MAGAZYN **relaks** *razem z dodatkami*

- Aktorka Weronika Książkiewicz: Byłam w trudnej sytuacji i stwierdziłam, że nie chcę tak dalej
- Kardynał Konrad Krajewski, jałmużnik Ojca Świętego, mówi między innymi o roli... miłości

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz Wasz tygodnik**



RADOMSKIE **Echo Dnia**

Piątek
30.01.2026

Nr 24 (14 995)

www. echodnia.eu
Cena 6,50 z ł (w tym 8% VAT)

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W regionie ponad 1,3 miliona **strona 5**





FOT. ARCHIWUM

Leszek Przybytniak, sadownik spod Grójca, objął ważny urząd **strona 6**

Martwe dziecko w zimnym mieszkaniu w Radomiu. Znamy szczegóły **strona 3**

Sport

Radomiak w piątek rozpoczyna rundę wiosenną w piłkarskiej ekstraklasie **strona 24**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

Norbi: Związany z Radomiem wokalista opisał swoje życie i karierę w książce

Norbi: Wygrałem życie

Znany wokalista i prezenter telewizyjny i jego spowiedź **strony 16, 17**

FOT. DAWID ŁUKASIK

eprasa.pl a7eca140e6

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ
PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl



Beata Busz
publicystka

BĘDZIE MANDACIK. DLA POLICJANTÓW

Przeglądając fejsbuka natrafiłam na filmik ze stacji benzynowej. W roli głównej policjant, policjantka i rowerzysta. Akcja filmu, nagrywana prawdopodobnie przez znajomego rowerzysty, wyglądała tak:

- Dzień dobry, co się dzieje? - pyta policjant podchodząc do rowerzysty przy radiowozie i wypisującego jakiś druczek.

- Dzień dobry - odpowiada rowerzysta. - Wystawiam mandat za parkowanie na zakazie.

- To pan mi wystawia mandat?! - dziwi się policjant.

- Nooo - odpowiada rowerzysta.

- Ja na chwilę podjechałem tylko z ludźmi, yyyy, siku zrobić - tłumaczy się zbity z pantałyku policjant.

Rowerzysta: - No niestety, zakaz to zakaz.

- Pan pokaże mi jakąś legitymację - policjant odzyskuje rezon.

Rowerzysta stanowczo: - Nie, my jesteśmy tutaj na służbie.

I tu wkracza do akcji towarzysząca policjantowi, już lekko zirytowana policjantka: - Widzi tu pan jakieś miejsce wolne do parkowania! Chyba nie ma miejsca! Na chwilę (stanęliśmy)! Nie macie dla nas litości...

Rowerzysta litości nie ma: - Mandat to będzie 10 przysiadów.

Czy kara była wykonana. Nie wiem. Tu filmik się urywa.

Za to nie mam złudzeń, że gdyby to jakiś kierowca zaparkował na zakazie, bo przypiliłaby go niecierpiąca zwłoki potrzeba, to policjanci nie mieliby żadnych skrupułów, by wlepić mu mandacik.

A ja pozdrawiam pana i panią policjantkę, którzy nie zatrzymali się w środę przed przejściem dla pieszych, przy którym grzecznie stałam. Widziałam, jak dojeżdżają do ronda, potem z niego zjeżdżają i byłam pewna, że - zgodnie z przepisami - zatrzymają się i mnie przepuszczą. Ale jakże byłam naiwna. Ktoś może powiedzieć, że spieszyli się na akcję. Jednak jechali wolno i bez sygnału. Ktoś może stwierdzić, że nie widzieli stojącej przed zebrą kobiety z siatką. Jednak siedząca na fotelu pasażera policjantka spojrzała się na mnie z wyższością godną władzy. Zaklęłam sobie pod nosem - dobrze, że nie głośno - bo mogłabym dostać mandat.

Wszyscy graliśmy z Wielką Orkiestrą. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Region

Relacje z 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy były głównymi informacjami w minionym tygodniu w naszym regionie.

Wielkie granie

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w regionie radomskim udał się znakomicie. Podliczyliśmy, że sztaby w regionie zebrały już ponad 1,3 miliona złotych. Kwota ta jeszcze się powiększy po ostatecznym rozliczeniu przez poszczególne sztaby licytacji internetowych.

Odszedł

Zmarł Stanisław Ludwiński, były prokurator okręgowy w Radomiu, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie w stanie spoczynku.

Tragedia

1,5-miesięczny chłopiec zmarł w wychłodzonym mieszkaniu w kamienicy w centrum Radomia. Martwe dziecko znalazła jego matka, była w odwiedzinach u bliskich. W pomieszczeniach było tak zimno, że na ścianach był szron, a w butelce lód. Prokuratora prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Ratunek

W niedzielę, 25 stycznia podczas 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, nasi ratownicy z Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia w Radomiu uratowali życie jednemu z klientów Galerii Słoneczna. Do zdarzenia doszło w trakcie wykonywania bezpłatnego pomiaru poziomu cukru we krwi oraz ciśnienia, które odbywały się w galerii.



FOT. JANUSZ PETZ

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry w Galerii Słoneczna w Radomiu były pokazy pierwszej pomocy.

Pożar

W nocy w sobotę, 24 stycznia pożar doszczętnie strawił warsztat samochodowy w Milejowicach w gminie Zakrzew w powiecie radomskim niszcząc całe wyposażenie i znajdujące się tam pojazdy. Syn właściciela warsztatu prosi na portalu zrzutka.pl o pomoc.

Podpalenia?

Dziewięć razy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy doszło do pożarów opuszczonych budynków na terenie powiatu skarżyskiego. Policja bada sprawę i sprawdza, czy to dzieło podpalacza.

Pseudokibice

36 pseudokibiców z województw łódzkiego i śląskiego skrupulatnie kontrolowali na leśnym parkingu pod Skarżyskiem policjanci, zapobiegając w ten sposób zapewne starciu z kibicami z Podlasia.

Dramat

Zwęglone ciało mężczyzny znaleźli strażacy przeszukujący płonący dom w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim. Policjanci ustalili, że to 61-latek. Trwa ustalanie przyczyny pożaru.

Horror

Okna zabite deskami, podłoga usiana szkłem, wszędzie odchody. W opuszczonej altanie na kieleckich działkach dwa szczeniaki walczyły o życie. 23 stycznia Straż Miejska w Kielcach i pracownicy schroniska przeprowadzili akcję ratunkową.

Kara

W trybie przyspieszonym rozliczony został 53-latek, który pod wpływem alkoholu (2 promile) awanturował się w piątek, 23 stycznia na oddziale ratunkowym szpitala w Jędrzejowie. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych.

Inwestycja

Niemiecki koncern MAN Trucks, partner zbrojeniowego giganta Rheinmetall, wykłada 5 miliardów złotych i stawia na Starachowice i Niepołomice. Cel: całkowite odcięcie się od dostawców z Chin oraz Indii i technologiczny przełom. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **-3°C** Noc **-11°C**

Barometr **1011 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 18 km/h**
Biomet **niekorzystny/obojetny**

Sobota
Dzień **-9°C** Noc **-18°C**

Niedziela
Dzień **-11°C** Noc **-19°C**

Poniedziałek
Dzień **-9°C** Noc **-15°C**

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, duży mróz, zwłaszcza nocą

30 STYCZNIA 2026

Dziś 30. dzień roku
Do sylwestra pozostało 335 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.20, zachód o godzinie 16.19.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 59 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 48 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 17 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Adelajda, Bronisław, Cyntia, Gerard, Maciej, Martyna.

KALENDARIUM

1945
Uruchomiono Elektrownię Miejską w Radomiu. Przywrócenie energii elektrycznej w mieście było ważne.

1994
Radomski Oddział Związku Kynologicznego zorganizował w Radomiu pierwszą Ogólnopolską Wystawę Championów. Kontynuowaną ją przez kolejne dwa lata.



FOT. PILICA BIAŁOBRZEGI

2008
Tego dnia została założona spółka Radomski Klub Sportowy Radomiak 1910 Spółka Akcyjna, która zarządzała klubem w latach 2008 - 2015.

2009
W Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych imienia Jana Pawła II w Lipsku oddano do użytku zmodernizowaną bibliotekę.

2015
Jacek Kacprzak (na zdjęciu), piłkarz i trener, został prezesem Miejskiego Klubu Sportowego Pilica Białobrzegi. Wcześniej obowiązki prezesa klubu pełnił Adam Bolek.

eprasa.pl a7eca140e6

nasz REGION

RADOM
Piąta rocznica ingresu
Z tortem, upominkami i życzeniami przyszli pracownicy Kurii Diecezjalnej w Radomiu do biskupa Marka Solarczyka, ordynariusza radomskiego w piątą rocznicę ingresu. **IK**

GMINA POLICZNA
Wypadek w Wojciechówce
W miejscowości Wojciechówka w gminie Policzna w powiecie zwoleńskim na drodze krajowej numer 79 doszło zderzył się trzy pojazdy. Jeden z kierujących trafił do szpital. **JP**



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 056. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

POWIAT RADOMSKI

Sprawdzili trzeźwość kierowców

W poniedziałek, 26 stycznia, policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu przeprowadzili działania „Trzeźwość Lokalnie", których celem było wyeliminowanie z ruchu drogowego kierowców znajdujących się pod wpływem alkoholu.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej w Policji w Radomiu, podczas działań policjanci sprawdzili stan trzeźwości 1800 kierowców. Zatrzymali 3 kierowców, którzy zdecydowali się wsiąść za kierownice pomimo wypitego alkoholu.

Nieodpowiedzialni kierowcy odpowiedzą przed sądem. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

- Wsiadając za kierownicę po alkoholu, ryzykujemy nie tylko swoje życie, ale także życie innych uczestników ruchu drogowego - mówi Justyna Jaśkiewicz.
JS

GRÓJEC

Jadwiga Dembowska ma sto lat



FOT. DARIUSZ GWIAZDA / FACEBOOK

W poniedziałek, 19 stycznia setne urodziny obchodziła Jadwiga Dembowska, mieszkanka Grójca. W dniu jej święta, panią Jadwigę oraz jej rodzinę odwiedził burmistrz Dariusz Gwiazda. Samorządowiec złożył jubilatce gratulacje, a także przekazał kwiaty i serdeczne życzenia zdrowia oraz pomyślności. PC

RADOM

Zmarł Stanisław Ludwiński

Zmarł Stanisław Ludwiński, były prokurator okręgowy w Radomiu, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Lublinie w stanie spoczynku.

O śmierci prokuratora poinformowała Prokuratura Okręgowa w Radomiu zamieszczając wpis o wyrazach współczucia dla bliskich skierowanych przez pracowników radomskiej prokuratury.

Stanisław Ludwiński w latach 90. był rzecznikiem Prokuratury Okręgowej w Radomiu, a później rzecznikiem dyscyplinarnym ministra sprawiedliwości i prokuratorem okręgowym w Radomiu do 2007 roku. Później pracował w Prokuraturze Apelacyjnej w Lublinie. Był członkiem założycielem Radomskiego Stowarzyszenia Prawników. JP

Martwe niemowlę znalezione w Radomiu nie było jedynakiem

Izabela Kozakiewicz
Radom

Martwe niemowlę znalezione w wychłodzonym mieszkaniu nie było jedynakiem. Co ze starszym rodzeństwem dziecka, jakie są ustalenia śledczych?

- Ona miała jeszcze starsze dzieci, ale one z nią nie mieszkają - mówi nam jedna z mieszkanek centrum o matce niemowlęcia, które zmarło w wychłodzonym mieszkaniu w centrum Radomia. O rodzinę zapytaliśmy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Radomiu. Czy Straż Miejska interweniowała w lokalu? Co o sprawie mówi właściciel kamienicy?

Jak już pisaliśmy, dwumiesięczny chłopiec zmarł w wychłodzonym mieszkaniu w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza w Radomiu. To matka dziecka, 37-letnia kobieta wezwała pogotowie, kiedy około 6 rano w niedziele, 25 stycznia znalazła dziecko, które już nie oddychało. Mimo reanimacji dziecka nie udało się uratować. Mieszkanie, w którym rozegrała się tragedia było mocno wychłodzone. na ścianach miał być szron. W pomieszczeniach temperatura mogła być około 0 stopni Celsjusza.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci 2 miesięcznego dziecka. Na razie nikt nie został zatrzymany. Została przeprowadzona sekcja zwłok chłopca.

- Zgodnie z opinią biegłego nie można na jej podstawie określić przyczyny śmierci dziecka. Będą potrzebne dodatkowe badania. Biegły wykluczył tak zwane urazowe przyczyny, to znaczy, że na ciele dziecka nie znaleziono śladów, które mogłyby świadczyć o tym, że dziecko było bite, że się nad nim znęcano - mówi prokurator Aneta Góźdź.

O sprawie piszemy od poniedziałku, 28 stycznia odkrywając kolejne fakty.

Jak pisaliśmy, 37-latka z dwumiesięcznym synem ostatnio nie mieszkali na stałe w Radomiu. Dzień przed tragedią kobieta przyjechała z Krakowa w odwiedziny do swojej matki i siostry.Nocowała razem z nimi i dzieckiem w mieszkaniu przy ulicy Sienkiewicza.

Jak opowiadała nam jedna z mieszkanek sąsiedniej ulicy 37-latka ma jeszcze trójkę starszych dzieci. Ale nie opiekuje się nimi. Cała trójka ma być w placówce pieczy zastępczej.

- Tam jest bardzo nieciekawa sytuacja z nią - twierdzi nasza rozmówczyni.

Zapytaliśmy śledczych, czy to prawda? Czy kobieta została pozbawiona praw rodzicielskich, gdzie są dzieci.

- 37-latka jest matką innych dzieci. Jednak w związku z tym, że postępowanie jest na bardzo wczesnym etapie ustalenia w tej sprawie dopiero trwają. To będzie ustalane. Kobieta nie mieszkała ostatnio w Radomiu, nie była pod opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - odpowiada prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.



FOT. OLHA ILKEVYCH

W kamienicy przy ulicy Sienkiewicza w Radomiu znaleziono martwe niemowlę.

O informację poprosiliśmy także Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radomiu. Oto odpowiedź, jaką uzyskaliśmy.

- Działania realizowane przez Ośrodek kierowane są tylko i wyłącznie do osób z terenu Radomia. Z informacji medialnych wynika, iż Pani aktualnie nie jest mieszkanką naszego miasta, a do Radomia przybyła z dzieckiem jedynie „ w odwiedziny". Po tragicznym zdarzeniu pracownicy Ośrodka z urzędu podjęli czynności służbowe i weszli w środowisko. Na ten moment osoby przebywające w rzeczonym lokalu nie oczekują wsparcia z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - wyjaśnia Justyna Piątek, rzecznik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu.

Interwencji w kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 11 nie miała także radomska Straż Miejska.

Kamienica przy ulicy Sienkiewicza, w której doszło do tragedii ma prywatnych właścicieli. Budynek jest w rejestrze zabytków, pochodzi z końca XIX wieku. To w zasadzie kompleks, od frontu stoi jeden budynek, w podwórku jest drugi, także z parterem i dwoma kondygnacjami wyżej. Całość jest wystawiona na sprzedaż. Nieruchomość jest w nie najlepszym stanie technicznym. Całość jest do kapitalnego remontu.

Większość lokali mieszkalnych oraz lokale usługowe stoją puste. Kilka mieszkań ma lokatorów.

Skontaktowaliśmy się z warszawską agencją nieruchomości zajmującą się sprzedażą kamienicy. Jak się okazuje, właściciel mieszka za granicą. Na razie nikt nie kontaktował się z nim w sprawie tragedii, jaka rozegrała się w jednym z mieszkań.

Nie udało nam się ustalić w jakim stanie są mieszkania, czy jak długo mieszkała tam rodzina. ©℗

Trwa budowa w Muzeum Wsi Radomskiej

Julia Sosnowska
Radom

Na terenie Muzeum Wsi Radomskiej powstają nowe strefy wejścia oraz budynek biurowy, budowa idzie pełną parą.

W Muzeum Wsi Radomskiej trwają prace budowlane związane z powstaniem nowej strefy wejścia oraz nowego biurowca. To jedna z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w historii instytucji, która znacząco ma wpłynąć na jakość obsługi zwiedzających oraz funkcjonowanie całej placówki. Realizacja projektu potrwa około dwóch lat.

Wejście w kolejny etap prac oznacza konieczność wprowadzenia tymczasowej reorganizacji ruchu na terenie Muzeum. Dotychczasowy parking od strony ulicy Stawowej został zamknięty, a cała obsługa odwiedzających została przeniesiona w inne miejsce.

Nowe wejście oraz kasy biletowe funkcjonują obecnie przy ulicy Szydłowieckiej 30. To właśnie tam powinni kierować się wszyscy goście chcący zwiedzić skansen. Na czas trwania inwestycji z terenu Muzeum zniknęła również możliwość parkowania samochodów osobowych.

Władze Muzeum zachęcają do korzystania z transportu publicznego. Bezpośrednio przy nowym wejściu zatrzymuje się autobus linii numer 18, umożliwiający komfortowy dojazd bez konieczności szukania miejsca parkingowego.

Dyrektorka Ilona Jaroszek podkreśla, że czasowe utrudnienia są nieuniknione, jednak dołożone zostaną wszelkie starania, aby były jak najmniej odczuwalne.

- Mamy świadomość, że obecne zmiany mogą wiązać się z pewnymi niedogodnościami, ale efektem będzie nowoczesna i wygodna przestrzeń, z której wszyscy skorzystają - zaznacza dyrektorka.

Pomimo prac budowlanych, Muzeum Wsi Radomskiej pozostaje otwarte. Wszystkie dostępne ekspozycje funkcjonują, a odwiedzający mogą nadal korzystać z oferty edukacyjnej i wydarzeń specjalnych. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

RADOM, POWIAT RADOMSKI
Nowy odcinkowy pomiar prędkości na obwodnicy
Kierowcy podróżujący obwodnicą Radomia w ciągu drogi ekspresowej S7 muszą zdjąć nogę z gazu. Od 26 stycznia działa nowy odcinkowy pomiar prędkości obejmującym blisko 16 kilometrów. Jest jednym z najdłuższych w całej Polsce. Chodzi o odcinek pomiędzy węzłem Radom Północ a węzłem Wolanów. Przypominamy, że na znacznej części długości obwodnicy Radomiu obowiązuje ograniczenie do 100 kilometrów na godzinę.

GRÓJEC
Festiwal roślin
W sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego Grójec ponownie stanie się zielonym centrum Polski. Festiwal Roślin będzie odbywał się w hali sportowej Spartakus w Grójcu. Wstęp bezpłatny. Sobota 8-20, niedziela 10-18. **JS**

JEDLNIA-LETNISKO
Budują żłobek
W Jedlni Letnisku ruszyła budowa nowego żłobka dla 50 dzieci. Przy ulicy Słonecznej powstaje nowoczesna placówka, Inwestycja kosztuje prawie 3,6 miliona złotych. **JS**

SZYDŁOWIEC
Będzie bal
Bal Karnawałowy na Zamku w Szydłowcu odbędzie się w niedziele, 1 lutego w godzinach od 14 do 18 Cel balu jest ważny – dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc bezdomnym zwierzętom. **PCH**

JASTRZĘBIE
Naturalne lodowisko
Przy zalewie w Jastrzębiu można już korzystać z lodowiska! To efekt wspólnego wysiłku osób, którym zależało na stworzeniu czegoś wartościowego dla najmłodszych mieszkańców. **PCH**

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Opłatkowe spotkanie seniorów

W środę, 28 stycznia, odbyło się spotkanie opłatkowe Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Oddziału Rejonowego w Szydłowcu, gromadząc licznie członków Związku oraz zaproszonych gości. Były życzenia i wspólne dzielenie się opłatkiem.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi burmistrz Artur Ludew, starosta Robert Górlicki, wicestarosta Anita Gołosz oraz ksiądz Adrian Czajkowski z parafii pod wezwaniem świętego Zygmunta, którzy przekazali zgromadzonym serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności i wielu sił na nowy rok. Po oficjalnych wystąpieniach uczestnicy spotkania podzielili się opłatkiem, życząc sobie nawzajem spokojnego roku, a następnie zasiedli do wspólnego stołu. Była to okazja do rozmów, podsumowania dotychczasowych działań organizacji oraz planowania kolejnych inicjatyw na rzecz aktywizacji i integracji środowiska senioralnego w powiecie szydłowieckim. PC

Ćwiczenia strażaków na lodzie na zalewie w Mogielnicy

Julia Sosnowska
Powiat grójecki

W sobotę, 24 stycznia, na zalewie w Mogielnicy odbyły się strażackie ćwiczenia wodno lodowe.

W ćwiczeniach na lodzie wzięli udział strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Mogielnica i Nowe Miasto nad Pilicą.

Szkolenie na zalewie w Mogielnicy przeprowadzono pod nadzorem młodszego brygadiera Grzegorza Michalskiego - zastępcy komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.


FOT. D. BEDNARCZYK

Ćwiczenia wodno lodowe strażaków na zalewie w Mogielnicy.

Celem ćwiczeń było doskonalenie współpracy między jednostkami oraz podnoszenie wiedzy i umiejętności w zakresie prowadzenia działań ratowniczych na akwenach wodnych, ze szczególnym uwzględnieniem trudnych warunków zimowych.

Strażacy przypominają, że w okresie mrozów nie wolno wchodzić na zamarznięte zbiorniki wodne, ponieważ lód nigdy nie daje gwarancji bezpieczeństwa. W przypadku zauważenia niebezpiecznej sytuacji należy zachować ostrożność i niezwłocznie wezwać pomoc, dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu podkreśla, że tego typu ćwiczenia mają istotny wpływ na wysoki poziom przygotowania ratowników do realnych działań oraz dziękują wszystkim uczestnikom za zaangażowanie.

REKLAMA 0011463818



eprasa.pl a7eca140e6

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu i regionie. Ponad 1,3 miliona złotych

Stanisław Wróbel
Region

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu i regionie radomskim udał się znakomicie. W poniedziałek 26 stycznia podliczyliśmy, że sztaby w regionie zebrały już 1 322 332 złotych.

Kwota ta jeszcze się powiększy po ostatecznym rozliczeniu przez poszczególne sztaby. Poniżej podsumowanie zbiórki w Radomiu i poszczególnych powiatach regionu radomskiego, wybraliśmy też wiele ciekawych wydarzeń 34. Finału WOŚP.

W poniedziałek 26 stycznia sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu i regionie radomskim miały już podliczone 1 322 332 złotych. Trwa liczenie pieniędzy ale prawdopodobnie suma będzie nieco niższa niż rok temu - niemal wszyscy wskazują , że to efekt finału w środku ferii zimowych.

Oto jak zagrały Radom i poszczególne powiaty.

W niedzielę sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu w kamienicy Deskurów w Rynku pracował do późnych godzin nocnych. Podliczona kwota to 392 159 złotych. Ilość zebranych pieniędzy mocno wzrośnie ponieważ prowadzonych jest wiele licytacji.

W powiecie białobrzeskim działał jeden sztab w Białobrzegach. Zakończył tegoroczne granie z kwotą deklarowaną 70 040 złotych.

W powiecie grójeckim działały cztery sztaby - Grójec, Mogielnica, Warka i Chynów. Trzy pierwsze ogłosiły w niedzielę wieczorem pierwsze wyniki zbiórki. Łączna kwota zebrana przez te sztaby to ponad 359 764 złote. Warka zebrała aż 193 200 złotych, Grójec 116 000 złotych, Mogielnica 50 564 złote. Czekamy na wynik zbiórki w Chynowie.

W powiecie kozienickim działały dwa sztaby w Kozienicach i Garbatce-Letnisku. W sumie zebrano 86 267 złotych.

W powiecie lipskim działał jeden sztab - w Lipsku. Zebrał według stanu liczenia w poniedziałek 26 stycznia - 70 100 złotych.



FOT. AUTOR

Sztab w Warce pobił w tym finale wszelkie rekordy! Zebrał prawie 200 tysięcy złotych. To przede wszystkim zasługa wspaniałych wolontariuszy.

Na terenie powiatu radomskiego działały cztery sztaby: w Pionkach, Iłży, Skaryszewie oraz Jedlni-Letnisko. W sumie zebrały ponad 122 300 złotych.

W powiecie przysuskim działał jeden sztab - w Przysusze - zebrał 60 224 złotych.

W jedynym sztabie w powiecie szydłowieckim - w Szydłowcu zebrano 86 910 złotych.

W powiecie zwoleńskim działał jeden sztab - w Zwoleniu. Zebrano kwotę: 74 568 złotych.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to przede wszystkim Ludzie. Podczas niedzielnego 34. Finału wiele się działo w całym regionie. Wielu wolontariuszy, którzy mimo niesprzyjającej pogody dzielnie kwestowali, mnóstwo koncertów, emocjonujące licytacje.

Ciekawie było w Kozienicach, gdzie uczestnicy odtańczyli na Rynku poloneza dla Orkiestry, a potem stworzyli efektowne serce.

Ciekawostką jest także, że na czele sztabu WOŚP w Radomiu od lat stoi Bartosz Bednarczyk - dziś wiceprezydent miasta.

Z kolei Szydłowiec grał dla Orkiestry na sportowo - był bieg, marsz i morsowanie.

W Radomiu dla Orkiestry zagrały gwiazdy koszykówki. Ostro kibicował im mistrz zapasów z Radomia - Arkadiusz Kułynycz.

Znany biegacz, maratończyk z Radomia Michał Kaczor wraz z Weroniką Sadowską mocno włączył się WOŚP. Napisał: „Najpierw bieg WOŚP w Jedlni-Letnisku, a później w Radomiu Dwie zupełnie inne formuły, bo jeden na 5 kilometrów, a drugi ile się chciało, ale oba w świetnej atmosferze, bez napinki z celem charytatywnym". ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467472

Morskie wiatraki pod lupą

W tym roku na Bałtyku zacznie działać pierwsza polska morska farma wiatrowa – Baltic Power. To ważny krok w rozwoju krajowej energetyki i projekt, który budzi duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się wiele obiegowych opinii. Sprawdzamy, które z nich mają potwierdzenie w faktach, a które są tylko mitami – oraz co morska energetyka wiatrowa oznacza dla gospodarki, środowiska i odbiorców energii.

Czy morska energetyka wiatrowa jest stabilna i efektywna?

Zanim wyznaczy się lokalizację morskich farm wiatrowych, prowadzone są wielomiesięczne badania wietrzności. Pozwalają sprawdzić, jak zmieniają się warunki w różnych porach roku i czy dana lokalizacja jest stabilna oraz opłacalna. Dlatego opinie niestabilności morskiej energetyki trudno uznać za uzasadnioną. W rzeczywistości warunki na morzu są bardziej przewidywalne niż na lądzie, a nowoczesne turbiny mogą być nawet dwa razy bardziej wydajne niż lądowe. Nie ma też ryzyka, żeby turbiny „kradły sobie wiatr". Takie kwestie są eliminowane już na etapie projektu, m.in. dzięki odpowiednim odległościom. Stabilny i mocny wiatr na morzu umożliwia produkcję dużej ilości energii przez większość roku. Dlatego Baltic Power nie zastąpi w całości dotychczasowych źródeł energii, ale jest ważnym elementem miksu energetycznego.

Z punktu widzenia fizyki, nie ma też możliwości, aby energia, która pochodzi z farm wiatrowych –morskich i lądowych – była słabsza niż ta z elektrowni węglowych. Elektrony dostarczane do gniazdek odbiorców są identyczne, niezależnie od miejsca wytworzenia.

Koszty prądu z morskich elektrowni wiatrowych

Często podnoszony argument o wysokich kosztach morskiej energetyki wymaga rozróżnienia dwóch perspektyw. Pierwsza to cena energii dla odbiorcy. Gdyby Baltic Power już dziś dostarczała prąd do sieci, jego cena byłaby o około 10 proc. niższa niż ta notowana na rynku SPOT. Drugi poziom to bilans dla całej gospodarki – nowe miejsca pracy, rozwój krajowego przemysłu, napływ kapitału oraz uniknięte emisje, które zmniejszają koszty związane z opłatami klimatycznymi. Przykładem jest fabryka gondoli turbin Vestas w Szczecinie.

Skąd naprawdę pochodzą turbiny Baltic Power?

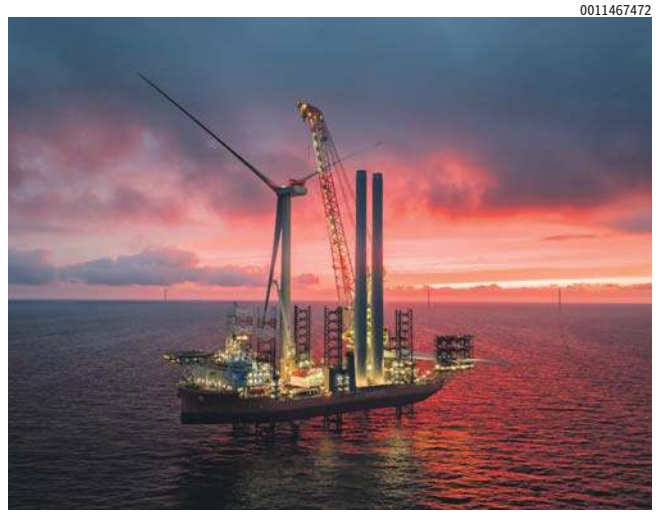
Wokół inwestycji pojawił się także mit o wykorzystywaniu „używanych turbin z Niemiec". W rzeczywistości takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Turbiny są projektowane od podstaw pod konkretne warunki lokalizacji i nie mogą być przenoszone z jednej farmy na drugą. W Baltic Power zastosowano nowe turbiny duńskiego producenta Vestas, a ich kluczowe elementy – gondole – produkowane są w Szczecinie. To przykład tego, jak globalna technologia zaczyna być realnie osadzona w polskim przemyśle.

Baltic Power a turystyka, środowisko i lokalne społeczności

Obawy dotyczące wpływu farm wiatrowych na turystykę i środowisko naturalne pojawiają się niemal zawsze. Tymczasem Baltic Power powstaje aż 23 km od brzegu, co oznacza, że turbiny dla wypoczywających na plażach turystów będą ledwo widoczne. Ich pracy nie będzie słychać z plaży. To oznacza, że obecność farm nie wpłynie na ich doświadczenia, a finalnie na ruch turystyczny w pobliskich miejscowościach. Co więcej, inwestycja nie koliduje też z miejscami uwielbianymi przez windsurferów czy kitesurferów, którzy coraz chętniej wybierają właśnie polskie wybrzeże jako swój kierunek.

Nie tylko turyści są w tej inwestycji brani pod uwagę. Na etapie budowy projekt objęty jest szczegółowymi badaniami środowiskowymi, a prace na morzu monitorują wyspecjalizowane jednostki. Stosowane są rozwiązania m.in. ograniczające hałas pod wodą w trakcie instalacji fundamentów, takie jak kurtyny powietrzne, które chronią życie morskie oraz zapewniają komfort życia mieszkańców. Na farmie będzie również zainstalowany monitoring ruchu ptaków migrujących. Jak to działa? Jeśli radar wykryje stado ptaków zbliżających się do turbin, system na czas ich spodziewanego przelotu wstrzyma pracę turbiny, by ptaki mogły bezpiecznie przelecieć przez teren farmy.

Projekt od początku rozwijany jest też w dialogu z branżą rybacką. Z początkiem 2026 wystartowała druga runda naboru wniosków



o rekompensaty dla rybaków, których działalność została ograniczona w trakcie prac instalacyjnych, wyprzedzając obowiązujące regulacje.

Kto korzystana energii z morza?

Choć morska energetyka wiatrowa to sektor o międzynarodowym charakterze, w Baltic Power znaczący udział mają polskie firmy. Lokalny wkład do projektu wynosi co najmniej 21 proc. w całym cyklu życia farmy – od projektowania i budowy, po 30 lat eksploatacji. W Polsce wyprodukowano elementy konstrukcyjne, gondole, części turbin, kable lądowe, komponenty stacji elektroenergetycznych, a krajowe firmy odpowiadały za budowę lądowej stacji elektroenergetycznej w gm. Choczewo i bazy serwisowej w Łebie. Zapewniały także usługi logistyczne, transportowe, realizowały badania geotechniczne.

Baltic Power nie jest więc jedynie inwestycją energetyczną. To projekt, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspiera rozwój nowego przemysłu i sprzyja długofalowej stabilizacji cen energii – niezależnie od narracji krążących dziś w debacie publicznej. Co więcej, Baltic Power to dopiero pierwszy projekt tego typu w naszym kraju. Jego moc – blisko 1,2 GW – to ważny krok, a potencjał polskiej części Bałtyku sięga nawet ponad 30 GW, z czego na 18 GW są już przyznane koncesje.

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

W Grójcu za ponad trzy miliony przebudują jeden z bloków komunalnych

Patryk Chruślak
Grójec

W Grójcu wyremontują i przebudują jeden z bloków komunalnych. Łączny koszt inwestycji to 3 388 883,79 złotych brutto.

Projekt będzie prowadzony w dwóch etapach, a termin realizacji wynosi 20 miesięcy od dnia podpisania umowy. Za realizację inwestycji odpowiadać będzie firma z Radomia.

Podpisana została umowa na realizację zadania „Przebudowa i remont komunalnego budynku mieszkalnego wraz z urządzeniami budowlanymi przy ulicy Armii Krajowej 30".

Projekt będzie realizowany w dwóch etapach: Etap I - rozbiórka dwóch zdegradowanych budynków mieszkalnych wielorodzinnych (oficyna południowa i północna); Etap II - kompleksowy remont i przebudowa głównego budynku komunalnego wraz z niezbędną infrastrukturą.

Urząd Gminy i Miasta w Grójcu podkreśla, że to inwestycja, która nie tylko porządkuje przestrzeń miejską, ale przede wszystkim realnie poprawi standard życia mieszkańców korzystających z zasobu komunalnego.

Łączny koszt inwestycji to 3 388 883,79 złotych brutto, a termin realizacji wynosi 20 miesięcy od dnia podpisania umowy. Wykonawcą jest Korporacja Budowlana „Darco" Dariusz Żak z siedzibą w Radomiu. ©℗



FOT. URZĄD GMINY I MIASTA GRÓJEC

Jarosław Rupiewicz - zastępca burmistrza Gminy i Miasta Grójec i wykonawca inwestycji Dariusz Żak.

3 tysiące misiów z numerem telefonu zaufania dla policji

Julia Sosnowska
Radom

Wicemarszałek Rafał Rajkowski przekazał 3 tysiące pluszowych maskotek - misiów z numerem Telefonu Zaufania dla Dzieci i Młodzieży Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Trzy tysiące misiów z numerem Telefonu Zaufania zostały przekazane Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Akcja ma na celu wsparcie policjantów w walce z przemocą domową i uzależnieniami.

W środę, 29 stycznia, Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej przekazał Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu partię 3000 maskotek wyposażonych w numer telefonu zaufania dla dzieci i młodzieży - 116 111. Przekazania dokonał wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski.

Maskotki będą wykorzystywane przez mazowieckich policjantów, którzy przekazują je dzieciom z rodzin dotkniętych przemocą, a także tym, które są świadkami przemocy domowej. Celem jest, aby najmłodsze osoby wiedziały, gdzie szukać pomocy.

Misie trafią do dzieci z rodzin dotkniętych przemocą, a także będą przekazywane podczas wizyt sprawdzających poczucie bezpieczeństwa, w ramach procedury „Niebieskie Karty".

- Na uwagę zasługuje fakt, iż policjanci nie rozdają misiów dzieciom. Ich zadaniem jest, by w ramach wizyt sprawdzanych stan bezpieczeństwa osób doznających przemocy domowej, w ramach procedury niebieskiej karty, zwrócić uwagę na dzieci wychowujące się w tych rodzinach, czy nie są zaniedbane albo czy nie dzieje się im krzywda - mówiła nadkomisarz Justyna Stanik-Rybak.

- Od wielu lat przekazujemy policjantom maskotki, które wspierają działania przeciwko przemocy domowej i problemom związanym z uzależnieniami, ale nasze działania - tak jak i działania Policji nie kończą się na przekazaniu misiów. Organizujemy profesjonalne szkolenia - zarówno dla policjantów, jak i dla pracowników służb pomocowych. Wspieramy w tym zakresie również organizacje pozarządowe. Budujemy otoczenie, by wszystkie instytucje zaangażowane w reagowanie na przemoc domową i w przeciwdziałanie jej

Misie trafią do dzieci z rodzin dotkniętych przemocą, a także będą przekazywane podczas wizyt sprawdzających

były wyposażone w odpowiednią wiedzę i kompetencje - tłumaczył Mariusz Budziszewski, zastępca dyrektora do spraw profilaktyki uzależnień i wspierania rodziny Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej.

W wydarzeniu uczestniczyli też Jerzy Sztuc - zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, Tomasz Osadnik - pełnomocnik zarządu województwa mazowieckiego do spraw profilaktyki i rozwiazywania problemów alkoholowych, Włodzimierz Wolski - dyrektor Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Radomiu.

Ruszyła budowa żłobka w Jedlni-Letnisko

Julia Sosnowska
Jedlnia-Letnisko

W Jedlni-Letnisku ruszyła budowa nowego żłobka dla 50 dzieci. Przy ulicy Słonecznej powstaje nowoczesna placówka, która ma stać się ważnym miejscem opieki i edukacji najmłodszych.

W Jedlni-Letnisku oficjalnie rozpoczęto prace przy budowie nowego żłobka. Symboliczne wbicie pierwszej łopaty odbyło się przy ulicy Słonecznej.

W 2026 roku powstanie nowoczesna placówka opiekuńcza dla 50 najmłodszych mieszkańców gminy. Informację o starcie inwestycji przekazał burmistrz Jedlni-Letniska, Rafał Kornat.

- Nowa placówka ma realną szansę stać się jednym z ważniejszych punktów opieki i edukacji dla najmłodszych w naszym regionie. To konkretna odpowiedź na potrzeby mieszkańców - zapowiada Rafał Kornat.

Nowy obiekt powstanie na działce przy ulicy Słonecznej w Jedlni-Letnisku. Budynek ma być dostosowany do potrzeb maluchów.

W planach przewidziano: przestronne sale zabaw, zaplecze sanitarne i kuchenne, miejsca do odpoczynku, nowoczesne wyposażenie edukacyjne, bezpieczny teren zewnętrzny.

Budowa żłobka jest możliwa dzięki wsparciu rządu. Gmina Jedlnia-Letnisko otrzymała blisko 3,6 miliona złotych z programu „Aktywny Maluch", który finansuje rozwój infrastruktury opiekuńczej dla dzieci do lat trzech. Pozyskane środki pokryją 100 procent kosztów inwestycji. ©℗

Leszek Przybytniak przewodniczącym Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników

Janusz Petz
Gmina Grójec

Leszek Przybytniak został przewodniczącym Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników. To sadownik z Uleńca pod Grójcem.



FOT. KRUS

Leszek Przybytniak, sadownik z Uleńca.

Leszek Przybytniak, sadownik z miejscowości Uleniec niedaleko Grójca, wieloletni radny wojewódzki, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego i Związku Sadowników RP został wybrany przewodniczącym Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

27 stycznia w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników XIII Kadencji (na lata 2026-2028). wziął w nim udział minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski, który wręczył nominacje nowym członkom rady.

Wybrano przewodniczącego rady. Został nim Leszek Przybytniak, sadownik z miejscowości Uleniec pod Grójcem. - Sprawne funkcjonowanie systemu ubezpieczenia społecznego rolników wymaga dialogu oraz współpracy z osobami, które znają realia polskiego rolnictwa i działają na jego rzecz. - powiedział podczas inauguracyjnego wystąpienia Przybytniak.

Leszek Przybytniak od 40 lat prowadzi gospodarstwo rolne. Był Delegatem Izby Rolniczej przez trzy kadencje, członkiem Rady Rolników przez trzy kadencje, w tym przewodniczącym komisji do spraw ubezpieczeń, oraz radnym Województwa Mazowieckiego przez trzy kadencje.

Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników jest organem o kluczowym znaczeniu dla całego systemu ubezpieczenia społecznego rolników. To właśnie rada reprezentuje interesy ubezpieczonych i świadczeniobiorców Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz czuwa nad równowagą finansową Funduszu Składkowego.

- Generalnie jesteśmy ciałem doradczym prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i zajmujemy się kwestiami bardzo ważnymi dla rolników i mieszkańców wsi. Do naszych zadań należy przyglądanie się, czy uregulowania ustawowe są wdrażane przez KRUS. Bardzo ważnym elementem naszej działalności powinny być działania profilaktyczne związane z wypadkami w rolnictwie. Mamy też obowiązek zajmować się wszystkimi problemami związanymi z dostępem naszych ubezpieczonych do świadczeń Narodowego Funduszu Zdrowia. Rada zajmuje się też kontrolowaniem wydawania pieniędzy pochodzących ze składek rolników - powiedział nam Leszek Przybytniak. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Zmarł Andrzej Warchoł, wybitny kolejarz, automatyk znanej radomskiej firmy

Janusz Petz
Radom

Zmarł Andrzej Warchoł, członek Rady Nadzorczej radomskich Zakładów Automatyki Kombud, kolejarz, specjalista od automatyki i systemów sterowania ruchem kolejowym.

Informację o śmierci Andrzeja Warchoła umieszczono na stronie Kombud Group – jednego z najważniejszych podmiotów w Polsce w branży kolejnictwa zajmujących się systemami sterowania ruchem kolejowym. „Był cenionym specjalistą, doświadczonym menedżerem i życzliwym człowiekiem, którego wiedza, zaangażowanie i wartości miały ogromny wpływ na rozwój naszej firmy oraz całej branży automatyki kolejowej" – czytamy na stronie Kombud Group.



FOT. KOMBUD GROUP

Andrzej Warchoł był jednym z twórców ważnej pozycji radomskiej firmy Kombud w polskiej branży kolejowej.

Najpopularniejsi dzielnicowi wybrani przez mieszkańców

Patryk Chruślak
Radom

Zakończył się trwający miesiąc konkurs, w którym mieszkańcy Radomia mieli możliwość wyłonienia najpopularniejszego dzielnicowego.

Tegorocznym laureatem konkursu został starszy aspirant z Komisariatu III Policji, Piotr Stankiewicz. W środę, 28 stycznia w Urzędzie Miejskim w Radomiu wręczono wyróżnienia dla zwycięzców plebiscytu.

Konkurs na najlepszego radomskiego dzielnicowego trwał blisko miesiąc. O miano najlepszego wśród policjantów „pierwszego kontaktu" walczyli dzielnicowi z całego miasta. Celem konkursu było przybliżenie sylwetek dzielnicowych oraz podniesienie społecznego zaufania do tych funkcjonariuszy.

Po przeliczeniu wszystkich głosów okazało się, że w opinii mieszkańców Radomia najbardziej aktywną osobą w podejmowaniu działań w zakresie poprawy bezpieczeństwa w swoim rejonie służbowym został aspirant Piotr Stankiewicz z Komisariatu III Policji w Radomiu.



FOT. KMP W RADOMIU

O miano najlepszego wśród policjantów „pierwszego kontaktu" w Radomiu walczyli dzielnicowi z całego miasta.

Drugie miejsce zajął aspirant Tomasz Cieślak z Komisariatu III Policji w Radomiu i w jego imieniu wyróżnienie odebrał komendant Bogdan Waniak Zastępca Komendanta Komisariatu III. Natomiast trzecie miejsce zajął młodszy aspirant Krzysztof Rzońca z Komisariatu I Policji w Radomiu.

Laureatom gratulował między innymi pełniący obowiązki Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji Radomiu nadkomisarz Rafał Różalski. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu. Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.





Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady. Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

Brudna woda w radomskim szpitalu. Wstrzymali przyjęcia

Izabela Kozakiewicz
Radom

Radomski Szpital Specjalistyczny w środę, 28 stycznia wydał komunikat o wstrzymaniu przyjęć pacjentów, nie wykonywaniu dializ i planowych operacji. W ujęciu wody wykryto bakterie.



FOT. RSS

Woda jest dowożona do Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Nie działa też punkt nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy ulicy Tochtermana. Wszystkiemu winne bakterie, które zostały znalezione w szpitalnym ujęciu wody. Ograniczenia będę obowiązywały do odwołania. W czwartek 29 stycznia szpital wydał komunikat.

To trudny dzień dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Ale ze względu na bezpieczeństwo chorych decyzja mogła być tylko jedna. W środę, 28 stycznia około godziny 20 placówka poinformowała o wstrzymaniu przyjęć, wykonywaniu zabiegów planowych oraz dializ.

W jednej z próbek wody stwierdzono obecność bakterii. Radomski Szpital Specjalistyczny ma własne ujęcie. Zanieczyszczenie potwierdzono w jednym z punktów poboru. Do czasu wykonania kontrolnych badań zostało odcięte zasilanie lokalnej sieci wodociągowej z własnej stacji uzdatniania.

- Pacjentom zapewniono bezpieczną wodę pochodzącą m.in. z Wodociągów Miejskich, dostarczaną w jednorazowych saszetkach oraz od darczyńców, którzy cały czas dojeżdżają zapewniając butelki wody - gwarantujemy, że dla nikogo jej nie zabraknie - zapewnia w pilnym komunikacie Radomski Szpital Specjalistyczny.

Jest też kolejna zła wiadomość. Z tego samego ujęcia wody korzysta też Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego, która prowadzi Nocną i Świąteczną Opiekę Zdrowotną. Ten punkt również został zamknięty. Chorzy, którzy potrzebują porady lekarskiej, powinni wybrać się do najbliższego punktu pomocy zdrowotnej w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym przy ulicy Aleksandrowicza, na Józefowie w Radomiu.

- Prosimy o wyrozumiałość - robimy wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobro pacjentów - zapewnia radomski Szpital Specjalistyczny.

W czwartek 29 stycznia Jerzy Zawodnik, zastępca dyrektora do spraw eksploatacyjnych w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym poinformował: - W związku ze stwierdzeniem w próbce, pobranej z jednego punktu poboru, obecności bakterii, Radomski Szpital Specjalistyczny informuje, że do czasu wykonania kontrolnych badań odciął zasilanie lokalnej sieci wodociągowej z własnego ujęcia wody - Stacja Uzdatniania Wody. Do czasu potwierdzenia skuteczności działań naprawczych szpital wstrzymał przyjęcia, wykonywanie zabiegów planowych oraz dializy. Pacjentom zapewniono bezpieczną wodę pochodzącą między innymi z Wodociągów Miejskich, dostarczaną w jednorazowych saszetkach oraz od darczyńców, którzy cały czas dojeżdżają zapewniając butelki wody - gwarantujemy, że dla nikogo jej nie zabraknie. W związku z tym, że w tej samej lokalizacji co szpital funkcjonuje Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna, za którą odpowiada Radomska Stacja Pogotowia Ratunkowego w Radomiu, punkt ten również jest nieczynny. Najbliższy punkt pomocy zdrowotnej znajduje się w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym przy ulicy Aleksandrowicza 5 w Radomiu. Prosimy o wyrozumiałość - robimy wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo i dobro pacjentów.

©℗

Zimowe wyprowadzanie psów na spacer w radomskim schronisku

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 25 stycznia, Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu tętniło życiem.

Tego dnia psy wyprowadzali wolontariusze, pracownicy schroniska oraz liczna grupa mieszkańców miasta. Choć w schronisku przebywa obecnie około trzystu psów, dzięki zaangażowaniu uczestników wszystkie czworonogi w ten weekend wyszły na spacer – niektóre nawet dwukrotnie.

Po raz kolejny psiaki wyprowadzali nauczyciele i uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej imienia biskupa Jana Chrapka oraz z Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich. Weekendowe wyprowadzanie psów miłośników zwierząt stało się już tradycją w Radomiu. Coraz więcej rodzin przychodzi w dni wolne od pracy odwiedzić zaprzyjaźnione psiaki.

W schronisku pod opieką doświadczonych wolontariuszy można wyprowadzać psy na spacery. To doskonała okazja, by pomóc zwierzętom, które na co dzień przebywają w boksach i bardzo potrzebują ruchu oraz kontaktu z człowiekiem. Szczególnie sprzyjające są weekendy, gdy w schronisku obecnych jest więcej wolontariuszy, gotowych służyć wsparciem i instruktażem.

Wolontariusze i pracownicy schroniska zapraszają wszystkich mieszkańców Radomia do odwiedzania placówki i włączania się w pomoc. ©℗



FOT. JANUSZ PETZ

Dorota Czajkowska, pedagog z radomskiej „12” (z lewej) oraz Monika Maj, nauczycielka z „Gastronomika”.

REKLAMA 0311459200



Strażacy z gminy Jedlińsk dostali nowe mundury oraz sprzęt

Patryk Chruślak
Jedlińsk

We wtorek, 27 stycznia w Jedlińsku miało miejsce przekazanie sprzętu strażackiego, który został zakupiony w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Dzięki środkom rządowym przekazanym w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, nadzorowanego przez wojewodę mazowieckiego, gmina Jedlińsk zrealizowała dwa kluczowe zadania, których celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców.

Na ich realizację gmina Jedlińsk pozyskała blisko 400000 złotych środków rządowych, co pozwoliło na zakup nowoczesnego i specjalistycznego sprzętu na potrzeby straży.



FOT. NASZA GMINA JEDLIŃSK/FACEBOOK

Wójt Kamil Dziewierz przekazał sprzęt dla straży.

W wydarzeniu uczestniczył wicewojewoda Patryk Fajdek, kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, wójt gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz, a także przedstawiciele samorządu i osoby odpowiedzialne za realizację rządowego programu.

- Stawiamy na bezpieczeństwo naszych mieszkańców, dlatego inwestujemy w sprzęt i szkolenia, które mają zwiększyć odporność samorządów na kryzysy oraz zagrożenia, z którymi przychodzi, bądź przyjdzie im się mierzyć. Zależy nam, żeby gminy i powiaty mogły działać szybciej i skuteczniej - podkreśla Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki.

Gmina Jedlińsk, postanowiła ze środków rządowych, doposażyć jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych. Druhowie otrzymali między innymi mobilny maszt oświetleniowy, namiot pneumatyczny ratowniczy, osuszacze, nagrzewnice, latarki, worki na piasek oraz umundurowanie specjalne ratownicze. Przeszkolono również 60 osób w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

– Wniosek o uchylenie immunitetu posłowi PiS Antoniemu Macierewiczowi trafił we wtorek do Sejmu – potwierdził marszełek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Chodzi o sprawę publicznego znieważenia przez nazwanie agentami rosyjskimi kierownictwa SKW podczas posiedzenia Sejmu we wrześniu 2025 r. Marszałek poinformował, że skierował wniosek do Biura Legislacyjnego oraz do Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

> *Inicjatywa w sprawie Rady Pokoju leży po stronie prezydenta Karola Nawrockiego*
>
> **Radosław Sikorski**, wicepremier, szef MSZ

Wiceminister rolnictwa: Każdy pies będzie zaczipowany

Adam Kielar
Warszawa

W tym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk w całym kraju – zapowiedział w czwartek główny lekarz weterynarii Paweł Meyer. Ma dotyczyć m.in. nadzoru nad placówkami.

W czwartek (29 stycznia) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie przedstawiono wyniki kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt. W konferencji uczestniczą: główny lekarz weterynarii Paweł Meyer oraz wiceministrowie: Jacek Czerniak (MRiRW) i Tomasz Szymański (MSWiA).

Jak podkreślił Meyer, wykonano 368 kontroli, dwie jeszcze są realizowane, a w 40 miejscach stwierdzono nieprawidłowości.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Jacek Czerniak i Paweł Meyer podsumowali kontrole przeprowadzone w schroniskach dla zwierząt

Zapowiedział także audyt wszystkich schronisk w Polsce.

– W tym celu w bieżącym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk, całego nadzoru nad schroniskami we wszystkich województwach w całym kraju i będzie on obejmował wymagania w tym zakresie, jak również pozwoli nam ocenić system nadzoru i procedury nadzoru dotyczące tego zagadnienia – powiedział.

Zamknięte schronisko w Sobolewie

W ostatnim czasie szerokim echem w mediach odbiła się sprawa schroniska dla zwierząt w Bytomiu (woj. śląskie). Dochodzenie w sprawie znęcania się nad zwierzętami w tej placówce prowadzi mysłowicka policja pod nadzorem tamtejszej prokuratury.

W sobotę, po ponownej kontroli, zamknięte zostało schronisko dla zwierząt w Sobolewie na Mazowszu. O tej placówce zrobiło się głośno, gdy pojawiły się tam znane osoby, w tym wokalistka Doda.

Policja w schroniskach

Podczas konferencji prasowej dotyczącej kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt wiceszef MSWiA Tomasz Szymański przekazał w czwartek, że w 125 interwencjach policji w schroniskach dla zwierząt przeprowadzonych od początku br. wzięło udział blisko 490 funkcjonariuszy.

Zaapelował do organizacji społecznych i osób prywatnych, które wiedzą o nieprawidłowościach w schroniskach, by zgłaszały te informacje zarówno głównemu lekarzowi weterynarii, jak i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Dobrostan zwierząt oraz funkcjonowanie ich w należytych warunkach są dla nas priorytetem. Mówimy stanowcze „nie" patoschroniskom – podkreślił.

Szymański poinformował również, że w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego będą analizowane wystąpienia pokontrolne.

– Przeanalizujemy zalecenia i wystąpimy do jednostek samorządu terytorialnego, (...) żeby wdrożyć jak najlepsze rozwiązania – zadeklarował.

Każdy pies będzie zaczipowany

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Jacek Czerniak zapowiedział wprowadzenie jednolitego systemu, w którym każdy pies będzie zaczipowany.

– Każdy pies będzie zaczipowany i zarejestrowany – podkreślił. Dodał, że w systemie znajdą się podstawowe informacje dotyczące właściciela zwierzęcia.

– Jeżeli właściciel psa nagle podejmie decyzję, żeby tego psa gdzieś zostawić – oby nigdy tak się nie działo – to system niezwłocznie sprawdzi, do kogo należał. W ten sposób ograniczymy w jakimś zakresie bezdomność zwierząt – powiedział.

Zapowiedział, że w przypadku psów system będzie obligatoryjny, zaś w przypadku kotów – fakultatywny. – Obowiązkowo rejestrowane będą też zwierzęta znajdujące się w schroniskach – dodał.

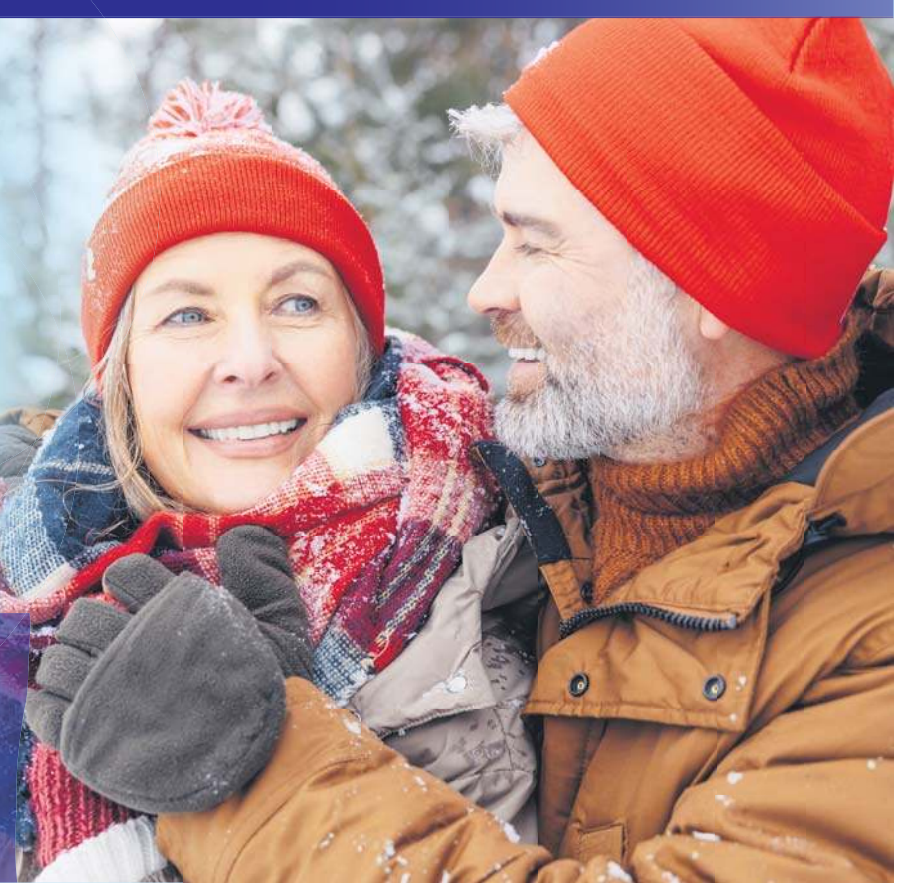
PAP

REKLAMA 0011470386

18 75
SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

eprasa.pl a7eca140e6

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie, udział, spadek, zadłużone z problemami. Gotówka na akcie - 577-244-582.

Praca

ZATRUDNIĘ

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Usługi

INNE

KOŁDREX. Z Klienta używanych pierzyn, szycie kołder, poduszek. Pranie pierza. 534-222-122. Usługi wykonujemy 50 lat. Zapraszamy!

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

JAKO spadkobierczyni spuścizny artystycznej mojego męża, poety Stanisława Nyczaja, oświadczam, że nie wyrażam zgody na publikację bez mojej akceptacji informacji o prywatnym życiu mojego zmarłego męża. Irena Nyczaj

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Trump ostrzega Iran: „Czas ucieka" na porozumienie

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Donald Trump ostrzegł Teheran, że „czas ucieka" na negocjacje w sprawie porozumienia o programie nuklearnym Iranu, gdy przybywa sił USA w Zatoce Perskiej.

Donald Trump zaznaczył, że czas na zawarcie porozumienia ucieka.

„Ogromna Armada zmierza w stronę Iranu. Porusza się szybko, z wielką siłą, entuzjazmem i determinacją. To większa flota, dowodzona przez wspaniały lotniskowiec Abraham Lincoln, niż ta wysłana do Wenezueli" – napisał Donald Trump na platformie społecznościowej Truth Social. „Podobnie jak w przypadku Wenezueli (armada) jest gotowa, chętna i zdolna do szybkiego wypełnienia swojej misji, w razie potrzeby z szybkością i przemocą" – dodał.

Iran: „Trzymamy palce na spuście"

W odpowiedzi szef dyplomacji Iranu Abbas Araghchi oświadczył, że wojska Iranu są gotowe „z palcem na spuście", by „natychmiast i stanowczo odpowiedzieć" na każdą agresję lądową lub morską.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił natomiast, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze wydarzeń. Teheran utrzymuje, że jego program nuklearny ma charakter pokojowy i zaprzeczał oskarżeniom USA i ich sojuszników, jakoby dążył do rozwoju broni jądrowej.


FOT. X

Stany Zjednoczone zgromadziły w regionie Bliskiego Wschodu wystarczające siły, z lotniskowcem USS Abraham Lincoln na czele, by przeprowadzić uderzenie na Iran

Najnowsze ostrzeżenie Trumpa jest następstwem jego obietnicy, że Waszyngton zainterweniuje, aby pomóc osobom zaangażowanym w brutalne stłumienie protestów w kraju na początku miesiąca.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze

Protesty w Iranie pokazały kryzys władz

Demonstracje rozpoczęły się po gwałtownym spadku wartości irańskiej waluty, ale szybko przerodziły się w kryzys legitymizacji dla przywódców duchownych w kraju. „Pomoc jest w drodze" – mówił Trump, po czym zmienił ton i dodał, że dowiedział się z wiarygodnego źródła, że egzekucje demonstrantów zostały wstrzymane.

Amerykańska Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA) potwierdziła śmierć 6301 osób, w tym 5925 protestujących, od początku zamieszek pod koniec grudnia. Norweska organizacja Iran Human Rights (IHR), ostrzegła, że ostateczna liczba ofiar może przekroczyć 25 000.

W reakcji na nasilenie gróźb USA wobec Iranu trzecią sesję z rzędu rosły ceny. Atak USA może zagrozić przepływom ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, regionu, który odpowiada za ok. 1/3 globalnych dostaw ropy.

PAP

Bruce Springsteen zaśpiewał o prywatnej armii Trumpa

oprac. Karolina Wrońska
Minneapolis

Legendarny muzyk Bruce Springsteen opublikował piosenkę, którą napisał na znak protestu przeciwko operacji służb imigracyjnych w Minneapolis, pod tytułem „Streets of Minneapolis".

76-letni artysta śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa" i kłamstwach władz.

„Napisałem tę piosenkę w sobotę, nagrałem ją wczoraj i wypuszczam ją dla was dzisiaj w odpowiedzi na państwowy terror, który dotknął miasta Minneapolis" – przekazał w mediach społecznościowych Springsteen, który już wcześniej krytykował operacje służb wymierzone w imigrantów.

W sobotę z rąk agentów federalnych zginął w Minneapolis 37-letni pielęgniarz Alex Pretti. Wcześniej w tym miesiącu zabita została przez agenta służb migracyjnych (ICE) Amerykanka Renee Good.

„Jest zadedykowana mieszkańcom Minneapolis, naszym niewinnym sąsiadom imigrantom ku pamięci Aleksa Prettiego i Renee Good" – przekazał muzyk.

Tekst utworu opisuje operacje służb w mieście. Springsteen śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa" i „paskudnych kłamstwach Millera i Noem". Stephen Miller, czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa, określił Prettiego jako „zabójcę", natomiast Noem zarzuciła 37-latkowi „krajowy terroryzm". PAP


FOT. RAPH_PH, CC BY 4.0

Bruce Springsteen zareagował na kolejne zabójstwo ICE w Minneapolis protest songiem

REKLAMA 0411455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI
31 I godz. 9⁰⁰
KURSY PRAWA JAZDY
2 II | 9³⁰ | AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
4 II | 15⁰⁰ | CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

REKLAMA 0011471329

WÓJT GMINY BEJSCE
zamieszcza wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Czyżowicach.

VI przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 o pow. 42,37 m² składającego się z pokoju, kuchni, łazienki z w.c., przedpokoju, schowka oraz pomieszczenia przynależnego (piwnicy) o powierzchni 6,86 m² na działce nr 98/1 w obrębie **Czyżowice** wraz z udziałem 4923/43339 w częściach wspólnych w gruncie pow. 0,1100 ha oraz w częściach wspólnych w budynku i jego urządzeniach, którego **cena wywoławcza wynosi 80 100,00 zł (bez podatku VAT). Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Bejscach. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 8000,00 zł.**

Wadium na ww. przetarg należy wpłacić w terminie do dnia 27 lutego 2026 r. na konto Gminy Bejsce numer: 12 8493 0004 0169 0400 0260 0006. Wadium powinno być wniesione w pieniądzu, nie dopuszcza się wadium w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych. Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich, jest wolna od wszelkich obciążeń i zobowiązań. Koszty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego ponosi nabywca. Zastrzega się prawo odwołania przetargu jedynie z uzasadnionej przyczyny, a informacja ta będzie podana do publicznej wiadomości.

Niniejsze ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Bejscach oraz opublikowanie na stronie internetowej urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach, pokój nr 9, tel. 41 351 10 10 wew. 29.

AUTOREKLAMA

strona podróży
Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

eprasa.pl a7eca140e6

PULS
#201



Na psa los...

BT

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

PRAWDZIWY HORROR? A MOŻE SMUTNA SCHRONISKOWA RZECZYWISTOŚĆ?

Schroniska dla zwierząt to miejsca, w którym jedni zostawiają serce i czas. Dbają, doglądają i tak po ludzki przytulają. Dla innych to sposób na zarabianie pieniędzy. Umożliwia im to system, bo ten preferuje oszczędzanie, a na zwierzętach oszczędzać się nie da. Trzeba im zapewnić kojce, jedzenie, pomoc weterynaryjną, po prostu – godne życie

Dorota Kowalska

Najpierw był Bytom, potem Sobolew, teraz Ostrowite , gmina Golub-Dobrzyń. Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu sprawuje opiekę nad stu pięćdziesięcioma psami i setką kotów. Jest prywatne, wcześniej przez lata działało jako placówka publiczna.

Kilka dni temu pod schroniskiem pojawiła się Dorota Rabczewska, wcześniej do Bytomia zjechała celebrytka Laluna, znana chociażby z programu „Królowe życia". Wtedy sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wolontariusze chcieli wtargnąć do placówki siłą i zabrać zwierzęta. Wezwano policję.

Doda też podgrzewała atmosferę. - Moi fani to również mieszkańcy Bytomia. Zawsze pomagam swoim fanom, bo oni też mi pomagają. Zwierzęta są dla mnie numer jeden. Pani Ania, która jest kierowniczką, nie ma ani pół emocji na twarzy - mówiła.

Dalej było o tym, że mieszkańcy miasta muszą zareagować, że taka osoba nie może prowadzić schroniska. - To powinno być miejsce, w którym zwierzęta nie wegetują, nie cierpią, nie są narzędziem do interesów, tylko gdzie mogą znaleźć ukojenie i adopcję. A ja wysyłam ciuchy tydzień temu, a ona ich jeszcze nie ubrała. Teraz na szybko je ubiera - tłumaczyła Rabczewska. Wcześniej spotkała się z prezydentem Mariuszem Wołoszem oraz wspomnianą już wcześniej kierowniczką schroniska. Wołosz zapewnił, że umowa z operatorem została rozwiązana 15 stycznia, że teraz najważniejsze jest to, aby zaopiekować się zwierzętami. W międzyczasie Doda pokazywała na zdjęciach psiaki: zaniedbane, chude, pokaleczone. Miały pochodzić z bytomskiego schroniska. - Proszę się zrzec stanowiska. Jesteś okropna, w piekle spłoniesz. Mi się chce płakać - mówiła piosenkarka w kierunku kierowniczki schroniska. Ta zdecydowanie odpierała zarzuty. Podkreślała, że takich psów nigdy u niej nie było. - Mam na wszystko dokumenty. Spotkamy się w sądzie - rzuciła w stronę Dody.

I dodała, że od kontroli i wydawania ocen są odpowiednie instytucje. Ale według raportu, który przygotowało dwoje bytomskich radnych - Beata Adamczyk-Nowak z Koalicji Obywatelskiej i Maciej Bartków z Prawa i Sprawiedliwości - w bytomskim schronisku dochodziło do nieprawidłowości.

- Pojawiły się informacje o eutanazji zwierząt w celach zarobkowych, przemocy i zaniedbaniach w opiece. Zwierzęta trzymane były we własnych odchodach - twierdzi Maciej Bartków.

Z notatki, którą pod koniec grudnia podczas wizyty w schronisku sporządzili pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu, wynika, że zaobserwowali przypadki biegunki u psów w wielu kojcach, skrajnie niezadowalający stan sanitarny kwarantanny, rażący brak czystości w szczeniakarni, widoczne urazy u zwierząt.

Ale Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach poinformował, że przeprowadzane w ostatnich latach kontrole wykazywały jedynie uchybienia infrastrukturalne.

„Warunki bytowania zwierząt są zgodne z obowiązującym prawem. To nie ulega żadnej wątpliwości. Niezgodne z naszymi ustaleniami są stwierdzenia, które pojawiają się w mediach społecznościowych, że była to mordownia, że dochodziło do znęcania się nad zwierzętami, że psy stamtąd znikają itd. Liczne kontrole nigdy tego nie wykazały" - podkreślił Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach.

Właściciel z zarzutami

Kilka dni później przyszedł czas na Sobolew. W sobotę, 26 stycznia, o zamknięciu Schroniska dla Zwierząt „Happy Dog" poinformowali premier Donald Tusk i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powód? Nieusunięcie uchybień przez właściciela placówki. W azylu przebywało wówczas około sto osiemdziesiąt psów i kilka kotów.

Grunt, na którym znajduje się schronisko, należy do gminy. Dzierżawca, czyli prowadzący placówkę Marian D., został jakiś czas temu oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami. Proces trwa wiele lat i wciąż się nie zakończył. Mężczyźnie zarzuca się m.in. stosowanie przemocy wobec zwierząt, trzymanie ich w za ciasnych kojcach oraz niedokarmianie.

Mieszkańcy i aktywiści od dawna apelowali do wójta Sobolewa Macieja Błachnio o rozwiązanie umowy z Marianem D. Bezskutecznie.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt

W sobotę sforsowali płot i zaczęli spontanicznie zabierać psy. Część z nich trafiła do prywatnych domów. W sieci pojawiły się pytania, dlaczego zwierzęta były wydawane bez żadnych procedur. Niektórzy obawiali się, że trafiły w ręce osób, które nie będą umiały poradzić sobie z czworonogami.

I tu do akcji wkroczył poseł Łukasz Litewka, od początku zaangażowany w to, co działo się wokół schroniska w Sobolewie.

„Nikt nie był w stanie zapanować nad tłumem, ale to tłum ludzi, którzy kochają zwierzęta. One przeszły piekło, nigdzie nie będzie im gorzej. Weszliśmy do obozu i zobaczyliśmy maszynkę do mielenia mięsa, pałki do bicia zwierząt, na których była krew. Guzy, rany, ropy. Ludzie wchodzili do klatek, przytulali psy, błagali o smycz - wynosili je, bo nie wyobrażali sobie, by te zwierzęta zostały tam jeszcze nawet jedną noc" - napisał na platformie X. „Nie wińcie ich, wińcie tych, którzy przez lata nie otworzyli drzwi schroniska. Bo to miejsce nigdy schroniskiem nie było, było mordownią" - dodał, publikując przy okazji zdjęcie jednej z kobiet, która błagała go o smycz, by móc wyprowadzić z klatki przerażonego psa.

Jak poinformował potem wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, sto czterdzieści sześć psów, które zostały, przekazano do schroniska w Wojtyszkach prowadzonego przez Instytut Ochrony Zwierząt.

A miejsc, które budzą wątpliwości, przybywa. Bo podobne sceny miały miejsce w ostatni weekend w prywatnym schronisku Zielone Pole w Ostrowitem (gmina Golub-Dobrzyń). W wyniku kontroli zleconych przez Ministerstwo stwierdzono tu uchybienia. Obiekt znalazł się pod szczególnym nadzorem wojewody, na miejsce przyjechali wolontariusze oraz celebryci, w tym Doda.

Na reakcję polityków nie trzeba było długo czekać. Tym bardziej że wszystko dzieje się w środku zimy, wyjątkowo mroźnej i śnieżnej. I tak, kilka dni po medialnym szumie wo-kół zwierzaków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwróciło się do wojewodów o przekazanie informacji na temat liczby schronisk w ich regionach.

Trochę faktów

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt. W 2022 roku przebywało w nich ponad 84 tysiące psów i 34 tysięcy kotów.

W Aleksandrowie Łódzkim radzą sobie ze zwierzakami świetnie: każdy psiak w ich gminie musi zostać zaczipowany, to obowiązek. Bo bez identyfikacji nie ma odpowiedzialności. Dopóki pies jest niczyj, można go porzucić bez żadnych konsekwencji. Od lat bezpłatnie sterylizują i kastrują zwierzęta. Rozmawiają z ludźmi, tłumaczą, dlaczego to się opłaca. - Rocznie korzysta z tej możliwości wielu właścicieli psów i kotów, w każdym razie około sześciuset zwierząt w ciągu roku jest sterylizowanych i kastrowanych. Jak na gminę z 35 tysiącami mieszkańców to całkiem dobry wynik - mówi Katarzyna Rezler, działaczka prozwierzęca, pełnomocnik burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego ds. zwierząt i realizacji programu przeciwdziałania bezdomności. A tak na marginesie, mają bardzo mało bezdomnych zwierząt w swojej gminie.

Tak, oczywiście słyszała o schroniskach w Bytomiu i Sobolewie. Jak takim sytuacjom przeciwdziałać?

- Przede wszystkim trzeba określić minimalną stawkę dzienną, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota. To mogłoby być na przykład 12 złotych plus koszty weterynaryjne, które oczywiście pokrywa gmina jako właściciel zwierzęcia. Zwierzę powinno być czipowane przy przyjęciu do schroniska, a jego wizerunek publikowany. Każde schronisko powinno prowadzić rejestr zwierząt, które do niego trafiły w ciągu na przykład ostatniego miesiąca. Wtedy właścicielom łatwiej byłoby znaleźć swojego psa, co dzisiaj wcale nie jest takie proste - tłumaczy Katarzyna Rezler.

Bo problem jest systemowy. Bytom czy Sobolowo nie są wyjątkami - zwierzaki cierpią także w innych schroniskach. Chodzi oczywiście o pieniądze.

- Gmina ma ustawowy obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami, ale bardzo często ogranicza swoją rolę do zlecenia tego zadania w drodze przetargu. W praktyce wygrywa naj-

eprasa.pl a7eca140e6

tańsza oferta, a kryterium ceny dominuje nad jakością opieki, zapleczem weterynaryjnym czy doświadczeniem kadry – wyjaśnia Katarzyna Rezler.

Wiadomo – system premiuje oszczędzanie, a nie dobro zwierząt. I nie jest to często winną konkretnych ludzi, ale obowiązującego modelu. Gmina znajduje schronisko, które oferuje najlepszą dla niej ofertę, czyli najtańszą.

– Widzimy stawki rzędu 8, 10 czy 15 zł dziennie za psa, często z deklaracją, że obejmują również opiekę weterynaryjną. To są stawki całkowicie nierynkowe. Za takie pieniądze nie da się zapewnić diagnostyki, leczenia, dobrej karmy, ogrzewania czy pracy ludzi. Leczenie bywa wtedy symboliczne albo odkładane w czasie – opowiada Katarzyna Rezler.

Ale bywa jeszcze gorzej. Zdarza się, że gmina płaci jednorazowo 1200, 2000 czy 2500 zł za konkretnego zwierzaka. W tej kwocie ma się mieścić dożywotnia opieka nad zwierzęciem: wyżywienie, leczenie, praca opiekunów, utrzymanie infrastruktury. Ci, którzy mają zwierzęta, doskonale wiedzą, że to nie wykonalne, nie da się za takie pieniądze utrzymać zwierzaka. Więc dobrze, gdy zwierzę żyje krótko albo najzwyczajniej w świecie znika. Kontrole schronisk problemu nie rozwiązują. – Bardzo często są zapowiadane i koncentrują się na infrastrukturze i dokumentach. Sprawdza się ogrodzenia, metraż boksów, zgodność papierów, a nie to, czy pies jest faktycznie leczony, czy eutanazja była zasadna, czy dokumentacja medyczna nie jest fikcją. Papier przyjmie wszystko, zwierzę głosu nie ma – tłumaczy Katarzyna Redzler.

Za dużo

Niby coraz bardziej rozumiemy zwierzęta. Większość Polaków wierzy, że te odczuwają ból tak jak ludzie. Stajemy się też coraz bardziej wrażliwi na krzywdę wyrządzaną psom i coraz chętniej im pomagamy. Ponad 36 procent badanych, którzy wzięli udział w ankiecie „Jak Polacy traktują zwierzęta?", przeprowadzonej w 2019 roku, zadeklarowało, że gdy widzi psa przywiązanego do łańcucha, próbuje rozmawiać z jego właścicielem. Niemal tyle samo osób – blisko 35 procent – powiadamia lokalną organizację pomocową o błąkającym się po ulicy czworonogu. Aż 87 procent ankietowanych na pytanie „Czy pomagasz zwierzętom?" odpowiedziało twierdząco, a 10 procent zadeklarowało, że jest wolontariuszem w schronisku dla zwierząt.

To deklaracje. Wszyscy kochają zwierzęta w internecie. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. – Prawda jest taka, że traktujemy zwierzęta gorzej niż rzeczy. Zwierzę można kupić, sprzedać, oddać, zostawić w spadku, zabić, zjeść. Wszystko można ze zwierzęciem zrobić. Gdyby zwierzęta mówiły, byłoby o tyle dobrze, że usłyszelibyśmy prawdę, bo mnie tej prawdy nie przyjmujemy, my jej nie akceptujemy. Uważam, że jesteśmy hipokrytami do potęgi, a oni nie są – mówi Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, publicystka, autorka książeki i propagatorka dobrego traktowania zwierząt.

I pyta, dlaczego walczymy o zdjęcie łańcuchów z psich szyi. Te psy mają przecież opiekunów. Czy powinny z nimi być? A psy w boksach metr na metr na końcu działki, na której stoi pałac – czy powinny tam być? Nie. Mamy dużą prowincję, na której psy traktowane są bezmyślnie – tak mówi. Chociaż zdarzają się przypadki w miastach, kiedy pies jest zamykany na balkonie. Żyjemy w naszych bańkach. Nasi znajomi mają psy, kochają je, my kochamy swoje i wydaje nam się, że cały świat taki jest. Nie jest.

– Uważam, że trzy czwarte ludzi, jeśli nie więcej, którzy mają zwierzęta, nie powinno ich mieć. W Polsce, niestety, jest za dużo zwierząt. Stąd wynika cały szereg problemów, dotyczących między innymi również psów i kotów, bo ciągle mamy jakieś debaty: łańcuchowe, nie łańcuchowe. Tego by nie było, gdyby zwierząt było mniej. Wtedy mieliby te zwierzęta ci, którzy powinni je mieć. I to nie chodzi o to, żeby ktoś robił łaskę, zabierając zwierzę ze schroniska, tylko chodzi o to, żeby to był swego rodzaju zaszczyt, że można mieć psa – uważa Dorota Sumińska.

Schronisk wciąż przybywa, bezdomność wśród zwierząt rośnie. Mamy coraz więcej psów i kotów, których nikt nie chce.

Najważniejszy człowiek

Schronisko w Korabiewicach, gmina Puszcza Mariańska, godzinę drogi od Warszawy. Zwierząt mają tu teraz około trzysta pięćdziesiąt, w tym około sto dziewięćdziesiąt piesków, trzydzieści trzy koty. Mają dwadzieścia sześć koni, prawie trzydzieści kóz, krowy, świnie, drób. Schronisko należy do Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva. – Fundacja Viva przejęła je w 2012 roku. Wcześniej schronisko było w opłakanym stanie, działy się tu potworne rzeczy: znęcano się nad zwierzętami, nie karmiono ich, nie wydawano do adopcji, nie było żadnej opieki weterynaryjnej. Zwierzęta przechodziły gehennę. Nam udało się to schronisko wykupić i od 2012 roku prowadzimy je najlepiej jak potrafimy – mówi Karolina Wiewiórkowska, kierowniczka placówki. Podpisali umowy z kilkoma gminami. Ale pieniądze, które dostają od gmin, mają pokrywać wyłącznie koszty odłowienia i przetrzymywania zwierzęcia w schronisku. To nie są duże kwoty. Tak naprawdę często dokładają do utrzymania, a przede wszystkim do opieki weterynaryjnej, więc nawet tu, jak tłumaczy, nie wychodzą na zero.

– Pomagają nam przede wszystkim darczyńcy, którzy są z nami od wielu, wielu lat. Chętnie reagują na nasze apele, wspierają w kryzysowych sytuacjach, ale też w codziennym utrzymaniu schroniska – opowiada Wiewiórkowska.

Sami też nie siedzą z założonymi rękami. Organizują dni otwarte, przedsię 8 lutego – 14. urodziny schroniska, 9 kwietnia – trzecia edycja gry terenowej (to trochę taki bieg przełajowy z miejscami, w których odpowiada się na pytania, wykonuje wyznaczone zadania). Wygrywa ta ekipa, która zdobędzie najwięcej punktów. Fajna rodzinna zabawa. Można przyjechać na cały dzień i się nie nudzić. 7 czerwca będzie Dzień Dziecka – stawiają wtedy na najmłodszych, przygotowują dla nich mnóstwo atrakcji.

– Potem we wrześniu mamy „Jesień życia w schronisku". Wtedy skupiamy się na starszych pieskach, pokazujemy je gościom, a 18 października czwartą edycję „Biegu po karmę". To ogromna impreza, bierze w niej udział coraz więcej biegaczy. I na koniec, w grudniu, robimy kiermasz świąteczny – można na nim zjeść bigos, kupić jakieś drobiazgi – tłumaczy.

Podczas każdej imprezy oprowadzają gości po schronisku, przedstawiają im zwierzęta, opowiadają o nich i o tym, jak funkcjonują. – Jeżeli chociaż jedna osoba zakocha się w jakimś psiaku i będzie chciała wziąć go do domu, to dla nas wielka radość – mówi Wiewiórkowska. To się zresztą często zdarza, a przy okazji zbierają datki na schronisko, edukują, tłumaczą, jak dbać o zwierzęta, jak zapobiegać bezdomności. U nich każdy pies ma imię, każdego znają od pyska po ogon. Psy są porządnie przebadane, zaopiekowane.

– Najważniejsi jest zespół, bez niego nie ma dobrego schroniska – tłumaczy Karolina Wiewiórkowska. – Na umowach o pracę bądź na umowach zlecenie pracuje u nas ponad dwadzieścia osób. To fenomenalni, empatyczni, oddani zwierzakom ludzie, żadne przypadkowe osoby. Chcą tutaj być i wiedzą, po co tutaj są. Schronisko to smutne miejsce, prawda? Więc oni chcą nieść tym zwierzakom jak najlepszą opiekę, uczynić ich życie lepszym – dodaje.

Pomagają im wolontariusze: prawie dwieście osób. Przyjeżdżają bardzo regularnie: wyprowadzają psy, a przede wszystkim promują zwierzaki do adopcji.

I tak na koniec

Szum wokół schroniska ma swoje dobre i złe strony. Zwraca uwagę na problem, ale i przeszkadza. – Emocje są zrozumiałe, ale hejt, próby samosądu często szkodzą zwierzętom. Paraliżują adopcje, zamykają schroniska na wolontariuszy, tworzą chaos. Potrzebujemy kontroli obywatelskiej opartej na wiedzy i dokumentach – mówi Katarzyna Rezler. Tak naprawdę najważniejszy jest człowiek. Na zmiany systemowe przyjdzie nam pewnie jeszcze poczekać, jeśli wogóle do nich dojdzie. Więc, póki co, dobrze by było, aby zwierzętami w schroniskach zajmowali się tylko ci, którzy naprawdę tego chcą, rozumieją, że pies czy kot to żywa istota, która odczuwa ból, strach, smutek, potrafi się cieszyć, przywiązać, na swój psi czy koci sposób kochać. I jest całkowicie od nas zależna. PAP **Współpraca: Ireneusz Stajer**

REKLAMA 0011464599



eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

DINO PODBIŁO POLSKĘ. PRACOWNIKÓW JUŻ NIEKONIECZNIE

„Dinusie" wylewają żale na robotę u najbogatszego Polaka, ale „gdzie my na prowincji znajdziemy inną?" Związkowcy idą na wojnę z tajemniczym miliarderem

Agnieszka Domka-Rybka



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Jak powiedział nam jeden z pracowników Dino, najmniej atmosferą w sklepach tej sieci przejmują się klienci, na których brak sieć nie może narzekać. Kolejki są jak zawsze

Nie ma wątpliwości, że otwierająca w ostatnich latach rekordową liczbę sklepów sieć Dino zalicza aktualnie wizerunkową klapę, z jaką nie miała do czynienia od początku istnienia, czyli od 1999 roku. Wtedy powstał pierwszy Supermarket Dino - w wielkopolskim Krotoszynie. Dziś pod tą marką działa ponad trzy tysiące sklepów w całym kraju. W 2017 roku spółka zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Będzie otwierać swoje stacje paliw. A tu taki dym...

Suche dane pokazują imponującą skalę biznesu - tylko w 2025 roku otwarto 245 nowych sklepów. Oczywiście, do tego dochodzą centra dystrybucyjne, których jest 11.

Ani Biedronka, ani Lidl (najwięksi konkurenci Dino) nie rozwijają się dziś w takim tempie.

Sklepy pod szyldem Dino mają swoje lokalizacje przede wszystkim w mniejszych miejscowościach lub na obrzeżach miast, ale od 20 stycznia zakupy mogą w nich robić np. również mieszkańcy Warszawy.

Obecność Dino w Wilanowie nie podoba się. Mieszkańcy stali się nawet obiektem licznych żartów przez to, jak części z nich nie przypadł do gustu pomysł, by w tej warszawskiej dzielnicy powstał „wiejski sklep". Najgłośniejsze były skargi mieszkańców, że budynek wygląda jak „kurnik" i kojarzy się z prowincjonalną zabudową.

W sieci zawrzało.

„Za mało prestiżowy na Wilanów?"; „Sklepowy parking niegodny Maserati, Lamborghini, Ferrari, Bugatti, Porsche?"; „Boli, że to polski sklep? - żartowali internauci.

Właściciel Dino. Ktoś go widział?

W regionie Kujaw i Pomorza jest kilkadziesiąt sklepów Dino. Spotkamy je np. zarówno w niewielkim Rojewie w powiecie inowrocławskim, jak i w Bydgoszczy czy turystycznym Tleniu w Borach Tucholskich - wciąż ich przybywa.

W 2026 roku mają otworzyć się kolejne w: Grudziądzu, Inowrocławiu, Solcu Kujawskim i aż dwa w Świeciu.

Kto stoi za handlowym kolosem z ambicjami?

Sieć stworzył najbardziej tajemniczy biznesmen w naszym kraju, z Krotoszyna - Tomasz Biernacki; rocznik 1973.

Co o nim wiemy? Założyciel Dino w 2025 roku po raz kolejny zajął 1. miejsce na liście „100 Najbogatszych Polaków" tygodnika „Wprost", notując rekordowy majątek wyceniany na - bagatela! - 28 mld zł.

Jest to czwarty z rzędu rok, w którym ów cichy milioner, który słynie z unikania mediów i publicznych wystąpień, utrzymał pozycję lidera, powiększając swój kapitał i wyprzedzając owianych sławą w rankingach krezusów - Michała Sołowowa (23 mld zł) oraz Jerzego Staraka (18,8 mld zł).

I tu hit: 28 mld złotych Biernackiego to rekord w historii rankingu „Wprost"!

Źródło bogactwa miliardera z Krotoszyna? Sztuczna inteligencja podpowiada, że to większość udziałów w Dino, 51 proc., a pozostałe należą do udziałowców instytucjonalnych.

W pewnym momencie krążyły plotki, że wśród udziałowców jest ks. Tadeusz Rydzyk, ale w strukturze akcjonariatu nie pojawia się ani jego nazwisko, ani związane z nim Radio Maryja czy Fundacja Lege Veritatis.

Całkiem niedawno właściciel Dino ogłosił, że wchodzi w nowy biznes, czyli własne sieci stacji paliw. Będą powstawać przy istniejących supermarketach, żeby wykorzystać ich potencjał i logistykę. Spółka ma już zarejestrowany znak towarowy Dino Oil.

Pieniądz robi pieniądz.

Niestety, blask sukcesu przyćmiły doniesienia związkowców z OPZZ Konfederacja Pracy w Kauflandzie, Biedronce, Dino, ALDI i Rossmann - o warunkach pracy i płacy w tym supermarkecie.

Oprocentowana pożyczka zamiast socjalu?

Mleko rozlało się jakiś czas przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy to związkowcy z OPZZ zaalarmowali, że pracowników nie czeka w grudniu nic miłego poza trzema pracującymi niedzielami: „Zero Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, mimo że jest obowiązkowy. A obok tego gigantyczne inwestycje, kolejne markety i rekordowe zyski Dino Polska. Tylko jedno się nie zmienia: pracownik wciąż traktowany jest jak koszt, nie jak fundament tego biznesu".

Napięcie rosło. OPZZ informowało, m.in. na swoim facebookowym profilu, że zatrudnieni zgłaszają jej niskie temperatury w sklepach (mniej niż 15 stopni C), zbyt małą liczbę osób na zmianach (trzy) i to, że marnie zarabiają (ok. płacy minimalnej).

Związkowcy zażądali: 900 zł podwyżki do wynagrodzenia zasadniczego, ZFŚS i zwiększenia zatrudnienia o 30 procent.

Głośna była np. sprawa, gdy pracownikom przed gwiazdką zamiast socjalu z ZFŚS zaproponowano pożyczki na kwoty do 8 tys. zł - oprocentowanej!

Gorąca dyskusja rozpętała się także po tym, jak związkowcy przekazali, że Dino potrąca pracownikom z wypłaty koszty naprawy sprzętu, typu uszkodzone mopy, i za zniszczoną odzież roboczą.

To nie koniec. W internecie pojawiły się zdjęcia posiłków regeneracyjnych (zup), które mają otrzymywać pracownicy magazynów. Wątpliwości wzbudziły jakość jedzenia oraz brak wskazania informacji o alergenach.

Miało dojść do rozmów na temat warunków pracy w Dino, ale OPZZ Konfederacja Pracy zakomunikowała, że zarząd się na nich nie pojawił i po zignorowaniu zaproszenia złożyła zawiadomienia do PIP o łamaniu praw pracowniczych oraz doniesienia do prokuratury w sprawie możliwego naruszenia przepisów ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, natomiast o wyznaczenie mediatora zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Związkowcy grożą strajkiem.

Tymczasem na forach pracownicy wylewają swoje żale.

„Nie pamiętam, aby jakikolwiek większy pracodawca tak unikał rozmów ze związkami, to jest chyba pierwszy taki przypadek. Cisza, cisza cisza, ani słowa, ani komentarza ze strony pracodawcy, coś mi tu nie pasuje".

„Dino wykorzystuje swoją uprzywilejowaną przewagę w mniejszych miejscowościach, gdzie poza sklepem i gminą nie ma innej pracy" .

„Mamy 12 stopni przy kasie w ten mróz. Farelki dodatkowe były, jak była inspekcja pracy, a potem je wyłączono".

„Te kasy naprzeciwko drzwi to porażka, po zmianie człowiek jest sztywny z zimna, co za architekt to wymyślił?"

„Trzy trzy osoby na zmianie w markecie to stanowczo za mało".

„Zabraniają nam brania dwóch tygodni urlopu w wakacje, więc jak rodzice spędzą czas z dziećmi? Nie wolno przynosić L4 przez Wielkanocą, majówką, 1 i 11 listopada. A wypłata? Nawet 4 tys. zł na rękę nie wyciągamy. W pomieszczeniach socjalnych zimno, a za wszystko, co się psuje, potrącają z pensji. Dosłownie za wszystko!"

„Jedyna rzecz, której boi się zarząd to, jakby wszyscy pracownicy np. o 8.00 odeszli od swych stanowisk i ogłosili strajk w całej Polsce. Druga wersja - wszyscy się zwalniają tego samego dnia i nie ma chętnych na ich miejsce, wtedy zarząd zacznie rozmawiać o podwyżkach".

„Zimno, niskie pensje, mało pracowników a wymagania ogromne, ponad ludzkie siły, najlepiej harować po 12 godzin dziennie. To, co się dzieje w tych sklepach, przechodzi ludzkie pojęcie, tylko nikt o tym nie mówi głośno, co wyprawia się od strony zaplecza" .

„Kupuję w tych sklepach i zawsze jest tam zimno,podziwiam że kobiety tam pracują".

Jednak są również takie głosy.

„Pracuję w Dino i fakt, są pewne niedociągnięcia i brak socjalu, ale mam wrażenie, że ten hałas to praca konkurencji, by zamknąć te sklepy, gdzie zawsze są świeże produkty i w miarę tanie. Wszyscy stracimy pracę, a na prowincji gdzie my znajdziemy lepszą pracę i czy w ogóle".

„To mi wygląda na nagonkę, jak byłem w Biedronce, widziałem, że panie też chodzą jak zombie, ich zmęczenie widać na kilometr. We wszystkich sieciach handlowych jest za mało pracowników na zmianach".

„Nagonka? To dlaczego skoro pracuję do 22.30, muszę zostać do 23.00, bo podłogę trzeba umyć. I tak codziennie, pół godziny pracy gratis".

„Idź do Biedry za parę złotych więcej i ciągnij 6 - 8 palet na zmianie plus rób nocki. Wtedy docenisz Dino".

„To prosta praca, ale ciężka. Nie ma dużo filozofii. To handel i żywność, więc towary wymagają specjalnego traktowania. Reszta to szczegóły. Zasady są restrykcyjne, ale ja się tym nie przejmuję. Robię swoje, mam prawo usiąść i coś zjeść w ramach kultury i współpracy z innymi Dinusiami. Jak komuś nie pasuje, to goodbye".

PIP prowadzi kontrole w Dino, ale też w Biedronce

Poprosiliśmy Dino o komentarz do tego artykułu, wysyłając pytania na kontakt dla prasy podany na stronie www, jednak - do tej pory - go nie otrzymaliśmy.

Co do kontroli PIP w sklepach tej sieci, niektóre media podają ogólnikowo, że Inspekcja wydała pierwsze zalecenia i nakazy. Jednak my poczekamy na pełny raport Głównego Inspektoratu Pracy, który ma zostać opublikowany po zakończeniu kontroli. Wtedy wrócimy do tematu.

Nam, jak dotychczas, PIP nie odpowiedziała, ale to nie pierwszy raz, gdy pytamy o kontrole w Dino.

Ostatnio tak odpowiedział nam Mateusz Rzemek, rzecznik PIP, czytamy m.in.: „Do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło w 2025 r. 139 skarg na Dino Polska SA (sklepy Dino). Spośród nich rozpatrzono 137 (dwie sprawy są w toku). W 21 przypadkach potwierdzono zasadność zgłaszanych zarzutów, 85 skarg było niezasadnych, zaś w 31 przypadkach niemożliwe było potwierdzenie zasadności lub bezzasadności za pomocą dostępnych inspektorowi środków dowodowych lub przedmiot skarg leżał poza zakresem kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy. Spośród zgłoszonych skarg jedna (uznana za bezzasadną) dotyczyła nieutworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Warunków pracy dotyczyły 22 zgłoszenia, z których jedynie 9 uznano za zasadne".

Warto przy okazji dodać, że kontrole PIP trwają obecnie nie tylko w Dino, ale również np. w Biedronce, gdzie dotyczą zasad planowania i zmieniania grafików w okresie przedświątecznym, przy wydłużonym czasie pracy sklepów. Jak pisaliśmy, 22 grudnia klienci mogli robić zakupy od 6:00 aż do 1:00 w nocy, natomiast we wtorek, 23 grudnia, od 5:00 do 23:30.

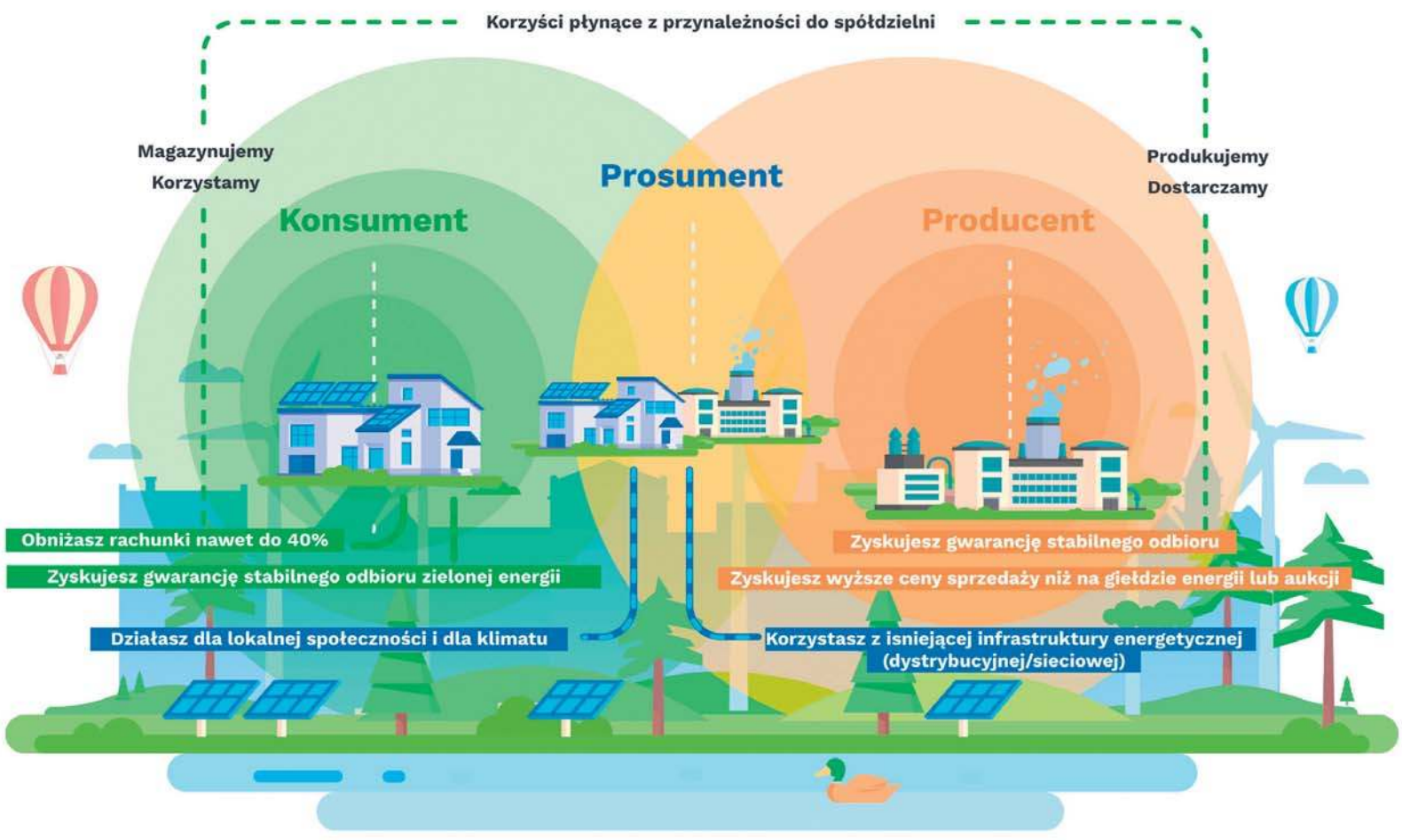
Również w tym przypadku poczekamy na wyniki kontroli.©℗

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY EKOENERGIA POLSKA SP. Z O.O.
0011464870

Między Nami – Energia

Współdzielenie stało się w ostatnich latach modną ideą rozwoju współpracy w naszych społecznościach. Do łask wracają rozwiązania oparte o zasady spółdzielczości. Dzieje się tak jednak nie tylko z powodu mody - działania oparte na realizacji wspólnych interesów znajdują uznanie również w energetyce. Widać je nie tylko w zmniejszeniu zużywanych zasobów i zanieczyszczeniu środowiska, ale również w pęczniejących portfelach. Coraz większe uznanie w krajowej branży zyskują spółdzielnie energetyczne. To już nie tylko trend czy idea, ale realny mechanizm pozwalający na oszczędności i rozwój niezależności energetycznej w regionie. O współdzieleniu energii opowiada Krzysztof Wawszczak, Dyrektor ds. Projektów Inwestycyjnych w EkoEnergii Polska.



Obecnie w Polsce działa już ponad 500 spółdzielni energetycznych. Swoją aktywność w tworzeniu tych struktur z sukcesem realizują samorządy w każdym regionie kraju. Jest to o tyle zrozumiałe, iż w ostatnich latach koszty energii stały się obciążeniem nie tylko dla naszych domów, ale także dla budżetów gmin. Rozwiązanie to znajduje pozytywne rezultaty zarówno na poziomie mieszkańców, jak i budynków samorządu.

Idea współdzielenia energii w swoim założeniu jest bardzo prosta. W ramach sieci energetycznych, które łączą nasze liczniki, podejmujemy wspólnie działania tak, aby w każdej godzinie zużywać energię między sobą. Jeżeli w ramach spółdzielni produkujemy prąd, najwięcej korzystamy, jeżeli członkowie zużyją go w godzinie, w której został wyprodukowany. Dzięki temu nie obciążamy sieci energetycznej - a w związku z tym, możemy zapłacić jedynie za jej utrzymanie. Mobilizacja do wzajemnego bilansowania energii poprzez członków spółdzielni znajduje swoje odzwierciedlenie w zwolnieniu z opłaty za energię elektryczną, a także z opłaty mocowej czy opłat zmiennych.

W ramach współdzielenia możemy połączyć tereny trzech sąsiadujących gmin, a uczestnikami inicjatywy mogą być mieszkańcy i przedsiębiorcy z regionu. Spółdzielnia jednak nie jest rozwiązaniem jednorazowym - to stałe działanie członków w ramach struktury, zmierzające do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Zgodnie z prawem spółdzielczym, członkowie w ramach zgromadzeń podejmują decyzje o dalszym rozwoju tej struktury. Zapewnia to stały wpływ każdemu z uczestników w kreowaniu kolejnych kroków rozwoju spółdzielni.

Warto przy tym pamiętać o zasadach wzajemnych rozliczeń pomiędzy członkami spółdzielni. Jeżeli uczestnik wniesie do wspólnego podziału większą ilość energii elektrycznej, np. ze swojej instalacji fotowoltaicznej niż zużył, będzie on mógł otrzymać za swój wkład dodatkową korzyść. W tak zaplanowanej i wzajemnie uzupełniającej się strukturze, każdy z członków zobaczy mniejsze kwoty na swoim rachunku za energię elektryczną. Bilansowanie może też odbywać się pomiędzy przedsiębiorcami czy samorządem, pozwalając na nowe inwestycje.

Spółdzielnia energetyczna to nie idea „na dziś", ale długoterminowe narzędzie, które daje nam Ustawa o Odnawialnych Źródłach Energii. Dzięki temu możemy odciążyć niezmodernizowane sieci energetyczne i pozostawić realne pieniądze w naszym regionie. Realizacja tego modelu w optymalnej formie musi mieć charakter strategii i przekalkulowanego biznesplanu wzajemnych korzyści dla członków spółdzielni. Włodarze gmin widzą wyraźnie, że spółdzielnia to nie tylko mniejsze rachunki, ale realny wkład w rozwój społeczności. W jej ramach możemy realizować działania edukacyjne czy kulturowe.

Można zatem stwierdzić, że spółdzielnia to prawdziwa strategia na wyzwolenie energii – tej realnej i tej pozytywnej między współpracującymi ludźmi. Właśnie w tym miejscu kluczową rolę odgrywa partner, który potrafi przełożyć ideę współdzielenia energii na realne działania. EkoEnergia od lat wspiera samorządy w budowaniu i rozwoju spółdzielni energetycznych – od analizy potencjału, przez przygotowanie strategii i modeli rozliczeń, aż po wdrożenie i dalsze wsparcie operacyjne. Dzięki doświadczeniu i znajomości lokalnych uwarunkowań pomagamy gminom bezpiecznie przejść przez proces tworzenia spółdzielni i w pełni wykorzystać jej potencjał.

Dla samorządów oznacza to nie tylko niższe koszty, ale także trwałe wzmocnienie lokalnej niezależności energetycznej i impuls do rozwoju regionu. Z EkoEnergią spółdzielnia energetyczna przestaje być wyłącznie koncepcją – staje się realnym narzędziem budowania silnych, nowoczesnych i współpracujących społeczności.

EkoEnergia Polska Sp. z o.o.
ul. Olszewskiego 25, 25-663 Kielce
+48 500 010 119,
kontakt@ekoenergiapolska.pl, www.ekoenergiapolska.pl

EkoEnergia Polska

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

SZCZERA SPOWIEDŹ NORBIEGO: WYGRAŁEM ŻYCIE, ALE NAJPIERW PRZEGRAŁEM SIEBIE

– To nie do wiary, jak można kłamać: że matka w szpitalu, ojciec nie żyje, byle tylko pojechać grać. Hazard bazuje na oszustwie. Na kłamstwie. Na niestworzonych historiach – mówi Norbi, wokalista i prezenter telewizyjny mieszkający koło Radomia, który historię swojego uzależnienia właśnie opisał w książce

Anita Czupryn

Kiedy ludzie słyszą „Norbi”, od razu odpowiadają: „Kobiety są gorące. Aha, aha”. Jak dziś patrzysz na to, że cały kraj śpiewał Twój refren?
Śpiewa do tej pory! Wciąż gramy koncerty, i to sporo. W ubiegłym roku zagraliśmy ich 80. Kiedyś było powyżej 100, ale te 80 koncertów to też jest świetny wynik. Dziś na moje koncerty przychodzą18-19-letnie dzieciaki i śpiewają te stare kawałki, bo pewnie mamusia z tatą mówili im: „Słuchaj, w latach 90. to był bardzo popularny koleś”. Od dwóch czy trzech sezonów obserwujemy taką tendencję, że ten target się powiększył. Nie dość, że przychodzą nasi ludzie, 35 i 40 plus, to również młodzi. Ciekawe zjawisko.

Tylko że wtedy, w latach 90., gdy cały kraj śpiewał, że „kobiety są gorące”, to Twoje prywatne życie zaczynało się sypać. Co wtedy czułeś?
Nic nie czułem. Zagłuszały mnie alkohol, imprezy, bardzo duża liczba występów i cały ten show-biznes. Żyłem w swojej bańce. Bardzo późno wyciągnąłem wnioski.

Dziś wracasz z książką „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”. To Twoja spowiedź, bez filtra. Rzeczywiście jest tak, że aby wygrać własne życie, trzeba coś przegrać? Zawsze trzeba zapłacić jakąś cenę?
Tak uważam, bo tak było w moim przypadku. Chociaż pewnie są ludzie, którzy przegrywają, podnoszą się, znowu upadają. U mnie było tak, że uderzenie o glebę nie było ostateczne. Nawet jak przegrywałem w kasynie duże pieniądze, to one po chwili wracały; cały czas też dzwonił telefon, cały czas miałem kontrakty; grałem koncerty, zapraszali mnie na eventy i diabli wiedzą, co jeszcze. To jest jeszcze gorsza sytuacja niż naprawdę upaść raz, a kompletnie, leżeć i kwiczeć. Bo tu niby leżysz, niby jest „ojej, ojej”, a po miesiącu znowu jest super. Na terapii, na którą chodziłem później przez dwa lata, usłyszałem: „U ciebie to właśnie było najgorsze, że zawsze był dopływ gotówki”. Dopływ gotówki jest cały czas. A ja poruszałem się jak ten chomiczek w kołowrotku. Albo jak ten Syzyf szedłem pod tę górę, spadałem i znowu się wspinałem.

Jak pamiętasz ten moment, w którym powiedziałeś sobie: „Koniec z hazardem”?
Opisałem to w książce. Moja żona Marzenka zobaczyła, że z naszego konta zniknęło 100 tysięcy złotych. Akurat wróciłem z koncertu. Zapytała: „Stary, gdzie jest 100 tysięcy? Sto koła nagle wyparowało?!”. To była konkretna rozmowa. Teraz mówię o tym spokojnie, bez żadnych emocji, ale w tamtym momencie działo się jak na wojennym filmie, jakbym stanął przed plutonem egzekucyjnym. Żarty się skończyły. Marzenka powiedziała: „Zapraszam na terapię”. „No, dobrze” - odpowiedziałem. Ale jej to nie wystarczyło. „Ale co dobrze? Masz telefon, szukaj, dzwoń, umawiaj się”. Zabrała wszystkie moje dokumenty. Poblokowała konta. Nie poszedłem na prywatną terapię, tylko najpierw musiałem stanąć w kolejce z innymi do psychiatry i powiedzieć, co jest grane. Dopiero wtedy skierował mnie na terapię, Marzenkę również, bo była współuzależniona. I tak przez dwa lata śmigałem. Ludzie, widząc mnie w ogólnej przychodni dla uzależnionych, bo nie jest wydzielone, czy to dla alkoholików, narkomanów, seksoholików czy hazardzistów, śmiali się: „Norbas jest alkoholikiem”. Bo ludziom taka przychodnia kojarzyła się głównie z tym problemem, który w Polsce zdarza się najczęściej.

Zakaz grania, odcięcie od pieniędzy - jak to wtedy odbierałeś? Jako drogę do wolności czy przeciwnie, że nałożono Ci kajdany?
Po pierwsze zdecydowałem, że to jest moja pokuta za te wszystkie lata. Po drugie, ucieszyłem się, że nie mam żadnych pieniędzy. Nareszcie. Poczułem się wolnym człowiekiem.

Od tamtej pory Twoja noga w kasynie już nie postała?
Nie. W ogóle nie ma takiej możliwości. Minęło już parę ładnych lat. Odbudowałem się i dziś wszystko pięknie się toczy, wspaniale mi się układa.

Ile pieniędzy przepuściłeś w kasynie?
Nie da się tego do końca precyzyjnie obliczyć. Przyjmuję, że rocznie w kasynie wygrywałem 500 tysięcy złotych. Następnie, w trakcie tego samego roku, przegrywałem to, co wygrałem, i dorzucałem jeszcze swoje 500 tysięcy. Obrót roczny wynosił więc półtora miliona, a przegrana to 500 tysięcy rocznie. No to policz. Jeśli tak na dobre zacząłem grać na początku lat 2000, z różnymi przerwami, a przestałem gdzieś w 2017, to przez te kilkanaście lat poszło parę ładnych milionów.

Siedem milionów złotych.
Daleko mi do Michała Wiśniewskiego, który twierdzi, że w kasynie przegrał 40 milionów. Ale dziś to nieważne. Już nie ma znaczenia, czy miałem milion, czy 100 tysięcy, czy 10 tysięcy. Jeżeli w tym się jest, a miałem i takie momenty, że wygrywałem co miesiąc przez pół roku. Co poszedłem do kasyna, to wygrałem. W mojej chorej wtedy głowie pojawiły się wtedy takie myśli: „Po co mi te koncerty, te eventy, ten show-biznes? Przecież ja będę żył z hazardu”. Po czym mijało parę miesięcy, wygrywałem 500 tysięcy złotych, a za trzy, cztery dni przegrywałem wszystko i jeszcze dokładam swoje. Tak to działało.

UMIAŁEM GRAĆ NA SKRZYPCACH, BYŁEM NAWET NIEZŁY, JAK MÓWIONO, ALE NA SCENIE CZUŁEM SIĘ TAK, JAKBY MI KTOŚ WSADZIŁ DO ŚRODKA KOŁEK

Show-biznes w tamtym czasie sprzedawał chodzenie do kasyna jako coś eleganckiego. Traktowałeś to jak dopalacz, styl życia?
Pierwszy raz poszedłem do kasyna w 1999 roku. Kręciliśmy wtedy program w Gdańsku, dla telewizji. Ale ten mój złoty wiek kasynowy - jak to brzmi, swoją drogą - to są lata 2000. Wtedy już do kasyna chodzili różni ludzie, też nie bardzo bogaci, i uwierz mi, chodzili i zupełni biedacy. Tylko że w moim przypadku była jeszcze trzecia strona tego medalu: jak przegrywasz w kasynie, to musisz cały czas pracować. Musisz dawać te koncerty, musisz o to zabiegać. Oczywiście, telefony wciąż dzwoniły, ale to był taki czas, że grałem wszędzie i za każdą stawkę, bo cały czas potrzebowałem dopływu gotówki, potrzebowałem hajsu. To było błędne koło.

W książce pojawia się zdanie, że grałeś w kasynie „żeby nie bolało”. Co Cię miało nie boleć: dzieciństwo, samotność, lęki, poczucie, że jesteś niewystarczający?
To jest tak: masz tych koncertów mnóstwo, więc wygląda na to, że ludzie cię lubią, chcą cię słuchać. Ale jest też grupa ludzi, która cię nie lubi, pokazuje ci fucka. Czyli z tej swojej bańki nagle wychodzisz gdzieś w Polsce i dowiadujesz się, że nie wszyscy cię kochają. Mnie to osobiście bardzo wtedy dotykało. Przecież jestem takim fajnym gościem, takim wesołym kolesiem.

Norbi, swój chłopak - mówili.
Tak, właśnie. Ale jednak, jak widzisz, nie do końca. Hip-hopowcy mieli mnie za szmaciarza. Teraz patrzę na to z perspektywy czasu I to jest dość śmieszne, ale dwadzieścia parę lat temu zupełnie inaczej to wyglądało. Więc czułem się trochę jak alkoholik, który topi smutki w butelce. W kasynie nie tyle topiłem smutki, co kasyno było moją odskocznią. Oczywiście tam też podawali alkohol, więc chlało się na umór i jeszcze do tego grałem. I wszyscy mnie kochali. Każdy mnie akceptował, bo miałem pieniądze. Klepali mnie po plecach, kłaniali się w pas. Ale ja też byłem miły do krupierów. Nie było tak, że oto przychodzi Norbi, on ma hajs, to bądźcie dla niego mili. Sam też nie udawałem kogoś, kim nie byłem; potrafiłem rozśmieszyć towarzystwo, sprawić, że było wesoło. Nawet kiedy przegrywałem, to zawsze z klasą. Co za sformułowanie, swoją drogą, w takiej sytuacji.

W książce ujawniasz, że już w dzieciństwie pociągał Cię hazard. Skąd się u Ciebie wziął się ten gen hazardzisty?
W rodzinie takich klimatów nie było. Ani matka, ani ojciec, ani kuzyni, nikt nie był zamieszany w ten proceder; tylko ja, i to od małego. Grałem na monety z chłopakami, wszystkie oszczędności ze Szkolnej Kasy Oszczędności przewaliłem w Krynicy Morskiej. W Olsztynie bywałem w salonach gier. Zawsze mnie do tego ciągnęło. Dlaczego? Diabli wiedzą.

Wygrana daje chwilową euforię, wyrzut hormonów szczęścia i to uzależnia. W Tobie wyzwalało się poczucie, że jesteś szczęściarzem?
Kiedy wygrywałem, to, tak jak mówisz, była euforia, był ten substytut szczęścia, ale kiedy przegrywałem, to chciałam się odegrać. Ileż to razy obiecywałem sobie w trakcie tych lat, że idę ostatni raz, tylko się odegram. Minął miesiąc, dwa, czasami nawet przez pół roku nie zaglądałem do kasyna. Ale uzbierało się trochę grosza i... Jest takie ładne słowo: „delikatnie”. Używają go ci, co biorą narkotyki, i ci, co piją alkohol. Mówią: „Dziś delikatnie, tylko jednego drinka”, a kończą na 25 drinkach. Tak samo było tutaj: mówiłem sobie, że zagram delikatnie za 1000 złotych. Kończyło się na przegraniu 50 tysięcy czy 120 tysięcy.

7 milionów zostawić w kasynie to brzmi szokująco, ale też, jak mówią, pieniądze rzecz nabyta. Jaka jest prawdziwa zapłata za chodzenie do kasyna?
Prawdziwa zapłata jest straszna. Zacznijmy od zdrowia, bo to jest coś, co każdy ceni, choć, jak się okazuje, różnie z tym bywa. W moim wypadku była to nerwica. Nabawiłem się jej już wcześniej, na początku kariery. Trzy lata po moim wielkim sukcesie schudłam do 50 kg i nie wiedziałem, co jest grane. Neurolog w Olsztynie postawił diagnozę: nerwica wegetatywna somatyczna. Czyli kumulacja stresu z dzieciństwa, kiedy bardzo przeżywałem swoje występy ze skrzypcami i to, że pokazują mnie palcami. Wyobraź sobie, szedłem przez olsztyńskie Zatorze ze skrzypcami, kryjąc się, bo to był obciach. No, ale mimo wszystko chciałem grać na tych skrzypcach. Tylko że to się wiązało z publicznymi występami, życiem na świeczniku i z tremą. Umiałem grać na skrzypcach, byłem nawet niezły, jak mówiono, ale na scenie czułem się tak, jakby mi ktoś wsadził do środka kołek. Trema mnie kompletnie rozwalała. I to się kumulowało. Kiedy już zacząłem występować jako Norbi, miałem jedną pio-

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Norbi, czyli Norbert Dudziuk urodził si.ę 2 maja 1972 roku. Piosenkarz, prezenter telewizyjny i radiowy. Mieszka w Radomiu, jego żoną jest znana radomska przedsiębiorczynui i projekntantka Marzena Chełmińska

senkę, która stała się hicio-rem, a musiałem zagrać go-dzinny koncert. Czasem by-wało, że te „Kobiety są go-rące" śpiewałem pięć razy. No, ale to były inne czasy. Odblokowałem się po drugiej czy trzeciej płycie, kiedy tych piosenek było już więcej. Na-tomiast to wszystko tak mnie sieknęło, że pojawiła się ner-wica. Dostałem leki, po roku z 55 kg przybrałem do 85 kg i można powiedzieć, że było okej. Ale nigdy już nie było okej. Były nawroty, poja-wiały się objawy takie jak przy padaczce. Jadę samo-chodem i nagle skaczę pod sufit. Tych objawów jest zresztą cała masa: a to są lęki, a to skacze mi ciśnienie. Żeby była jasność, ja to wszystko mam do tej pory, mimo że nie gram w kasynie, że od 10 lat nie piję alkoholu. Najgor-szemu wrogowi nie życzę tych stanów, których do-świadczam. Na szczęście nie są tak silne jak kiedyś, poja-wiają się głównie przy zmę-czeniu. Wiesz, nadal jestem wesołym człowiekiem, optymistycznie patrzę na świat, uważam, że jestem pod szczęśliwą gwiazdą urodzony, a odkąd jestem w show-biznesie, nigdy nie miałem kryzysu ekonomicz-nego w tym sensie, że cały czas miałem robotę, cały czas telefon dzwonił i cały czas coś się działo.
A przy muzyce popowej rzadko się to zdarza, zwłasz-cza że mnie pogrzebali już po pierwszej płycie, w pierw-szym roku kariery. Tymcza-sem w tym roku minie 29 lat, od kiedy gramy non stop koncerty i to jest to, z czego żyję. Przegrywałem w kasy-nie, ale, jak to mówimy w branży, job był cały czas. To dlatego ciężko jest się lu-dziom wokół zorientować, że mają do czynienia z hazar-dzistą. No, bo wiesz, jest sa-mochód jeden, drugi, jest mieszkanie w Warszawie, mieszkanie w Olsztynie, wa-kacje we Francji czy Hiszpa-nii, miejsca może nie presti-żowe, ale też i nie takie, na które stać by było zwy-kłego Kowalskiego. Na pozór więc wszystko się zgadza. Oprócz pieniędzy (śmiech).

Zdrowie to jedno, ale co z in-nymi wartościami, jak ro-dzina, jak miłość?
Pierwszy rozwód nastąpił szybko, tylko że ja teraz pa-trzę na to w ten sposób, że kiedy się pierwszy raz ożeni-łem, miałem 21 lat. Z córką, mimo hazardu, miałem do-bry kontakt, potem się trochę popsuło, ale dziś relacje znów mamy dobre.

Tylko jak wygląda małżeń-stwo i miłość w takim domu, gdzie jedna osoba jest hazar-dzistą?
Jeżeli grasz w kasynie, to bazujesz na kłamstwie, na oszustwie. Dla hazardu zrobisz wszystko. Wymyślisz niestworzone rzeczy. Po kon-cercie, zamiast wracać do domu, wymyślałem, dla-czego nie wracam od razu: bo w samochodzie pękły mi przewody od oleju i muszę zostać. A tak naprawdę wszystko jest okej, a ja tym samochodem jadę do Wroc-ławia czy Warszawy, żeby za-grać. Albo opowiadałem, że matka w szpitalu, że ojciec nie żyje. To były kłamstwa, które szły w mocno już skrajne opcje. Naprawdę, to nie do wiary, jak można kłamać.

W książce wypowiada się Twoja żona, ale też tera-peuta, krupierka z kasyna. Której z tych osób najbar-dziej się obawiałeś, że oceni Cię najbardziej surowo?
No, Marzenki mojej. Mojej żony. Długi czas ukrywałem przed nią, że jestem hazardzi-stą, ona nie wiedziała, co się dzieje. Mówiła czasem: „Nor-basku, ja czuję, że u ciebie jest jakaś tajemnica". Zapewnia-łem ją, że nie, mówiłem, że co ty, Marzenko. Nie mogła wy-czaić, co jest grane. Ale jak już zaczaiła, to wybuch był po-tężny. Tylko widzisz, miłość to nie jest jakiś sloganik, który pisze się na okładce książki, bo to ładnie wygląda, że mi-łość wygrała. Tak, miłość wy-grała, bo gdybym nie kochał tej dziewczyny i gdyby nie było tej miłości między nami, to teraz pewnie byśmy już ze sobą nie rozmawiali. Pewnie bym się już stoczył totalnie, albo bym grał w kasynie dalej. Ona mnie uratowała, ta dziew-czyna. A mówi, że nic nie zro-biła. Wiadomo, gdybym ja też nie chciał, to nic by z tego nie było. Żaden terapeuta najlep-szy nie pomoże, nie ma bata, jeżeli ty sam nie będziesz chciał. Ale ja wtedy, dzięki Ma-rzence, powiedziałem sobie: „Norbas, to jest twoja praw-dziwa ostatnia szansa". No i wykorzystałem ją.

Twoi znajomi, członkowie zespołu, nie wiedzieli o Twoim uzależnieniu od hazardu?
Koledzy, koleżanki z zespołu – oni wiedzieli. No ale po-wiedz, co mogli zrobić? Mieli powiedzieć: „Norbas, nie graj"? Oczywiście, były roz-mowy, ale nie działały. Mówi-łem swoje i robiłem swoje. Nałóg to jest rzecz straszna. Uwierz, jestem dumny, że to po tylu latach się skończyło. Lepiej późno niż wcale – to przysłowie w moim przy-padku ma sens i nie jest żad-nym banałem.

Czy sam podczas terapii przeżywałeś jakiś bunt, czułeś bóle odstawienia?
Słuchaj, ja jestem dziwoląg-iem. Ale też każdy jest inny. We mnie ani przez sekundę nie było żadnego buntu. Uważałem, że wspaniale, że tak się stało, że to wyszło na jaw, że mleko się rozlało. Przez wiele lat grania czułem na klatce piersiowej ciężki głaz i kiedy to się wydało, to poczucie ze mnie zeszło, ten głaz spadł. To uratowało mi życie. Jakieś parę miesięcy przed końcem terapii poje-chaliśmy do Holandii, do sio-stry Marzenki, do miejsco-wości Roermond. To bardzo znana miejscowość z mia-steczkiem outletowym. Ma-rzenka z siostrą poszły na za-kupy, umówiliśmy się, że spotkamy się za godzinę. Miałem czas, żeby samemu pochodzić po mieście. Posze-dłem do jednego z food co-urt, bo bardzo lubię frytki z majonezem i z cebulą, kupiłem, odchodzę i nagle przed moimi oczami pojawia się ogromny budynek, wiel-kości Galerii Mokotów, z ogromnym napisem: Ka-syno. W Holandii nie miałem żadnych zakazów, zakazy miałem tylko w Polsce, a tu mogłem wejść i zrobić swoje. Ale słuchaj. Wziąłem frytki, odwróciłem się na pięcie i odszedłem. Byłem z siebie bardzo dumny. Żadnych emocji. Zobaczyłam napis i poszedłem w drugą stronę.

Ze swojej depresji też swego czasu uczyniłeś tabu. Nikt się nie domyślał, że cierpisz, bo byłeś postrzegany jako czło-wiek zabawny i wesoły.
A w głębi duszy byłem roz-trzęsiony. Próbowałem kie-dyś mówić o tym w różnych programach, na przykład u Kuby Wojewódzkiego, ale zawsze były z tego heheszki, no bo wesoły gość, ma super-życie.

Kasyna kiedyś wydawały się takim ekscytującym życiem. Jak wygląda Twoja obecna codzienność? Chyba nie ma nudy? Rozmawiamy przez kamerę, bo właśnie jesteś w Tajlandii.
I jutro lecę do Malezji. Kiedyś potrzebowałem dawać kon-certy, żeby mieć pieniądze na hazard. Teraz moją adre-naliną jest to, aby mieć za-pełniony kalendarz koncer-tami i artystycznie być lep-szym od konkurencji. Lubię koncerty, jaram się nimi.
A z drugiej strony, nie biorę już wszystkiego, jak leci, tylko sobie wybieram.
I to jest też dla mnie fajna sprawa. Jak i to, że polecimy na fajne wakacje. To są rze-czy, na które kiedyś nie zwra-całem uwagi, bo bardzo sku-piałem się na tym, żeby grać jak najwięcej koncertów za nieważne jakie stawki. Teraz patrzę na to wszystko z zupełnie innego pułapu.

Dlaczego postanowiłeś opo-wiedzieć o swoim uzależnie-niu od hazardu w książce?
O hazardzie zacząłem napo-mykać kilka lat temu; pierw-szy raz opowiedziałem o tym w podcaście u Mateusza Ję-drasia, wtedy zrobiłem co-ming out. Potem u Woje-wódzkiego i u Kędziora, u Żurnalisty. Dostałem fajny feedback od ludzi, którzy pisali do mnie z prośbą, czy mogę im pomóc, co mogę im poradzić. Co ja mogłem w paru zdaniach na Instagra-mie poradzić? Ale przynaj-mniej nie zostawiałem ich bez odpowiedzi. Dużo ludzi się do mnie zgłosiło w tym temacie. Wtedy pomyślałem, że fajnie byłoby opowiedzieć o tym szerzej, skoro jest taki odbiór i zgłaszają się do mnie ludzie, którzy mają z tym problem. A ja akurat jestem wiarygodny w tym temacie, bo spędziłem w kasynie masę czasu. Ucieszyłem się, że książkę zdecydowało się wydać wydawnictwo Luna. Nie patrzę za bardzo na apa-naże; zależy mi, żeby tę książkę czytali. Ja opowia-dam, ale świetnie spisała to Sylwia Borowska. Tak mówią też ci, którzy tę książkę już czytali, i ja w to wierzę.

KSIĄŻKA



Sylwia Borowska, Norbi, „Wygrałem życie, ale naj-pierw przegrałem siebie"

Wydawnictwo Luna, Warszawa 2026

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: BYŁAM W TRUDNEJ SYTUACJI ŻYCIOWEJ I STWIERDZIŁAM, ŻE NIE CHCĘ TAK DALEJ

Znaliśmy ją do niedawna przede wszystkim z komedii. Ostatnio pojawia się jednak w dramatycznych rolach. Tak dzieje się choćby w drugim sezonie serialu „Klangor", który oglądamy w serwisie Canal+. W naszej rozmowie Weronika Książkiewicz zdradza, co sprawiło, że przeszła aktorską przemianę

Paweł Gzyl

Jagoda Zawisza z serialu „Klangor 2" to nieduża rola – ale znacząca. Lubi pani od czasu do czasu pojawić się na drugim planie?
To było tak: byłam najpierw na zdjęciach próbnych do głównej roli, ale niestety jej nie dostałam. Finalnie została wybrana inna aktorka. W tej sytuacji zaproponowano mi inną rolę. A że jestem dużą fanką tego serialu, nie uniosłam się dumą, długo się nie zastanawiałam i przyjęłam tę propozycję.

Kiedyś powiedziała pani: „Lubię filmy, w których są prawdziwe emocje i życie". Taki jest serial „Klangor 2"?
Niestety tak. Mówię niestety, ponieważ serial ten opowiada o toksycznej męskości. Tacy ludzie i takie sytuacje często się zdarzają. Oczywiście w serialu pokazane są skrajne sytuacje. To ciemność bez tego przysłowiowego światełka w tunelu. Każdy z nas ma jednak w sobie takie „czarne" obszary, możemy się więc w jakimś stopniu do tego odnosić.

Pani bohaterka doświadcza przemocy psychicznej w swym małżeństwie. Co sprawia, że zgadza się na taki układ?
Jagoda jest symbolem wielu kobiet, które znajdują się w takiej sytuacji. Tkwią one w niej, ponieważ tak je życie ulepiło i nie mają siły, by zawalczyć o swoje. To nie znaczy, że są gorsze czy słabsze, tylko po prostu różne sytuacje z przeszłości, z dzieciństwa, czy powielane pokoleniowe schematy sprawiły, że nie znajdują w sobie mocy do tego, aby wyrazić swoje zdanie. Ba - często nawet nie wiedzą, jakie ono jest.

W jednej ze scen Jagoda opowiada o zjawisku zwanym „gaslighting", które i ją dotknęło. Zna pani takie toksyczne związki z życia?
One są nagminne. Początki naszego dorosłego życia są wręcz ulepione z takich nieudanych i toksycznych związków. Cała sztuka polega na tym, żeby najpierw zobaczyć, że to są takie relacje, bo czasem niektórzy nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że w nich tkwią, a potem – żeby wyciągnąć z tego wnioski, czegoś się nauczyć i zbudować siebie na nowo, aby kolejny związek taki już nie był. Po prostu musimy się uczyć na błędach.

Z tego, co wokół mnie się dzieje, to widzę, że takich pierwszych miłości, które przetrwały do grobowej deski, praktycznie nie ma. To zdarza się bardzo rzadko. Nie mam takiego przykładu wśród swoich znajomych. A nawet jeśli kiedyś wydawało się, że jakiś związek jest taką idyllą, to już w tej chwili jest po rozwodzie.

Jagoda ucieka od despotycznego męża w leki, których niebezpiecznie nadużywa. To chyba nigdy nie jest rozwiązaniem?
Na pewno. Zażywanie jakichkolwiek substancji odurzających jest próbą odcięcia się od siebie, wywołaną strachem przed zmierzeniem się z rzeczywistością. Czasem wolimy czegoś nie widzieć, bo wydaje nam się, że nie będziemy mieli siły do pokonania takiego problemu. Tak jest w przypadku Jagody.

Ostatecznie pani bohaterka traci męża w wyniku zabójstwa – i z jednej strony przeżywa żałobę, ale z drugiej widać, że czuje ulgę. Trudno było zagrać tak zniuansowaną postawę?
Takie niuanse są dużo ciekawsze dla aktora do zagrania niż stworzenie jednoznacznie złej czy dobrej postaci. Niejednoznaczni bohaterowie są po prostu bliżsi prawdziwego życia. Kiedy jesteśmy w jakiejś trudnej czy bolesnej sytuacji, to nasze reakcje są bardzo różne: czasem zaśmiejemy się czy zrobimy coś głupiego, nie jesteśmy tylko smutni czy przybici. Dlatego Jagoda była dla mnie bardzo ciekawym wyzwaniem do zagrania. Tym bardziej że jest ona postacią pomocniczą. Są w serialu sceny, w których nie ma jej fizycznie, ale wyjaśniają one jej sytuację i zachowanie.

Jagoda z „Klangora 2" to kolejna pani dramatyczna rola w ostatnich latach. Dobrze się pani w nich czuje?
Bardzo dobrze. I mam nadzieję, że takie role jeszcze przede mną.

Co jest takiego w tych dramatycznych rolach, że zechciała pani się z nimi zmierzyć?
To było moje wielkie marzenie. Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem. Ciekawie jest penetrować zakamarki swej duszy w poszukiwaniu raz takich, a kiedy indziej innych emocji. U nas jest tak, że kiedy zagrało się kilka ról komediowych, to nie znaczy, że nagle w pewnym momencie same zaczną nam spadać z nieba role dramatyczne. Ja bardzo tego chciałam, ale na tym chceniu to się u mnie nie skończyło. Musiałam wykonać dużo wewnętrznej pracy sama z sobą, aby ten repertuar zaczął się zmieniać. Dlatego przez pewien czas odrzucałam propozycja zagrania ról podobnych do tych, które grałam już wcześniej. Czyli tych komediowych.

To chyba musiało być trudne?
Byłam tak pochłonięta pracą nad sobą, że nie skupiałam się na tym. W pewnym momencie uznałam, że to nie jest tak, że życie mi się przydarza i tylko występuję w tym, co jakieś zbiegi okoliczności mi przynoszą, ale to ja sama tworzę swe życie i kreuję je. Dlatego, kiedy parę lat temu nie grałam przez dłuższy czas, to wiedziałam, że mam swój cel do osiągnięcia i wiedziałam po co idę. Nie było to na pewno przyjemne, ale nie było to bez sensu. Wiedziałam bowiem, że to swego rodzaju narzędzie do zwrócenia się w tym kierunku, w którym bym chciała.

Co dało pani impuls, by zacząć taką pracę nad sobą?
To zawsze są w każdym przypadku trudne sytuacje życiowe. W tym jest źródło i siła. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły, ale myślę, że zawsze reguła jest ta sama. Kiedy stajemy przed ścianą i nie widzimy sensu w tym, co nas spotyka, chcemy to zmienić. Wtedy jest możliwość największej odmiany naszego losu. Ja też byłam w dosyć trudnej sytuacji życiowej i stwierdziłam, że nie chcę tak dalej. Że chcę żyć inaczej.

Ta przemiana najczęściej dziś odbywa się w gabinecie terapeuty. W pani przypadku też tak było?
Nie. U mnie to była bardziej duchowa przemiana. I w moim przypadku okazało się to bardzo skuteczne. Oczywiście nie chcę tu powiedzieć, że zostałam Dalaj Lamą. (śmiech) Mam poczucie, że cały czas jestem w procesie. I wiadomo, jak to u każdego, raz są lepsze, a raz gorsze dni. Mam jednak przed oczyma to, jakbym chciała żyć – i do tego cały czas zmierzam.

Wszystko zaczęło się pięć lat temu od „Furiozy", która okazała się przełomem w pani karierze. Trudno było przekonać twórców tego filmu, że potrafi pani wcielić się w Dziką?
Bardzo. Zajęło nam to dużo czasu. Tak się złożyło, że mam te same agentki, co Mateusz Banasiuk. Kiedy zaangażowano go do „Furiozy" i reżyser szukał aktorki do roli Dzikiej, podsunęły mu pomysł spotkania się ze mną. Początkowo w ogóle nie chciał o tym słyszeć, ale kiedy odpadły inne kandydatki, zgodził się ze mną spotkać. Musiał na to wyrazić zgodę również reżyser obsady. Wymagało to więc od nas bardzo dużej wytrwałości, aby się dostać na te zdjęcia próbne. No a potem - pokazania się na tym castingu tak, żeby się udało. Była to więc można powiedzieć praca zespołowa. (śmiech)

Do roli Dzikiej musiała pani zmienić swój wygląd - choćby obciąć włosy. Trzeba było przełamać jakąś emocjonalną barierę, żeby to zrobić?
Kiedy zaczęliśmy przygotowania do realizacji „Furiozy", ustaliliśmy z reżyserem, że Dzika powinna mieć krótkie włosy. Wszystko to trwało ponad pół roku - były to rozmowy z aktorami, próby siedzące nad scenariuszem, jego nieustanne zmiany i bardzo dużo fizycznych treningów. Po upływie kilku miesięcy przyszedł czas na próby kamerowe. W „Furiozie" są sceny retrospekcyjne, kiedy Dzika ma kilkanaście lat i ginie jej brat. Ona ma wtedy jeszcze długie włosy. I właśnie od tych scen zaczynaliśmy kręcenie filmu. Dlatego wiedzieliśmy, że to obcięcie włosów będzie na sam koniec. Tymczasem po tych próbach kamerowych reżyser przyszedł do mnie i powiedział: „Boję się, że bez tych długich włosów będziesz źle wyglądała. Nie obcinajmy ich. Zostań w długich". Wtedy zaprotestowałam, bo bardzo chciałam tej fizycznej przemiany. Obcięcie włosów miało być taką wisienką na torcie tych długich przygotowań i ich dopełnieniem.

Mówi się, że zmiana fryzury przez kobietę to otwarcie nowego etapu w jej życiu. I tu chyba też tak było?
Samo obcięcie czy zmiana koloru włosów może nie ma aż tak symbolicznego znaczenia. Chyba że idzie w parze z pracą wewnętrzną. A u mnie tak było.

A jak się pani poczuła po tym obcięciu włosów?
Jakbym była naga. Długie włosy są czymś takim, że można się za nimi trochę schować czy nimi zasłonić, choćby spuszczając na twarz. Kiedy mijałam jakieś wystawy sklepowe i widziałam swe odbicie w szybach, ze zdziwieniem konstatowałam: „O rany, to przecież ja!". (śmiech) Początkowo nie mogłam siebie rozpoznać, bo zapominałam, że mam krótkie włosy. Po tygodniu przyzwyczaiłam się jednak i uznałam, że po prostu tak wyglądam i koniec kropka.

A jak sobie pani poradziła z wejściem w świat trudnych

eprasa.pl a7eca140e6

emocji, przeżywanych przez Dziką?
To było niełatwe, ale ciekawe doświadczenie. Zagrałam tę postać na sto procent swych ówczesnych możliwości. Dzisiaj, zagrałabym ją jednak inaczej. Teraz bardziej bym się „puściła" w tej postaci. Co ciekawe przed wejściem na plan miałam zajęcia z choreografem ruchu. Nie miało to jednak nic wspólnego z tańcem, tylko polegało na znalezieniu właściwego sposobu poruszania się dla granej przeze mnie postaci. To było fascynujące: jak emocje i doświadczenia Dzikiej przenoszą się na jej ruchy. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie próbowałam. Oczywiście wykonałam też pracę psychologiczną wspólnie z reżyserem i innymi aktorami.

Przy „Drugiej Furiozie" łatwiej było pani już wejść w świat Dzikiej?
Nie do końca. „Druga Furioza" to opowieść stricte o Goldenie, którego gra Mateusz Damięcki. Reszta to tylko postaci pomocnicze. Wiedziałam więc, że muszę zrobić to samo, co przy jedynce - tymczasem ja byłam już zupełnie inna, bo rozpoczęłam tę swoją wewnętrzną przemianę. Trudno było mi powtórzyć to, co zagrałam kilka lat wcześniej, a było to konieczne, aby została zachowana jakaś spójność tej mojej postaci. Tym bardziej że akcja dwójki toczy się równolegle z jedynką, tylko jest inny punkt widzenia. Nie było to więc do końca łatwe.

Zupełnie inną osobę zagrała pani w „Powrocie do tamtych dni". Postać żony alkoholika to najtrudniejsza rola w pani karierze?
Praca nad tym filmem była niezwykła. Opowiadana w nim historia została bowiem zainspirowana dzieciństwem reżysera - Konrada Aksinowicza. Kręciliśmy w mieszkaniu wybudowanym na hali zdjęciowej, które było niemal idealnym odwzorowaniem jego prawdziwego mieszkania z lat 90., w którym się wychowywał. Tam były wniesione jego pamiątki, stanęły dokładnie takie same meble, jak ten pamiętny segment z wbudowanym łóżkiem. W efekcie wydarzały się rzeczy niezwykłe.
Wie pan co to są ustawienia hellingerowskie?

Tak. To metoda terapeutyczna, polegająca na sesjach, podczas których ich uczestnicy wcielają się w role członków rodziny pacjenta, co pozwala na odkrycie przyczyn zaburzeń i ich uzdrowienie, często poprzez pojednanie z przodkami.
No właśnie. Coś podobnego działo się na tym planie.
W pewnym momencie każdy z aktorów wiedział dokładnie co i jak ma grać. Konrad miał ze sobą podczas zdjęć coś, co nazywał swoją „biblią" - album z powklejanymi zdjęciami z dzieciństwa, odpowiadającymi konkretnym scenom ze scenariusza filmu. Pewnego dnia miałam zagrać z Maćkiem Stuhrem, który gra alkoholika. On leży na łóżku nieprzytomny, sikając pod siebie, a ja wchodzę i przyglądam się temu. Miałam w tej scenie „kostium bez kontynuacji" - czyli nienawiązujący do poprzednich scen. Poszłam więc do garderobianych i wybrałam sobie czarny golf i czarne leginsy. Wchodzę na halę, żeby zagrać tę scenę - a tu Konrad mnie zatrzymuje, otwierając tę swoją „biblię" i mówiąc: „Popatrz!". A tam na zdjęciu jest jego mama dokładnie w takim samym ubraniu, jakie mam na sobie. A ja wcześniej tego nie widziałam. Te ustawienia hellingerowskie bardzo nam pomogły w budowaniu tych postaci.

Czuła pani wyjątkową odpowiedzialność, wcielając się w mamę reżysera?
Oczywiście. Kiedy kręciliśmy, mama Konrada jeszcze żyła. Spotykałam się z nią i rozmawiałam. Czułam więc odpowiedzialność, ale również presję, że ona to zobaczy. Bo przecież co innego jest być w centrum jakichś wydarzeń, a co innego potem obejrzeć to na ekranie. Moja bohaterka z „Powrotu" przypomina mi dziś tę z „Klangora 2". To też krucha i kryształowo czysta kobieta, która nie potrafi być inna. Nie ma w sobie tej niezbędnej siły, żeby coś zmienić w swym życiu.

Za partnera miała pani młodego chłopca - Teodora Koziara. Jakie to było doświadczenie grać z dzieckiem?
Teodor to bardzo zdolny chłopiec. Kiedy rozpoczynaliśmy zdjęcia, wszyscy byliśmy zdenerwowani i spięci, bez względu na to, czy chodziło o dorosłego czy dziecko. Tak też było z Teodorem - ale potem pięknie się rozwinął i świetnie w to poszedł. Był tak autentyczny w swych scenach, że wymagało to od nas nieco innego grania, aby nie wypaść przy nim zbyt teatralnie. Teodor był więc wspaniałym i wymagającym partnerem.

I powstał wyjątkowy film, w którym wielu Polaków może się odnaleźć.
To prawda. Po premierze mieliśmy dużo spotkań z widzami. Wiele osób zabierało głos, dziękując za ten film. To było wspaniałe - bo w takich sytuacjach wraca człowiekowi wiara w sens i misyjność aktorstwa. Ktoś powiedział: „To jestem ja. Ale nie wiedziałem co robię. Dopiero ten film mi to uświadomił". A ktoś inny: „Widziałem coś takiego u moich sąsiadów". Te rozmowy miały bardzo emocjonalny ton, momentami nawet lały się łzy. To było dla mnie wspaniałe doświadczenie. Bardzo bym chciała, aby powstawało więcej takich projektów.

Jednoznacznie negatywną bohaterkę zagrała pani niedawno w drugim sezonie „Gliny". Trudno było wejść w postać Luizy, która zabija z zimną krwią?
Nikt się taki nie rodzi. Niestety, życie czasem lepi takie charaktery. Dla mnie zawsze jest ważne, aby nie oceniać postaci, w którą się wcielam. Czasem nie jest to jednak takie proste. Tak było przy wspomnianym „Powrocie do tamtych dni". Kiedy przeczytałam scenariusz, byłam wzburzona i myślałam: „Jak matka może tak postępować? Jak może być taka dla swojego dziecka?". Ale kiedy ochłonęłam, spróbowałam zrozumieć tę bohaterkę. Co sprawiło, że zachowywała się tak, a nie inaczej. I to była dobra droga.

W ten sposób aktorzy próbują „bronić" swą postać.
Nie wiem czy „bronić". Może raczej zrozumieć.

Luiza jest okrutna, ale też bardzo kobieca, wręcz kokieteryjna. To był dla pani ciekawy kontrast do zagrania?
Tak. Tam był cały wachlarz różnych emocji do pokazania.

I do tego widowiskowe sceny: pościg czy strzelanina.
Ja uwielbiam takie sceny! Jestem osobą bardzo aktywną fizycznie i jest to mocno wpisane w moje życie. Dlatego, jeśli mam okazję zagrania w scenach jakichś bójek czy pościgów, to zawsze jestem do nich pierwsza.

Nie korzysta pani z usług kaskaderki?
Czasem tak. W przypadku „Gliny" sama prowadziłam auto, jechałam nim do tyłu i strzelałam do przodu. To była wspaniała zabawa! Kiedy trafiam na plan takiego projektu, w moim przypadku nie wymaga to wyjątkowych przygotowań fizycznych. Jestem z miejsca na to gotowa, ponieważ ostro trenuję na co dzień.

Tak naprawdę nie zrezygnowała pani do końca z komedii. Bo przecież oglądaliśmy panią ostatnio w „Planecie singli 4", „Zabij mnie kochanie" czy „Szczęścia chodzą parami". Trudno się pani rozstać z tym gatunkiem?
Uważam, że ludzie powinni się jak najwięcej śmiać. Śmiech jest najlepszym lekarstwem na wszystkie kłopoty, ponieważ doskonale rozładowuje emocje. Dlatego komedie są potrzebne. Nie mam więc zamiaru zupełnie z nich rezygnować. Mówiłam tak wcześniej, bo miałam taki moment, że na chwilę musiałam je odstawić. Teraz mogę jednak kręcić również komedie - i mam takie w planach.



FOT. JAROSŁAW SOSINSKI/CANAL +

Weronika Książkiewicz: Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem. Ciekawie jest penetrować zakamarki swej duszy w poszukiwaniu raz takich, a kiedy indziej innych emocji

Takie filmy są okazją dla aktorki, aby pokazać się na ekranie od bardziej kobiecej strony.
(śmiech) Na pewno. Teraz jestem w takim momencie życia, że cenię sobie najbardziej komfort i wygodę, więc nie do końca przykładam uwagę do tych wszystkich kobiecych detali. Ale może powinnam trochę bardziej? Nie wiem. Jestem jednak w tej chwili skupiona na innych rzeczach. Dlatego kiedy pojawia się taki projekt, na planie którego trzeba się ładnie ubrać i umalować, to mi zupełnie wystarcza.

W każdym z tych filmów ma pani innego partnera. Raz jest to Tomasz Karolak, kiedy indziej Mateusz Banasiuk czy Michał Żurawski. Z którym czuła się pani najlepiej w parze?
Nie mogę nikogo wyróżnić, bo pozostali by się obrazili. (śmiech) Najwięcej filmów zrobiłam z Tomkiem Karolakiem i bardzo lubię z nim pracować, bo prywatnie się przyjaźnimy. A to pomaga w uzyskaniu tej przysłowiowej „chemii" na ekranie.

Niebawem zobaczymy panią po raz trzeci jako kurator Irenę Sochę w „Piep*ć Mickiewicza". Skąd taki sukces tego filmu?**
Jego zaletą jest to, że młodzi widzowie widzą w nim siebie. Główni bohaterowie to niedoskonałe i nieperfekcyjne postaci. To żywi ludzie z prawdziwymi problemami dzisiejszych nastolatków. Każdy z nich ukrywa swe słabsze strony, przywdziewając jakieś groźne pozy czy miny.
A pod nimi kryją się ciepłe i dobre osoby.

Jak się pani pracowało w otoczeniu aktorskiej młodzieży?
Cudownie. Są pełni pasji i energii, zawsze przygotowani i skupieni. Uwielbiają spędzać czas na planie. To wielka przyjemność pracować z taką młodzieżą.

Dużo pani gra, a przecież wyszła pani dwa lata temu za mąż. Jak godzi pani rodzinne życie z takim nawałem pracy?
Staram się jak mogę. I chyba daję radę. (śmiech)

Syn Borys ma już 16 lat - czyli jest w wieku burzy i naporu. Jakie ma pani z nim relacje?
Bardzo dobre. Więcej nie mogę powiedzieć, bo zabrania mi mówić o nim w wywiadach. Bardzo ceni sobie prywatność.

Interesuje się aktorstwem?
Zupełnie nie. Ma inne zainteresowania niż ja.

Nie żałuje pani tego?
Nie. On ma swoje pasje, a ja staram się pomagać mu je realizować.

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

KATARZYNA HERMAN: PODLASIE TO MÓJ POWERBANK, JEST MOIM ŹRÓDŁEM ENERGII

Mówi o sobie: „Kasia z Podlasia” i wyznaje: „tutaj jest mój korzeń”. Rozmawiamy z Katarzyną Herman, aktorką znaną m.in. z ról w takich serialach, jak „1670”, „Ojciec Mateusz”, „Barwy szczęścia”, „M jak Miłość” czy też „Kryminalni”

Magda Ciasnowska

Dorastała pani w Białymstoku, ale od lat mieszka pani w Warszawie. Co czuje pani wracając w rodzinne strony?
Wzruszenie. Zawsze gdy tutaj wracam mam wrażenie, że czas płynie tu inaczej, że jest to wyjątkowa przestrzeń i kolorowi, serdeczni ludzie. Zrozumiałam to dokładnie dopiero wtedy, gdy wyjechałam z Białegostoku na studia. Chociaż już w liceum, gdy szłam z pielgrzymką do Częstochowy, bardzo wyraźnie poczułam moment, kiedy przekroczyliśmy granicę Podlasia. Skończyły się pierogi, powystawiane stoły i gościnność. Zaczynało się Mazowsze.

Ostatnio regularnie odwiedza pani Białystok. W listopadzie na zaproszenie Podlaskiego Instytutu Kultury wzięła pani udział w Podlaskim Kongresie Kultury. W styczniu zaś białostoczanie mieli okazję oglądać panią na scenie, w towarzystwie Bartłomieja Topy i Karola Dziuby.
Tak, jestem w Białymstoku dosyć często. Mimo że mojej rodziny pozostało tu już niewiele, to wciąż mieszka tu mnóstwo moich znajomych. Spotykamy się i tak jak dzisiaj, odwiedzają mnie na spektaklach. Poza tym im jestem starsza, staję się bardziej takim sentymentalnym Odyseuszem. Bardzo lubię tu wracać. Mam nawet takie marzenie – chciałabym mieć tu kawałeczek ziemi z drzewem i wrócić tu na stałe. Chociaż moja rodzina nie jest białostocka od pokoleń, bo rodzice przyjechali tu dopiero na studia, ale jestem stąd. Rodzina mamy jest kresowa, a taty – podlaska, z okolic Szepietowa. Mam wrażenie, że właśnie tutaj jest mój korzeń. Podlasie to taki mój „powerbank” – jest moim prawdziwym źródłem energii.

Dlatego mówi pani o sobie „Kasia z Podlasia”?



FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

– Kiedy przyjeżdżają moi znajomi z Warszawy i proszą, żebym coś im pokazała, mówię: Dobrze, pokażę Białystok, ale musimy też pojechać do Supraśla, do Bohonik, zobaczyć okolice Krynek, Królowy Most... – opowiada Katarzyna Herman

Tak się właśnie czuję. Bo Podlasie to mój region. Białystok jest oczywiście jego stolicą, ale to ten „obwarzanek” wokół niego daje mi pełnię tego miejsca. Kiedy przyjeżdżają moi znajomi z Warszawy i proszą, żebym coś im pokazała, mówię: Dobrze, pokażę Białystok, ale musimy też pojechać do Supraśla, do Bohonik, zobaczyć okolice Krynek, Królowy Most. Grzyby w tamtych rejonach... Tu wszystko jest piękne i oni są tym naprawdę zachwyceni. Kiedyś powiedziałam w wywiadzie: „Jestem z prowincji i dobrze. Tam ludzie mają czulsze serca”. Potem długo musiałam się z tej „prowincji” tłumaczyć”. A ja uważam, że to właśnie jest nasza siła. To, że jesteśmy stąd. Kiedy mówię „Kasia z Podlasia”, czuję się mocno uziemiona. Stoję tu twardo na ziemi. Bo tutaj inaczej czuje się tę ziemię, inaczej pogodę, inaczej śnieg – on tutaj naprawdę mocniej skrzypi. Dziś, kiedy poszłam do Zwierzyńca, znowu to poczułam.

Do Białegostoku wraca pani jak do domu?
Czuję się trochę dziwnie. Był kiedyś taki czeski serial – księżniczka Arabella miała magiczny pierścień i gdy go przekręcała, przenosiła się w czasie. I tu właśnie mam takie wrażenie, że teleportuję się do innego świata. Tutaj, na ulicy Parkowej, tuż obok starej Filharmonii (w której rozmawiamy – przyp. red.), mieszkałam przez całe dzieciństwo. Tekstów do szkoły teatralnej uczyłam się na drewnianej scenie w Zwierzyńcu. Potrafiłam wcześnie rano mówić wiersze do pustej widowni. Przez całe ferie zaś chodziłam na znajdujące się w pobliżu lodowisko... To są więc dla mnie bardzo sentymentalne rejony. I będąc tu przenoszę się myślami do tego domu z przeszłości.

Dzisiejszy Białystok różni się od miasta z pani dzieciństwa?
Bardzo! Przede wszystkim wyraźnie rozbudowała się infrastruktura. Kiedyś było to dla mnie miasto, w którym wszędzie można było dotrzeć szybko i bez problemu pieszo. Chociaż nadal nie jest to bardzo duże miasto, więc mam poczucie, że zachowało dobrą skalę do życia. Czytam i śledzę różne rankingi, z których wynika, że mieszka tu wielu szczęśliwych i zadowolonych z życia ludzi. Uważam, że to świetnie położone miejsce. Oczywiście dziś niektórzy niepokoją się bliskością granicy, ale z drugiej strony są tu parki, natura i zielona otulina. Jednocześnie jest bardzo blisko do stolicy, a droga jest na tyle dobra, że ten dystans realnie się skrócił.

To pani białostockie dzieciństwo było mocno artystyczne.
Wymyślałam sobie mnóstwo różnych zajęć, jak wszystkie moje siostry, a mam ich sześć. Moim zadaniem była nauka i sprzątanie pokoju w sobotę. Poza tym miałam dużą swobodę – mogłam robić, co chciałam. Mieszkałam blisko szkoły muzycznej i ogniska baletowego. A że byłam aktywnym dzieckiem, próbowałam wszystkiego, co się dało. Jako dziewięciolatka sama wymyśliłam sobie szkołę baletową w Warszawie. Dostałam się i mieszkałam w internacie, a wieczorami chodziłam do Teatru Wielkiego. I to był moment, w którym scena rzeczywiście mnie „zaraziła”. Później nie było już odwrotu. Wciągnęło mnie to na dobre.

To w którym momencie teatr wygrał z baletem?
On właściwie z niego wyrósł. U mnie wszystko wzięło się z ruchu i z tego, że poczułam energię bycia na scenie. Nigdy nie brałam udziału w konkursach recytatorskich – chociaż przypominam sobie, że raz, na początku podstawówki, próbowałam. Byłam tak prze-

eprasa.pl a7eca140e6

jęta recytując wierszyk o choince, że zapomniałam tekstu, zrobiłam się cała czerwona i więcej już nie startowałam. Za to zawsze lubiłam tańczyć i stąd wzięła się u mnie scena. A kiedy już dostałam się do szkoły teatralnej, trzeba było nauczyć się także mówić.

Pamięta pani swój pierwszy spektakl?
To było w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Miałam może 12 lat. Nasze ognisko baletowe miało tam doroczne występy. Przygotowaliśmy „Jasia i Małgosię". Ja wcielałam się w Babę Jagę - najciekawszą, demoniczną postać w dużej charakteryzacji. Pamiętam, że starszy pan charakteryzator, pudrując mi nos zajęczą łapką, powiedział, że będę aktorką. A kiedy już skończyłam szkołę aktorską, miałam oczywiście swój oficjalny debiut - w „Ożenku" Gogola na deskach Teatru Powszechnego w Warszawie. Potem w tym miejscu przez wiele następnych lat zagrałam dużo większych i mniejszych ról.

Ma pani za sobą wiele lat pracy na scenie i przed kamerą. Czy wśród tych wszystkich ról są takie, które okazały się dla pani szczególnie ważne?
Wiadomo, zawsze wydaje się, że najukochańsze są te ostatnie, bo je najlepiej pamiętamy. Teraz oczywiście ważna jest dla mnie produkcja, którą robię naprawdę z dużą przyjemnością - pokochany przez publiczność serial „1670". Lubię pracować z tą ekipą. To jest trochę cygański zawód - kiedy się spotykamy, tworzymy coś na kształt rodziny, a potem każdy idzie w swoją stronę. Chociaż tak naprawdę często okazuje się dopiero po czasie, które role są naprawdę ważne i co ze sobą przynoszą. Dlatego jestem wdzięczna za każde zadanie i staram się raczej nie odmawiać. Nigdy nie wiadomo, co z tego wyniknie. Są też role, za którymi szczególnie tęsknię i które bardzo kocham, na przykład te, które zeszły z afisza zbyt szybko. Zazwyczaj jednak nie oglądam się za bardzo za siebie i patrzę raczej w przyszłość. Poza tym ktoś kiedyś powiedział, że pytanie o ulubioną rolę jest jak pytanie matki o to, które dziecko kocha najbardziej. W każdą postać, w momencie kiedy ją gram, wkładam wszystko, co mam - dodaję jej swoją głowę, ręce, serce i całe ciało. To jest dla mnie bardzo ważne. Angażuję się w to bardzo mocno, więc każda z tych ról zabiera ze sobą kawałek mnie.


FOT. MATERIAŁY FILMOWE

Katarzynę Herman możemy oglądać m.in. w roli Zofii w serialu „1670"

Ale pewnie każda rola też coś pani daje...
Tak. Od każdej z moich bohaterek się czegoś uczę. W ogóle uważam, że ten zawód jest fantastyczny - daje mi ogromną frajdę. Cieszę się, że jestem dziś w tym miejscu, w którym jestem. Bardzo dużo dostaję, publiczność klaszcze, okazuje zachwyt, a moja twarz jest rozpoznawalna. Ode mnie zależy, jak to wykorzystam. Jest też jednak ciemna strona życia na świeczniku, ale o tym opowiem innym razem.

Wspomniała pani o netflixowym serialowym hicie „1670". Czy spodziewała się pani, że ten serial stanie się aż takim fenomenem? W czym właściwie, pani zdaniem, tkwi jego siła?
Chyba nikt z nas się nie spodziewał. Kiedy zaczynaliśmy pracę nad tym projektem, wydawał nam się bardzo ryzykowny. Nigdy czegoś takiego nie czytałam. Czy to skecze? Czy kino historyczne? To, że reakcja widzów była tak mocna, było dla nas naprawdę ogromnym zaskoczeniem.

Na co dzień możemy panią oglądać zarówno na wielkich i małych ekranach, jak i na teatralnych deskach. W której przestrzeni - na scenie czy przed kamerą - czuje się pani najlepiej?
I tu, i tu. Myślę, że to wszystko bardzo dobrze się uzupełnia. Uważam, że teatr daje taki codzienny trening. Dzięki niemu wiem, jak publiczność reaguje na mój głos, na mój rytm i moje poczucie humoru. Jestem rozegrana i potem przed kamerą łatwiej mi się zmobilizować na parę dubli. Jedno i drugie przynosi trochę inną radość. W teatrze ważny jest ten kontakt z widzami, zwłaszcza przy graniu komedii. Ta energia, jaka do nas wraca, ta radość sprawia, że też ładuję swoje akumulatory. Natomiast kamera daje coś takiego, że wchodzi się w kompletnie inny, wymyślony świat. Czasami po miesiącach od zdjęć, kiedy patrzę na ekran, sama siebie nie poznaję.

Jakie zawodowe wyzwania czekają panią w najbliższym czasie?
W ten poniedziałek, 2 lutego, zapraszam Państwa na Teatr Telewizji. Zagramy spektakl „Kruk z Tower" (TVP1, godz. 20.30 - przyp. red.). Z kolei w Teatrze Dramatycznym w Warszawie przygotowujemy obecnie „Lalkę". Reżyseruje ją Mikita Iłynczyk, młody twórca polskiego pochodzenia z okolic Nowogródka, z Grodzieńszczyzny. Czyta ten tekst przez własną historię, przez losy swojej babci, która pozostała na Kresach. Myślę, że będzie to fajny powód, żeby porównać produkcję filmową z tym, co my zrobimy w teatrze. Premiera planowana jest na marzec. Później prawdopodobnie wrócimy jeszcze do pracy nad kolejną serią „1670". Teraz trochę zwolniłam i zajmuję się głównie porządkami. Ten zawód jest trochę jak nałóg - kiedy pracuję, właściwie zostawiam wszystko inne. A potem trzeba wrócić do rzeczywistości i wszystko „odgruzowywać". Jestem więc teraz na etapie robienia porządku w szufladach, robienia porządku w głowie oraz pracy nad moją kondycją. Nadrabiam też lektury i, tak naprawdę, nadrabiam życie.

REKLAMA 0011463859

ZDZ CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO w RADOMIU

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. B, C, C+E

KURSY I SZKOLENIA ZAWODOWE

www.szkolyradom.zdz.kielce.pl

KLICK

ul. Saska 4/6 26-600 Radom +48 601 528 417

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

BĘDZIE REMONT GROTY NARODZENIA W BETLEJEM. PIERWSZY OD 600 LAT

Zapowiedź remontu – pod auspicjami prezydenta Palestyny – ogłosiły wspólnie Grecko-Prawosławny Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej. Pomoc zgłosił Apostolski Patriarchat Ormiańsko-Prawosławny

Mariusz Grabowski

Pierwsze informacje o przygotowywanym remoncie świętego miejsca pojawiły się w listopadzie 2025 r., kiedy to palestyński przywódca Mahmud Abbas przebywał w Rzymie. Spotkał się z Leonem XIV, otworzył wystawę „Bethlehem Reborn" w kompleksie San Salvatore in Lauro i zapowiedział wznowienie prac w miejscu - jak to określono - narodzin „Księcia Pokoju".

Srebrna Gwiazda

Więcej szczegółów pojawiło się w obecnym komunikacie Kustodii Ziemi Świętej, wydanym w Jerozolimie, a opublikowanym w Vaticannews.va/pl. Renowację przeprowadzi włoska firma Piacenti SpA z Prato, ta sama, która dwa lata temu remontowała betlejemską Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Wybór ten - czytamy - „podyktowany jest potrzebą zapewnienia ciągłości metodologii, mistrzostwa rzemieślniczego oraz wrażliwości artystycznej wobec miejsca o bezprecedensowej wartości sakralnej".

Jak informuje strona internetowa Kustodii Ziemi Świętej, prace przygotowawcze zostały już zakończone, a właściwe roboty mają się wkrótce rozpocząć. Poszanowany będzie „prezydencki dekret dotyczący renowacji tego miejsca", wydany w 2024 r., oraz historyczne status quo regulujące miejsca święte.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na przełom stycznia i lutego. Obejmą one cały obszar Groty Narodzenia - od nagiej skały, marmurowych posadzek przez kolumny, mozaiki, aż po srebrną gwiazdę, która ukazuje konkretne miejsce narodzin. Renowację przejdzie również ołtarz. Remont przeprowadzi włoska firma zajmująca się już wcześniej konserwacją samej bazyliki.

Włosi w bazylice

Jak wyjaśnia dla Vaticannews Giammarco Piacenti ze Piacenti SpA, na placu budowy będzie pracować na zmianę od sześciu do ośmiu osób, także miejscowych. „Wielu robotników - dodaje - szkoliliśmy od 2013 r., odkąd pracujemy w Ziemi Świętej". Oprócz prac w samej grocie projekt obejmuje również działania techniczne wzmacniające w przyległych częściach.

Remont jest trudny, ale nie aż tak spektakularny, jak remont bazyliki sprzed pięciu lat. „Wtedy stan dachu powodował, że „kiedy padał deszcz, woda przeciekała do środka po ścianach i mozaikach, co groziło nawet jej zawaleniem - tłumaczył w 2020 r. w Radiu Watykańskim Giuseppe Alessandro Fichera z Uniwersytetu w Sienie. I dodawał: „Interwencji wymagała również fasada bazyliki. Musieliśmy sobie poradzić z niebezpiecznym pochylaniem się fasady. Dzięki temu można było usunąć struktury zabezpieczające zamontowane jeszcze przez Brytyjczyków w latach 30. ubiegłego wieku, które zasłaniały wspaniałe drewniane drzwi do bazyliki".

W ostatnim etapie odrestaurowano mozaiki na posadzce, które pochodziły jeszcze z czasów pierwszej bazyliki wybudowanej za cesarza Konstantyna. Przy tej okazji przeprowadzono też badania archeologiczne, by lepiej poznać historię tej świątyni i odsłonić zakryte dotąd mozaiki.

Duch ekumenizmu

Remont Świętej Groty ma silny wymiar ekumeniczny - ma być znakiem współpracy grekoprawosławnych i franciszkanów, kustoszy Groty Narodzenia. „Projekt ten - czytamy w komunikacie - ucieleśnia wspólne chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz ochrony duchowego, historycznego i kulturowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz na rzecz poszanowania godności miejsca, w którym orędzie chrześcijańskie przybrało widzialną formę i gdzie na przestrzeni wieków gromadzili się wierni wszystkich narodów".

REKLAMA 0011466486



eprasa.pl a7eca140e6



FOT. 123RF

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 roku duchowni z Ziemi Świętej

To właśnie tutaj tajemnica Wcielenia weszła w historię, a wyznanie chrześcijańskie otrzymało swój ziemski początek. „Renowacja tego świętego miejsca oznacza ochronę ciągłości wiary, pamięci i pobożności w ziemi Bożego Narodzenia. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi Kościoły Jerozolimy strzegą powierzonego im dziedzictwa ewangelicznego i zapewniają, że wierni wszystkich tradycji będą mogli nadal z czcią nawiedzać miejsce narodzin Chrystusa. Z Betlejem światło Narodzenia nieustannie oświeca świat, dając świadectwo trwałej obecności chrześcijan w Ziemi Świętej oraz nadziei, która promieniuje ze Świętej Groty, w której narodził się Zbawiciel" - czytamy w komunikacie.

Remont a polityka

Przy ekumenii pojawił się też aspekt polityczny: renowacja ma przynieść wymierne finansowe wsparcie wielu rodzinom pracowników zaangażowanych w ten projekt, a tym samym lokalnej gospodarce Betlejem, dotkniętej kryzysem na skutek konfliktu między Izraelem a Hamasem oraz wstrzymaniem pielgrzymek wiernych.

Od kiedy w 2015 r. UNESCO wpisało bazylikę na listę dziedzictwa kulturowego jako „pierwszy palestyński obiekt", stała się ona ważnym symbolem palestyńskiej walki o niepodległość. Cztery lata wcześniej UNESCO - jako pierwsza oenzetowska agencja - uznała też Palestynę za państwo członkowskie. Betlejem znajduje się na palestyńskich terytoriach, okupowanych przez Izrael od 1967 r., na których palestyński rząd sprawuje ograniczoną władzę.

Remont trzeba zatem widzieć na tle obecnej sytuacji politycznej Ziemi Świętej. „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej jest dramatyczna" - alarmuje konstytucjonalista dr Bartłomiej Wróblewski w wywiadzie dla RadiaMaryjapl. „Dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest teraz pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy - to też trzeba uczciwie powiedzieć - przebiegają po stronie palestyńskiej" - mówi.

I dodaje: „Jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80 proc. mieszkańców to byli chrześcijanie. Dzisiaj to jest ok. 10 proc. Obecność chrześcijan, także w tej części palestyńskiej, jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie cywilizacyjnego standardu związanego z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich".

Trzy Kościoły

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 r. duchowni z Ziemi Świętej. Władze Autonomii Palestyńskiej powołały wówczas specjalny komitet, który miał „zająć się remontem" - mówił w 2026 r. zarządzający projektem palestyński inż. Afif Tweme.

Ale remont wydawał się niemożliwy: Grotę odwiedzało w tamtym czasie od 1 do 1,5 mln pielgrzymów. Poza tym funkcjonował układ z poł. XIX w., szczegółowo rozdzielający jurysdykcję nad bazyliką między trzy Kościoły: katolicki, ormiański i grecko-prawosławny.

O. Dżamal Chader, rektor seminarium Łacińskiego Patriarchatu z Bet Dżala, tak tłumaczył to w rozmowie z PAP: „Edykt z czasów otomańskich, wydany w 1852 roku przez sułtana, w pewnym sensie zatrzymał historię bazyliki. Nic od tego czasu nie mogło się zmienić. Stąd problem z remontem - bo wszystkie trzy Kościoły muszą się zgodzić. Częścią umowy z trzema Kościołami była gwarancja, że nic się nie zmieni w status quo w związku z obecnym remontem".

„Znak nadziei"

Bazylika i Grota Narodzenia przechodziły w swej historii wiele dramatycznych momentów. Np. w 1009 r. kalif Hakim nakazał ich zburzenie i tylko cudem uniknęły ruiny. Z kolei w okresie wypraw krzyżowych (XII-XIII w.) ozdobiono ją mozaikami i malowidłami w stylu bizantyjskim, położono również nowy dach.

- Był to wynik - czytamy w opracowaniu „Tu narodził się Jezus Chrystus", napisanym przez ks. prof. Waldemara Chrostowskiego dla tygodnika „Wszystko, co najważniejsze" - współpracy konstantynopolskiego cesarza Manuela Komnenosa (1143-1180) i jerozolimskiego króla Amalryka I (1162-1174). Wspólne przedsięwzięcie zapowiadało zjednoczenie Kościołów Wschodu i Zachodu, podzielonych schizmą w 1054 r., ale niestety, nigdy do tego nie doszło. Przebudowano wtedy wejścia do Groty Narodzenia, a jej wnętrze wyłożono marmurem".

To był ostatni remont świętego miejsca przed obecnym. Stąd decyzja Mahmuda Abbasa o renowacji przedstawiona jako słusznie „znak nadziei i odrodzenia dla Ziemi Świętej".

„Stajnia bez siana"

Nowożytne dzieje bazyliki i Groty to ciągła konfrontacja z muzułmanami, a do tego napięcia wewnątrzchrześcijańskie - między katolikami a prawosławnymi. Wyznawcy islamu oszczędzali bazylikę, przede wszystkim ze względu na miejsce, jakie Jezus i Maryja, Jego Matka, zajmują w ich religii.

Co się zaś tyczy podziałów w obrębie chrześcijaństwa, bazylika i Grota Narodzenia przechodziły z rąk do rąk, co skutkowało coraz większym bałaganem. Feliks Fabri, pielgrzymując w XV w., opisał wnętrze bazyliki jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garnuszków, księgarnię bez książek". Wkrótce Turcy przejęli panowanie nad Bliskim Wschodem, a wykorzystując podziały w obrębie chrześcijaństwa, przyznawali prawo własności Bazyliki Narodzenia raz franciszkanom, a kiedy indziej prawosławnym Grekom.

„W 1717 r. franciszkanie umieścili w Grocie Narodzenia nową srebrną gwiazdę z napisem w języku łacińskim, która mimo ciężkich perturbacji jest tam do dzisiaj. Jednak 40 lat później Grecy znowu przejęli bazylikę, a w grocie również ołtarz Narodzenia. Trzęsienie ziemi w 1834 r. i pożar w 1869 r. zniszczyły część wyposażenia świątyni, lecz Grota Narodzenia przetrwała" - dodaje ks. prof. Chrostowski.

MATERIAŁ INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011463776

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Terapeuta zajęciowy** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mają możliwość zatrudnienia w placówkach rehabilitacyjnych, szpitalach, sanatoriach, domach dziennego pobytu, domach pomocy społecznej, warsztatach terapii zajęciowej, klubach seniora i innych placówkach ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Terapeuta zajęciowy to specjalista, który pomaga osobom z niepełnosprawnościami, chorobami lub trudnościami w codziennym funkcjonowaniu, projektując i prowadząc indywidualne plany terapeutyczne, które obejmują zajęcia manualne, artystyczne, ruchowe i społeczne, by poprawić ich sprawność fizyczną, psychiczną, a także wspierać ich samodzielność i reintegrację społeczną.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellnes i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskają głownie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej.
Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiech, pogodę ducha, empatię oraz cierpliwość.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskają zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmetologii i stylizacji. Absolwenci mogą pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach, szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 lutego. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77.

Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.



eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

– Jako jałmużnik Ojca Świętego staram się biec do tych, którzy się źle mają, i im pomagać. To nie oni mają przyjść do nas, ale my do nich. Tak robił Jezus, to jest Ewangelia, a ja staram się żyć logiką Ewangelii – mówi kardynał Konrad Krajewski. Przyznaje, że funkcja jałmużnika papieskiego całkowicie zmieniła jego życie. Niedawno za pomoc Ukrainie otrzymał medal od prezydenta Zełenskiego. Wydał też książkę-przesłanie: „Idź i czyń dobro". W rozmowie z Vatican News opowiada m.in. o tym, co powiedział mu Leon XIV, o nocy spędzonej z bezdomnymi, wydawaniu ogromnych kwot na pomoc potrzebującym i mądrych wskazówkach papieża Franciszka

Wojciech Rogacin, Vatican News



FOT. EAST NEWS

Kardynał Krajewski: Zło jest krzykliwe, ale dobro jest zaraźliwe. Jeśli ludzie wiedzą, co my czynimy, włączają się

KARDYNAŁ KONRAD KRAJEWSKI: MIŁOŚĆ JEST „STUKNIĘTA"

Księże Kardynale, skąd ten tytuł książki: „Idź i czyń dobro"?
To jest przesłanie ewangeliczne. Może nie wypowiedziane bezpośrednio, ale kiedy czytamy Ewangelię, to tam przede wszystkim istnieje „dziś". Mówi się o czasie, który jest nam dany. Dziś nam jest dane, natomiast jutro dla nikogo z nas nie jest pewne. Więc jeżeli mam być dobry, to mam być dobry dziś. I dlatego, nie zwlekając, trzeba czynić dobro dziś, bo jutro już może nas nie być. Tu pobrzmiewają też słowa księdza Twardowskiego: Kochajmy dzisiaj ludzi, bo jutro ich może nie być. A kochać mamy wszystkich ludzi.

Z książki dowiadujemy się najwięcej o miłości do osób ubogich, bezdomnych, potrzebujących, dziś odrzuconych.
Ja staram się żyć logiką Ewangelii. To jest bardzo trudne – żyć Ewangelią bez komentarza, który na ogół ją rozwadnia. Mówi się w ten sposób: „Jezus powiedział, ale dzisiaj żyjemy w innym świecie, w innych okolicznościach", i tak dalej, i tak dalej. Nie, Ewangelia jest dzisiaj aktualna i jest na dzisiaj. Czytamy Marka – jak się zaczęła publiczna działalność Pana Jezusa? Tak, że spotyka trędowatego, spotyka sparaliżowanego, a następnie spotyka Mateusza, znienawidzonego celnika, i mówi: „Idź za mną". Najpierw spotyka się więc z tymi, którzy potrzebują pomocy, którzy są opuszczeni, zanurzeni w grzechu, zanurzeni w cierpieniu. Tak jest. Jezus idzie. On idzie jako lekarz. Lekarza potrzebują ci, którzy się źle mają. Więc idzie najpierw do nich. I tak próbowałem to realizować jako jałmużnik i staram się nadal – dopóki jestem jałmużnikiem w imieniu Ojca Świętego – że to my biegniemy do tych, którzy się źle mają, i to my im pomagamy. Papież Franciszek mówił: „Zostaw to biuro, zostaw biurko, wyjdź na ulicę i szukaj Jezusa zranionego". I to jest Ewangelia. To robił Jezus każdego dnia. Sam fakt, że to ludzie mają przychodzić po pomoc do nas, do urzędów, fundacji, to jeszcze nie Ewangelia w pełni. Ewangelia w pełni jest wtedy, kiedy my wychodzimy i szukamy. Myślę, że trafnie naszą Dykasterię określił papież Franciszek jako Pronto Soccorso, czyli Pogotowie Ratunkowe Miłosierdzia. To znaczy, że na wieść o tym, że coś się dzieje, biegniemy i szukamy, aby pomóc tym ludziom.

Ale czy musimy być w tym tak radykalni? Bo z Księdza książki wynika, jeśli ktoś ją tak na poważnie weźmie do siebie, że wręcz należałoby zmienić swoje życie.
Ale taka jest dokładnie Ewangelia. Jest bardzo radykalna. Do tego stopnia, że ta radykalność stawia wszystko na głowie, tak jak miłość. Proszę zauważyć: miłość nie tylko jest radykalna, ale „stuknięta". Jeśli miłość nie jest „stuknięta", to nie jest miłością, ponieważ ona kieruje się zupełnie innym prawem niż to, które my sobie ustalamy. Matka będzie kochać swoje dziecko, nawet jeśli ono jest w więzieniu. Taka jest miłość i Ewangelia, która wszystko stawia odwrotnie niż świat. Dlatego Jezus nam ciągle przypomina, że nie jesteśmy z tego świata, że nie można stać okrakiem – i w świecie, i w Ewangelii. Jeśli jesteśmy w Ewangelii, to na pewno jesteśmy też w świecie. Jeśli jesteśmy w świecie, to nie znaczy, że jesteśmy w środku Ewangelii.

Papież Franciszek, jak czytam w książce, powiedział na początku Księdza posługi jako jałmużnika: „Jeśli chcesz wiedzieć, czego potrzebują bezdomni, idź do nich, spędź z nimi noc i wtedy będziesz wiedział". Tak to wyglądało?
To wyglądało dokładnie tak, bo wszystkie te inicjatywy, które powstały, zostały sprowokowane przez papieża Franciszka. Ale papież tylko nadał kierunek, natomiast nie mówił, co to ma być i jak to ma być. Nam się może wydawać, że jak ja kupię bułkę i zaniosę ubogiemu na ulicę, to już jest pełne szczęście. Ale ja go nie zapytam, czy ma zęby, czy on tą bułkę może w ogóle zjeść. Czy on nie jest cukrzykiem. Czy on może jeść to, co ja mu daję. Natomiast gdy się usiądzie z bezdomnymi, nie trzeba wcale dużo mówić. To oni mówią, bo na ogół nikt ich nie słucha. To jest pierwsza rzecz. A druga, że dowiadujemy się rzeczy, o których byśmy nie myśleli. Na przykład na samym początku, kiedy zostałem jałmużnikiem i zacząłem ich słuchać, ci biedni mówili: „My nie mamy się gdzie załatwić". Nie ma w Rzymie otwartych ubikacji. Turyści, kiedy przyjeżdżają do Rzymu, idą do baru i – kupując kawę – mogą iść do łazienki. A oni do baru czy do restauracji nie mogą wejść. A publicznych toalet nie ma. Więc otworzyliśmy toalety dla nich. Nie mieli się gdzie wykąpać, więc otworzyliśmy natychmiast na Placu Świętego Piotra prysznice, gdzie 200 osób dziennie się kąpie. Jeśli już są umyci, to potrzebują bielizny świeżej. Jeśli już są umyci, przebrani, to dlaczego ich nie zbadać? Stąd powstał pomysł ambulatorium. Jeśli już są u nas umyci i zbadani, to dlaczego mieliby nie pójść do fryzjera? Bo najwięcej mają problemów właśnie z chorobami skóry, z włosami. Więc powstał od razu zakład fryzjerski dla nich. I w ten sposób, słuchając ich, wiedzieliśmy, co mamy robić.

Ale do tego też potrzeba ludzi chętnych, fryzjerów chociażby, czy lekarzy, którzy badają w laboratorium. Skąd oni się biorą?
Więc tak: zło jest krzykliwe, ale dobro jest zaraźliwe. Jeśli ludzie wiedzą, co my czynimy, włączają się. Podam przykład. Pojechałem do jednego z marketów i wziąłem od razu 60 kg bananów – dwa olbrzymie pudła. Podszedłem do kasy z wózkiem i wtedy podchodzi do mnie jedna pani i mówi: „Ja wiem, dla kogo ksiądz te banany kupuje". Wyciągnęła kartę płatniczą i zapłaciła. To jest odpowiedź na pana pytanie. Takie jest dobro. Jeżeli ludzie wiedzą, co my robimy, to bardzo chętnie pomagają. Często chcą pomagać, a nie wiedzą jak. A my wiemy. Robimy dokładnie to, co robiłby Jezus, więc leczymy ludzi z bezdomności, próbujemy im przywrócić godność, a jednocześnie da-

eprasa.pl a7eca140e6

jemy im też posługę duchową, która jest bardzo ważna.

W jaki sposób?
Proszę zobaczyć, jak Jezus zareagował na paralityka spuszczonego przez dach do pomieszczenia, w którym przebywał. Zapytał, co jest łatwiej powiedzieć: „Wstań, idź, jesteś uzdrowiony", czy „Odpuszczają się twoje grzechy?". Łatwo jest powiedzieć „wstań, idź", bo przecież mamy pełne szpitale, tam się idzie po to, żeby odzyskać zdrowie. A konfesjonały wcale nie są takie pełne. Czyli o wiele trudniej jest przywracać godność człowieka, który ją otrzymał od Boga, niż wyleczyć człowieka. A te dwie rzeczy muszą iść w parze. Papież Franciszek bardzo często mnie pytał o to, czy zaspokajamy wszystkie potrzeby naszych biednych. To nie chodziło tylko o prysznice, o umycie się, dokumenty, ale pytał przede wszystkim, czy zapewniamy im pomoc duchową. Po pierwsze, czy ich słuchamy. Czy jesteśmy z nimi. Czy opowiadamy im o Jezusie.

Rozumiem, że opowiadacie.
Wie pan, kiedy jesteśmy z nimi, to oni sami pytają: „A dlaczego ty jesteś taki dobry dla nas?". Ja wtedy najczęściej odpowiadałem to, co mi przychodziło zupełnie spontanicznie. Robię to, co by zrobił Jezus. I to jest właśnie odpowiedź na tytuł tej książki: „Idź i czyń dobro". I jakiekolwiek by nie były pobudki czynienia dobra, dobro jest dobrem.

Mówi Ksiądz Kardynał kilkakrotnie na łamach książki: „Najpierw czyny, potem słowa". Dlaczego?
Jezus szedł i dotykał ludzi, uzdrawiał. Czyny są bardzo ważne. W dniu, w którym rozmawiam z panem, czytana jest Ewangelia o powołaniu Mateusza. Ta Ewangelia mówi, że nie ma świętego, który nie ma swojej kiepskiej przeszłości. Mateusz miał fatalną przeszłość. Znienawidzony był, żył z grzechu, z poboru pieniędzy. Ale każdy grzesznik ma swoją przyszłość. I to daje Jezus. Jeżeli idę i uklęknę przy kratkach konfesjonału i powiem Jezusowi o swojej przeszłości, to już jej nie ma. Grzechy są odpuszczone. On nie tylko przebacza grzechy, ale obdarza mnie pokojem i mówi: „Idź i bądź święty". To jest dzisiejsza Ewangelia. I jeżeli ja, wychodząc na ulicę, wprowadzę ją w czyn, wiedząc, że każdy z tych ludzi ma swoją przeszłość – ale Jezus nie męczy się Jego grzechami – to mój czyn pomaga temu człowiekowi przywracać godność.

Jesteście zawsze przygotowani, by pomagać?
Kiedyś była powódź w Rzymie i w jednej z dzielnic zalało bardzo dużą ilość domów. To się stało w sobotę i papież Franciszek do mnie zadzwonił. Mówi: „Weź pieniądze i jedź natychmiast i tym rodzinom zapłać za hotel, żeby miały gdzie przenocować". Ja mówię: „Ojcze Święty, ale jest sobota i banki są pozamykane". On na to: „To ty jesteś jałmużnikiem i nie masz pieniędzy do dyspozycji na miejscu? Jak to jest możliwe? To jest tak, jakby ktoś miał łódź, a wiosła by były zamknięte na sobotę i na niedzielę". Wtedy zrozumiałem, że nasza pomoc musi być zupełnie inna. Musimy być zawsze gotowi. Stąd zrodziło się to pojęcie pogotowia ratunkowego, które zawsze jest czynne.

Ksiądz Kardynał w książce bardzo często wspomina o wskazówkach, nawet ostrych przytykach papieża Franciszka...
Papież Franciszek był bardzo konkretny. To był człowiek, który w momencie, kiedy już został papieżem, miał ogromne doświadczenie życiowe i z tego skarbca swojego życia wyciągał rzeczy tylko istotne. Nie zajmował się narracją, tylko dawał konkretne rozwiązania. Pamiętam, jak pierwszy raz wysłał mnie na Lampedusę, kiedy przewrócił się statek i ponad 300 osób zginęło. Jak wychodziłem, to papież mnie jeszcze zawołał: „Konrad, Konrad, wróć. Najpierw idź do proboszcza i wszystkie swoje decyzje konsultuj z proboszczem". I tak było. Jak zajechałem na Lampedusę, to proboszcza zapytałem, czego ci ludzie najbardziej potrzebują. Ci, którzy ocaleli, potrzebowali zadzwonić do swoich domów, żeby im powiedzieć, że przeżyli. Więc we wszystkich barach wykupiliśmy karty telefoniczne i rozdaliśmy tym biednym ludziom. Oni w kolejkach stali do telefonów, żeby zadzwonić na chwilę i powiedzieć: „Żyję. Brat nie żyje, ale ja żyję". A mądrość papieża polegała na tym, że to nie ja robiłem zgodnie ze swoją logiką i myśleniem człowieka z Łodzi i z Polski, tylko zgodnie z jego wskazówkami. Jest słowo, które zawsze towarzyszy jezuitom: „rozeznanie". Najpierw rozeznanie, jaka jest rzeczywistość i dopiero decydowanie.

Co jeszcze papież mówił Księdzu Kardynałowi?
Kiedyś przyjechałem bardzo zmęczony wieczorem po całym dniu. Papież mnie wezwał telefonicznie, żebym przyszedł do niego. Mówię, że padam ze zmęczenia. On mówi: „To bardzo dobrze. Bardzo dobrze, że nie wiesz, jak dojść do łóżka. Tylko czy byłeś dzisiaj na adoracji Najświętszego Sakramentu? Bo jeśli nie byłeś na adoracji, to jesteś pracownikiem socjalnym, a jeśli byłeś na adoracji, to reprezentujesz Jezusa". To były takie wskazówki papieża Franciszka i mógłbym ich przytaczać tysiące. Nigdy od papieża nie wyszedłem, żeby nie udzielił mi jakichś rad.

Czy rzeczywiście, zgodnie ze wskazówkami Franciszka, spędzał Ksiądz noce z bezdomnymi?
Spałem oczywiście w noclegowniach. Nawet w Polsce. Kiedyś spałem u braci albertynów w jednym pokoju z trzema bezdomnymi. Była taka śmieszna sytuacja, którą też potem opowiadałem papieżowi, że kiedy poszedłem się umyć, wracam – wszyscy siedzą na łóżkach, mimo że światło było zgaszone. Jakby się bali, że kardynał będzie spał z nimi. No i położyliśmy się. Była tylko lampa krakowska, która oświetlała okno, okratowane zresztą. W pewnym momencie wstał jeden, który nie spał w piżamie, a był cały w tatuażach. Usiadł na tym łóżku i mówi: „Muszę coś powiedzieć księdzu". „Niech pan mówi". „Ja jeszcze nigdy w życiu z żadnym kardynałem nie spałem". Ja mu odpowiedziałem: „Ja też nie".

Czytam w książce, że nie wszystkim działalność Księdza Kardynała tutaj, w Rzymie, się podoba.
Ale nie musi się wszystkim podobać. Proszę zauważyć, że działalność Jezusa do tego stopnia się nie podobała, że właściwie po każdym jego przemówieniu wyprowadzano go za miasto lub za wieś i chciano go ukamienować. I to jest zrozumiałe. Nie wszystkim się podobało, że papież Franciszek zorganizował prysznice pod kolumnadą Berniniego przy Placu Świętego Piotra, gdzie od tylu wieków gwoździa wbić nie wolno, bo to jest tak szacowne miejsce kultury. Wtedy jeden z kardynałów mówił mi: „Zabieracie miejsce pielgrzymom. Dlaczego nie zrobicie tego na wzgórzu, tutaj niedaleko, gdzie są dość duże parki? W Watykanie jest tak ciasno. Nie ma miejsca". Wtedy mnie coś natchnęło i odpowiedziałem temu kardynałowi: „To w takim razie dlaczego ksiądz kardynał mieszka w Watykanie, skoro tam jest tyle miejsca?". Potem ten kardynał się zdenerwował i już na odchodne, kiedy zobaczył, jak wychodzi ktoś spod prysznica z kanapką, mówi: „Jeszcze tylko kawy tutaj brakuje.". A ja na to: „Naprawdę! Tak!". I poszedłem od razu kupiłem ciśnieniowy zaparzacz do kawy. I od tej pory przez tyle lat wszyscy biedni mają cafe latte i jaką chcą. My też rano po kąpieli chętnie zjemy ciastko, może usiądziemy przy kawie w szlafroku. Dlaczego bezdomni nie mają tego nie mieć? To nas może wkurzać, to nas może denerwować, ale takie jest przywracanie godności.

Ale te osoby, którym się pomaga, zwłaszcza bezdomne, one dalej prowadzą ten tryb życia. Pomagamy im, a jednak ich życie się nie zmienia. Jak to rozumieć, jak do tego podejść?
Ja się chyba z tysiąc razy już spowiadałem i bardzo często przychodzę z tymi samymi grzechami na nowo. I Pan Jezus moimi grzechami się nie męczy. Ja mam Go naśladować. Dlaczego mam się męczyć drugim człowiekiem, który na przykład nie może wyjść z bezdomności? Bo bezdomność staje się uzależnieniem i chorobą. My im pozwalamy spać pod kolumnadą Świętego Piotra. Mało tego, kupujemy im – co denerwuje niektórych – namioty. W tym miesiącu około 400 namiotów rozdaliśmy, aby zapewnić im jakąś intymność. Dlaczego mają spać zupełnie odsłonięci? My kiedy idziemy do sypialni, też zamykamy swoje drzwi. Więc przynajmniej tyle. Ale oni rano te wszystkie namioty składają i kolumnada jest dostępna dla turystów. To nie jest tak, że my ich zapraszamy do Watykanu, tylko oni tu czują się bezpiecznie. I myślę, że to dobrze o nas świadczy. Natomiast wszystkim proponujemy możliwość powrotu, choć nie robimy tego nachalnie. Oni zawsze wiedzą, że jeśli chcą wrócić do swojego kraju, do rodziny czy w inne miejsce, gdzie wydaje im się, że będzie lepiej, to my jesteśmy w stanie tego samego dnia wyrobić każdemu paszport. Mało tego – ubierzemy go, zdążymy pójść do fryzjera i tego samego dnia możemy go zawieźć na samolot. I na tym się nie kończy. Powiadomimy rodzinę albo miejscową pomoc charytatywną, żeby go odebrano z lotniska. Bardzo często są jednak tu tak długo, że już nie mają do kogo wrócić. Ich żony, dzieci się od nich odwróciły. Wiemy o tym, bo kiedy umierają, nikt nie chce odebrać ich ciała – tak daleko już zaszły sprawy. A one zachodzą daleko wtedy, kiedy nie ma przebaczenia. To jest to, o czym papież Franciszek mówił małżonkom, rodzinom, że możecie się kłócić cały dzień, nawet talerzami możecie rzucać, ale nie połóżcie się spać, jeśli sobie nie przebaczycie, bo potem wykopiecie tak wielki dół, że nie będziecie w stanie już żyć, pojednać się.

A jak Ksiądz Kardynał odpowiada na krytykę, że Kościół nie powinien być organizacją charytatywną?
To już słyszałem. My nie jesteśmy organizacją charytatywną. My czynimy to, co robiłby Jezus. A Jezus jest chyba najbardziej krytykowany na świecie i niechciany. Kiedy więc mam podjąć jakąkolwiek decyzję, to nie zastanawiam się, co napiszą w prasie, co będą mówili, tylko co by zrobił Jezus na moim miejscu – i to robię. A jeśli za to dostanę jakieś baty, to tylko potwierdza, że zrobiłem coś dobrego. Ojciec Święty Franciszek powiedział kiedyś: „Uważaj, jak wszyscy będą klaskali, bo jest to strasznie niebezpieczne dla ciebie. Lepiej niech o tobie mówią źle, a ty rób to, co robiłby Jezus".

Ksiądz Kardynał spotkał się z Leonem XIV. Na co zwrócił uwagę obecny papież?
Dotychczas był to okres Roku Jubileuszowego i Ojciec Święty wszedł w celebracje wydarzeń zaplanowanych przez papieża Franciszka. I właściwie teraz dopiero, sądzę, Ojciec Święty przedstawi nam własne akcenty i na to czekamy. Mnie Ojciec Święty powiedział, że kontynuujemy to, co było robione. Ale sądzę, że z czasem też nada temu jakiś własny charakter. Obrazowo przedstawię to tak. Mieliśmy niedawno konkurs muzyki Chopina i właściwie wszyscy grali te same utwory, ale każdy grał inaczej. Natomiast wszyscy musieli trzymać się nut. Więc my wszyscy trzymamy się Ewangelii. Ale ta interpretacja Ewangelii, kolory Ewangelii mogą być różne i czekamy właśnie na te kolory papieża Leona XIV.

Książka „Idź i czyń dobro" mnie się kojarzy z przewodnikiem duchowym. Ona wymaga pewnej zmiany podejścia, może zmiany życia. Czy kiedy Ksiądz Kardynał został jałmużnikiem, to również wymagało zmiany życia?
Zmieniło się bardzo to życie. Papież cały czas mówił, że musi być wszystko zgodne z logiką Ewangelii, że jak nie wiesz, co zrobić, a do twojej polskiej głowy (papież bardzo lubił ten zwrot, mówił go zawsze, uśmiechając się) nie przychodzi żadne rozwiązanie, to szukaj w Ewangelii sytuacji podobnej, w której jesteś, i zobacz, co by zrobił Jezus. Papież mnie nauczył żyć codzienną Ewangelią i rozwiązywać wszystkie swoje sprawy za pomocą logiki Ewangelii, nie logiki świata. Wiele razy mówił: „Idź przed Najświętszy Sakrament i pomódl się. Idź i pokaż się Panu Jezusowi, czy ty Mu się podobasz.". To zmieniło wszystko. Papież Franciszek miał takie bardzo proste przesłanie. Mówił: „Będziesz zarządzał wielką ilością pieniędzy". To są dziesiątki milionów euro, nieraz wydawane miesięcznie. I dodawał: „Nasze konto jest dobre, kiedy jest puste. A jeśli nie jest puste, to znaczy, że jesteś najbardziej leniwym Polakiem, jakiego znam". I to wystarczyło. Wiedziałem, że mam robić wszystko, żeby te pieniądze pomagały innym, a nie żeby te pieniądze były.

Działania jałmużnika i Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia są zakrojone na szeroką skalę, także poza Rzym. Pomoc płynie do Afryki, Azji, do Ukrainy i wielu innych krajów...
To wielka pomoc z inspiracji Ojca Świętego.

To oznacza dysponowanie ogromnymi kwotami, które trzeba umiejętnie wydawać. W jaki sposób pomoc na tak wielką skalę się organizuje?
Jakby przyszło myśleć o tym, to byśmy nie dali rady. Natomiast życie przynosi wiele rozwiązań. Chociażby obecnie w kilku krajach azjatyckich przeszedł tajfun, niszcząc wielką liczbę domów i statków. Rodziny rybackie nie mają z czego żyć. Takie sytuacje zgłaszają nam nuncjusze. A jeśli sami się dowiadujemy, to pytamy, czy możemy pomóc i w jakiś sposób. Nuncjusz mówi, że zostało zniszczonych sześćdziesiąt łodzi rybackich, potrzeba nowych silników. Silniki kosztują tyle i tyle. I my drogą dyplomatyczną jesteśmy w stanie w ciągu jednego, dwóch dni te pieniądze przesłać i uratować życie tylu rodzinom. To jest kropla w morzu, ale morze stworzone jest z kropel, więc im więcej tych kropel, tym bardziej to morze jest zachwycające.

A te pieniądze skąd pochodzą?
One pochodzą z ofiar za pergaminy, których dziesiątki tysięcy wysyłamy po całym świecie jako błogosławieństwa, i wszystko, co za nie przychodzi, jest rozdawane potrzebującym. Ludzie też widzą, co robimy, i dlatego wpłacają pieniądze. Zostawiają Ojcu Świętemu w testamencie lub przekazują za życia. Papież mi dawał do sprzedania samochody, które otrzymywał. Sprzedawaliśmy je za pięciokrotnie większą wartość niż miały. Dlatego, że ludzie wiedzieli, że te pieniądze pójdą do Gazy, na Ukrainę, na karetki, na leki, na szpitale w Afryce. Jedna z rodzin nam przekazała za życia papieża Franciszka 3 miliony euro na rzeczy sanitarne w najuboższych krajach Afryki, czyli np. na Madagaskar. I tam, za sprawą nuncjusza, powstało ambulatorium z tych pieniędzy. Jest to pomoc cały czas czyniona zgodnie z Ewangelią. Papież mi kilka razy powtarzał: „Pamiętaj, że gdzie są pieniądze, jest też diabeł, który tańczy. Jeśli będziesz robił to zgodnie z Ewangelią, to dobrze. Jeśli nie, to może się skończyć to więzieniem". Papież nie bał się takich stwierdzeń.

Czy mógłby Ksiądz Kardynał przekazać także poradę praktyczną, właśnie jak papież Franciszek, dla tych, którzy chcieliby coś zrobić dla innych?
Jako człowiek wierzący, jako chrześcijanin, jak nie wiesz, co zrobić, to pytaj się, co by zrobił Jezus na Twoim miejscu. A jak Ci do głowy nie przychodzi, co by zrobił Jezus, to poszukaj w Ewangelii podobnej sytuacji, a zobaczysz, że to będzie sytuacja najpiękniejsza – najpiękniejsze rozwiązanie w Twoim życiu.

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

DOKTOR TOMASZ SŁUPIK: POLITYKA TRUMPA JEST BARDZO CHAOTYCZNA, BRAKUJE ELEMENTARNEJ SPÓJNOŚCI

– Styl Trumpa charakteryzują nadmiarowo emocjonalne wypowiedzi, które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego. Myślę, że jednak i Pentagon, i tak zwany amerykański big state kontrolują, przynajmniej w ograniczonym zakresie, chaos, który wprowadza do polityki amerykańskiej i zagranicznej Donald Trump – mówi doktor Tomasz Słupik, politolog z Uniwersytetu Śląskiego

Dorota Kowalska

Donald Trump jeszcze czymś pana zaskakuje?
Dobre pytanie (śmiech). A mówiąc bardzo krótko i syntetycznie: tak, potrafi mnie jeszcze zaskoczyć.

Ostatnio ocenił Afganistan i sojuszników z NATO. Polscy weterani czują się oburzeni. Pana zdaniem słusznie?
Tak, moim zdaniem, słusznie. O ile dobrze pamiętam, polski kontyngent w Afganistanie liczył 33 tys. żołnierzy, 44 z nich zginęło. I pierwszy raz w historii NATO miał zastosowanie punkt 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Więc tego typu lekceważąca wypowiedź, nie tylko o polskich żołnierzach, bo tych żołnierzy było z różnych krajów w Afganistanie wielu: z Wielkiej Brytanii, Danii, Niemiec, Francji, była najdelikatniej mówiąc, nie na miejscu. Zresztą Keir Starmer dość stanowczo zareagował, Emmanuel Macron również. Czytałem wypowiedź ambasadora amerykańskiego w Polsce, który łagodzi tę wypowiedź Trumpa. Ona niczemu nie służy i ta retoryka, którą stosuje Trump, brak dyscypliny myślowej, ale i emocjonalnej tworzy niepotrzebne zgrzyty, które chociażby w kontekście wojny w Ukrainie działają tylko i wyłącznie na korzyść Rosji.

Polscy weterani domagają się bardziej stanowczej odpowiedzi Karola Nawrockiego, mówiąc, że zachowuje się jak podwładny Trumpa. Pana zdaniem reakcja Nawrockiego na wypowiedź prezydenta USA była zbyt łagodna?
Wiemy, jaką Trump i jego administracja przyjęli strategię – stosują klasyczną, unilateralną politykę, w której najważniejsze jest hasło: America First. Zresztą strategia bezpieczeństwa narodowego USA pokazuje wyraźnie, że interesy amerykańskie są dla Trumpa i jego ludzi priorytetem. Natomiast sojusznicy, nawet ci, których się poklepuje po plecach i opowiada, że są cudowni, wspaniali i wydają pięć procent PKB na zbrojenia, w określonej sytuacji nie tyle nie stają się sojusznikami, co mają drugorzędne znaczenie. Natomiast Polska jest krajem, który ma swój ograniczony potencjał i współpraca ze Stanami jest konieczna. To nie znaczy jednak, że prezydent Polski musi reagować tak a nie inaczej, bo Trump, podobnie jak wielu tego typu przywódców, ceni tych, którzy są asertywni, którzy potrafią stanowczo mu się przeciwstawić, co pokazała sytuacja z Grenlandią. W tym wypadku stanowczo zareagowali zarówno przywódcy europejscy, jak i część Republikanów, choćby znany i wpływowy kongresmen Ted Cruz. Ci ludzie uznali, że grenlandzka awantura Trumpa jest kompletnym nonsensem i rozbija jedność NATO, bo gdyby rzeczywiście amerykańscy żołnierze wylądowali na Grenlandii, byłby to koniec tego paktu. To, jak mówię, jest absolutnie katastrofalne z perspektywy również bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Więc myślę, że prezydent Nawrocki mógł zareagować bardziej stanowczo, aczkolwiek dyplomatycznie. Chociaż Trump wymyka się dyplomatycznym konwenansom i konwencjom. Politycy, w tym także polscy, nie tyle muszą się do tego przyzwyczaić, co powinni umieć z Trumpem postępować.

Nie ma pan wrażenia, że Donald Trump powoli staje się problemem dla przywódców konserwatywnych, często populistycznych partii, zwłaszcza w Europie i dla samych Republikanów, którzy bardzo często są zmuszeni tłumaczyć czy łagodzić jego wypowiedzi?
Tak, spójrzmy na akcję w Caracas, kiedy to Marco Rubio musiał tłumaczyć z trumpowego na amerykański. Sekretarz stanu jest doświadczonym politykiem i widać różnicę zarówno w sposobie komunikacji, ale też myślenia strategicznego między nim a Trumpem. Trump jest mieszanką showmana, inwestora na rynku nieruchomości, a czasami takiego dobrego wuja na weselu, co też wprawia w osłupienie zarówno europejskich przywódców, jak i amerykańskich. Natomiast nie należy tego sprowadzać tylko do personalnych kwestii, trzeba na to spojrzeć systemowo i strukturalnie. Na zapleczu Trumpa działa więcej ludzi, nazwijmy to łebskich czy myślących, i oni przestawili wajchę, zmienili zupełnie optykę. Widzimy to wyraźnie, jeżeli chodzi o kwestie chociażby powrotu do doktryny Monroe, mówiącej o tym, że półkula zachodnia jest miejscem, w której Amerykanie dzielą i rządzą, co pokazała interwencja w Wenezueli i porwanie prezydenta Maduro. Druga sprawa to kwestia Rosji i wojny w Ukrainie, gdzie widzimy z jednej strony starania Trumpa o to, aby ten konflikt łagodzić, ale z drugiej strony Trump wysyła na negocjacje z Putinem Steve'a Witkoffa, swojego kolegę od golfa, który nie zna języka rosyjskiego, nie zna Rosji i jest koncertowo ogrywany przez absolwentów jeszcze posowieckiej szkoły dyplomacji. Amerykanie, nie chcę powiedzieć, że wycofują się z Europy, ale ich uwaga jest skoncentrowana na rejonie Pacyfiku.

Nie od dzisiaj zresztą!
Zgoda, to nie jest żadna nowość, to się dzieje mniej więcej od czasów prezydenta Obamy. Tylko że administracje zarówno Obamy, jak i Bidena robiły to zupełnie inaczej, w innym stylu, szanując przynajmniej na poziomie deklaracji sojuszników z NATO. Natomiast Trump porusza się z gracją słonia w składzie porcelany, co, tak jak mówiłem, często budzi osłupienie i zdziwienie. I to nie tylko w przypadku sojuszników europejskich. Podobnie rzecz ma się z Koreą Południową, gdzie pojawiły się głosy, że Amerykanie mogą również stamtąd wycofać część swojego personelu. Więc obecna jest narracja, że tak naprawdę Korea Południowa ma już na tyle rozwinięte zarówno przemysł zbrojeniowy, jak i armię, że spokojnie poradzi sobie z Koreą Północną. Kiedy patrzę na politykę Trumpa, ona jest bardzo chaotyczna, brakuje w niej elementarnej spójności. Wiemy, że Chiny też coraz bardziej się rozpychają, są coraz bardziej asertywne, co pokazała kwestia ceł, które próbował Trump na nie nałożyć. Z kolei Tajwan jest dla Amerykanów strategiczny, ponieważ powstaje tam 80 proc. mikroprocesorów, które są zarówno kluczowe dla przemysłu zbrojeniowego, jak i teraz dla AI. Więc tutaj Trump też jest zakładnikiem gigantycznych korporacji amerykańskich, które wspierały go finansowo nie tylko w kampanii. A jest jeszcze Bliski Wschód, kolejny teatr, w którym działa Trump. Nie chcę powiedzieć, działa bez ładu i składu, ale nie widać tu jakiejś spójnej koncepcji. I to, co on odtrąbił jako sukces a propos Gazy, czy to, co mówi o Syrii czy o Iranie – to jest polityka, chciałoby się powiedzieć, od Sasa do Lasa.

POSTĘPY ARMII ROSYJSKIEJ PRZEZ TE CZTERY LATA SĄ, Z PERSPEKTYWY ZAANGAŻOWANEGO POTENCJAŁU, WIĘCEJ NIŻ MARNE

Co w tej sytuacji powinna zrobić Europa?
Europa ma proste zadanie – musi się zbroić. W tej chwili to niemożliwe, ale stworzyć namiastkę armii europejskiej, w każdym razie koordynować działania w ramach NATO. To się już dzieje. W Niemczech właśnie ruszyły największe w tym roku ćwiczenia NATO, w których uczestniczą siły europejskie. Widzimy wyraźnie, że wzrastają wydatki na zbrojenia, zarówno w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, ale też i w krajach skandynawskich jest pełna mobilizacja. Rosyjski wywiad zdaje sobie z tego sprawę. Jeżeli porównamy potencjały tylko i wyłącznie europejskich armii i Rosji, w tej chwili właściwie wykrwawionej konfliktem w Ukrainie, to ta konfrontacja wypada miażdżąco dla Putina. A jeśli weźmiemy pod uwagę, że cztery lata wojny w Ukrainie przyniosą opłakane skutki dla Rosji nie tylko w sferze ekonomii, ale też w sferze społecznej – to ta sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Więc Putin, wbrew wszystkiemu, wbrew logice brnie w wojnę, która, moim zdaniem, w dłuższej perspektywie w najlepszym wypadku doprowadzi do głębokiego kryzysu tego państwa, a w najgorszym mogą się dziać najróżniejsze rzeczy, łącznie z tym, że zacznie mu to państwo pękać czy to na Kaukazie, czy w innych republikach.

Na razie krwawi Kijów. Wiadomo, że ludzie tam nie mają prądu, nie mają tam często wody, ogrzewania. Sytuacja Ukrainy jest zła po prostu.
Tak, to prawda. Tylko z drugiej strony oglądałem ostatnio na Twitterze Jarosława Wolskiego, to politolog, dziennikarz, publicysta oraz cywilny analityk zajmujący się wojskiem i obronnością. On pokazał, o ile przesunęły się pozycje rosyjskie od 24 lutego 2022 roku. Ktoś skrzętnie z instytutu brytyjskiego, który zajmuje się analizą wojny w Ukrainie, policzył też, że jeżeli armia Putina w takim tempie próbowałaby podpiąć Ukrainę, to zajęłoby jej to 100 lat. Ukraińcy też sobie z tego zdają sprawę, wywiad ukraiński jest bardzo sprawny. Kyryło Budanow to absolutny arcymistrz, autor wielu udanych akcji dywersyjnych i niedywersyjnych. Więc Ukraina zdaje sobie sprawę, w jakiej sytuacji jest Rosja. Rosja też doskonale to wie. Oczywiście Ukraina krwawi, bo w tej chwili Putin próbuje złamać opór społeczeństwa ukraińskiego, ale jak widzimy, w Kijowie organizowane są już spotkania oporu. Ludzie wychodzą z tych nieogrzewanych bloków i pokazują wyraźnie, że wola oporu w nich istnieje. Wiemy, że wielu młodych ludzi z Ukrainy ucieka, że są dezercje głównie na wschodnim czy południowo-wschodnim odcinku frontu, ale z drugiej strony Ukraińcy nadrabiają właśnie sprytem, wolą walki, niezłomnością. Mają też drony. W samej Ukrainie istnieje przecież przemysł zbrojeniowy, często wspierany przez kraje europejskie. Na pewno, tak jak mówię, postępy armii rosyjskiej przez te cztery lata są, z perspektywy zaangażowanego potencjału rosyjskiego, więcej niż marne.

Ale końca tej wojny nie widać. Wydaje się, że Trump Ukrainę po prostu odpuścił.
Styl Trumpa charakteryzują nadmiarowo emocjonalne wy-

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. PAP/EPA

Dr Słupik: Trump porusza się z gracją słonia w składzie porcelany, co często budzi osłupienie i zdziwienie

powiedzi, które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego. Moim zdaniem, Trump mimo wszystko ma dość ograniczoną orientację i często ulega wpływom różnego rodzaju lobby ludzi, których też bardzo często zmienia. Natomiast myślę, że jednak i Pentagon, i tzw. amerykański big state kontroluje, przynajmniej w ograniczonym zakresie, chaos, który wprowadza do polityki amerykańskiej i zagranicznej Donald Trump. To pokazała właśnie akcja w Caracas. To była koronkowa robota, widać tutaj amerykańską potęgę. Amerykanie wydają prawie bilion dolarów na zbrojenia. To jest tyle, ile wydaje razem kolejnych dwadzieścia państw w tym rankingu. Teraz słyszymy amerykańskich wojskowych, którzy mówią o budowie całego kompleksu przemysłowo-zbrojeniowego, więc pieniędzy na zbrojenia będą wydawali jeszcze więcej. To pokazuje ich siłę, przewagę zbrojeniową. Amerykanie są imperium morskim, a chcąc być hegemonem, muszą kontrolować właściwie wszystkie szlaki morskie, w ogóle kwestie przepływów nie tylko towarów, ale też finansów. Dolar jest walutą rezerwową. Kiedy porównamy znaczenie dolara dla światowego handlu, w ogóle finansów i euro, to zdecydowanie działa to na korzyść dolara, z czego Amerykanie czerpali i czerpią korzyści. Część administracji Trumpa jakoś średnio zdaje sobie z tego sprawę, ale lobby biznesowe to wszystko wie. Kwestia ceł w dłuższej perspektywie, jak mówią specjaliści, właściwie okazuje się nieskuteczna, ponieważ to może napędzać chociażby tak skutecznie tłumioną inflację przez Rezerwę Federalną. Zresztą tam była kuriozalna sprawa: Trump grozi paluszkiem szefowi Rezerwy Amerykańskiego Banku Centralnego i generalnie go strofuje, chce, żeby obniżał stopy procentowe, czego ten oczywiście nie zrobił. Ta sytuacja pokazuje wyraźnie, że Trump wielu rzeczy po prostu nie rozumie.

Trump zaczyna mieć powoli kłopoty w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza po działaniu służb antyimigracyjnych.

Dokładnie. Widać opór społeczeństwa amerykańskiego. Prędzej czy później dojdzie tam do poważnych starć i demonstracji sprzeciwu. Nowa służba imigracyjna jest w jakimś stopniu wyjęta spod prawa, a część liderów MAGA dowartościowuje tych najbardziej okrutnych funkcjonariuszy służby imigracyjnej, mówiąc, że to bohaterowie, którzy bronią Amerykę przed napływem migrantów. W jakimś stopniu utrudnia się, chociażby policji lokalnej czy lokalnym prokuratorom, prowadzenie dochodzenia. To rys państwa autorytarnego. To mi przypomina takie państwo, bo zamazuje się ślady przestępstw, uniemożliwia zarówno policji, jak i organom ścigania zabezpieczenia miejsca zdarzenia, prowadzenie śledztw, w pewnym sensie próbuje się wpływać na sądy, co w takiej klasycznej demokracji jest absolutnie niedopuszczalne. Ten trójpodział władzy jest święty i amerykańska konstytucja z żelazną konsekwencją go realizuje.

A zostając trochę w Polsce, nie ma pan wrażenia, że widzimy próbę dogadania się między prezydentem a rządem, że te stosunki troszkę się ocieplają, przynajmniej w kwestiach bezpieczeństwa?

Mam nadzieję, że tak będzie. Na początku nieźle te stosunki wyglądały, potem pojawiły się nieoficjalne informacje, że Kaczyński zainterweniował, że Nawrocki jest jakby zbyt spolegliwy, zbyt łagodny w relacjach z małym pałacem. Natomiast myślę, że część otoczenia Nawrockiego znakomicie zdaje sobie sprawę, że to jest stąpanie po bardzo cienkim lodzie. Zabawa bezpieczeństwem milionowego narodu w środku Europy, który jest zagrożony, chociażby wojną hybrydową przez Rosję, jest przysłowiową zabawą zapałkami. Więc myślę, że kontekst zmusza Kancelarię Prezydenta do tego, żeby się z premierem dogadać. Z drugiej strony konstytucja wyraźnie mówi, że politykę zewnętrzną prowadzi rząd oraz minister spraw zagranicznych. Dwutorowość tej polityki jest fatalna i z perspektywy wewnętrznej, ale i zewnętrznej. Polska z różnych powodów jest traktowana – szczególnie w Europie, to tylko zasługa Tuska – jako poważny partner, a Nawrocki jest traktowany jako niepoważny lider. A to, że spotka się z Trumpem, poklepie go po ramieniu, zrobi sobie z nim zdjęcie, to nie jest poważna dyplomacja.

Myśli pan, że to jest koniec Polski 2050?

Tak, po klęsce wyborczej i po tym, jak Hołownia spotkał się z Kaczyńskim i z Bielanem, mówiłem, że to początek końca tej formacji. To, co dzieje się w niej teraz, porównałbym do PZPR-u i słynnego ostatniego zjazdu, kiedy to Rakowski wygłosił swoje sakramentalne wtedy słowa, które przeszły do historii: „Sztandar wyprowadzić". Działania Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz i Hennig-Kloski niczego tak naprawdę nie zmieniają. Myślę, że ci, którzy są w Polsce 2050 rozpoznawalni, wylądują prawdopodobnie w Koalicji Obywatelskiej, a ci z tak zwanych tylnych ław będą musieli szukać swojego szczęścia poza polityką. Natomiast to jest o tyle niebezpieczne, że zagraża stabilności rządu. Jeśli w Polsce 2050 rzeczywiście dojdzie do rozłamu i jakiegoś chaosu, to Tusk, Kosiniak-Kamysz i Czarzasty będą mieli nie lada pasztet. Na razie na to się nie zapowiada. Na 31 stycznia zapowiedziano dokończenie wyborów w Polsce 2050, ale absolutnie niczego to nie zmieni. Ci ludzie działają w bańce, jakby nie rozumieli, że ich czas się skończył, a sondaże są tego najlepszym dowodem.

Ostatnio Jarosław Kaczyński dość ostro odniósł się do Grzegorza Brauna, pojawiły się głosy, że to Amerykanie wymusili na Kaczyńskim, żeby odciął się od Brauna. Ale z drugiej strony politycy PiS-u mówią o przyszłej ewentualnej koalicji z Konfederacją Korony Polskiej: czemu nie.

Nie takie rzeczy widziała polska polityka. Odwołam się tylko do słynnej umowy między Kaczyńskim, Lepperem i Giertychem w 2006 roku. Nikt sobie nie wyobrażał, że Lepper może zostać wicemarszałkiem Sejmu, prawda? Wiem, że to może dzisiaj dla niektórych brzmieć co najmniej prowokacyjnie, że Grzegorz Braun zostaje wicemarszałkiem Sejmu, ale z różnych powodów ten scenariusz jest jak najbardziej realny. Chociaż byłbym ostrożny – w Konfederacji konflikt między Bosakiem a Mentzenem cały czas się tli, a efekt Brauna, nie chcę powiedzieć wygasa, ale ten peak sondażowy właściwie się kończy. A z różnych powodów interwencja amerykańska ze względu na antysemicką narrację Brauna jest jak najbardziej zrozumiała. Naciski na Kaczyńskiego będą, ale Kaczyński jest znany ze swojego pragmatyzmu. Więc podsumowując: scenariusz koalicji Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej i PiS-u jest w jakimś stopniu realny, ale do wyborów zostało jeszcze ponad 18 miesięcy, byłbym więc ostrożny z ostatecznymi prognozami. Akurat ekipie rządzącej koniunktura gospodarcza sprzyja: inflacja spada, konsumpcja rośnie, wzrost gospodarczy lokuje nas w pierwszej trójce krajów europejskich. Nawet prywatnie obserwowałem, jak przed świętami Polacy wręcz rzucili się do sklepów, wskaźniki ekonomiczne wyraźnie to pokazywały i pokazują. Jeżeli nie stanie się coś naprawdę fundamentalnego, myślę tutaj o kierunku rosyjskim, co odbije się na całej gospodarce światowej i europejskiej, to tak jak mówię, na tę chwilę koniunktura, przynajmniej w najbliższych dwóch latach gospodarczo ekipie rządzącej będzie sprzyjać. A to z perspektywy wyborów jest najważniejsze.

Czyli jeszcze nic nie jest przesądzone? To nie jest tak, że na pewno będzie rządziła prawica?

Wie pani, PiS efektu Nowackiego właściwie nie skonsumował. Sondaże stoją na poziomie 27 proc., a ostentacyjny konflikt między tak zwanymi maślarzami a Morawieckim i Szydło pokazuje, że w PiS-ie też trzeszczy. Jarosław Kaczyński z walką frakcji zupełnie sobie nie radzi i wewnętrznie, i komunikacyjnie. A jeszcze o dogmacie Kaczyńskiego, realizowanym przez lata z żelazną konsekwencją, że po prawej stronie jest tylko ściana, możemy zapomnieć, bo kiedy policzymy sobie w takim najbardziej ostrożnym szacunku wyniki Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej, to jest jedna piąta wyborców. Więc żaden wynik wyborczy nie jest jeszcze przesądzony.

eprasa.pl a7eca140e6

GUZOWIANKI I DĘBINIANKI

Pojechały do Berlina

W dniach od 16 do 25 stycznia w Berlinie miały miejsce jedne z największych i najważniejszych targów żywności, rolnictwa oraz ogrodnictwa na świecie Grüne Woche. W wydarzeniu udział wzięły Guzowianki, z Guzowa, w gminie Orońsko, w powiecie szydłowieckim, które reprezentowały Województwo Mazowieckie z ramienia Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, a także Koło Gospodyń Wiejskich Dębinianki. Grüne Woche to jedne z największych i najważniejszych na świecie targów żywności, rolnictwa i ogrodnictwa, gromadzące co roku setki wystawców oraz tysiące odwiedzających z całego świata. To wyjątkowa przestrzeń promocji regionów, ich kultury, tradycji i lokalnych produktów.
W wydarzeniu uczestniczyły nasze Guzowianki, które które reprezentowały Województwo Mazowieckie z ramienia Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zespołowi towarzyszyło Koło Gospodyń Wiejskich Dębinianki z powiatu przysuskiego, które z ogromnym zaangażowaniem prezentowało tradycyjne dania i potrawy kuchni regionalnej. Ich stoisko wyróżniało się pełnią smaków, zapachów oraz historii i cieszyło wielkim zainteresowaniem odwiedzających.
„Targi Berlin 2026. To był ogromny zaszczyt móc reprezentować województwo mazowieckie oraz region Radomski i Przysuski prezentując nasze tradycje lokalne smaki i kulturę na na Międzynarodowych targach rolno-spożywczych w Berlinie. Ogromne brawa należą się naszemu zaprzyjaźnionemu zespołowi ludowemu Guzowianki że przez cały czas dbali o wspaniałą atmosferę umilając wszystkim to wyjątkowe wydarzenie" - informuje Koło Gospodyń Wiejskich Dębinianki.
Na stoisku gościli między innymi minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski oraz członkini Zarządu Województwa Mazowieckiego Janina Ewa Orzełowska. Połączenie pięknej muzyki, świetnych kulinariów i autentycznej mazowieckiej tradycji stworzyło spójną i wyjątkową wizytówkę regionu, pokazując, jak silna i żywa jest kultura polskiej wsi – także na arenie międzynarodowej.



FOT. RAFAŁ MOLGA / FACEBOOK

WIOLETTA, ANNA I HANIA KOTKOWSKIE

Trzy pokolenia wolontariuszek

W niedzielę, podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu, wśród kwestujących były wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Kotkowska, radna Anna Kotkowska oraz jej córka mała Hania. Trzy pokolenia wolontariuszek włączyły się w szlachetną akcje wsparcia potrzebujących ponieważ sprzęt zakupiony z pieniędzy zebranych podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pomógł kiedyś również ich rodzinie. - Kwestujemy też dlatego, że Hania korzystała ze sprzętu od Jurka Owsiaka. Urodziła się jako wcześniak w trzydziestym tygodniu ciąży i dlatego teraz oddajemy to dobro, które otrzymaliśmy najlepiej jak potrafimy, czyli bierzemy udział w zbiórce - mówiła radna Anna Kotkowska. W trakcie zbiórki mała Hania rozdawała własnoręcznie zrobione breloczki wszystkim, którzy do puszek wrzucali więcej niż 5 złotych. Łącznie zrobiła ich około trzystu sztuk i rozdała prawie wszystkie. Panie kwestowały w kilku miejscach między innymi w hipermarkecie E. Leclerc , Centrum M1 i Galerii Słoneczna.


FOT. MAGDALENA NOWACKA / FACEBOOK

MAGDALENA NOWACKA

Radna zagrała w Szydłowcu

Magdalena Nowacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego -z lewej, grała z Wielką Orkiestrą w Szydłowcu. „Plan na dziś jest prosty: serducho na kurtkę, coś do puszki, uśmiech dla wolontariusza. Jak spotkacie wolontariuszy to zatrzymajcie się na chwilę, wrzućcie do puszki symboliczną kwotę i przyklejcie serduszko" napisała na swojej stronie facebookowej.


FOT. MATEUSZ TYCZYŃSKI / FACEBOOK

MATEUSZ TYCZYŃSKI Z ŻONĄ I SYNKIEM

Na meczu gwiazd

Przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu Mateusz Tyczyński z żoną i synkiem Tadeuszem byli na Meczu Gwiazd w Radomiu. „W tym roku z WOŚP Radom grał najmłodszy z familii Tyczyńskich (...) niedawno (...) korzystał ze sprzętu z przyklejonym czerwonym serduszkiem. Dziś sam wypełnił puszkę niemal po brzegi" - informuje pan Mateusz.


FOT. SZTAB WOSP KOZIENICE / FACEBOOK

URSZULA STRZELCZYK

Zaprosiła do poloneza

Urszula Strzelczyk, szefowa kozienickiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i dyrektorka Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanowski" w Kozienicach, podczas 34.Finału WOŚP zorganizowała poloneza i ustawienie wielkiego serca. Wzięli w nim udział mieszkańcy Kozienic razem z wolontariuszami z kozienickiego sztabu, na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego.

BARTOSZ BEDNARCZYK, ANNA MARIA BIAŁKOWSKA I JERZY ZAWODNIK

Grali dla Orkiestry

W niedzielę, w radomskiej Galerii Słoneczna dla Wielkiej Orkiestry grali Bartosz Bednarczyk, wiceprezydent Radomia; Anna Maria Białkowska, dyrektor spraw senatorskich w Senacie, była poseł ziemi radomskiej i Jerzy Zawodnik, były wiceprezydent Radomia, obecnie zastępca dyrektora w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym.



FOT. ANNA MARIA BIAŁKOWSKA/FACEBOOK

ŁUKASZ MIŚKIEWICZ I MAGDALENA HENSOLDT-FYDA

Z puszkami w Pionkach

W Pionkach na rzecz Wielkiej Orkiestry kwestowali burmistrz tego miasta Łukasz Miśkiewicz i jego zastępczyni Magdalena Hensoldt-Fyda. „Dzisiaj wspólnie z Wiceburmistrz Magdaleną Hensoldt-Fyda kwestujemy na rzecz małych brzuszków. Wypatrujcie nas na mieście." - napisał burmistrz w mediach społecznościowych. Kwestowali z uśmiechem!


FOT. ŁUKASZ MIŚKIEWICZ / FACEBOOK

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ANNA GOLLASCH / FACEBOOK

ANNA GOLLASCH

Na feriach w Tatrach

Anna Gollasch, dyrektorka Zespołu Szkół numer 1 imienia Legionów Polskich w Kozienicach wybrała się w ferie na narty do Białki Tatrzańskiej. Na swojej stronie facebookowej zamieściła piękne zdjęcie z podpisem: „Dużo słońca, gór i dobrego nastroju dla wszystkich moich znajomych i przyjaciół". Jak widać pogoda dopisała i pani dyrektor miała świetne warunki do jazdy na nartach.



FOT. RAFAŁ RAJKOWSKI / FACEBOOK

RAFAŁ RAJKOWSKI

Przy światełku do nieba

Rafał Rajkowski, wicemarszałek Mazowsza w czasie finału Wielkiej Orkiestry był na radomskim Rynku. „Dziękuję wszystkim wolontariuszom, darczyńcom i mieszkańcom Radomia za obecność, energię oraz ogromne serca. To dzięki Wam WOŚP co roku realnie pomaga i ratuje zdrowie oraz życie. Jestem dumny, że Radom po raz kolejny pokazał, jak wielką ma moc wspólnego działania." - napisał.



FOT. TARGI KIELCE

RAFAŁ GAJDA

Nasz rolnik gwiazdą targów

Na Targach Sadownictwa i Warzywnictwa w Kielcach byli uczestnicy 11. edycji „Rolnik szuka żony" - Rafał Gajda, rolnik z Radzanowa w powiecie białobrzeskim oraz Wiktoria Żmuda - Trzebiatowska. Towarzyszył im Tomek Klimkowski z 9. edycji show. Podczas spotkania otwartego wraz z reżyserem programu - Konradem Smugą opowiedzieli o programie. Fani chętnie robili sobie zdjęcia ze swoimi ulubieńcami i zadawali pytania.Na zdjęciu od lewej: Konrad Smuga, Wiktoria Żmuda - Trzebiatowska, Tomek Klimkowski i Rafał Gajda, którzy opowiadali o kulisach programu.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANNA LEWANDOWSKA

Potrzebuje atencji

W niedawnym wywiadzie dla „Twojego Stylu" celebrytka przyznała, że od pewnego czasu jest na terapii, co pozwoliło jej porzucić przekonanie, że problemy kobiet są mniej ważne niż problemy mężczyzn. Zapewniła, że wciąż wspiera męża, ale pamięta też o sobie. - Wczoraj powiedziałam Robertowi: „Zapraszam cię na randkę, na kolację, żebyśmy w końcu spokojnie pogadali". Spytał, czy na randce będziemy rozmawiać o mnie, bo o różnych sprawach gadamy codziennie. Odpowiedziałam mu, że tak. Od 20 lat wszystko kręci się wokół gry w piłkę. Ostatnio poczułam, że ja też potrzebuję atencji najbliższych. Po prostu - stwierdziła.

MARCIN HAKIEL

Łączy go kredyt

Kiedy jeszcze tancerz był mężem Katarzyny Cichopek, para zainwestowała w 2007 roku w zakup 500-metrowej willi, która kosztowała aż 3,5 mln zł. Nie obyło się bez kredytu, który został zaciągnięty we frankach szwajcarskich. Gdy kurs waluty gwałtownie poszybował w górę, dom marzeń szybko stał się finansowym obciążeniem. Teraz w rozmowie z Kozaczkiem Hakiel wyjawia, że willa nadal pozostaje niesprzedana. Jak przyznał, byli małżonkowie planują jej sprzedaż, jednak zanim to nastąpi, muszą najpierw rozstrzygnąć w sądzie sprawę związaną z kredytem frankowym, który do dziś ich łączy. - Ten dom jest wynajmowany, od jakiegoś czasu jesteśmy w sądzie z bankiem, są rozporządzenia, jest szansa, że wygramy - powiedział.

MICHAŁ KOTERSKI

Jest zły na celebrytów

Popularny aktor niegdyś walczył z uzależnieniem od narkotyków i alkoholu. Dziś prowadzi prywatny ośrodek terapii uzależnień i wsparcia psychicznego „Odwróceni" na Mazurach. Nic więc dziwnego, że niedawno w podcaście Radia Chillizet powiedział, że ma żal do celebrytów reklamujących w telewizji alkohol. Wymienił nawet konkretne nazwiska: Adama Woronowicza, Wojciecha Manna, Adama Małysza i Krzysztofa Hołowczyca. - Tak, oczywiście, że jestem zły. Dla mnie to jest paradoks sytuacji, kiedy ja słyszę wywiady moich guru, wybitnych, wspaniałych artystów, aktorów, jak oni mówią o przemocy, o wychowaniu pokoleń, a z drugiej strony reklamują browar - stwierdził.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Julia Wieniawa niedawno spóźniła się na premierę filmu „Chcę więcej", która odbyła się w Katowicach

KATARZYNA CICHOPEK

Zachwala Turcję

Celebrytka wybrała się z Maciejem Kurzajewskim na narty. W sobotę para uraczyła fanów sesją zdjęciową ze szczytu Erciyes Dağı. Zakochani zapozowali w stylowych kombinezonach: ona w czerwonym, a on w czarnym. Fotografiom towarzyszył wpis: „Narty w Turcji? Zdecydowanie warto! Piękne, długie trasy, świetnie przygotowane stoki i widoki, które naprawdę robią wrażenie. Do tego pyszne jedzenie - lokalna kuchnia po całym dniu na nartach smakuje obłędnie. A Kapadocja to już w ogóle sztos - loty balonem, bajkowe krajobrazy i klimat, którego nie da się porównać z żadnym innym miejscem. To taka wisienka na torcie całego wyjazdu. Jeśli ktoś szuka czegoś innego niż klasyczne Alpy, Turcja na narty to strzał w dziesiątkę!" - zakończyła.

JULIA WIENIAWA

Kłopoty z autem

Kilka dni temu w Katowicach odbyła się premiera filmu „Chcę więcej" z udziałem młodej aktorki. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem. Wieniawa dotarła na miejsce z godzinnym opóźnieniem. Kiedy pojawiła się w kinie, zażartowała, że miała „niezaplanowaną wycieczkę krajoznawczą po Katowicach". Potem w rozmowie Pudelkiem całą sytuację wyjaśnił reżyser. - Spóźnienie było spowodowane problemami z samochodem. Dokładnie kierowca Julii, kiedy podjechał pod hotel, zadzwonił do mnie i przekazał informację, że są problemy z hamulcami. Pierwsze, co przyszło mi do głowy, to że Julia nie może wsiąść do samochodu, który może realnie zagrażać jej życiu. Dostałem telefon, że kolejny samochód dojeżdża. Z tego wyszła godzina spóźnienia. Julia nie miała żadnego wpływu na to wydarzenie - powiedział Damian Matyasik.

KLAUDIA EL DURSI

Kocha szum fal

Na InstaStories celebrytki trafiło nagranie, na którym obwieściła, że wybrała się na egzotyczne wakacje. - Jak mi tu dobrze. Słuchajcie, siedzę niemalże na plaży, bo nasz domek jest pięć kroków od plaży. Napawam się tym pięknym widokiem i błogim szumem fal, kocham szum fal. Bardzo mnie to wycisza i uspokaja - wyznała El Dursi. I dodała: Nie powinnam być teraz na wakacjach, bo mam tyle obowiązków. Niedługo kolejny wyjazd, lecę kręcić dla was kolejny sezon „Hotelu Paradise", więc powinnam być w ogniu pakowania i szykowania, no ale wakacji się nie odmawia. To przecież jest dla ładowania baterii, dla zdrowotności.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Przed tobą dzień sprzyjający działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na słowa, bo ktoś może je źle odebrać.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych. Horoskop na dziś wróży, że konsekwencja pomoże ci bardziej niż pośpiech.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą ciekawe pomysły. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie, bo jedna informacja może zmienić twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi nie brać wszystkiego do serca zbyt dosłownie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć wśród znajomych. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje...

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne obowiązki mogą się dzisiaj mnożyć, ale horoskop dzienny na piątek wróży, że dasz sobie radę. Wieczorem znajdź czas na odpoczynek.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże uwolnić napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie, ale nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny na piątek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł doda ci energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na obranych celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoją pracowitość i odpowiedzialność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się nietypowych rozwiązań, nawet jeśli zaskoczą innych.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dobry dzień na porządkowanie myśli. Horoskop dzienny na piątek mówi, że spokój wewnętrzny pomoże podjąć decyzję.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Bačkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

uczestnik wielu bitew / mieszkanka stolicy Czech
blagier, kłamca
środek analeptyczny
zespół Marka Grechuty
spada na cztery łapy
bok pudełka zapałek
żona Simby („Król Lew")
zamęt, chaos
ozdoba na ręce
typ, rodzaj / jednostka masy
postać w dramacie
utwory z fabułą / chwast polny
grecka wyspa / wiersz miłosny
water-polo / kawaler-zysta
młotem lub dyskiem
sportowy czasomierz
element balustrady
kraj w Afryce z Lome
francuski feudał
biblijna góra
arabski Jan
gaz w jarzeniówce
roślina trująca / świecznik
dźwig portowy
gruba zasłona
wyspa w Sporadach
oprawa lustra lub obrazu
ojczulek, papa
prawy dopływ Wisły
kapitan „Nautilusa"
jednostka strumienia świetlnego
fale radiowe
rozgłos, renoma
trujący opar nad Szanghajem
pożywka dla bakterii
zasłona twarzy muzułmanki, czarczaf
ryba karpiowata, jaź złoty
religijna rzeźba / uczulenie
nurkujący ptak łowny
pałacowy pokój / skwar
Irlandia w oryginale
futrzana narzuta
...Erenburg, pisarz
wypływa z wulkanu
stan w USA z Montgomery
proszek do drukarek
altówka / turecka czapka
pokój dla letnika
wyrasta z cebulki
zbieg okoliczności
wiele, wiele lat
choroba jak pasza
przylądek w Hiszpanii
ma jadalne pędy
zbiory roślin uprawnych
bankiet w ambasadzie
odgłos rozmów
ptak leśny, bargiel
atrybut Temidy
drzewo liściaste
bicz z rzemieni
zapasowe w bagażniku auta
myszka z kreskówki
wśród sztućców
delikatna skóra kozia
grupa ludzi żyjących razem
poręczyciel kredytu
roślina pastewna
przewód hydrauliczny
Andrycz lub Terentiew
ekran komputera
polowy mundur wojskowy
układ wojskowy
czarny koń
melodia grana przez zegar
forma powitania
wersja Opla
przenośne radio
domowe ognisko
deszcz lub grad
mieszka w Baku
przed siewem
główne miasto Celebesu
naszyta na dziurę / stan w USA
dolina erozyjna
antytoksyna
amant / płynny nawóz azotowy
wafel z bitą śmietaną / spec od siwków
wawelski arras
kot z polskiej kreskówki
Panna z filmu Andrzeja Wajdy
zieleń na Saharze
greckie województwo
często mylą
rysunek wgłębny
utwór poetycki
rywal „Ixi"
atrybut Apollina
szkoda, ujma
knieja lub bór
cząstka utworu muzycznego
model Seata
gatunek antylopy
indonezyjska wyspa
gruby, mocny sznur
Mirosław, polski aktor
...Sumac, śpiewaczka
wezwanie do działania
arabski bojownik
rozbija się o izbicę
zmniejsza tarcie
planeta jak pierwiastek
port u ujścia Sekwany
wiatr na jeziorze Garda
laska żebraka
metropolia Peru
ślad żbika na trawie
wycieczkowy pojazd
nocna zjawa
rozgrywany na boisku
dopływ Peczory
tlenowy w szpitalu
chłopiec z drewna / powieść Zoli
piłkarze z Madrytu
broń artyleryjska
opatrywana przez chirurga

AUTOPROMOCJA 0011454732
Echo Dnia
w prenumeracie
z Tele Magazynem
41 375 72 30


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

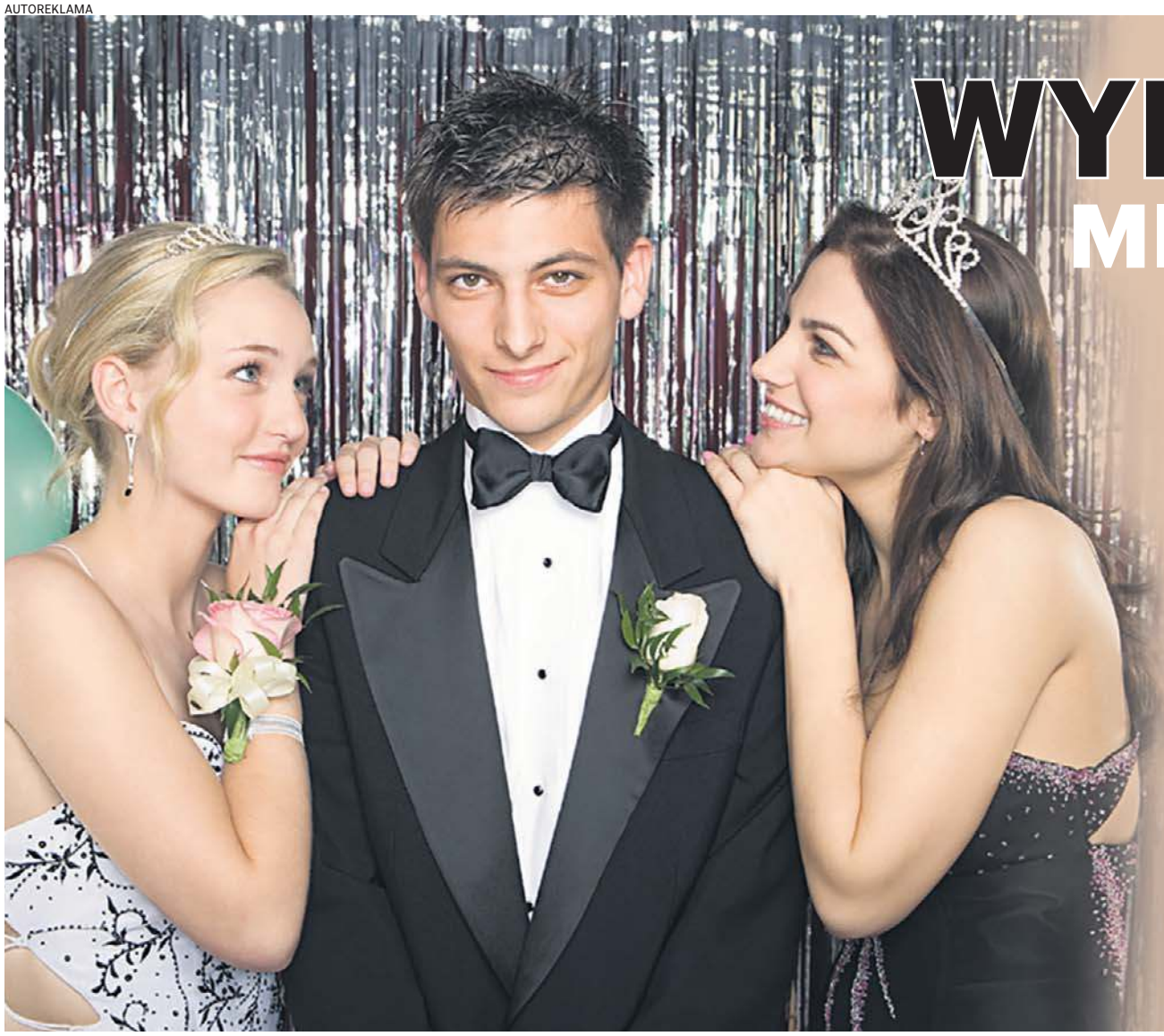
ROZWIĄZANIE: LOS TASUJE KARTY, A MY NIMI GRAMY.

SŁOWNIK: EIRE, FEDAIN, FEZ, JASZMAK, MAKASAR, SAFIAN, SIRE.

eprasa.pl a7eca140e6

AUTOREKLAMA

0011469767



WYBIERAMY
MISS I MISTERA
STUDNIÓWKI 2026
w regionie radomskim

Już dziś zagłosuj na swoje faworytki i faworytów

Prezentacje na echodnia.eu/radomskie/studniowka

Galerie zdjęć ze studniówek w regionie radomskim na echodnia.eu/radomskie oraz w gazecie „Echo Dnia”

ORGANIZATORZY:

ECHODNIA echodnia.eu

Echo Dnia

nam! naszemiasto.pl

SPONSORZY

BRAT MET

UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego

CONFIRME SP. Z O.O.

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

elmas 1990

PATATHAI

Mariusz Wójcicki EMAR

FigAnd

GALABETON

Hostel GROUPPOLAND.PL

IMPRESSJA Brilliant Bride

Janas www.janas.info

Jobspot

ZAKŁADY AUTOMATYKI KOMBUD

Komora Tlenowa Radom

PW MAWI Waldemar Dziubiński

Franczyzobiorca Restauracji McDonald's w Radomiu

MAX-POL TRANSPORT & SPEDYCJA

mpk Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Radomiu Sp. z o.o.

Rewitalizacja

SHINTAI MEDICAL SPA

TECHMATIK A COLUMBIA MACHINE, INC. COMPANY

GRUPA GP PRASEK

TYMEX OKNA I DRZWI

I LO CN-B IM. POLSKICH SPADOCHRONIARZY W RADOMIU

YORK

ZDZ ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO RADOM

ELFIK

PEUGEOT CITROËN OPEL FIAT HYUNDAI PRASEK mobility

eprasa.pl a7eca140e6

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

KS Warka we wtorek, 27 stycznia, ogłosił kolejny ciekawy transfer przed nadchodzącą rundą. Do drużyny dołącza lewonożny boczny obrońca Mykola Tsvyk (na zdjęciu z prezesem Kamilem Witkowskim), zawodnik, który nie boi się wychodzić z defensywy i aktywnie uczestniczyć w akcjach ofensywnych po całej lewej stronie boiska. Swoją piłkarską drogę rozpoczął na Ukrainie. Ostatnio grał w MKS Piseczno. **OI**



FOT. KS WARKA

PIŁKA NOŻNA

Oskar wylatuje do Turcji

Piłkarze czwartoligowego Oskara Przysucha pokonali w sparingowym meczu drużynę Neptuna Końskie 2:0. W sobotę wylatują na zgrupowanie do Turcji. Rozegrają dwa mecze sparingowe. **R**

Pechowy start radomskiego kierowcy, Aleksandra Ruty w wyścigu w Portugalii

Anna Kowalska
Radom/Portugalia

WYŚCIGI SAMOCHODOWE. **17-letni Aleksander Ruta, radomski kierowca był najszybszy podczas testów przed pierwszą rundą zimowego cyklu Formula Winter Series w portugalskim Estorilu.**

Jedyny Polak w stawce swój drugi sezon w Formule 4 rozpoczął jednak pechowo, w pogodowym zamieszaniu punktując w tylko jednym z trzech wyścigów weekendu.

Kierowca holenderskiej ekipy Van Amersfoort Racing zmagania w Portugalii rozpoczął w imponującym stylu, pokazując świetne tempo i uzyskując najlepszy czas w jedynej sesji rozgrywanej na suchej nawierzchni.

Zmienna pogoda i ulewne opady deszczu zamieniły jednak wyścigi na przedmieściach Lizbony w prawdziwą ruletkę. Podczas kwalifikacji, w stawce ponad 30 zawodników i zawodniczek z całego świata, Ruta zapewnił sobie do wyścigów odpowiednio szóste, czwarte i dziesiąte pole startowe.

Niestety, pierwszy z nich zakończył się dla Polaka przedwcześnie z powodu kolizji z rywalem w drugim zakręcie. W niedzielę rano 17-latek wrócił jednak do czołówki, kończąc drugi wyścig na wysokim, szóstym miejscu i zgarniając cenne punkty do klasyfikacji generalnej.

Trzeci i ostatni wyścig upłynął pod znakiem mocno dyskusyjnej decyzji sędziów i długiej jazdy stawki, korzystającej z opon typu slick, za samochodem bezpieczeństwa na całkowicie mokrym torze.

Choć większość zawodników spodziewała się wstrzymania rywalizacji, ci którzy zaryzykowali i z dalszych pozycji wcześniej zjechali na zmianę opon, zyskali najwięcej. Ruta po swoim pit stopie ukończył wyścig na 25. miejscu.

- To był bardzo trudny i wymagający weekend – mówi Aleksander Ruta. – Mieliśmy bardzo dobre tempo, szczególnie na suchym torze, ale zmienna pogoda zamieniła zawody w prawdziwą ruletkę. W pierwszym wyścigu popełniłem mały, ale kosztowny błąd, choć tak naprawdę w takich warunkach w ogóle nie powinniśmy się ścigać, podobnie jak w trzecim wyścigu. W drugim wyścigu nie czułem się za kierownicą najlepiej, ale mimo wszystko byłem w stanie dowieźć do mety szóste miejsce i solidne punkty. Nie na taki weekend otwarcia liczyliśmy, ale to będzie długi i jestem pewien, że udany sezon.

-Najważniejsze jest dla nas to, że Olek pokazał w ten weekend, jak duże zrobił postępy i raz jeszcze udowodnił, że jest w stanie walczyć o czołowe pozycje – dodaje trener kierowcy, Jakub Wysocki. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Aleksander Ruta startował w Portugalii. Kolejny wyścig za dwa tygodnie w portugalskim Portimao.

Radomiak - Arka Gdynia otwierają rundę wiosenną

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **W piątek, 30 stycznia, piłkarze Radomiaka Radom zainaugurują rundę wiosenną rozgrywek ligowych.**



FOT. RADOMIAK.PL

Trening zawodników Radomiaka Radom na sztucznej murawie. Na zdjęciu w akcji bramkarz Zielonych Michał Jerke.

Przygotowania piłkarzy Radomiaka Radom do ligowego spotkania z Arką Gdynia weszły w decydującą fazę. Z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne oraz zły stan murawy przy ulicy Narutowicza 9, zieloni w środę, 28 stycznia, trenowali pod balonem w Centrum Szkoleniowo-Sportowym Radomiak. Sztuczna nawierzchnia wymaga jednak odpowiedniego podejścia treningowego, dlatego sztab szkoleniowy zaplanował zajęcia w taki sposób, aby zminimalizować ryzyko kontuzji mięśniowych u najbardziej narażonych zawodników.

Swoje przygotowania do meczu prowadzi również Arka Gdynia. Zespół z Trójmiasta do czwartku trenował na obiektach w Łęcznej, skąd uda się bezpośrednio do Radomia. Przyjazd drużyny zaplanowano na czwartek, 29 stycznia. Warto podkreślić, że piłkarzy Arki będą mogli liczyć na wsparcie swoich kibiców. Po raz pierwszy od około siedmiu lat Radomiak przyjmie na stadionie Radomskiego Centrum Sportu zorganizowaną grupę sympatyków drużyny przyjezdnej.

Dla Arki piątkowe spotkanie będzie okazją nie tylko do walki o pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w obecnym sezonie, ale także o pierwszą wygraną w Radomiu w historii ligowych starć z Radomiakiem. Będzie to dwunaste spotkanie obu zespołów. Dotychczasowy bilans jest remisowy, a Zieloni przegrali tylko jeden z dziewięciu ostatnich meczów z Arką.

Ostatnie starcie obu zespołów zakończyło się remisem. W drugiej kolejce obecnego sezonu Radomiak mierzył się na wyjeździe z Arką, jeszcze pod wodzą trenera Joao Henriquesa. Gospodarze objęli prowadzenie po bramce Dawida Abramowicza, byłego zawodnika Radomiaka, wyrównanie dał Zielonym Jan Grzesik.

W meczu 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy nie wystąpi Ibrahima Camara. Zawodnik nie brał udziału w zgrupowaniu zespołu w Portugalii i trenował indywidualnie w Radomiu, nadrabiając zaległości treningowe. Z kolei Mikołaj Molendowski doznał kontuzji kolana, która choć okazała się mniej poważna niż początkowo przypuszczano – wykluczy go z gry na około dwa miesiące.

19-letni pomocnik Adam Żabicki został zgłoszony do rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy w barwach Radomiaka Radom. W ostatnim czasie występował w rezerwach klubu, gdzie rozwijał swoje umiejętności i przygotowywał się do gry na najwyższym poziomie rozgrywkowym.

W ostatnich dniach pojawiły się także informacje transferowe. Nowym zawodnikiem Radomiaka może zostać 19-letni Bryan Ametowou z Ghany. Skrzydłowy szkolił się w Maroku, próbował swoich sił w Chorwacji oraz był testowany w Austrii Wiedeń. Po pozytywnej ocenie grudniowych testów w Radomiu klub zdecydował się dać mu szansę.

Mecz Radomiak Radom – Arka Gdynia w piątek, 30 stycznia, na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Początek o godzinie 20:30. ©℗

Hydrotruck Radom pokonał Trójkę Żyrardów

Sylwester Szymczak
Radom

KOSZYKÓWKA. **Koszykarze drugligoowego Hydrotrucku Radom zmierzyli się we własnej hali z Trójką Żyrardów.**

Hydrotruck Radom - Trójka Żyrardów 73:64 (14:19, 22:12, 12:20, 25:13). Hydrtruck: Łagowski 16 (1), Miroszniczenko 13, Ziółko 12 (2), Rojek 10 (2), Wydra 10 (2), Kręgiel 7, Wall 5, Indyka 0, Garita 0, Kępka 0, Zaręba 0.

W środowy wieczór rozegrano awansem mecz 22 kolejki 2 ligi. Faworytem tej potyczki byli gospodarze, którzy z bilansem 17-4 zajmowali w tabeli trzecie miejsce. Z kolei przyjezdni są niżej, ale w tym sezonie grają dużo lepiej na wyjazdach i Hydrotruck nie mógł leceważyć przeciwnika. Tak jak przewidywano nie był to łatwy mecz. Goście od początku zaskoczyli odważną i skuteczną grą i wypracowali sobie dziewięciopunktową przewagę (10:19). Na szczęście pod koniec pierwszej kwarty radomianie wzięli się w garść i zaczęli odrabiać straty.

Druga kwarta to dobra gra gospodarzy. Wydawało się, że sytuacja jest opanowana, gdy na początku trzeciej kwarty Hydrotruck prowadził 39:31. Po błędach zespołu i faulu technicznym szybko zrobił się remis. Mocno gospodarzom dał się we znaki Maciej Parszewski... wychowanek radomskiej Piotrówki. Goście ponownie wyszli na prowadzenie.

Fatalnie dysponowani byli gracze z Radomia przy rzutach z dystansu. Po trzech kwartach na 30 rzutów z dystansu trafili tylko 3. Żyrardowianie rozpoczynali trzecią kwartę z prowadzeniem 51:48. Jednak mieli problemy z coraz lepiej broniącym Hydrootruckiem i pięć minut do końca Hydrotruck prowadził 59:53. W ważnym momencie z dystansu trafił Maateusz Łagocki i Hydrotruck odskoczył na 65:58. Koncentracja i mądra gra w końcówce pozwoliła ekipie z Radomia dowieźć korzystny wynik do ostatniej syreny. Hydrotruck odniósł 18 zwycięstwo w tym sezonie.

Kolejne spotkanie, zespół Hydrotrucku ponownie zagra u siebie. 7 lutego zmierzy się z Bankiem Spółdzielczym Mińsk Mazowiecki. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

MAGAZYN **relaks** *razem z dodatkami*

- Aktorka Weronika Książkiewicz: Byłam w trudnej sytuacji i stwierdziłam, że nie chcę tak dalej
- Kardynał Konrad Krajewski, jałmużnik Ojca Świętego, mówi między innymi o roli... miłości

PLUS TELEMAGAZYN **z programem TV oraz Wasz tygodnik**



ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Piątek 30.01.2026

Nr 24 (14 995)

www. echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

34. Finał WOŚP w Świętokrzyskiem.
Zebraliśmy 3 miliony 250 tysięcy **strona 5**





FOT. ARCHIWUM

Agnieszka z Kielc walczy o życie. Potrzebne pieniądze na leczenie **strona 14**

Tragedia podczas kuligu w Nowinach, nie żyje młody człowiek. Jest apel **strona 3**

Sport

Korona Kielce wraca do gry. Wczoraj była wyjątkowa msza **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

Norbi: Związany z Kielcami wokalista opisał swoje życie i karierę w książce

Norbi: Wygrałem życie

Znany wokalista i prezenter telewizyjny i jego spowiedź **strony 16, 18**



FOT. DAWID ŁUKASIK

eprasa.pl a7eca140e6

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ
PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 41 375 72 30, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl



Beata Busz
publicystka

BĘDZIE MANDACIK. DLA POLICJANTÓW

Przeglądając fejsbuka natrafiłam na filmik ze stacji benzynowej. W roli głównej policjant, policjantka i rowerzysta. Akcja filmu, nagrywana prawdopodobnie przez znajomego rowerzysty, wyglądała tak:

- Dzień dobry, co się dzieje? - pyta policjant podchodząc do rowerzysty przy radiowozie i wypisującego jakiś druczek.

- Dzień dobry - odpowiada rowerzysta. - Wystawiam mandat za parkowanie na zakazie.

- To pan mi wystawia mandat?! - dziwi się policjant.

- Nooo - odpowiada rowerzysta.

- Ja na chwilę podjechałem tylko z ludźmi, yyyy, siku zrobić - tłumaczy się zbity z pantałyku policjant.

Rowerzysta: - No niestety, zakaz to zakaz.

- Pan pokaże mi jakąś legitymację - policjant odzyskuje rezon.

Rowerzysta stanowczo: - Nie, my jesteśmy tutaj na służbie.

I tu wkracza do akcji towarzysząca policjantowi, już lekko zirytowana policjantka: - Widzi tu pan jakieś miejsce wolne do parkowania! Chyba nie ma miejsca! Na chwilę (stanęliśmy)! Nie macie dla nas litości...

Rowerzysta litości nie ma: - Mandat to będzie 10 przysiadów.

Czy kara była wykonana. Nie wiem. Tu filmik się urywa.

Za to nie mam złudzeń, że gdyby to jakiś kierowca zaparkował na zakazie, bo przypiliłaby go niecierpiąca zwłoki potrzeba, to policjanci nie mieliby żadnych skrupułów, by wlepić mu mandacik.

A ja pozdrawiam pana i panią policjantkę, którzy nie zatrzymali się w środę przed przejściem dla pieszych, przy którym grzecznie stałam. Widziałam, jak dojeżdżają do ronda, potem z niego zjeżdżają i byłam pewna, że - zgodnie z przepisami - zatrzymają się i mnie przepuszczą. Ale jakże byłam naiwna. Ktoś może powiedzieć, że spieszyli się na akcję. Jednak jechali wolno i bez sygnału. Ktoś może stwierdzić, że nie widzieli stojącej przed zebrą kobiety z siatką. Jednak siedząca na fotelu pasażera policjantka spojrzała się na mnie z wyższością godną władzy. Zaklęłam sobie pod nosem - dobrze, że nie głośno - bo mogłabym dostać mandat.

Wielkie orkiestrowe granie. Będzie miliardowa inwestycja?

Sylwia Bławat
Świętokrzyskie

Wspaniałe granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy a naszym regionie i gigantyczna inwestycja firmy MAN Trucks w Starachowicach - to jedne z ważniejszych informacji tygodnia.

Wielkie granie

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w województwie świętokrzyskim udał się znakomicie. We wtorek 27 stycznia podliczyliśmy, że sztaby w województwie zebrały już prawie 3 miliony 150 tysięcy złotych. Kwota ta jeszcze się powiększy po ostatecznym rozliczeniu przez poszczególne sztaby. Największy z nich, jak zwykle, został zorganizowany przez redakcję Echa Dnia.

Horror

Okna zabite deskami, podłoga usiana szkłem, wszędzie odchody. W opuszczonej altanie na kieleckich działkach dwa szczeniaki walczyły o życie. 23 stycznia Straż Miejska w Kielcach i pracownicy schroniska przeprowadzili akcję ratunkową.

Kara

W trybie przyspieszonym rozliczony został 53-latek, który pod wpływem alkoholu (2 promile) awanturował się w piątek, 23 stycznia na oddziale ratunkowym szpitala w Jędrzejowie.



FOT. ARCHIWUM

Wolontariusze: Agata Wojda - prezydentka Kielc, wiceprezydent Tomasz Porębski i Marian Orliński

Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych.

Podpalenia?

Dziewięć razy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy doszło do pożarów opuszczonych budynków na terenie powiatu skarżyskiego. Policja bada sprawę i sprawdza, czy to dzieło podpalacza.

Inwestycja

To będzie gigantyczna inwestycja firmy MAN Trucks w Polsce. Niemiecki koncern, będący bliskim partnerem zbrojeniowego giganta Rheinmetall, wykłada 5 miliardów złotych i stawia na Starachowice i Niepołomice. Cel jest jasny: całkowite odcięcie się od dostawców z Chin oraz Indii i technologiczny przełom.

Konrabanda

Ponad dwie tony nielegalnego tytoniu zabezpieczyli świętokrzyscy policjanci, którzy na granicy polsko-słowackiej zatrzymali dostawczaka i jego kierowcę z naszego regionu. Oszacowali, że straty przekraczają 2,5 miliona złotych.

Pożegnanie

Nie żyje Ewa Siudajewska - wybitna regionalistka, gawędziarka, twórczyni ludowa i jedna z najważniejszych popularyzatorek gwary świętokrzyskiej. Przez całe życie związana była z gminą Górno. Była osobą niezwykle cenioną, obdarzoną wielkim autorytetem i szacunkiem zarówno w środowisku kultury, jak i wśród mieszkańców regionu.

Tragedia

Zwęglone ciało mężczyzny znaleźli strażacy przeszukujący płonący dom w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim. Policjanci ustalili, że to 61-latek. Trwa ustalanie przyczyny pożaru.

Pseudokibice

36 pseudokibiców z województw łódzkiego i śląskiego skrupulatnie kontrolowali na leśnym parkingu pod Skarżyskiem świętokrzyscy policjanci, zapobiegając w ten sposób zapewne starciu z kibicami z Podlasia.

Tragedia

1,5-miesięczny chłopiec zmarł w wychłodzonym mieszkaniu w kamienicy w centrum Radomia. Martwe dziecko znalazła jego matka, była w odwiedzinach u bliskich. W pomieszczeniach było tak zimno, że na ścianach był szron, a w butelce lód. Prokuratora prowadzi śledztwo w tej sprawie. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień **-3°C** Noc **-11°C**

Barometr **1011 hPa**
Wiatr **płn.-wsch. 18 km/h**
Biomet **niekorzystny/obojetny**

Sobota
Dzień **-9°C** Noc **-18°C**

Niedziela
Dzień **-11°C** Noc **-19°C**

Poniedziałek
Dzień **-9°C** Noc **-15°C**

Uwaga: zachmurzenie duże i umiarkowane, duży mróz, zwłaszcza nocą

30 STYCZNIA 2026

Dziś 30. dzień roku
Do sylwestra pozostało 335 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.20, zachód o godzinie 16.19.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 59 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 7 godzin i 48 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 17 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Adelajda, Bronisław, Cyntia, Gerard, Maciej, Martyna.

KALENDARIUM

1927
Zarząd gminy żydowskiej w Iwaniskch zdecydowali się podnieść stawkę uboju: krowy, cieląt, kaczek i kur.



FOT. ARCHIWUM

1933
Sejmik powiatowy, obradujący pod presją starosty Feliksa Tarnogórskiego, podjął uchwałę w sprawie przeniesienia gimnazjum ze Stopnicy do Buska-Zdroju.

1975
Podczas obchodów 30-lecia Szkolnictwa Zawodowego na Kielecczyźnie, Zespół Szkół Hutniczych w Ostrowcu Świętokrzyskim otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej.

1998
Poseł Jerzy Jaskiernia zaproponował zgłoszenia Sandomierza do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

2008
W Łodzi zmarł urodzony w Starachowicach Czesław Świrta, operator filmowy. Zadebiutował w 1953 roku zdjęciami do filmu zdjęcia do filmu „Trzy opowieści".

eprasa.pl a7eca140e6

nasz REGION

MICHAŁÓW
Kierowca bez uprawnień
W Michałowie w powiecie pińczowskim policjanci skontrolowali w środę o godzinie 15.30 niewielki pojazd marki Aixam. Jadący nim 55-latek nie miał uprawnień do kierowania, rozliczy go sąd. **MINOS**

MOSKORZEW
Wydmuchał prawie promil
W Moskorzewie w powiecie włoszczowskim policjanci skontrolowali nocą ze środy na czwartek 63-letniego kierowcę Forda. Mężczyzna miał blisko promil alkoholu organizmie. **MINOS**



FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

POŁANIEC

Aresztowany po serii kradzieży rowerów. Grozi długa odsiadka

Nawet 7,5 roku więzienia może grozić 41-latkowi z Połańca, którego policjanci podejrzewają o serię kradzieży rowerów. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

W ostatnią sobotę z klatki schodowej na terenie Staszowa skradziono rower. Kryminalni zabezpieczyli ślady, dotarli do nagrań z monitoringu. W czwartek poinformowali, że tym tropem trafili do notowanego wcześniej 41-latka z Połańca.

- W piwnicy u mężczyzny znaleźli trzy rowery pochodzące z kradzieży. Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy mężczyzna mógł dopuścić się pięciu tego typu kradzieży. Trwa ustalanie, czy nie miał związku z kradzieżami w innych powiatach – opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

41-latek będzie odpowiadał w warunkach recydywy, może mu więc grozić nawet 7,5 roku więzienia. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. MINOS

GMINA KUNÓW

Kierowca tira i policjanci uratowali rannego myszołowa



FOT. POLICJA

Niecodzienną interwencję odnotowali w środowe przedpołudnie policjanci w gminie Kunów w powiecie ostrowieckim. Zgłosił się do nich kierowca tira, który na parkingu natknął się na drapieżnego ptaka. Zwierzę było ranne, nie mogło wzbić się powietrze.

- Widząc, że ptak bez odpowiedniej pomocy może nie przeżyć, policjanci postanowili zabrać go w bezpieczne miejsce. Fachową pomoc znaleźli w Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku. Ptakiem, jak się okazało myszołowem ze złamanym skrzydłem, zajął się uczeń należący sekcji sokolniczej. Ptak pozostanie pod jego opieką, aż wyzdrowieje – opowiadała aspirant Ilona Piwnik-Wócik z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.
MINOS

Tragedia w Nowinach podczas kuligu. Co dzieje się na tej ulicy?

Elżbieta Zemsta
Gmina Sitkówka-Nowiny

Jedna osoba nie żyje, druga jest w poważnym stanie - to bilans tragicznego wypadku podczas kuligu w Nowinach pod Kielcami. Policja ustala okoliczności dramatu.

Dramat rozegrał się po godzinie 23 w środę, 28 stycznia w Nowinach pod Kielcami. Wstępnie wiadomo, że w czasie kuligu doszło do tragicznego zderzenia sanek z samochodem osobowym - na miejscu zginął młody mężczyzna, druga osoba w poważnym stanie trafiła do szpitala.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach potwierdziła informacje „Echa Dnia". - Do zdarzenia doszło po godzinie 23 na ulicy Inwestycyjnej w Nowinach. Wstępnie ustaliliśmy, że 20-letni trzeźwy kierowca Skody, jadąc tą ulicą ciągnął za swym autem doczepione do pojazdu sanki, na których znajdowały się dwie osoby: 21-latek i 22-latek - wszyscy to mieszkańcy Kielc - relacjonowała kielecka policjantka.

Jak dodawała, w momencie, gdy kierowca skody skręcał w prawo, sanki zostały wyniesione na przeciwny pas i tam zderzyły się z jadącą prawidłowo Dacią, którą kierował 20-latek. - 22-letni pasażer sanek niestety zginął na miejscu. Drugi mężczyzna - 21-latek w poważnym stanie trafił do szpitala - przekazywała Małgorzata Perkowska-Kiepas.

Policjanci do później nocy pracowali na miejscu tragedii. Ustalali dokładny przebieg zdarzenia - działali pod nadzorem prokuratora.

Zdaniem mieszkańców gminy Nowiny, nocna tragedia na ulicy Inwestycyjnej odbyła się podczas nielegalnych wyścigów ulicznych, które w tamtym miejscu organizowane są nagminnie.

Mieszkańcy ulicy Inwestycyjnej w Nowinach, gdzie w środową noc doszło do tragicznego wypadku, w którym zginął 22-latek, od dawna alarmowali służby i władze gminy o nielegalnych driftach, jakie odbywają się w tamtej okolicy. - Kwestią czasu było to, że dojdzie tu do tragedii - mówią mieszkańcy Nowin.

Ulica Inwestycyjna w Nowinach to szeroka droga biegnąca wzdłuż linii kolejowej. Przy ulicy mieści się sporo firm i zakładów produkcyjnych. Ich właściciele od dawna alarmowali zarówno władze gminy jak i policję o tym, że wieczorami na trasie i na dwóch parkingach urządzane są nielegalne wyścigi samochodowe - tak zwane drifty.

- Młodzi ludzie spotykają się na kilkanaście samochodów i jeżdżą z zawrotną prędkością. Jest palenie gum, ryk silników i odgłosy gwałtownego hamowania. Tylko kwestią czasu było to, że dojdzie tu do tragedii - mówił „Echu Dnia" właściciel jednej z firm.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Miejsce w którym doszło do tragedii. Mieszkańcy twierdzą, że odbywają się tu nielegalne wyścigi.

Według mieszkańców, nielegalne drifty urządzane są na ulicy i na parkingach regularnie. Regularnie też o tej sprawie informowana jest policja. - W połowie grudnia dzwoniliśmy po policję bo jeden z samochodów w czasie wyścigu wjechał w stację trafo. Któregoś razu, w czasie driftu, samochód biorący udział w wyścigu prawie we mnie wjechał. Policja czasem przyjeżdża po naszych zgłoszeniach, ale wtedy na miejscu już nie ma nikogo - relacjonowali mieszkańcy ulicy.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska -Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach potwierdza, że co najmniej od 1 grudnia ubiegłego roku policjanci dostali kilka zgłoszeń o nielegalnych driftach na ulicy Inwestycyjnej w Nowinach.

- Patrol odpowiada na każde zgłoszenie, jeździmy na miejsce, ale nie udało się potwierdzić zgłoszeń. Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego mają w swych zadaniach patrolowanie miejsc, w których dochodzi do nielegalnych wyścigów.

Mieszkańcy niedawno wysłali do gminy pismo w sprawie nielegalnego procederu. Proponowano podniesienie bezpieczeństw na ulicy przez założenie monitoringu lub zainstalowanie progów zwalniających. Pod apelem zebrano podpisy co najmniej 12 właścicieli firm z tej okolicy.

Łukasz Gryń, wójt gminy Nowiny przyznał, że po otrzymaniu pisma podjęto temat.

- Wystosowaliśmy notę do Komisariatu Policji w Chęcinach, pod który podlega nasza gmina, z prośbą o zwiększenie patroli w rejonie ulicy Inwestycyjnej. Zarówno właściciele firm jak i mieszkańcy zwracali uwagę na to, że młodzi ludzie wykorzystują parkingi przy tej ulicy do kręcenia tak zwanych „bączków" swoimi pojazdami.

Wójt dodawał, że gmina w granicach swoich możliwości będzie rozważała wprowadzenie rozwiązań, aby podnieść bezpieczeństwo. - Na pewno nie będziemy się biernie przyglądać jak dochodzi do kolejnych nieszczęść. Sprawa bezpieczeństwa leży nam na sercu i będziemy - jako gmina - szukać rozwiązań - podkreślał wójt Gryń. ©℗

Zdemolowane BMW. Zatrzymano pięć osób

Michał Nosal
Gmina Baćkowice

W gminie Baćkowice nad ranem zdemolowali BMW. Policja ma już podejrzanych.

Grupa mężczyzn zdemolowała zaparkowane BMW – do takiej sytuacji doszło w niedzielę, 25 stycznia, około godziny 5 w miejscowości Baranówek w gminie Baćkowice w powiecie opatowskim. Wandale mieli użyć maczet i pałek.

Młody właściciel samochodu wycenił straty na pięć tysięcy złotych, a poszukiwaniami podejrzanych o zniszczenie auta zajęli się opatowscy kryminalni.

W czwartek, 29 stycznia, młodszy aspirant Monika Żurek z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie poinformowała, że zatrzymanych zostało pięć osób z innego powiatu mających od 17 do 21 lat. Podejrzani usłyszeli zarzuty i zostali objęci dozorami.

Za zniszczenie cudzej własności nasze prawo przewiduje karę nawet do pięciu lat więzienia. ©℗



FOT. POLICJA

BMW zdemolowane w gminie Baćkowice. Napastnicy mieli użyć maczet i pałek.

eprasa.pl a7eca140e6

GMINA WOJCIECHOWICE/POWIAT OPATOWSKI
Kobieta odpowie w warunkach recydywy
82 na godzinę jechał chrysler, którego prędkość policjanci zmierzyli w środę po godzinie 18 w miejscowości Stodoły-Kolonie. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką, więc policjanci zatrzymali auto do kontroli. - W jej trakcie okazało się, że 48-letnia kierująca nie pierwszy raz przekroczyła prędkość i powinna zostać rozliczona w runkach recydywy. Sprawą zajmie się sąd – opowiadała młodszy aspirant Monika Żurek z policji w Opatowie. **MINOS**

OPATÓW
Jechał BMW, choć nie ma uprawnień
Po godzinie 23 w środę policjanci skontrolowali w Opatowie 20-latka jadącego BMW. Jak przekazywali, mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania. **MINOS**

KIELCE
Wandal uszkodził samochód
Na kieleckim osiedlu KSM wandal uszkodził karoserię zaparkowa-nego Subaru. Właścicielka samochodu wyceniła swoje straty na trzy tysiące złotych. **MINOS**

POWIAT OPATOWSKI
Wpadła dwójka poszukiwanych
Dwójkę poszukiwanych zatrzymali w środę policjanci w powiecie opatowskim. 35-latek ma do odsiedzenia 165 dni, 36-latka spędzi za kratami rok. **MINOS**

SKALBMIERZ
Honorowo oddawali krew
W Klubie Senior Plus w Skalbmierzu w czwartek odbyła się 16 już akcja honorowego oddawania krwi. Po raz kolejny włączyli się w nią funkcjonariusze i pracownicy cywilni kazimierskiej policji. **MINOS**

Zniszczona kapliczka we Włoszczowie. Ludzie zbulwersowani, kryminalni mają podejrzanego

Michał Nosal, Dorota Kułaga
Włoszczowa

Włoszczowscy policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o uszkodzenie dwóch miejsc kultu religijnego na terenie miasta.


FOT. ODNOWA WŁOSZCZOWA
Zdewastowana Kapliczka Matki Bożej we Włoszczowie.

38-letniemu mieszkańcowi gminy mogą grozić nawet dwa lata więzienia. To kolejny taki przypadek w ostatnich latach w diecezji kieleckiej.

Stowarzyszenie OdNowa Włoszczowa w zeszły czwartek, 22 stycznia, poinformowało na swym profilu w mediach społecznościowych:

„Dzisiejszej nocy kapliczka przy ulicy Przedborskiej zdewastowana! Zniszczone drzwi, potłuczone wazony, przewrócona figura, rozbite szkło obrazu - takie szkody zastali dziś przechodnie."

Internauta uzupełniał, że doszło do jeszcze jednego incydentu: „Krzyż przy szkole jednice na ulicy Partyzantów też tej nocy był zdewastowany! Potłuczone znicze, wazony i połamane kwiaty!"

Jeszcze tego samego dnia sprawy zostały zgłoszone policjantom. W czwartek, 29 stycznia, sierżant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie poinformowała, że kryminalni zatrzymali podejrzanego, który we wstępnych rozmowach z funkcjonariuszami przyznał się do zarzucanych mu czynów. - 38-letni mieszkaniec gminy Włoszczowa usłyszał zarzut obrazy uczuć religijnych – mówiła policjantka.

Kodeks Karny opisuje to w sposób następujący: „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo po-zbawienia wolności do lat 2". Na razie 38-latek został objęty dozorem.

Mieszkańcy Włoszczowy są zbulwersowani zniszczeniem miejsc kultu religijnego, czemu dali wyraz w komentarzach w mediach społecznościowych. Dodajmy, że w ostatnim czasie na terenie diecezji kieleckiej dochodziło już do zniszczenia Kapliczek Matki Bożej. Między innymi w styczniu 2023 roku w lesie na Stadionie w Kielcach zbezczeszczone zostały dwie kapliczki. - Jedna została oblana łatwopalną substancją i do cna spalona. Druga została zerwana z drzewa i dosłownie rozszarpana na kawałki, które potem zostały porozrzucane po okolicznych zaroślach i kałużach. Pomimo poszukiwań nie udało się odnaleźć obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który był w tej kapliczce - mówił nam wtedy mocno poruszony tym zdarzeniem Wojciech Góźdź, który mieszka na Baranówku i należy do parafii Chrystusa Króla w Kielcach. W 2023 roku doszło również do uszkodzenia figury świętego Antoniego w kościele Świętej Trójcy przy ulicy Jana Pawła II w Kielcach. A w marcu 2024 roku przy nowym rondzie w Czerwonej Górze zdewastowana została kapliczka, która pochodziła z 1934 roku. Zniszczono figurę Matki Bożej. ©℗

REKLAMA 0011463818



eprasa.pl a7eca140e6

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zebraliśmy 3 miliony 250 tysięcy

Stanisław Wróbel
Świętokrzyskie

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w województwie świętokrzyskim udał się znakomicie. Sztaby w województwie zebrały prawie 3 miliony 250 tysięcy złoty ch.

W czwartek 29 stycznia sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w województwie świętokrzyskim miały już podliczone 3 249 934 złote. To nieco mniej niż w dwóch poprzednich latach kiedy udało się zbierać około 3,7 miliona złotych. Biorąc jednak pod uwagę, że 34.Finał wypadł w środku ferii wydaje się, że kwota zbiórki jest znakomita.

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kielcach udał się znakomicie. W czwartek 29 stycznia policzona suma to około 685 257 złotych ale ta kwota jeszcze wzrośnie. Warto podkreślić ,że sztab 252 działający przy Echu Dnia uzbierał niemal tyle samo co rok wcześniej - 565 137 złotych! Dziękujemy.

W powiecie jędrzejowskim tym roku grało sześć sztabów, które podliczyły, że udało się im zebrać 356 240 złotych. Sztab z Jędrzejowa zebrał 184 094,19 złotych. Sztab z Małogoszcza zebrał 34 202,27 złotych. W Wodzisławiu ostateczna kwota to 53 972,90 złotych. Sztab w Sędziszowie poinformował, że ostatecznie udało się zebrać 24 550, 24 złotych. Ostateczna kwota zebrana przez sztab w Nagłowicach to 48 841,90 złotych. Sztab w Sobkowie uzbierał 8173,50 złotych.

W powiecie kieleckim grało dziewięć sztabów - policzona kwota to 329 795 złotych. Sztab w Morawicy zebrał 79 305 złotych, sztab w Nowinach 28 436 złotych, sztab w gminie Masłów - 33 378 złotych , sztab w Piekoszowie - 13 171 złotych, sztab w Daleszycach - 57 100 złotych, sztab w gminie Strawczyn 29 947 złotych, sztab w Bodzentynie - 37 443 złote, sztab w Nowej Słupi 23 501 złotych, sztab w Chęcinach 36 850 złotych.

W powiecie sandomierskim tym roku grało siedem sztabów, które podliczyły 252 177 złotych .



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Kęska z synkiem Aleksandrem zebrali w Kielcach i okolicy ponad 15 tysięcy! Prawdopodobnie najwięcej spośród wszystkich z ooło 5 tysięcy wolontariuszy w regionie.

W powiecie starachowickim grały trzy sztaby. W sumie zebrały 232 300 złotych. Grały sztaby w Starachowicach, Pawłowie i Brodach.

W powiecie ostrowieckim podliczono około 206 700 złotych. Grały dwa sztaby - w Ostrowcu Świętokrzyskim i Kunowie. Warto dodać, że dla sztabu w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizowano dwie imprezy - w Ćmielowie zebrano 17 tysięcy a w Sadowiu 14 700 złotych.

W powiecie koneckim w tym roku grały cztery sztaby - w Końskich, Gowarczowie, Radoszycach i Stąporkowie, które zebrały w sumie 183 035 złotych.

W powiecie skarżyski grały dwa sztaby. W sumie zebrały 179 400 złotych. Grały sztaby w Skarżysku-Kamiennej i Suchedniowie.

W powiecie staszowskim tym roku grały cztery sztaby, które zebrały 173 100 złotych.

W powiecie buskim zebrano 171 673 złotych. Grał jeden sztab w Busku ale w jego ramach działali wolontariusze w Nowym Korczynie, Stopnicy, Wiślicy i Solcu Zdroju. Tuczępy zbierały dla sztabu w Staszowie.

W powiecie włoszczowskim grały pięć sztabów. W sumie zebrały już około 164 588 złotych ale pieniądze wciąż są liczone. Sztab we Włoszczowie zebrał ponad 100 tysięcy złotych, w Krasocinie około 12 tysięcy, w Bukowej w gminie Krasocin - około 17 500, w Seceminie 19 600 złotych, w Radkowie około 11 500 złotych.

W powiecie pińczowskim grał jeden sztab - w Pińczowie. Zebrał 114 139 złotych.

W powiecie kazimierskim zebrano 110 230 złotych. Zbierały trzy sztaby. Sztab w Kazimierzy Wielkiej 74 556 złotych, sztab w gminie Czarnocin 21 126 złotych, sztab w Skalbmierzu - 14 617 złotych.

W powiecie opatowskim były dwa sztaby - w Ożarowie i Opatowie. W sumie zebrały 91 300 złotych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011467472

Morskie wiatraki pod lupą

W tym roku na Bałtyku zacznie działać pierwsza polska morska farma wiatrowa – Baltic Power. To ważny krok w rozwoju krajowej energetyki i projekt, który budzi duże zainteresowanie. Wraz z nim pojawia się wiele obiegowych opinii. Sprawdzamy, które z nich mają potwierdzenie w faktach, a które są tylko mitami – oraz co morska energetyka wiatrowa oznacza dla gospodarki, środowiska i odbiorców energii.

Czy morska energetyka wiatrowa jest stabilna i efektywna?

Zanim wyznaczy się lokalizację morskich farm wiatrowych, prowadzone są wielomiesięczne badania wietrzności. Pozwalają sprawdzić, jak zmieniają się warunki w różnych porach roku i czy dana lokalizacja jest stabilna oraz opłacalna. Dlatego opinie niestabilności morskiej energetyki trudno uznać za uzasadnioną. W rzeczywistości warunki na morzu są bardziej przewidywalne niż na lądzie, a nowoczesne turbiny mogą być nawet dwa razy bardziej wydajne niż lądowe. Nie ma też ryzyka, żeby turbiny „kradły sobie wiatr". Takie kwestie są eliminowane już na etapie projektu, m.in. dzięki odpowiednim odległościom. Stabilny i mocny wiatr na morzu umożliwia produkcję dużej ilości energii przez większość roku. Dlatego Baltic Power nie zastąpi w całości dotychczasowych źródeł energii, ale jest ważnym elementem miksu energetycznego.

Z punktu widzenia fizyki, nie ma też możliwości, aby energia, która pochodzi z farm wiatrowych –morskich i lądowych – była słabsza niż ta z elektrowni węglowych. Elektrony dostarczane do gniazdek odbiorców są identyczne, niezależnie od miejsca wytworzenia.

Koszty prądu z morskich elektrowni wiatrowych

Często podnoszony argument o wysokich kosztach morskiej energetyki wymaga rozróżnienia dwóch perspektyw. Pierwsza to cena energii dla odbiorcy. Gdyby Baltic Power już dziś dostarczała prąd do sieci, jego cena byłaby o około 10 proc. niższa niż ta notowana na rynku SPOT. Drugi poziom to bilans dla całej gospodarki – nowe miejsca pracy, rozwój krajowego przemysłu, napływ kapitału oraz uniknięte emisje, które zmniejszają koszty związane z opłatami klimatycznymi. Przykładem jest fabryka gondoli turbin Vestas w Szczecinie.

Skąd naprawdę pochodzą turbiny Baltic Power?

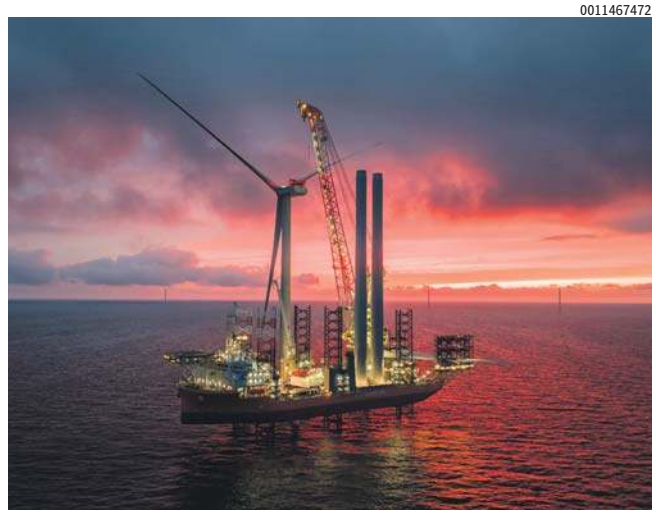
Wokół inwestycji pojawił się także mit o wykorzystywaniu „używanych turbin z Niemiec". W rzeczywistości takie rozwiązanie nie wchodzi w grę. Turbiny są projektowane od podstaw pod konkretne warunki lokalizacji i nie mogą być przenoszone z jednej farmy na drugą. W Baltic Power zastosowano nowe turbiny duńskiego producenta Vestas, a ich kluczowe elementy – gondole – produkowane są w Szczecinie. To przykład tego, jak globalna technologia zaczyna być realnie osadzona w polskim przemyśle.

Baltic Power a turystyka, środowisko i lokalne społeczności

Obawy dotyczące wpływu farm wiatrowych na turystykę i środowisko naturalne pojawiają się niemal zawsze. Tymczasem Baltic Power powstaje aż 23 km od brzegu, co oznacza, że turbiny dla wypoczywających na plażach turystów będą ledwo widoczne. Ich pracy nie będzie słychać z plaży. To oznacza, że obecność farm nie wpłynie na ich doświadczenia, a finalnie na ruch turystyczny w pobliskich miejscowościach. Co więcej, inwestycja nie koliduje też z miejscami uwielbianymi przez windsurferów czy kitesurferów, którzy coraz chętniej wybierają właśnie polskie wybrzeże jako swój kierunek.

Nie tylko turyści są w tej inwestycji brani pod uwagę. Na etapie budowy projekt objęty jest szczegółowymi badaniami środowiskowymi, a prace na morzu monitorują wyspecjalizowane jednostki. Stosowane są rozwiązania m.in. ograniczające hałas pod wodą w trakcie instalacji fundamentów, takie jak kurtyny powietrzne, które chronią życie morskie oraz zapewniają komfort życia mieszkańców. Na farmie będzie również zainstalowany monitoring ruchu ptaków migrujących. Jak to działa? Jeśli radar wykryje stado ptaków zbliżających się do turbin, system na czas ich spodziewanego przelotu wstrzyma pracę turbiny, by ptaki mogły bezpiecznie przelecieć przez teren farmy.

Projekt od początku rozwijany jest też w dialogu z branżą rybacką. Z początkiem 2026 wystartowała druga runda naboru wniosków



o rekompensaty dla rybaków, których działalność została ograniczona w trakcie prac instalacyjnych, wyprzedzając obowiązujące regulacje.

Kto korzystana energii z morza?

Choć morska energetyka wiatrowa to sektor o międzynarodowym charakterze, w Baltic Power znaczący udział mają polskie firmy. Lokalny wkład do projektu wynosi co najmniej 21 proc. w całym cyklu życia farmy – od projektowania i budowy, po 30 lat eksploatacji. W Polsce wyprodukowano elementy konstrukcyjne, gondole, części turbin, kable lądowe, komponenty stacji elektroenergetycznych, a krajowe firmy odpowiadały za budowę lądowej stacji elektroenergetycznej w gm. Choczewo i bazy serwisowej w Łebie. Zapewniały także usługi logistyczne, transportowe, realizowały badania geotechniczne.

Baltic Power nie jest więc jedynie inwestycją energetyczną. To projekt, który realnie wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspiera rozwój nowego przemysłu i sprzyja długofalowej stabilizacji cen energii – niezależnie od narracji krążących dziś w debacie publicznej. Co więcej, Baltic Power to dopiero pierwszy projekt tego typu w naszym kraju. Jego moc – blisko 1,2 GW – to ważny krok, a potencjał polskiej części Bałtyku sięga nawet ponad 30 GW, z czego na 18 GW są już przyznane koncesje.

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

Osobowości Roku 2025 mieszkają koło nas

Dobre historie dzieją się obok nas - i zasługują na uwagę. To właśnie dlatego powstał plebiscyt Osobowość Roku. Ta akcja to opowieść o ludziach, którzy zmieniają naszą małą ojczyznę.

Ważne sprawy rozgrywają się nie tylko na wielkich scenach, ale też lokalnie. Wśród ludzi, którzy na co dzień działają w swojej małej ojczyźnie. W niej pracują, pomagają, tworzą, uczą, organizują. To właśnie te działania - często niedostrzegane szerzej przez innych - składają się na sens plebiscytu Osobowość Roku.

To tradycyjna nagroda, która od wielu lat jest co roku przyznawana laureatom wielkiego plebiscytu. Jest on organizowany w całej Polsce przez dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. To bardzo prestiżowe, ogólnopolskie wydarzenie. Cały plebiscyt zakończy uroczysta gala na Zamku Królewskim w Warszawie, a laureaci zostaną uwiecznieni na kartach wyjątkowego albumu.

Plebiscyt prowadzony jest jednocześnie we wszystkich województwach w kraju, oczywiście w naszym także. To właśnie u nas lokalni bohaterowie dnia codziennego i ich historie zostają nazwane, opisane i pokazane szerzej - jako zbiór indywidualnych postaw, inicjatyw i wyborów, które realnie wpływają na życie innych. Kandydatów do nagród nominuje kolegium redakcyjne, a także Czytelnicy i Internauci, których głosami prestiżowe tytuły zostaną przyznane w sześciu kategoriach. Dzieje się to najpierw osobno w miastach i powiatach naszego regionu, a następnie na szczeblu województwa. I teraz właśnie jest ten czas, w którym uwaga skupia się na uczestnikach plebiscytu i ich drodze. Na tym, co robią i dlaczego robią to właśnie w ten sposób. - Właśnie zaczął się trzeci tydzień głosowania w akcji. Prowadzone jest w sześciu kategoriach: Kultura; Działalność społeczna i charytatywna; Biznes i Przedsiębiorczość; Polityka, samorządność i społeczność lokalna; Innowacje/Nowe Technologie oraz Nauka - bo Osobowość Roku to nie jest jeden typ działalności. To nie jest jedna definicja sukcesu. To wspaniała różnorodność doświadczeń, różnych środowisk, a także skali działania i motywacji. Łączy je jednak wspólny mianownik: pasja, zaangażowanie, wiara i konsekwencja w działaniu - wyjaśnia Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za organizację plebiscytu w całej Polsce.

Dziś prezentujemy kolejne sylwetki osób, których działania zostały zauważone w tegorocznej edycji. Każda z tych historii jest inna, ale wszystkie składają się na opowieść o ludziach, którzy swoim zaangażowaniem nadają sens codzienności i realnie wpływają na swoje otoczenie. To ten moment, w którym historie ludzi mieszkających koło nas wychodzą z codzienności i zostają zauważone. Pokazują, że zmiana zaczyna się blisko.



LIDERZY PLEBISCYTU W SKALI WOJEWÓDZTWA PO DWÓCH TYGODNIACH GŁOSOWANIA

BIZNES



KAMIL HASHHASH, artysta jubiler-złotnik, Wąchock, powiat starachowicki. Nominacja za tworzenie unikatowej biżuterii z metali szlachetnych, głównie ze srebra i złota; za prezentowanie swoich prac na wystawach oraz łączenie sztuki jubilerskiej z innymi formami ekspresji artystycznej np. fotografią.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA



MONIKA CIROCKA-STĘPIEŃ, prezes Centrum Bioenergoterapii, Niemienice, powiat opatowski. Nominacja za pomoc wielu osobom i zwierzętom; za postawę pełną empatii i serca okazywaną wspólnie z rodziną, działalność charytatywną na rzecz osób ubogich.

INNOWACJE / NOWE TECHNOLOGIE



KATARZYNA SYLWIA WÓJCIK, projektantka mody, dyrektorka kreatywna marki Cathy Silvia Voget, Starachowice.

Nominacja za kształtowanie i międzynarodową promocję polskiego designu oraz mody zrównoważonej.

KULTURA



ŁUCJA WIŚNIEWSKA, mistrzyni gwary świętokrzyskiej, Nowy Bostów, powiat starachowicki. Nominacja za tworzenie pięknych opowiadań pisanych gwarą świętokrzyską oraz konsekwentne propagowanie folkloru i tradycji ludowej przez śpiew i grę w teatrze wiejskim.

NAUKA



dr hab. n. med. WALDEMAR BROLA, kierownik Oddziału Neurologicznego z Pododdziałem Udarowym w Zespole Opieki Zdrowotnej, Końskie. Nominacja za rozwój kariery naukowej, uzyskanie w 2025 roku tytułu profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki medyczne.

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA



ks. MARIUSZ ZAKRZEWSKI, rektor Kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Karczówce, Kielce. Nominacja za wyjątkowe ożywienie Karczówki poprzez organizację imprez, które przyciągają ludzi, takich jak Jarmark Średniowieczny czy wydarzenia związane z Barbórką.

Jak z surowego materiału, używając tylko rąk i prostych narzędzi, stworzyć coś unikatowego

- Moja droga do miejsca, w którym jestem dzisiaj, to historia o całkowitej niezależności. Jestem jubilerem samoukiem - do wszystkiego, co dziś potrafię, doszedłem sam, bez pomocy mistrzów czy szkół - mówi Kamil Hashhash.

Kamil Hashhash (artysta jubiler-złotnik, Wąchock) od dziecka marzył o tym, by być artystą, który pokazuje swój kunszt na własnych zasadach - i dziś to marzenie realizuje jako własny szef. Przełomem było zaufanie własnym rękom. - Mój warsztat jest typowo rzemieślniczy, nie używam maszyn do masowej produkcji. Wszystko wykonuję ręcznie, budując każdy projekt od podstaw. To sprawia, że każda moja praca jest unikatowa i występuje tylko w jednym egzemplarzu na świecie - opisuje. Największą energię daje Mu proces tworzenia w nocy, przy muzyce, która pozwala się wyciszyć i w pełni skupić na materiale. To Jego czas na przelewanie pomysłów na metal i kamień. Codziennie napędza Go fakt, że Jego rzemiosło łączy Go ze wspaniałymi ludźmi. Ogromną motywację do rozwoju czerpie ze wsparcia od przyjaciół z kieleckiego okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) i mieszkańców Starachowic. To właśnie dzięki tej artystycznej społeczności i życzliwości odbiorców z regionu czuje, że Jego unikatowe podejście do jubilerstwa ma sens i stale się rozwija. Nie inspiruje się innymi twórcami ani dawnymi mistrzami. Jego jedyną inspiracją jest życie i otaczający Go świat. Ma głowę pełną własnych pomysłów, które czekają na realizację. Motywuje Go samo wyzwanie: jak z surowego materiału, używając tylko rąk i prostych narzędzi, stworzyć coś, czego nie ma nikt inny.

Pisanie kusiło tak, jak złodzieja kusi pozostawiona na ławce torebka. Fascynowała Ją moc słowa

Ewa Rot-Buga (dr hab., prof. Polskiej Akademii Nauk, Skarżysko-Kamienna) zawsze starała się realizować swoje plany - konsekwentnie i bez półśrodków. Nie interesowały Ją rozwiązania połowiczne ani działania na skróty.

Niezależnie od tego, czy chodziło o sport, pracę naukową, podróże, pisarstwo czy inne obszary aktywności, od zawsze przyświeca Jej to samo przekonanie - jeśli podejmuje decyzję, by coś robić, to robi to dobrze, najlepiej, jak potrafi. We wszystkim, co robi, towarzyszą Jej determinacja, gotowość do uczenia się oraz pokora.

- Myślę, że to, co pozwala mi iść naprzód, to pragnienie ciągłego doskonalenia się, ciekawość świata oraz konsekwencja w doprowadzaniu spraw do końca - wyjaśnia.

Jeśli zaś chodzi o moment przełomowy, który sprawił, że zaczęła pisać, odpowiada, cytując fragment swojej najnowszej książki „Konno po przygody". Wynika z niego, że zawsze chciała pisać: „Pisanie kusiło mnie tak, jak złodzieja kusi pozostawiona na ławce torebka. Fascynowała mnie moc słowa i to, że pisarz stwarza nowe światy, a nawet powołuje do życia nieistniejące osoby. I te osoby, po swojej „literackiej" śmierci, wciąż żyją w realnym świecie, bo jak inaczej wyjaśnić fakt, że w Warszawie znajduje się ulica Kmicica, w Weronie – balkon Romea i Julii, a w Campo de Criptana – wiatraki Don Kichota".

Ale najbardziej pociągało Ją to, że pisarz, o ile jest coś wart, może nas zaprowadzić do stworzonego przez siebie świata, bo „dokądkolwiek pójdzie, tam i ty możesz pójść za nim".

Czytaj więcej o akcji na www.echodnia.eu/swietokrzyskie/osobowosc

eprasa.pl a7eca140e6

Historyczny powrót kolei do Staszowa i Połańca. Pociągi ruszą jeszcze w tym roku?

Paulina Baran
Świętokrzyskie/Powiat staszowski

Po 26 latach przerwy pasażerskie pociągi kolejowe mają wrócić do Staszowa i Połańca.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W spotkaniu w Starostwie Powiatowym w Staszowie uczestniczyli między innymi: (od lewej) – Paweł Sztuk, Inicjatywa Kolej na Staszów, Dariusz Grajda, wiceprezes PKP Spółka Akcyjna, Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, Józef Bryk, wojewoda świętokrzyski.

Jeśli zapowiedzi zostaną zrealizowane, pierwsze składy wyjadą na trasę już po grudniowej zmianie rozkładu jazdy. To przełomowa wiadomość dla mieszkańców południowej części województwa świętokrzyskiego i realny krok w walce z wieloletnim wykluczeniem komunikacyjnym tego obszaru.

O szczegółach mówiono podczas ważnego spotkania, które odbyło się w czwartek, 29 stycznia w Starostwie Powiatowym w Staszowie.

W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej, samorządów oraz spółek kolejowych. Wśród obecnych byli między innymi wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, wicewojewoda Michał Skotnicki, starosta staszowski Romuald Zgrzywa, reprezentanci PKP S.A., PKP Polskich Linii Kolejowych, Polregio, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, a także starostowie, burmistrzowie i wójtowie gmin ościennych. Miasto i gminę Połaniec reprezentował burmistrz Jacek Nowak, Miasto i Gminę Staszów - burmistrz Leszek Kopeć, na spotkanie przybyła również poseł Anna Krupka.

Podczas rozmów padły kluczowe deklaracje dotyczące przywrócenia ruchu pasażerskiego na linii kolejowej prowadzącej z Kielc przez Staszów do Połańca, a w dalszej perspektywie również w kierunku Sandomierza.

Znaczenie wydarzenia podkreślał wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, wskazując na historyczny moment dla regionu. - Dzisiaj bardzo ważny dzień dla naszego regionu, dla tej części województwa świętokrzyskiego. Dzisiaj Staszów jest stolicą Polski, jeśli chodzi o kolej. Gościmy prezesów spółek. Teraz zapadną decyzje o tym, że ruch pasażerski jest przywracany do powiatu staszowskiego, do Staszowa, Połańca, ale również do Sandomierza przez Staszów. Mamy takie możliwości, są takie chęci, więc tylko trzymajcie kciuki, żeby to się wszystko pojawiło - mówił wicewojewoda.

O stanie przygotowań technicznych mówił wiceprezes PKP Spółka Akcyjna Dariusz Grajda. Jak poinformował, spółki kolejowe prowadzą już konkretne działania zmierzające do uruchomienia połączeń.

- Na dzień dzisiejszy PKP Polskie Linie Kolejowe przygotowują się do opracowania dokumentacji i ogłoszenia przetargu na budowę pięciu przystanków na tej linii. Spółka Polregio pracuje z Urzędem Marszałkowskim, żeby mogła obsługiwać tę linię. Wszyscy liczymy i trzymamy kciuki, aby pierwszy pociąg z Kielc przez Staszów do Połańca pojechał w grudniu tego roku - podkreślał Dariusz Grajda.

Na trasie Kielce - Staszów - Połaniec planowane są przystanki między innymi w Chmielniku, Raczycach, Tuczępach, Staszowie oraz Połańcu . Część infrastruktury na linii kolejowej numer 70 została już zmodernizowana, a kolejne prace są planowane.

Podczas spotkania członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś zadeklarował, że po przygotowaniu infrastruktury w budżecie województwa znajdą się środki na uruchomienie przewozów regionalnych. Wstępne założenia mówią o czterech parach pociągów dziennie.

Dużą rolę w doprowadzeniu sprawy do obecnego etapu odegrali społecznicy ze Stowarzyszenia Kolej na Staszów, którzy mocno zabiegali o powrót kolei pasażerskiej do regionu. O ich staraniach mówił Paweł Sztuk, jeden z inicjatorów.

- Kiedy zaczynaliśmy naszą inicjatywę, to nikt nie przypuszczał, że dojdzie do tak ważnego spotkania w Staszowie i super się to składa, że dzieje się to akurat w roku 2026, który jest rokiem kolei - zaznaczał.

Jak podkreślał, projekt ma znaczenie znacznie wykraczające poza jedną gminę czy powiat.

- Ta informacja będzie dobra dla mieszkańców całego południa województwa świętokrzyskiego, które jest białą plamą, jest wykluczone komunikacyjnie już od lat. Wzdłuż linii kolejowej 70 i 75 mieszka mnóstwo osób i robimy to dla nich – mówił Paweł Sztuk.

Podczas czwartkowego spotkania zwracano uwagę, że przywrócenie ruchu pasażerskiego na liniach LK70 i LK75 ma charakter ponadlokalny i strategiczny.

W planach jest również budowa mostu kolejowego przez Wisłę, co w przyszłości pozwoliłoby połączyć sieci kolejowe województw świętokrzyskiego i podkarpackiego. ©℗

REKLAMA 0011460132

Katowice stolicą architektury i designu.
Jubileuszowa edycja 4 Design Days przyciągnęła ponad 5 tysięcy uczestników

Ponad 5 tysięcy uczestników, blisko 250 prelegentów, 42 debaty i sesje tematyczne oraz dwa dni intensywnych rozmów o przyszłości architektury, miast i jakości przestrzeni – tak wyglądała jubileuszowa, dziesiąta edycja 4 Design Days, która odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach.





Wydarzenie od lat gromadzi architektów, projektantów, urbanistów, przedstawicieli samorządów, inwestorów, deweloperów, administrację publiczną oraz środowiska biznesowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że 4 Design Days to dziś jedna z najważniejszych w Polsce platform debaty o przestrzeni, mieście i odpowiedzialnym projektowaniu.

Program jubileuszowej odsłony skoncentrowany był wokół wyzwań, z którymi mierzy się współczesna architektura: odporności na kryzysy klimatyczne i energetyczne, projektowania regeneracyjnego, adaptacji istniejącej zabudowy, wpływu przestrzeni na relacje społeczne, a także roli nowych technologii – od danych po sztuczną inteligencję – w procesach projektowych i inwestycyjnych.

– *Architektura nie może być dziś wyłącznie estetyczną odpowiedzią na potrzeby rynku. Musi stać się narzędziem budowania jakości życia i odporności miast* – podkreślał podczas jednej z sesji David Sim, jeden z gości specjalnych wydarzenia i autor książki Soft City.

Wśród międzynarodowych prelegentów znaleźli się również m.in. Jonas Norsted z norweskiej pracowni Atelier Oslo, Jeanette Frisk – współzałożycielka kopenhaskiego arki_lab, specjalizująca się w projektowaniu partycypacyjnym oraz Roger Riewe – współtwórca uznanego biura Riegler Riewe Architekten. Towarzyszyło im szerokie grono polskich architektów, urbanistów i ekspertów, których dorobek realnie kształtuje współczesną przestrzeń.

Integralną częścią programu było także wydarzenie towarzyszące Property Forum: Pomysł na Miasto, poświęcone rynkowi nieruchomości oraz wyzwaniom stojącym przed polskimi miastami. Dyskusje dotyczyły m.in. rewitalizacji terenów poprzemysłowych, współpracy samorządów z sektorem prywatnym, długofalowego planowania przestrzennego oraz odpowiedzialności inwestycyjnej.

– *Miasta potrzebują dziś nie doraźnych decyzji, lecz spójnej wizji rozwoju, która łączy interes publiczny, ekonomię i jakość przestrzeni* – mówiła podczas jednej z debat Jeanette Frisk.

Jednym z najważniejszych momentów jubileuszowej edycji była Gala Property Design Awards, podczas której nagrodzono najlepsze realizacje architektoniczne i wnętrzarskie w Polsce. Jury doceniło projekty biurowe, mieszkaniowe, hotele, obiekty publiczne oraz przestrzenie komercyjne, podkreślając znaczenie jakości, odpowiedzialności środowiskowej i społecznej w projektowaniu. Z okazji 10-lecia przyznano nagrody specjalne dekady.

Tytuł Projektu Miastotwórczego Dekady otrzymała Strefa Kultury w Katowicach, Budynkiem Dekady został Varso Tower w Warszawie, a Rewitalizacją Dekady – Hala Koszyki. Architektem Dekady został Przemo Łukasik, a Designerem Dekady – Oskar Zięta. Specjalne wyróżnienie przyznano Davidowi Simowi.

Drugiego dnia wydarzenia odbył się finał prestiżowego konkursu Dobry Design, promującego marki i projektantów, którzy łączą estetykę z funkcjonalnością, trwałością produktów oraz troską o zrównoważony rozwój. Konkurs od lat wskazuje kierunki, które wyznaczają standardy współczesnego polskiego wzornictwa.

Jubileuszowa edycja 4 Design Days po raz kolejny pokazała, że Katowice stały się jednym z kluczowych miejsc w Polsce dla rozmowy o architekturze, designie i mieście. To nie wydarzenie o chwilowych trendach, lecz o długofalowych kierunkach, które realnie wpływają na to, jak projektujemy przestrzeń, w której żyjemy, pracujemy i funkcjonujemy na co dzień.

eprasa.pl a7eca140e6

Ponowna kontrola w schronisku dla zwierząt w Suchedniowie

Anna Ząbecka
Suchedniów

W ramach ogólnopolskiej akcji na polecenie wojewodów przeprowadzono kontrole w schroniskach dla bezdomnych psów w całej Polsce.



FOT. FB ARKADIUSZ BOGUCKI

Wojewoda Józef Bryk polecił przeprowadzenie ponownej kontroli w schronisku dla zwierząt w Suchedniowie.

W województwie świętokrzyskim powiatowi lekarze weterynarii skontrolowali 8 schronisk. W powiecie skarżyskim inspekcja objęła schronisko „Baros" w Suchedniowie. Pozytywna opinia po pierwszej kontroli wywołała mnóstwo kontrowersji, dlatego wojewoda świętokrzyski Józef Bryk polecił Świętokrzyskiemu Wojewódzkiemu Lekarzowi Weterynarii przeprowadzenie ponownej kontroli.

Temat pierwszej kontroli w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Suchedniowie w powiecie skarżyskim wzbudził wiele kontrowersji wśród mieszkańców Skarżyska-Kamiennej i powiatu skarżyskiego. Wiele osób negowało pozytywną opinię po przeprowadzonej kontroli wydaną przez Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Dlatego, jak informuje Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach, wojewoda Józef Bryk zdecydował o ponownej kontroli schroniska w Suchedniowie.

W związku z licznymi interwencjami dotyczącymi funkcjonowania schroniska dla bezdomnych zwierząt w Suchedniowie, Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk polecił Świętokrzyskiemu Wojewódzkiemu Lekarzowi Weterynarii przeprowadzenie kontroli. Kontrola odbyła się we wtorek, 27 stycznia. Jej celem była ocena pracy schroniska i skuteczności sprawowanego nad nim nadzoru weterynaryjnego - czytamy w komunikacie prasowym.

W wyniku kontroli stwierdzono w schronisku naruszenia prawnych wymagań weterynaryjnych obejmujące: brak zgodnego z wymaganiami prawa wykazu zwierząt przebywających w schronisku, zły stan techniczny urządzeń schroniska, w szczególności wystające elementy metalowe, które mogą ranić zwierzęta, zbyt duże zagęszczenie zwierząt w kojcach, brak możliwości kwarantanny, wobec ilości przyjmowanych zwierząt, brak izolacji zwierząt po zabiegach. Opieka weterynaryjna nad schroniskiem nie budziła zastrzeżeń.

- Powiatowy Lekarz Weterynarii w Skarżysku-Kamiennej wszczął postępowanie i 29 stycznia wydał decyzję administracyjną, w której nakazał usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości - czytamy.

Wraz z nagłośnieniem kwestii dobrostanu psów i kotów przebywających w schroniskach dla zwierząt, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zobowiązało wojewodów do przeprowadzenia pilnych kontroli we wszystkich schroniskach w kraju. W województwie świętokrzyskim skontrolowano wszystkie osiem działających placówek.

Dyrektor Miejskiego Urzędu Pracy w Kielcach odwołany ze stanowiska

Anna Gwóźdź
Kielce

Jak dowiedziało się „Echo Dnia", Artur Kudzia, dyrektor Miejskiego Urzędu Pracy w Kielcach, został odwołany ze stanowiska. Potwierdziła to prezydent Agata Wojda.



FOT. ARTUR KUDZIA/FACEBOOK

Artur Kudzia był dyrektorem urzędu od 2019 roku.

Artur Kudzia został odwołany ze stanowiska dyrektora Miejskiego Urzędu Pracy w Kielcach. Jak przekazała nam prezydentka Kielc Agata Wojda, w czwartek, 29 stycznia, miasto zawarło z nim porozumienie stron, na mocy którego to jego ostatni dzień w roli dyrektora.

– To jest wzajemne porozumienie. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że pewien etap w życiu się kończy, nowe etap się zaczyna – powiedziała.

Od piątku, 30 stycznia obowiązki szefa Miejskiego Urzędu Pracy będzie pełnić Agnieszka Satro, obecna wicedyrektor, która została wyznaczona jako pełniąca obowiązki dyrektora.

Agata Wojda zapowiada, że konkurs na nowego dyrektora ma zostać ogłoszony w najbliższym czasie, najpóźniej w pierwszej połowie roku. Ma to być otwarty nabór, a dyrektor zostanie wyłoniony w trybie konkursowym.

Arutr Kudzia kierował kieleckim Miejskim Urzędem Pracy od 2019 roku – został wybrany w konkursie. Wcześniej był zastępcą dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Kielcach, w przeszłości pełnił mandat radnego gminy Zagnańsk. Ma doświadczenie w administracji i projektach rynku pracy, a zawodowo był także związany między innymi z Grupą Impel. ©℗

REKLAMA 0011466464



Nastolatek stracił prawo jazdy zanim zdążył odebrać je z urzędu

Michał Nosal
Gmina Rytwiany

Nocny rajd w gminie Rytwiany. Nastolatek w BMW stracił prawo jazdy kilka dni po tym, jak je zdobył. Nawet nie zdążył odebrać prawa jazdy z urzędu.

18-latek z powiatu staszowskiego stracił prawo jazdy, którego fizycznie nie zdążył jeszcze nawet odebrać. Osiem dni po tym, jak zdobył uprawnienia, jechał BMW ponad setką i wyprzedzał na przejściu dla pieszych.

Nocą z soboty na niedzielę, po godzinie 23.30, policjanci staszowskiej drogówki w gminie Rytwiany zatrzymali do kontroli BMW.

- Samochód pędził 103 na godzinę, czyli przekroczył dozwoloną w tym miejscu prędkość. Dodatkowo wyprzedzał inny pojazd bezpośrednio na przejściu dla pieszych – opowiadał młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Za kierownicą BMW siedział 18-letni mieszkaniec powiatu staszowskiego, który uprawnienia do kierowania miał od zaledwie ośmiu dni. Nie zdążył nawet jeszcze odebrać blankietu z urzędu.

- Za przekroczenie dozwolonej prędkości został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych i 13 punktami karnymi. Kolejne 2500 złotych i 15 punktów dostał za niebezpieczny manewr na przejściu dla pieszych. W sumie na jego konto trafiło 28 punktów karnych, co skutkowało zatrzymaniem uprawnień do kierowania – relacjonował młodszy inspektor Kamil Tokarski.

Nastolatek przekroczył limit punktów, więc by legalnie siąść za kierownicą, będzie musiał ponownie odbyć kurs i zdać egzaminy. ©℗

Nocny rajd w gminie Rytwiany. Nastolatek w BMW stracił prawo jazdy kilka dni po tym, jak je zdobył. Teraz musi ponownie odbyć kurs



FOT. POLICJA

Jechał ponad setką, wyprzedzał na pasach. 18-latek cieszył się prawem jazdy przez osiem dni.

eprasa.pl a7eca140e6

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

– Wniosek o uchylenie immunitetu posłowi PiS Antoniemu Macierewiczowi trafił we wtorek do Sejmu – potwierdził marszełek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Chodzi o sprawę publicznego znieważenia przez nazwanie agentami rosyjskimi kierownictwa SKW podczas posiedzenia Sejmu we wrześniu 2025 r. Marszałek poinformował, że skierował wniosek do Biura Legislacyjnego oraz do Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji.

> *Inicjatywa w sprawie Rady Pokoju leży po stronie prezydenta Karola Nawrockiego*
>
> **Radosław Sikorski**, wicepremier, szef MSZ

Wiceminister rolnictwa: Każdy pies będzie zaczipowany

Adam Kielar
Warszawa

W tym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk w całym kraju – zapowiedział w czwartek główny lekarz weterynarii Paweł Meyer. Ma dotyczyć m.in. nadzoru nad placówkami.

W czwartek (29 stycznia) w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie przedstawiono wyniki kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt. W konferencji uczestniczą: główny lekarz weterynarii Paweł Meyer oraz wiceministrowie: Jacek Czerniak (MRiRW) i Tomasz Szymański (MSWiA).

Jak podkreślił Meyer, wykonano 368 kontroli, dwie jeszcze są realizowane, a w 40 miejscach stwierdzono nieprawidłowości.



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Jacek Czerniak i Paweł Meyer podsumowali kontrole przeprowadzone w schroniskach dla zwierząt

Zapowiedział także audyt wszystkich schronisk w Polsce.

– W tym celu w bieżącym roku zostanie przeprowadzony audyt wszystkich schronisk, całego nadzoru nad schroniskami we wszystkich województwach w całym kraju i będzie on obejmował wymagania w tym zakresie, jak również pozwoli nam ocenić system nadzoru i procedury nadzoru dotyczące tego zagadnienia – powiedział.

Zamknięte schronisko w Sobolewie

W ostatnim czasie szerokim echem w mediach odbiła się sprawa schroniska dla zwierząt w Bytomiu (woj. śląskie). Dochodzenie w sprawie znęcania się nad zwierzętami w tej placówce prowadzi mysłowicka policja pod nadzorem tamtejszej prokuratury.

W sobotę, po ponownej kontroli, zamknięte zostało schronisko dla zwierząt w Sobolewie na Mazowszu. O tej placówce zrobiło się głośno, gdy pojawiły się tam znane osoby, w tym wokalistka Doda.

Policja w schroniskach

Podczas konferencji prasowej dotyczącej kontroli przeprowadzonych w schroniskach dla zwierząt wiceszef MSWiA Tomasz Szymański przekazał w czwartek, że w 125 interwencjach policji w schroniskach dla zwierząt przeprowadzonych od początku br. wzięło udział blisko 490 funkcjonariuszy.

Zaapelował do organizacji społecznych i osób prywatnych, które wiedzą o nieprawidłowościach w schroniskach, by zgłaszały te informacje zarówno głównemu lekarzowi weterynarii, jak i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

– Dobrostan zwierząt oraz funkcjonowanie ich w należytych warunkach są dla nas priorytetem. Mówimy stanowcze „nie" patoschroniskom – podkreślił.

Szymański poinformował również, że w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego będą analizowane wystąpienia pokontrolne.

– Przeanalizujemy zalecenia i wystąpimy do jednostek samorządu terytorialnego, (...) żeby wdrożyć jak najlepsze rozwiązania – zadeklarował.

Każdy pies będzie zaczipowany

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Jacek Czerniak zapowiedział wprowadzenie jednolitego systemu, w którym każdy pies będzie zaczipowany.

– Każdy pies będzie zaczipowany i zarejestrowany – podkreślił. Dodał, że w systemie znajdą się podstawowe informacje dotyczące właściciela zwierzęcia.

– Jeżeli właściciel psa nagle podejmie decyzję, żeby tego psa gdzieś zostawić – oby nigdy tak się nie działo – to system niezwłocznie sprawdzi, do kogo należał. W ten sposób ograniczymy w jakimś zakresie bezdomność zwierząt – powiedział.

Zapowiedział, że w przypadku psów system będzie obligatoryjny, zaś w przypadku kotów – fakultatywny. – Obowiązkowo rejestrowane będą też zwierzęta znajdujące się w schroniskach – dodał.

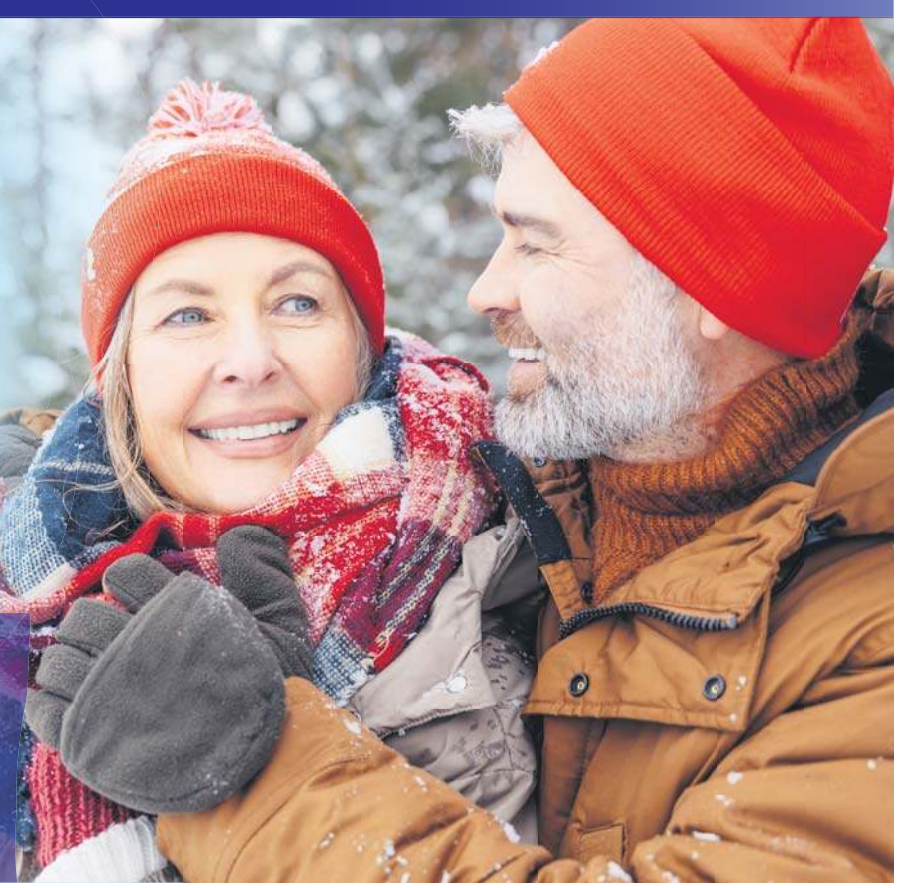
PAP

REKLAMA 0011470386

18 75
SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Czas na zdrowie

Zakwaterowanie
3 posiłki dziennie
w formie bufetu szwedzkiego
Konsultacja lekarska
4 zabiegi dziennie
(oprócz niedziel i dni świątecznych)
90 min. dziennie w Strefie Relaksu
(sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320
medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl
www.solanki.pl

eprasa.pl a7eca140e6

DROBNE
Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie, udział, spadek, zadłużone z problemami. Gotówka na akcie - 577-244-582.

Praca

ZATRUDNIĘ

SZUKAM kierowcy kat. B., zbiórka odzieży używanej, ok. Stuttgartt. Zapewniam zakwaterowanie. Praca co drugi miesiąc na zmianę. Wynagrodzenie 2200 euro na rękę. Możliwość pracy po godzinach. Niemcy, tel. 0049 1778306707

Usługi

INNE

KOŁDREX. Z Klienta używanych pierzyn, szycie kołder, poduszek. Pranie pierza. 534-222-122. Usługi wykonujemy 50 lat. Zapraszamy!

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

JAKO spadkobierczyni spuścizny artystycznej mojego męża, poety Stanisława Nyczaja, oświadczam, że nie wyrażam zgody na publikację bez mojej akceptacji informacji o prywatnym życiu mojego zmarłego męża. Irena Nyczaj

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Trump ostrzega Iran: „Czas ucieka" na porozumienie

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Donald Trump ostrzegł Teheran, że „czas ucieka" na negocjacje w sprawie porozumienia o programie nuklearnym Iranu, gdy przybywa sił USA w Zatoce Perskiej.

Donald Trump zaznaczył, że czas na zawarcie porozumienia ucieka.

„Ogromna Armada zmierza w stronę Iranu. Porusza się szybko, z wielką siłą, entuzjazmem i determinacją. To większa flota, dowodzona przez wspaniały lotniskowiec Abraham Lincoln, niż ta wysłana do Wenezueli" – napisał Donald Trump na platformie społecznościowej Truth Social. „Podobnie jak w przypadku Wenezueli (armada) jest gotowa, chętna i zdolna do szybkiego wypełnienia swojej misji, w razie potrzeby z szybkością i przemocą" – dodał.


FOT. X

Stany Zjednoczone zgromadziły w regionie Bliskiego Wschodu wystarczające siły, z lotniskowcem USS Abraham Lincoln na czele, by przeprowadzić uderzenie na Iran

Iran: „Trzymamy palce na spuście"

W odpowiedzi szef dyplomacji Iranu Abbas Araghchi oświadczył, że wojska Iranu są gotowe „z palcem na spuście", by „natychmiast i stanowczo odpowiedzieć" na każdą agresję lądową lub morską.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił natomiast, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze wydarzeń. Teheran utrzymuje, że jego program nuklearny ma charakter pokojowy i zaprzeczał oskarżeniom USA i ich sojuszników, jakoby dążył do rozwoju broni jądrowej.

Najnowsze ostrzeżenie Trumpa jest następstwem jego obietnicy, że Waszyngton zainterweniuje, aby pomóc osobom zaangażowanym w brutalne stłumienie protestów w kraju na początku miesiąca.

Rzecznik irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej zapewnił, że Iran przygotował plany operacyjne na wszelkie scenariusze

Protesty w Iranie pokazały kryzys władz

Demonstracje rozpoczęły się po gwałtownym spadku wartości irańskiej waluty, ale szybko przerodziły się w kryzys legitymizacji dla przywódców duchownych w kraju. „Pomoc jest w drodze" – mówił Trump, po czym zmienił ton i dodał, że dowiedział się z wiarygodnego źródła, że egzekucje demonstrantów zostały wstrzymane.

Amerykańska Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA) potwierdziła śmierć 6301 osób, w tym 5925 protestujących, od początku zamieszek pod koniec grudnia. Norweska organizacja Iran Human Rights (IHR), ostrzegła, że ostateczna liczba ofiar może przekroczyć 25 000.

W reakcji na nasilenie gróźb USA wobec Iranu trzecią sesję z rzędu rosły ceny. Atak USA może zagrozić przepływom ropy naftowej z Bliskiego Wschodu, regionu, który odpowiada za ok. 1/3 globalnych dostaw ropy.

PAP

Bruce Springsteen zaśpiewał o prywatnej armii Trumpa

oprac. Karolina Wrońska
Minneapolis

Legendarny muzyk Bruce Springsteen opublikował piosenkę, którą napisał na znak protestu przeciwko operacji służb imigracyjnych w Minneapolis, pod tytułem „Streets of Minneapolis".

76-letni artysta śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa" i kłamstwach władz.

„Napisałem tę piosenkę w sobotę, nagrałem ją wczoraj i wypuszczam ją dla was dzisiaj w odpowiedzi na państwowy terror, który dotknął miasta Minneapolis" – przekazał w mediach społecznościowych Springsteen, który już wcześniej krytykował operacje służb wymierzone w imigrantów.

W sobotę z rąk agentów federalnych zginął w Minneapolis 37-letni pielęgniarz Alex Pretti. Wcześniej w tym miesiącu zabita została przez agenta służb migracyjnych (ICE) Amerykanka Renee Good.

„Jest zadedykowana mieszkańcom Minneapolis, naszym niewinnym sąsiadom imigrantom ku pamięci Aleksa Prettiego i Renee Good" – przekazał muzyk.

Tekst utworu opisuje operacje służb w mieście. Springsteen śpiewa o „prywatnej armii króla Trumpa" i „paskudnych kłamstwach Millera i Noem". Stephen Miller, czołowy doradca prezydenta Donalda Trumpa, określił Prettiego jako „zabójcę", natomiast Noem zarzuciła 37-latkowi „krajowy terroryzm". PAP


FOT. RAPH_PH, CC BY 4.0

Bruce Springsteen zareagował na kolejne zabójstwo ICE w Minneapolis protest songiem

REKLAMA 0411455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
ADR
KURS INSTRUKTORSKI
31 I godz. 9⁰⁰
KURSY PRAWA JAZDY
2 II | 9³⁰ | AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
4 II | 15⁰⁰ | CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

REKLAMA 0011471329

WÓJT GMINY BEJSCE

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Czyżowicach.

VI przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 o pow. 42,37 m² składającego się z pokoju, kuchni, łazienki z w.c., przedpokoju, schowka oraz pomieszczenia przynależnego (piwnicy) o powierzchni 6,86 m² na działce nr 98/1 w obrębie **Czyżowice** wraz z udziałem 4923/43339 w częściach wspólnych w gruncie pow. 0,1100 ha oraz w częściach wspólnych w budynku i jego urządzeniach, którego **cena wywoławcza wynosi 80 100,00 zł (bez podatku VAT). Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 2026 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Bejscach. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 8000,00 zł.**

Wadium na ww. przetarg należy wpłacić w terminie do dnia 27 lutego 2026 r. na konto Gminy Bejsce numer: 12 8493 0004 0169 0400 0260 0006. Wadium powinno być wniesione w pieniądzu, nie dopuszcza się wadium w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych. Nieruchomość nie jest obciążona prawami osób trzecich, jest wolna od wszelkich obciążeń i zobowiązań. Koszty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego ponosi nabywca. Zastrzega się prawo odwołania przetargu jedynie z uzasadnionej przyczyny, a informacja ta będzie podana do publicznej wiadomości.

Niniejsze ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Bejscach oraz opublikowanie na stronie internetowej urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Bejscach, pokój nr 9, tel. 41 351 10 10 wew. 29.

AUTOREKLAMA

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

eprasa.pl a7eca140e6

PULS
#201



Na psa los...

BT

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

PRAWDZIWY HORROR? A MOŻE SMUTNA SCHRONISKOWA RZECZYWISTOŚĆ?

Schroniska dla zwierząt to miejsca, w którym jedni zostawiają serce i czas. Dbają, doglądają i tak po ludzki przytulają. Dla innych to sposób na zarabianie pieniędzy. Umożliwia im to system, bo ten preferuje oszczędzanie, a na zwierzętach oszczędzać się nie da. Trzeba im zapewnić kojce, jedzenie, pomoc weterynaryjną, po prostu – godne życie

Dorota Kowalska

Najpierw był Bytom, potem Sobolew, teraz Ostrowite , gmina Golub-Dobrzyń. Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Bytomiu sprawuje opiekę nad stu pięćdziesięcioma psami i setką kotów. Jest prywatne, wcześniej przez lata działało jako placówka publiczna.

Kilka dni temu pod schroniskiem pojawiła się Dorota Rabczewska, wcześniej do Bytomia zjechała celebrytka Laluna, znana chociażby z programu „Królowe życia". Wtedy sytuacja wymknęła się spod kontroli. Wolontariusze chcieli wtargnąć do placówki siłą i zabrać zwierzęta. Wezwano policję.

Doda też podgrzewała atmosferę. - Moi fani to również mieszkańcy Bytomia. Zawsze pomagam swoim fanom, bo oni też mi pomagają. Zwierzęta są dla mnie numer jeden. Pani Ania, która jest kierowniczką, nie ma ani pół emocji na twarzy - mówiła.

Dalej było o tym, że mieszkańcy miasta muszą zareagować, że taka osoba nie może prowadzić schroniska. - To powinno być miejsce, w którym zwierzęta nie wegetują, nie cierpią, nie są narzędziem do interesów, tylko gdzie mogą znaleźć ukojenie i adopcję. A ja wysyłam ciuchy tydzień temu, a ona ich jeszcze nie ubrała. Teraz na szybko je ubiera - tłumaczyła Rabczewska. Wcześniej spotkała się z prezydentem Mariuszem Wołoszem oraz wspomnianą już wcześniej kierowniczką schroniska. Wołosz zapewnił, że umowa z operatorem została rozwiązana 15 stycznia, że teraz najważniejsze jest to, aby zaopiekować się zwierzętami. W międzyczasie Doda pokazywała na zdjęciach psiaki: zaniedbane, chude, pokaleczone. Miały pochodzić z bytomskiego schroniska. - Proszę się zrzec stanowiska. Jesteś okropna, w piekle spłoniesz. Mi się chce płakać - mówiła piosenkarka w kierunku kierowniczki schroniska. Ta zdecydowanie odpierała zarzuty. Podkreślała, że takich psów nigdy u niej nie było. - Mam na wszystko dokumenty. Spotkamy się w sądzie - rzuciła w stronę Dody.

I dodała, że od kontroli i wydawania ocen są odpowiednie instytucje. Ale według raportu, który przygotowało dwoje bytomskich radnych - Beata Adamczyk-Nowak z Koalicji Obywatelskiej i Maciej Bartków z Prawa i Sprawiedliwości - w bytomskim schronisku dochodziło do nieprawidłowości.

- Pojawiły się informacje o eutanazji zwierząt w celach zarobkowych, przemocy i zaniedbaniach w opiece. Zwierzęta trzymane były we własnych odchodach - twierdzi Maciej Bartków.

Z notatki, którą pod koniec grudnia podczas wizyty w schronisku sporządzili pracownicy Wydziału Inżynierii Środowiska Urzędu Miejskiego w Bytomiu, wynika, że zaobserwowali przypadki biegunki u psów w wielu kojcach, skrajnie niezadowalający stan sanitarny kwarantanny, rażący brak czystości w szczeniakarni, widoczne urazy u zwierząt.

Ale Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach poinformował, że przeprowadzane w ostatnich latach kontrole wykazywały jedynie uchybienia infrastrukturalne.

„Warunki bytowania zwierząt są zgodne z obowiązującym prawem. To nie ulega żadnej wątpliwości. Niezgodne z naszymi ustaleniami są stwierdzenia, które pojawiają się w mediach społecznościowych, że była to mordownia, że dochodziło do znęcania się nad zwierzętami, że psy stamtąd znikają itd. Liczne kontrole nigdy tego nie wykazały" - podkreślił Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Katowicach.

Właściciel z zarzutami

Kilka dni później przyszedł czas na Sobolew. W sobotę, 26 stycznia, o zamknięciu Schroniska dla Zwierząt „Happy Dog" poinformowali premier Donald Tusk i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Powód? Nieusunięcie uchybień przez właściciela placówki. W azylu przebywało wówczas około sto osiemdziesiąt psów i kilka kotów.

Grunt, na którym znajduje się schronisko, należy do gminy. Dzierżawca, czyli prowadzący placówkę Marian D., został jakiś czas temu oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami. Proces trwa wiele lat i wciąż się nie zakończył. Mężczyźnie zarzuca się m.in. stosowanie przemocy wobec zwierząt, trzymanie ich w za ciasnych kojcach oraz niedokarmianie.

Mieszkańcy i aktywiści od dawna apelowali do wójta Sobolewa Macieja Błachnio o rozwiązanie umowy z Marianem D. Bezskutecznie.



FOT. MAŁGORZATA GENCA

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt

W sobotę sforsowali płot i zaczęli spontanicznie zabierać psy. Część z nich trafiła do prywatnych domów. W sieci pojawiły się pytania, dlaczego zwierzęta były wydawane bez żadnych procedur. Niektórzy obawiali się, że trafiły w ręce osób, które nie będą umiały poradzić sobie z czworonogami.

I tu do akcji wkroczył poseł Łukasz Litewka, od początku zaangażowany w to, co działo się wokół schroniska w Sobolewie.

„Nikt nie był w stanie zapanować nad tłumem, ale to tłum ludzi, którzy kochają zwierzęta. One przeszły piekło, nigdzie nie będzie im gorzej. Weszliśmy do obozu i zobaczyliśmy maszynkę do mielenia mięsa, pałki do bicia zwierząt, na których była krew. Guzy, rany, ropy. Ludzie wchodzili do klatek, przytulali psy, błagali o smycz - wynosili je, bo nie wyobrażali sobie, by te zwierzęta zostały tam jeszcze nawet jedną noc" - napisał na platformie X. „Nie wińcie ich, wińcie tych, którzy przez lata nie otworzyli drzwi schroniska. Bo to miejsce nigdy schroniskiem nie było, było mordownią" - dodał, publikując przy okazji zdjęcie jednej z kobiet, która błagała go o smycz, by móc wyprowadzić z klatki przerażonego psa.

Jak poinformował potem wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski, sto czterdzieści sześć psów, które zostały, przekazano do schroniska w Wojtyszkach prowadzonego przez Instytut Ochrony Zwierząt.

A miejsc, które budzą wątpliwości, przybywa. Bo podobne sceny miały miejsce w ostatni weekend w prywatnym schronisku Zielone Pole w Ostrowitem (gmina Golub-Dobrzyń). W wyniku kontroli zleconych przez Ministerstwo stwierdzono tu uchybienia. Obiekt znalazł się pod szczególnym nadzorem wojewody, na miejsce przyjechali wolontariusze oraz celebryci, w tym Doda.

Na reakcję polityków nie trzeba było długo czekać. Tym bardziej że wszystko dzieje się w środku zimy, wyjątkowo mroźnej i śnieżnej. I tak, kilka dni po medialnym szumie wo-kół zwierzaków, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zwróciło się do wojewodów o przekazanie informacji na temat liczby schronisk w ich regionach.

Trochę faktów

W Polsce funkcjonuje ponad 200 zarejestrowanych schronisk dla bezdomnych zwierząt. W 2022 roku przebywało w nich ponad 84 tysiące psów i 34 tysięcy kotów.

W Aleksandrowie Łódzkim radzą sobie ze zwierzakami świetnie: każdy psiak w ich gminie musi zostać zaczipowany, to obowiązek. Bo bez identyfikacji nie ma odpowiedzialności. Dopóki pies jest niczyj, można go porzucić bez żadnych konsekwencji. Od lat bezpłatnie sterylizują i kastrują zwierzęta. Rozmawiają z ludźmi, tłumaczą, dlaczego to się opłaca. - Rocznie korzysta z tej możliwości wielu właścicieli psów i kotów, w każdym razie około sześciuset zwierząt w ciągu roku jest sterylizowanych i kastrowanych. Jak na gminę z 35 tysiącami mieszkańców to całkiem dobry wynik - mówi Katarzyna Rezler, działaczka prozwierzęca, pełnomocnik burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego ds. zwierząt i realizacji programu przeciwdziałania bezdomności. A tak na marginesie, mają bardzo mało bezdomnych zwierząt w swojej gminie.

Tak, oczywiście słyszała o schroniskach w Bytomiu i Sobolewie. Jak takim sytuacjom przeciwdziałać?

- Przede wszystkim trzeba określić minimalną stawkę dzienną, jaką otrzymują schroniska za psa czy kota. To mogłoby być na przykład 12 złotych plus koszty weterynaryjne, które oczywiście pokrywa gmina jako właściciel zwierzęcia. Zwierzę powinno być czipowane przy przyjęciu do schroniska, a jego wizerunek publikowany. Każde schronisko powinno prowadzić rejestr zwierząt, które do niego trafiły w ciągu na przykład ostatniego miesiąca. Wtedy właścicielom łatwiej byłoby znaleźć swojego psa, co dzisiaj wcale nie jest takie proste - tłumaczy Katarzyna Rezler.

Bo problem jest systemowy. Bytom czy Sobolowo nie są wyjątkami - zwierzaki cierpią także w innych schroniskach. Chodzi oczywiście o pieniądze.

- Gmina ma ustawowy obowiązek opieki nad bezdomnymi zwierzętami, ale bardzo często ogranicza swoją rolę do zlecenia tego zadania w drodze przetargu. W praktyce wygrywa naj-

eprasa.pl a7eca140e6

tańsza oferta, a kryterium ceny dominuje nad jakością opieki, zapleczem weterynaryjnym czy doświadczeniem kadry – wyjaśnia Katarzyna Rezler.

Wiadomo – system premiuje oszczędzanie, a nie dobro zwierząt. I nie jest to często winną konkretnych ludzi, ale obowiązującego modelu. Gmina znajduje schronisko, które oferuje najlepszą dla niej ofertę, czyli najtańszą.

– Widzimy stawki rzędu 8, 10 czy 15 zł dziennie za psa, często z deklaracją, że obejmują również opiekę weterynaryjną. To są stawki całkowicie nierynkowe. Za takie pieniądze nie da się zapewnić diagnostyki, leczenia, dobrej karmy, ogrzewania czy pracy ludzi. Leczenie bywa wtedy symboliczne albo odkładane w czasie – opowiada Katarzyna Rezler.

Ale bywa jeszcze gorzej. Zdarza się, że gmina płaci jednorazowo 1200, 2000 czy 2500 zł za konkretnego zwierzaka. W tej kwocie ma się mieścić dożywotnia opieka nad zwierzęciem: wyżywienie, leczenie, praca opiekunów, utrzymanie infrastruktury. Ci, którzy mają zwierzęta, doskonale wiedzą, że to nie wykonalne, nie da się za takie pieniądze utrzymać zwierzaka. Więc dobrze, gdy zwierzę żyje krótko albo najzwyczajniej w świecie znika. Kontrole schronisk problemu nie rozwiązują. – Bardzo często są zapowiadane i koncentrują się na infrastrukturze i dokumentach. Sprawdza się ogrodzenia, metraż boksów, zgodność papierów, a nie to, czy pies jest faktycznie leczony, czy eutanazja była zasadna, czy dokumentacja medyczna nie jest fikcją. Papier przyjmie wszystko, zwierzę głosu nie ma – tłumaczy Katarzyna Redzler.

Za dużo

Niby coraz bardziej rozumiemy zwierzęta. Większość Polaków wierzy, że te odczuwają ból tak jak ludzie. Stajemy się też coraz bardziej wrażliwi na krzywdę wyrządzaną psom i coraz chętniej im pomagamy. Ponad 36 procent badanych, którzy wzięli udział w ankiecie „Jak Polacy traktują zwierzęta?", przeprowadzonej w 2019 roku, zadeklarowało, że gdy widzi psa przywiązanego do łańcucha, próbuje rozmawiać z jego właścicielem. Niemal tyle samo osób – blisko 35 procent – powiadamia lokalną organizację pomocową o błąkającym się po ulicy czworonogu. Aż 87 procent ankietowanych na pytanie „Czy pomagasz zwierzętom?" odpowiedziało twierdząco, a 10 procent zadeklarowało, że jest wolontariuszem w schronisku dla zwierząt.

To deklaracje. Wszyscy kochają zwierzęta w internecie. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna. – Prawda jest taka, że traktujemy zwierzęta gorzej niż rzeczy. Zwierzę można kupić, sprzedać, oddać, zostawić w spadku, zabić, zjeść. Wszystko można ze zwierzęciem zrobić. Gdyby zwierzęta mówiły, byłoby o tyle dobrze, że usłyszelibyśmy prawdę, bo mnie tej prawdy nie przyjmujemy, my jej nie akceptujemy. Uważam, że jesteśmy hipokrytami do potęgi, a oni nie są – mówi Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, publicystka, autorka książeki i propagatorka dobrego traktowania zwierząt.

I pyta, dlaczego walczymy o zdjęcie łańcuchów z psich szyi. Te psy mają przecież opiekunów. Czy powinny z nimi być? A psy w boksach metr na metr na końcu działki, na której stoi pałac – czy powinny tam być? Nie. Mamy dużą prowincję, na której psy traktowane są bezmyślnie – tak mówi. Chociaż zdarzają się przypadki w miastach, kiedy pies jest zamykany na balkonie. Żyjemy w naszych bańkach. Nasi znajomi mają psy, kochają je, my kochamy swoje i wydaje nam się, że cały świat taki jest. Nie jest.

– Uważam, że trzy czwarte ludzi, jeśli nie więcej, którzy mają zwierzęta, nie powinno ich mieć. W Polsce, niestety, jest za dużo zwierząt. Stąd wynika cały szereg problemów, dotyczących między innymi również psów i kotów, bo ciągle mamy jakieś debaty: łańcuchowe, nie łańcuchowe. Tego by nie było, gdyby zwierząt było mniej. Wtedy mieliby te zwierzęta ci, którzy powinni je mieć. I to nie chodzi o to, żeby ktoś robił łaskę, zabierając zwierzę ze schroniska, tylko chodzi o to, żeby to był swego rodzaju zaszczyt, że można mieć psa – uważa Dorota Sumińska.

Schronisk wciąż przybywa, bezdomność wśród zwierząt rośnie. Mamy coraz więcej psów i kotów, których nikt nie chce.

Najważniejszy człowiek

Schronisko w Korabiewicach, gmina Puszcza Mariańska, godzinę drogi od Warszawy. Zwierząt mają tu teraz około trzysta pięćdziesiąt, w tym około sto dziewięćdziesiąt piesków, trzydzieści trzy koty. Mają dwadzieścia sześć koni, prawie trzydzieści kóz, krowy, świnie, drób. Schronisko należy do Fundacji Międzynarodowy Ruch na rzecz Zwierząt Viva. – Fundacja Viva przejęła je w 2012 roku. Wcześniej schronisko było w opłakanym stanie, działy się tu potworne rzeczy: znęcano się nad zwierzętami, nie karmiono ich, nie wydawano do adopcji, nie było żadnej opieki weterynaryjnej. Zwierzęta przechodziły gehennę. Nam udało się to schronisko wykupić i od 2012 roku prowadzimy je najlepiej jak potrafimy – mówi Karolina Wiewiórkowska, kierowniczka placówki. Podpisali umowy z kilkoma gminami. Ale pieniądze, które dostają od gmin, mają pokrywać wyłącznie koszty odłowienia i przetrzymywania zwierzęcia w schronisku. To nie są duże kwoty. Tak naprawdę często dokładają do utrzymania, a przede wszystkim do opieki weterynaryjnej, więc nawet tu, jak tłumaczy, nie wychodzą na zero.

– Pomagają nam przede wszystkim darczyńcy, którzy są z nami od wielu, wielu lat. Chętnie reagują na nasze apele, wspierają w kryzysowych sytuacjach, ale też w codziennym utrzymaniu schroniska – opowiada Wiewiórkowska.

Sami też nie siedzą z założonymi rękami. Organizują dni otwarte, przedsię 8 lutego – 14. urodziny schroniska, 9 kwietnia – trzecia edycja gry terenowej (to trochę taki bieg przełajowy z miejscami, w których odpowiada się na pytania, wykonuje wyznaczone zadania). Wygrywa ta ekipa, która zdobędzie najwięcej punktów. Fajna rodzinna zabawa. Można przyjechać na cały dzień i się nie nudzić. 7 czerwca będzie Dzień Dziecka – stawiają wtedy na najmłodszych, przygotowują dla nich mnóstwo atrakcji.

– Potem we wrześniu mamy „Jesień życia w schronisku". Wtedy skupiamy się na starszych pieskach, pokazujemy je gościom, a 18 października czwartą edycję „Biegu po karmę". To ogromna impreza, bierze w niej udział coraz więcej biegaczy. I na koniec, w grudniu, robimy kiermasz świąteczny – można na nim zjeść bigos, kupić jakieś drobiazgi – tłumaczy.

Podczas każdej imprezy oprowadzają gości po schronisku, przedstawiają im zwierzęta, opowiadają o nich i o tym, jak funkcjonują. – Jeżeli chociaż jedna osoba zakocha się w jakimś psiaku i będzie chciała wziąć go do domu, to dla nas wielka radość – mówi Wiewiórkowska. To się zresztą często zdarza, a przy okazji zbierają datki na schronisko, edukują, tłumaczą, jak dbać o zwierzęta, jak zapobiegać bezdomności. U nich każdy pies ma imię, każdego znają od pyska po ogon. Psy są porządnie przebadane, zaopiekowane.

– Najważniejsi jest zespół, bez niego nie ma dobrego schroniska – tłumaczy Karolina Wiewiórkowska. – Na umowach o pracę bądź na umowach zlecenie pracuje u nas ponad dwadzieścia osób. To fenomenalni, empatyczni, oddani zwierzakom ludzie, żadne przypadkowe osoby. Chcą tutaj być i wiedzą, po co tutaj są. Schronisko to smutne miejsce, prawda? Więc oni chcą nieść tym zwierzakom jak najlepszą opiekę, uczynić ich życie lepszym – dodaje.

Pomagają im wolontariusze: prawie dwieście osób. Przyjeżdżają bardzo regularnie: wyprowadzają psy, a przede wszystkim promują zwierzaki do adopcji.

I tak na koniec

Szum wokół schroniska ma swoje dobre i złe strony. Zwraca uwagę na problem, ale i przeszkadza. – Emocje są zrozumiałe, ale hejt, próby samosądu często szkodzą zwierzętom. Paraliżują adopcje, zamykają schroniska na wolontariuszy, tworzą chaos. Potrzebujemy kontroli obywatelskiej opartej na wiedzy i dokumentach – mówi Katarzyna Rezler. Tak naprawdę najważniejszy jest człowiek. Na zmiany systemowe przyjdzie nam pewnie jeszcze poczekać, jeśli wogóle do nich dojdzie. Więc, póki co, dobrze by było, aby zwierzętami w schroniskach zajmowali się tylko ci, którzy naprawdę tego chcą, rozumieją, że pies czy kot to żywa istota, która odczuwa ból, strach, smutek, potrafi się cieszyć, przywiązać, na swój psi czy koci sposób kochać. I jest całkowicie od nas zależna. PAP **Współpraca: Ireneusz Stajer**

REKLAMA 0011464599



eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

PANI AGNIESZKA WALCZY O ŻYCIE. POTRZEBNA JEST POMOC

38-letnia kielczanka walczy o życie, a została bez pieniędzy! Rak dał przerzuty do mózgu. Szansą zagraniczne leczenie

Paulina Baran

Ma 38 lat, dwóch małych synów i jedno marzenie - żyć na tyle długo, by widzieć, jak dorastają. Agnieszka Katolik-Radlica z Kielc walczy z rakiem piersi, który dał przerzuty do mózgu. Jej choroba weszła w IV stadium. To moment, w którym kończy się czas półśrodków, a zaczyna dramatyczny wyścig o życie. Pani Agnieszka niestety została bez pieniędzy. Dowiedziała się o chorobie kiedy wróciła z pracy w Anglii, zasiłki z tamtego kraju mogła otrzymywać tylko przez 4 miesiące, w Polsce natomiast nie należą jej się przez to żadne pieniądze. Pomóżmy!

- Mam na imię Agnieszka i jestem mamą dwóch małych chłopców - Leosia i Olusia. To dla nich każdego dnia walczę, choć strach jest paraliżujący - przyznaje Agnieszka Katolik-Radlica z Kielc.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Agnieszka Katolik-Radlica z Kielc walczy z rakiem piersi, który dał przerzuty do mózgu. Jej choroba weszła w IV stadium. Potrzebuje pieniędzy na zagraniczną terapi

Diagnoza, która zatrzymała świat po raz drugi

Pierwszy cios przyszedł rok temu - diagnoza raka piersi. Leczenie miało dać nadzieję. Zamiast niej pojawiła się kolejna, druzgocąca informacja.

- Dwa dni przed Wigilią usłyszałam słowa, które po raz drugi zatrzymały mi świat: przerzut do mózgu - relacjonuje Agnieszka.

To właśnie wtedy choroba została zakwalifikowana jako IV stadium z przerzutami odległymi. Oznacza to, że dotychczasowe leczenie nie przyniosło oczekiwanych efektów.

- Rak okazał się bardziej przebiegły... Rozprzestrzenia się i chce zabrać mi życie. Nie mogę na to pozwolić - zaznacza mama dwóch wspaniałych chłopców.

Czwarte stadium choroby i wyścig z czasem

Nowa diagnoza oznacza konieczność dalszej specjalistycznej terapii. Leczenia pilnego, skomplikowanego i niezwykle kosztownego.

Choroba nie daje czasu na wahanie. Każdy miesiąc, każdy tydzień ma znaczenie. Bez nowoczesnych terapii szanse dramatycznie maleją.

Rak już raz zabrał jej kogoś najbliższego

Strach Agnieszki nie bierze się tylko z diagnozy. Dziewięć lat temu na nowotwór mózgu - glejaka - zmarła jej siostra.

- Widziałam, jak choroba odbiera życie krok po kroku. Wiem, z czym się mierzę i wiem też, że nie mogę się poddać - zaznacza kielczanka.

To doświadczenie sprawia, że walka jest jeszcze bardziej dramatyczna. bo Agnieszka dokładnie wie, czym grozi brak skutecznego leczenia.

„Dla nich każdego dnia wstaję z łóżka"

Codzienność 38 - letniej kielczanki to ból, zmęczenie i lęk. Ale też ogromna determinacja.

- Mam dzieci, to dla nich każdego dnia wstaję z łóżka, mimo bólu, mimo lęku, mimo zmęczenia. Chcę żyć, chcę się leczyć! - podkreśla i dodaje, że chce być obok, gdy jej synowie dorastają. Gdy pójdą do szkoły. Gdy w nocy obudzi ich koszmar i będą wołać mamę.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

– Widziałam, jak choroba odbiera życie krok po kroku. Wiem, z czym się mierzę i wiem też, że nie mogę się poddać

Jedyna szansa: leczenie za granicą

Dziś Agnieszka konsultuje się z klinikami poza Polską. To właśnie tam pojawia się realna szansa na zatrzymanie choroby. Niestety terapie nie są refundowane, a ich koszt przekracza możliwości rodziny.

-Dziś proszę o pomoc, bo sama nie dam rady udźwignąć kosztów leczenia. Każda wpłata to dla mnie nie tylko wsparcie finansowe, ale przede wszystkim nadzieja - przyznaje kielczanka.

„Nie chcę, by moje dzieci dorastały bez mamy"

Dla Agnieszki ta zbiórka to coś więcej niż walka z chorobą. To walka o przyszłość jej dzieci.

- Moja historia nie musi skończyć się tak, jak historia mojej siostry. I że moje dzieci nie będą musiały dorastać bez mamy. Tego boję się najbardziej - wyznaje.

Każda pomoc ma znaczenie

Agnieszka nie prosi o cud. Prosi o szansę - o czas, o możliwość leczenia, o nadzieję.

- Z całego serca dziękuję za każdą pomoc. Dzięki Wam mogę dalej walczyć. Dzięki Wam wciąż wierzę, że jeszcze będzie dobrze - wyznaje.

Kobieta została bez środków do życia, doznała paraliżu lewej połowy ciała

Pani Agnieszka niestety została bez środków do życia. Dowiedziała się o chorobie kiedy wróciła z pracy w Anglii, zasiłki z tamtego kraju mogła otrzymywać tylko przez 4 miesiące, w Polsce natomiast nie należą jej się przez to żadne pieniądze.

Obecnie kielczanka jest w trakcie stereotaktycznej radioterapii w Bydgoszczy. Leczenie jest bardzo trudne, a jego skuteczność wciąż niepewna. Choroba spowodowała poważne konsekwencje neurologiczne: paraliż lewej połowy ciała oraz ogromny obrzęk, który znacznie utrudnia codzienne funkcjonowanie. Każdy dzień to walka z bólem, ograniczeniami i strachem o przyszłość. Jest w kontakcie ze specjalistycznymi klinikami w sprawie dalszego leczenia onkologicznego.

Dziś prosi o wsparcie, solidarność i pomoc. Każdy gest ma znaczenie. To nie jest tylko walka z chorobą. To walka o życie, o sprawność i o przyszłość Jej dzieci.

Pomoc

Pomóc można na kilka sposobów. Pani Agnieszka prosi o wsparcie i przekazywanie 1,5% podatku przy rozliczaniu PIT na poniższy numer KRS: Fundacja Siepomaga. KRS: 0000396361. Cel szczegółowy: 0882266 Agnieszka. Zbiórki na leczenie odbywają się na portalach Zrzutka.pl oraz Siepomaga. Aby pomóc kliknij w linki i wpłać dowolną kwotę:

©℗

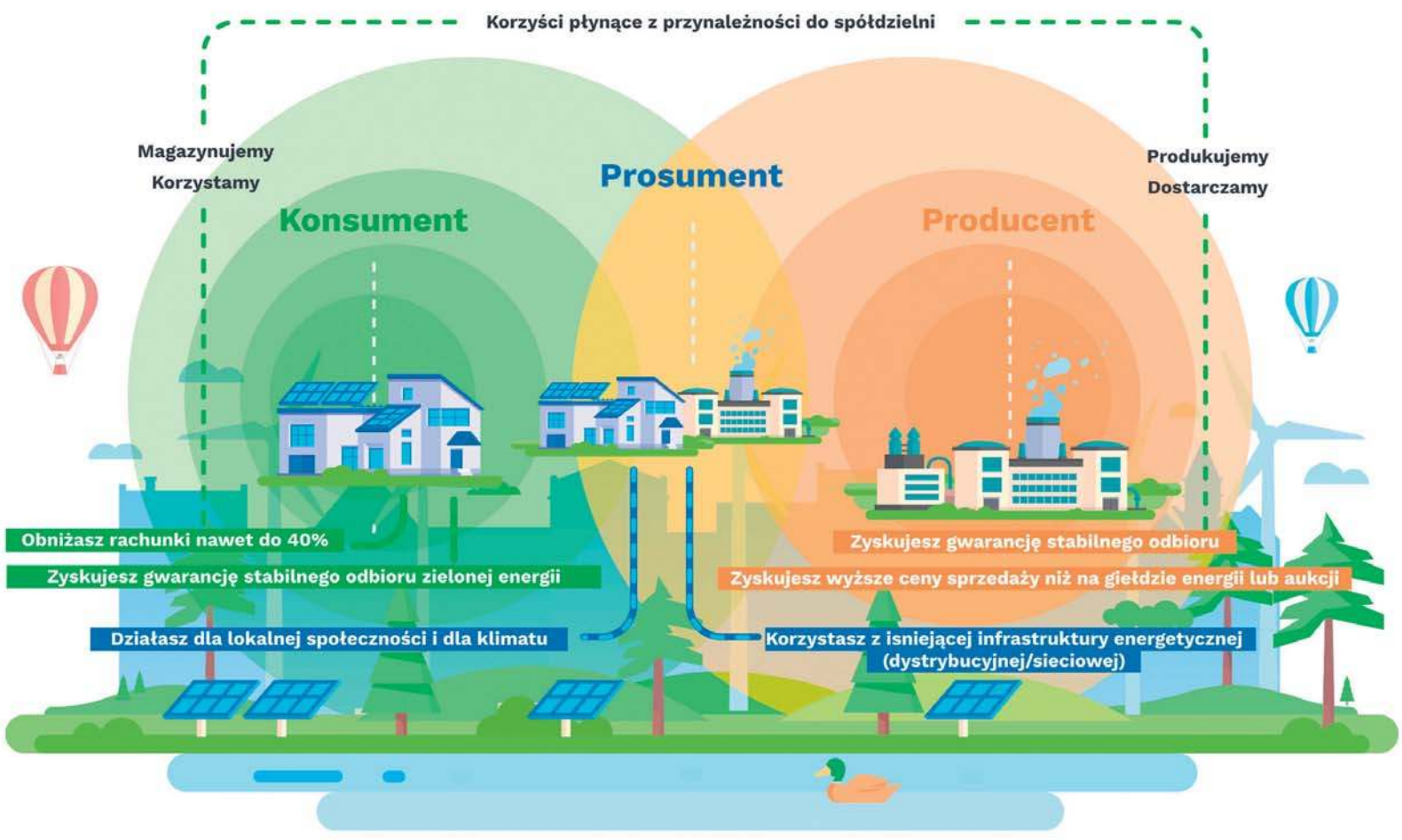
AGNIESZKA KATOLIK-RADLICA: -MAM NA IMIĘ AGNIESZKA I JESTEM MAMĄ DWÓCH MAŁYCH CHŁOPCÓW - LEOSIA I OLUSIA. TO DLA NICH WALCZĘ KAŻDEGO DNIA

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY EKOENERGIA POLSKA SP. Z O.O.
0011464870

Między Nami – Energia

Współdzielenie stało się w ostatnich latach modną ideą rozwoju współpracy w naszych społecznościach. Do łask wracają rozwiązania oparte o zasady spółdzielczości. Dzieje się tak jednak nie tylko z powodu mody - działania oparte na realizacji wspólnych interesów znajdują uznanie również w energetyce. Widać je nie tylko w zmniejszeniu zużywanych zasobów i zanieczyszczeniu środowiska, ale również w pęczniejących portfelach. Coraz większe uznanie w krajowej branży zyskują spółdzielnie energetyczne. To już nie tylko trend czy idea, ale realny mechanizm pozwalający na oszczędności i rozwój niezależności energetycznej w regionie. O współdzieleniu energii opowiada Krzysztof Wawszczak, Dyrektor ds. Projektów Inwestycyjnych w EkoEnergii Polska.



Obecnie w Polsce działa już ponad 500 spółdzielni energetycznych. Swoją aktywność w tworzeniu tych struktur z sukcesem realizują samorządy w każdym regionie kraju. Jest to o tyle zrozumiałe, iż w ostatnich latach koszty energii stały się obciążeniem nie tylko dla naszych domów, ale także dla budżetów gmin. Rozwiązanie to znajduje pozytywne rezultaty zarówno na poziomie mieszkańców, jak i budynków samorządu.

Idea współdzielenia energii w swoim założeniu jest bardzo prosta. W ramach sieci energetycznych, które łączą nasze liczniki, podejmujemy wspólnie działania tak, aby w każdej godzinie zużywać energię między sobą. Jeżeli w ramach spółdzielni produkujemy prąd, najwięcej korzystamy, jeżeli członkowie zużyją go w godzinie, w której został wyprodukowany. Dzięki temu nie obciążamy sieci energetycznej - a w związku z tym, możemy zapłacić jedynie za jej utrzymanie. Mobilizacja do wzajemnego bilansowania energii poprzez członków spółdzielni znajduje swoje odzwierciedlenie w zwolnieniu z opłaty za energię elektryczną, a także z opłaty mocowej czy opłat zmiennych.

W ramach współdzielenia możemy połączyć tereny trzech sąsiadujących gmin, a uczestnikami inicjatywy mogą być mieszkańcy i przedsiębiorcy z regionu. Spółdzielnia jednak nie jest rozwiązaniem jednorazowym - to stałe działanie członków w ramach struktury, zmierzające do osiągnięcia jak najlepszych wyników. Zgodnie z prawem spółdzielczym, członkowie w ramach zgromadzeń podejmują decyzje o dalszym rozwoju tej struktury. Zapewnia to stały wpływ każdemu z uczestników w kreowaniu kolejnych kroków rozwoju spółdzielni.

Warto przy tym pamiętać o zasadach wzajemnych rozliczeń pomiędzy członkami spółdzielni. Jeżeli uczestnik wniesie do wspólnego podziału większą ilość energii elektrycznej, np. ze swojej instalacji fotowoltaicznej niż zużył, będzie on mógł otrzymać za swój wkład dodatkową korzyść. W tak zaplanowanej i wzajemnie uzupełniającej się strukturze, każdy z członków zobaczy mniejsze kwoty na swoim rachunku za energię elektryczną. Bilansowanie może też odbywać się pomiędzy przedsiębiorcami czy samorządem, pozwalając na nowe inwestycje.

Spółdzielnia energetyczna to nie idea „na dziś", ale długoterminowe narzędzie, które daje nam Ustawa o Odnawialnych Źródłach Energii. Dzięki temu możemy odciążyć niezmodernizowane sieci energetyczne i pozostawić realne pieniądze w naszym regionie. Realizacja tego modelu w optymalnej formie musi mieć charakter strategii i przekalkulowanego biznesplanu wzajemnych korzyści dla członków spółdzielni. Włodarze gmin widzą wyraźnie, że spółdzielnia to nie tylko mniejsze rachunki, ale realny wkład w rozwój społeczności. W jej ramach możemy realizować działania edukacyjne czy kulturowe.

Można zatem stwierdzić, że spółdzielnia to prawdziwa strategia na wyzwolenie energii – tej realnej i tej pozytywnej między współpracującymi ludźmi. Właśnie w tym miejscu kluczową rolę odgrywa partner, który potrafi przełożyć ideę współdzielenia energii na realne działania. EkoEnergia od lat wspiera samorządy w budowaniu i rozwoju spółdzielni energetycznych – od analizy potencjału, przez przygotowanie strategii i modeli rozliczeń, aż po wdrożenie i dalsze wsparcie operacyjne. Dzięki doświadczeniu i znajomości lokalnych uwarunkowań pomagamy gminom bezpiecznie przejść przez proces tworzenia spółdzielni i w pełni wykorzystać jej potencjał.

Dla samorządów oznacza to nie tylko niższe koszty, ale także trwałe wzmocnienie lokalnej niezależności energetycznej i impuls do rozwoju regionu. Z EkoEnergią spółdzielnia energetyczna przestaje być wyłącznie koncepcją – staje się realnym narzędziem budowania silnych, nowoczesnych i współpracujących społeczności.

EkoEnergia Polska Sp. z o.o.
ul. Olszewskiego 25, 25-663 Kielce
+48 500 010 119,
kontakt@ekoenergiapolska.pl, www.ekoenergiapolska.pl

EkoEnergia Polska

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

SZCZERA SPOWIEDŹ NORBIEGO: WYGRAŁEM ŻYCIE, ALE NAJPIERW PRZEGRAŁEM SIEBIE

– To nie do wiary, jak można kłamać: że matka w szpitalu, ojciec nie żyje, byle tylko pojechać grać. Hazard bazuje na oszustwie. Na kłamstwie. Na niestworzonych historiach – mówi Norbi, wokalista i prezenter telewizyjny mieszkający koło Radomia, który historię swojego uzależnienia właśnie opisał w książce

Anita Czupryn

Kiedy ludzie słyszą „Norbi”, od razu odpowiadają: „Kobiety są gorące. Aha, aha”. Jak dziś patrzysz na to, że cały kraj śpiewał Twój refren?
Śpiewa do tej pory! Wciąż gramy koncerty, i to sporo. W ubiegłym roku zagraliśmy ich 80. Kiedyś było powyżej 100, ale te 80 koncertów to też jest świetny wynik. Dziś na moje koncerty przychodzą18-19-letnie dzieciaki i śpiewają te stare kawałki, bo pewnie mamusia z tatą mówili im: „Słuchaj, w latach 90. to był bardzo popularny koleś”. Od dwóch czy trzech sezonów obserwujemy taką tendencję, że ten target się powiększył. Nie dość, że przychodzą nasi ludzie, 35 i 40 plus, to również młodzi. Ciekawe zjawisko.

Tylko że wtedy, w latach 90., gdy cały kraj śpiewał, że „kobiety są gorące”, to Twoje prywatne życie zaczynało się sypać. Co wtedy czułeś?
Nic nie czułem. Zagłuszały mnie alkohol, imprezy, bardzo duża liczba występów i cały ten show-biznes. Żyłem w swojej bańce. Bardzo późno wyciągnąłem wnioski.

Dziś wracasz z książką „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie”. To Twoja spowiedź, bez filtra. Rzeczywiście jest tak, że aby wygrać własne życie, trzeba coś przegrać? Zawsze trzeba zapłacić jakąś cenę?
Tak uważam, bo tak było w moim przypadku. Chociaż pewnie są ludzie, którzy przegrywają, podnoszą się, znowu upadają. U mnie było tak, że uderzenie o glebę nie było ostateczne. Nawet jak przegrywałem w kasynie duże pieniądze, to one po chwili wracały; cały czas też dzwonił telefon, cały czas miałem kontrakty; grałem koncerty, zapraszali mnie na eventy i diabli wiedzą, co jeszcze. To jest jeszcze gorsza sytuacja niż naprawdę upaść raz, a kompletnie, leżeć i kwiczeć. Bo tu niby leżysz, niby jest „ojej, ojej”, a po miesiącu znowu jest super. Na terapii, na którą chodziłem później przez dwa lata, usłyszałem: „U ciebie to właśnie było najgorsze, że zawsze był dopływ gotówki”. Dopływ gotówki jest cały czas. A ja poruszałem się jak ten chomiczek w kołowrotku. Albo jak ten Syzyf szedłem pod tę górę, spadałem i znowu się wspinałem.

Jak pamiętasz ten moment, w którym powiedziałeś sobie: „Koniec z hazardem”?
Opisałem to w książce. Moja żona Marzenka zobaczyła, że z naszego konta zniknęło 100 tysięcy złotych. Akurat wróciłem z koncertu. Zapytała: „Stary, gdzie jest 100 tysięcy? Sto koła nagle wyparowało?!”. To była konkretna rozmowa. Teraz mówię o tym spokojnie, bez żadnych emocji, ale w tamtym momencie działo się jak na wojennym filmie, jakbym stanął przed plutonem egzekucyjnym. Żarty się skończyły. Marzenka powiedziała: „Zapraszam na terapię”. „No, dobrze” - odpowiedziałem. Ale jej to nie wystarczyło. „Ale co dobrze? Masz telefon, szukaj, dzwoń, umawiaj się”. Zabrała wszystkie moje dokumenty. Poblokowała konta. Nie poszedłem na prywatną terapię, tylko najpierw musiałem stanąć w kolejce z innymi do psychiatry i powiedzieć, co jest grane. Dopiero wtedy skierował mnie na terapię, Marzenkę również, bo była współuzależniona. I tak przez dwa lata śmigałem. Ludzie, widząc mnie w ogólnej przychodni dla uzależnionych, bo nie jest wydzielone, czy to dla alkoholików, narkomanów, seksoholików czy hazardzistów, śmiali się: „Norbas jest alkoholikiem”. Bo ludziom taka przychodnia kojarzyła się głównie z tym problemem, który w Polsce zdarza się najczęściej.

Zakaz grania, odcięcie od pieniędzy - jak to wtedy odbierałeś? Jako drogę do wolności czy przeciwnie, że nałożono Ci kajdany?
Po pierwsze zdecydowałem, że to jest moja pokuta za te wszystkie lata. Po drugie, ucieszyłem się, że nie mam żadnych pieniędzy. Nareszcie. Poczułem się wolnym człowiekiem.

Od tamtej pory Twoja noga w kasynie już nie postała?
Nie. W ogóle nie ma takiej możliwości. Minęło już parę ładnych lat. Odbudowałem się i dziś wszystko pięknie się toczy, wspaniale mi się układa.

Ile pieniędzy przepuściłeś w kasynie?
Nie da się tego do końca precyzyjnie obliczyć. Przyjmuję, że rocznie w kasynie wygrywałem 500 tysięcy złotych. Następnie, w trakcie tego samego roku, przegrywałem to, co wygrałem, i dorzucałem jeszcze swoje 500 tysięcy. Obrót roczny wynosił więc półtora miliona, a przegrana to 500 tysięcy rocznie. No to policz. Jeśli tak na dobre zacząłem grać na początku lat 2000, z różnymi przerwami, a przestałem gdzieś w 2017, to przez te kilkanaście lat poszło parę ładnych milionów.

Siedem milionów złotych.
Daleko mi do Michała Wiśniewskiego, który twierdzi, że w kasynie przegrał 40 milionów. Ale dziś to nieważne. Już nie ma znaczenia, czy miałem milion, czy 100 tysięcy, czy 10 tysięcy. Jeżeli w tym się jest, a miałem i takie momenty, że wygrywałem co miesiąc przez pół roku. Co poszedłem do kasyna, to wygrałem. W mojej chorej wtedy głowie pojawiły się wtedy takie myśli: „Po co mi te koncerty, te eventy, ten show-biznes? Przecież ja będę żył z hazardu”. Po czym mijało parę miesięcy, wygrywałem 500 tysięcy złotych, a za trzy, cztery dni przegrywałem wszystko i jeszcze dokładam swoje. Tak to działało.

UMIAŁEM GRAĆ NA SKRZYPCACH, BYŁEM NAWET NIEZŁY, JAK MÓWIONO, ALE NA SCENIE CZUŁEM SIĘ TAK, JAKBY MI KTOŚ WSADZIŁ DO ŚRODKA KOŁEK

Show-biznes w tamtym czasie sprzedawał chodzenie do kasyna jako coś eleganckiego. Traktowałeś to jak dopalacz, styl życia?
Pierwszy raz poszedłem do kasyna w 1999 roku. Kręciliśmy wtedy program w Gdańsku, dla telewizji. Ale ten mój złoty wiek kasynowy - jak to brzmi, swoją drogą - to są lata 2000. Wtedy już do kasyna chodzili różni ludzie, też nie bardzo bogaci, i uwierz mi, chodzili i zupełni biedacy. Tylko że w moim przypadku była jeszcze trzecia strona tego medalu: jak przegrywasz w kasynie, to musisz cały czas pracować. Musisz dawać te koncerty, musisz o to zabiegać. Oczywiście, telefony wciąż dzwoniły, ale to był taki czas, że grałem wszędzie i za każdą stawkę, bo cały czas potrzebowałem dopływu gotówki, potrzebowałem hajsu. To było błędne koło.

W książce pojawia się zdanie, że grałeś w kasynie „żeby nie bolało”. Co Cię miało nie boleć: dzieciństwo, samotność, lęki, poczucie, że jesteś niewystarczający?
To jest tak: masz tych koncertów mnóstwo, więc wygląda na to, że ludzie cię lubią, chcą cię słuchać. Ale jest też grupa ludzi, która cię nie lubi, pokazuje ci fucka. Czyli z tej swojej bańki nagle wychodzisz gdzieś w Polsce i dowiadujesz się, że nie wszyscy cię kochają. Mnie to osobiście bardzo wtedy dotykało. Przecież jestem takim fajnym gościem, takim wesołym kolesiem.

Norbi, swój chłopak - mówili.
Tak, właśnie. Ale jednak, jak widzisz, nie do końca. Hip-hopowcy mieli mnie za szmaciarza. Teraz patrzę na to z perspektywy czasu I to jest dość śmieszne, ale dwadzieścia parę lat temu zupełnie inaczej to wyglądało. Więc czułem się trochę jak alkoholik, który topi smutki w butelce. W kasynie nie tyle topiłem smutki, co kasyno było moją odskocznią. Oczywiście tam też podawali alkohol, więc chlało się na umór i jeszcze do tego grałem. I wszyscy mnie kochali. Każdy mnie akceptował, bo miałem pieniądze. Klepali mnie po plecach, kłaniali się w pas. Ale ja też byłem miły do krupierów. Nie było tak, że oto przychodzi Norbi, on ma hajs, to bądźcie dla niego mili. Sam też nie udawałem kogoś, kim nie byłem; potrafiłem rozśmieszyć towarzystwo, sprawić, że było wesoło. Nawet kiedy przegrywałem, to zawsze z klasą. Co za sformułowanie, swoją drogą, w takiej sytuacji.

W książce ujawniasz, że już w dzieciństwie pociągał Cię hazard. Skąd się u Ciebie wziął się ten gen hazardzisty?
W rodzinie takich klimatów nie było. Ani matka, ani ojciec, ani kuzyni, nikt nie był zamieszany w ten proceder; tylko ja, i to od małego. Grałem na monety z chłopakami, wszystkie oszczędności ze Szkolnej Kasy Oszczędności przewaliłem w Krynicy Morskiej. W Olsztynie bywałem w salonach gier. Zawsze mnie do tego ciągnęło. Dlaczego? Diabli wiedzą.

Wygrana daje chwilową euforię, wyrzut hormonów szczęścia i to uzależnia. W Tobie wyzwalało się poczucie, że jesteś szczęściarzem?
Kiedy wygrywałem, to, tak jak mówisz, była euforia, był ten substytut szczęścia, ale kiedy przegrywałem, to chciałam się odegrać. Ileż to razy obiecywałem sobie w trakcie tych lat, że idę ostatni raz, tylko się odegram. Minął miesiąc, dwa, czasami nawet przez pół roku nie zaglądałem do kasyna. Ale uzbierało się trochę grosza i... Jest takie ładne słowo: „delikatnie”. Używają go ci, co biorą narkotyki, i ci, co piją alkohol. Mówią: „Dziś delikatnie, tylko jednego drinka”, a kończą na 25 drinkach. Tak samo było tutaj: mówiłem sobie, że zagram delikatnie za 1000 złotych. Kończyło się na przegraniu 50 tysięcy czy 120 tysięcy.

7 milionów zostawić w kasynie to brzmi szokująco, ale też, jak mówią, pieniądze rzecz nabyta. Jaka jest prawdziwa zapłata za chodzenie do kasyna?
Prawdziwa zapłata jest straszna. Zacznijmy od zdrowia, bo to jest coś, co każdy ceni, choć, jak się okazuje, różnie z tym bywa. W moim wypadku była to nerwica. Nabawiłem się jej już wcześniej, na początku kariery. Trzy lata po moim wielkim sukcesie schudłam do 50 kg i nie wiedziałem, co jest grane. Neurolog w Olsztynie postawił diagnozę: nerwica wegetatywna somatyczna. Czyli kumulacja stresu z dzieciństwa, kiedy bardzo przeżywałem swoje występy ze skrzypcami i to, że pokazują mnie palcami. Wyobraź sobie, szedłem przez olsztyńskie Zatorze ze skrzypcami, kryjąc się, bo to był obciach. No, ale mimo wszystko chciałem grać na tych skrzypcach. Tylko że to się wiązało z publicznymi występami, życiem na świeczniku i z tremą. Umiałem grać na skrzypcach, byłem nawet niezły, jak mówiono, ale na scenie czułem się tak, jakby mi ktoś wsadził do środka kołek. Trema mnie kompletnie rozwalała. I to się kumulowało. Kiedy już za-

dokończenie na stronie 18

eprasa.pl a7eca140e6

REKLAMA 0011466732



eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Norbi, czyli Norbert Dudziuk urodził si.ę 2 maja 1972 roku. Piosenkarz, prezenter telewizyjny i radiowy. Przez kilka lat mieszkał w Kielcach, gdzie prowadził pączkarnie. Jego żoną jest projekntantka Marzena Chełmińska,która ma w Kielcach swój sklep.

dokończenie ze strony 16

czałem występować jako Norbi, miałem jedną piosenkę, która stała się hiciorem, a musiałem zagrać godzinny koncert. Czasem bywało, że te „Kobiety są gorące" śpiewałem pięć razy. No, ale to były inne czasy. Odblokowałem się po drugiej czy trzeciej płycie, kiedy tych piosenek było już więcej. Natomiast to wszystko tak mnie sieknęło, że pojawiła się nerwica. Dostałem leki, po roku z 55 kg przybrałem do 85 kg i można powiedzieć, że było okej. Ale nigdy już nie było okej. Były nawroty, pojawiały się objawy takie jak przy padaczce. Jadę samochodem i nagle skaczę pod sufit. Tych objawów jest zresztą cała masa: a to są lęki, a to skacze mi ciśnienie. Żeby była jasność, ja to wszystko mam do tej pory, mimo że nie gram w kasynie, że od 10 lat nie piję alkoholu. Najgorszemu wrogowi nie życzę tych stanów, których doświadczam. Na szczęście nie są tak silne jak kiedyś, pojawiają się głównie przy zmęczeniu. Wiesz, nadal jestem wesołym człowiekiem, optymistycznie patrzę na świat, uważam, że jestem pod szczęśliwą gwiazdą urodzony, a odkąd jestem w show-biznesie, nigdy nie miałem kryzysu ekonomicznego w tym sensie, że cały czas miałem robotę, cały czas telefon dzwonił i cały czas coś się działo.
A przy muzyce popowej rzadko się to zdarza, zwłaszcza że mnie pogrzebali już po pierwszej płycie, w pierwszym roku kariery. Tymczasem w tym roku minie 29 lat, od kiedy gramy non stop koncerty i to jest to, z czego żyję. Przegrywałem w kasynie, ale, jak to mówimy w branży, job był cały czas. To dlatego ciężko jest się ludziom wokół zorientować, że mają do czynienia z hazardzistą. No, bo wiesz, jest samochód jeden, drugi, jest mieszkanie w Warszawie, mieszkanie w Olsztynie, wakacje we Francji czy Hiszpanii, miejsca może nie prestiżowe, ale też i nie takie, na które stać by było zwykłego Kowalskiego. Na pozór więc wszystko się zgadza. Oprócz pieniędzy (śmiech).

Zdrowie to jedno, ale co z innymi wartościami, jak rodzina, jak miłość?
Pierwszy rozwód nastąpił szybko, tylko że ja teraz patrzę na to w ten sposób, że kiedy się pierwszy raz ożeniłem, miałem 21 lat. Z córką, mimo hazardu, miałem dobry kontakt, potem się trochę popsuło, ale dziś relacje znów mamy dobre.

Tylko jak wygląda małżeństwo i miłość w takim domu, gdzie jedna osoba jest hazardzistą?
Jeżeli grasz w kasynie, to bazujesz na kłamstwie, na oszustwie. Dla hazardu zrobisz wszystko. Wymyślisz niestworzone rzeczy. Po koncercie, zamiast wracać do domu, wymyślałem, dlaczego nie wracam od razu: bo w samochodzie pękły mi przewody od oleju i muszę zostać. A tak naprawdę wszystko jest okej, a ja tym samochodem jadę do Wrocławia czy Warszawy, żeby zagrać. Albo opowiadałem, że matka w szpitalu, że ojciec nie żyje. To były kłamstwa, które szły w mocno już skrajne opcje. Naprawdę, to nie do wiary, jak można kłamać.

W książce wypowiada się Twoja żona, ale też terapeuta, krupierka z kasyna. Której z tych osób najbardziej się obawiałeś, że oceni Cię najbardziej surowo?
No, Marzenki mojej. Mojej żony. Długi czas ukrywałem przed nią, że jestem hazardzistą, ona nie wiedziała, co się dzieje. Mówiła czasem: „Norbasku, ja czuję, że u ciebie jest jakaś tajemnica". Zapewniałem ją, że nie, mówiłem, że co ty, Marzenko. Nie mogła wyczaić, co jest grane. Ale jak już zaczaiła, to wybuch był potężny. Tylko widzisz, miłość to nie jest jakiś sloganik, który pisze się na okładce książki, bo to ładnie wygląda, że miłość wygrała. Tak, miłość wygrała, bo gdybym nie kochał tej dziewczyny i gdyby nie było tej miłości między nami, to teraz pewnie byśmy już ze sobą nie rozmawiali. Pewnie bym się już stoczył totalnie, albo bym grał w kasynie dalej. Ona mnie uratowała, ta dziewczyna. A mówi, że nic nie zrobiła. Wiadomo, gdybym ja też nie chciał, to nic by z tego nie było. Żaden terapeuta najlepszy nie pomoże, nie ma bata, jeżeli ty sam nie będziesz chciał. Ale ja wtedy, dzięki Marzence, powiedziałem sobie: „Norbas, to jest twoja prawdziwa ostatnia szansa". No i wykorzystałem ją.

Twoi znajomi, członkowie zespołu, nie wiedzieli o Twoim uzależnieniu od hazardu?
Koledzy, koleżanki z zespołu – oni wiedzieli. No ale powiedz, co mogli zrobić? Mieli powiedzieć: „Norbas, nie graj"? Oczywiście, były rozmowy, ale nie działały. Mówiłem swoje i robiłem swoje. Nałóg to jest rzecz straszna. Uwierz, jestem dumny, że to po tylu latach się skończyło. Lepiej późno niż wcale – to przysłowie w moim przypadku ma sens i nie jest żadnym banałem.

Czy sam podczas terapii przeżywałeś jakiś bunt, czułeś bóle odstawienia?
Słuchaj, ja jestem dziwolągiem. Ale też każdy jest inny. We mnie ani przez sekundę nie było żadnego buntu. Uważałem, że wspaniale, że tak się stało, że to wyszło na jaw, że mleko się rozlało. Przez wiele lat grania czułem na klatce piersiowej ciężki głaz i kiedy to się wydało, to poczucie ze mnie zeszło, ten głaz spadł. To uratowało mi życie. Jakieś parę miesięcy przed końcem terapii pojechaliśmy do Holandii, do siostry Marzenki, do miejscowości Roermond. To bardzo znana miejscowość z miasteczkiem outletowym. Marzenka z siostrą poszły na zakupy, umówiliśmy się, że spotkamy się za godzinę. Miałem czas, żeby samemu pochodzić po mieście. Poszedłem do jednego z food court, bo bardzo lubię frytki z majonezem i z cebulą, kupiłem, odchodzę i nagle przed moimi oczami pojawia się ogromny budynek, wielkości Galerii Mokotów, z ogromnym napisem: Kasyno. W Holandii nie miałem żadnych zakazów, zakazy miałem tylko w Polsce, a tu mogłem wejść i zrobić swoje. Ale słuchaj. Wziąłem frytki, odwróciłem się na pięcie i odszedłem. Byłem z siebie bardzo dumny. Żadnych emocji. Zobaczyłam napis i poszedłem w drugą stronę.

Ze swojej depresji też swego czasu uczyniłeś tabu. Nikt się nie domyślał, że cierpisz, bo byłeś postrzegany jako człowiek zabawny i wesoły.
A w głębi duszy byłem roztrzęsiony. Próbowałem kiedyś mówić o tym w różnych programach, na przykład u Kuby Wojewódzkiego, ale zawsze były z tego heheszki, no bo wesoły gość, ma superżycie.

Kasyna kiedyś wydawały się takim ekscytującym życiem. Jak wygląda Twoja obecna codzienność? Chyba nie ma nudy? Rozmawiamy przez kamerę, bo właśnie jesteś w Tajlandii.
I jutro lecę do Malezji. Kiedyś potrzebowałem dawać koncerty, żeby mieć pieniądze na hazard. Teraz moją adrenaliną jest to, aby mieć zapełniony kalendarz koncertami i artystycznie być lepszym od konkurencji. Lubię koncerty, jaram się nimi.
A z drugiej strony, nie biorę już wszystkiego, jak leci, tylko sobie wybieram.
I to jest też dla mnie fajna sprawa. Jak i to, że polecimy na fajne wakacje. To są rzeczy, na które kiedyś nie zwracałem uwagi, bo bardzo skupiałem się na tym, żeby grać jak najwięcej koncertów za nieważne jakie stawki. Teraz patrzę na to wszystko z zupełnie innego pułapu.

Dlaczego postanowiłeś opowiedzieć o swoim uzależnieniu od hazardu w książce?
O hazardzie zacząłem napomykać kilka lat temu; pierwszy raz opowiedziałem o tym w podcaście u Mateusza Jędrasia, wtedy zrobiłem coming out. Potem u Wojewódzkiego i u Kędziora, u Żurnalisty. Dostałem fajny feedback od ludzi, którzy pisali do mnie z prośbą, czy mogę im pomóc, co mogę im poradzić. Co ja mogłem w paru zdaniach na Instagramie poradzić? Ale przynajmniej nie zostawiałem ich bez odpowiedzi. Dużo ludzi się do mnie zgłosiło w tym temacie. Wtedy pomyślałem, że fajnie byłoby opowiedzieć o tym szerzej, skoro jest taki odbiór i zgłaszają się do mnie ludzie, którzy mają z tym problem. A ja akurat jestem wiarygodny w tym temacie, bo spędziłem w kasynie masę czasu. Ucieszyłem się, że książkę zdecydowało się wydać wydawnictwo Luna. Nie patrzę za bardzo na apanaże; zależy mi, żeby tę książkę czytali. Ja opowiadam, ale świetnie spisała to Sylwia Borowska. Tak mówią też ci, którzy tę książkę już czytali, i ja w to wierzę.

KSIĄŻKA



Sylwia Borowska, Norbi, „Wygrałem życie, ale najpierw przegrałem siebie"

Wydawnictwo Luna, Warszawa 2026

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

0011460530

Świętokrzyskie wspiera rodziny.

Kompleksowy pakiet wsparcia od ciąży po pierwsze miesiące życia

URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

W czasach, gdy demografia staje się jednym z największych wyzwań rozwojowych Polski, Samorząd Województwa Świętokrzyskiego konsekwentnie buduje system wsparcia dla rodzin, kobiet i nowo narodzonych dzieci. Inwestycje w nowoczesną opiekę okołoporodową, programy społeczne i innowacyjne rozwiązania zdrowotne składają się dziś na jeden z najbardziej kompleksowych pakietów prorodzinnych w kraju.

Symbolem tych działań jest nowoczesny blok porodowy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach – jeden z najnowocześniejszych w Polsce. Obiekt, którego budowa i wyposażenie kosztowały blisko 18 mln zł, zapewnia przyszłym mamom komfortowe i bezpieczne warunki porodu, w tym sale porodów rodzinnych, salę do cięć cesarskich oraz zaplecze neonatologiczne połączone bezpośrednio z kliniką.

– To inwestycja, na którą kobiety w naszym regionie czekały od lat. Chcemy, aby świętokrzyskie mamy rodziły w warunkach nowoczesnych, bezpiecznych i godnych, porównywalnych z najlepszymi ośrodkami w kraju – podkreśla marszałek województwa **Renata Janik**. – Nowy blok porodowy to fundament, ale konsekwentnie idziemy dalej.

Kolejnym krokiem jest rozpoczynający się niebawem remont Kliniki Położnictwa i Ginekologii. Na modernizację oddziału samorząd przeznaczył blisko 3,8 mln zł. Dzięki inwestycji pacjentki po porodzie będą mogły przebywać w znacznie lepszych warunkach, spełniających najwyższe standardy sanitarne i komfortowe dla całych rodzin.

– Z punktu widzenia lekarza wiem, jak ogromne znaczenie mają warunki leczenia i pobytu pacjentek – zaznacza wicemarszałek **Marek Bogusławski**. – Nowoczesna infrastruktura to nie luksus, ale element bezpieczeństwa i jakości opieki nad kobietą i dzieckiem.

Wsparcie samorządu nie kończy się jednak na murach szpitala. Od jesieni 2025 roku wszystkie dzieci urodzone w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach otrzymują „Świętokrzyską Wyprawkę dla Malucha” – zestaw niezbędnych rzeczy na pierwsze dni życia.

– Każde narodziny traktujemy jako szczególną wartość. Wyprawka to symbol troski, ale też czytelny sygnał: region cieszy się z nowych mieszkańców i jest blisko ich rodzin od pierwszych chwil – mówi marszałek **Renata Janik.**

Warto też wspomnieć o najnowszej inicjatywie samorządu: programie „Co 50. narodziny – realne wsparcie dla Rodziny”. Rodzice co 50. dziecka urodzonego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach otrzymują jednorazową darowiznę w wysokości 10 tys. zł (brutto). To rozwiązanie unikalne wśród polskich województw – zarówno pod względem formuły, jak i skali.

– To nie jest symboliczny gest, ale konkretna pomoc w pierwszych miesiącach życia dziecka – podkreśla **Renata Janik**. – Program jest elementem szerokiej, przemyślanej polityki demograficznej. Łączymy wsparcie finansowe z inwestycjami w zdrowie i komfort kobiet, bo tylko takie podejście ma sens.

Równolegle samorząd ogłosił powstanie Świętokrzyskiego Centrum Leczenia Endometriozy – jednego z nielicznych takich ośrodków w Polsce. Choroba ta jest jedną z głównych przyczyn niepłodności, a nowy ośrodek ma zapewnić kobietom kompleksową diagnostykę i nowoczesne leczenie.

– Tworzymy warunki, w których medycyna realnie wspiera marzenia o rodzicielstwie – podkreśla wicemarszałek **Marek Bogusławski.** – To połączenie infrastruktury, specjalistycznego leczenia i działań społecznych wyróżnia dziś Świętokrzyskie na tle kraju.

Od nowoczesnej porodówki, przez remont oddziałów, wyprawki dla noworodków, wsparcie finansowe rodzin, aż po specjalistyczne leczenie kobiet – działania Samorządu Województwa Świętokrzyskiego tworzą spójny system, którego celem jest jedno: by region był dobrym, bezpiecznym i przyjaznym miejscem do życia dla rodzin.

W czasach, gdy wiele samorządów ogranicza się do punktowych rozwiązań, Świętokrzyskie pokazuje, że demografia wymaga konsekwencji, odwagi i myślenia długofalowego. I właśnie w tym obszarze region coraz wyraźniej zaznacza swoją pozycję lidera.



Uroczyste otwarcie nowoczesnego bloku porodowego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach



Symboliczne wręczenie pierwszego czeku w ramach programu „Co 50. narodziny – realne wsparcie dla Rodziny”



„Świętokrzyskie Wyprawki dla Malucha” podczas inauguracji akcji wręczyli marszałek Renata Janik i wicemarszałek Marek Bogusławski

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

KATARZYNA HERMAN: PODLASIE TO MÓJ POWERBANK, JEST MOIM ŹRÓDŁEM ENERGII

Mówi o sobie: „Kasia z Podlasia” i wyznaje: „tutaj jest mój korzeń”. Rozmawiamy z Katarzyną Herman, aktorką znaną m.in. z ról w takich serialach, jak „1670”, „Ojciec Mateusz”, „Barwy szczęścia”, „M jak Miłość” czy też „Kryminalni”

Magda Ciasnowska

Dorastała pani w Białymstoku, ale od lat mieszka pani w Warszawie. Co czuje pani wracając w rodzinne strony?
Wzruszenie. Zawsze gdy tutaj wracam mam wrażenie, że czas płynie tu inaczej, że jest to wyjątkowa przestrzeń i kolorowi, serdeczni ludzie. Zrozumiałam to dokładnie dopiero wtedy, gdy wyjechałam z Białegostoku na studia. Chociaż już w liceum, gdy szłam z pielgrzymką do Częstochowy, bardzo wyraźnie poczułam moment, kiedy przekroczyliśmy granicę Podlasia. Skończyły się pierogi, powystawiane stoły i gościnność. Zaczynało się Mazowsze.

Ostatnio regularnie odwiedza pani Białystok. W listopadzie na zaproszenie Podlaskiego Instytutu Kultury wzięła pani udział w Podlaskim Kongresie Kultury. W styczniu zaś białostoczanie mieli okazję oglądać panią na scenie, w towarzystwie Bartłomieja Topy i Karola Dziuby.
Tak, jestem w Białymstoku dosyć często. Mimo że mojej rodziny pozostało tu już niewiele, to wciąż mieszka tu mnóstwo moich znajomych. Spotykamy się i tak jak dzisiaj, odwiedzają mnie na spektaklach. Poza tym im jestem starsza, staję się bardziej takim sentymentalnym Odyseuszem. Bardzo lubię tu wracać. Mam nawet takie marzenie – chciałabym mieć tu kawałeczek ziemi z drzewem i wrócić tu na stałe. Chociaż moja rodzina nie jest białostocka od pokoleń, bo rodzice przyjechali tu dopiero na studia, ale jestem stąd. Rodzina mamy jest kresowa, a taty – podlaska, z okolic Szepietowa. Mam wrażenie, że właśnie tutaj jest mój korzeń. Podlasie to taki mój „powerbank” – jest moim prawdziwym źródłem energii.

Dlatego mówi pani o sobie „Kasia z Podlasia”?



FOT. P. WIŚNIEWSKI/ ARCHIWUM PP

– Kiedy przyjeżdżają moi znajomi z Warszawy i proszą, żebym coś im pokazała, mówię: Dobrze, pokażę Białystok, ale musimy też pojechać do Supraśla, do Bohonik, zobaczyć okolice Krynek, Królowy Most... – opowiada Katarzyna Herman

Tak się właśnie czuję. Bo Podlasie to mój region. Białystok jest oczywiście jego stolicą, ale to ten „obwarzanek” wokół niego daje mi pełnię tego miejsca. Kiedy przyjeżdżają moi znajomi z Warszawy i proszą, żebym coś im pokazała, mówię: Dobrze, pokażę Białystok, ale musimy też pojechać do Supraśla, do Bohonik, zobaczyć okolice Krynek, Królowy Most. Grzyby w tamtych rejonach... Tu wszystko jest piękne i oni są tym naprawdę zachwyceni. Kiedyś powiedziałam w wywiadzie: „Jestem z prowincji i dobrze. Tam ludzie mają czulsze serca”. Potem długo musiałam się z tej „prowincji” tłumaczyć”. A ja uważam, że to właśnie jest nasza siła. To, że jesteśmy stąd. Kiedy mówię „Kasia z Podlasia”, czuję się mocno uziemiona. Stoję tu twardo na ziemi. Bo tutaj inaczej czuje się tę ziemię, inaczej pogodę, inaczej śnieg – on tutaj naprawdę mocniej skrzypi. Dziś, kiedy poszłam do Zwierzyńca, znowu to poczułam.

Do Białegostoku wraca pani jak do domu?
Czuję się trochę dziwnie. Był kiedyś taki czeski serial – księżniczka Arabella miała magiczny pierścień i gdy go przekręcała, przenosiła się w czasie. I tu właśnie mam takie wrażenie, że teleportuję się do innego świata. Tutaj, na ulicy Parkowej, tuż obok starej Filharmonii (w której rozmawiamy – przyp. red.), mieszkałam przez całe dzieciństwo. Tekstów do szkoły teatralnej uczyłam się na drewnianej scenie w Zwierzyńcu. Potrafiłam wcześnie rano mówić wiersze do pustej widowni. Przez całe ferie zaś chodziłam na znajdujące się w pobliżu lodowisko... To są więc dla mnie bardzo sentymentalne rejony. I będąc tu przenoszę się myślami do tego domu z przeszłości.

Dzisiejszy Białystok różni się od miasta z pani dzieciństwa?
Bardzo! Przede wszystkim wyraźnie rozbudowała się infrastruktura. Kiedyś było to dla mnie miasto, w którym wszędzie można było dotrzeć szybko i bez problemu pieszo. Chociaż nadal nie jest to bardzo duże miasto, więc mam poczucie, że zachowało dobrą skalę do życia. Czytam i śledzę różne rankingi, z których wynika, że mieszka tu wielu szczęśliwych i zadowolonych z życia ludzi. Uważam, że to świetnie położone miejsce. Oczywiście dziś niektórzy niepokoją się bliskością granicy, ale z drugiej strony są tu parki, natura i zielona otulina. Jednocześnie jest bardzo blisko do stolicy, a droga jest na tyle dobra, że ten dystans realnie się skrócił.

To pani białostockie dzieciństwo było mocno artystyczne.
Wymyślałam sobie mnóstwo różnych zajęć, jak wszystkie moje siostry, a mam ich sześć. Moim zadaniem była nauka i sprzątanie pokoju w sobotę. Poza tym miałam dużą swobodę – mogłam robić, co chciałam. Mieszkałam blisko szkoły muzycznej i ogniska baletowego. A że byłam aktywnym dzieckiem, próbowałam wszystkiego, co się dało. Jako dziewięciolatka sama wymyśliłam sobie szkołę baletową w Warszawie. Dostałam się i mieszkałam w internacie, a wieczorami chodziłam do Teatru Wielkiego. I to był moment, w którym scena rzeczywiście mnie „zaraziła”. Później nie było już odwrotu. Wciągnęło mnie to na dobre.

To w którym momencie teatr wygrał z baletem?
On właściwie z niego wyrósł. U mnie wszystko wzięło się z ruchu i z tego, że poczułam energię bycia na scenie. Nigdy nie brałam udziału w konkursach recytatorskich – chociaż przypominam sobie, że raz, na początku podstawówki, próbowałam. Byłam tak prze-

eprasa.pl a7eca140e6

jęta recytując wierszyk o choince, że zapomniałam tekstu, zrobiłam się cała czerwona i więcej już nie startowałam. Za to zawsze lubiłam tańczyć i stąd wzięła się u mnie scena. A kiedy już dostałam się do szkoły teatralnej, trzeba było nauczyć się także mówić.

Pamięta pani swój pierwszy spektakl?
To było w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku. Miałam może 12 lat. Nasze ognisko baletowe miało tam doroczne występy. Przygotowaliśmy „Jasia i Małgosię". Ja wcielałam się w Babę Jagę - najciekawszą, demoniczną postać w dużej charakteryzacji. Pamiętam, że starszy pan charakteryzator, pudrując mi nos zajęczą łapką, powiedział, że będę aktorką. A kiedy już skończyłam szkołę aktorską, miałam oczywiście swój oficjalny debiut - w „Ożenku" Gogola na deskach Teatru Powszechnego w Warszawie. Potem w tym miejscu przez wiele następnych lat zagrałam dużo większych i mniejszych ról.

Ma pani za sobą wiele lat pracy na scenie i przed kamerą. Czy wśród tych wszystkich ról są takie, które okazały się dla pani szczególnie ważne?
Wiadomo, zawsze wydaje się, że najukochańsze są te ostatnie, bo je najlepiej pamiętamy. Teraz oczywiście ważna jest dla mnie produkcja, którą robię naprawdę z dużą przyjemnością - pokochany przez publiczność serial „1670". Lubię pracować z tą ekipą. To jest trochę cygański zawód - kiedy się spotykamy, tworzymy coś na kształt rodziny, a potem każdy idzie w swoją stronę. Chociaż tak naprawdę często okazuje się dopiero po czasie, które role są naprawdę ważne i co ze sobą przynoszą. Dlatego jestem wdzięczna za każde zadanie i staram się raczej nie odmawiać. Nigdy nie wiadomo, co z tego wyniknie. Są też role, za którymi szczególnie tęsknię i które bardzo kocham, na przykład te, które zeszły z afisza zbyt szybko. Zazwyczaj jednak nie oglądam się za bardzo za siebie i patrzę raczej w przyszłość. Poza tym ktoś kiedyś powiedział, że pytanie o ulubioną rolę jest jak pytanie matki o to, które dziecko kocha najbardziej. W każdą postać, w momencie kiedy ją gram, wkładam wszystko, co mam - dodaję jej swoją głowę, ręce, serce i całe ciało. To jest dla mnie bardzo ważne. Angażuję się w to bardzo mocno, więc każda z tych ról zabiera ze sobą kawałek mnie.


FOT. MATERIAŁY FILMOWE

Katarzynę Herman możemy oglądać m.in. w roli Zofii w serialu „1670"

Ale pewnie każda rola też coś pani daje...
Tak. Od każdej z moich bohaterek się czegoś uczę. W ogóle uważam, że ten zawód jest fantastyczny - daje mi ogromną frajdę. Cieszę się, że jestem dziś w tym miejscu, w którym jestem. Bardzo dużo dostaję, publiczność klaszcze, okazuje zachwyt, a moja twarz jest rozpoznawalna. Ode mnie zależy, jak to wykorzystam. Jest też jednak ciemna strona życia na świeczniku, ale o tym opowiem innym razem.

Wspomniała pani o netflixowym serialowym hicie „1670". Czy spodziewała się pani, że ten serial stanie się aż takim fenomenem? W czym właściwie, pani zdaniem, tkwi jego siła?
Chyba nikt z nas się nie spodziewał. Kiedy zaczynaliśmy pracę nad tym projektem, wydawał nam się bardzo ryzykowny. Nigdy czegoś takiego nie czytałam. Czy to skecze? Czy kino historyczne? To, że reakcja widzów była tak mocna, było dla nas naprawdę ogromnym zaskoczeniem.

Na co dzień możemy panią oglądać zarówno na wielkich i małych ekranach, jak i na teatralnych deskach. W której przestrzeni - na scenie czy przed kamerą - czuje się pani najlepiej?
I tu, i tu. Myślę, że to wszystko bardzo dobrze się uzupełnia. Uważam, że teatr daje taki codzienny trening. Dzięki niemu wiem, jak publiczność reaguje na mój głos, na mój rytm i moje poczucie humoru. Jestem rozegrana i potem przed kamerą łatwiej mi się zmobilizować na parę dubli. Jedno i drugie przynosi trochę inną radość. W teatrze ważny jest ten kontakt z widzami, zwłaszcza przy graniu komedii. Ta energia, jaka do nas wraca, ta radość sprawia, że też ładuję swoje akumulatory. Natomiast kamera daje coś takiego, że wchodzi się w kompletnie inny, wymyślony świat. Czasami po miesiącach od zdjęć, kiedy patrzę na ekran, sama siebie nie poznaję.

Jakie zawodowe wyzwania czekają panią w najbliższym czasie?
W ten poniedziałek, 2 lutego, zapraszam Państwa na Teatr Telewizji. Zagramy spektakl „Kruk z Tower" (TVP1, godz. 20.30 - przyp. red.). Z kolei w Teatrze Dramatycznym w Warszawie przygotowujemy obecnie „Lalkę". Reżyseruje ją Mikita Iłynczyk, młody twórca polskiego pochodzenia z okolic Nowogródka, z Grodzieńszczyzny. Czyta ten tekst przez własną historię, przez losy swojej babci, która pozostała na Kresach. Myślę, że będzie to fajny powód, żeby porównać produkcję filmową z tym, co my zrobimy w teatrze. Premiera planowana jest na marzec. Później prawdopodobnie wrócimy jeszcze do pracy nad kolejną serią „1670". Teraz trochę zwolniłam i zajmuję się głównie porządkami. Ten zawód jest trochę jak nałóg - kiedy pracuję, właściwie zostawiam wszystko inne. A potem trzeba wrócić do rzeczywistości i wszystko „odgruzowywać". Jestem więc teraz na etapie robienia porządku w szufladach, robienia porządku w głowie oraz pracy nad moją kondycją. Nadrabiam też lektury i, tak naprawdę, nadrabiam życie.

REKLAMA 0011463859

ZDZ CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO w RADOMIU

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. B, C, C+E

KURSY I SZKOLENIA ZAWODOWE

www.szkolyradom.zdz.kielce.pl

KLICK

ul. Saska 4/6 26-600 Radom +48 601 528 417

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

BĘDZIE REMONT GROTY NARODZENIA W BETLEJEM. PIERWSZY OD 600 LAT

Zapowiedź remontu – pod auspicjami prezydenta Palestyny – ogłosiły wspólnie Grecko-Prawosławny Patriarchat Jerozolimy oraz Kustodia Ziemi Świętej. Pomoc zgłosił Apostolski Patriarchat Ormiańsko-Prawosławny

Mariusz Grabowski

Pierwsze informacje o przygotowywanym remoncie świętego miejsca pojawiły się w listopadzie 2025 r., kiedy to palestyński przywódca Mahmud Abbas przebywał w Rzymie. Spotkał się z Leonem XIV, otworzył wystawę „Bethlehem Reborn" w kompleksie San Salvatore in Lauro i zapowiedział wznowienie prac w miejscu – jak to określono – narodzin „Księcia Pokoju".

Srebrna Gwiazda

Więcej szczegółów pojawiło się w obecnym komunikacie Kustodii Ziemi Świętej, wydanym w Jerozolimie, a opublikowanym w Vaticannews.va/pl. Renowację przeprowadzi włoska firma Piacenti SpA z Prato, ta sama, która dwa lata temu remontowała betlejemską Bazylikę Narodzenia Pańskiego. Wybór ten – czytamy – „podyktowany jest potrzebą zapewnienia ciągłości metodologii, mistrzostwa rzemieślniczego oraz wrażliwości artystycznej wobec miejsca o bezprecedensowej wartości sakralnej".

Jak informuje strona internetowa Kustodii Ziemi Świętej, prace przygotowawcze zostały już zakończone, a właściwe roboty mają się wkrótce rozpocząć. Poszanowany będzie „prezydencki dekret dotyczący renowacji tego miejsca", wydany w 2024 r., oraz historyczne status quo regulujące miejsca święte.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na przełom stycznia i lutego. Obejmą one cały obszar Groty Narodzenia – od nagiej skały, marmurowych posadzek przez kolumny, mozaiki, aż po srebrną gwiazdę, która ukazuje konkretne miejsce narodzin. Renowację przejdzie również ołtarz. Remont przeprowadzi włoska firma zajmująca się już wcześniej konserwacją samej bazyliki.

Włosi w bazylice

Jak wyjaśnia dla Vaticannews Giammarco Piacenti ze Piacenti SpA, na placu budowy będzie pracować na zmianę od sześciu do ośmiu osób, także miejscowych. „Wielu robotników – dodaje – szkoliliśmy od 2013 r., odkąd pracujemy w Ziemi Świętej". Oprócz prac w samej grocie projekt obejmuje również działania techniczne wzmacniające w przyległych częściach.

Remont jest trudny, ale nie aż tak spektakularny, jak remont bazyliki sprzed pięciu lat. „Wtedy stan dachu powodował, że „kiedy padał deszcz, woda przeciekała do środka po ścianach i mozaikach, co groziło nawet jej zawaleniem – tłumaczył w 2020 r. w Radiu Watykańskim Giuseppe Alessandro Fichera z Uniwersytetu w Sienie. I dodawał: „Interwencji wymagała również fasada bazyliki. Musieliśmy sobie poradzić z niebezpiecznym pochylaniem się fasady. Dzięki temu można było usunąć struktury zabezpieczające zamontowane jeszcze przez Brytyjczyków w latach 30. ubiegłego wieku, które zasłaniały wspaniałe drewniane drzwi do bazyliki".

W ostatnim etapie odrestaurowano mozaiki na posadzce, które pochodziły jeszcze z czasów pierwszej bazyliki wybudowanej za cesarza Konstantyna. Przy tej okazji przeprowadzono też badania archeologiczne, by lepiej poznać historię tej świątyni i odsłonić zakryte dotąd mozaiki.

Duch ekumenizmu

Remont Świętej Groty ma silny wymiar ekumeniczny – ma być znakiem współpracy grekoprawosławnych i franciszkanów, kustoszy Groty Narodzenia. „Projekt ten – czytamy w komunikacie – ucieleśnia wspólne chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz ochrony duchowego, historycznego i kulturowego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń oraz na rzecz poszanowania godności miejsca, w którym orędzie chrześcijańskie przybrało widzialną formę i gdzie na przestrzeni wieków gromadzili się wierni wszystkich narodów".

REKLAMA 0011466486



eprasa.pl a7eca140e6



FOT. 123RF

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 roku duchowni z Ziemi Świętej

To właśnie tutaj tajemnica Wcielenia weszła w historię, a wyznanie chrześcijańskie otrzymało swój ziemski początek. „Renowacja tego świętego miejsca oznacza ochronę ciągłości wiary, pamięci i pobożności w ziemi Bożego Narodzenia. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi Kościoły Jerozolimy strzegą powierzonego im dziedzictwa ewangelicznego i zapewniają, że wierni wszystkich tradycji będą mogli nadal z czcią nawiedzać miejsce narodzin Chrystusa. Z Betlejem światło Narodzenia nieustannie oświeca świat, dając świadectwo trwałej obecności chrześcijan w Ziemi Świętej oraz nadziei, która promieniuje ze Świętej Groty, w której narodził się Zbawiciel" - czytamy w komunikacie.

Remont a polityka

Przy ekumenii pojawił się też aspekt polityczny: renowacja ma przynieść wymierne finansowe wsparcie wielu rodzinom pracowników zaangażowanych w ten projekt, a tym samym lokalnej gospodarce Betlejem, dotkniętej kryzysem na skutek konfliktu między Izraelem a Hamasem oraz wstrzymaniem pielgrzymek wiernych.

Od kiedy w 2015 r. UNESCO wpisało bazylikę na listę dziedzictwa kulturowego jako „pierwszy palestyński obiekt", stała się ona ważnym symbolem palestyńskiej walki o niepodległość. Cztery lata wcześniej UNESCO - jako pierwsza oenzetowska agencja - uznała też Palestynę za państwo członkowskie. Betlejem znajduje się na palestyńskich terytoriach, okupowanych przez Izrael od 1967 r., na których palestyński rząd sprawuje ograniczoną władzę.

Remont trzeba zatem widzieć na tle obecnej sytuacji politycznej Ziemi Świętej. „Sytuacja chrześcijan w Ziemi Świętej jest dramatyczna" - alarmuje konstytucjonalista dr Bartłomiej Wróblewski w wywiadzie dla RadiaMaryjapl. „Dwa tysiące lat obecności chrześcijan w Ziemi Świętej jest teraz pod wielkim znakiem zapytania. Podobne procesy - to też trzeba uczciwie powiedzieć - przebiegają po stronie palestyńskiej" - mówi.

I dodaje: „Jeszcze 100 lat temu w Betlejem 80 proc. mieszkańców to byli chrześcijanie. Dzisiaj to jest ok. 10 proc. Obecność chrześcijan, także w tej części palestyńskiej, jest coraz mniejsza. Naszym obowiązkiem jako chrześcijan jest po pierwsze ujmowanie się za naszymi siostrami i braćmi w wierze, a po drugie oczekiwanie cywilizacyjnego standardu związanego z zapewnieniem wolności religijnej dla wszystkich".

Trzy Kościoły

O tym, że zarówno bazylika, jak i Grota wymagają remontu, poinformowali już w 2008 r. duchowni z Ziemi Świętej. Władze Autonomii Palestyńskiej powołały wówczas specjalny komitet, który miał „zająć się remontem" - mówił w 2026 r. zarządzający projektem palestyński inż. Afif Tweme.

Ale remont wydawał się niemożliwy: Grotę odwiedzało w tamtym czasie od 1 do 1,5 mln pielgrzymów. Poza tym funkcjonował układ z poł. XIX w., szczegółowo rozdzielający jurysdykcję nad bazyliką między trzy Kościoły: katolicki, ormiański i grecko-prawosławny.

O. Dżamal Chader, rektor seminarium Łacińskiego Patriarchatu z Bet Dżala, tak tłumaczył to w rozmowie z PAP: „Edykt z czasów otomańskich, wydany w 1852 roku przez sułtana, w pewnym sensie zatrzymał historię bazyliki. Nic od tego czasu nie mogło się zmienić. Stąd problem z remontem - bo wszystkie trzy Kościoły muszą się zgodzić. Częścią umowy z trzema Kościołami była gwarancja, że nic się nie zmieni w status quo w związku z obecnym remontem".

„Znak nadziei"

Bazylika i Grota Narodzenia przechodziły w swej historii wiele dramatycznych momentów. Np. w 1009 r. kalif Hakim nakazał ich zburzenie i tylko cudem uniknęły ruiny. Z kolei w okresie wypraw krzyżowych (XII-XIII w.) ozdobiono ją mozaikami i malowidłami w stylu bizantyjskim, położono również nowy dach.

- Był to wynik - czytamy w opracowaniu „Tu narodził się Jezus Chrystus", napisanym przez ks. prof. Waldemara Chrostowskiego dla tygodnika „Wszystko, co najważniejsze" - współpracy konstantynopolskiego cesarza Manuela Komnenosa (1143-1180) i jerozolimskiego króla Amalryka I (1162-1174). Wspólne przedsięwzięcie zapowiadało zjednoczenie Kościołów Wschodu i Zachodu, podzielonych schizmą w 1054 r., ale niestety, nigdy do tego nie doszło. Przebudowano wtedy wejścia do Groty Narodzenia, a jej wnętrze wyłożono marmurem".

To był ostatni remont świętego miejsca przed obecnym. Stąd decyzja Mahmuda Abbasa o renowacji przedstawiona jako słusznie „znak nadziei i odrodzenia dla Ziemi Świętej".

„Stajnia bez siana"

Nowożytne dzieje bazyliki i Groty to ciągła konfrontacja z muzułmanami, a do tego napięcia wewnątrzchrześcijańskie - między katolikami a prawosławnymi. Wyznawcy islamu oszczędzali bazylikę, przede wszystkim ze względu na miejsce, jakie Jezus i Maryja, Jego Matka, zajmują w ich religii.

Co się zaś tyczy podziałów w obrębie chrześcijaństwa, bazylika i Grota Narodzenia przechodziły z rąk do rąk, co skutkowało coraz większym bałaganem. Feliks Fabri, pielgrzymując w XV w., opisał wnętrze bazyliki jako „stajnię bez siana, sklepik aptekarza bez aromatycznych garnuszków, księgarnię bez książek". Wkrótce Turcy przejęli panowanie nad Bliskim Wschodem, a wykorzystując podziały w obrębie chrześcijaństwa, przyznawali prawo własności Bazyliki Narodzenia raz franciszkanom, a kiedy indziej prawosławnym Grekom.

„W 1717 r. franciszkanie umieścili w Grocie Narodzenia nową srebrną gwiazdę z napisem w języku łacińskim, która mimo ciężkich perturbacji jest tam do dzisiaj. Jednak 40 lat później Grecy znowu przejęli bazylikę, a w grocie również ołtarz Narodzenia. Trzęsienie ziemi w 1834 r. i pożar w 1869 r. zniszczyły część wyposażenia świątyni, lecz Grota Narodzenia przetrwała" - dodaje ks. prof. Chrostowski.

MATERIAŁ INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011463776

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Terapeuta zajęciowy** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mają możliwość zatrudnienia w placówkach rehabilitacyjnych, szpitalach, sanatoriach, domach dziennego pobytu, domach pomocy społecznej, warsztatach terapii zajęciowej, klubach seniora i innych placówkach ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Terapeuta zajęciowy to specjalista, który pomaga osobom z niepełnosprawnościami, chorobami lub trudnościami w codziennym funkcjonowaniu, projektując i prowadząc indywidualne plany terapeutyczne, które obejmują zajęcia manualne, artystyczne, ruchowe i społeczne, by poprawić ich sprawność fizyczną, psychiczną, a także wspierać ich samodzielność i reintegrację społeczną.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellnes i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskają głownie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej.
Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiech, pogodę ducha, empatię oraz cierpliwość.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskają zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmetologii i stylizacji. Absolwenci mogą pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach, szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 lutego. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77.

Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.



eprasa.pl a7eca140e6

Echo Dnia
Piątek, 30.01.2026

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: BYŁAM W TRUDNEJ SYTUACJI ŻYCIOWEJ I STWIERDZIŁAM, ŻE NIE CHCĘ TAK DALEJ

Znaliśmy ją do niedawna przede wszystkim z komedii. Ostatnio pojawia się jednak w dramatycznych rolach. Tak dzieje się choćby w drugim sezonie serialu „Klangor", który oglądamy w serwisie Canal+. W naszej rozmowie Weronika Książkiewicz zdradza, co sprawiło, że przeszła aktorską przemianę

Paweł Gzyl

Jagoda Zawisza z serialu „Klangor 2" to nieduża rola – ale znacząca. Lubi pani od czasu do czasu pojawić się na drugim planie?
To było tak: byłam najpierw na zdjęciach próbnych do głównej roli, ale niestety jej nie dostałam. Finalnie została wybrana inna aktorka. W tej sytuacji zaproponowano mi inną rolę. A że jestem dużą fanką tego serialu, nie uniosłam się dumą, długo się nie zastanawiałam i przyjęłam tę propozycję.

Kiedyś powiedziała pani: „Lubię filmy, w których są prawdziwe emocje i życie". Taki jest serial „Klangor 2"?
Niestety tak. Mówię niestety, ponieważ serial ten opowiada o toksycznej męskości. Tacy ludzie i takie sytuacje często się zdarzają. Oczywiście w serialu pokazane są skrajne sytuacje. To ciemność bez tego przysłowiowego światełka w tunelu. Każdy z nas ma jednak w sobie takie „czarne" obszary, możemy się więc w jakimś stopniu do tego odnosić.

Pani bohaterka doświadcza przemocy psychicznej w swym małżeństwie. Co sprawia, że zgadza się na taki układ?
Jagoda jest symbolem wielu kobiet, które znajdują się w takiej sytuacji. Tkwią one w niej, ponieważ tak je życie ulepiło i nie mają siły, by zawalczyć o swoje. To nie znaczy, że są gorsze czy słabsze, tylko po prostu różne sytuacje z przeszłości, z dzieciństwa, czy powielane pokoleniowe schematy sprawiły, że nie znajdują w sobie mocy do tego, aby wyrazić swoje zdanie. Ba - często nawet nie wiedzą, jakie ono jest.

W jednej ze scen Jagoda opowiada o zjawisku zwanym „gaslighting", które i ją dotknęło. Zna pani takie toksyczne związki z życia?
One są nagminne. Początki naszego dorosłego życia są wręcz ulepione z takich nieudanych i toksycznych związków. Cała sztuka polega na tym, żeby najpierw zobaczyć, że to są takie relacje, bo czasem niektórzy nawet nie zdają sobie sprawy z tego, że w nich tkwią, a potem – żeby wyciągnąć z tego wnioski, czegoś się nauczyć i zbudować siebie na nowo, aby kolejny związek taki już nie był. Po prostu musimy się uczyć na błędach.

Z tego, co wokół mnie się dzieje, to widzę, że takich pierwszych miłości, które przetrwały do grobowej deski, praktycznie nie ma. To zdarza się bardzo rzadko. Nie mam takiego przykładu wśród swoich znajomych. A nawet jeśli kiedyś wydawało się, że jakiś związek jest taką idyllą, to już w tej chwili jest po rozwodzie.

Jagoda ucieka od despotycznego męża w leki, których niebezpiecznie nadużywa. To chyba nigdy nie jest rozwiązaniem?
Na pewno. Zażywanie jakichkolwiek substancji odurzających jest próbą odcięcia się od siebie, wywołaną strachem przed zmierzeniem się z rzeczywistością. Czasem wolimy czegoś nie widzieć, bo wydaje nam się, że nie będziemy mieli siły do pokonania takiego problemu. Tak jest w przypadku Jagody.

Ostatecznie pani bohaterka traci męża w wyniku zabójstwa – i z jednej strony przeżywa żałobę, ale z drugiej widać, że czuje ulgę. Trudno było zagrać tak zniuansowaną postawę?
Takie niuanse są dużo ciekawsze dla aktora do zagrania niż stworzenie jednoznacznie złej czy dobrej postaci. Niejednoznaczni bohaterowie są po prostu bliżsi prawdziwego życia. Kiedy jesteśmy w jakiejś trudnej czy bolesnej sytuacji, to nasze reakcje są bardzo różne: czasem zaśmiejemy się czy zrobimy coś głupiego, nie jesteśmy tylko smutni czy przybici. Dlatego Jagoda była dla mnie bardzo ciekawym wyzwaniem do zagrania. Tym bardziej że jest ona postacią pomocniczą. Są w serialu sceny, w których nie ma jej fizycznie, ale wyjaśniają one jej sytuację i zachowanie.

Jagoda z „Klangora 2" to kolejna pani dramatyczna rola w ostatnich latach. Dobrze się pani w nich czuje?
Bardzo dobrze. I mam nadzieję, że takie role jeszcze przede mną.

Co jest takiego w tych dramatycznych rolach, że zechciała pani się z nimi zmierzyć?
To było moje wielkie marzenie. Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem. Ciekawie jest penetrować zakamarki swej duszy w poszukiwaniu raz takich, a kiedy indziej innych emocji. U nas jest tak, że kiedy zagrało się kilka ról komediowych, to nie znaczy, że nagle w pewnym momencie same zaczną nam spadać z nieba role dramatyczne. Ja bardzo tego chciałam, ale na tym chceniu to się u mnie nie skończyło. Musiałam wykonać dużo wewnętrznej pracy sama z sobą, aby ten repertuar zaczął się zmieniać. Dlatego przez pewien czas odrzucałam propozycja zagrania ról podobnych do tych, które grałam już wcześniej. Czyli tych komediowych.

To chyba musiało być trudne?
Byłam tak pochłonięta pracą nad sobą, że nie skupiałam się na tym. W pewnym momencie uznałam, że to nie jest tak, że życie mi się przydarza i tylko występuję w tym, co jakieś zbiegi okoliczności mi przynoszą, ale to ja sama tworzę swe życie i kreuję je. Dlatego, kiedy parę lat temu nie grałam przez dłuższy czas, to wiedziałam, że mam swój cel do osiągnięcia i wiedziałam po co idę. Nie było to na pewno przyjemne, ale nie było to bez sensu. Wiedziałam bowiem, że to swego rodzaju narzędzie do zwrócenia się w tym kierunku, w którym bym chciała.

Co dało pani impuls, by zacząć taką pracę nad sobą?
To zawsze są w każdym przypadku trudne sytuacje życiowe. W tym jest źródło i siła. Nie chcę tu wchodzić w szczegóły, ale myślę, że zawsze reguła jest ta sama. Kiedy stajemy przed ścianą i nie widzimy sensu w tym, co nas spotyka, chcemy to zmienić. Wtedy jest możliwość największej odmiany naszego losu. Ja też byłam w dosyć trudnej sytuacji życiowej i stwierdziłam, że nie chcę tak dalej. Że chcę żyć inaczej.

Ta przemiana najczęściej dziś odbywa się w gabinecie terapeuty. W pani przypadku też tak było?
Nie. U mnie to była bardziej duchowa przemiana. I w moim przypadku okazało się to bardzo skuteczne. Oczywiście nie chcę tu powiedzieć, że zostałam Dalaj Lamą. (śmiech) Mam poczucie, że cały czas jestem w procesie. I wiadomo, jak to u każdego, raz są lepsze, a raz gorsze dni. Mam jednak przed oczyma to, jakbym chciała żyć – i do tego cały czas zmierzam.

Wszystko zaczęło się pięć lat temu od „Furiozy", która okazała się przełomem w pani karierze. Trudno było przekonać twórców tego filmu, że potrafi pani wcielić się w Dziką?
Bardzo. Zajęło nam to dużo czasu. Tak się złożyło, że mam te same agentki, co Mateusz Banasiuk. Kiedy zaangażowano go do „Furiozy" i reżyser szukał aktorki do roli Dzikiej, podsunęły mu pomysł spotkania się ze mną. Początkowo w ogóle nie chciał o tym słyszeć, ale kiedy odpadły inne kandydatki, zgodził się ze mną spotkać. Musiał na to wyrazić zgodę również reżyser obsady. Wymagało to więc od nas bardzo dużej wytrwałości, aby się dostać na te zdjęcia próbne. No a potem - pokazania się na tym castingu tak, żeby się udało. Była to więc można powiedzieć praca zespołowa. (śmiech)

Do roli Dzikiej musiała pani zmienić swój wygląd - choćby obciąć włosy. Trzeba było przełamać jakąś emocjonalną barierę, żeby to zrobić?
Kiedy zaczęliśmy przygotowania do realizacji „Furiozy", ustaliliśmy z reżyserem, że Dzika powinna mieć krótkie włosy. Wszystko to trwało ponad pół roku – były to rozmowy z aktorami, próby siedzące nad scenariuszem, jego nieustanne zmiany i bardzo dużo fizycznych treningów. Po upływie kilku miesięcy przyszedł czas na próby kamerowe. W „Furiozie" są sceny retrospekcyjne, kiedy Dzika ma kilkanaście lat i ginie jej brat. Ona ma wtedy jeszcze długie włosy. I właśnie od tych scen zaczynaliśmy kręcenie filmu. Dlatego wiedzieliśmy, że to obcięcie włosów będzie na sam koniec. Tymczasem po tych próbach kamerowych reżyser przyszedł do mnie i powiedział: „Boję się, że bez tych długich włosów będziesz źle wyglądała. Nie obcinajmy ich. Zostań w długich". Wtedy zaprotestowałam, bo bardzo chciałam tej fizycznej przemiany. Obcięcie włosów miało być taką wisienką na torcie tych długich przygotowań i ich dopełnieniem.

Mówi się, że zmiana fryzury przez kobietę to otwarcie nowego etapu w jej życiu. I tu chyba też tak było?
Samo obcięcie czy zmiana koloru włosów może nie ma aż tak symbolicznego znaczenia. Chyba że idzie w parze z pracą wewnętrzną. A u mnie tak było.

A jak się pani poczuła po tym obcięciu włosów?
Jakbym była naga. Długie włosy są czymś takim, że można się za nimi trochę schować czy nimi zasłonić, choćby spuszczając na twarz. Kiedy mijałam jakieś wystawy sklepowe i widziałam swe odbicie w szybach, ze zdziwieniem konstatowałam: „O rany, to przecież ja!". (śmiech) Początkowo nie mogłam siebie rozpoznać, bo zapominałam, że mam krótkie włosy. Po tygodniu przyzwyczaiłam się jednak i uznałam, że po prostu tak wyglądam i koniec kropka.

A jak sobie pani poradziła z wejściem w świat trudnych

eprasa.pl a7eca140e6

emocji, przeżywanych przez Dziką?
To było niełatwe, ale ciekawe doświadczenie. Zagrałam tę postać na sto procent swych ówczesnych możliwości. Dzisiaj, zagrałabym ją jednak inaczej. Teraz bardziej bym się „puściła" w tej postaci. Co ciekawe przed wejściem na plan miałam zajęcia z choreografem ruchu. Nie miało to jednak nic wspólnego z tańcem, tylko polegało na znalezieniu właściwego sposobu poruszania się dla granej przeze mnie postaci. To było fascynujące: jak emocje i doświadczenia Dzikiej przenoszą się na jej ruchy. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie próbowałam. Oczywiście wykonałam też pracę psychologiczną wspólnie z reżyserem i innymi aktorami.

Przy „Drugiej Furiozie" łatwiej było pani już wejść w świat Dzikiej?
Nie do końca. „Druga Furioza" to opowieść stricte o Goldenie, którego gra Mateusz Damięcki. Reszta to tylko postaci pomocnicze. Wiedziałam więc, że muszę zrobić to samo, co przy jedynce - tymczasem ja byłam już zupełnie inna, bo rozpoczęłam tę swoją wewnętrzną przemianę. Trudno było mi powtórzyć to, co zagrałam kilka lat wcześniej, a było to konieczne, aby została zachowana jakaś spójność tej mojej postaci. Tym bardziej że akcja dwójki toczy się równolegle z jedynką, tylko jest inny punkt widzenia. Nie było to więc do końca łatwe.

Zupełnie inną osobę zagrała pani w „Powrocie do tamtych dni". Postać żony alkoholika to najtrudniejsza rola w pani karierze?
Praca nad tym filmem była niezwykła. Opowiadana w nim historia została bowiem zainspirowana dzieciństwem reżysera - Konrada Aksinowicza. Kręciliśmy w mieszkaniu wybudowanym na hali zdjęciowej, które było niemal idealnym odwzorowaniem jego prawdziwego mieszkania z lat 90., w którym się wychowywał. Tam były wniesione jego pamiątki, stanęły dokładnie takie same meble, jak ten pamiętny segment z wbudowanym łóżkiem. W efekcie wydarzały się rzeczy niezwykłe.
Wie pan co to są ustawienia hellingerowskie?

Tak. To metoda terapeutyczna, polegająca na sesjach, podczas których ich uczestnicy wcielają się w role członków rodziny pacjenta, co pozwala na odkrycie przyczyn zaburzeń i ich uzdrowienie, często poprzez pojednanie z przodkami.
No właśnie. Coś podobnego działo się na tym planie.
W pewnym momencie każdy z aktorów wiedział dokładnie co i jak ma grać. Konrad miał ze sobą podczas zdjęć coś, co nazywał swoją „biblią" - album z powklejanymi zdjęciami z dzieciństwa, odpowiadającymi konkretnym scenom ze scenariusza filmu. Pewnego dnia miałam zagrać z Maćkiem Stuhrem, który gra alkoholika. On leży na łóżku nieprzytomny, sikając pod siebie, a ja wchodzę i przyglądam się temu. Miałam w tej scenie „kostium bez kontynuacji" - czyli nienawiązujący do poprzednich scen. Poszłam więc do garderobianych i wybrałam sobie czarny golf i czarne leginsy. Wchodzę na halę, żeby zagrać tę scenę - a tu Konrad mnie zatrzymuje, otwierając tę swoją „biblię" i mówiąc: „Popatrz!". A tam na zdjęciu jest jego mama dokładnie w takim samym ubraniu, jakie mam na sobie. A ja wcześniej tego nie widziałam. Te ustawienia hellingerowskie bardzo nam pomogły w budowaniu tych postaci.

Czuła pani wyjątkową odpowiedzialność, wcielając się w mamę reżysera?
Oczywiście. Kiedy kręciliśmy, mama Konrada jeszcze żyła. Spotykałam się z nią i rozmawiałam. Czułam więc odpowiedzialność, ale również presję, że ona to zobaczy. Bo przecież co innego jest być w centrum jakichś wydarzeń, a co innego potem obejrzeć to na ekranie. Moja bohaterka z „Powrotu" przypomina mi dziś tę z „Klangora 2". To też krucha i kryształowo czysta kobieta, która nie potrafi być inna. Nie ma w sobie tej niezbędnej siły, żeby coś zmienić w swym życiu.

Za partnera miała pani młodego chłopca - Teodora Koziara. Jakie to było doświadczenie grać z dzieckiem?
Teodor to bardzo zdolny chłopiec. Kiedy rozpoczynaliśmy zdjęcia, wszyscy byliśmy zdenerwowani i spięci, bez względu na to, czy chodziło o dorosłego czy dziecko. Tak też było z Teodorem - ale potem pięknie się rozwinął i świetnie w to poszedł. Był tak autentyczny w swych scenach, że wymagało to od nas nieco innego grania, aby nie wypaść przy nim zbyt teatralnie. Teodor był więc wspaniałym i wymagającym partnerem.

I powstał wyjątkowy film, w którym wielu Polaków może się odnaleźć.
To prawda. Po premierze mieliśmy dużo spotkań z widzami. Wiele osób zabierało głos, dziękując za ten film. To było wspaniałe - bo w takich sytuacjach wraca człowiekowi wiara w sens i misyjność aktorstwa. Ktoś powiedział: „To jestem ja. Ale nie wiedziałem co robię. Dopiero ten film mi to uświadomił". A ktoś inny: „Widziałem coś takiego u moich sąsiadów". Te rozmowy miały bardzo emocjonalny ton, momentami nawet lały się łzy. To było dla mnie wspaniałe doświadczenie. Bardzo bym chciała, aby powstawało więcej takich projektów.

Jednoznacznie negatywną bohaterkę zagrała pani niedawno w drugim sezonie „Gliny". Trudno było wejść w postać Luizy, która zabija z zimną krwią?
Nikt się taki nie rodzi. Niestety, życie czasem lepi takie charaktery. Dla mnie zawsze jest ważne, aby nie oceniać postaci, w którą się wcielam. Czasem nie jest to jednak takie proste. Tak było przy wspomnianym „Powrocie do tamtych dni". Kiedy przeczytałam scenariusz, byłam wzburzona i myślałam: „Jak matka może tak postępować? Jak może być taka dla swojego dziecka?". Ale kiedy ochłonęłam, spróbowałam zrozumieć tę bohaterkę. Co sprawiło, że zachowywała się tak, a nie inaczej. I to była dobra droga.

W ten sposób aktorzy próbują „bronić" swą postać.
Nie wiem czy „bronić". Może raczej zrozumieć.

Luiza jest okrutna, ale też bardzo kobieca, wręcz kokieteryjna. To był dla pani ciekawy kontrast do zagrania?
Tak. Tam był cały wachlarz różnych emocji do pokazania.

I do tego widowiskowe sceny: pościg czy strzelanina.
Ja uwielbiam takie sceny! Jestem osobą bardzo aktywną fizycznie i jest to mocno wpisane w moje życie. Dlatego, jeśli mam okazję zagrania w scenach jakichś bójek czy pościgów, to zawsze jestem do nich pierwsza.

Nie korzysta pani z usług kaskaderki?
Czasem tak. W przypadku „Gliny" sama prowadziłam auto, jechałam nim do tyłu i strzelałam do przodu. To była wspaniała zabawa! Kiedy trafiam na plan takiego projektu, w moim przypadku nie wymaga to wyjątkowych przygotowań fizycznych. Jestem z miejsca na to gotowa, ponieważ ostro trenuję na co dzień.

Tak naprawdę nie zrezygnowała pani do końca z komedii. Bo przecież oglądaliśmy panią ostatnio w „Planecie singli 4", „Zabij mnie kochanie" czy „Szczęścia chodzą parami". Trudno się pani rozstać z tym gatunkiem?
Uważam, że ludzie powinni się jak najwięcej śmiać. Śmiech jest najlepszym lekarstwem na wszystkie kłopoty, ponieważ doskonale rozładowuje emocje. Dlatego komedie są potrzebne. Nie mam więc zamiaru zupełnie z nich rezygnować. Mówiłam tak wcześniej, bo miałam taki moment, że na chwilę musiałam je odstawić. Teraz mogę jednak kręcić również komedie - i mam takie w planach.



FOT. JAROSŁAW SOSIŃSKI/CANAL +

Weronika Książkiewicz: Chyba każdy aktor chce próbować grać różne rzeczy i mierzyć się z różnym repertuarem. Ciekawie jest penetrować zakamarki swej duszy w poszukiwaniu raz takich, a kiedy indziej innych emocji

Takie filmy są okazją dla aktorki, aby pokazać się na ekranie od bardziej kobiecej strony.
(śmiech) Na pewno. Teraz jestem w takim momencie życia, że cenię sobie najbardziej komfort i wygodę, więc nie do końca przykładam uwagę do tych wszystkich kobiecych detali. Ale może powinnam trochę bardziej? Nie wiem. Jestem jednak w tej chwili skupiona na innych rzeczach. Dlatego kiedy pojawia się taki projekt, na planie którego trzeba się ładnie ubrać i umalować, to mi zupełnie wystarcza.

W każdym z tych filmów ma pani innego partnera. Raz jest to Tomasz Karolak, kiedy indziej Mateusz Banasiuk czy Michał Żurawski. Z którym czuła się pani najlepiej w parze?
Nie mogę nikogo wyróżnić, bo pozostali by się obrazili. (śmiech) Najwięcej filmów zrobiłam z Tomkiem Karolakiem i bardzo lubię z nim pracować, bo prywatnie się przyjaźnimy. A to pomaga w uzyskaniu tej przysłowiowej „chemii" na ekranie.

Niebawem zobaczymy panią po raz trzeci jako kurator Irenę Sochę w „Piep*ć Mickiewicza". Skąd taki sukces tego filmu?**
Jego zaletą jest to, że młodzi widzowie widzą w nim siebie. Główni bohaterowie to niedoskonałe i nieperfekcyjne postaci. To żywi ludzie z prawdziwymi problemami dzisiejszych nastolatków. Każdy z nich ukrywa swe słabsze strony, przywdziewając jakieś groźne pozy czy miny.
A pod nimi kryją się ciepłe i dobre osoby.

Jak się pani pracowało w otoczeniu aktorskiej młodzieży?
Cudownie. Są pełni pasji i energii, zawsze przygotowani i skupieni. Uwielbiają spędzać czas na planie. To wielka przyjemność pracować z taką młodzieżą.

Dużo pani gra, a przecież wyszła pani dwa lata temu za mąż. Jak godzi pani rodzinne życie z takim nawałem pracy?
Staram się jak mogę. I chyba daję radę. (śmiech)

Syn Borys ma już 16 lat - czyli jest w wieku burzy i naporu. Jakie ma pani z nim relacje?
Bardzo dobre. Więcej nie mogę powiedzieć, bo zabrania mi mówić o nim w wywiadach. Bardzo ceni sobie prywatność.

Interesuje się aktorstwem?
Zupełnie nie. Ma inne zainteresowania niż ja.

Nie żałuje pani tego?
Nie. On ma swoje pasje, a ja staram się pomagać mu je realizować.

eprasa.pl a7eca140e6

– Jako jałmużnik Ojca Świętego staram się biec do tych, którzy się źle mają, i im pomagać. To nie oni mają przyjść do nas, ale my do nich. Tak robił Jezus, to jest Ewangelia, a ja staram się żyć logiką Ewangelii – mówi kardynał Konrad Krajewski. Przyznaje, że funkcja jałmużnika papieskiego całkowicie zmieniła jego życie. Niedawno za pomoc Ukrainie otrzymał medal od prezydenta Zełenskiego. Wydał też książkę-przesłanie: „Idź i czyń dobro". W rozmowie z Vatican News opowiada m.in. o tym, co powiedział mu Leon XIV, o nocy spędzonej z bezdomnymi, wydawaniu ogromnych kwot na pomoc potrzebującym i mądrych wskazówkach papieża Franciszka

Wojciech Rogacin, Vatican News



FOT. EAST NEWS

Kardynał Krajewski: Zło jest krzykliwe, ale dobro jest zaraźliwe. Jeśli ludzie wiedzą, co my czynimy, włączają się

KARDYNAŁ KONRAD KRAJEWSKI: MIŁOŚĆ JEST „STUKNIĘTA"

Księże Kardynale, skąd ten tytuł książki: „Idź i czyń dobro"?
To jest przesłanie ewangeliczne. Może nie wypowiedziane bezpośrednio, ale kiedy czytamy Ewangelię, to tam przede wszystkim istnieje „dziś". Mówi się o czasie, który jest nam dany. Dziś nam jest dane, natomiast jutro dla nikogo z nas nie jest pewne. Więc jeżeli mam być dobry, to mam być dobry dziś. I dlatego, nie zwlekając, trzeba czynić dobro dziś, bo jutro już może nas nie być. Tu pobrzmiewają też słowa księdza Twardowskiego: Kochajmy dzisiaj ludzi, bo jutro ich może nie być. A kochać mamy wszystkich ludzi.

Z książki dowiadujemy się najwięcej o miłości do osób ubogich, bezdomnych, potrzebujących, dziś odrzuconych.
Ja staram się żyć logiką Ewangelii. To jest bardzo trudne – żyć Ewangelią bez komentarza, który na ogół ją rozwadnia. Mówi się w ten sposób: „Jezus powiedział, ale dzisiaj żyjemy w innym świecie, w innych okolicznościach", i tak dalej, i tak dalej. Nie, Ewangelia jest dzisiaj aktualna i jest na dzisiaj. Czytamy Marka – jak się zaczęła publiczna działalność Pana Jezusa? Tak, że spotyka trędowatego, spotyka sparaliżowanego, a następnie spotyka Mateusza, znienawidzonego celnika, i mówi: „Idź za mną". Najpierw spotyka się więc z tymi, którzy potrzebują pomocy, którzy są opuszczeni, zanurzeni w grzechu, zanurzeni w cierpieniu. Tak jest. Jezus idzie. On idzie jako lekarz. Lekarza potrzebują ci, którzy się źle mają. Więc idzie najpierw do nich. I tak próbowałem to realizować jako jałmużnik i staram się nadal – dopóki jestem jałmużnikiem w imieniu Ojca Świętego – że to my biegniemy do tych, którzy się źle mają, i to my im pomagamy. Papież Franciszek mówił: „Zostaw to biuro, zostaw biurko, wyjdź na ulicę i szukaj Jezusa zranionego". I to jest Ewangelia. To robił Jezus każdego dnia. Sam fakt, że to ludzie mają przychodzić po pomoc do nas, do urzędów, fundacji, to jeszcze nie Ewangelia w pełni. Ewangelia w pełni jest wtedy, kiedy my wychodzimy i szukamy. Myślę, że trafnie naszą Dykasterię określił papież Franciszek jako Pronto Soccorso, czyli Pogotowie Ratunkowe Miłosierdzia. To znaczy, że na wieść o tym, że coś się dzieje, biegniemy i szukamy, aby pomóc tym ludziom.

Ale czy musimy być w tym tak radykalni? Bo z Księdza książki wynika, jeśli ktoś ją tak na poważnie weźmie do siebie, że wręcz należałoby zmienić swoje życie.
Ale taka jest dokładnie Ewangelia. Jest bardzo radykalna. Do tego stopnia, że ta radykalność stawia wszystko na głowie, tak jak miłość. Proszę zauważyć: miłość nie tylko jest radykalna, ale „stuknięta". Jeśli miłość nie jest „stuknięta", to nie jest miłością, ponieważ ona kieruje się zupełnie innym prawem niż to, które my sobie ustalamy. Matka będzie kochać swoje dziecko, nawet jeśli ono jest w więzieniu. Taka jest miłość i Ewangelia, która wszystko stawia odwrotnie niż świat. Dlatego Jezus nam ciągle przypomina, że nie jesteśmy z tego świata, że nie można stać okrakiem – i w świecie, i w Ewangelii. Jeśli jesteśmy w Ewangelii, to na pewno jesteśmy też w świecie. Jeśli jesteśmy w świecie, to nie znaczy, że jesteśmy w środku Ewangelii.

Papież Franciszek, jak czytam w książce, powiedział na początku Księdza posługi jako jałmużnika: „Jeśli chcesz wiedzieć, czego potrzebują bezdomni, idź do nich, spędź z nimi noc i wtedy będziesz wiedział". Tak to wyglądało?
To wyglądało dokładnie tak, bo wszystkie te inicjatywy, które powstały, zostały sprowokowane przez papieża Franciszka. Ale papież tylko nadał kierunek, natomiast nie mówił, co to ma być i jak to ma być. Nam się może wydawać, że jak ja kupię bułkę i zaniosę ubogiemu na ulicę, to już jest pełne szczęście. Ale ja go nie zapytam, czy ma zęby, czy on tą bułkę może w ogóle zjeść. Czy on nie jest cukrzykiem. Czy on może jeść to, co ja mu daję. Natomiast gdy się usiądzie z bezdomnymi, nie trzeba wcale dużo mówić. To oni mówią, bo na ogół nikt ich nie słucha. To jest pierwsza rzecz. A druga, że dowiadujemy się rzeczy, o których byśmy nie myśleli. Na przykład na samym początku, kiedy zostałem jałmużnikiem i zacząłem ich słuchać, ci biedni mówili: „My nie mamy się gdzie załatwić". Nie ma w Rzymie otwartych ubikacji. Turyści, kiedy przyjeżdżają do Rzymu, idą do baru i – kupując kawę – mogą iść do łazienki. A oni do baru czy do restauracji nie mogą wejść. A publicznych toalet nie ma. Więc otworzyliśmy toalety dla nich. Nie mieli się gdzie wykąpać, więc otworzyliśmy natychmiast na Placu Świętego Piotra prysznice, gdzie 200 osób dziennie się kąpie. Jeśli już są umyci, to potrzebują bielizny świeżej. Jeśli już są umyci, przebrani, to dlaczego ich nie zbadać? Stąd powstał pomysł ambulatorium. Jeśli już są u nas umyci i zbadani, to dlaczego mieliby nie pójść do fryzjera? Bo najwięcej mają problemów właśnie z chorobami skóry, z włosami. Więc powstał od razu zakład fryzjerski dla nich. I w ten sposób, słuchając ich, wiedzieliśmy, co mamy robić.

Ale do tego też potrzeba ludzi chętnych, fryzjerów chociażby, czy lekarzy, którzy badają w laboratorium. Skąd oni się biorą?
Więc tak: zło jest krzykliwe, ale dobro jest zaraźliwe. Jeśli ludzie wiedzą, co my czynimy, włączają się. Podam przykład. Pojechałem do jednego z marketów i wziąłem od razu 60 kg bananów – dwa olbrzymie pudła. Podszedłem do kasy z wózkiem i wtedy podchodzi do mnie jedna pani i mówi: „Ja wiem, dla kogo ksiądz te banany kupuje". Wyciągnęła kartę płatniczą i zapłaciła. To jest odpowiedź na pana pytanie. Takie jest dobro. Jeżeli ludzie wiedzą, co my robimy, to bardzo chętnie pomagają. Często chcą pomagać, a nie wiedzą jak. A my wiemy. Robimy dokładnie to, co robiłby Jezus, więc leczymy ludzi z bezdomności, próbujemy im przywrócić godność, a jednocześnie da-

eprasa.pl a7eca140e6

jemy im też posługę duchową, która jest bardzo ważna.

W jaki sposób?
Proszę zobaczyć, jak Jezus zareagował na paralityka spuszczonego przez dach do pomieszczenia, w którym przebywał. Zapytał, co jest łatwiej powiedzieć: „Wstań, idź, jesteś uzdrowiony", czy „Odpuszczają się twoje grzechy?". Łatwo jest powiedzieć „wstań, idź", bo przecież mamy pełne szpitale, tam się idzie po to, żeby odzyskać zdrowie. A konfesjonały wcale nie są takie pełne. Czyli o wiele trudniej jest przywracać godność człowieka, który ją otrzymał od Boga, niż wyleczyć człowieka. A te dwie rzeczy muszą iść w parze. Papież Franciszek bardzo często mnie pytał o to, czy zaspokajamy wszystkie potrzeby naszych biednych. To nie chodziło tylko o prysznice, o umycie się, dokumenty, ale pytał przede wszystkim, czy zapewniamy im pomoc duchową. Po pierwsze, czy ich słuchamy. Czy jesteśmy z nimi. Czy opowiadamy im o Jezusie.

Rozumiem, że opowiadacie.
Wie pan, kiedy jesteśmy z nimi, to oni sami pytają: „A dlaczego ty jesteś taki dobry dla nas?". Ja wtedy najczęściej odpowiadałem to, co mi przychodziło zupełnie spontanicznie. Robię to, co by zrobił Jezus. I to jest właśnie odpowiedź na tytuł tej książki: „Idź i czyń dobro". I jakiekolwiek by nie były pobudki czynienia dobra, dobro jest dobrem.

Mówi Ksiądz Kardynał kilkakrotnie na łamach książki: „Najpierw czyny, potem słowa". Dlaczego?
Jezus szedł i dotykał ludzi, uzdrawiał. Czyny są bardzo ważne. W dniu, w którym rozmawiam z panem, czytana jest Ewangelia o powołaniu Mateusza. Ta Ewangelia mówi, że nie ma świętego, który nie ma swojej kiepskiej przeszłości. Mateusz miał fatalną przeszłość. Znienawidzony był, żył z grzechu, z poboru pieniędzy. Ale każdy grzesznik ma swoją przyszłość. I to daje Jezus. Jeżeli idę i uklęknę przy kratkach konfesjonału i powiem Jezusowi o swojej przeszłości, to już jej nie ma. Grzechy są odpuszczone. On nie tylko przebacza grzechy, ale obdarza mnie pokojem i mówi: „Idź i bądź święty". To jest dzisiejsza Ewangelia. I jeżeli ja, wychodząc na ulicę, wprowadzę ją w czyn, wiedząc, że każdy z tych ludzi ma swoją przeszłość – ale Jezus nie męczy się Jego grzechami – to mój czyn pomaga temu człowiekowi przywracać godność.

Jesteście zawsze przygotowani, by pomagać?
Kiedyś była powódź w Rzymie i w jednej z dzielnic zalało bardzo dużą ilość domów. To się stało w sobotę i papież Franciszek do mnie zadzwonił. Mówi: „Weź pieniądze i jedź natychmiast i tym rodzinom zapłać za hotel, żeby miały gdzie przenocować". Ja mówię: „Ojcze Święty, ale jest sobota i banki są pozamykane". On na to: „To ty jesteś jałmużnikiem i nie masz pieniędzy do dyspozycji na miejscu? Jak to jest możliwe? To jest tak, jakby ktoś miał łódź, a wiosła by były zamknięte na sobotę i na niedzielę". Wtedy zrozumiałem, że nasza pomoc musi być zupełnie inna. Musimy być zawsze gotowi. Stąd zrodziło się to pojęcie pogotowia ratunkowego, które zawsze jest czynne.

Ksiądz Kardynał w książce bardzo często wspomina o wskazówkach, nawet ostrych przytykach papieża Franciszka...
Papież Franciszek był bardzo konkretny. To był człowiek, który w momencie, kiedy już został papieżem, miał ogromne doświadczenie życiowe i z tego skarbca swojego życia wyciągał rzeczy tylko istotne. Nie zajmował się narracją, tylko dawał konkretne rozwiązania. Pamiętam, jak pierwszy raz wysłał mnie na Lampedusę, kiedy przewrócił się statek i ponad 300 osób zginęło. Jak wychodziłem, to papież mnie jeszcze zawołał: „Konrad, Konrad, wróć. Najpierw idź do proboszcza i wszystkie swoje decyzje konsultuj z proboszczem". I tak było. Jak zajechałem na Lampedusę, to proboszcza zapytałem, czego ci ludzie najbardziej potrzebują. Ci, którzy ocaleli, potrzebowali zadzwonić do swoich domów, żeby im powiedzieć, że przeżyli. Więc we wszystkich barach wykupiliśmy karty telefoniczne i rozdaliśmy tym biednym ludziom. Oni w kolejkach stali do telefonów, żeby zadzwonić na chwilę i powiedzieć: „Żyję. Brat nie żyje, ale ja żyję". A mądrość papieża polegała na tym, że to nie ja robiłem zgodnie ze swoją logiką i myśleniem człowieka z Łodzi i z Polski, tylko zgodnie z jego wskazówkami. Jest słowo, które zawsze towarzyszy jezuitom: „rozeznanie". Najpierw rozeznanie, jaka jest rzeczywistość i dopiero decydowanie.

Co jeszcze papież mówił Księdzu Kardynałowi?
Kiedyś przyjechałem bardzo zmęczony wieczorem po całym dniu. Papież mnie wezwał telefonicznie, żebym przyszedł do niego. Mówię, że padam ze zmęczenia. On mówi: „To bardzo dobrze. Bardzo dobrze, że nie wiesz, jak dojść do łóżka. Tylko czy byłeś dzisiaj na adoracji Najświętszego Sakramentu? Bo jeśli nie byłeś na adoracji, to jesteś pracownikiem socjalnym, a jeśli byłeś na adoracji, to reprezentujesz Jezusa". To były takie wskazówki papieża Franciszka i mógłbym ich przytaczać tysiące. Nigdy od papieża nie wyszedłem, żeby nie udzielił mi jakichś rad.

Czy rzeczywiście, zgodnie ze wskazówkami Franciszka, spędzał Ksiądz noce z bezdomnymi?
Spałem oczywiście w noclegowniach. Nawet w Polsce. Kiedyś spałem u braci albertynów w jednym pokoju z trzema bezdomnymi. Była taka śmieszna sytuacja, którą też potem opowiadałem papieżowi, że kiedy poszedłem się umyć, wracam – wszyscy siedzą na łóżkach, mimo że światło było zgaszone. Jakby się bali, że kardynał będzie spał z nimi. No i położyliśmy się. Była tylko lampa krakowska, która oświetlała okno, okratowane zresztą. W pewnym momencie wstał jeden, który nie spał w piżamie, a był cały w tatuażach. Usiadł na tym łóżku i mówi: „Muszę coś powiedzieć księdzu". „Niech pan mówi". „Ja jeszcze nigdy w życiu z żadnym kardynałem nie spałem". Ja mu odpowiedziałem: „Ja też nie".

Czytam w książce, że nie wszystkim działalność Księdza Kardynała tutaj, w Rzymie, się podoba.
Ale nie musi się wszystkim podobać. Proszę zauważyć, że działalność Jezusa do tego stopnia się nie podobała, że właściwie po każdym jego przemówieniu wyprowadzano go za miasto lub za wieś i chciano go ukamienować. I to jest zrozumiałe. Nie wszystkim się podobało, że papież Franciszek zorganizował prysznice pod kolumnadą Berniniego przy Placu Świętego Piotra, gdzie od tylu wieków gwoździa wbić nie wolno, bo to jest tak szacowne miejsce kultury. Wtedy jeden z kardynałów mówił mi: „Zabieracie miejsce pielgrzymom. Dlaczego nie zrobicie tego na wzgórzu, tutaj niedaleko, gdzie są dość duże parki? W Watykanie jest tak ciasno. Nie ma miejsca". Wtedy mnie coś natchnęło i odpowiedziałem temu kardynałowi: „To w takim razie dlaczego ksiądz kardynał mieszka w Watykanie, skoro tam jest tyle miejsca?". Potem ten kardynał się zdenerwował i już na odchodne, kiedy zobaczył, jak wychodzi ktoś spod prysznica z kanapką, mówi: „Jeszcze tylko kawy tutaj brakuje.". A ja na to: „Naprawdę! Tak!". I poszedłem od razu kupiłem ciśnieniowy zaparzacz do kawy. I od tej pory przez tyle lat wszyscy biedni mają cafe latte i jaką chcą. My też rano po kąpieli chętnie zjemy ciastko, może usiądziemy przy kawie w szlafroku. Dlaczego bezdomni nie mają tego nie mieć? To nas może wkurzać, to nas może denerwować, ale takie jest przywracanie godności.

Ale te osoby, którym się pomaga, zwłaszcza bezdomne, one dalej prowadzą ten tryb życia. Pomagamy im, a jednak ich życie się nie zmienia. Jak to rozumieć, jak do tego podejść?
Ja się chyba z tysiąc razy już spowiadałem i bardzo często przychodzę z tymi samymi grzechami na nowo. I Pan Jezus moimi grzechami się nie męczy. Ja mam Go naśladować. Dlaczego mam się męczyć drugim człowiekiem, który na przykład nie może wyjść z bezdomności? Bo bezdomność staje się uzależnieniem i chorobą. My im pozwalamy spać pod kolumnadą Świętego Piotra. Mało tego, kupujemy im – co denerwuje niektórych – namioty. W tym miesiącu około 400 namiotów rozdaliśmy, aby zapewnić im jakąś intymność. Dlaczego mają spać zupełnie odsłonięci? My kiedy idziemy do sypialni, też zamykamy swoje drzwi. Więc przynajmniej tyle. Ale oni rano te wszystkie namioty składają i kolumnada jest dostępna dla turystów. To nie jest tak, że my ich zapraszamy do Watykanu, tylko oni tu czują się bezpiecznie. I myślę, że to dobrze o nas świadczy. Natomiast wszystkim proponujemy możliwość powrotu, choć nie robimy tego nachalnie. Oni zawsze wiedzą, że jeśli chcą wrócić do swojego kraju, do rodziny czy w inne miejsce, gdzie wydaje im się, że będzie lepiej, to my jesteśmy w stanie tego samego dnia wyrobić każdemu paszport. Mało tego – ubierzemy go, zdążymy pójść do fryzjera i tego samego dnia możemy go zawieźć na samolot. I na tym się nie kończy. Powiadomimy rodzinę albo miejscową pomoc charytatywną, żeby go odebrano z lotniska. Bardzo często są jednak tu tak długo, że już nie mają do kogo wrócić. Ich żony, dzieci się od nich odwróciły. Wiemy o tym, bo kiedy umierają, nikt nie chce odebrać ich ciała – tak daleko już zaszły sprawy. A one zachodzą daleko wtedy, kiedy nie ma przebaczenia. To jest to, o czym papież Franciszek mówił małżonkom, rodzinom, że możecie się kłócić cały dzień, nawet talerzami możecie rzucać, ale nie połóżcie się spać, jeśli sobie nie przebaczycie, bo potem wykopiecie tak wielki dół, że nie będziecie w stanie już żyć, pojednać się.

A jak Ksiądz Kardynał odpowiada na krytykę, że Kościół nie powinien być organizacją charytatywną?
To już słyszałem. My nie jesteśmy organizacją charytatywną. My czynimy to, co robiłby Jezus. A Jezus jest chyba najbardziej krytykowany na świecie i niechciany. Kiedy więc mam podjąć jakąkolwiek decyzję, to nie zastanawiam się, co napiszą w prasie, co będą mówili, tylko co by zrobił Jezus na moim miejscu – i to robię. A jeśli za to dostanę jakieś baty, to tylko potwierdza, że zrobiłem coś dobrego. Ojciec Święty Franciszek powiedział kiedyś: „Uważaj, jak wszyscy będą klaskali, bo jest to strasznie niebezpieczne dla ciebie. Lepiej niech o tobie mówią źle, a ty rób to, co robiłby Jezus".

Ksiądz Kardynał spotkał się z Leonem XIV. Na co zwrócił uwagę obecny papież?
Dotychczas był to okres Roku Jubileuszowego i Ojciec Święty wszedł w celebracje wydarzeń zaplanowanych przez papieża Franciszka. I właściwie teraz dopiero, sądzę, Ojciec Święty przedstawi nam własne akcenty i na to czekamy. Mnie Ojciec Święty powiedział, że kontynuujemy to, co było robione. Ale sądzę, że z czasem też nada temu jakiś własny charakter. Obrazowo przedstawię to tak. Mieliśmy niedawno konkurs muzyki Chopina i właściwie wszyscy grali te same utwory, ale każdy grał inaczej. Natomiast wszyscy musieli trzymać się nut. Więc my wszyscy trzymamy się Ewangelii. Ale ta interpretacja Ewangelii, kolory Ewangelii mogą być różne i czekamy właśnie na te kolory papieża Leona XIV.

Książka „Idź i czyń dobro" mnie się kojarzy z przewodnikiem duchowym. Ona wymaga pewnej zmiany podejścia, może zmiany życia. Czy kiedy Ksiądz Kardynał został jałmużnikiem, to również wymagało zmiany życia?
Zmieniło się bardzo to życie. Papież cały czas mówił, że musi być wszystko zgodne z logiką Ewangelii, że jak nie wiesz, co zrobić, a do twojej polskiej głowy (papież bardzo lubił ten zwrot, mówił go zawsze, uśmiechając się) nie przychodzi żadne rozwiązanie, to szukaj w Ewangelii sytuacji podobnej, w której jesteś, i zobacz, co by zrobił Jezus. Papież mnie nauczył żyć codzienną Ewangelią i rozwiązywać wszystkie swoje sprawy za pomocą logiki Ewangelii, nie logiki świata. Wiele razy mówił: „Idź przed Najświętszy Sakrament i pomódl się. Idź i pokaż się Panu Jezusowi, czy ty Mu się podobasz.". To zmieniło wszystko. Papież Franciszek miał takie bardzo proste przesłanie. Mówił: „Będziesz zarządzał wielką ilością pieniędzy". To są dziesiątki milionów euro, nieraz wydawane miesięcznie. I dodawał: „Nasze konto jest dobre, kiedy jest puste. A jeśli nie jest puste, to znaczy, że jesteś najbardziej leniwym Polakiem, jakiego znam". I to wystarczyło. Wiedziałem, że mam robić wszystko, żeby te pieniądze pomagały innym, a nie żeby te pieniądze były.

Działania jałmużnika i Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia są zakrojone na szeroką skalę, także poza Rzym. Pomoc płynie do Afryki, Azji, do Ukrainy i wielu innych krajów...
To wielka pomoc z inspiracji Ojca Świętego.

To oznacza dysponowanie ogromnymi kwotami, które trzeba umiejętnie wydawać. W jaki sposób pomoc na tak wielką skalę się organizuje?
Jakby przyszło myśleć o tym, to byśmy nie dali rady. Natomiast życie przynosi wiele rozwiązań. Chociażby obecnie w kilku krajach azjatyckich przeszedł tajfun, niszcząc wielką liczbę domów i statków. Rodziny rybackie nie mają z czego żyć. Takie sytuacje zgłaszają nam nuncjusze. A jeśli sami się dowiadujemy, to pytamy, czy możemy pomóc i w jakiś sposób. Nuncjusz mówi, że zostało zniszczonych sześćdziesiąt łodzi rybackich, potrzeba nowych silników. Silniki kosztują tyle i tyle. I my drogą dyplomatyczną jesteśmy w stanie w ciągu jednego, dwóch dni te pieniądze przesłać i uratować życie tylu rodzinom. To jest kropla w morzu, ale morze stworzone jest z kropel, więc im więcej tych kropel, tym bardziej to morze jest zachwycające.

A te pieniądze skąd pochodzą?
One pochodzą z ofiar za pergaminy, których dziesiątki tysięcy wysyłamy po całym świecie jako błogosławieństwa, i wszystko, co za nie przychodzi, jest rozdawane potrzebującym. Ludzie też widzą, co robimy, i dlatego wpłacają pieniądze. Zostawiają Ojcu Świętemu w testamencie lub przekazują za życia. Papież mi dawał do sprzedania samochody, które otrzymywał. Sprzedawaliśmy je za pięciokrotnie większą wartość niż miały. Dlatego, że ludzie wiedzieli, że te pieniądze pójdą do Gazy, na Ukrainę, na karetki, na leki, na szpitale w Afryce. Jedna z rodzin nam przekazała za życia papieża Franciszka 3 miliony euro na rzeczy sanitarne w najuboższych krajach Afryki, czyli np. na Madagaskar. I tam, za sprawą nuncjusza, powstało ambulatorium z tych pieniędzy. Jest to pomoc cały czas czyniona zgodnie z Ewangelią. Papież mi kilka razy powtarzał: „Pamiętaj, że gdzie są pieniądze, jest też diabeł, który tańczy. Jeśli będziesz robił to zgodnie z Ewangelią, to dobrze. Jeśli nie, to może się skończyć to więzieniem". Papież nie bał się takich stwierdzeń.

Czy mógłby Ksiądz Kardynał przekazać także poradę praktyczną, właśnie jak papież Franciszek, dla tych, którzy chcieliby coś zrobić dla innych?
Jako człowiek wierzący, jako chrześcijanin, jak nie wiesz, co zrobić, to pytaj się, co by zrobił Jezus na Twoim miejscu. A jak Ci do głowy nie przychodzi, co by zrobił Jezus, to poszukaj w Ewangelii podobnej sytuacji, a zobaczysz, że to będzie sytuacja najpiękniejsza – najpiękniejsze rozwiązanie w Twoim życiu.

eprasa.pl a7eca140e6

MAREK BRUDEK

Wielki fan rzeźbiarza

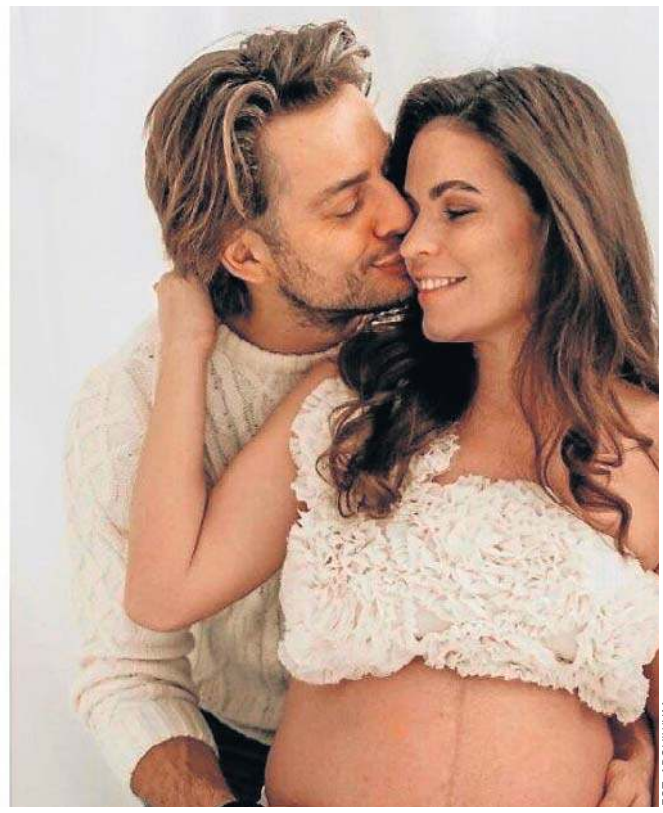
Nie samym sportem żyje Marek Brudek, prezes ŁKS Łagów. Od lat znana postać ze świata świętokrzyskiej piłki nożnej jest sympatykiem pochodzącego z jego gminy – z miejscowości Zbelutka Wincentego Kućmy, cenionego na świecie rzeźbiarza. Spotkanie w Galerii Współczesnej Sztuki Sacrum Dom Praczki w Kielcach zgromadziło wiele osób. Zainteresowanie było ogromne. Wincenty Kućma, urodzony w 1935 roku w Zbelutce to laureat wielu prestiżowych nagród, wybitny rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ma fanów wywodzących się z różnych pokoleń, autor znanych pomników historycznych i sakralnych i mimo już zaawansowanego wieku cały czas pracuje i emanuje pogodą ducha. – Mój brat był rysownikiem w Semaforze, ukończył Akademię Sztuk Pięknych. On zaszczepił we mnie miłość do sztuki, malarstwa i rzeźby. Okazji do spotkania z Profesorem Kućmą nie wypadało zmarnować. Było bardzo miło pojawić się na Wernisażu i porozmawiać z tyloma ludźmi na wysokim poziomie – mówi Marek Brudek. Wincenty Kućma jest Honorowym Obywatelem Łagowa.

JERZY ZBIGNIEW PIOTROWSKI

Lekkość pióra

- Znów udało mi się zdobyć pióro, podczas finałowej licytacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pałacyku Zielińskiego- pochwalił się profesor nauk technicznych Jerzy Zbigniew Piotrowski, wykładowca Politechniki Świętokrzyskiej. - I wtedy zdałem sobie sprawę, że dorobiłem się orkiestrowej kolekcji. Od zawsze pisałem piórem. Kiedy podpisywany był, w 2011 roku, „Akt wmurowania kamienia węgielnego", pod budynek Energis Politechniki Świętokrzyskiej, - byłem kierownikiem tego projektu, jedynie moim piórem było możliwe podpisanie tego aktu. W zeszłym roku wylicytowałem pióro od Marszałka. Staram się wpisywać piórami oceny studentom, ale niestety przechodzimy na system indeksów elektronicznych. Pozostanie mi pisanie rękopisów artykułów i książki o Ameryce, nad którą aktualnie pracuję- podsumował.



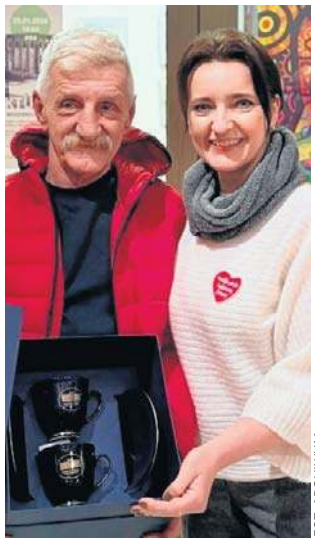


FOT. ARCHIWUM

DAWID CZUPRYŃSKI

Będzie ojcem

Dawid Czupryński, aktor z Kielc znany między innymi z popularnego serialu „Na Wspólnej", niedawno ogłosił radosną nowinę o zbliżających się narodzinach swojego pierwszego dziecka. Pełne uroku zdjęcia zdradzają nadzieję i radość przyszłych rodziców. Razem z żoną Patrycją Filimon-Czupryńską, z niecierpliwością wyczekują nowego rozdziału w ich życiu. Dawid Czupryński zdradził, że para wykańcza mieszkanie, by móc przywitać nowego czł-onka rodziny w gotowym „gniazdku". - Marzy mi się by mieszkanie było gotowe na przyjście naszego dziecka, ale tak naprawdę najważniejsze jest, że to my jesteśmy gotowi. Reszta to dodatki - podkreśla przyszły tata. - Priorytetem dla nas jest to, by dziecia była zdrowa i otoczona miłością rodziców - dodaje Patrycja. Płeć dziecka będzie niespodzianką dla rodziców, natomiast termin porodu to 22 lutego. - Luty to dla nas bardzo szczęśliwy miesiąc - wspomniał Dawid, który oświadczył się Patrycji... w walentynki. Małżonkowie pragną przekazać swojemu dziecku dużo wartości, które przekazali im ich rodzice. - Nasi rodzice zaszczepili w nas szacunek do drugiego człowieka, miłość i pielęgnowanie dobrego ducha. To najlepsza wyprawka, jaką mogliśmy otrzymać i za to jesteśmy im bardzo wdzięczni - mówią Patrycja i Dawid.



FOT. ARCHIWUM

MARZENA OKŁA -DREWNOWICZ

Mocne granie

Posłanka Koalicji Obywatelskiej i sekretarz stanu w Kancelarii Rady Ministrów Marzena Okła-Drewnowicz uczestniczyła w grze kilku sztabów między innymi w Kielcach i Skarżysku. W Skarżysku dziękowała Leszkowi Fiutowskiemu za wylicytowanie podarowanych przez nią „premierowskich" filiżanek. Do sztabu 252 przy Echu Dnia w Kielcach podarowała zestaw od premiera.



FOT. ARCHIWUM

MARCIN PISZCZEK

Wolontariusz na zawsze

Marcin Piszczek, burmistrz Jędrzejowa był w 2026 roku wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jak co roku. W niedzielę podczas 34.Finału uzbierał 2090, 54 złotych. - To dzięki Wam w „mojej" puszce znalazła się cała moc pomocy dla najmłodszych! Jeszcze raz w imieniu tych najbardziej potrzebujących wsparcia, dziękuję Wam - podsumował Marcin Piszczek.



FOT. ARCHIWUM

PAWEŁ ZAGAJA

Burmistrz chyli czoła

- Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Nowym Korczynie zagrała po raz kolejny na rekord. Dziękuję mieszkańcom, że nawrzucaliście nam do puszek również w tym roku. Dziękuję za wspólne granie i okazane serce. Chylę czoła przed Wolontariuszami – podsumował akcję burmistrz Nowego Korczyna w powiecie buskim Paweł Zagaja.

RODZINA DZIUBEŁÓW I TADEUSZ TKACZYK

Kosz nalewek i słodyczy

Podczas 34.Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Strawczynie. najwyższą cenę osiągnął kosz nalewek wraz ze słodyczami, przekazany przez byłego wieloletniego wójta gminy Strawczyn Tadeusza Tkaczyka. Przedmiot wylicytował za 3 200 złotych Hubert Dziubeła, współwłaściciel firmy Defro. Na zdjęciu od lewej Hubert Dziubeła, Justyna Dziubeła, Tadeusz Tkaczyk i Karolina Dziubeła.



FOT. ARCHIWUM

LIWIUSZ FALAK

U niech gra wszystko

- Co to był za dzień! Udało się zapełnić puszki i tradycyjnie grać w orkiestrze- cieszył się Liwiusz Falak, przedsiębiorca, znany filantrop, aktor Teatru TeTaTeT, architekt krajobrazu, mieszkaniec gminy Masłów., który z żoną Magdaleną i trójką dzieci - wolontariuszy: Hubertem, Zosią i bezikowym jeszcze Julianem, zapełnili trzy puszki i nie szczędząc kasy brali udział w licytacjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ARCHIWUM

DAGMARA DOMIŃCZYK

Ciągle jest na topie

Dagmara Domińczyk, amerykańska aktorka pochodząca z Kielc, nadal jest na topie. Zagrała w 2025 roku w świetnie ocenianym serialu „Black Rabbit", czyli „Czarny królik". Zaangażowana też była w ośmioodcinkowy „The Savant", opowiadający o zwalczaniu nienawiści w Internecie oraz zapobieganiu przemocy domowej. Są protesty, bo wstrzymano emisję tego serialu.

WIOLETA JOŃCZYK

Kenia to jest to



FOT. ARCHIWUM

Wioleta Jończyk, trenerka fitness i biegaczka. organizatorka imprez sportowych wybrała się w ferie do Kenii. Napisała: „Safari w Kenii przypomina mi jedno, siła to nie tylko mięśnie – to spokój, cierpliwość i szacunek do własnego tempa. Tu wszystko dzieje się naturalnie. Bez presji. Bez pośpiechu. Dokładnie tak, jak powinien wyglądać zdrowy styl życia Wioleta Jończyk to też nauczycielka wychowania fizycznego związana ze szkołą Pro-Fil w Kielcach. Mieszka w Daleszycach .



FOT. ARCHIWUM

OLEG I MARIA MAGDZIARZ IBRAHIM EL-NUR

Z lodowym sercem

-Takie orkiestrowe serce wykuło z lodu Morawickie Stowarzyszenie Morsów Byle do Zimy Demonstrują je darczyńcy, para cenionych dentystów z Kielc, właścicieli kiliniki Dental Clinic Oleg i Maria Magdziarz Ibrahim El-Nur - na zdjęciu. Morawicka radna, Iwona Wenta, wolontariuszka, zebrała 6 492,59 złotych i przeprowadziła rozgrzewką morsów. Dzielnie jak zawsze wspierał ją mąż - Bogdan, były europoseł i prezydent Kielc a wcze śniej legendarny piłkarz ręczny i trener Vive Kielce oraz reprezentacji Polski w piłce ręcznej. A burmistrz Morawicy Marian Buras wylicytował za 800 złotych zestaw do spania.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANNA LEWANDOWSKA

Potrzebuje atencji

W niedawnym wywiadzie dla „Twojego Stylu" celebrytka przyznała, że od pewnego czasu jest na terapii, co pozwoliło jej porzucić przekonanie, że problemy kobiet są mniej ważne niż problemy mężczyzn. Zapewniła, że wciąż wspiera męża, ale pamięta też o sobie. – Wczoraj powiedziałam Robertowi: „Zapraszam cię na randkę, na kolację, żebyśmy w końcu spokojnie pogadali". Spytał, czy na randce będziemy rozmawiać o mnie, bo o różnych sprawach gadamy codziennie. Odpowiedziałam mu, że tak. Od 20 lat wszystko kręci się wokół gry w piłkę. Ostatnio poczułam, że ja też potrzebuję atencji najbliższych. Po prostu – stwierdziła.

MARCIN HAKIEL

Łączy go kredyt

Kiedy jeszcze tancerz był mężem Katarzyny Cichopek, para zainwestowała w 2007 roku w zakup 500-metrowej willi, która kosztowała aż 3,5 mln zł. Nie obyło się bez kredytu, który został zaciągnięty we frankach szwajcarskich. Gdy kurs waluty gwałtownie poszybował w górę, dom marzeń szybko stał się finansowym obciążeniem. Teraz w rozmowie z Kozaczkiem Hakiel wyjawia, że willa nadal pozostaje niesprzedana. Jak przyznał, byli małżonkowie planują jej sprzedaż, jednak zanim to nastąpi, muszą najpierw rozstrzygnąć w sądzie sprawę związaną z kredytem frankowym, który do dziś ich łączy. – Ten dom jest wynajmowany, od jakiegoś czasu jesteśmy w sądzie z bankiem, są rozporządzenia, jest szansa, że wygramy – powiedział.

MICHAŁ KOTERSKI

Jest zły na celebrytów

Popularny aktor niegdyś walczył z uzależnieniem od narkotyków i alkoholu. Dziś prowadzi prywatny ośrodek terapii uzależnień i wsparcia psychicznego „Odwróceni" na Mazurach. Nic więc dziwnego, że niedawno w podcaście Radia Chillizet powiedział, że ma żal do celebrytów reklamujących w telewizji alkohol. Wymienił nawet konkretne nazwiska: Adama Woronowicza, Wojciecha Manna, Adama Małysza i Krzysztofa Hołowczyca. – Tak, oczywiście, że jestem zły. Dla mnie to jest paradoks sytuacji, kiedy ja słyszę wywiady moich guru, wybitnych, wspaniałych artystów, aktorów, jak oni mówią o przemocy, o wychowaniu pokoleń, a z drugiej strony reklamują browar – stwierdził.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Julia Wieniawa niedawno spóźniła się na premierę filmu „Chcę więcej", która odbyła się w Katowicach

KATARZYNA CICHOPEK

Zachwala Turcję

Celebrytka wybrała się z Maciejem Kurzajewskim na narty. W sobotę para uraczyła fanów sesją zdjęciową ze szczytu Erciyes Dağı. Zakochani zapozowali w stylowych kombinezonach: ona w czerwonym, a on w czarnym. Fotografiom towarzyszył wpis: „Narty w Turcji? Zdecydowanie warto! Piękne, długie trasy, świetnie przygotowane stoki i widoki, które naprawdę robią wrażenie. Do tego pyszne jedzenie – lokalna kuchnia po całym dniu na nartach smakuje obłędnie. A Kapadocja to już w ogóle sztos – loty balonem, bajkowe krajobrazy i klimat, którego nie da się porównać z żadnym innym miejscem. To taka wisienka na torcie całego wyjazdu. Jeśli ktoś szuka czegoś innego niż klasyczne Alpy, Turcja na narty to strzał w dziesiątkę!" – zakończyła.

JULIA WIENIAWA

Kłopoty z autem

Kilka dni temu w Katowicach odbyła się premiera filmu „Chcę więcej" z udziałem młodej aktorki. Nie wszystko jednak poszło zgodnie z planem. Wieniawa dotarła na miejsce z godzinnym opóźnieniem. Kiedy pojawiła się w kinie, zażartowała, że miała „niezaplanowaną wycieczkę krajoznawczą po Katowicach". Potem w rozmowie Pudelkiem całą sytuację wyjaśnił reżyser. – Spóźnienie było spowodowane problemami z samochodem. Dokładnie kierowca Julii, kiedy podjechał pod hotel, zadzwonił do mnie i przekazał informację, że są problemy z hamulcami. Pierwsze, co przyszło mi do głowy, to że Julia nie może wsiąść do samochodu, który może realnie zagrażać jej życiu. Dostałem telefon, że kolejny samochód dojeżdża. Z tego wyszła godzina spóźnienia. Julia nie miała żadnego wpływu na to wydarzenie – powiedział Damian Matyasik.

KLAUDIA EL DURSI

Kocha szum fal

Na InstaStories celebrytki trafiło nagranie, na którym obwieściła, że wybrała się na egzotyczne wakacje. – Jak mi tu dobrze. Słuchajcie, siedzę niemalże na plaży, bo nasz domek jest pięć kroków od plaży. Napawam się tym pięknym widokiem i błogim szumem fal, kocham szum fal. Bardzo mnie to wycisza i uspokaja – wyznała El Dursi. I dodała: Nie powinnam być teraz na wakacjach, bo mam tyle obowiązków. Niedługo kolejny wyjazd, lecę kręcić dla was kolejny sezon „Hotelu Paradise", więc powinnam być w ogniu pakowania i szykowania, no ale wakacji się nie odmawia. To przecież jest dla ładowania baterii, dla zdrowotności.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Przed tobą dzień sprzyjający działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na słowa, bo ktoś może je źle odebrać.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych. Horoskop na dziś wróży, że konsekwencja pomoże ci bardziej niż pośpiech.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą ciekawe pomysły. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie, bo jedna informacja może zmienić twoje plany.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi nie brać wszystkiego do serca zbyt dosłownie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć wśród znajomych. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że pewność siebie przyciągnie dobre okazje...

Rak (22.06 - 22.07)
Drobne obowiązki mogą się dzisiaj mnożyć, ale horoskop dzienny na piątek wróży, że dasz sobie radę. Wieczorem znajdź czas na odpoczynek.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z ludźmi będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże uwolnić napięcie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie, ale nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany. Horoskop dzienny na piątek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł doda ci energii.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na obranych celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoją pracowitość i odpowiedzialność.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się nietypowych rozwiązań, nawet jeśli zaskoczą innych.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dobry dzień na porządkowanie myśli. Horoskop dzienny na piątek mówi, że spokój wewnętrzny pomoże podjąć decyzję.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**

Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

uczestnik wielu bitew / mieszkanka stolicy Czech
blagier, kłamca
środek analeptyczny
zespół Marka Grechuty
spada na cztery łapy
bok pudełka zapałek
żona Simby („Król Lew")
zamęt, chaos
ozdoba na ręce
typ, rodzaj / jednostka masy
postać w dramacie
utwory z fabułą / chwast polny
grecka wyspa / wiersz miłosny
water-polo / kawaler-zysta
młotem lub dyskiem
sportowy czasomierz
element balustrady
kraj w Afryce z Lome
francuski feudał
biblijna góra
arabski Jan
gaz w jarzeniówce
roślina trująca / świecznik
dźwig portowy
gruba zasłona
wyspa w Sporadach
oprawa lustra lub obrazu
ojczulek, papa
prawy dopływ Wisły
kapitan „Nautilusa"
jednostka strumienia świetlnego
fale radiowe
rozgłos, renoma
trujący opar nad Szanghajem
pożywka dla bakterii
zasłona twarzy muzułmanki, czarczaf
ryba karpiowata, jaź złoty
religijna rzeźba / uczulenie
nurkujący ptak łowny
pałacowy pokój / skwar
Irlandia w oryginale
futrzana narzuta
...Erenburg, pisarz
wypływa z wulkanu
stan w USA z Montgomery
proszek do drukarek
altówka / turecka czapka
pokój dla letnika
wyrasta z cebulki
zbieg okoliczności
wiele, wiele lat
choroba jak pasza
przylądek w Hiszpanii
ma jadalne pędy
zbiory roślin uprawnych
bankiet w ambasadzie
odgłos rozmów
ptak leśny, bargiel
atrybut Temidy
drzewo liściaste
bicz z rzemieni
zapasowe w bagażniku auta
myszka z kreskówki
wśród sztućców
delikatna skóra kozia
grupa ludzi żyjących razem
poręczyciel kredytu
roślina pastewna
przewód hydrauliczny
Andrycz lub Terentiew
ekran komputera
polowy mundur wojskowy
układ wojskowy
czarny koń
melodia grana przez zegar
forma powitania
wersja Opla
przenośne radio
domowe ognisko
deszcz lub grad
mieszka w Baku
przed siewem
główne miasto Celebesu
naszyta na dziurę / stan w USA
dolina erozyjna
antytoksyna
amant / płynny nawóz azotowy
wafel z bitą śmietaną / spec od siwków
wawelski arras
kot z polskiej kreskówki
Panna z filmu Andrzeja Wajdy
zieleń na Saharze
greckie województwo
często mylą
rysunek wgłębny
utwór poetycki
rywal „Ixi"
atrybut Apollina
szkoda, ujma
knieja lub bór
cząstka utworu muzycznego
model Seata
gatunek antylopy
indonezyjska wyspa
gruby, mocny sznur
Mirosław, polski aktor
...Sumac, śpiewaczka
wezwanie do działania
arabski bojownik
rozbija się o izbicę
zmniejsza tarcie
planeta jak pierwiastek
port u ujścia Sekwany
wiatr na jeziorze Garda
laska żebraka
metropolia Peru
ślad żbika na trawie
wycieczkowy pojazd
nocna zjawa
rozgrywany na boisku
dopływ Peczory
tlenowy w szpitalu
chłopiec z drewna / powieść Zoli
piłkarze z Madrytu
broń artyleryjska
opatrywana przez chirurga

AUTOPROMOCJA 0011454732
Echo Dnia
w prenumeracie
z Tele Magazynem
41 375 72 30


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LOS TASUJE KARTY, A MY NIMI GRAMY.

SŁOWNIK: EIRE, FEDAIN, FEZ, JASZMAK, MAKASAR, SAFIAN, SIRE.

eprasa.pl a7eca140e6

AUTOREKLAMA

0011468745



74. PLEBISCYT SPORTOWY

ŚWIĘTOKRZYSKIE GWIAZDY SPORTU 2025

GALA FINAŁOWA

czwartek, 5 lutego 2026 roku

Transmisja on-line na **www.echodnia.eu** od godz. 17.30

ORGANIZATOR

Echo Dnia · ed ECHODNIA.EU · nam! naszemiasto.

WSPÓŁORGANIZATORZY

RADIO KIELCE 101,4 MHz · TVP3 KIELCE

PATRON PLEBISCYTU

LZS KRAJOWE ZRZESZENIE LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

PARTNER STRATEGICZNY

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK

JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

KRZYSZTOF SŁOŃ
SENATOR RP

AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE

PARTNERZY

Tomasz Pleban
Starosta
Powiatu Kieleckiego

Jerzy Kolarz
Starosta
Powiatu Buskiego

Jan Nowak
Starosta
Powiatu Kazimierskiego

Artur Berus
Starosta
Powiatu Skarżyskiego

Powiat
Ostrowiecki

Dariusz Meresiński
Burmistrz Miasta
i Gminy Daleszyce

Targi Kielce exhibition & congress centre

LOTTO · „Starachowice" Specjalna Strefa Ekonomiczna · "Wodociągi Kieleckie" Sp. z o.o. · REENERGIA · CHERY ODYSSEY · ROTMAR MARCIN GAŁCZYŃSKI · Przetwórstwo Mięsa Zychowicz · Dobrowolski Piekarnia Rok zał. 1946

eprasa.pl a7eca140e6

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze Staru Starachowice zremisowali 2:2 w wyjazdowym meczu kontrolnym z Siarką Tarnobrzeg. Bramki dla drużyny prowadzonej przez Dariusza Pietrasiaka zdobyli Szymon Stanisławski w 11 minucie i Mateusz Jagiełło w 38 minucie. Dla Siarki gole strzelili zawodnik testowany 1 10 minucie i Filip Podkowa w 89. Star przygotowuje się do rundy wiosennej w Betclic 3. Lidze. **dor**



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

PIŁKA NOŻNA

Patryk Gryckiewicz z Torunia sędzią meczu Korony

Arbiter z Torunia będzie sędzią głównym niedzielnego pojedynku w Ekstraklasie Legia Warszawa - Korona Kielce. Początek o 17.30. **dor**

Kolarze Cyclo Korony trenują w Zakopanem, pierwszy start w Hiszpanii

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

KOLARSTWO. **Zawodnicy Cyclo Korona Kielce - Świętokrzyska Drużyna Kolarska mają ambitne plany na 2026 rok. Obecnie przebywają na zgrupowaniu w Zakopanem.**

Zawodnicy Cyclo Korona Kielce - Świętokrzyska Drużyna Kolarska od minionej niedzieli przebywają na zgrupowaniu w Centralnym Ośrodku Sportu - Ośrodku Przygotowań Olimpijskich Zakopane.

- Trenuje grupa najstarsza juniorów oraz dwie juniorki młodsze. Treningi mamy bardzo urozmaicone, pogoda nam sprzyja. Udało nam się zdobyć Kasprowy Wierch z dwóch stron. Humory dopisują, forma rośnie. Zostajemy tutaj do niedzieli, będziemy mieli osiem mocnych dni treningowych - mówi Łukasz Dudała, prezes Cyclo Korony Kielce.

Treningi w tym klubie prowadzą były wybitny kolarz, olimpijczyk Tomasz Brożyna, który był też szkoleniowcem kadry narodowej oraz jego syn Piotr Brożyna, również były reprezentant Polski. -Tworzą fantastyczny duet trenerski, uzupełniają się, są wzorem dla młodych zawodników, I to nie tylko teoretycznym, bo aktywnie uczestniczą w treningach, podpowiadają i z wnętrza grupy dzielą się cennymi wskazówkami - dodaje Łukasz Dudała.

- Na zgrupowaniu w Zakopanem pracujemy głównie nad kondycją ogólną. Mamy treningi ogólnorozwojowe, które są urozmaicone, żeby zajęcia nie były monotonne. Wzmacniamy wszystkie partie mięśni, bo sezon kolarski jest długi i trzeba być ogólnie sprawnym. Są marszobiegi, planujemy narty biegowe, rower, albo trenażer, gdyby była zła pogoda. Ale na razie pogoda nam sprzyja, mamy treningi na rowerze w górskim terenie, do tego odnowę biologiczną, salę, siłownię. Mamy wszystko, co potrzebne, żeby dobrze przygotować się do sezonu - mówi trener Tomasz Brożyna.

Pierwszy start zaplanowany jest w dniach 7-8 marca, będzie to dwuetapowy wyścig w Hiszpanii. Później w planie są wyścigi w Holandii, Belgii, Niemczech. Od tego roku Cyclo Korona Kielce współpracuje z holenderską grupą zawodową Team Picnic PostNL, dawniej należącą do UCI WorldTeams. - Dla naszych młodych zawodników to ogromna szansa, bo będą startować w zagranicznych wyścigach i będą mogli zostać zauważeni przez menedżerów, skautów z innych drużyn zawodowych. I mam nadzieję w przyszłości zasilić ich grono - mówi Łukasz Dudała, prezes Cyclo Korony Kielce. ©℗



FOT. ŁUKASZ DUDAŁA

Kolarze Cyclo Korony Kielce na obozie w Zakopanem szlifują formę na nowy sezon. Plany mają ambitne

Korona modliła się o dobrą rundę. A w niedzielę Legia

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Drużyna Korony Kielce modliła się w czwartek, 29 stycznia, o dobrą rundę wiosenną w PKO BP Ekstraklasie.



FOT. ŁUKASZ RYSIAK

Drużyna Korony Kielce w kościele Trójcy Świętej modliła się o dobrą rundę wiosenną. Na zdjęciu zawodnicy, trenerzy, działacze z biskupem Marianem Florczykiem

Mszy świętej w kościele Świętej Trójcy w Kielcach przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, delegat Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpasterstwa Sportowców, a koncelebrował ją ksiądz Krzysztof Banasik, kapelan Korony.

Przed rozpoczęciem każdego sezonu i rundy wiosennej wielka rodzina Korony Kielce spotyka się na wspólnej Eucharystii. To piękna tradycja sięgająca już prawie 25 lat, zapoczątkowana przez księdza biskupa Mariana Florczyka i księdza Krzysztofa Banasika.

- Jak jestem na meczu w Kielcach, to zawsze rzucają mi się w oczy słowa, które wywieszają kibice: Koronę dostaliśmy od Boga. I dlatego bardzo dziękuję wam za to, że tu jesteście i to w tak licznym gronie. W czasie tej Mszy świętej z księdzem Krzysztofem modlimy się o błogosławieństwo dla każdego z was, dla trenera Jacka Zielińskiego i właściciela klubu Łukasza Maciejczyka, który podkreśla, że Korona to rodzina i dba o taką dobrą, rodzinną atmosferę. Powierzamy Was dziś Panu Bogu, modlimy się o to, żebyście stanowili wspólnotę i dla nas byli przykładem takiej wspólnoty na boisku i poza nim - mówił na początku Eucharystii ksiądz biskup Marian Florczyk.

W czwartek w Eucharystii uczestniczyli praktycznie wszyscy piłkarze ekstraklasowej drużyny na czele z kapitanem Nono, najlepszym strzelcem Dawidem Błanikiem i pozyskanymi w przerwie zimowej Mariuszem Stępińskim i Simonem Gustafsonem. Był trener Jacek Zieliński i cały sztab szkoleniowy drużyny, dyrektor sportowy Paweł Tomczyk, Patryk Podwysocki, pełnomocnik zarządu do spraw sportowych i wreszcie właściciel klubu Łukasz Maciejczyk i członkowie Rady Nadzorczej - Jakub Matysek i Mateusz Matysek. Nie mogło też zabraknąć wieloletniego kierownika drużyny Łukasza Tomczyka. W Mszy świętej uczestniczyli także przedstawiciele kibiców oraz Marian Chojnacki i Roman Gleński ze Stowarzyszenia Piłki Nożnej Oldbojów Korona Kielce.

Ksiądz Krzysztof Banasik w homilii pokazał dwie piłki - jedną ze spuszczonym powietrzem, a druga idealnie napompowana. -Zobaczcie tą piłką nie da się grać, bo nie ma w niej powietrza. Piłka musi być napompowana. Taka samo jest w naszym życiu. Są rzeczy niewidzialne, ale bardzo ważne, takie jak przyjaźń, uczciwość, honor, męstwo, pasja i wiara. To też jest rzeczywistość niewidzialna. Nie widzimy Pana Boga, a w Niego wierzymy. Oby ten najbliższy czas, na który prosimy Boga o błogosławieństwo, był czasem, w którym wszystko się będzie kręcić dobrze pod względem sportowym. I oby też wasze serca, umysły były wypełnione tymi właśnie wartościami - powiedział ksiądz Krzysztof Banasik.

Na inaugurację rundy wiosennej w PKO BP Ekstraklasie piłkarzy Korony Kielce czeka wyjazdowy pojedynek z Legią Warszawa. Spotkanie 19. kolejki odbędzie się w niedzielę, 1 lutego. Początek o 17.30. ©℗

Prognozy na ekstraklasę. Nie tylko pogodowe

Jakub Jabłoński
jakub.jablonski@polskapress.pl

Wydawało się, że mecze 19. kolejki ekstraklasy nie będą zagrożone, ale zimowa aura skłania do rozważenia nie tylko optymistycznego scenariusza na pierwszy piłkarski weekend w Polsce.

Nadchodzące dni zapowiadają się na bardzo mroźne w całym kraju. Kalendarz futbolowy w roku mundialu jest jednak mocno napięty i nie ma możliwości, aby piłkarze PKO BP Ekstraklasy nie wybudzili się z zimowego snu już teraz.

Prezes Pogoni Szczecin Alex Haditaghi domagał się odwołania wszystkich meczów, ale dyrektor operacyjny spółki Ekstraklasa Marcin Stefański dał jasną wykładnię obowiązujących przepisów. Jest ogólne zalecenie, że jeżeli temperatura spadnie poniżej -15 stopni, a odczuwalna poniżej -27 stopni, to mecze co do zasady nie powinny być rozgrywane w takich warunkach.

Prognozowane temperatury w porach weekendowych meczów 19. kolejki PKO BP Ekstraklasy:

piątek: Lubin: -1 st. C (odczuwalna -6 st. C), Radom: -8 (odczuwalna - 14).

sobota: Zabrze: -4 (odczuwalna -12), Łódź: -10 (odczuwalna -19), Poznań: -10 (odczuwalna -19).

niedziela: Lublin: - 13 (odczuwalna - 18), Płock: -13 (odczuwalna -19), Warszawa: -13 (odczuwalna -19).

Bukmacherzy przed startem rundy wiosennej na głównych faworytów do mistrzostwa Polski wskazali broniący tytułu Lech Poznań i wicemistrza z poprzednie- go sezonu - Raków Częstochowa.

Według tego grona ekspertów realne szanse na tytuł ma jeszcze białostocka Jagiellonia, nie zaś przewodzące aktualnie w tabeli Wisła Płock oraz Górnik Zabrze, których notowania na rundę rewanżową są znacznie niższe. W kontekście spadku najmniejsze szanse u „buków" ma Bruk - Bet Termalica Nieciecza. A jak będzie na mecie sezonu, przekonamy się 23 maja. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 5/2026



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

KONCERT

WIELKI MISTRZ SIŁOWANIA NA RĘKĘ ZAŚPIEWA **NA KONCERCIE WIEDEŃSKIM W KIELECKIEJ FILHARMONII**

Strefa Imprez

INWESTYCJE

Gigantyczne zmiany nad zalewem w Borkowie za 90 milionów złotych

Paulina Baran
Gmina Daleszyce

Zbiornik w Borkowie, położony w gminie Daleszyce w powiecie kieleckim, czeka kompleksowa rewitalizacja. Na generalny remont 35-hektarowego zalewu udało się pozyskać ponad 90 milionów złotych z funduszy rządowych.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

- Zbiornik w Borkowie czeka kompleksowa rewitalizacja - zapowiada burmistrz Daleszyc Dariusz Mersiński

Inwestycja ma ruszyć jeszcze w 2026 roku i potrwa około trzech lat, a zakres zaplanowanych prac jest szeroki i obejmuje zarówno kwestie bezpieczeństwa, czyli między innymi rozbudowę zapór jak i rozwoju funkcji rekreacyjno-turystycznych. Jak podkreśla burmistrz miasta i gminy Daleszyce, Dariusz Meresiński, modernizacja była konieczna.

– Od wielu lat staramy się aby ten zbiornik został przebudowany. Ekspertyzy, które były wykonywane między innymi na zaporze podstawowej, czyli tamie jasno pokazywały, że zalew, który przypomnijmy jest zbiornikiem retencyjnym, trzeba poddać głębokiej modernizacji, po to, aby nie dopuścić do zagrożenia dla mieszkańców - nie tylko gminy Daleszyce, ale również sąsiedniej gminy Morawica - wyjaśnia burmistrz.

Jednym z kluczowych elementów inwestycji będzie pogłębienie zalewu, który obecnie jest stosunkowo płytki. To działanie ma znaczenie nie tylko techniczne, ale również turystyczne.

– Przede wszystkim planowane jest pogłębienie zbiornika, co otworzy nam nowe możliwości turystyczne w Borkowie i pozwoli na lepsze zagospodarowanie całego terenu wokół – mówi Dariusz Meresiński.

W ramach rewitalizacji zaplanowano także przebudowę infrastruktury wokół zalewu. Powstaną nowe ścieżki spacerowe, nowoczesne oświetlenie oraz budynek obsługujący całą instalację infrastrukturalną przy zbiorniku.

Burmistrz zdradził, że w planach jest również wykonanie kładki pieszo-rowerowej przez rzekę Belniankę, która umożliwi obejście zbiornika dookoła bez konieczności wracania tą samą trasą.

– Dokumentacja projektowa jest już gotowa. Rozmawiamy z Wodami Polskimi, żeby tę inwestycję połączyć z modernizacją zbiornika, bo z punktu widzenia turystycznego byłoby to bardzo dobre rozwiązanie. Wielu mieszkańców i turystów zgłaszało, że taka kładka jest potrzebna – tłumaczy burmistrz.

Jak dodaje, dzięki temu spacerowicze i biegacze będą mogli komfortowo okrążyć cały zalew, co znacząco poprawi atrakcyjność miejsca.

Modernizacja zbiornika została zaplanowana jako inwestycja trzyletnia. W 2026 roku ma zostać ogłoszony przetarg, a pierwsze prace rozpoczną się za kilka miesięcy.

– W okresie zimowym zbiornik zostanie opróżniony z wody i osuszony. Najbardziej intensywne roboty rozpoczną się w latach 2027-2028. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2028 rok, o ile nie wystąpią żadne nieprzewidziane okoliczności – wyjaśnia Dariusz Meresiński.

Burmistrz podkreśla również, że samorządowi zależy na tym, aby w miarę możliwości mieszkańcy mogli jeszcze korzystać z zalewu w sezonie letnim przed rozpoczęciem zasadniczych prac.

Pozyskanie ponad 90 milionów złotych to efekt wieloletnich starań samorządu i instytucji zaangażowanych w projekt. – Ogromnie się cieszę, że te starania wreszcie przyniosły efekt. To bardzo dobra informacja dla mieszkańców Borkowa i całej gminy. Wreszcie zacznie się generalny remont zbiornika, o którym mówiło się od lat – podkreśla burmistrz zaznaczając, że szczególne podziękowania kierowane są do europosła Adama Jarubasa, wicewojewody świętokrzyskiego Michała Skotnickiego, dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej Wojciecha Kozaka oraz dyrektora Zarządu Zlewni Kielce Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Pawła Taborskiego za pomoc, współpracę i skuteczne działania na rzecz pozyskania środków finansowych.

Zalew w Borkowie to jedno z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych miejsc rekreacyjnych w gminie Daleszyce. Obiekt powstał w 1976 roku na rzece Belniance i zajmuje powierzchnię ponad 35 hektarów, stanowiąc ważny element krajobrazu oraz infrastruktury wodnej regionu.

Od lat przyciąga mieszkańców i turystów szukających wypoczynku nad wodą i aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. Wokół zalewu funkcjonują ścieżki pieszo-rowerowe, a w bezpośrednim sąsiedztwie przebiega popularny szlak Green Velo. Przy tamie działa miejsce obsługi rowerzystów, wyposażone w wiatę i stojaki na rowery.

Na terenie zalewu znajdują się dwie wyspy, a od strony miejscowości Borków zlokalizowana jest główna, strzeżona plaża. Do dyspozycji wypoczywających są między innymi molo, wypożyczalnia sprzętu wodnego, boiska sportowe, plac zabaw oraz siłownia plenerowa. W okolicy funkcjonują także punkty gastronomiczne i zaplecze sanitarne. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

KIELCE

Turniej Pięciu Pływalni

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kielcach wprowadza do kalendarza sportowego na 2026 rok nowe wydarzenie – Turniej Pięciu Pływalni. To propozycja dla miłośników pływania w każdym wieku, inspirowana dużą popularnością Godzinnego Maratonu Pływackiego.

Pierwsze zawody z cyklu odbędą się w niedzielę, 22 lutego na pływalni Orka. Turniej będzie rozgrywany raz w miesiącu, zawsze w wyznaczoną niedzielę, w godzinach od 9.00 do 15.00, każdorazowo na innym obiekcie. Uczestnicy będą rywalizować o medale, dyplomy oraz nagrody, a zwycięzcami zostaną osoby, które w ciągu godziny przepłyną największy dystans w swojej kategorii wiekowej. Wyniki będą sumowane ze wszystkich pięciu pływalni.



FOT. UM KIELCE

POWIAT KIELECKI

Przybywa pojazdów w powiecie

Z roku na rok przybywa pojazdów rejestrowanych w Powiecie Kieleckim. W 2025 było ich 44 353, podczas gdy rok wcześniej zarejestrowano ich o 650 mniej. Z danych Wydziału Komunikacji i Transportu kieleckiego starostwa wynika, że mieszkańcy powiatu preferują pojazdy używane, ponieważ tych wyprodukowanych w ub. roku było 1 865. Warto dodać, że nie wszystkie zarejestrowane pojazdy, to samochody. Są wśród nich także motocykle, motorowery, ciągniki rolnicze i przyczepy.

Zdaniem członka Zarządu Powiatu w Kielcach Cezarego Majchra, liczba rejestracji świadczy o wzroście zamożności mieszkańców powiatu kieleckiego.

Znacząco, bo niemal dwukrotnie wzrosła liczba rejestrowanych pojazdów elektrycznych. W 2025 roku było ich 222.

KIELCE

Bilety semestralne już w sprzedaży

Zarząd Transportu Miejskiego przypomina o możliwości zakupu biletów semestralnych obowiązujących od 1 lutego do 30 czerwca 2026 roku. Zakupu można dokonać już teraz, co pozwoli uniknąć kolejek w punktach sprzedaży.

Mieszkańcom Kielc przysługują zniżki na bilety okresowe, w tym semestralne. Tańsze bilety dostępne są dla osób zamieszkałych w Kielcach, rozliczających podatek dochodowy w urzędzie skarbowym na terenie miasta, a także dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia oraz uczniów i studentów do 25. roku życia, których rodzice lub opiekunowie prawni spełniają te warunki.

Zakończenie ferii na lodowisku przy ulicy Szczecińskiej. Darmowy wstęp i dużo atrakcji

Dorota Kułaga
Kielce

Bardzo ciekawie zapowiada się najbliższy weekend 31 stycznia - 1 lutego na lodowisku przy ulicy Szczecińskiej. Kielce znalazły się wśród czterech miast, w których stanie zimowe miasteczko Radia ESKA.



FOT. RADIO ESKA

Bardzo ciekawie zapowiada się najbliższy weekend na lodowisku MOSiR przy ulicy Szczecińskiej

W ostatni weekend ferii w Kielcach szykuje się prawdziwy raj dla fanów aktywnego wypoczynku i nie tylko. Na terenie największego w mieście lodowiska staną trzy strefy: rekreacyjna, kulinarna i edukacyjna, przygotowane przez Radio ESKA i jej sponsora Małopolskę.

W pierwszej ze stref będzie można spróbować swoich sił na nartach biegowych na specjalnym, syntetycznym torze. Najmłodsi snowboardziści zaproszeni zostaną do Snowboard Fun & Balance Zone, gdzie poćwiczą równowagę i po raz pierwszy staną na desce. W Hokej & Skills Challenge zmierzą się z torem przeszkód, zagrają w hokeja, a na symulatorach skuterów śnieżnych poczują adrenalinę i prędkość. Dodatkowo na chętnych czekać będzie Snow Tubing - duża górka do zjazdów na dmuchanych „dętkach".

Nad bezpieczeństwem i dobrą zabawą przez cały czas czuwać będą doświadczeni animatorzy.

W strefie gastronomicznej odbędą się pokazy live cooking z udziałem doświadczonego szefa kuchni. Zainteresowani dowiedzą się, jak przygotować tradycyjne moskole z bryndzą lub boczkiem, czym jest maczanka po krakowsku oraz jak grillować oscypka z suską sechlońską. Zaplanowano również warsztaty kulinarne i degustacje.

Goście strefy gier i zabaw sprawdzą swoją wiedzę w Kole Fortuny z pytaniami o atrakcje turystyczne, przyrodę, kulturę i kuchnię Małopolski. Na chętnych czekać będą również Giga Puzzle układane na czas oraz mnóstwo nagród i gadżetów od Małopolski i Radia ESKA.

Atrakcje dostępne będą w sobotę, 31 stycznia, od godziny 13 do 18 oraz w niedzielę, 1 lutego, od godziny 10 do 15. Ponadto przez cały weekend wstęp na teren lodowiska będzie bezpłatny. Cena wypożyczenia łyżew pozostaje bez zmian. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KTT

Od wtorku, 27 stycznia do piątku, 30 stycznia Szkoła Kieleckiego Teatru Tańca realizuje cykl zajęć tanecznych pod nazwą „Ferie z tańcem". Zajęcia odbywają się w siedzibie szkoły przy placu Konstytucji 3 Maja 3 i były dostępne dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Program obejmuje różnorodne formy pracy tanecznej prowadzone przez pedagogów Szkoły Kieleckiego Teatru Tańca. Uczestnicy biorą udział w zajęciach dostosowanych do wieku i poziomu zaawansowania, koncentrujących się na podstawach techniki, koordynacji ruchowej oraz pracy z ciałem.

echo kieleckie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

Najwięcej pozwoleń na budowę domów. Daleszyce liderem drugi rok z rzędu

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Gmina Daleszyce utrzymuje fotel lidera jeśli chodzi o ilość wydanych pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych w 2025 roku. To już drugi rok z rzędu!



FOT. ARCHIWUM

W gminie Daleszyce wydano najwięcej pozwoleń na budowę domów w 2025 roku

Gmina Daleszyce jest najatrakcyjniejszym miejscem do zamieszkania w powiecie kieleckim - wynika z danych Starostwa Powiatowego w Kielcach za ubiegły rok.

117 pozwoleń na 143 budynki mieszkalne jednorodzinne, taki wynik pozwolił na zajęcie pierwszego miejsca w powiecie pod względem wydanych pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych w minionym roku. Druga jest gmina Morawica z wynikiem 102 decyzji na 136 budynków, a trzecia Gmina Masłów - 84 pozwolenia na 121 budynków.

O tym, w której gminie mieszkańcy chcą inwestować, decyduje między innymi: dynamiczny rozwój infrastruktury drogowej z dobrym dojazdem do miasta wojewódzkiego, walory przyrodnicze, odpowiednie zarządzanie wraz z inwestycjami w szkoły, kulturę i sport, nowoczesne inwestycje i rozwój gospodarki wodno-ściekowej, dobry dostęp do usług oraz właściwa komunikacja i pomoc mieszkańcom. Wszystkie te warunki spełnia gmina Daleszyce.

W minionym roku w Wydziale Budownictwa Starostwa Powiatowego w Kielcach prowadzono łącznie około 8 tysięcy spraw w tym między innymi 2261 postępowań administracyjnych zakończonych wydaniem decyzji, 1879 zgłoszeń budowy lub robót budowlanych niewymagających pozwolenia, 2341 zarejestrowanych dzienników budowy. To oznacza, że ludzie migrują do gmin powiatu kieleckiego, które są coraz atrakcyjniejszym miejscem do życia.

- Niezmiernie cieszy mnie fakt, że nasza gmina drugi rok z rzędu została liderem jeśli chodzi o wydane pozwolenia na budowę, to oznacza, że obrany kierunek rozwoju Gminy Daleszyce sprawia, że ludzie go dostrzegają i podoba się im ten pomysł, dlatego tak chętnie chcą zamieszkać u nas. - W naszej gminie nie ma formalnych przeszkód do rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Do tego cały czas inwestujemy m.in. w modernizację dróg oraz stale rozbudowujemy sieć wodno-kanalizacyjną. Wszystko to wpływa na podniesienie atrakcyjności naszych terenów, a także na lepszy komfort życia naszych mieszkańców - mówi burmistrz miasta i gminy Daleszyce Dariusz Meresiński.

- Wszystko to przekłada się na stale rosnącą liczbę mieszkańców gminy. Zbliżamy się sukcesywnie do liczby 16.000 tysięcy, stale zameldowanych osób i wszystko wskazuje na to, że będzie nas coraz więcej - podsumowuje burmistrz Dariusz Meresiński.

Od wielu lat utrzymuje się tendencja do przenoszenia się z dużych miast na wieś. Według specjalistów trend ten będzie jeszcze trwał. Ma to związek z szybkim rozwojem obszarów wiejskich, rozbudową infrastruktury ułatwiającej dojazd do miasta i niższymi kosztami kupna działek budowlanych .

©℗

Jubileusz Romualdy Frąk. Sto lat życia i wspomnień

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Romualda Frąk, mieszkanka Bielin, 22 stycznia obchodziła piękny i niecodzienny jubileusz - 100. urodziny.

Z tej szczególnej okazji panią Romualdę odwiedzili przedstawiciele samorządu gminy Bieliny: wójt Sławomir Kopacz wraz z kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Dorotą Ledwójcik, którzy przekazali życzenia, gratulacje oraz wyrazy szacunku za długie życie i bogate doświadczenie.

Setne urodziny to niezwykłe świadectwo siły, wytrwałości i życiowej mądrości. Jubileusz Pani Romualdy Frąk to nie tylko osobiste święto, ale również ważne wydarzenie dla całej lokalnej społeczności.

Pani Romualda urodziła się 22 stycznia 1926 roku w Słomnikach (woj. małopolskie). W 1953 roku wyszła za mąż za Edwarda Frąka i zamieszkała w Bielinach. W czasie okupacji uczęszczała do szkoły handlowej, jednak musiała przerwać naukę. Po wojnie wyjechała do rodziny w Warszawie. Tam ukończyła kursy księgowości.

Po wojnie pracowała jako księgowa w Spółdzielni Pracy w Kielcach. Po zawarciu związku małżeńskiego pracowała w Bielinach w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska na takim samym stanowisku. Po urodzeniu dzieci zajęła się pracą w gospodarstwie rolnym.

Wraz z mężem wychowała troje dzieci: dwóch synów i jedną córkę. Doczekała czworga wnucząt i dwóch prawnuków. ©℗



FOT. AGNIESZKA KOPACZ

Romualda Frąk, mieszkanka Bielin, 22 stycznia obchodziła 100. urodziny

100 tysięcy spraw w wydziale geodezji kieleckiego starostwa

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Rok 2025 był kolejnym, dynamicznym pod względem rozwoju i cyfryzacji okresem dla powiatowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego, prowadzonego przez Starostę Kieleckiego.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE

W Starostwie utworzono dodatkowy punkt informacyjny w Biurze Obsługi Klienta, gdzie interesanci mogą uzyskać szybką informację w zakresie spraw geodezyjnych

Przekłada się to na stałe usprawnianie obsługi mieszkańców.

Podejmowano zarówno działania organizacyjne - między innymi utworzono dodatkowy punkt informacyjny w Biurze Obsługi Klienta, gdzie interesanci mogą uzyskać szybką informację w zakresie spraw prowadzonych przez Referat Gospodarki Nieruchomościami - jak i działania techniczne, takie jak wdrożenie systemu smsowego informowania wnioskodawców o realizacji zamówień na dokumenty geodezyjne.

- W wyniku tych działań skracają się terminy udostępniania materiałów i danych przez Wydział Geodezji. Przypomnieć należy, że terminy wydawania wyrysów i wypisów z ewidencji gruntów i budynków zostały skrócone do 7 dni. Przyczyniły się do tego konsekwentnie realizowane od kilku lat procesy cyfryzacji i automatyzacji prowadzenia powiatowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Przekłada się to również na stałe usprawnianie obsługi wykonawców prac geodezyjnych, a w konsekwencji na przyspieszenie realizacji zamierzeń inwestycyjnych mieszkańców powiatu - podkreśla starosta kielecki Tomasz Pleban.

Procesy rozwojowe zasobu geodezyjnego utrzymują wysokie tempo, pomimo nadal dużej - w porównaniu z latami ubiegłymi - liczby spraw załatwianych przez Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami. W 2025 roku Wydział prowadził prawie 100 tysięcy spraw z zakresu swoich kompetencji. W szczególności obejmowały one: wykonanie blisko 34 tys. czynności związanych z obsługą wykonawców prac geodezyjnych, w tym udostępnianie dokumentacji geodezyjnej, jej weryfikację oraz przyjmowanie do zasobu, aktualizację baz graficznych na podstawie ponad 10 tys. dokumentów, wprowadzenie prawie 20 tys. zmian do opisowej części ewidencji gruntów i budynków oraz do rejestru cen nieruchomości, udostępnienie klientom ponad 11 tys. kopii map ewidencyjnych, zasadniczych i innych dokumentów z zasobu, wydanie 6 tys. wyrysów z mapy ewidencyjnej oraz prawie 6,5 tys. wypisów z rejestrów gruntów, budynków i lokali, udzielenie informacji, odpowiedzi i wydanie zaświadczeń w ponad 4 tys. spraw, uzgodnienie prawie 800 dokumentacji projektowych przez Referat koordynujący sytuowanie sieci uzbrojenia terenu.

W 2025 roku w Wydziale zakończono 873 postępowania administracyjne, dotyczące głównie aktualizacji ewidencji gruntów i budynków oraz klasyfikacji gleboznawczej gruntów (173 postępowania), a także ustalenia odszkodowań za grunty przejęte pod budowę gminnych i powiatowych dróg publicznych (700 postępowań).

Wiadomo już, że w 2026 roku przed Wydziałem Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami stoją jeszcze bardziej ambitne zadania, w szczególności związane z rozpoczęciem realizacji projektów finansowanych ze środków Funduszy Europejskich na Rozwój Cyfrowy (FERC).

©℗

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. UM KIELCE

Prezydentka Kielc Agata Wojda przez cały dzień zbierała pieniądze jako wolontariuszka


FOT. DAWID ŁUKASIK

Na Rynku poloneza zatańczyło kilkaset osób

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Kielcach. Jest już ponad 640 tysięcy

Redakcja Polska Press
Kielce

Pięknie zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2026 w Kielcach. Podczas niedzielnego finału móstwo się działo, a licytacje i zbiórki były gorące.

Mimo, że mamy środek ferii 34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kielcach udał się znakomicie. We wtorek około 15 zebrana i policzona suma to około 601 300 złotych ale ta kwota jeszcze wzrośnie.

W Kielcach działały trzy sztaby, w których łącznie działało około 1200 wolontariuszy. Największy od lat jest sztab #262, działający przy Echu Dnia, mający w swoim gronie ponad 1000 wolontariuszy. Do tej pory podliczone zostało w gotówce ponad 320 tysięcy złotych. Wesele w restauracji Wilaneska wylicytowano za 107 tysięcy złotych. Licytacja w Pałacyku Zielińskiego przyniosła 93 050 złotych. W sumie sztan 262 zebrał ponad 520 tyscięcy złotych.

Sztab #4613 przy Regionalnym Centrum Wolontariatu informuje, że zebrał ponad 91 tysięcy 500 złotych.

Sztab #5073 działający przy Szkole Podstawowej numer 33 imienia Ignacego Jana Paderewskiego w Kielcach liczył 60 wolontariuszy. Zebrali oni ponad 30 tysięcy złotych.

Wielki finał

Kielecki Rynek był w mieście centralnym miejscem obchodów 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Bezpośrednio po koncercie Orkiestry Dętej Nowiny nastąpiło oficjalne otwarcie 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na kieleckim Rynku. Oficjalnego otwarcia wydarzenia dokonali prezydentka Kielc Agata Wojda oraz wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Na Rynku odbyło się wielkie bicie WOŚP-owego rekordu w polonezie. Chociaż rekordu nie udało się pobić, bo w tańcu wzięło udział ponad 300 osób, to zabawa była wyśmienita, a cel został przesunięty na przyszły rok.

Jednym z miejsc finałowych była Galeria Echo w Kielcach, gdzie od godziny 14 na scenie realizowany był bogaty program artystyczno-sportowy.

Także w Galerii Korona w Kielcach nie brakowało licznych licytacji, przeplatanych występami artystycznymi. Na scenie zaprezentowali się wokaliści Studia Piosenki Blue Song działającego przy Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach, którzy sięgnęli po znane i lubiane utwory.

64-letnia skoda octavia, złote serduszko WOŚP z 2001 roku oraz zaproszenia na kawę, do teatru czy na rowerek wodny ze znanymi i lubianymi - to i wiele więcej można było wylicytować w niedzielę, 25 stycznia, w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach. Były to największe i najcenniejsze licytacje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w regionie. Łącznie udało się zebrać rekordowe 92 tysiące 850 złotych.

Licytacje w Pałacyku Zielińskiego były naprawdę zacięte. Wiele przedmiotów osiągała ceny kilkuset złotych, ale były też takie, o które walczono przez kilka minut i osiągały zawrotne kwoty. Nie brakowało atrakcyjnych przedmiotów i ofert - łącznie było ich 102.

Złote Serduszko WOŚP z 2001 roku trafiło w ręce Agnieszki Głuch za rekordowe 12 tysięcy złotych. - To już kolejne serduszko w mojej kolekcji. Przyszłam tu właśnie po nie. Bardzo się cieszę, że udało mi się je wylicytować, zwłaszcza, że założyłam sobie górną granicę właśnie w kwocie 12 tysięcy - mówiła pani Agnieszka.

Na licytację trafiła po raz kolejny Skoda Octavia z 1962 roku. Kluczyki zdobył za 7000 złotych Ryszard Grzyb, kielecki deweloper. - Skoda zarobiła przez te lata ponad 200 tysięcy, które zostały przeznaczone na zdrowie dzieci. To samochód, który co roku trafia na licytacje. Ma 64 lata i wciąż jest na chodzie - mówił Marek Adamczak, właściciel Skody.


FOT. DAWID ŁUKASIK

Złote Serduszko WOŚP z 2001 roku trafiło w ręce Agnieszki Głuch za rekordowe 12 tysięcy złotych


FOT. DAWID ŁUKASIK

Zaproszenie do teatru wraz z wojewodą Józefem Brykiem wylicytowała za 1300 złotych Ewelina Kasprzycka.


FOT. FILIP OSTROWSKI

Mnóstwo atrakcji było podczas finału w Galerii Korona w Kielcach


FOT. WOJCIECH STOLICKI

Tak wyglądał 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na ulicy Sienkiewicza

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ARCHIWUM

Finał w Chęcinach: zebrano już ponad 36 tysięcy złotych dla małych pacjentów


FOT. ARCHIWUM

Rekordzistką wśród wolontariuszy w Morawicy jest Iwona Wenta, na zdjęciu z mężem

34. Finał w powiecie kieleckim. Gminy pięknie grały, jest prawie 327 tysięcy

Anna Kowalska
Powiat Kielecki

W powiecie kieleckim grało dziewięć sztabów - w poniedziałek policzona kwota to 326 785 złotych, ale będzie ona jeszcze rosła.

Sztab w Morawicy zebrał 79 305 złotych, sztab w Nowinach 28 436 złotych, sztab w gminie Masłów - 33 378 złotych , sztab w Piekoszowie - 13 171 złotych, sztab w Daleszycach - 57 100 złotych, sztab w gminie Strawczyn 29 947 złotych, sztab w Bodzentynie - 37 443 złote, sztab w Nowej Słupi 23 501 złotych, sztab w Chęcinach we wtorek miał już 36 850 złotych.

W Bodzentynie w powiecie kieleckim, w niedzielę 25 stycznia, po raz 34. zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W gminie od rana można było spotkać wolontariuszy zbierających pieniądze do kolorowych puszek. Dzięki hojności mieszkańców sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bodzentynie może pochwalić się niezłą sumą na koncie.

Hala „Pod Basztami" w Chęcinach wypełniła się w niedzielę, 25 stycznia muzyką, występami i licytacjami – lokalny sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał dotąd ponad 36 tysięcy złotych i kontynuuje zbiórkę na wsparcie diagnostyki dziecięcych chorób przewodu pokarmowego.

Podczas 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Morawica udało się zebrać 79 304, 79 złotych. Finałowe występy i licytacje odbyły się w Centrum Samorządowym. Wcześniej nad zalewem pięknie zagrali członkowie i przyjaciele Morawickiego Stowarzyszenia Morsów „Byle do Zimy!". Najwięcej do puszki zebrała radna Morawicy, żona byłego prezydenta Kielc Iwona Wenta – 6 492,59 złotych.

Gminny Ośrodek Kultury w Nowinach urządził w swojej gminie sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy numer #7907 po raz pierwszy. I okazuje się, że takie działanie u podstaw przyniosło same dobre efekty - na kiermasz wypieków mieszkańcy przynieśli aż 90 ciast. Hitem okazały się kręgle z wójtem, które wylicytowano za 655 złotych oraz udział w marszobiegu. Najwytrwalsi wykonali aż 34 okrążenia, na 34. Finał .

Ponad 34 tysiące złotych uzbierano podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Masłów. Wolontariusze rozdawali gorącą zimową herbatę, a podczas finałowej akcji w „Szklanym Domu" w Ciekotach odbyła się emocjonująca licytacja, podczas której najwięcej zapłacono za zegar Kienzle z początku XIX wieku, który poszedł za 1010 złotych.

W Piekoszowie nie było licytacji, ale wolontariusze zarejestrowani w sztabie przy Bibliotece Centrum Kultury w Piekoszowie, dzielnie się spisali i do puszek zebrali 13 171,02 złotych.

Daleszyce po raz kolejny pokazały, że potrafią grać razem i to bardzo głośno. Podczas finału WOŚP miasto i gmina zebrały ponad 57 tysięcy złotych. Na zebraną w Mieście i Gminie Daleszyce kwotę złożyły się zarówno pieniądze wrzucane do puszek przez mieszkańców, jak i emocjonujące licytacje. Te ostatnie przyniosły 17 tysięcy 400 złotych, a pozostała część sumy pochodziła ze zbiórki prowadzonej przez wolontariuszy.

W gminie Strawczyn po raz kolejny bardzo głośno zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W niedzielę, od rana na ulicach całej gminy można było spotkać wolontariuszy z charakterystycznymi puszkami i gorącymi sercami. Finałowe wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców, a emocje - szczególnie podczas licytacji - sięgały zenitu. Łącznie udało się zebrać 29 946,86 złotych, z czego 13 800 złotych pochodziło z samych licytacji.


FOT. WOŚP NOWINY

Gmina Nowiny po raz pierwszy zorganizowała u siebie sztab Wiekiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



FOT. GMINA MASŁÓW

W sztabie w gminie MasłówNajwięcej do puszki, bo aż 2 470,65 zł uzbierała Magdalena Piwko


FOT. UMIG DALESZYCE

Podczas finału w Daleszycach zebrano ponad 57 tysięcy złotych


FOT. ARCHIWUM

Łącznie w gminie Strawczyn udało się zebrać 29 946,86 złotych

eprasa.pl a7eca140e6

Nowy wóz strażacki trafił do Kowali

Agnieszka Olech
Gmnina Nowiny

Ochotnicza Straż Pożarna z Kowali doczekała się nowego, lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Zakup wozu o wartości 407 tysięcy złotych to długo wyczekiwany moment dla druhów.

Wprowadzenie nowego pojazdu do remizy miało wyjątkowo uroczysty charakter. Na ulicy prowadzącej do strażnicy ustawił się szpaler druhów z racami świetlnymi, a pomiędzy nimi, wśród dymu i świateł, przejechał nowoczesny wóz ratowniczo-gaśniczy.

Nowy nabytek to lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Volkswagen Crafter z napędem 4x4, przystosowany do prowadzenia różnorodnych działań ratowniczych. Pojazd posiada zbiornik wody o pojemności 300 litrów oraz 30 litrów środka pianotwórczego, wyposażony jest w pneumatyczny maszt oświetleniowy, regulowane pneumatyczne zawieszenie oraz wyciągarkę elektryczną. To nowoczesne auto, które znacząco zwiększa mobilność i skuteczność jednostki w terenie.

Dzięki temu zakupowi OSP Kowala dysponuje obecnie trzema samochodami strażackimi: ciężkim, średnim oraz lekkim. Brak tego ostatniego typu był dotychczas odczuwalny, zwłaszcza że druhowie bardzo często wyjeżdżają do mniejszych zdarzeń, gdzie liczy się czas reakcji i możliwość sprawnego dotarcia na miejsce. - To kolejny dowód na to, że konsekwentne działania, dobra współpraca samorządu i wsparcie różnych instytucji przynoszą konkretne efekty. OSP Kowala to jednostka wyjątkowo aktywna, a nowy lekki samochód jest jej realnie potrzebny. Do tej pory druhowie nie dysponowali takim pojazdem, a to właśnie on najlepiej sprawdza się przy mniejszych zdarzeniach drogowych i interwencjach, do których wyjeżdżają bardzo często. Nowy wóz znacząco poprawi gotowość operacyjną jednostki i bezpieczeństwo mieszkańców całej gminy - podkreśla wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

Zakup samochodu był możliwy dzięki montażowi finansowemu z kilku źródeł. 180 tysięcy złotych pochodziło ze środków Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, 220 tysięcy złotych zabezpieczono w budżecie gminy Nowiny, a decyzję o przekazaniu środków na ten cel podjęła Rada Gminy, dając tym samym zielone światło dla jednej z najważniejszych inwestycji w bezpieczeństwo lokalne. 10 tysięcy złotych dofinansowania przekazało Starostwo Powiatowe w Kielcach. Wkład własny OSP Kowala wyniósł 7 tysięcy złotych.

Druhowie podkreślają, że nowy samochód wypełnia bardzo istotną lukę w wyposażeniu jednostki. - Ten wóz jest dla nas ogromnym wsparciem. Przy wielu zdarzeniach nie ma potrzeby wysyłania ciężkiego czy średniego samochodu. Lekki pojazd pozwala nam szybciej dotrzeć na miejsce, sprawniej działać i jednocześnie oszczędzać większy sprzęt na sytuacje, w których jest on naprawdę niezbędny. Dla nas to realna poprawa komfortu i bezpieczeństwa służby - mówią strażacy z OSP w Kowali.

Warto podkreślić, że nowy samochód jest już częściowo wyposażony, a duża w tym zasługa sponsorów i lokalnych firm, które od lat wspierają działalność jednostki. Druhowie dziękują m.in. firmom Holcim Kopalnia Dolomitu Radkowice, Trzuskawica S.A., Wodociągi Kieleckie oraz wielu lokalnym przedsiębiorcom za okazaną pomoc i zaangażowanie. Słowa wdzięczności kierowane są również do mieszkańców, sąsiednich jednostek OSP oraz wszystkich gości, którzy wzięli udział w uroczystym powitaniu nowego wozu.

©℗



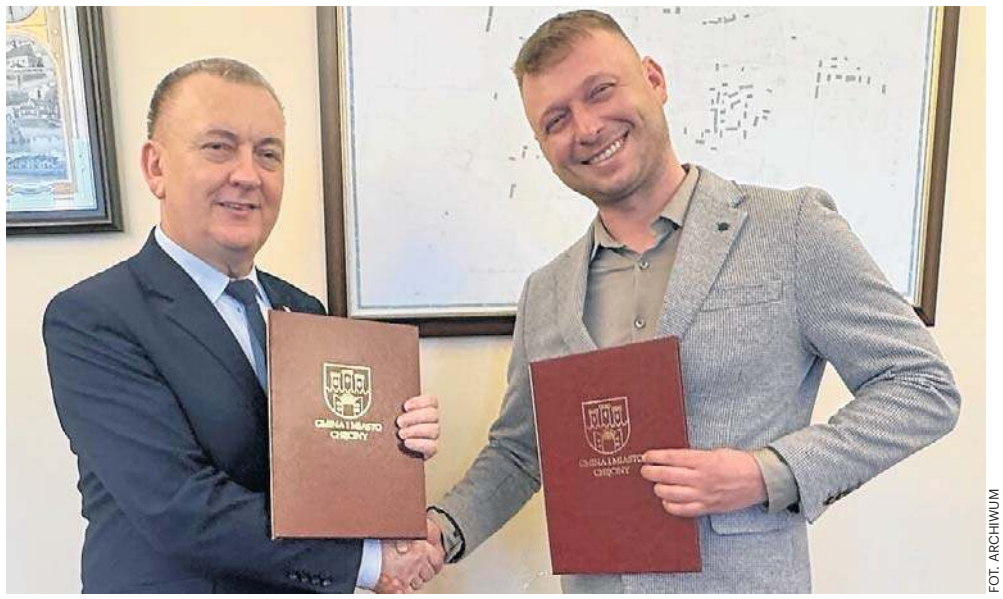
FOT. ARCHIWUM

Nowy nabytek to lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Volkswagen Crafter z napędem 4x4

W gminie Chęciny rusza wymiana starych hydrantów. Umowę już podpisano

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Już niebawem w wielu miejscowościach gminy Chęciny zostaną wymienione stare hydranty.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Chęcin Robert Jaworski i wykonawca inwestycji Karol Kotwica

Wymiana hydrantów jest jednym z elementów szeroko zakrojonego projektu pod nazwą „Poprawa jakości infrastruktury wodociągowej w Gminie Chęciny", którego głównym celem jest zapewnienie równego dostępu do wody, poprawa jej jakości oraz ograniczenie strat wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Poza wymianą hydrantów przedsięwzięcie obejmuje również modernizację ujęć wody, sieci wodociągowej, przepompowni, systemów monitoringu oraz zastosowanie nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Dzięki pozyskanemu na ten cel wysokiemu dofinansowaniu unijnemu w kwocie blisko 10 milionów złotych gmina Chęciny może w krótkim czasie realizować zadania, które jeszcze kilka lat temu byłyby trudne do przeprowadzenia bez rozkładania ich na wiele lat.

Wymiana hydrantów na terenie gminy Chęciny to jeden z etapów milionowego projektu. Wykonawcą tej części zadania została firma HONEST Karol Kotwica z Kielc. Wartość podpisanej umowy wynosi blisko 883 tysiące złotych, z czego 85 procent kosztów kwalifikowanych pokryje unijne dofinansowanie.

Zadanie obejmuje wymianę niesprawnych hydrantów w kilkudziesięciu miejscowościach na terenie gminy Chęciny. Nowe urządzenia pojawią się między innymi w Bolminie, Gościńcu, Korzecku, Lelusinie, Lipowicy, Łukowej, Miedziance, Milechowach, Ostrowie, Ostrowie Gaju, Ostrowie Golęcinach, Ostrowie, Podpolichnie, Podzamczu, Polichnie, Radkowicach, Siedlcach, Skibach, Starochęcinach, Tokarni, Wolicy, Wrzosach, Wymysłowie oraz Chęcinach.

Zakres prac obejmuje demontaż starych hydrantów wraz z zasuwami, montaż nowych hydrantów oraz zasuw. To działania, które w praktyczny sposób przełożą się na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz sprawność całej sieci wodociągowej.

Wymiana hydrantów ma ogromne znaczenie nie tylko z punktu widzenia funkcjonowania sieci wodociągowej, ale także bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Sprawne hydranty to szybsza i skuteczniejsza reakcja służb ratowniczych w sytuacjach zagrożenia, a także większa niezawodność całego systemu zaopatrzenia w wodę.

Jak podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski, to kolejny ważny krok w realizacji dużego projektu infrastrukturalnego. - Wymiana niesprawnych hydrantów to zadanie, które bezpośrednio wpływa na sprawność całej sieci wodociągowej i bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki pozyskanemu, milionowemu dofinansowaniu unijnemu możemy realizować wiele bardzo potrzebnych inwestycji jednocześnie, bez odkładania ich na kolejne lata. Ten projekt to nie tylko modernizacja ujęć wody czy sieci, ale również poprawa jakości, ograniczenie strat wody i zapewnienie równego dostępu do niej wszystkim mieszkańcom gminy. Właśnie takie kompleksowe podejście do infrastruktury jest dziś kluczowe dla zrównoważonego rozwoju gminy Chęciny - zaznacza burmistrz Robert Jaworski. ©℗

W Oblęgorku powstanie ośrodek kultury i tradycji

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Gmina Strawczyn rozpoczyna jedną z ważniejszych inwestycji kulturalnych ostatnich lat. 21 stycznia podpisano umowę na budowę ośrodka kultury i tradycji w miejscowości Oblęgorek.



FOT. ARCHIWUM

Zgodnie z podpisaną umową zakończenie realizacji inwestycji planowane jest na 25 lipca 2027 roku

Umowę na realizację zadania podpisali wójt gminy Strawczyn Karol Picheta oraz skarbnik gminy Justyna Stępień. Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm: ELBUDEX z siedzibą w Kielcach, reprezentowane przez lidera konsorcjum Sławomira Krawczyka, oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „MAGNUS" z Rudy Strawczyńskiej, reprezentowane przez właściciela Dariusza Ślęzaka. Wartość podpisanej umowy wynosi blisko 2,1 mln złotych.

Na realizację inwestycji gmina Strawczyn pozyskała dofinansowanie w wysokości 93,27 procent wartości zadania. Środki pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, Działanie 6.1. Projekt realizowany jest pod nazwą „Rozpowszechnianie dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego na terenie gminy Strawczyn poprzez budowę obiektu pełniącego funkcję ośrodka kultury i tradycji w msc. Oblęgorek" i stanowi ważny element działań samorządu na rzecz ochrony oraz promocji lokalnego dziedzictwa. - To inwestycja, która po zakończeniu realizacji będzie pięknie pielęgnować tożsamość naszej gminy i tworzyć nową przestrzeń dla aktywności kulturalnej mieszkańców. Chcemy, aby Oblęgorek zyskał miejsce, które będzie sprzyjało dbaniu o tradycję, integrację lokalnej społeczności i rozwój oferty kulturalnej - podkreśla wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta.

Nowy obiekt powstanie w miejscowości Oblęgorek i będzie pełnił funkcję ośrodka kultury i tradycji. Ma stać się miejscem spotkań mieszkańców, działań kulturalnych oraz inicjatyw związanych z lokalną historią i tradycją, a co za tym idzie także ważnym punktem na mapie gminy Strawczyn. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Strefa imprez

www.echodnia.eu

W sobotę kolędowanie z biskupem Marianem Florczykiem Strona 3

JUŻ W NIEDZIELĘ WOKALNA BITWA MORSKA W PAŁACYKU ZIELIŃSKIEGO

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 1 lutego na XVII Wokalną Bitwę Morską. Przed publicznością wystąpią zespoły Klang i Hambawenah.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na koncert zaprasza Jarosław Bukowski, dyrektor Domu Środowisk Twórczych

Klang - męski zespół wokalny z Rzeszowa, związany ze sceną piosenki żeglarskiej. Klang wyewoluował z Zespołu Reprezentacyjnego 23. Harcerskiej Drużyny Wodnej. Przez ponad 25 lat działalności stworzył charakterystyczny dla siebie styl, którego znakiem rozpoznawczym są utwory w aranżacjach a cappella. Specjalnością Klangu, poza tradycyjnymi pieśniami pracy i kubryku, są polskie utwory marynistyczne z okresu dwudziestolecia międzywojennego wykonywane w autorskich aranżacjach. Zespół nie stroni też od wykorzystania tematyki marynistycznej jako pretekstu do zabawy z innymi nurtami muzycznymi. Ważnym uzupełnieniem repertuaru są programy adresowane do najmłodszych żeglarzy.

Podczas koncertów prezentują ciekawe wokalne aranżacje pieśni morza ze szczególnym uwzględnieniem polskich pieśni z okresu dwudziestolecia międzywojennego (wyłuskiwane skrupulatnie ze starych śpiewników). Ich koncerty to nie tylko muzyka - to morska przygoda pełna energii, humoru i wspólnego śpiewu.

Skład: Przemysław Burek, Paweł Delikat, Sławomir Gołąb, Grzegorz Mazur, Łukasz Skowroński, Mirosław Szpyrka.

Hambawenah - Orkiestra Dobrej Wody - niemal od początku fascynował ich folklor wodniacki, który od zawsze był wpisany w polski krajobraz. Od ponad 20 lat rozwija repertuar inspirowany kulturą rzeczną i flisacką, szczególnie tradycją Wisły. Sięgają do pieśni śpiewanych na tratwach, szkutach, dubasach, a także na bindugach i w portach, których często już nie ma na mapach. Muzycy nie rekonstruują dawnych utworów, lecz ożywiają je, łącząc z autorskimi kompozycjami opartymi na współczesnym doświadczeniu życia blisko rzeki, potrzebie wspólnoty i chęci pielęgnowania pamięci. Ich twórczość mieści się w nurcie muzyki świata, łącząc tradycję ze współczesnością w formie przystępnej i niosącej uniwersalne wartości.

W poszukiwaniu kolejnych inspiracji muzycy często sięgają do materiałów archiwalnych oraz naukowych publikacji etnograficznych, nie obca jest im również praca w terenie. Przy opracowaniu tradycyjnych pieśni zespół zachowuje oryginalną linię melodyczną oraz gwarę pozostawiając sobie swobodę w warstwie aranżacyjnej. Każdy z członków zespołu kieruje się bowiem odmiennymi inspiracjami muzycznymi, co powoduje, że utwory odznaczają się ciekawą harmonią i nietuzinkowym charakterem.

Skład: Iwona Kobylińska (śpiew), Grzegorz Świtalski (śpiew, gitara), Piotr Fuczyk (perkusja), Piotr Goworek (gitara), Piotr Kiliański (akordeon, instrumenty klawiszowe), Mikołaj Macek (gitara basowa).

XVII Wokalna Bitwa Morska - Klang vs. Hambawenah w Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 1 lutego. początek o godzinie 17. Bilety w cenie 60 zł do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online. ©℗

Wystąpią Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki

Anna Bilska
Kielce

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki z zespołem wystąpią w niedzielę, 8 lutego o godzinie 16 w Kieleckim Centrum Kultury.

To będzie niepowtarzalny, magiczny wieczór z muzyką krakowskich kompozytorów i wspaniałych polskich poetów. Koncert pod tytułem „Krakowskie klimaty" to czas pełen zabawy i refleksji.

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki przez lata byli filarami Piwnicy pod Baranami. W nadchodzących koncertach zatytułowanych „Krakowskie klimaty" artyści zaśpiewają piosenki krakowskich kompozytorów. Usłyszymy między innymi utwory Zygmunta Koniecznego, Zbigniewa Preisnera, Jana Kantego Pawluśkiewicza, Andrzeja Zaryckiego, Zbigniewa Wodeckiego do słów wspaniałych poetów: Ewy Lipskiej, Leszka Aleksandra Moczulskiego, Michała Zabłockiego, Adama Asnyka, Jacka Cygana.

Beata Rybotycka to artystka wszechstronna, związana z Krakowem. Znana doskonale publiczności telewizyjnej z występów w programach rozrywkowych. Nagrała też płytę z piosenkami Jana Kantego Pawluśkiewicza. Występuje w Piwnicy pod Baranami, związana jest też z krakowskim teatrem STU. Śpiewając piosenki z przedwojennych kabaretów wciela się w gwiazdy m.in. Hanki Ordonówny „Ordonka", Miry Zimińskiej czy Zofii Terné.

Jacek Wójcicki zadebiutował w Piwnicy pod Baranami, potem był film Magdaleny Łazarkiewicz z muzyką Zbigniewa Preisnera „Ostatni dzwonek". Aktor, śpiewak, krakowski artysta, jeden z najbardziej znanych polskich artystów estradowych. Skończył wydział Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Występuje w towarzystwie wykonawców Piwnicy pod Baranami.

Bilety w cenie od 80 złotych na stronie organizatora adria-art.pl. ©℗



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Beata Rybotycka i Jacek Wójcicki wystąpią w Kieleckim Centrum Kultury

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

KIELCE

Pasta Divas i muzyka dla zakochanych

W czwartek, 12 lutego w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się koncert „Ciao Amore".

Dla publiczności wystąpi zespół Pasta Divas, który zaprezentuje premierowo specjalny walentynkowy program. Zabrzmią romantyczne ballady i energiczne utwory. Pasta Divas to czteroosobowy zespół złożony z utalentowanych muzyków, którzy potrafią oczarować publiczność od pierwszej minuty. Początek o godzinie 19. Bilety od 69 złotych na kupbilecik.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KIELCE

Spotkanie z Barbarą Libiszowską-Pawlak

W czwartek, 5 lutego w Klubie podróżnika w Domu Środowisk Twórczych spotkanie z Barbarą Libiszowską-Pawlak pod tytułem „Bałtyk z innej perspektywy – Hiuma, Sarema i Ryga". Początek o godzinie 18. Wstęp wolny.

Saaremaa i Hiiumaa, dwie z ponad 2300 estońskich wysp, to miejsca mało jeszcze odkryte przez masową turystykę. Dzieli je niewielka odległość i zwykle odwiedzane są w czasie jednej podróży. Są do siebie podobne, ale wiele je też różni, począwszy od wieku i pochodzenia – jedna ma ponad 400 milionów lat, a druga zaledwie 10 tysięcy. Ale czy warto jechać 1000 kilometrów żeby posłuchać szumu lasu i patrzeć w gwiazdy? Barbara Libiszowska-Pawlak zapewnia, że warto.

- W drugiej części moich opowieści zabiorę państwa do Rygi. Nie było jej w planie naszej podróży, ale dzięki niespodziewanej przygodzie w trakcie powrotu z sielskich wakacji na estońskich wyspach, dane nam było zobaczyć to przepiękne, pełne zabytków, miasto. Zapraszam do posłuchania moich wspomnień z tej pięknej podróży... - mówi Barbara Libiszowska-Pawlak.

KIELCE

Rodzinne Kolędowanie

W piątek, 30 stycznia, Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach proponuje spotkanie w świątecznej atmosferze.

W Sali Widowiskowej o godzinie 18 rozpocznie się „Rodzinne Kolędowanie", w którym wystąpią Zespół Pieśni i Tańca „Kielce", Dziecięcy Zespół Folklorystyczny WDK, Kapela Ludowa WDK oraz Zespół Pieśni i Tańca „Mała Morawica", a całość oparta będzie na scenariuszu Małgorzaty Włoczkowskiej i Radosława Suligi, z choreografią Małgorzaty Włoczkowskiej, Aurelii Gali i Katarzyny Ziętal oraz kierownictwem muzycznym Radosława Suligi.

Bezpłatne zaproszenia do odbioru w recepcji WDK.

Kielecki Teatr Tańca świętuje 30 lat istnienia. W sobotę gala jubileuszowa

Anna Gwóźdź
Kielce

Kielecki Teatr Tańca zaprasza na obchody jubileuszu 30-lecia działalności. W sobotę, 31 stycznia odbędzie się uroczysta gala jubileuszowa.



FOT. KIELECKI TEATR TAŃCA

Na zdjęciu od lewej: Grzegorz Pańtak i Elżbieta Pańtak, założyciele Kieleckiego Teatru Tańca

Kulminacją obchodów będzie uroczysta Gala Jubileuszowa 31 stycznia o godzinie 18 na Dużej Scenie Kieleckiego Teatru Tańca. To wyjątkowy wieczór podsumowujący trzydziestoletni dorobek artystyczny teatru.

Pierwsza część wieczoru to oficjalne obchody - historia teatru, najważniejsze etapy rozwoju oraz ludzie, którzy kształtowali artystyczną tożsamość instytucji. Wystąpienia okolicznościowe, podziękowania i symboliczne wyróżnienia dla twórców, współpracowników oraz instytucji wspierających działalność KTT przez trzy dekady.

Artystycznym sercem jubileuszu będzie część taneczna - program złożony z fragmentów najważniejszych spektakli z repertuaru teatru. Publiczność zobaczy różnorodne formy i style: taniec jazzowy, współczesny i neoklasykę, które pokażą bogactwo języka ruchu oraz ewolucję artystyczną zespołu. To podróż przez lata twórczych poszukiwań, sukcesów i niezapomnianych scenicznych kreacji.

- 30 lat prowadzenia instytucji jaką jest Kielecki Teatr Tańca było ogromnym zaszczytem, ale jednocześnie radością tworzenia wizerunku artystycznego oraz dbałością o obecność instytucji na najważniejszych scenach polskich i zagranicznych. Poczucie misji rozwoju artystycznego Kieleckiego Teatru Tańca i edukacji poprzez taniec jest dla mnie najważniejszym impulsem do wytężonej pracy twórczej - mówi Elżbieta Pańtak, dyrektor Kieleckiego Teatru Tańca.

Podczas wydarzenia będzie można także zobaczyć wystawę fotografii z archiwum Kieleckiego Teatru Tańca.

Kielecki Teatr Tańca rozpoczął działalność w 1995 roku jako prywatna inicjatywa Elżbiety Szlufik-Pańtak, z czasem stała się jedną z trzech zawodowych scen tańca współczesnego w Polsce o statusie miejskiej instytucji kultury. Przez ten czas teatr wypracował własny styl, oparty głównie na technice jazzowej, i zrealizował dziesiątki premier.

Fotografie Jarosława Siłakiewicza na wystawie

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 30 stycznia o godzinie 18 w Galerii „U Strasza" w Wojewódzkim Domu Kultury zostanie otwarta wystawa prac kieleckiego fotografika Jarosława Siłakiewicza „Taniec światła". Wstęp wolny.

- Każdy z nas doświadcza w życiu lepszych i gorszych dni. Zazwyczaj wszystko dzieje się szybko, a na zatrzymanie się i uważność brakuje czasu. Są jednak momenty, w których coś się zmienia – nastrój się rozjaśnia, tempo zwalnia, a ja zaczynam dostrzegać rzeczy, które wcześniej mi umykały. W takich chwilach zdjęcia stają się „bardziej moje". Przestają być jedynie dokumentacją, a zaczynają zapisywać także przeżywane emocje, obecność, wewnętrzny stan. To te krótkie momenty, o których mówi się, że ktoś „widzi więcej". Wtedy fotografia przestaje być przypadkiem, a staje się osobistym śladem - mówi Jarosław Siłakiewicz. - Fotografia, podobnie jak malarstwo czy inne formy twórczości, nie jest fabryką. Gdyby nią była, wszystkie wystawy byłyby udane. To, czy te zdjęcia poruszą także innych, zależy od tego, czy Wy – jako widzowie – odnajdziecie w nich choć fragment tego, co ja czułem w momencie ich powstawania. Moja zabawa w fotografię to nie jest produkcja zdjęć, lecz zatrzymanie emocji i uczuć jakie miałem w tamtej konkretnej chwili. Fotografia to coś więcej niż plik na dysku - dodaje.

Jarosław Siłakiewicz (rocznik '67), urodził się w Kielcach, tu mieszka i pracuje. Fotografią zajmuje się od końca lat 90. Od 1995 roku jest związany z mediami. Od stycznia 2007 roku pracuje w Biurze Prasowym Urzędu Miasta Kielce. Dokumentuje życie miasta, codzienność i najważniejsze wydarzenia kulturalne. Prywatnie szczególnie bliskie są mu bliska fotografia abstrakcyjna i grafika. ©℗

Spektakl „Królowe życia" w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

Spektakl komediowy „Królowe życia" zobaczymy w niedzielę, 22 lutego w Kieleckim Centrum Kultury. Zaplanowano dwa spektakle - o godzinie 17.30 i 20.30.

„Królowe życia" to brawurowa komedia pomyłek o miłości, ambicjach i... bardzo rodzinnych interesach. Kto naprawdę rządzi w domu, a kto w firmie? Czy biznes da się oddzielić od życia rodzinnego? I czy mężczyźni naprawdę zarabiają tylko po to, by ich żony mogły żyć jak „królowe życia"? Dwaj przyjaciele i wspólnicy stoją u progu wielkiej zmiany. Sprzedaż firmy transportowej Niemcom ma im zapewnić wczesną emeryturę i beztroskie życie w dwóch luksusowych hiszpańskich willach – zadatek jest już zapłacony. Jedno tylko pytanie: czy ich żony podzielają ten entuzjazm? Negocjacje z Niemcami mają przebiec gładko... gdyby nie jeden drobny szczegół: kontrahenci oczekują spotkania w hotelu w towarzystwie dwóch „dam do towarzystwa". Tymczasem w pokoju hotelowym niespodziewanie pojawiają się żony wspólników!

W spektaklu grają: Stanisław: Łukasz Konopka, Kaziu: Piotr Borowski / Leszek Stanek, Anka: Katarzyna Zawadzka / Honorata Witańska, Róża: Ilona Janyst / Ewa Jakubowicz, Jurgen: Tomek Oświeciński / Michał Karmowski, Wolfgang: Sebastian Fabijański / Michał Rolnicki / Paweł Monsiel, Sabrina: Kinga Jasik / Ania Głogowska, Vanessa: Kaja Paschalska / Ola Hamkało.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

W spektaklu występują gwiazdy filmu i teatru

eprasa.pl a7eca140e6

Koncert karnawałowy „W wiedeńskim nastroju" pod batutą Moniki Wolińskiej

Anna Bilska
Kielce

Już w piątek, 30 stycznia Filharmonię Świętokrzyską wypełnią dźwięki, które przeniosą publiczność wprost do wiedeńskiej krainy muzyki. Początek o godzinie 19.



FOT. B. PIOTROWSKA DE NAVARRETE

Monika Wolińska poprowadzi piątkowy koncert Filharmoni Świętokrzyskiej

W Kielcach odbędzie się wyjątkowe muzyczne wydarzenie - koncert karnawałowy pod tytułem „W wiedeńskim nastroju". Na scenie zabrzmią utwory mistrzów takich jak Johann Strauss i Max Bruch, w wykonaniu wybitnych solistów i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Moniki Wolińskiej.

Podczas tego wyjątkowego wieczoru muzycznego zaprezentują się utalentowani artyści: Renata Urbanek-Fliśnik na skrzypcach, Maciej Jaroń na altówce, Mariusz Barszcz grający na klarnecie, Jakub Kowalski przy trąbce oraz Michał Dudkiewicz z puzonem. Do tego grona dołączy Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej, którą poprowadzi dyrygent Monika Wolińska. Wieczór będzie umilać i prowadzić Justyna Mroczek-Gil, która zapewni ciekawy komentarz i wprowadzenie do każdego z utworów.

Program koncertu zapowiada się jako prawdziwa muzyczna uczta z szerokim wachlarzem znanych i cenionych kompozycji. Począwszy od melodycznych walców Johannesa Straussa takich jak „Róże Południa" i „Nad Pięknym Modrym Dunajem", po energiczne polki w rodzaju „Grzmoty i Błyskawice" oraz „Tik-Tak Polka".

Specjalnie na tę okazję przygotowane zostaną również wyjątkowe transkrypcje, takie jak „Duet Kotów" Gioachina Rossiniego przearanżowany na duet trąbki i puzonu. Usłyszymy także „Zigeunerweisen op. 20" Pabla de Sarasate, fascynujący utwór na skrzypce i orkiestrę, pełen brawury i wirtuozerii, który pozwala na pokazanie pełni umiejętności skrzypka.

Nie zabraknie także utworu „Pozdrowienia dla Pana Straussa" Béla Kovácsa, co stanowi hołd dla wielkiego kompozytora, jakim był Johann Strauss, a także kultowego „Marsza Radetzky'ego" na zakończenie.

Bilety na piątkowy koncert w Filhartmonii Świętokrzyskiej w cenie od 27 złotych w kasie i na stronie filharmonii. ©℗

KRÓTKO

KIELCE

Michał Bajor zaśpiewa ulubione utwory

Michał Bajor, znany i ceniony polski artysta, zaprasza na wyjątkowy koncert pod tytułem „Piosenki, które lubię". Wydarzenie to odbędzie się już w niedzielę, 15 lutego, o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Tytuł nowej trasy koncertowej, „Piosenki, które lubię", doskonale odzwierciedla charakter planowanych wystąpień. Michał Bajor zaprezentuje utwory takie jak „Chciałbym", „La Boheme" oraz „Moja miłość największa", które od lat cieszą się niesłabnącą popularnością.

Bilety w cenie 189 złotych na stronie kck.bilety24.pl.



FOT. ZOOM

Zaskakujący i zabawny spektakl komediowy

Anna Kowalska
Kielce

Komedia „Goło i wesoło" zawojowała już cały świat. Sztukę zobaczą widzowie w piątek, 6 lutego w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Będą dwa spektakle - o godzinie 17 i 20.15.

„Goło i wesoło" to historia kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy wpadają na pomysł, by założyć grupę striptizerów. Pod nazwą „Napalone Nosorożce" planują zrealizować marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Będziemy więc towarzyszyć im w tym zuchwałym przedsięwzięciu, obserwując, jak pobierają pierwsze, nieudolne lekcje tańca, starają się o występ w klubie Eden (jedynym w mieście) czy wreszcie - po wielu godzinach ćwiczeń - dają swój premierowy, niezapomniany występ.

„Goło i wesoło" to zaskakująca i przezabawna komedia. Za opracowanie artystyczne spektaklu odpowiada Tomasz Sapryk, a na scenie będziemy mogli zobaczyć m.in. Katarzynę Ptasińską, Sebastiana Cybulskiego, Michała Lesienia-Głowackiego i Piotra Zelta.

Obsada: Katarzyna Ptasińska / Olga Borys / Alżbeta (Beta) Lenska / Delfina Wilkońska / Dominika Majewska, Sebastian Cybulski / Maciej Mikołajczyk, Wojciech Solarz / Maciej Mikołajczyk / Przemysław Wyszyński, Michał Lesień-Głowacki / Maciej Mikołajczyk Michał Meyer / Maciej Mikołajczyk / Krzysztof Piątkowski, Marek Kaliszuk / Maciej Mikołajczyk, Piotr Zelt / Maciej Mikołajczyk.

Autor: Stephen Sinclair & Anthony McCarten. Opracowanie artystyczne: Tomasz Sapryk. Scenografia: Wojciech Stefaniak. Produkcja: Teatr Gudejko. Spektakl tylko dla dorosłych.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie adria-art.pl. ©℗

Salon z Justyną Sieńczyłło i Patrycją Pawlik

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 1 lutego w Salonie Kobiet w Galeria Sztuki Winda w Kieleckim Centrum Kultury gościć będą Justyna Sieńczyłło i Patrycją Pawlik. Początek o godzinie 17.

Justyna Sieńczyłło i Patrycja Pawlik opowiedzą o pełnej pasji i inspiracji drodze wybitnego aktora Emiliana Kamińskiego, o Teatrze Kamienica i jego tajemnicach, o rodzinie, aktorstwie i życiu opowiedzą Spotkanie poprowadzi Marzena Sobalą.

Justyna Sieńczyłło - aktorka, dyrektorka naczelna i artystyczna Teatru Kamienica, który założyła wspólnie z mężem, Emilianem Kamińskim. Laureatka licznych naród teatralnych. Jej talent wokalny doceniany jest zarówno przez twórców, jak i publiczność. Kobieta, która wszelkie troski odkłada na półkę i zaraża pozytywną energią. Nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Mama Kajetana i Cypriana.

Patrycja Pawlik - autorka książki „Emilian Kamiński. Reżyser marzeń". Od blisko 15 lat związana z branżą PR i mediami. Ekspertka od komunikacji i budowania relacji, zwłaszcza tych opartych na ponadczasowych wartościach. Lubi pytać i słuchać, dlatego rozwija się również jako coach. Praktykująca miłośniczka języka włoskiego, tamtejszej kuchni i podejścia do życia.

Spotkanie połączone będzie z promocją książki „Emilian Kamiński. Reżyser marzeń" autorstwa Patrycji Pawlik. Bilet wstępu 35 złotych.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Justyna Sieńczyłło i Patrycja Pawlik

KIELCE

Legendarne hity zabrzmią symfonicznie

Już w niedzielę, 8 lutego 2026 roku o godzinie 20.00, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert z muzyką wszech czasów. Univers Orchestra zaprezentuje w swoich mistrzowskich aranżacjach koncert pełen legendarnych hitów, które zyskały uznanie na całym świecie. Fani muzyki będą mogli usłyszeć hity takich wykonawców jak Queen, ABBA czy Metallica w zupełnie nowych, symfonicznych odsłonach. Podczas koncertu publiczność będzie mogła zanurzyć się w muzykę, która na przestrzeni lat zdobyła serca milionów. W repertuarze znajdą się zarówno utwory klasyków, takich jak The Beatles czy Led Zeppelin, jak i filmowe perełki stworzone przez kompozytorów pokroju Hansa Zimmera czy Johna Williamsa. Oprócz znanych przebojów można spodziewać się wyjątkowych efektów świetlnych i dźwiękowych, które potęgują wrażenia podczas występu. To prawdziwe widowisko multimedialne, które już zdążyło oczarować publiczność w wielu krajach Europy.

Bilety w cenie od 199,50 złotych na stronie bilety24.pl.

KIELCE

Kolędowanie z biskupem

W sobotę, 31 stycznia w sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się coroczne kolędowanie z biskupem Marianem Florczykiem pod tytułem „Razem za gwiazdą".

Podczas wydarzenia wystąpią Zespół Inscenizacji Tanecznych „Uśmiech", Chór „UraTowani" oraz Zespół „Dyminianki" Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Dyminach.

Koncert rozpocznie się o godzinie 15.

Koncert jest bezpłatny, ale obowiązują zaproszenia, które można odebrać w punkcie informacyjnym znajdującym się w holu dolnym Wojewódzkiego Domu Kultury.

R

eprasa.pl a7eca140e6

Eleni świętuje w Kielcach 50-lecie kariery. W sali Filharmonii Świętokrzyskiej wykona swoje największe przeboje

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 7 lutego, w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się jubileuszowy koncert Eleni wraz z zespołem. Początek koncertu w Kielcach o godzinie 18. Artystka świętuje 50 lat na scenie.

Eleni to jedna z najpopularniejszych piosenkarek na polskiej scenie muzycznej.

Urodziła się w 1956 roku w Bielawie na Dolnym Śląsku. Z muzyka zetknęła się w dzieciństwie, gdyż pochodzi z rodziny o tradycjach artystycznych. Po egzaminie maturalnym w 1975 roku została zaangażowana do profesjonalnego zespołu Prometheus działającego przy Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART w Sopocie.

Jako solistka równolegle z występami na estradzie dokonywała nagrań radiowych i brała udział w licznych programach telewizyjnych.

Pierwszą płytę długogrającą „Po słonecznej stronie życia”



FOT. PROANIMA.PL

Eleni wciąż świętuje 50-lecie kariery. W Kielcach zaśpiewa największe hity

nagrała z zespołem Prometheus w 1977 roku. W swoim repertuarze posiada piosenki takich kompozytorów jak Kostas Dzokas, Aleksander Białous, Andrzej Ellmann, Krzesimir Dębski, Jarosław Kukulski, Piotr Kałużny, Jerzy Milian i Waldemar Parzyński, do których teksty napisali znakomici literaci Lech Konopiński, Nikos Chadzinikolau, Jacek Bukowski, Andrzej Kuryło, Janusz Kondratowicz, Magda Wojtaszewska czy Andrzej Sikorowski. Nagrała ponad 20 płyt w milionowych nakładach, zdobywając aż osiem „Złotych Płyt” oraz dwie „Platynowe Płyty”

W Kielcach artystka zaprezentuje publiczności podróż przez muzyczne dekady, przypominając swoje największe przeboje. Koncert otworzą utwory zespołu Prometheus, takie jak „Po słonecznej stronie życia” oraz „Ballado hej, ballado niepokorna”, które przypominają wczesne lata kariery Eleni. Przypomnienie początkowych lat kariery przywróci wspomnienia fanom, którzy śledzili każdy etap jej działalności artystycznej.

W kolejnej części koncertu usłyszymy rozpoznawalne hity, takie jak: „Miłość jak wino” oraz „A słońce sobie lśni”. To muzyczne momenty, które łączą pokolenia i zawsze są entuzjastycznie przyjmowane przez publiczność. Eleni, swoim niezapomnianym głosem, przypomni wszystkim lata świetności polskiej muzyki rozrywkowej. Jej interpretacje dodadzą utworom nowego blasku i świeżości, mimo upływu lat.

Druga część koncertu przeniesie słuchaczy w refleksyjne nastroje. Poruszające ballady jak „Nic miłości nie pokona” będą zaproszeniem do zadumy i chwili wytchnienia. W ciągu tych 50 lat Eleni zyskała wyjątkowe miejsce w sercach słuchaczy dzięki swojej zdolności do przekazywania głębokich emocji przez muzykę. Kluczowym elementem tej części będzie również wiązanka greckich utworów, która od zawsze stanowiła istotny element jej repertuaru.

Grecki klimat podkreślą rytmy zorby, tradycyjnego tańca greckiego, który porwie każdego do tańca. Dla wielu osób z pewnością będzie to wyjątkowa okazja do poczucia greckiego temperamentu w sercu Polski.

Trzecia część koncertu to prawdziwa uczta dla fanów lat 90-tych. Eleni przypomni najważniejsze utwory z tego okresu, które zapewniły jej niezachwianą popularność przez dekady. Na zakończenie koncertu artystka zaśpiewa grecką piosenkę, jako podziękowanie swoim wiernym fanom za 50 lat wsparcia i miłości.

Na scenie z Eleni wystąpią także świetni muzycy: Aleksander Białous, który zagra na gitarze i buzuki, oraz Kostas Dzokas również na buzuki. Wspólnie stworzą niezapomniany klimat muzyczny, który z pewnością wzbudzi wzruszenie i radość wśród obecnych.

Bilety w cenie od 120 złotych dostępne są w kasie biletowej Filharmonii Świętokrzyskiej i on-line na stronie www.bilet24.pl, www.kupbilecik.pl

©℗

REKLAMA 0011468139



eprasa.pl a7eca140e6

Koncert połączonych orkiestr wojskowych z Radomia i Lublina w Kielcach. Zaśpiewają Ola Idkowska i Stasiek Kukulski

Anna Bilska
Kielce

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na wyjątkowy koncert karnawałowy połączonych orkiestr wojskowych z Radomia i Lublina, który odbędzie się w czwartek, 5 lutego.



FOT. ARCHIWUM

Na koncercie w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach zagrają połączone orkiestry wojskowe z Radomia i Lublina, wystąpią też soliści: Ola Idkowska i Stasiek Kukulski

Podczas wieczoru publiczność usłyszy zarówno klasyczne utwory wiedeńskich koncertów noworocznych, jak i energetyczne kompozycje współczesne - w tym muzykę filmową, utwory taneczne oraz znane przeboje popowe.

Koncert połączonych orkiestr wojskowych z Radomia i Lublina to nie tylko potężna muzyczna moc samego zespołu - na scenie pojawią się także wyjątkowi soliści, którzy dopełnią brzmienie orkiestr swoimi wokalami. Ich talent i charyzma sprawią, że każdy utwór nabierze nowego, niepowtarzalnego wyrazu.

Aleksandra Idkowska to wokalistka i aktorka musicalowa, której talent od lat zdobywa uznanie w Polsce i za granicą. Występuje w najnowszych produkcjach Teatru Muzycznego Roma, a jej interpretacje łączą wrażliwość sceniczną z niezwykłą ekspresją wokalną. Aleksandra uczestniczyła w programie „The Voice of Poland" i zdobywała nagrody na ogólnopolskich oraz międzynarodowych festiwalach muzycznych. Na koncercie w Kielcach pokaże swoje wszechstronne umiejętności, wykonując zarówno energetyczne, rytmiczne utwory taneczne, jak i wzruszające pieśni.

Stasiek Kukulski jest młodym, dynamicznym artystą, który łączy wokal, grę na skrzypcach i fortepianie oraz własne kompozycje. Zwycięzca programu „Szansa na Sukces" i uczestnik polskich preselekcji Eurowizji 2026, od najmłodszych lat zdobywał doświadczenie sceniczne w kraju i za granicą. Jego występy cechuje energia, emocjonalne zaangażowanie i umiejętność budowania kontaktu z publicznością. Podczas koncertu w Kielcach zaprezentuje zarówno swoje autorskie utwory, jak i znane przeboje popowe w wyjątkowych aranżacjach z orkiestrą.

Na scenie wystąpią połączone orkiestry wojskowe z Radomia i Lublina, tworząc wspólnie zespół liczący ponad 60 muzyków.

Orkiestra Wojskowa w Radomiu istnieje od 1946 roku i od początku swojej działalności związana jest z Siłami Powietrznymi i regionem radomskim. Pod kierownictwem mjr. Łukasza Kukulskiego orkiestra zdobyła liczne nagrody, w tym Grand Prix na 55. Konkursie Orkiestr Wojskowych i Grand Prix Świeradowskiego Festiwalu w 2021 roku. Jej muzycy łączą kameralne wykonania z monumentalnymi formami symfonicznymi, a pokazy musztry paradnej stały się wizytówką zespołu.

Orkiestra Wojskowa w Lublinie od lat reprezentuje najwyższy poziom artystyczny, prezentując zarówno tradycyjne marsze i utwory wiedeńskie, jak i nowoczesne aranżacje rozrywkowe. Połączenie orkiestr z Radomia i Lublina pozwala na wykonanie zarówno klasycznych marszy, muzyki filmowej, jak i dynamicznych, pełnych ekspresji kompozycji karnawałowych.

Dyrygentami koncertu będą major Łukasz Kukulski (Radom) oraz kapitan Paweł Kołodziej (Lublin).

W repertuarze koncertu znalazły się utwory klasyczne i rozrywkowe, w tym: „Our Director", „Transcended Journey", fragmenty sagi „Star Wars", „Wspomnienie", „Tritsch-Tratsch" J. Straussa, „Let's Get Loud", „Karnawał Wenecki", „Black Or White", „Perpetuum Mobile", „I'm so Excited", „Złoto", „Biała Armia" oraz „Shallow". Każdy z utworów został wybrany tak, aby pokazać zarówno wirtuozerię muzyków, jak i wszechstronność solistów.

Początek koncertu o godzinie 18. Wstęp bezpłatny, za zaproszeniami - w recepcji Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. ©℗

REKLAMA 0011468138



eprasa.pl a7eca140e6

„Przyjazne dusze", komedia o tajemniczym domku, który skrywa wiele sekretów

Anna Bilska
Kielce

Już w piątek, 13 lutego 2026 roku, o godzinie 19:00, w Kieleckim Centrum Kultury, widzowie będą mieli niepowtarzalną okazję zobaczyć spektakl „Przyjazne dusze".


FOT. ARCHIWUM
W spektaklu gra między innymi Magdalena Wójcik

Ta komedia o zabarwieniu spirytystycznym i romantycznym ma szansę zdobyć serca publiczności dzięki niezwykłemu zestawieniu humoru, ciepła i refleksji nad życiem.

Spokojna okolica nadmorskiego domku kryje wiele sekretów, które nie znikają nawet po śmierci jego właścicieli. Ci nie mają najmniejszej ochoty na opuszczenie ziemskiego padołu w kierunku nieba. Codzienne zamieszkiwanie w domu staje się wyzwaniem – obrazy spoglądają z ukosa, meble same się przesuwają, a klucze znikają w niewyjaśniony sposób.

Kolejni mieszkańcy odchodzili tak samo nagle, jak się pojawiali, zostawiając za sobą tajemnicze historie. Biedny agent nieruchomości zmuszony jest ponownie wystawiać dom na wynajem. Jednak nowi lokatorzy, młode małżeństwo, zdają się nie obawiać rzeczy nadprzyrodzonych. Ona, kobieta w ciąży z romantyczną duszą, i on, początkujący pisarz powieści kryminalnych, wreszcie wprowadzają się do tajemniczego domku.

Nowym lokatorom przyjdzie się zmierzyć z niespotykanymi wyzwaniami. Czy duchy, które nie chcą opuścić tego uroczego domku, dadzą im szansę na spokojne życie? Spektakl nie tylko bawi, ale także wzrusza, dostarczając widzowi mnóstwa emocji oraz refleksji nad przemijalnością i tym, co po nas zostaje.

Na scenie zobaczymy znakomitą obsadę aktorską, w tym takie gwiazdy jak: Magdalena Wójcik, Małgorzata Sadowska, Dagmara Bryzek i Piotr Bulcewicz. Nie można zapomnieć o twórcach, którzy przyczynili się do powstania tej wyjątkowej komedii. Reżyserię powierzono Marcinowi Sławińskiemu, a za scenografię odpowiada Joanna Pielat.

Widzowie będą mieli okazję zrozumieć, jak życie może nabrać nowych barw, gdy każde drzwi kryją za sobą przyjazne dusze z przeszłości.

Bilety w cenie od 100 złotych na kupbilecik.pl.

Teatr Pegaz zaprasza na premierę

Anna Bilska
Kielce

Teatr Pegaz działający w Kieleckim Centrum Kultury zaprasza na premierę spektaklu „Kraina Świętokrzyska sercu bliska" w piątek, 30 stycznia o godzinie 19 na Małej Scenie. Wstęp wolny.

„Kraina Świętokrzyska sercu bliska" - Spektakl nie jest baśnią, ani zbiorem legend, tylko prezentuje sceny z udziałem młodych ludzi, które dzieją się w różnych miejscach, Sytuacjach, po prostu ukazuje życie w tym regionie. Oczywiście uwzględniające piękno krajobrazu, lasy z każdej strony otaczające świętokrzyski gród - miasto Kielce.

Piękno przyrody nie jest najwyższą Forma Psychoterapii, ale może pozytywnie wpływać na Potęgowa nia szeroko rozumianego zdrowia psychicznego. Sztuka przedstawia energetyczne sceny uzupełniane egzystencjalnymi myślami. Wzbogacona jest dowcipnymi i zaskakującymi Dialogami przeplatanymi piosenkami. Wymowa Ideowa spektaklu może być przez Widzów odebrana jako psychiczna odnowa. Ważne jest żeby odbiorca sztuki poczuł nie tylko otaczający go las, ale piękno życia wychodzące z ukrycia, kiedy pokojem jest malowany czas.

Występują: Julia Bajon /Monika Bielicz / Natalia Błachut / Anna Ciszek / Anastazja Elis / Gabriela Jakubczyk / Patrycja Oleszek / Alicja Stefańska / Joanna Toporek / Andrzej Wiktor / Anna Woś.

Teatr Pegaz działa od 1997 roku. Założycielem, reżyserem i autorem wszystkich sztuk jest Andrzej Skorupski. Przez 25 lat teatr wystawił kilkadziesiąt premier i został laureatem wielu nagród, m.in. Lauru Złotego Gargulca (spektakl „Jest Ameryka" 1999 rok), nagrody publiczności na II Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Alternatywnych OFTA 2005 (spektakl „Konie jeszcze na nas czekają"). ©℗

The Dumplings wystąpią w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 14 lutego o godzinie 18 zespół The Dumplings wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury. Artyści wciąż świętują jubileusz i zapowiadają muzyczne niespodzianki.

The Dumplings to polski duet muzyczny, wykonujący muzykę electropop. W 2014 zespół wydał swój debiutancki album „No Bad Days", który miał swoją premierę 13 maja i został nagrodzony Fryderykiem za fonograficzny debiut roku. Justyna Święs i Kuba Karaś pochodzą z Zabrza, poznali się w 2011 podczas konkursu piosenki i postanowili razem grać.

Do tej pory The Dumplings wydało 3 płyty. „No Bad Days", „Sea You Later" i „RAJ". Mają na koncie setki koncertów w Polsce i za granicą. Gościli m.in. na scenie Open'er, Off Festival, Męskie Granie, Orange Festival, SXSW, Sziget, The Great Escape czy Liverpool Sound City.

Z okazji wyjątkowego jubileuszu, Justyna i Kuba przygotowali muzyczną niespodziankę dla fanów. „W naszym zabetonowanym mieście" to pierwszy utwór duetu od czterech lat. Duet powrócił również po przerwie z nowymi aranżacjami swoich przebojów w projekcie „The Dumplings Orkiestra", z udziałem kwartetu smyczkowego i sekcji dętej.

14 lutego zagrają koncert dla zakochanych w Kieleckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 18. Bilety od 130 złotych na stronie kck.bilety24.p. ©℗


FOT. MATERIAŁY PRASOWE
The Dumplings dadzą koncert w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

Zabrzmią melodie Ludovica Einaudiego

W niedzielę, 1 lutego o godzinie 19 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się koncert z muzyką wybitnego i znanego na świecie pianisty Ludovica Einaudiego.

Zabrzmią melodie jednego z najlepszych pianistów i kompozytorów na świecie, Ludovica Einaudiego, w wykonaniu międzynarodowo znanego pianisty, Alexandra Starego. Blask setki świec stworzy niezapomnianą atmosferę koncertu.

Bilety od 119 złotych na kupbilecik.pl.


FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

KIELCE

Opowieść wigilijna Teatru Salvatus

W sobotę, 7 lutego 2026 r. o godz. 17:00 w Sali Teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się spektakl „Opowieść Wigilijna" w wykonaniu Teatru Salvatus, przygotowany na podstawie klasycznej powieści Charlesa Dickensa. Reżyserii podjęła się Monika Śliwińska-Szostak, tworząc przedstawienie, które w prosty i czytelny sposób mówi o przemianie, empatii i odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Przedstawienie opowiada historię Ebenezera Scrooge'a – człowieka, który dzięki spotkaniom z duchami przeszłości, teraźniejszości i przyszłości zaczyna inaczej patrzeć na siebie i innych.

Teatr Salvatus to amatorska grupa teatralna działająca przy parafii św. Michała Archanioła w Daleszycach. Zespół skupia aktorów-amatorów w różnym wieku i angażuje lokalną społeczność w tworzenie spektakli, szczególnie jasełek, misteriów religijnych i adaptacji literackich.

Bezpłatne zaproszenia do odbioru w recepcji Wojewódzkiego Domu Kultury. Kontakt: Dział Kultury WDK, tel. 41 36 55 104.

KIELCE

Kobiecy stand up

Wieczór Komediowy z całkowicie kobiecym składem - przekornie nazwanym „Do Bigosu!" odbędzie się w niedzielę, 1 lutego w klubie Applause w Kielcach.

Komiczki, które będą Was rozśmieszać to jedne z najbardziej różnorodnych i fascynujących kobiecych głosów, które wnoszą na scenę świeżą i niepowtarzalną perspektywę. Wystąpią: Marta Górniak, Marta Łojek, Agnieszka Matan, Karolina Pańczyk, Martyna Podwysocka, Małgorzata Różalska.

Jak zapewniają organizatorzy wieczór dostarczy widzom mnóstwo śmiechu i świeżych, unikalnych perspektyw.

Bilety do kupienia na kupbilecik.pl.

eprasa.pl a7eca140e6

W wiedeńskim klimacie - Karnawałowa Gala już w sobotę w Filharmonii. Zaśpiewa mistrz w... siłowaniu na rękę

Anna Bilska
Kielce

Noworoczny Karnawał Wiedeński - Karnawałowa Gala Operetkowo-Musicalowa odbędzie się w sobotę, 31 stycznia o godzinie 19 w sali koncertowej w Filharmonii Świętokrzyskiej.



FOT. KUPBILECIKPL

Podczas koncertu, który odbędzie się w sobotę 31 stycznia w Kielcach - wystąpi Evgenyi Prudnyk, który jest śpiewakiem i...mistrzem w siłowaniu na rękę

To będzie fascynująca podróż do świata wiedeńskiej muzyki i tradycji karnawałowej.

W tym wyjątkowym widowisku występują nie tylko utalentowani tenorzy, ale także wybitne solistki oraz zespół baletowy, które razem tworzą niezapomniane wrażenia artystyczne. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć najpiękniejsze arie operetkowe, klasyczne utwory i popularne melodie, które od lat czarują melomanów na całym świecie. W repertuarze znajdują się utwory takich kompozytorów jak Johann Strauss, Franz Lehár czy Jacques Offenbach, które doskonale oddają ducha wiedeńskiego karnawału - pełnego radości, elegancji i muzycznego przepychu.

Na scenie zaprezentuje się między innymi Mykhailo Gumennyi - laureat międzynarodowych konkursów. Był solistą w Narodowej Operetce w Kijowie. Przez 5 lat brał udział w projekcie 10 Tenorów. Solista czynnie koncertujący na terenie kraju i poza jego granicami. W swoim dorobku artystycznym ma wiele ról teatralnych i niezliczoną ilość koncertów. Do jego najpopularniejszych ról należą Figaro w operze „Cyrulik sewilski" oraz Bazyl w musicalu „Dorian Gray".

Wystąpi również Evgenyi Prudnyk - to nie tylko mistrz ekspresyjnego śpiewu, ale także wspaniały showman. Był solistą w Narodowej Operetce w Kijowie. Do jego najpopularniejszych ról należą Fred Graham „Petruchio" w musicalu „Kiss Me Kate", Gomez w musicalu „Rodzina Addamsów", Florindo z operetki „Truffaldino z Bergamo", i wiele innych. Elegancki, przystojny, obdarzony ciemną uwodzicielską barwą głosu. Prawdziwym zaskoczeniem dla publiczności będzie fakt, że Evgeniy jest mistrzem świata w siłowaniu na rękę.

Wyjątkową atrakcją koncertu są solowe występy utalentowanych sopranistek, które swoim wdziękiem i wyjątkowymi głosami wprowadzają dodatkowy wymiar emocji i piękna do muzycznego spektaklu.

Iryna Marko - wybitny, pierwszy głos śpiewu operowego kijowskich teatrów i filharmonii. Laureatka licznych konkursów muzycznych. Pedagog śpiewu. Ma w swoim dorobku koncerty nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

Eleonora Djulik - zasłużona Artystka Ukrainy. Solistka Teatru Operetki w Charkowie. Występowała na różnych trasach koncertowych w Europie (Belgia, Francja, Włochy, Kazachstan).

Występy baletu, charakteryzujące się precyzyjną choreografią i wizualnym rozmachem, dodają widowisku dynamiki i uroku, przenosząc publiczność w świat eleganckich balów i tanecznych rewii.

Orkiestra symfoniczna Le Figaro o międzynarodowym charakterze, często występujący w ramach polsko-ukraińskich produkcji muzycznych. To zespół perfekcjonistów i pasjonatów muzyki, który pod batutą wybitnego dyrygenta wprowadzi publiczność w magiczny świat arii, uwertur i najpiękniejszych melodii. Zespół znany jest z międzynarodowych występów u boku gwiazd, specjalizujący się w koncertach wiedeńskich, operetkowych i musicalowych.

Koncert poprowadzi Yuliia Kulikova.

Po koncercie spotkanie z artystami, rozmowy, wspólne zdjęcia. Bilety w cenie od 149 złotych można zakupić on-line: www.kupbilecik.pl, www.biletyna.pl, www.bilety24.pl i w kasie Filharmonii.

©℗

REKLAMA 0011468136



REKLAMA 0011468135



eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

KIELCE

Teatr TeTaTeT zaprasza

Teatr TeTaTeT zaprasza w sobotę, 31 stycznia na spektakl komediowy „Prawda". Początek o godzinie 19 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury. „Prawda" to współczesna komedia małżeńska. Czwórka przyjaciół – dwie pary, przyjaźń, miłość, zdrada i kłamstwo.

Bilety w cenie 65 zł - normalny, 50 zł ulgowy.

W niedzielę, 1 lutego Teatr TeTaTeT zaprasza na spektakl „Seks dla opornych". To nieco gorzki, ale jednocześnie zabawny tekst o małżeńskich przygodach. Komedia, która trafnie obrazuje męskie i damskie punkty widzenia, pragnienia, a także wyobrażenia o nich samych. Początek o godzinie 16 na Małej Scenie KCK.

Bilety w cenie 70 zł - normalny, 55 zł ulgowy. Rezerwacja telefoniczna: 532-219-376.

Bilety on-line: www.teatrtetatet.pl lub na portalu kupbilecik.pl.

KIELCE

Wystawa Martyny Kozłowskiej

W piątek, 20 lutego o godzinie 18 w Domu Kultury Zameczek w Kielcach odbędzie się wystawa malarstwa Martyny Kozłowskiej pt. „(anty)obraz". Wstęp wolny. - To wystawa, w której chcę zadawać widzowi pytania. Tyły podobrazi, tekst i uszkodzenia tworzą przestrzeń do myślenia o granicach dzieła, o tym gdzie zaczyna się, a gdzie kończy sztuka. Nie jest to krytyka sztuki współczesnej ani próba jej ośmieszenia. Nie jest to też hołd dla sztuki nowoczesnej i abstrakcji. To raczej poszukiwania, próby zrozumienia i zdefiniowania twórczości - wyjaśnia autorka.

KIELCE

Barbara Winkler „Saudade"

Ośrodek Kultury Ziemowit przy ulicy Mieszka I w Kielcach zaprasza w czwartek, 5 lutego na wystawę Fotografii Barbary Winkler pt. „Saudade". Początek o godzinie 18. Wstęp wolny.

Barbara Winkler (urodzona w 2000 roku w Kielcach), architektka z wykształcenia, fotografka z pasji, w swojej twórczości łączy obserwację otoczenia z wrażliwością na ulotność i niepowtarzalność chwil oraz towarzyszących im emocji.

KIELCE

Jezioro Łabędzie

W środę, 11 lutego o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury wystąpi słynny Królewski Balet Klasyczny z pięknym widowiskiem - Jezioro Łabędzie.

„Jezioro Łabędzie" to wyjątkowy spektakl baletowy, wspaniale wykonany przez renomowany Królewski Balet Klasyczny pod dyrekcją Marcina Rolczyńskiego. Ta klasyczna produkcja, stworzona przez Piotra Czajkowskiego, jest jednym z najbardziej znanych i ukochanych baletów na całym świecie.

Spektakl „Jezioro Łabędzie" opowiada poruszającą historię miłości, magii i poświęcenia. Fabuła koncentruje się wokół młodego księcia Zygfryda, który zakochuje się w pięknej Odettcie, przemienionej w łabędzia przez potężnego czarnoksiężnika. Zdesperowany, czarnoksiężnik Rothbart przysięga zniszczyć ich miłość, wprowadzając intrygi, manipulacje i złudzenia. Czy miłość i determinacja będą wystarczające, aby pokonać siły zła?

Bilety od 130 złotych na kupbilecik.pl.

CHĘCINY

Bal Karnawałowy dla Dzieci

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny zaprasza na Bal Karnawałowy dla Dzieci, który odbędzie się w sobotę, 31 stycznia w godzinach 11-14 w hali „Pod Basztami" w Chęcinach. W programie moc atrakcji!

Wstęp wolny.

KIELCE

Zagra Stare Dobre Małżeństwo

Zespół Stare Dobre Małżeństwo zagra we wtorek, 10 marca o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety od 184 złotych na sdm-myszkowski.com. Stare Dobre Małżeństwo wyrosło z męskiego duetu wokalno-gitarowego Krzysztof Myszkowski i Andrzej Sidorowicz. Zapowiadano ich występy żartobliwym stwierdzeniem, że znają się jak „stare dobre małżeństwo". Do zespołu dołączali i odchodzili inni członkowie, ale grupa wciąż istnieje, wydaje płyty i koncertuje po całej Polsce. Stare Dobre Małżeństwo wspaniale aranżuje teksty Edwarda Stachury, z czym jest najczęściej kojarzone.

Publiczność usłyszy połączenie rocka i symfonii, zabrzmią przeboje

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 20 lutego w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się Rock Sympho Show IV, prezentowane przez utalentowaną Prime Orchestra. Początek o godzinie 19.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Rock Sympho Show IV w wykonaniu Prime Orchestra zobaczymy w Kieleckim Centrum Kultury w piątek, 20 lutego

Jak zapowiadają organizatorzy, będzie to niesamowite muzyczne doświadczenie, które zyskało popularność na całym kontynencie.

Rock Sympho Show to niezrównane dźwiękowe doznania, świeże aranżacje ponadczasowych rockowych utworów, które wykonają Prime Orchestra. Fani usłyszą klasyki takich gigantów, jak Deep Purple, Scorpions, Rammstein, Metallica, AC/DC, Pink Floyd, The Cranberries, Depeche Mode i Electric Light Orchestra. Te legendarne zespoły zostaną przedstawione w całkowicie nowym świetle, za sprawą symfonicznej orkiestry, która doda wyjątkowego klimatu każdemu utworowi.

Prime Orchestra przygotowała także wiele nowych utworów w interpretacji, które zaskoczą nawet najbardziej zapalonych fanów. W połączeniu z finezyjnym wykonaniem i nowoczesnymi aranżacjami, każdy występ staje się niezapomnianym przeżyciem.

Podczas koncertu widzowie będą mogli doświadczyć niezwykłej energii płynącej z połączenia rockowej siły z potęgą orkiestry symfonicznej. Na scenie zaprezentują się utalentowani wokaliści, a charyzmatyczny dyrygent poprowadzi całe przedsięwzięcie, łącząc w sobie ducha rocka z elegancją muzyki klasycznej.

Show oferuje także niezwykłe efekty wizualne, z udziałem nowoczesnej technologii dźwięku oraz wciągających ekranów LED. Dzięki temu każdy widz zostanie wciągnięty w muzyczny świat Prime Orchestra. Wszystko to wzbogacają stylowe obrazy artystów, sprawiając, że każdy koncert staje się ucztą nie tylko dla uszu, ale również dla oczu.

Przedstawiana jako fenomen na skalę światową, Prime Orchestra zdobyła serca publiczności na całym świecie od czasu swojego debiutu w 2014 roku.

Bilety od 185 złotych na kck.bilety24.pl. ©℗

Koncert „Aleja Gwiazd" z nowym terminem

Anna Bilska
Kielce

Koncert „Aleja Gwiazd", który miał odbyć się w sobotę, 31 stycznia w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach, został przeniesiony na piątek, 17 kwietnia.

Największe przeboje polskiej sceny muzycznej w wykonaniu utalentowanych artystów stworzą wzruszającą mozaikę dźwięków, które na nowo rozpalą wspomnienia czasów młodości i beztroski. Początek o godzinie 19.

Scena w Kielcach rozbłyśnie dzięki utworom zespołów i artystów, których muzyka zdefiniowała całe dekady. Koncert „Aleja Gwiazd" to nie tylko klasyczne rockowo-popowe hity, ale i okazja do wspólnego śpiewania oraz przeżywania wielkich emocji.

Podczas tego wyjątkowego wydarzenia usłyszmy utwory takich legend jak Kult, Chłopcy z Placu Broni, Obywatel G.C., Lombard, Bajm, czy też niezapomnianego Andrzeja Zauchy. Dzięki temu wieczór ten nabierze szczególnego wymiaru, łącząc pokolenia i przywracając najpiękniejsze muzyczne wspomnienia.

Nie zabraknie również emocji, które płyną z takich hitów jak te znamienite kompozycje Zbigniewa Wodeckiego. Te przeboje, które bawią, wzruszają i inspirują, będą hołdem dla sztuki muzycznej, której znaczenie nie przemija mimo upływu czasu.

Na scenie pojawi się Agnieszka Sobas, finalistka Festiwalu „Pamiętajmy o Osieckiej". Obok niej wystąpi Angelika Kot-Mruczek, znana widzom z programu The Voice of Poland. Nie zabraknie też Daniela Cebuli-Orynicza - wokalisty i pedagoga, również finałowego uczestnika The Voice of Poland. Artystom towarzyszyć będzie Inventive Orchestra.

Bilety od 84 złotych w serwisie biletyna.pl.

©℗

Gustaw Antoni Bem – mentor Żeromskiego

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 1 lutego, w Muzeum Stefana Żeromskiego odbędzie się spotkanie z cyklu Niedziela w Muzeum. Będzie ono poświęcone Gustawowi Antoniemu Bemowi – nauczycielowi Stefana Żeromskiego.

Stefan Żeromski w okresie wczesnej młodości pragnął zostać poetą. Z relacji jego starszej siostry Aleksandry wynika, że już jako dziecko bawił rodzinę swoją twórczością. Piśmiennictwem zainteresowała go matka, po której odziedziczył ogromną wrażliwość, dzięki której dostrzegał w codzienności liczne źródła inspiracji. W prowadzonych przez niego dziennikach można odnaleźć kilka wierszy jego autorstwa oraz rozważania nad kondycją poety. Młody gimnazjalista porzucił jednak tego typu twórczość pod wpływem swojego ulubionego nauczyciela, Gustawa Antoniego Bema, który przekonał go, by zwrócił się ku prozie.

Sylwetkę Gustawa Antoniego Bema przedstawi podczas niedzielnego wykładu Magdalena Del, która opowie, w jakich okolicznościach przybył do Kielc i został nauczycielem w miejscowym gimnazjum. Przybliży również obraz jego relacji ze Stefanem Żeromskim, która przerodziła się w wieloletnią przyjaźń. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na to, jaki wpływ miał Gustaw Antoni Bem na podjęcie przez autora Syzyfowych prac decyzji o zostaniu pisarzem i w jaki sposób pomagał mu w przygotowaniach do kariery literata.

Początek o godzinie 12. Wstęp jest bezpłatny. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Gustaw Antoni Bem będzie bohaterem spotkania

eprasa.pl a7eca140e6

Piekoszów stawia na rewitalizację. Gmina i parafia podpisały umowę partnerstwa na wspólny projekt wartości 5 milionów złotych

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Gmina Piekoszów podpisała umowę partnerstwa z parafią Narodzenia NMP o wspólnym ubieganiu się o pieniądze i realizacji projektu „Rewitalizacja miejscowości Piekoszów".



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Teresa Jakubowska i ksiądz Wojciech Skorupa, proboszcz parafii w Piekoszowie

Porozumienie zawarto 14 stycznia i dotyczy partnerskiej realizacji przedsięwzięcia o łącznej, szacowanej wartości około 5 milionów złotych.

Zgodnie z założeniami, aż 80 procent wartości projektu stanowić mają środki, o które gmina wraz z parafią będą aplikować w konkursie ogłoszonym przez Urząd Marszałkowski w ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, Działanie 6.2 Rewitalizacja miast Rewitalizacja gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Po przeprowadzonym naborze na partnera projektu rewitalizacyjnego wyłoniono właśnie parafię w Piekoszowie, z którą samorząd planuje realizację projektu partnerskiego.

Zielone Centrum Miasta i zmiana przed sanktuarium

Projekt rewitalizacyjny został podzielony na trzy zadania. Pierwsze z nich nosi nazwę „Zielone Centrum Miasta - etap I tworzenia nowego centrum Piekoszowa". W jego ramach zaplanowano między innymi wymianę nawierzchni przed zabytkowymi schodami prowadzącymi do sanktuarium. Zakres ten jest spójny z pozostałymi działaniami przewidzianymi w pierwszym etapie tworzenia nowego centrum miejscowości. - Cieszę się, że parafia może być partnerem tego przedsięwzięcia i w przypadku pozyskania środków również jego beneficjentem. To bardzo ważny krok dla całej miejscowości. Dziękuję pani burmistrz Teresie Jakubowskiej za życzliwość i bardzo dobrą współpracę. Wymiana nawierzchni w tym miejscu jest naprawdę potrzebna, bo korzystają z niej zarówno parafianie, jak i pielgrzymi odwiedzający sanktuarium - podkreśla ks. Wojciech Skorupa, proboszcz parafii w Piekoszowie.

Jak zaznacza burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, planowane prace mają istotne znaczenie nie tylko estetyczne, ale i funkcjonalne. - W przypadku pozyskania dofinansowania znikną w końcu tak zwane kocie łby przed kościołem. To jeden z etapów wielomilionowego projektu rewitalizacji centrum Piekoszowa. Liczę na to, że uda się pozyskać środki i zrealizować całe zadanie w zaplanowanym zakresie, z korzyścią dla mieszkańców, turystów i pielgrzymów - mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Nowa jakość przestrzeni publicznej

W ramach pierwszego zadania, poza samą wymianą nawierzchni przed kościołem, na działce nr 1031/2 zaplanowano kompleksowe zagospodarowanie zdegradowanego terenu. Przestrzeń ma zyskać spójną, funkcjonalną i estetyczną formę, odpowiadającą randze centralnej części Piekoszowa. Zakres inwestycji obejmuje wykonanie jednolitej nawierzchni ciągów pieszych, montaż elementów małej architektury takich jak ławki, kosze na śmieci, pergole, stojaki rowerowe oraz ładowarki do telefonów wykorzystujące energię odnawialną. Przewidziano także wdrożenie nowoczesnego oświetlenia solarnego i systemu monitoringu wizyjnego, który ma poprawić bezpieczeństwo w tej części miejscowości. Istotnym elementem przedsięwzięcia będzie budowa ogólnodostępnej toalety publicznej dostosowanej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zaplanowano również utworzenie strefy gospodarczej, przeznaczonej dla food trucków lub sezonowych punktów gastronomicznych. W ramach tego zadania parafia realizować będzie własne przedsięwzięcie pod nazwą „Zagospodarowanie terenu strefy wjazdowej przed kościołem w Piekoszowie". Szacowana wartość tego elementu projektu to ponad 300 tysięcy złotych.

Bezpieczniej i bardziej funkcjonalnie przy szkole

Drugie zadanie projektu nosi nazwę „Bezpieczna Przestrzeń Wiedzy - rewitalizacja otoczenia szkoły w Piekoszowie". Zakłada ono kompleksową modernizację zdegradowanego terenu przylegającego do Zespołu Placówek Oświatowych. Obecny stan nawierzchni, nierówne płyty betonowe, brak wydzielonych ciągów pieszych oraz brak dostosowań dla osób z niepełnosprawnościami stanowią realne zagrożenie dla uczniów i ograniczają bezpieczne korzystanie z tej przestrzeni.

Projekt obejmuje wymianę nawierzchni na placu przy budynku szkoły, wykonanie trawników i uporządkowanie komunikacji na terenie przyszkolnym, z uwzględnieniem potrzeb osób o ograniczonej mobilności. Zaplanowano również zakup i montaż stojaków rowerowych oraz stworzenie miasteczka ruchu drogowego, które będzie pełniło funkcję edukacyjną w zakresie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów. Przestrzeń przy szkole zostanie uporządkowana także pod względem estetycznym, poprzez nasadzenia zieleni, w tym drzew wysokich poprawiających mikroklimat i retencję wód opadowych. Przewidziano także przygotowanie miejsca pod montaż posągu lub pomnika patrona szkoły, który w przyszłości ma stać się miejscem zbiórek i uroczystości szkolnych.

Energooszczędne oświetlenie przy ośrodku zdrowia

Trzecie zadanie obejmuje wymianę oświetlenia zewnętrznego na terenie przylegającym do Samodzielnego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Piekoszowie. W jego ramach planowana jest wymiana energochłonnych opraw na nowoczesne oprawy LED. Łącznie wymienionych zostanie 14 opraw zamontowanych na 7 słupach, co przełoży się na niższe zużycie energii i poprawę jakości oświetlenia tej części gminy.

Całość projektu, którego wartość szacowana jest na około 5 milionów złotych, ma znacząco wpłynąć na poprawę jakości przestrzeni publicznych w Piekoszowie, ich funkcjonalność, estetykę oraz bezpieczeństwo. Po podpisaniu porozumienia teraz przed gminą i parafią kolejny etap, czyli złożenie wniosku o dofinansowanie i skuteczne pozyskanie środków. ©℗

Blisko 335 tysięcy złotych na bezpłatne połączenia autobusowe

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Gmina Nowiny pozyskała blisko 335 tysięcy złotych rządowego dofinansowania na funkcjonowanie publicznej komunikacji autobusowej.

Pieniądze z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych pozwolą utrzymać bezpłatne połączenia na dwóch liniach oraz zwiększyć częstotliwość kursów na jednej z nich, co realnie poprawi dostępność transportu dla mieszkańców.

Umowa na dofinansowanie została podpisana w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Władze gminy pozyskały blisko 355 tysięcy złotych dopłaty z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych na rok 2026. Wsparcie obejmuje dopłatę do 3 złotych do jednego wozokilometra, przy łącznej pracy eksploatacyjnej zaplanowanej na poziomie 114 909,80 wozokilometrów.

Bezpłatne linie i lepsza dostępność

Dzięki przyznanym środkom mieszkańcy gminy nadal będą mogli korzystać z bezpłatnej komunikacji autobusowej na dwóch liniach o charakterze użyteczności publicznej. Są to trasy Zawada Kowala przez Nowiny oraz Bolechowice Zgórsko Bolechowice. Co istotne, na linii Bolechowice Zgórsko Bolechowice zwiększono częstotliwość połączeń, co przełoży się na większą elastyczność codziennych dojazdów do pracy, szkół i instytucji publicznych.

- To bardzo ważne wsparcie dla naszej gminy i przede wszystkim dla mieszkańców. Bezpłatna komunikacja autobusowa to realna pomoc dla osób, które nie mają własnego środka transportu, a także dla seniorów, młodzieży i rodzin. Dzięki temu dofinansowaniu możemy nie tylko utrzymać istniejące linie, ale też poprawić ich funkcjonowanie tam, gdzie było to najbardziej potrzebne. Dla nas transport publiczny to nie dodatek, ale element codziennego komfortu życia w gminie - podkreśla zastępca wójta gminy Nowiny Daniel Czerwiak.



FOT. ARCHIWUM

Umowa na dofinansowanie została podpisana w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. Władze gminy pozyskały blisko 355 tysięcy złotych

Znaczenie Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych podkreślał podczas podpisywania umów wojewoda świętokrzyski, Józef Bryk. - Konsekwentnie dążymy do tego, aby wykluczenie komunikacyjne w województwie było jak najmniejsze. Rządowe wsparcie pozwala likwidować transportowe białe plamy i zapewniać mieszkańcom realny dostęp do usług publicznych, pracy i edukacji - zaznaczył wojewoda Józef Bryk.

Kolejny krok w stronę dostępnego transportu

Pozyskane środki to kolejny krok w kierunku zapewnienia sprawnego, dostępnego i bezpłatnego transportu publicznego na terenie gminy Nowiny. Samorząd podkreśla, że stabilne finansowanie komunikacji autobusowej ma kluczowe znaczenie dla spójności gminy i wyrównywania szans jej mieszkańców, niezależnie od miejsca zamieszkania. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Ponad 34 tysiące złotychz gminy Masłów

Anna Bilska
Gmina Masłów

Ponad 34 tysiące złotych uzbierano podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Masłów.

olontariusze ciekockiego sztabu rozdawali gorącą zimową herbatę, a podczas finałowej akcji w „Szklanym Domu" odbyła się emocjonująca licytacja, podczas której najwięcej zapłacono za zegar KIENZLE z początku XIX wieku!

Sztab WOŚP działał jak co roku w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach. W tym roku kwestowało w nim 12 wolontariuszy. - Tegoroczną nowością była sztabowa akcja, w czasie której serwowaliśmy gorącą zimową, herbatę, a nawet ciasta i ciasteczka. Byliśmy w Wiśniówce, Domaszowicach, Brzezinkach, Mąchocicach Kapitulnych, Woli Kopcowej i Masłowie. Mieszkańcy naszej gminy okazali wielką życzliwość i szczodrość. Wspaniała atmosfera towarzyszyła nam w każdej z miejscowości, gdzie mieszkańcy otwierali swoje serca i portfele - mówi Wojciech Purtak, dyrektor Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach, szef ciekockiego Sztabu WOŚP #5606.

W każdym z punktów z wolontariuszami obecni byli przedstawiciele zespołów i klubów działających w gminie, którzy specjalnie gotowali aromatyczną zimową herbatę. WOŚP wsparli Klub Osiedlowy Babiniec z Wiśniówki, Domaszowianie, Brzezinianki, Barczanki, Lubrzanka, Kopcowianki, Ochotnicza Straż Pożarna Wola Kopcowa, Klub Seniora z Masłowa. Na finał sztabowej, wyjazdowej akcji wspólnie z Zespołem Pieśni i Tańca Żeromszczyzna odbyło się tańczenie poloneza na placu przed Gminną Biblioteką Publiczną w Masłowie. - To budujące, że tyle osób chce pomagać i dać coś innym od siebie. Ta symboliczna gorąca herbata w mroźny, zimowy poranek ma rozgrzewać serca i pokazywać, że jesteśmy razem, a idea pomagania jest bliska zarówno dla młodszych jak i starszych mieszkańców naszej gminy - mówi Teresa Sokołowska, przewodnicząca zespołu Brzezinianki z Brzezinek.

Podczas finału w „Szklanym Domu" licytację poprowadzili wspólnie wójt Tomasz Lato i dyrektor Wojciech Purtak. Najwięcej zapłacono za XIX-wieczny zegar, który zlicytowano za 1010 zł! 510 zł kosztował lot widokowy z Krzysztofem Korbanem, cenionym akordeonistą, instruktorem ZPiT Ciekoty ze startem z lotniska w Masłowie. 500 zł zapłacono za długi i ciepły, czerwony szalik zrobiony na drutach z myślą o tegorocznym finale. Pod młotek poszła również piłka z autografami zawodników Korony Kielce, weekendowy pobyt w Hotelu Przedwiośnie w Mąchocicach Kapitulnych, czy godzinny masaż relaksujący w Pensjonacie Margaretka Świętokrzyska w Brzezinkach. Podczas licytacji uzbierano 9 350,00 zł. Suma łączna bez eSkarbonki: to 30 208,19 zł. A obecnie z eSkarbonką 33 478,19 zł. Najwięcej do puszki, bo aż 2 470,65 zł uzbierała Magdalena Piwko. Rekordzistą w zbiórce na eSkarbonce był Jan Jaros, który zebrał 1 510 zł.

Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty serwował gorącą grochówkę i słodkości, a wypieki proponowały Dąbrowianki. Pod młotek poszły również zestawy ciast przygotowane przez Brzezinianki. O wolontariuszy zadbała Pizzeria Małomiasteczkowa z Masłowa, która ufundowała znakomite pizze.

- Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego wyniku i grali z nami przez cały dzień w gminie Masłów. Jestem wdzięczny wolontariuszom i ich rodzicom za pełne zaangażowanie - mówi wójt Tomasz Lato. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Na zdjęciu z szefem sztabu Wojciechem Purtakiem, dyrektorem „Szklanego Domu", oraz wolontariuszami – zespoły Barczanki i Brzezinianki

Mniów kontynuuje program asystencki dla osób z niepełnosprawnościami

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Gmina Mniów pozyskała 1 milion 353 tysiące złotych dofinansowania na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością".



FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisał wójt gminy Mniów Piotr Wilczak wraz ze skarbnik Dorotą Basiak oraz wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

Ze wsparcia skorzysta 85 mieszkańców, zarówno dzieci, jak i dorosłych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. To ważne, bo program przekłada się na codzienną samodzielność, bezpieczeństwo i aktywność społeczną osób, które bez takiej pomocy byłyby często wykluczone z życia społecznego.

Umowę na realizację zadania podpisał w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach wójt gminy Mniów Piotr Wilczak wraz ze skarbnik Dorotą Basiak oraz wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem. Porozumienie zapewnia kontynuację działań prowadzonych w gminie nieprzerwanie od 2022 roku.

Program ma na celu wsparcie osób z niepełnosprawnościami w codziennym funkcjonowaniu i zwiększenie ich niezależności. Asystenci pomagają m.in. w wykonywaniu podstawowych czynności dnia codziennego, poruszaniu się poza miejscem zamieszkania, kontaktach społecznych, załatwianiu spraw urzędowych czy uczestnictwie w życiu lokalnej społeczności. Zakres wsparcia jest każdorazowo dostosowany do indywidualnych potrzeb uczestników.

W bieżącym roku w gminie Mniów zaplanowano realizację 32 935 godzin usług asystenckich. Program obejmie łącznie 85 osób, w tym dzieci oraz dorosłych ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Dzięki temu pomoc ma charakter nie tylko systemowy, ale przede wszystkim bardzo praktyczny i realnie odczuwalny przez mieszkańców. - To program, który realnie zmienia codzienność osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Środki rządowe trafiają tam, gdzie są naprawdę potrzebne. Dzięki takim projektom samodzielność, aktywność społeczna i poczucie bezpieczeństwa przestają być hasłami, a stają się codziennym doświadczeniem mieszkańców. Współpraca z samorządami, które konsekwentnie realizują programy społeczne, to jeden z kluczowych elementów polityki państwa w tym obszarze - podkreśla wojewoda świętokrzyski, Józef Bryk.

Wójt gminy Mniów Piotr Wilczak zwraca uwagę, że program asystencki jest jednym z filarów lokalnej polityki społecznej i od lat odpowiada na realne potrzeby mieszkańców. - Realizujemy ten program nieprzerwanie od 2022 roku i widzimy, jak ogromne ma znaczenie dla osób z niepełnosprawnościami - mówi wójt Piotr Wilczak. - Asystenci dają wsparcie tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne, pomagają w codziennym funkcjonowaniu, ale też w aktywnym uczestnictwie w życiu społecznym. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możemy objąć pomocą kolejne osoby i zapewnić ciągłość usług na wysokim poziomie. To inwestycja w godność, samodzielność i jakość życia naszych mieszkańców - zaznacza wójt Piotr Wilczak.

Samorząd podkreśla, że przyznane środki pozwolą nie tylko utrzymać dotychczasowy zakres wsparcia, ale również elastycznie reagować na potrzeby uczestników programu. ©℗

Pięknie zagrali uczniowie w Grzymałkowie

Anna Kowalska
Gmina Mniów

Kolejny raz do sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działającego przy redakcji „Echa Dnia" przyłączyła się społeczność Szkoły Podstawowej imienia Jadwigi Mikody w Grzymałkowie.



FOT. ARCHIWUM

Wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ze Szkoły Podstawowej w Grzymałkowie. W górnym rzędzie od lewej: Amelia, Lena, Zofia, Martyna, Krystian. W dolnym rzędzie: Aleksandra, Julia, Emilia, Dawid i Oliwier

W tym roku kwestowało dziesięcioro uczniów tej szkoły. Z puszką w ręku i z uśmiechem na twarzy można ich było spotkać przed kościołami parafialnymi: w Grzymałkowie, Strawczynie, pod wezwaniem świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Kielcach, Kostomłotach Drugich oraz w kieleckim salonie Agata Meble.

Wolontariusze ze szkoły w Grzymałkowie zebrali dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy 9069, 32 złotych.

O bezpieczeństwo uczennic i uczniów w czasie zbiórki dbały nauczycielki: Karolina Kaczmarczyk, Anna Raus, Ewa Serek, Karolina Święs i Ewa Wieczorek.

Na wolontariuszy czekała w szkole z ciepłym poczęstunkiem dyrektorka szkoły Małgorzata Dąbrowska. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Morawica zagrała razem z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Padł rekord. Podczas licytacji fantów były ogromne emocje

Anna Kożuchowska
Gmina Morawica

W niedzielę odbył się 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie uczestniczyli w nim wolontariusze i darczyńcy z gminy Morawica. Uzbierali rekordowe 79 304,79 złotych.



FOT. E. TARACH

Licytacje w Samorządowym Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy



FOT. E. MIŁOSZ PASIERBEK

Morawickie morsy zagrały w 34. finale WOŚP

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to jedna z największych i najpopularniejszych akcji pomocowych w Polsce. Każdego roku setki tysięcy darczyńców i wolontariuszy angażuje się w zbiórkę pieniędzy na szlachetne cele. Tegoroczna edycja WOŚP-u miała na celu wsparcie leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. Miasto i Gmina Morawica angażuje się w akcje nieprzerwanie od 2017 roku. Z każdą kolejną edycją liczba naszych wolontariuszy i darczyńców wzrasta, podobnie jak kwota zebranych pieniędzy. W tym roku padł rekord, dzięki ludziom o wielkich sercach udało się uzbierać ponad 79 304,79 złotych.

Jak co roku finał WOŚP w Morawicy rozpoczął się od wielkiego morsowania nad zalewem, zorganizowanego przez morawickie stowarzyszenie morsów „Byle Do Zimy!". Przeprowadzono również pierwsze licytacje, a na przybyłych mieszkańców czekała dobra muzyka serwowana przez DJ-a, ciepły poczęstunek od Koła Gospodyń Wiejskich z Bieleckich Młynów, turniej gry w darta, a także niespodzianka dla najmłodszych - spotkanie z alpakami.

Następnie finał przeniósł się do Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy, gdzie mieścił się sztab główny. Tutaj odbyły się dalsze występy artystyczne i licytacje.

Przybyłych na finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy powitał zastępca burmistrza Miasta i Gminy Morawica Marcin Dziewięcki. Podziękował darczyńcom i wolontariuszom za ich nieocenioną pomoc i życzył wszystkim udanej zabawy podczas finału. Następnie rozpoczęła się część artystyczna, a na scenie zaprezentowali się: Zespół Pieśni i Tańca Morawica, Zespół Mała Morawica, Akademia Przedszkolaka i Szkoła Podstawowa w Brzezinach, Kolorowe Przedszkole w Bilczy, Grupy: Żabki, Pszczółki i Misie oraz Zerówka z Woli Morawickiej, Zerówka z Dębskiej Woli, Orkiestra Dęta oraz Zespół Małe Wolanecki oraz Klub Karate z Morawicy

Dla wszystkich zaangażowanych w pracę sztabu, w szczególności dla wolontariuszy został przygotowany poczęstunek - gorący bigos od Koła Gospodyń Wiejskich z Bieleckich Młynów oraz kawa, herbata i ciastka przygotowane przez Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotekę w Morawicy.

Dodatkowo swoimi smakołykami częstowali: Koło Gospodyń Wiejskich i Aktywni Seniorzy z Piasecznej Górki oraz Stowarzyszenie Artystów Ludowych i Sympatyków Folkloru Drochowianie. Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku na swoim stoisku oferowali pyszne wyroby cukiernicze własnej roboty oraz pierniczki - serduszka z logo WOŚP wykonane przez panią Kingę Sabat.

Pomiędzy występami prowadzone były licytacje, podczas których można było zakupić około 120 przedmiotów, w tym między innymi ciasta, rękodzieła, gry i zabawki, gadżety Miasta i Gminy Morawica, vouchery i talony na zabiegi pielęgnacyjne, potrawy regionalne i wiele, wiele innych. Chętni mogli również zakupić przedmioty na internetowych aukcjach bądź przekazać datki poprzez e-skarbonkę.

Ogromną pracę wykonała grupa ponad 40 wolontariuszy z terenu Miasta i Gminy Morawica, którzy poświęcili swój czas i kwestowali w dniu finału. Byli to zarówno uczniowie, młodzież jak i dorośli. Łącznie uzbierali do puszek 44 657,04 zł

Podczas finału mieszkańcy mieli okazję zobaczyć pokaz strażacki - ewakuację z płonącego budynku w wykonaniu jednostek OSP Morawica i OSP Lisów. Druhowie oferowali również możliwość przejażdżki wozem ratowniczo - gaśniczym oraz pozowanie do zdjęć na nowoczesnym quadzie. Pokazy strażackie nadzorował Komendant Miejsko-Gminny OSP Jerzy Rożkiewicz.

Niewątpliwie, dużą atrakcją tego wydarzenia była wizyta dwóch sympatycznych gości - kolorowego jednorożca i wesołego dinozaura. W te stroje przebierały się uczennice Szkoły Podstawowej w Brzezinach: Patrycja Madej, Julia Siekaniec oraz Maja Bernacka.

Na najmłodszych gości w sztabie czekał tez specjalny kącik z malowaniem twarzy i brokatowymi tatuażami, które wykonywały nauczycielki i pracownicy Akademii Przedszkolaka w Brzezinach.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy tradycyjnie zakończyło „światełko do nieba", czyli pokaz fajerwerków.

Nad organizacją wydarzenia, przygotowaniem scenografii oraz prawidłowym przebiegiem licytacji czuwali pracownicy Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy na czele z Dyrektor Hanną Kuta oraz sztab w składzie: szefowa - Teresa Badowska oraz członkowie: Zofia Godzisz, Aleksandra Głodek i Damian Woźniak.

Wydarzenie poprowadzili: Pani Aleksandra Głodek oraz Marcin Łazarczyk. ©℗

Finał WOŚP w gminie Strawczyn zakończył się znakomitym wynikiem

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

W gminie Strawczyn po raz kolejny bardzo głośno zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Łącznie udało się zebrać 29 946,86 złotych, z czego 13 800 złotych pochodziło z samych licytacji.



FOT. ARCHIWUM

Podczas licytacji w Strawczynie zebrano 13 800 złotych pochodziło

Już od wczesnych godzin porannych dwudziestu wolontariuszy kwestowało w całej gminie. Zaangażowanie mieszkańców było ogromne. Najlepszą wolontariuszką została jedenastoletnia Wiktoria Pięta ze szkoły w Korczynie, która uzbierała 1003,50 złotych. Wśród Kół Gospodyń Wiejskich największą kwotę zebrało Koło Gospodyń Wiejskich Czerwone Korale w wysokości 1674,19 złotych.

Punktualnie o godzinie 17 sala gimnastyczna Zespołu Placówek Oświatowych w Strawczynie zamieniła się w tętniącą życiem scenę. Publiczność mogła podziwiać występy lokalnych artystów. Pięknie zaprezentował się Dziecięcy Zespół Ludowy, KGW Korczynianki z Korczyna, KGW Chełmianki z Chełmiec, a także inni wykonawcy związani z gminą. Profesjonalnym koncertem zachwyciła Orkiestra Dęta ze Strawczyna, która porwała publiczność.

Duże uznanie zebrali również młodzi druhowie z MDP Hucisko, którzy zaprezentowali efektowny pokaz ratownictwa. Wykazali się nie tylko świetnym przygotowaniem i wiedzą, ale także opanowaniem i współpracą.

Nieodłącznym elementem finału były Koła Gospodyń Wiejskich, które jak zawsze stanęły na wysokości zadania. Stoiska uginały się od pyszności. Były pierogi, naleśniki, aromatyczny bigos oraz całe mnóstwo domowych wypieków i słodkości.

Gorąca atmosfera panowała także podczas licytacji, które przyniosły łącznie 13.800 złotych. Najwyższą kwotę osiągnął kosz nalewek wraz ze słodyczami, przekazany przez byłego wieloletniego wójta gminy Strawczyn Tadeusza Tkaczyka. Przedmiot wylicytował za 3.200 złotych Hubert Dziubeła, współwłaściciel firmy Defro. Drugim najwyżej wylicytowanym przedmiotem był ozdobny toporek strażacki na dębowej podstawie, podarowany przez wójta gminy Strawczyn Karola Pichetę, który znalazł nowego właściciela za 1.000 złotych. Nie zabrakło również wielu innych ciekawych fantów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Były pyszne torty, bezy i inne słodkości, vouchery, obrazy, czy też niepowtarzalne rękodzieło artystyczne. - To był kolejny finał WOŚP, który pokazał, jak ogromną siłę mają mieszkańcy naszej gminy. Od samego rana widzieliśmy zaangażowanie wolontariuszy, mieszkańców, kół gospodyń wiejskich, strażaków, artystów i przedsiębiorców. Każdy dołożył swoją cegiełkę, a atmosfera podczas finału była naprawdę wyjątkowa. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w to wielkie granie. Dziękuję za otwarte serca i hojność. To najlepszy dowód na to, że w Strawczynie potrafimy być razem i pomagać tym, którzy najbardziej tego potrzebują - mówi wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta. - WOŚP w Strawczynie to prawdziwe święto solidarności i wspólnego działania. Ogromnie cieszy fakt, że w akcję zaangażowały się całe rodziny, lokalne organizacje, przedsiębiorcy i wolontariusze. Widać było wielkie emocje, radość z pomagania i autentyczne serca oddane temu celowi. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli finał. Każda wrzucona złotówka i każda forma zaangażowania mają realne znaczenie i pokazują, jak silni jesteśmy jako gmina - podkreśla przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie, Damian Gad. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

KIELCE

Policjanci przejęli nielegalny tytoń

Ponad dwie tony nielegalnego tytoniu zabezpieczyli świętokrzyscy policjanci, którzy na granicy polsko-słowackiej zatrzymali dostawczaka i jego kierowcę z naszego regionu. Oszacowali, że straty przekraczają 2,5 miliona złotych.

Nad sprawą pracowali policjanci zwalczający przestępczość gospodarczą z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. I to oni na polsko-słowackiej granicy w powiecie żywieckim zatrzymali samochód dostawczy, którym kierował 40-letni mieszkaniec województwa świętokrzyskiego.

- W aucie policjanci znaleźli ponad dwie tony suszu tytoniowego. Towar nie posiadał posiadł polskich znaków akcyzy, dlatego też został zabezpieczony. 40-letni właściciel kontrabandy odpowie między innymi za przemyt i wyrządzenie strat Skarbowi Państwa, które oszacowane zostały na kwotę ponad 2,5 miliona złotych – informuje aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

40-latek złamał także sądowy zakaz opuszczania kraju, więc i za to przyjdzie mu odpowiedzieć.

KIELCE

Szedł środkiem ulicy

Dziwnie zachowującego się mężczyznę, idącego w sobotni wieczór środkiem ulicy Warszawskiej w Kielcach, zauważyli kierowcy. Młody człowiek zataczał się niemal pod koła samochodów. Świadkowie powiadomili policję.

Mężczyzna wyglądał, jakby był pijany. W sobotę, 24 stycznia po godzinie 20 szedł środkiem ruchliwej ulicy Warszawskiej w Kielcach, jadące auta zdawały mu się nie przeszkadzać, natomiast kierowcy obawiali się, że młody człowiek wejdzie pod koła któregoś samochodu. Powiadomiono policję, mężczyzną zajął się patrol, potem załoga karetki pogotowia.

- Mężczyzna to 29-letni mieszkaniec gminy Mniów. Nie dało się nawiązać z nim logicznego kontaktu, nie wiadomo, czy znajdował się pod wpływem alkoholu, czy może jakichś substancji, czego wynikiem był jego stan. Mężczyzna został zabrany do szpitala - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

KIELCE

Oszukany przy kupnie

44-latek z Kielc znalazł na portalu ogłoszeniowym ofertę sprzedaży Renault Traffica z 11 tysięcy złotych. Skontaktował się ze sprzedawcą, przelał mu pięć tysięcy złotych zaliczki, a gdy pojechał pod wskazany adres nie było tam ani samochodu, ani nikogo kto miałby auto na sprzedaż. Oszukany zgłosił się w niedzielę do policjantów.

KIELCE

Wypadek na ulicy Ściegiennego

Dwa samochody osobowe - Peugeot i Renault - zderzyły się w środowe popołudnie, 28 stycznia na ulicy Ściegiennego w Kielcach - kierunek w stronę Morawicy. Do szpitala pojechały dwie kobiety.

Do kraksy doszło około godziny 15. Pojazdy zderzyły się na pasie w kierunku Morawicy.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach przekazywała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 50-letni kierowca Renaulta, wyjeżdżając ze stacji benzynowej, nie ustąpił pierwszeństwa peugeotowi, którym kierowała 57-letnia kobieta. Do szpitala pojechała kierująca peugeotem i jej 21-letnia - pasażerka auta.

RADLIN

Przed maskę auta wbiegł pies?

Jedna osoba była badana na miejscu po zderzeniu busa i osobówki na drodze w miejscowości Radlin pod Kielcami.

Do zdarzeni doszło po godzinie 10 w środę, 28 stycznia na drodze w Radlinie w gminie Górno pod Kielcami.

Jak przekazywały służby drogowe, doszło do kraksy samochodu osobowego i busa. Jedna osoba była badana na miejscu, ale nie odniosła obrażeń.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji przekazywała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 52-letni kierowca dostawczego renaulta, jadąc w kierunku Kielc, zahamował nagle, bo jak mówił, przed maskę jego pojazdu na drogę wbiegł pies.

W tył busa uderzył jadący za nim citroen, którym kierowała 43-latka.

Spłoszone zwierzę uciekło.

W Mniowie młodzi zawodnicy zdali ważny test umiejętności i charakteru

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie zorganizowano egzaminy karate na stopnie KYU, które stanowiły ważny etap w rozwoju młodych adeptów tej dyscypliny.



FOT. ARCHIWUM

Każdy z karateków uzyskał pozytywny wynik, potwierdzający gotowość do dalszego rozwoju i kolejnych stopni wtajemniczenia

Uroczyste wręczenie certyfikatów było nie tylko potwierdzeniem zdobytych umiejętności, ale także podsumowaniem wielu miesięcy systematycznych treningów, wysiłku i pracy nad sobą.

Do egzaminu przystąpiło 11 zawodników. Dla większości z nich było to pierwsze tak poważne sprawdzenie umiejętności w obecności instruktora i zaproszonych gości. Mimo stresu i emocji wszyscy uczestnicy poradzili sobie bardzo dobrze, a egzamin zakończył się pełnym sukcesem. Każdy z karateków uzyskał pozytywny wynik, potwierdzający gotowość do dalszego rozwoju i kolejnych stopni wtajemniczenia.

Certyfikaty wręczył sensei Krzysztof Mróz, który na co dzień prowadzi zajęcia i czuwa nad sportowym oraz wychowawczym rozwojem swoich podopiecznych. W wydarzeniu uczestniczyli również wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak wraz ze swoim zastępcą Michałem Milcarzem. Samorządowcy pogratulowali młodym zawodnikom determinacji, wytrwałości i osiągniętych wyników. W uroczystości wzięli udział także rodzice, którzy z dumą obserwowali sukcesy swoich dzieci i chętnie uwieczniali ten moment na pamiątkowych zdjęciach. - Takie chwile pokazują, jak wiele dobrego daje sport i regularna praca nad sobą. Karate uczy dyscypliny, systematyczności i szacunku, a zdobywanie kolejnych stopni to ogromna motywacja dla młodych ludzi. Gratuluję wszystkim zdającym i życzę im, aby ta pasja towarzyszyła im przez wiele lat - podkreślił wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

Słowa uznania skierował do zawodników również zastępca wójta Michał Milcarz. - Widząc zaangażowanie tych młodych ludzi, widać wyraźnie, że sport kształtuje nie tylko sprawność fizyczną, ale także charakter. To świetny przykład na to, jak aktywność sportowa może wspierać rozwój dzieci i młodzieży, budując pewność siebie i odpowiedzialność - zaznaczył wicewójt Michał Milcarz.

O znaczeniu karate i wartościach płynących z jego uprawiania mówił także sensei Krzysztof Mróz. - Karate to nie tylko techniki i stopnie. To droga, która uczy cierpliwości, samokontroli i pokory. Regularne treningi wzmacniają ciało, poprawiają koncentrację i uczą radzenia sobie z emocjami. Dla dzieci i młodzieży to doskonała szkoła charakteru, która procentuje także poza salą treningową, w szkole i w codziennym życiu - podkreślił instruktor.

Po oficjalnej części wręczenia certyfikatów uczestnicy nie zakończyli jeszcze sportowych emocji. Odbył się wspólny trening, podczas którego zawodnicy mogli dalej pracować nad swoimi umiejętnościami i w aktywny sposób uczcić swój sukces. Była to również okazja do integracji, wymiany doświadczeń i dalszej motywacji do kolejnych wyzwań.

Egzaminy karate na stopnie KYU w Mniowie pokazały, że lokalna społeczność sportowa rozwija się dynamicznie, a młodzi zawodnicy z powodzeniem podejmują kolejne wyzwania. Wszystkim uczestnikom należą się gratulacje oraz życzenia dalszych postępów, satysfakcji z treningów i kolejnych sukcesów na drodze karate. ©℗

Czas pełen radości, pasji i wspólnej zabawy

Katarzyna Kazusek-Stępień
Gmina Chęciny

Tegoroczne ferie zimowe upłynęły w Gminie Chęciny pod znakiem aktywności, kreatywności i dobrej zabawy.

Jak co roku, chęciński samorząd zadbał o to, aby najmłodsi mieszkańcy nie musieli martwić się nudą, oferując im ciekawy program bezpłatnych zajęć. Symbolicznym zwieńczeniem ferii było spotkanie podsumowujące, które odbyło się 28 stycznia w hali widowiskowo-sportowej w Chęcinach. Podczas wydarzenia burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski wręczył wszystkim uczestnikom oraz wolontariuszom Lokalnego Centrum Wolontariatu w Chęcinach pamiątkowe dyplomy i symboliczne upominki, dziękując im za wspólnie spędzony czas.

Z przygotowanej oferty zajęć w hali widowiskowo-sportowej „Pod Basztami" w Chęcinach oraz w świetlicach gminnych skorzystało łącznie ponad 250 dzieci z Chęcin, Czerwonej Góry, Wolicy, Tokarni, Łukowej, Ostrowa, Siedlec i Lipowicy. Uczestnicy mieli okazję rozwijać swoje zainteresowania podczas zajęć kulinarnych, warsztatów plastycznych, gier i zabaw sportowych, czy wziąć udział w wyjazdach do Kina Moskwa, Laser Space, Parku Trampolin, czy Amfitorii Gastro.

– Ferie to wyjątkowy moment w roku - czas wytchnienia od szkolnych obowiązków, który warto wypełnić mądrą radością. Od lat, jako samorząd, dokładamy wszelkich starań, aby stworzyć dzieciom przestrzeń, w której mogą swobodnie odkrywać swoje talenty, uczyć się współpracy i czerpać radość z bycia razem. W bezpiecznych, przyjaznych miejscach, pod opieką doświadczonych instruktorów, rodzą się pasje i piękne wspomnienia. Cieszy mnie fakt, że tak wielu młodych mieszkańców naszej gminy wybrało właśnie tę formę spędzania ferii - zaznaczył burmistrz Robert Jaworski. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie podsumowujące ferie odbyło się 28 stycznia w hali widowiskowo-sportowej w Chęcinach

eprasa.pl a7eca140e6

Pokaz ratownictwa na lodzie w Strawczynie

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Nad zalewem w Strawczynie, w ramach Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, odbył się pokaz oraz ćwiczenia strażackie z zakresu ratownictwa na zamarzniętym zbiorniku wodnym.

Była to nie tylko ważna atrakcja WOŚP, ale przede wszystkim praktyczne szkolenie, które doskonali umiejętności druhów w jednych z najtrudniejszych warunków zimowych.

Pokaz przygotowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Strawczyn. Ćwiczenia odbyły się od strony plaży i molo, a ich scenariusz zakładał ratowanie osoby, pod którą załamał się lód. Druhowie zaprezentowali m.in. wykorzystanie sań lodowych i drabin, techniki bezpiecznego poruszania się po niestabilnej tafli, ewakuację poszkodowanego z przerębla oraz udzielanie pierwszej pomocy osobie wychłodzonej.

Jak podkreślają strażacy, tego typu ćwiczenia mają ogromne znaczenie. - Zimą każdy akwen jest potencjalnie niebezpieczny. Trenujemy po to, aby w realnej sytuacji działać szybko, pewnie i bezpiecznie, zarówno dla poszkodowanego, jak i dla ratowników. Sprawdzamy sprzęt, schematy działania i współpracę w zespole. Takie szkolenia realnie skracają czas reakcji i zwiększają skuteczność akcji ratowniczych - mówią druhowie z OSP Strawczyn.

Warto podkreślić, że w pokazie w roli obserwatorów uczestniczyli także członkowie MDP Strawczyn. Dla młodych adeptów pożarnictwa była to cenna lekcja i możliwość zobaczenia z bliska, jak wyglądają działania ratownicze w ekstremalnych warunkach.

Znaczenie takich ćwiczeń podkreśla wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta. - Bezpieczeństwo mieszkańców to jeden z naszych priorytetów. Cieszę się, że strażacy wykorzystują takie okazje jak finał WOŚP nie tylko do integracji z mieszkańcami, ale także do podnoszenia swoich umiejętności. To pokaz profesjonalizmu i odpowiedzialności. Jednocześnie dziękuję druhom za gotowość do działania w każdych warunkach oraz za to, że dzielą się wiedzą i doświadczeniem z młodszym pokoleniem - podkreśla wójt Karol Picheta.

Przy okazji pokazu strażacy zaapelowali do mieszkańców o rozwagę i przypomnieli, że wchodzenie na zamarznięte akweny stanowi poważne zagrożenie dla życia i zdrowia. Nawet jeśli lód wydaje się solidny, jego grubość bywa nierówna i może załamać się w jednej chwili. W przypadku załamania lodu kluczowe jest zachowanie spokoju, wzywanie pomocy, rozłożenie szeroko rąk w celu zwiększenia powierzchni podparcia oraz próba wydostania się w kierunku, z którego przyszliśmy. Po wyjściu na powierzchnię nie należy wstawać, lecz czołgać się w stronę brzegu i ograniczyć ruchy, aby zmniejszyć utratę ciepła. Pomocne mogą być także kolce lodowe, które znacznie ułatwiają wydostanie się z przerębla.

Bezpieczeństwo zimą to wspólna odpowiedzialność. Strażacy po raz kolejny pokazali, jak ważne są szkolenia i profilaktyka, a mieszkańców zachęcają do rozsądku i unikania ryzyka na zamarzniętych zbiornikach wodnych.©℗



FOT. ARCHIWUM

Pokaz przygotowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej Strawczyn

Seniorzy MSS Klonówka Masłów rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Piłkarze MSS Klonówka Masłów mają za sobą pierwszy drużynowy trening w ramach przygotowań do rundy wiosennej Keeza A klasy, grupa 1.



FOT. ARCHIWUM

Drużyna MSS Klonówka Masłów rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej

Zespół prowadzony przez trenera Krzysztofa Mądzika wznowił treningi w sobotę, 24 stycznia, rozpoczynając przygotowania do rundy wiosennej sezonu 2025/2026. Przed startem ligi lider tabeli z Masłowa rozegra siedem meczów kontrolnych.

Po bardzo udanej rundzie jesiennej przed sztabem szkoleniowym stoi trudne zadanie utrzymania wysokiej dyspozycji zespołu do końca sezonu. Jesienią Klonówka nie przegrała ani jednego spotkania, notując 10 zwycięstw i 2 remisy. W rundzie wiosennej w barwach zespołu nie zobaczymy już Macieja Horny, który zakończył sportową karierę. W walce o awans nie będą mogli pomóc również kontuzjowani Karol Drzewicz oraz Maciej Wypych.

Zawodnicy rozpoczęli przygotowania od treningów indywidualnych, natomiast od 24 stycznia zajęcia odbywają się już w pełnym składzie. Po rozgrzewce przeprowadzonej przez trenera Krzysztofa Mądzika piłkarze podzielili się na dwie drużyny i rozegrali gierkę wewnętrzną. Pomimo trudnych warunków pogodowych najważniejsze było uniknięcie kontuzji i mikrourazów, choć nie brakowało także efektownych bramek. Intensywność treningów będzie stopniowo zwiększana w kolejnych tygodniach.

Pierwszy sparing Klonówka rozegra w sobotę, 31 stycznia, z Nidą Sobków - szóstą drużyną Keeza A klasy grupy 2. Spotkanie odbędzie się w Nowinach, a pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 15:00. Okres przygotowawczy potrwa do połowy marca, a ligowe zmagania drużyna z Masłowa wznowi 22 marca, kiedy to na wyjeździe zmierzy się z AZS Politechniką Świętokrzyską Kielce.

Przed startem rundy wiosennej Keeza A klasy grupy 1 zespół Krzysztofa Mądzika rozegra mecze kontrolne z drużynami: Nida Sobków, Polanie Pierzchnica, Orlicz Suchedniów, KKP Korona, OKS Opatów, KSZO II Ostrowiec Świętokrzyski oraz Góral Żywiec. Ostatni sparing zaplanowano podczas krótkiego zimowego zgrupowania górskiego.

MSS Klonówka Masłów zaprasza również na treningi młodych zawodników z terenu gminy Masłów i okolic, a także wszystkich, którzy chcieliby spróbować swoich sił w pierwszym zespole. W okresie zimowym klub poszukuje przede wszystkim zawodników na pozycje skrzydłowego oraz środkowego obrońcy.

- Chcemy budować zespół z myślą o kolejnych rozgrywkach. Skupiamy się na piłkarzach z naszej gminy, ale zapraszamy również zawodników z całego województwa świętokrzyskiego. Jesteśmy otwarci na wprowadzanie młodzieży do składu, co widać w sposobie budowania zespołu przez trenera Mądzika - podkreśla wiceprezes klubu Karol Janicki.

Pierwszy mecz rundy rewanżowej Keeza A klasy grupy 1 MSS Klonówka Masłów rozegra 22 marca na wyjeździe z AZS Politechniką Świętokrzyską Kielce.

©℗

Udane ferie w centrum kultury w Morawicy

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Podczas mijających ferii sale warsztatowe Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy wypełniły się radosnym gwarem. To był czas twórczej zabawy i wspólnego odkrywania.



FOT. ARCHIWUM

Zajęcia w Samorządowy, Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy

Pierwszy dzień upłynął pod znakiem zapachów, kolorów i dziecięcej wyobraźni. Podczas warsztatów kulinarnych mali uczestnicy z zapałem wyrabiali kruche ciasto, cierpliwie je wałkowali, a następnie wycinali foremkami fantazyjne kształty. Po upieczeniu ciasteczka zamieniły się w małe dzieła sztuki - ozdobione według własnych pomysłów, cieszyły oko i podniebienie. Ich smak mogli docenić pracownicy Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy oraz Urzędu Miasta i Gminy Morawica.

Z pachnącymi wypiekami dzieci odwiedziły zastępcę burmistrza, Marcina Dziewięckiego, sekretarz Miasta i Gminy Morawica - Annę Kowalską, a także dyrektor Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy - Hannę Kuta, obdarowując ich uśmiechem i słodkim prezentem.

Tego dnia rozpoczęły się również przygotowania do wyjątkowego święta - Dnia Babci i Dziadka. Dzieci z wielkim sercem tworzyły barwne laurki, wypełnione ciepłymi życzeniami i miłością. Powstały także zakreślanki pełne pozytywnych cech ukochanych Dziadków - bo przecież są oni prawdziwymi bohaterami codzienności.

Nie zabrakło także chwili na rozmowę o bezpieczeństwie. Strażnicy Miasta i Gminy Morawicy przypomnieli dzieciom zasady bezpiecznej zabawy podczas zimowych szaleństw na śniegu, dbając o to, by ferie były nie tylko radosne, ale i bezpieczne.

Na zakończenie dnia uczestnicy zajęć zasiedli w Kinie za Rogiem, gdzie obejrzeli bajkę „Klara Mu", przenosząc się na chwilę do świata wyobraźni i filmowych przygód.

©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Foks przeszedł z Orlicza do Orląt



FOT. DOROTA PROKOP

Piotr Foks (z prawej) odszedł z Orlicza Suchedniów do Orląt Kielc, z klubu odeszło trzech innych zawodników

Damian Wiśniewski
Kielce

PIŁKA NOŻNA. **Piotr Foks, reprezentujący ostatnio Orlicza Suchedniów, został nowym zawodnikiem Orląt Probudex Kielce, a więc innego klubu Keeza 4. Ligi. Z Orląt odeszło natomiast trzech piłkarzy.**

Piotr Foks to ofensywny zawodnik, który urodził się szóstego listopada 2006 roku. W juniorskich latach reprezentował drużyny KKP Korony Kielce, a od sezonu 2023/2024 grał w Orliczu Suchedniów.

W 2025 roku wywalczył z tym klubem awans z klas okręgowej, walnie się do niego przyczyniając strzeleniem 18 goli. W rozgrywkach 2025/2026, już w czwartej lidze, też radzi sobie bardzo dobrze i po rundzie jesiennej ma na koncie siedem trafień, najwięcej w tym klub z powiatu skarżyskiego. Teraz opuścił jednak Orlicz i trafił do Orląt Kielce.

- Piotrek w barwach Orlicza strzelił 28 bramek, był jednym z liderów zespołu i przebojowym skrzydłowym, który wielokrotnie brał na siebie odpowiedzialność w kluczowych momentach. Ogromny talent, duży potencjał i poukładany charakter - nic dziwnego, że jego osobą interesowało się wiele klubów. Ostatecznie Piotrek przenosi się do Orląt Kielce, gdzie będzie kontynuował swój rozwój. Szczególnie zapamiętamy mecz z Wisłą Sandomierz, w którym Piotrek zdobył dwie bramki, dając Orliczowi upragniony awans do IV ligi. Z łatwością mijał obrońców, brał grę na siebie i robił różnicę wtedy, gdy było to najbardziej potrzebne. Nie brakowało bramek „stadiony świata". Piotrek, dziękujemy za wszystko i trzymamy kciuki za dalszą karierę - poinformował na facebooku Orlicz.

- Miło nam poinformować, że do naszej drużyny dołącza Piotr Foks, który ostatnio reprezentował barwy Orlicza Suchedniów. Piotr w zeszłej rundzie rozegrał 1620 min i zdobył w barwach Orlicza 7 bramek. Mamy wielką nadzieję, że jego osoba wzmocni rywalizację w naszej ofensywie, oraz wśród młodzieżowców. Foksik witamy w Orlęta Probudex Kielce! Życzymy Ci zdrowia, szybkiej aklimatyzacji oraz wielu dobrych meczów. Niech każdy występ będzie kolejnym krokiem do wspólnych sukcesów! - tak nowego zawodnika przywitały Orlęta.

Trzech piłkarzy opuszcza Orlęta Kielce. Są to: Rafał Roman/GKS Rudki, Konrad Głowacki i Damian Wawszczyk.

- W rundzie wiosennej sezonu 2025/2026 nie zobaczymy już w barwach Orlęta Probudex Kielce Jakuba Stachury, Konrada Głowackiego oraz Damiana Wawszczyka. Panowie dziękujemy Wam za zaangażowanie, walkę na boisku, serce do gry i wszystkie wspólne emocje. Każdy z Was miał swój wkład w historię naszego zespołu. Życzymy powodzenia zarówno na zielonym boisku jak również prywatnie. Do zobaczenia na piłkarskich ścieżkach! - czytamy na facebooku.

Jakub Stachura urodził się 22 listopada 1992 roku, w swojej przygodzie z piłką reprezentował między innymi Wierną Małogoszcz, ŁKS Łagów i Orlęta właśnie. W tym sezonie rzadko pojawiał się na boisku.

Konrad Głowacki urodził się 12 maja 2004 roku. W poprzednich latach występował w juniorskich drużynach KKP Korony Kielce, Korony Kielce czy w Spartakusie Daleszyce. W sezonie 2024/2025 strzelił osiem goli dla Orląt, ale w obecnych rozgrywkach grał mniej i nie zdobył żadnej bramki.

Damian Wawszczyk urodził się 6 stycznia 2005 roku. W tym sezonie zagrał w 15 meczach, strzelił jednego gola. Wcześniej grał między innymi w rezerwach Korony Kielce i w juniorskich drużynach KKP Korona Kielce. ©℗

KRÓTKO

DALESZYCE, GÓRNO

Spartakus ograł Górala

W meczu sparingowym czwartoligowy Spartakus Daleszyce pokonał 5:4 występującego w klasie okręgowej Góral Górno (bramki: Adrian Kaleta dwie, Michał Jeziorski, Dawid Didayew, Wiktor Wilk - Tomnasz Staszewski, Albin Jaworski, Tomasz Staszewski, testowany).

- Bardzo otwarty mecz z dużą ilością sytuacji bramkowych. W pierwszej połowie gra wyglądała bardzo dobrze w naszym wykonaniu, tak naprawdę powinniśmy jeszcze wyżej prowadzić do przerwy. Druga połowa nieco słabsza, zbyt łatwo rywale dochodzili do okazji bramkowych. Dla sztabu szkoleniowego to jest dobry materiał do analizy. Cieszę się bardzo, iż stawiamy na naszych wychowanków z Akademia Spartakus Daleszyce którzy wchodzą w te dorosłą piłkę. Dalej ciężko pracujemy, bo tak naprawdę tylko to przynosi efekty - powiedział po meczu Seweryn Kaleta ze Spartakusa (za klubowym facebookiem).

- Za nami ciekawy, otwarty mecz, który każda z drużyn mogła przechylić na swoją korzyść. Kolejny tydzień pracy i kolejna cenna lekcja za nami. Lecimy dalej! - czytamy na facebooku Górala, który kolejny sparing przegrał z Koroną III Kielce 0:9.

Następny sparing Spartakus zagra w Radomiu z Bronią w tę sobotę (31 stycznia), początek o godzinie 12. ©℗ DW

NOWINY, RUDKI

GKS Rudki lepszy od GKS Nowiny

W sparingu dwóch drużyn z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej GKS Rudki wygrał 2:0 z GKS Nowiny.

- Jak na dzisiejsze możliwości kadrowe, to był to przynajmniej przyzwoity występ. Przyjechaliśmy w 15 i testujemy bramkarza Radomiaka. to właściwie tyle, jeśli chodzi o nowości. Dwóch przychodzi, czterech odchodzi. Piotr Jedlikowski musiał zejść z kontuzją - powiedział po meczu Rafał Gołofit, trener zespołu z Rudek.

Jego drużyna zagrała w składzie: Banach - Sala, Niziołek, Stefański, Wójtowicz, - Testowany 1, Uniat, Pawłowski, - Gurski, Jedlikowski, Wiecha ponadto Testowany 2, Dawidowicz, Bednarski, Cionek, Kłosowski.

Nowiny w kolejnym sparingu zremisowały 0:0 z Orlętami Kielce. ©℗ DW



FOT. AZS UJK KIELCE FUTSAL

Kacper Rogoziński otrzymał tytuł MVP turnieju półfinałowego

UDANE PÓŁFINAŁY W KRAKOWIE. TERAZ CZAS NA FINAŁY

Sukces naszych akademików

Damian Wiśniewski
Kielce

FUTSAL. **Drużyna Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach awansowała do finałów Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu.**

Zespół Uniwersytetu Jana Kochanowskiego trafił do grupy B. W pierwszym swoim meczu pokonał 9:3 Akademię Górnio-Hutniczą Kraków. Trzy gole w tym meczu strzelił Maciej Pokora, tyle samo Matysek, a po jednym Rogoziński, Rożek i Michał Pokora.

W drugim meczu kielczanie przegrali 1:5 z AWP (Akademia Nauk Stosowanych imienia Wincentego Pola) Lublin.

W ćwierćfinale zawodnicy UJK zmierzyli się z Politechniką Rzeszowską i wygrali ten mecz 6:2 (3:1). W tym meczu Rogoziński zdoył trzy bramki, bracia Pokora po jednej, podobnie jak Matysek.

W półfinale zespół UJK Kielce zagrał z UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) Lublin i wygrał 5:1. Po jednym golu strzelili Rogoziński, Matysek, Nowakowski, Wierzchanowski i Michał Pokora.

W finale doszło do kolejnego starcia z AWP Lublin i kolejnej porażki, tym razem 0:3.

- Jesteśmy właśnie po zakończonych półfinałach AMP (Akademickie Mistrzostwa Polski - red.) w Krakowie. Myślę, że był to bardzo udany turniej, udany przede wszystkim dla nas, bo celem był awans do finałów do Poznania i udało się go zrealizować. Dlatego jesteśmy zadowoleni. Szkoda tylko, że nie udało się tutaj zająć pierwszego miejsca, bo to zawsze jest celem, ale się cieszymy. Podobnie, jak z organizacji turnieju. Wszystkie mecze mieliśmy na jednej hali i nie musieliśmy się przemieszczać po Krakowie. Myślę, że wszystkie drużyny mogą być zadowolone z organizacji i mam nadzieję, że w Poznaniu będzie podobnie - powiedział po turnieju Kacper Rogoziński, który został wybrany MVP turnieju.

Myślę, że był to bardzo udany turniej, udany przede wszystkim dla nas, bo celem był awans do finałów do Poznania

Poznańskie finał Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu odbędą się w dniach 19-22 lutego.

Michał i Maciej Pokora oraz Kacper Rogoziński, którzy mieli duży udział w udanym turnieju w Krakowie, to zawodnicy na dzień występujący w AKS 1947 Busko-Zdrój, zespole z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, będącym po rundzie jesiennej wyraźnym liderem tabeli.

Michał Pokora to najlepszy strzelec czwartej ligi po jesieni - ma na koncie 14 trafień, jego brat Maciej o cztery mniej, a Kacper Rogoziński strzelił w pierwszej części sezonu siedem gol. Wszyscy oni przygotowują się teraz do rundy rewanżowej. Ta zostanie zainaugurowana w weekend 28 lutego / pierwszy marca, a busczanie na start zagrają u siebie z Wierną Małogoszcz. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. 4

Busko-Zdrój | Kazimierza Wielka | Pińczów

Karnawałowy koncert w Busku-Zdroju
Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 5/2026

DLA DZIECI

Gorące serca pięknie grały w środku zimy

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w powiatach pińczowskim, buskim i kazimierskim **strony 4-6**

W niedzielę, 25 stycznia odbył się 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pięknie zagrały również powiaty buski, pińczowski i kazimierski.

Na medal zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w powiecie buskim. Imprezy odbyły się w wielu miejscowościach, a wynik zbiórki, 208 779 złotych, robi duże wrażenie. W powiecie buskim działał jeden sztab, mieszczący się w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Tam też w niedzielę, 25 stycznia odbyła się wielka impreza.

Również w pińczowskiej hali sportowej przez całą niedzielę trwała wyśmienita zabawa. Zebrana kwota jest rekordowa - 114 139,30 złotych. Warto dodać, że imprezy związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy odbywały się w Pińczowie i okolicach praktycznie przez cały weekend.

Pięknie zagrał w niedzielę również powiat kazimierski na terenie którego działały trzy sztaby - w Kazimierzy Wielkiej, Skalbmierzu i Czarnocinie. Do puszek i podczas licytacji zebrano 110.230 złotych.

DZIAŁOSZYCE

Wkrótce otwarcie nowej siedziby Centrum Usług Społecznych. Być może już w marcu **strona 2**

CUDZYNOWICE

V Forum Samorządów Uczniowskich Szkół Powiatu Kazimierskiego **strona 8**

GMINA SKALBMIERZ

Setną rocznicę urodzin obchodziła Pani Zofia Czerw, mieszkanka Topoli **strona 8**

MOTYLARNIA



FOT. ARCHIWUM INWESTORA

Tak ma wyglądać motylarnia, która powstanie obok Centrum Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach

Pierwszy taki obiekt w Świętokrzyskiem

Michał Kolera
Gmina Kije

Przy Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach, gmina Kije, powstanie pierwsza w województwie motylarnia.

Wizualizacja widoczna na zdjęciu jest efektem zakończonego niedawno pierwszego etapu prac projektowo-kosztorysowych. Budowa ma rozpocząć się pod koniec 2026 roku.

W środku, prócz prezentacji rodzimych gatunków motyli przewidziano zaplecze laboratoryjno-naukowe. Będzie to pierwszy taki obiekt w naszym regionie, a zarazem jedyny w Polsce, z uwagi na prace badawcze związane z ochroną różnych grup owadów. Odwiedzający będą mogli zobaczyć rodzime gatunki motyli występujące na Ponidziu. W motylarni będzie prowadzona również ich hodowla, a zwierzęta zasilą później lokalne ekosystemy.

Koncepcja architektoniczno-funkcjonalna obiektu została opracowana na podstawie konsultacji z przedstawicielami środowiska naukowego, specjalizującymi się w entomologii, czyli dziedzinie nauk biologicznych zajmującej się owadami. - Motylarnia będzie budynkiem wielobryłowym o nietypowym układzie przestrzennym, podzielonym na kilka wyraźnie wyodrębnionych stref funkcjonalnych. Dach nad częścią ekspozycyjną będzie przypominał rozłożone skrzydła motyla, a pozostała część jego odwłok. W obiekcie będą prezentowane owady oraz znajdzie się zaplecze techniczne służące przyrodnikom i naukowcom - pisze Anna Olszewska, główny specjalista do spraw marketingu i promocji w Zespole Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

Przedsięwzięcie zakłada zastosowanie specjalistycznych rozwiązań technicznych. Planowane jest między innymi wykorzystanie oświetlenia laboratoryjnego z możliwością regulacji temperatury barwowej i natężenia światła, systemów wentylacji bezpiecznych dla owadów przebywających w motylarni, a także wyposażenie obiektu w profesjonalny sprzęt badawczy, w tym komory klimatyczne, zamrażarki laboratoryjne oraz pulpity preparacyjne.

Budżet projektu wynosi 10 555 934,97 złotych. 85 procent stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej, 10 procent pochodzi z budżetu państwa, a 5 procent to wkład własny.

Planowane zakończenie realizacji to 30 czerwca 2028 roku. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

MICHAŁÓW

Zderzenie trzech samochodów osobowych

Trzy samochody osobowe zderzyły się w sobotnie przedpołudnie na drodze wojewódzkiej w Michałowie w powiecie pińczowskim. Autami podróżowało sześć osób, w tym dwoje dzieci. Na miejsce pojechały trzy zastępy straży pożarnej: jeden zawodowej oraz ochotnicy z jednostek w Michałowie i Pawłowicach.

Przebieg wypadku wstępnie odtworzyli policjanci:

- Kierowca Peugeota skręcał w lewo na posesję, za nim zatrzymał się Renault. W Renaulta uderzyło Audi, Renault zaś wjechał w Peugeota – relacjonuje młodszy aspirant Paula Kępińska, rzecznik prasowy pińczowskiej policji.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, do szpitala przewieziono kierowców z Peugeota i Renaulta. SABA



FOT. POLICJA

GMINA PACANÓW

Chciał pojeździć cudzym motorowerem

W niedzielny wieczór dyżurny buskiej komendy dostał zgłoszenie o kradzieży motoroweru sprzed kościoła w gminie Pacanów.

Najwyraźniej motorower kogoś skusił, zwłaszcza, że były w nim kluczyki. Na miejsce przestępstwa pojechali funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Stopnicy. Wytypowali możliwe drogi ucieczki sprawcy bądź sprawców i pojechali je sprawdzić - opowiada policjant.

Na jednej z posesji stróże prawa zauważyli motorower, którego szukali. W domu zatrzymali 24-latka. Młody człowiek w organizmie miał ponad 2,8 promila alkoholu. Przyznał się, że zabrał skuter, bo chciał sobie pojeździć. Nie ukrywał i tego, że już wtedy w głowie szumiały mu promile.

24-latek trafił do celi, skuter wrócił do właściciela. SABA

KAZIMIERZA WIELKA

Ćwiczenia strażackie na terenie kościoła

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kazimierzy Wielkiej uczestniczyli w ćwiczeniach taktyczno-bojowych na obiekcie kościoła pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Kazimierzy Wielkiej.

Pierwszy etap ćwiczeń pozwolił ratownikom ze wszystkich zmian służbowych zapoznać się z charakterystyką obiektu, zagrożeniami jakie mogą w nim wystąpić oraz ilością i rodzajem zabezpieczeń przeciwpożarowych znajdujących się w obiekcie.

Praktyczna część ćwiczeń pozwoliła ratownikom w pełni sprawdzić procedury i metody postępowania podczas prowadzenia działań na tego typu obiektach. R

Niedługo wielkie otwarcie nowej siedziby Centrum Usług Społecznych w Działoszycach

Michał Kolera
Działoszyce

W marcu ma zostać otwarta nowa siedziba Centrum Usług Społecznych w Działoszycach. Sama instytucja ruszyła w listopadzie ubiegłego roku, jednak wciąż czeka na nową siedzibę.



FOT. UMIG DZIAŁOSZYCE

Nowa siedziba Centrum Usług Społecznych zostanie najprawdopodobniej uruchomiona jeszcze w marcu 2026

- Już teraz pracuje znakomicie, a po przeprowadzce działalność nabierze jeszcze większego rozmachu - mówi Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc.

W Działoszycach nowa siedziba instytucji przy ulicy Ogrodowej jest już niemal gotowa, ale gmina chce jeszcze zrobić parking z miejscami dla niepełnosprawnych w okolicy. Dotychczas nie było to możliwe z uwagi na niskie temperatury.

- Jeszcze chwila ciszy... ale już niedługo te wnętrza wypełnią się rozmowami, spotkaniami i realnym wsparciem dla mieszkańców. Prace remontowe dobiegają końca. Trwają ostatnie odbiory i przygotowania do uruchomienia miejsca, które stanie się ważnym punktem na mapie naszej gminy. Jasne, przestronne sale, nowoczesne i funkcjonalne wyposażenie, dostępność dla osób ze szczególnymi potrzebami. Wszystko po to, by mieszkańcy mogli załatwić swoje sprawy w komfortowych i przyjaznych warunkach - podaje miasto i gmina Działoszyce.

Centra usług społecznych mają powstawać w gminach jako nowe jednostki organizacyjne. W założeniach, które wymyślił ustawodawca, mają usprawniać politykę społeczną w samorządach. Ponadto, instytucja stanie się miejscem, gdzie będą mogli zgłaszać się wolontariusze, chętni do pomocy potrzebującym, ale też stowarzyszenia, na przykład koła gospodyń wiejskich.

- To właśnie tutaj będą rozwijane usługi społeczne, wsparcie dla rodzin, seniorów i osób potrzebujących pomocy. To nie jest tylko remont pomieszczeń, to tworzenie przestrzeni, w której najważniejszy będzie człowiek i jego potrzeby - wyjaśnia Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc.

Według burmistrza dotychczasowa działalność Centrum Usług Społecznych budzi spore nadzieje na przyszłość.

- Mamy teraz w jednym miejscu zgromadzone sprawy wszystkich potrzebujących mieszkańców. Rodzin, starszych i samotnych. To inny wymiar polityki społecznej. Mamy zatrudnionych zdolnych ludzi. Prowadzimy działania dla seniorów i wielu innych osób. Całkowicie staniemy na nogi, kiedy przejdziemy ze wszystkim do nowej siedziby - mówi Stanisław Porada.

Remont i przeprowadzka do nowego budynku na Ogrodowej umożliwi działanie instytucji w zupełnie innych warunkach.

- Budynek jest już odnowiony. Działa pompa ciepła, rekuperacja i klimatyzacja w każdym pomieszczeniu. Być może już w marcu będzie możliwe uroczyste otwarcie - zapowiada burmistrz. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. M-GOK W SKALBMIERZU

‚Ferie 2026 z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury dobiegły końca. Ostatnie dwa uczestnicy zajęć znów spędzili w podróży. Na trasie znalazł się między innymi Kraków. Wspólny seans filmowy w kinie był idealnym momentem na relaks. Dzieci i młodzież byli także w Teatrze Lalki i Aktora Kubuś w Kielcach. Podczas spektaklu uczestnicy zajęć dali się porwać niesamowitej historii i scenografii. Na warsztatach teatralnych poznali teatr „od kuchni", sprawdzając, jak ożywić lalki i co dzieje się za kulisami. Uczestnicy zajęć wzięli także udział w warsztatach Świętokrzyskiej Akademii Bezpieczeństwa. R

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

Lodowisko jest oblegane w czasie ferii. Przychodzi po 500-600 osób dziennie. Na razie nie wiadomo, jak długo będzie działać

Michał Kolera
Pińczów

Od środy, 21 stycznia, w Pińczowie działa lodowisko. Cieszy się ogromną popularnością.

Lodowisko działa na terenie nieopodal stadionu Nidy Pińczów. Obiekt cieszy się dużym powodzeniem. Już od dnia otwarcia, to jest od środy, 21 stycznia, na lodowisku jest mnóstwo ludzi. Więcej na ten temat mówi Karol Krysiński, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.



FOT. PIOTR MŁYNEK FOTOGRAFIA
Lodowisko działa nieopodal stadionu Nidy Pińczów. Cieszy się dużym powodzeniem

Bardzo duże zainteresowanie

- Jest bardzo duże zainteresowanie wśród mieszkańców. Nie tylko z naszej gminy, ale przyjeżdżają do nas ludzie z całego powiatu. A więc obiekt był jak najbardziej oczekiwany - mówi.

Na razie nie wiadomo, jak długo będzie działać lodowisko.

- Ciężko to ocenić, bo nie wiadomo, jakie będą warunki pogodowe. Na pewno chcielibyśmy, żeby działało jak najdłużej - uzupełnia.

Na lodowisku po 500-600 osób dziennie

Lodowisko uruchomiła firma HF Tradeco. To duży operator tego typu obiektów, w całej Polsce ma ich około dwudziestu. Na rynku działa od około pięciu sezonów. - W Pińczowie, przez pierwszy tydzień działalności, czyli od środy 21 stycznia, do wtorku 27 stycznia, mieliśmy prawie po 500-600 osób dziennie. I to od samej godziny 9, a przed zamknięciem łyżwiarze nie chcą wprost schodzić z tafli - mówi Agnieszka Podloch, w firmie HF Tradeco odpowiadająca między innymi za Pińczów.

Postarają się utrzymać lodowisko jak najdłużej

Według niej, ogromne zainteresowanie spowodowane jest tym, że lodowisko w tym roku zostało bardzo późno otwarte.

- Aczkolwiek zdążyliśmy na ferie. Myślę, że jeszcze do końca lutego spokojnie będzie funkcjonować. O ile oczywiście pogoda na to pozwoli. Jesteśmy bardzo mocno zależni od warunków atmosferycznych. Na razie aura jest łaskawa, prognozy też nie mówią o jakimś gwałtownym ociepleniu. My będziemy się starać utrzymać lodowisko jak najdłużej - deklaruje Agnieszka Podloch.

Lodowisko z początku miało być zadaszone, tak, jak w ubiegłym roku. Wystąpiły jednak pewne opóźnienia proceduralne.

- W końcu zdecydowaliśmy się stworzyć obiekt otwarty, tak by nie tracić już więcej sezonu. Po inauguracji wielu ludzi mówi, że taka forma zabawy na łyżwach nawet bardziej im odpowiada. Zaskoczyło nas to - mówi Agnieszka Podloch.

Godziny otwarcia i cena biletów

Lodowisko czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach 14-21, natomiast w soboty i niedziele od 9 do 21. Bilet normalny kosztuje 20 złotych, ulgowy 17 złotych. Bilet rodzinny, obejmujący 3 osoby (w tym maksimum dwie dorosłe) kosztuje 17 złotych od osoby. Karnet normalny to koszt 180 złotych, karnet ulgowy - 150 złotych. Wstęp dla osoby towarzyszącej, ale niejeżdżącej na łyżwach kosztuje 2 złote.

Dostępna jest wypożyczalnia sprzętu

Na miejscu dostępna jest również wypożyczalnia sprzętu. Wypożyczenie łyżew to koszt 15 złotych, chodzika, kasku lub płozów saneczkowych także 10 złotych.

Dla dzieci dostępne są duże promocje - od poniedziałku do piątku mogą one korzystać dzieci ze szkół i przedszkoli podległych gminie Pińczów, mogą wejść na obiekt za 1 złoty, po okazaniu ważnej legitymacji. W czasie ferii zimowych promocja obowiązywać będzie od 9 do 21, a po feriach, w godzinach 14-21. - Zapraszamy serdecznie i życzymy dobrej i bezpiecznej zabawy - pisze gmina Pińczów. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU KAZIMIERSKIEGO 0011463282

Styczeń pełen energii i inwestycji w przyszłość – miesięczny raport z Powiatu Kazimierskiego

Początek 2026 roku w Powiecie Kazimierskim upłynął pod znakiem dynamicznych działań skierowanych przede wszystkim do młodego pokolenia, ale także z myślą o bezpieczeństwie i integracji mieszkańców. Styczeń przyniósł historyczne wydarzenia sportowe, kluczowe inwestycje w tabor transportowy dla placówek edukacyjnych oraz nowe inicjatywy wspierające edukację włączającą. Samorząd powiatowy postawił w tym miesiącu na aktywność, nowoczesność i wsparcie najmłodszych.

Historyczny debiut e-sportu w Kazimierzy Wielkiej

Jednym z najgłośniejszych wydarzeń minionego miesiąca był bez wątpienia I Powiatowy Kazimierski Turniej E-Sport 2026, który odbył się 15 stycznia w Hali Sportowej w Kazimierzy Wielkiej. Było to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w historii regionu, które spotkało się z ogromnym entuzjazmem młodzieży. Wydarzenie zgromadziło około 130 uczestników i widzów, łącząc świat wirtualnej rywalizacji z realną integracją rówieśniczą.

Organizatorzy zadbali nie tylko o nowoczesne stanowiska gamingowe, ale również o sentymentalną podróż w przeszłość – specjalna strefa „retro games" pozwoliła uczestnikom spróbować sił w kultowych tytułach sprzed lat, takich jak Mario czy legendarne skoki narciarskie. Turniej udowodnił, że e-sport może być doskonałą platformą do budowania społeczności i promowania „dobrej energii" wśród młodych mieszkańców powiatu.

Nowy komfort podróży dla uczniów z Cudzynowic

Ważnym punktem w styczniowym kalendarzu, mającym bezpośredni wpływ na jakość życia i bezpieczeństwo uczniów, było przekazanie nowego pojazdu dla Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewalidacyjnych w Cudzynowicach. 13 stycznia placówka oficjalnie otrzymała nowoczesnego, 17-osobowego busa marki Ford Transit.

Zakup ten jest kluczowy dla codziennego funkcjonowania ośrodka – nowy pojazd zapewni niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży znacznie wyższy



komfort oraz bezpieczeństwo podczas dojazdów do szkoły i na zajęcia rehabilitacyjne. Inwestycja ta pokazuje, że samorząd konsekwentnie realizuje politykę usuwania barier i wspierania najbardziej potrzebujących grup społecznych.

Aktywne ferie za „symboliczną złotówkę"

W drugiej połowie miesiąca, w odpowiedzi na rozpoczynające się ferie zimowe, Starostwo Powiatowe przygotowało specjalną ofertę dla uczniów szkół prowadzonych przez Powiat. W okresie od 19 do 30 stycznia 2026 roku uruchomiono program promocyjny, dzięki któremu młodzież mogła korzystać z Basenu w Kazimierzy Wielkiej oraz Kazimierskich Basenów Mineralnych na preferencyjnych warunkach. Pierwsza godzina pobytu kosztowała zaledwie 1 zł. Inicjatywa ta miała na celu nie tylko uatrakcyjnienie zimowego wypoczynku, ale przede wszystkim promocję zdrowego i aktywnego stylu życia wśród młodzieży, odciągając ją od ekranów komputerów i zachęcając do ruchu.

Edukacja włączająca i głos młodych

Końcówka miesiąca przyniosła ważne wydarzenia o charakterze systemowym i edukacyjnym. 22 stycznia w Starostwie Powiatowym odbyło się spotkanie inaugurujące działalność Specjalistycznego Centrum Wspierającego Edukację Włączającą (SCWEW) w Cudzynowicach. To milowy krok w budowaniu szkoły otwartej na potrzeby każdego ucznia i wspieraniu placówek ogólnodostępnych w pracy z dziećmi o zróżnicowanych potrzebach edukacyjnych.

Nie zabrakło również przestrzeni na debatę z samymi uczniami. W styczniu odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów uczniowskich ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu całego powiatu. Pod hasłem „Rola samorządów uczniowskich w budowaniu szkoły przyszłości" młodzi liderzy mieli okazję wymienić się doświadczeniami i przedstawić swoją wizję rozwoju lokalnej edukacji.

Podsumowując, styczeń 2026 w Powiecie Kazimierskim był miesiącem, w którym nowoczesność (e-sport) przeplatała się z troską o podstawowe potrzeby (transport dla niepełnosprawnych) oraz wizją przyszłości (edukacja włączająca). Działania te pokazują, że region stawia na zrównoważony rozwój, w którym każdy mieszkaniec – od gracza komputerowego po ucznia wymagającego rehabilitacji – znajduje swoje miejsce.

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. BUSKO.COM.PL

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Buskim Samorządowym Centrum Kultury


FOT. FB PAWEŁ ZAGAJA

34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Nowym Korczynie

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w powiecie buskim. Ponad 200 tysięcy

Michał Kolera
Powiat buski

Na medal zagrała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w powiecie buskim. Imprezy odbyły się w wielu miejscowościach, a wynik zbiórki, 208 779 złotych, robi duże wrażenie.

W powiecie buskim działał jeden sztab, mieszczący się w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Tam też w niedzielę, 25 stycznia odbyła się wielka impreza. W programie znalazły się między innymi prezentacje artystyczne dzieci i młodzieży, licytacje, grill z Head Hunters MC Poland, pokaz sprzętu pożarniczego Ochotniczej Straży Pożarnej Zbludowice, pokazy Harcerskiej Grupy Ratowniczej, „Serduszko dla WOŚP", fotobudka oraz stoiska. W Domu Zdrojowym kompleksu #TężniaBusko odbyło się wydarzenie „Bingo Gry i zabawy dla WOŚP". O godzinie 20 w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury odbyło się „światełko do nieba". Podczas finału przeprowadzono aukcję. Do wylicytowania były między innymi czerwone okulary Jerzego Owsiaka, prezesa fundacji. Jednym z fantów była również kolacja z Filipem Zarębą, buskim aktorem.

Buski sztab liczył 170 wolontariuszy. Ich praca, licytacje i puszki stacjonarne zaowocowały fenomenalną kwotą, którą udało się zebrać - 171 672,58 złotych. Warto dodać, że na ten wynik złożył się cały powiat i okolice, bo w ramach sztabu zagrały także inne miejscowości.

I tak, podczas zbiórki i licytacji w Nowym Korczynie zebrano 23 287,6 złotych i 14,2 euro. Organizatorami wydarzenia były Biblioteka Centrum Kultury oraz gmina Nowy Korczyn. W programie znalazły się występy artystyczne Orkiestry Dętej imienia Jana III Sobieskiego, młodych artystów z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nowym Korczynie, a także zespołów muzycznych Axer Dance i Top Secret. Pokazy edukacyjne zorganizowali strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Korczynie. Odbył się również kiermasz ciast.

Impreza odbywała się także w Solcu-Zdroju. - Udało się zebrać 21 813,21 złotych. W programie znalazły się między innymi pokaz Szkoły Karate Kyokushin Hardy Dojo, prezentacje wokalne młodych wykonawców z Gminnego Centrum Kultury, licytacje przekazanych gadżetów. Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w organizację i wsparli finał - pisze soleckie Gminne Centrum Kultury.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się również na Zamku Królewskim w Stopnicy. Na scenie wystąpili uczniowie i młodzi artyści. Publiczność mogła też wysłuchać koncertu Młodzieżowej Orkiestry Saksofonistów działającej przy Miejskim Centrum Kultury, a także występu Chóru Cantores Stopnicensis. Finałem części artystycznej był koncert na żywo w wykonaniu Wojciecha Długosza oraz Szymona Tarki. Kulminacyjnym momentem wydarzenia było „Światełko do nieba", które rozbłysło o godzinie 18.30. Podczas finału zebrano łącznie 22 875,35 zł. Z tej kwoty wolontariusze uzbierali 6 687,12 zł oraz 25 euro.

Pieniądze dla buskiego sztabu zbierano także w Wiślicy, Mikułowicach, Zborowie, Kołaczkowicach, Brzostkowie, a nawet w Szczucinie w województwie małopolskim.

Orkiestrowe granie odbyło się również w Tuczępach, jednakże tamtejsi wolontariusze pracowali na rzecz sztabu akcji zlokalizowanego w Staszowskim Ośrodku Kultury. Na placu przed Urzędem Gminy utworzyło się orkiestrowe miasteczko. Odbywały się tam licytacje na żywo, występy artystyczne. Była też strefa gastronomiczna, która oferowała pyszne specjały. W Centrum Kultury odbywały się licytacje. Ogółem w Tuczępach zebrano 37 105,30 złotych.


FOT. ZSP WIŚLICA

Zbiórka na rzecz Orkiestry pod wiślicką kolegiatą. W akcji uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wiślicy


FOT. CENTRUM KULTURY W TUCZĘPACH.

34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Tuczępach. Najmłodsi z radością wspierali akcję.


FOT. GCK SOLEC ZDRÓJ

Finał w Solcu-Zdroju. Były pokazy karateków w Gminnym Ośrodku Kultury


FOT. MCK STOPNICA

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Stopnicy

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. DOROTA PILARSKA

Na scenie w Kazimierskim Ośrodku Kultury zaprezentowało się prawie 300 wykonawców



FOT. UG W CZARNOCINIE

W Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie było głośno, radośnie i kolorowo

Wielka Orkiestra w powiecie kazimierskim. Trzy sztaby zebrały razem 110.230 złotych

oprac. Krzysztof Wieczorek
Powiat kazimierski

Pięknie zagrał w niedzielę, 25 stycznia powiat kazimierski w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do puszek i podczas licytacji zebrano 110.230 złotych.

Kazimierski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał tym roku 74555,85 złotych. Pulę pieniędzy zasiliły orkiestrowe licytacje i wpłaty zbiorowe.

Orkiestrowe licytacje odbywały się w antraktach „Koncertu z serduszkiem" w sztabie w Kazimierskim Ośrodku Kultury. W tegorocznej edycji Finału pod młotek poszło 70 przedmiotów za kwotę 10340 złotych. Na aukcji gadżetów z logo WOŚP, najwyższą kwotę - 400 złotych - uzyskano podczas licytacji koszulki, którą po emocjonującej „bitwie" wygrała Alicja Stępień.

Orkiestrową pulę pieniędzy zasiliły wpłaty zbiorowe. Tysiąc złotych przekazała grupa dziewięciu radnych Rady Miejskiej w Kazimierzy Wielkiej: przewodnicząca Wioletta Wójcik, wiceprzewodniczący Andrzej Nocoń i Jacek Skopowski oraz radni: Wacław Piwudzki, Jerzy Koziara, Paweł Kasiak, Lucjan Małek, Rafał Gabryś i Piotr Klimczyk. Piękny gest okazał również radny Marek Zwolański, który tradycyjnie przekazał do licytacji dwie ogromne pluszowe maskotki. Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierskiego Jerzy Bojanowicz przekazał do sztabu 2500 złotych w imieniu pracowników Starostwa Powiatowego i podległych mu jednostek.

Na scenie widowiskowe programy artystyczne przedstawiło prawie 300 wykonawców – od maluchów po seniorów.

Liczenie zebranych pieniędzy odbywało się w sztabie finansowym. mieszczącym się w Samorządowej Szkole Podstawowej numer 3. Tam była również stołówka dla wolontariuszy i ich opiekunów, na których przez cały dzień czekały gorące napoje i słodki poczęstunek

21.125,52 złotych - taką kwotę zebrał sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który działał w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie.

Sztab w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie swoim zasięgiem objął obszar całej gminy. Zrzeszał przedstawicieli: Urzędu Gminy w Czarnocinie, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czarnocinie, Szkoły Podstawowej w Cieszkowach, Szkoły Podstawowej w Sokolinie, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czarnocinie, Klubu Senior+, 42. Buskiej Drużyny Wielopoziomowej w Czarnocinie, Koła Gospodyń Wiejskich Sokolina, Koła Gospodyń Wiejskich Będziaki, Koła Gospodyń Wiejskich Stradów, Koła Gospodyń Wiejskich Dębiany.

Sztabowym działaniom patronowała wójt gminy Czarnocin Beata Buła – wieloletni szef sztabu z lat poprzednich. Nieoceniony wkład do tegorocznego finału wnieśli wolontariusze.

14 617,03 złotych - taką kwotę zebrał sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Skalbmierzu.

Taka suma to zasługa wolontariuszy, którzy rano ruszyli do ludzi z puszkami w ręku oraz licytacji, które prowadzone były w ramach finałowego koncertu. Odbył się on w sali gimnastycznej Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu. Na scenie wystąpili: dzieci i młodzież z Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu, Studio Wokalne Wiktorii Maj, Sami Swoi - dziecięcy zespół folkowy, Zespół Mażoretkowy Rytm, Niepubliczne Przedszkole Sióstr Służebniczek, Krystian Wąż, Kapela Ludowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skalbmierzu, Gwiazdą finału był zespół The Katz

Dostępne było także stoisko fryzjerskie: MANHOOD BarberShop Damian Stępień, gdzie można było zadbaj o wygląd i wesprzeć Orkiestrę.



FOT. ARCHIWUM

Z Orkiestrą grało też Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Kazimierzy Wielkiej



FOT. M-GOK W SKALBMIERZU

Gwiazdą wieczoru Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Skalbmierzu był zespół The Katz


FOT. M-GOK W SKALBMIERZU

Dzieci z Niepublicznego Przedszkola Sióstr Służebniczek w Skalbmierzu


FOT. UG W CZARNOCINIE

Pyszności oferowały w niedzielę panie z kół gospodyń wiejskich z gminy Czarnocin

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. PSCK

Licytacje podczas finału w Pińczowie. Zebrano 40 008 złotych. Od lewej: Marcin Wojniak, radny powiatowy i prowadzący licytacje Marcin Błach, dyrektor szkoły w Kozubowie oraz Iwona Senderowska, dyrektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury



FOT. PSCK

34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pińczowie. Było między innymi stanowisko Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagajowie. Druhowie z tej jednostki przygotowali w hali przy ulicy Republiki Pińczowskiej pokaz pierwszej pomocy

34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pińczowie. Absolutny rekord

Michał Kolera
Pińczów

34. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pińczowie. W hali sportowej przez całą niedzielę, 25 stycznia, trwała wyśmienita zabawa. Zebrana kwota jest rekordowa - 114 139,30 złotych.

Zabawa rozpoczęła się już od godziny 12. Powiatowy Ośrodek Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji zaprosił wtedy na „Marsz z sercem 5 km", pięciokilometrowy spacer w okolicach zalewu. Potem impreza przeniosła się do hali przy ulicy Republiki Pińczowskiej. Na scenie wystąpili młodzi artyści ze studia piosenki oraz zespół taneczny Atut. Odbył się pokaz jujitsu, koncert zespołu Rock Trio z Kij, pokaz Andrzeja Puka, kieleckiego beatboxera, pokaz tańca Fundacji Perfecta Dance, pokaz pierwszej pomocy przygotowany przez Ochotniczą Straż Pożarną Zagajów oraz koncert Krystiana Bębenka.

Podczas finału było mnóstwo atrakcji towarzyszących. Było stoisko malowania buziek Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bogucicach. Na stoisku Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pińczowie można było wykonać pomiar ciśnienia i poziomu cukru. W programie znalazły się też animacje „Kolorowego Parasola", pokazy sprzętu służb mundurowych, dmuchańce oraz animacje z Duda Band.

Ostatecznie podczas całego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano 114 139,30 złotych. Kwota obejmuje puszki wolontariuszy, licytacje, atrakcje towarzyszące, aukcje na Allegro i sklepik.

- Grać z sercem Pińczów to potrafi! Pińczowianie mają pomaganie w genach, a wynik mówi sam za siebie. Jesteście cudowni! - pisze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

Sami wolontariusze, których było w tym roku 65, zebrali 49 208 złotych i 73 grosze. Najlepszymi wolontariuszami 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pińczowie byli Grzegorz Kozioł (6 850 złotych), Lena Gaudyn (3 215, 37 złotych) oraz Zuzanna Paterek (2 011 złotych). Szefową sztabu była Agata Flaszczyńska, która w przeszłości sama wielokrotnie była najlepszą wolontariuszką w powiecie.

Za licytacje odpowiadało Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. W tym roku zorganizowano dwie aukcje. Pierwsza miała miejsce w czwartek, 22 stycznia, była prowadzona na żywo w Internecie i przyniosła 10 784 złote. Druga odbyła się w dzień finału, w niedzielę, 25 stycznia w hali przy ulicy Republiki Pińczowskiej. Wtedy udało się zebrać 29 224 złotych. Łącznie podczas obydwu licytacji zgromadzono 40 008 złotych.

- To naprawdę piękny wynik! Najdroższym fantem był przekazany przez Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Włodzimierza Baduraka całoroczny karnet na basen, który po zaciętej walce trafił do Pana Mariusza Piątka za 3300 złotych! Pan Mariusz równie gorąco licytował filiżankę od Pani Marzeny Okły-Drewnowicz, której cena poszybowała do 1450 złotych, tradycyjną już kopę jaj podarowaną od Koło Gospodyń Wiejskich „Młodzawy Dziś i Jutro", której cena zatrzymała się na kwocie 1250 złotych. - podaje Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury, które zorganizowało licytację.

Warto dodać, że imprezy związane z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy odbywały się w Pińczowie i okolicach praktycznie przez cały weekend. W piątek, 23 stycznia, w hali sportowej odbył się turniej tenisa stołowego i badmintona. Z kolei w sobotę, 24 stycznia, do orkiestrowego grania przyłączyło się również Koło Łowieckie numer 1 „Nida" w Pińczowie. Myśliwi przed polowaniem zorganizowali zbiórkę, z której dochód także zasilił konto pińczowskiego sztabu fundacji Jerzego Owsiaka.



FOT. PSCK

Finał w hali sportowej przy ulicy Republiki Pińczowskiej. Swoje stoisko mieli tam też Krewcy Ponidzianie



FOT. PSCK

Atrakcje dla dzieci. Dziewczynki razem z maskotką Stitcha z kreskówki „Lilo i Stitch"



FOT. PSCK

Stoisko Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bogucicach. Miejsce malowania buziek



FOT. PSCK

Uczestniczki finału w hali sportowej przy ulicy Republiki Pińczowskiej

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY CZARNOCIN

0011463279

Styczeń w gminie Czarnocin - Wydarzenia i inwestycje

Budżet Gminy Czarnocin na 2026 rok uchwalony jednogłośnie.
Rada Gminy w Czarnocinie podjęła uchwałę w sprawie budżetu Gminy na 2026 rok. To ważny dokument, który wyznacza kierunki dalszego rozwoju oraz realizacji kluczowych inwestycji i zadań na rzecz mieszkańców.
Budżet zakłada kontynuację działań inwestycyjnych, poprawę infrastruktury, bezpieczeństwa oraz jakości życia w naszej gminie. Dziękuję Radnym oraz wszystkim osobom zaangażowanym w prace nad jego przygotowaniem za merytoryczną współpracę i odpowiedzialne podejście.



Modernizacja sieci wodociągowej w Gminie Czarnocin
W dniu 21.01.2026r. podpisano umowę z Samorząd Województwa Świętokrzyskiego na realizację zadania pn. „Modernizacja sieci wodociągowej na terenie Gminy Czarnocin". Całkowita wartość inwestycji wynosi 2 865 433,61 zł, z czego kwota dofinansowania to 2 329 620,82 zł.
Jest to bardzo ważne przedsięwzięcie dla mieszkańców Gmina Czarnocin, które znacząco wpłynie na poprawę infrastruktury technicznej oraz komfort życia. Realizacja zadania jest możliwa dzięki skutecznemu pozyskaniu środków zewnętrznych oraz bardzo dobrej współpracy z Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.



Jasełka w Hospicjum – gest pełen serca
W dniu 8 stycznia 2026 r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Leona Wójcickiego w
Sokolinie wraz z nauczycielami udali się z gościnnym występem - Spektaklem Bożonarodzeniowym do Hospicjum w Busku-Zdroju. Był to piękny i poruszający gest, który wniósł jeszcze świąteczną atmosferę, wzruszenie oraz chwilę radości w to szczególne miejsce.



Wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami w Gminie Czarnocin
Dnia 15 stycznia podpisano umowę z Józefem Brykiem, Wojewodą Świętokrzyskim, na realizację programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością". Dzięki pozyskanym środkom w wysokości 671 220,00 zł wsparciem zostaną objęte osoby z niepełnosprawnościami, które na co dzień potrzebują pomocy w wykonywaniu podstawowych czynności oraz w funkcjonowaniu społecznym.



Aktywne Ferie w Gminie Czarnocin
W czasie tegorocznych ferii zimowych uczniowie z Gminy Czarnocin mogli spędzić wolny czas w aktywny i atrakcyjny sposób. Dzieci i młodzież miały możliwość skorzystania z bezpłatnych wejść na basen oraz lodowisko, co cieszyło się dużym zainteresowaniem. Dodatkowo w Gminnym Ośrodku Kultury przygotowano wiele różnorodnych zajęć i atrakcji, które sprzyjały aktywnemu wypoczynkowi, integracji oraz rozwijaniu zainteresowań. Dzięki bogatej ofercie ferie w gminie były nie tylko bezpieczne, ale także pełne dobrej zabawy i pozytywnych wrażeń.





Dzień Babci i Dziadka w Szkole Podstawowej w Czarnocinie
Z okazji Dnia Babci i Dziadka uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czarnocinie przygotowali występy, które wywołały mnóstwo uśmiechów i wzruszeń. Nie zabrakło ciepłych słów, serdecznych życzeń i wspólnie spędzonych chwil.





34. Finał WOŚP w Gminie Czarnocin
W niedzielę, 25 stycznia Gmina Czarnocin włączyła się w 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, którego celem było wsparcie gastroenterologii dziecięcej. Sztab działał przy Gminnym Ośrodku Kultury i obejmował swoim zasięgiem teren całej gminy, angażując liczne instytucje, organizacje społeczne oraz wolontariuszy.
Finałowe wydarzenie odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie, gdzie zaprezentowali się lokalni artyści, a także przeprowadzono licytacje na rzecz WOŚP. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców, wolontariuszy i organizatorów udało się zebrać kwotę 21 125,52 zł.
Wójt Gminy Czarnocin wraz ze sztabem #8040 składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tegorocznego finału.





eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ŁUKASZ GĄDZIK

Najszybsza była drużyna z Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu, która otrzymała nagrodę - voucher na kręgle

V FORUM SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH SZKÓŁ POWIATU KAZIMIERSKIEGO

Młodzież rozmawiała o szkole przyszłości

oprac. Krzysztof Wieczorek
Cudzynowice

W czwartek, 15 stycznia w Zespole Szkół Rolniczych w Cudzynowicach odbyło się V Forum Samorządów Uczniowskich Szkół Powiatu Kazimierskiego.

Forum zorganizowane pod honorowym patronatem Starosty Kazimierskiego.

W Cudzynowicach o szkole przyszłości

Tegoroczne spotkanie przebiegało pod hasłem „Rola samorządów uczniowskich w budowaniu szkoły przyszłości" i zgromadziło przedstawicieli samorządów uczniowskich ze szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych z terenu całego powiatu.

Forum uroczyście otworzył dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach Jacek Nowak, witając zaproszonych gości oraz młodzież aktywnie działającą na rzecz swoich szkolnych społeczności. Następnie głos zabrał wicestarosta kazimierski Marek Olejarski, który reprezentował starostę kazimierskiego Jana Nowaka. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie zaangażowania młodych ludzi w życie szkoły oraz rolę samorządów uczniowskich jako przestrzeni do rozwijania odpowiedzialności, współpracy i postaw obywatelskich.

Prezentacje szkół na forum samorządów

Ważnym punktem programu były prezentacje przedstawicieli szkół powiatu kazimierskiego, którzy opowiedzieli o działaniach podejmowanych przez samorządy uczniowskie w swoich placówkach. Uczniowie dzielili się doświadczeniami, dobrymi praktykami oraz pomysłami na inicjatywy wzmacniające wspólnotę szkolną i odpowiadające na potrzeby rówieśników.

Po wspólnym poczęstunku uczestnicy wzięli udział w warsztatach, podczas których pracowali nad zarysami projektów zmian w swoich szkołach. Młodzież wskazywała problemy, które chciałaby rozwiązać, oraz proponowała konkretne działania możliwe do realizacji w ramach projektów społecznych. Był to czas twórczej pracy, wymiany inspiracji oraz budowania wizji nowoczesnej, otwartej szkoły, współtworzonej przez uczniów.

Na zakończenie wszystkie zespoły wzięły udział w konkursie - układaniu puzzli na czas. Najszybsza okazała się drużyna z Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu, która otrzymała nagrodę w postaci vouchera na grę w kręgle.

- Wydarzenie to pokazało, że samorząd to nie tylko obowiązki, ale przede wszystkim okazja do nauki współpracy, odpowiedzialności oraz odwagi w działaniu. Podczas forum mieliśmy możliwość zaprezentowania swoich działań, poznania pomysłów innych szkół oraz wzajemnego inspirowania się - bo właśnie na tym polega współpraca samorządów uczniowskich. Odbyły się także warsztaty dotyczące realizacji celów, jakie zakłada samorząd uczniowski, prowadzone przez Panią Iwonę Widłak, które dostarczyły wielu cennych wskazówek i motywacji do dalszych działań. Z dumą informujemy, że nasi uczniowie zdobyli I miejsce w konkursie organizowanym podczas tego forum. To doskonały dowód na to, że uczniowie potrafią naprawdę wiele - czytamy na profilu facebookowym Zespołu Placówek Oświatowych w Skalbmierzu.

Tegoroczne spotkanie przebiegało pod hasłem „Rola samorządów uczniowskich w budowaniu szkoły przyszłości"

Organizatorem wydarzenia był Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach wraz z opiekunami wraz z opiekunami - Iwoną Widłak i Łukaszem Gądzikiem. Forum po raz kolejny pokazało, że głos młodzieży ma realne znaczenie, a samorządy uczniowskie są ważnym partnerem w kształtowaniu szkoły przyszłości - szkoły dialogu, współpracy i odpowiedzialności. ©℗

Setne urodziny. Były życzenia i upominki

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

Setną rocznicę urodzin obchodziła Pani Zofia Czerw, mieszkanka Topoli w gminie Skalbmierz, która przyszła na świat 25 stycznia 1926 roku.

To piękny i wzruszający jubileusz, który zdarza się bardzo rzadko i jest piękną okazją do wspólnego świętowania. W tym szczególnym dniu nie zabrakło więc gratulacji, serdecznych życzeń oraz wyrazów uznania dla Jubilatki za cały dorobek jej życia.

Z tej szczególnej okazji Panią Zofię odwiedzili przedstawiciele władz samorządowych, którzy przybyli z upominkami, kwiatami oraz serdecznymi życzeniami. W imieniu całej społeczności gminy Skalbmierz gratulacje Jubilatce złożył burmistrz Marek Juszczyk, podkreślając, że setne urodziny to piękny i niezwykle rzadki jubileusz, a historia życia osoby, która przeżyła cały wiek, to ogrom doświadczeń oraz wielu cennych, pięknych wspomnień. Życzenia oraz prezenty od Burmistrza Miasta i Gminy Skalbmierz w imieniu Pani Zofii przyjęły jej córki: Maria i Elżbieta.

Pani Zofia Czerw urodziła się i wychowywała w Przybenicach. Do Topoli przeprowadziła się w wieku 23 lat, po ślubie ze swoim mężem Władysławem. Całe życie ciężko pracowała na roli, łącząc obowiązki w gospodarstwie z wychowaniem piątki dzieci: Marii, Elżbiety, Jana, Czesława oraz Władysława, który zmarł przedwcześnie, a którego Pani Zofia pożegnała w 2004 roku. Jak podkreśla rodzina, mama i babcia była wręcz tytanem pracy - osobą niezwykle pracowitą, wytrwałą, ciepłą i oddaną bliskim.

Pani Zofia owdowiała w 1984 roku. Doczekała się pięknej, licznej rodziny - jest babcią 14 wnucząt, 21 prawnucząt oraz 2 praprawnucząt. To najlepszy dowód na to, jak wielkie dziedzictwo pozostawiła po sobie poprzez swoją miłość, trud i codzienną troskę o rodzinę.

Jubilatka jest także osobą wyjątkowo religijną. Gdy pozostawała w lepszej kondycji zdrowotnej, potrafiła z pamięci recytować fragmenty psalmów oraz śpiewać pieśni religijne, które przez lata były dla niej źródłem siły, nadziei i spokoju ducha. Dziś Pani Zofia jest już osobą schorowaną i leżącą, jednak nadal otoczona jest wielką troską i miłością. Z czułością opiekują się nią córki oraz opiekunka.

Wiekową mieszkankę gminy odwiedzili również: proboszcz parafii w Topoli ksiądz Jacek Rembas, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech, zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, a także Mariusz Szmitke, kierownik placówki terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Kazimierzy Wielkiej wraz z pracownikiem Anną Grzesik. ©℗



FOT. KP PSP PIŃCZÓW

GMINA PIŃCZÓW

Droga była całkowicie zablokowana

Dostawcze Renault Master i tir z ładunkiem palet zderzyły się w środę na trasie w Bogucicach Pierwszych w powiecie pińczowskim.

- Do kolizji doszło około godziny 12.30, gdy tir skręcał lewo na posesję, zaś furgonetka starała się go wyprzedzić - mówiła młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

Nikomu nic się nie stało, droga była jednak przez pewien czas całkowicie zablokowana. Na miejscu działali policjanci, strażacy z Pińczowa oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Marzęcinie.

MINOS

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

Pińczowska WOŚP z rekordem

Ponad 114 tysięcy złotych, to bilans 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pińczowie. Na tę imponującą kwotę zebrały się datki wrzucone do puszek 65 wolontariuszy z terenu całego powiatu pińczowskiego, a także licytacja na żywo w dniu finału i licytacja online przeprowadzona przez Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury na kilka dni przed finałem.



Razem z organizatorami wydarzenia zagrała także Gmina Pińczów, reprezentowana w niedzielne popołudnie przez wiceburmistrz Beatę Kitę, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej Martę Łaskawiec, radnych oraz pracowników gminnych instytucji i urzędów. Licytacje atrakcyjnych fantów, prowadzone przez Iwonę Senderowską i Marcina Błacha, jak co roku wywołały niebotyczne emocje i osiągnęły zawrotne kwoty. Wystarczy chociażby wspomnieć o karnecie na pływalnię Delfinek, przekazanym przez Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów Włodzimierza Baduraka. Miejscowy przedsiębiorca wylicytował ten fant za ponad 3 tysiące złotych. Sporo zapłacono także za karnet na imprezy kulturalne organizowane przez PSCK, za kosz pełen jaj od szczęśliwych, młodzawskich kur oraz za zestaw filiżanek podarowany i przywieziony osobiście do Pińczowa przez posłankę na Sejm RP Marzenę Okłę-Drewnowicz.



FOT. A. MAZUREK I MIESZKAŃCY PIŃCZOWA



Poza licytacjami, w hali widowiskowo-sportowej POKSTiR przez całe niedzielne popołudnie trwała doskonała zabawa. Liczne stoiska oferowały animacje dla najmłodszych, badania dla nieco starszych i pyszności dla wszystkich.
Było także coś dla miłośników motoryzacji i krwiodawstwa, nie zabrakło pokazów pierwszej pomocy, a maluchy mogły do woli korzystać z kolorowej, dmuchanej zjeżdżalni. Na scenie prezentowali się artyści i sportowcy, a wszystkiemu towarzyszyła wielka radość z niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Kolędowaliśmy w Starej Zagości

Świąteczny klimat nadal trwa. W niedzielne południe, 25 stycznia 2026 roku, w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Starej Zagości, najpiękniejsze polskie kolędy przypomniała nam Orkiestra Dęta OSP Pińczów pod batutą dh. Roberta Pełki.

Razem z orkiestrą wystąpili: Michał i Aleksander Mazur, Aleksandra Fijałkowska, Aneta Skuza oraz Julia Lenart. Ciepłych i wzruszających aranżacji, wraz z liczną publicznością, wysłuchała wiceburmistrz Miasta i Gminy Pińczów Beata Kita i przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Woźniak, a zebranych powitała dyrektor Muzeum Regionalnego w Pińczowie Justyna Dziadek.
Organizatorem koncertu był Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Włodzimierz Badurak, a w przygotowania włączyli się także strażacy OSP Zagość, sołtys i miejscowe KGW oraz proboszcz ks. Radosław Sobalkowski.





FOT. MUZEUM REGIONALNE W PIŃCZOWIE

Będzie kanalizacja w Bogucicach

Blisko 5 milionów złotych otrzymała Gmina Pińczów na realizację zadania inwestycyjnego pn.: „Poprawa infrastruktury wodno-ściekowej poprzez budowę kanalizacji sanitarnej na terenie Gminy Pińczów". Projekt obejmuje wybudowanie kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Bogucice Pierwsze i Bogucice Drugie, a długość sieci kanalizacji grawitacyjnej wyniesie 6,3 km.



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKI URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Dofinansowanie pochodzi z Krajowego Programu Odbudowy.
Uroczyste wręczenie umów odbyło się w piątek, 23 stycznia 2026 roku, w Urzędzie Marszałkowskim w Kielcach. Beneficjentom gratulowała marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik, wicemarszałek Grzegorz Socha oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Pruś.

Rajd Weterana

To był już V Rajd Weterana Styczniowego upamiętniający 163. rocznicę Powstania Styczniowego. Grupa piechurów, w pięknej zimowej aurze, pokonała trasę z Pińczowa na Grochowiska, by oddać hołd walczącym za Ojczyznę.



FOT. MUZEUM REGIONALNE

Wraz ze Strzelcami Związku Strzeleckiego Niepodległość, na czele z ppłk. Dariuszem Greniem, na Grochowiska pomaszerowali także harcerze ZHP Pińczów oraz uczniowie i harcerze ze szkoły w Działoszycach.
Wydarzenie zorganizowane zostało przez Muzeum Regionalne w Pińczowie, reprezentowane przez dyrektor Justynę Dziadek, a ciepły posiłek dla piechurów ufundował Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Włodzimierz Badurak. Nad bezpieczeństwem uczestników marszu czuwali pińczowscy policjanci.

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Koncert przeniesiony

Z przyczyn niezależnych od organizatora koncert Carlos Ex Bad Boys Blue w Kazimierskim Ośrodku Kultury zostaje przeniesiony na niedzielę, 15 marca 2026 roku. Godzina tego niezwykłego wydarzenia pozostaje bez zmian – 18. Bilety zakupione na grudniowy termin zachowują ważność – nie trzeba ich wymieniać!

Carlos Ex Bad Boys Blue to artysta, którego hity do dziś rozpalają parkiety i serca fanów na całym świecie! To nie będzie zwykły koncert — to podróż w czasie do złotej ery muzyki. Będzie można poczuć znów klimat swoich najlepszych wspomnień – tak, jak wtedy, gdy wszystko było prostsze, a muzyka łączyła ludzi. Będą największe hity lat 80. na żywo. Rui Carlos Ferreira ex Bad Boys Blue zapewne porwie publiczność swoim wyjątkowym głosem.

- Nie przegap wieczoru pełnego energii, nostalgii i największych przebojów Bad Boys Blue! Dziękujemy za wyrozumiałość i… do zobaczenia w marcu - zapraszają na marcowy koncert organizatorzy. Bilety na to wyjątkowe wydarzenie w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie od 103 do 133 złotych www.biletomat.pl.MK

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert Walentynkowy

Wyjątkowy Koncert Walentynkowy odbędzie się w niedzielę, 15 lutego o godzinie 16 w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Tego popołudnia scenę wypełni muzyka pełna uczuć, ciepła i subtelnych wzruszeń. Wystąpi Paweł Okła Band – zespół artystów, których łączy wrażliwość, pasja i miłość do pięknych melodii. Paweł Okła – wokalista i gitarzysta, znany m.in. z udziału w prestiżowych projektach poświęconych twórczości Zbigniewa Wodeckiego, zaprosi publiczność w muzyczną opowieść o miłości, tęsknocie i bliskości. Jego interpretacje poruszają serca i zostają w pamięci na długo. Wraz z nim wystąpią znakomici muzycy: Piotr Sitkowski – instrumenty klawiszowe; Bartek Adamczyk – perkusja; Michał Sieradzan – gitara basowa; Szymon Tarka – saksofon.

Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Centrum Kultury oraz na www.biletyna.pl. R

SOLEC-ZDRÓJ

Spotkanie sąsiedzkie

Biblioteka Publiczna w Solcu-Zdroju oraz Klub Seniora w Solcu-Zdroju serdecznie zapraszają w piątek, 30 stycznia o godzinie 16.30 na „Karnawałowe spotkanie sąsiedzkie przy kominku". Podczas spotkania odbędzie się recital i spotkanie autorskie z Krzysztofem Beśką. To prozaik, dziennikarz, autor tekstów piosenek. Urodzony 2 kwietnia 1972 roku w Mrągowie. Autor licznych kryminałów i powieści historyczno-sensacyjnych, między innymi warszawskich, łódzkich i retrokryminałów osadzonych w XIX wieku. Laureat Wawrzynu – Literackiej Nagrody Warmii i Mazur, nagrody Burmistrza Miasta Iławy oraz brązowego medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2024). Sekretarz Zarządu Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.Prozaik, autor kryminałów i powieści historycznych, laureat licznych nagród literackich, twórca między innymi Szpiegów i sufrażystek, Syren i Sygnałów oraz warszawskiej sagi powieściowej. Spotkanie będzie okazją do rozmowy o literaturze, historii, kulisach pisania i najnowszych książkach autora. KW

BUSKO-ZDRÓJ

Wszystkie Dzieci Świata

Wystawę prac pokonkursowych „Wszystkie Dzieci Świata" można do 31 stycznia oglądać w Domu Zdrojowym Kompleksu #TężniaBusko.

Wrzesień w Europejskim Centrum Bajki imienia Koziołka Matołka to czas szczególnej refleksji nad losem dzieci na całym świecie. Obiektywy fotografów zatrzymują ulotne chwile dzieciństwa – pełne radości i beztroskiej zabawy, ale także te trudne i poruszające. Fotografie ukazują codzienność dzieci w różnych kulturach, ich pracę, marzenia oraz dramaty naznaczone wojną, głodem i konsekwencjami decyzji dorosłych.

Co roku zapraszani są fotoamatorzy do udziału w Międzynarodowym Konkursie Fotograficznym „Wszystkie dzieci świata". Nadesłane prace oceniane są przez profesjonalne jury, a najlepsi autorzy otrzymują nagrody finansowe. Wybrane fotografie trafiają następnie na wystawy pokonkursowe, które prezentowane są w wielu miastach Polski.

Od 9 stycznia wystawę można oglądać w przestrzeni Domu Zdrojowego kompleksu #TężniaBusko. R

Czerwone Gitary 60-lecie - Diamentowy Koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

W sobotę, 28 lutego o godzinie 19 rozpocznie się w Kazimierskim Ośrodku Kultury Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Diamentowy Koncert na 60-lecie zespołu Czerwone Gitary odbędzie się 28 lutego

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu. Ta (dwugodzinna) muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2025!

Czerwone Gitary powstały w 1965 roku w Gdańsku z inicjatywy Bernarda Dornowskiego, Jerzego Kosseli, Krzysztofa Klenczona, Seweryna Krajewskiego, Jerzego Skrzypczyka i Henryka Zomerskiego. Już w pierwszych latach działalności zdobyli ogromną popularność, a ich przeboje stały się nieodłączną częścią historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Do dziś wszyscy znają takie utwory jak „Taka jak ty", „Wróćmy na jeziora", „Nikt na świecie nie wie", „Powiedz stary gdzieś ty był" czy „Jesień idzie przez park". Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes, Marmurowy Krążek – za największą sprzedaż płyt w historii polskiej fonografii.

Obecnie Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Bilety w cenie 120-130 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury i online: www.kupbilecik.pl; www.biletyna.pl; www.eBilet.pl; www.empikbilety.pl.

Nowy program Kabaretu Paranienormalni

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Kabaret Paranienormalni wystąpi w sobotę, 21 marca o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Czy jesteście gotowi na prawdziwy spektakl komedii, który rozbroi Wasze troski i zostawi jedynie śmiech?

Będzie Ostre Cięcie

Paranienormalni zapraszają na Ostre Cięcie - program, który odcina wszystko, co nudne, i zszywa Wasze serca radością! To ponad 2 godziny niezapomnianej zabawy, podczas której wyleczycie się z codziennej rutyny, a humor stanie się Waszym najlepszym lekarstwem. Wraca kultowy Doktor Prozak, a wraz z nim Chirurdzy z naszego mini serialu, którzy spróbują znaleźć receptę na każdy problem - choć ich metody bywają… niekonwencjonalne. W naszym najnowszym programie przygotowaliśmy dla Was prawdziwą ucztę skeczów, w których absurd goni absurd! Spotkacie zakonnicę w konopiach, seryjnego mordercę, oraz kultowego aktora „Daniela" od sceny z wiadrem. Na scenie pojawi się również pacynka, która mówi więcej, niż powinna! Nie zabraknie także premierowych parodii i improwizacji, które jak zawsze nawiązują do lokalnych smaczków i tematów „na czasie". Każdy spektakl to unikalna podróż w świat absurdu, podczas której widzowie stają się częścią naszej kabaretowej rodziny. Bez polityki, seksu i religii - tylko czysta, pełna energii zabawa w najlepszym stylu Paranienormalnych. Przyjdźcie, zobaczcie, śmiejcie się z nami - a wychodząc, zapomnicie, co to smutki i szarość dnia codziennego. Ostre Cięcie to kabaretowy hit, który działa jak najlepsza terapia! To eksplozja dobrej energii, humoru i komedii pomyłek - zapraszają Robert Motyka, Jarosław Pająk i Rafał Kadłucki.

Bilety w cenie 130 złotych.

Maciej Stuhr w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Maciej Stuhr wystąpi w piątek, 13 lutego na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury. Początek o godzinie 19.

Maciej Stuhr powraca na scenę kabaretową w wielkim stylu! Jego najnowszy program, czyli „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w standupie!", to humor na najwyższym poziomie, pełen błyskotliwych, inteligentnych spostrzeżeń na temat rzeczywistości.

Czego możemy się spodziewać? Jak to jest mieć wszystko w stand-upie? Na pierwszy plan wysuwa się znakomita rozrywka oraz przyjazna i radosna atmosfera, którą jak nikt inny Maciej Stuhr potrafi wytworzyć na scenie i widowni. 30 lat doświadczenia estradowego nie pozostaje bez znaczenia, a jego powrót do zabawy z publicznością jest pełen energii i świeżości. Maciej Stuhr, czyli człowiek orkiestra, który oprócz aktorstwa filmowego i teatralnego upodobał sobie reżyserowanie, pisanie felietonów, działalność dydaktyczną i wiele innych.

W programie „Mam to wszystko w standupie" w charakterystycznym dla siebie stylu dużo opowiada o relacjach damsko-męskich, akcentując kwestie różnic pomiędzy płciami i skłaniając przy tym do refleksji na temat naszej codzienności. Sporo w tym wszystkim gry słów, bo jak aktor sam przyznaje uwielbia język polski i jego zawiłości.

Bilet w cenie od 120 do 150 złotych na portalu kupbilecik.pl.



FOT. ARCHIWUM

Maciej Stuhr wystąpi w piątek, 13 lutego

eprasa.pl a7eca140e6

Kabaret Trzecia Strona Medalu w Solcu-Zdroju. Wszystko o kryzysie złotego wieku

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w piątek, 6 lutego sali widowiskowej w Solcu-Zdroju. Początek o godzinie 19.



FOT. HTTPS://KABARETTRZECIASTRONAMEDALU.PL

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w piątek, 6 lutego w Solcu-Zdroju

To będzie premierowe widowisko. Kabaret Trzecia Strona Medalu zaprezentuje nowy program - „Kryzys złotego wieku". Będzie to spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy", w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie. Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Właśnie teraz kabaret odsłania trzecią stronę medalu „złotego wieku"! Nie czekaj na lepszy czas! Bardziej złote nie będzie! Przyjdź i śmiej się aż do kryzysu mięśni brzucha z podbramkowych sytuacji naszych czasów! Humor nie do opisania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcje z publicznością. Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze, a i na hita znajdzie się miejsce! Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo- na akordeonie - czytamy na portalu kupbilecik.pl.

Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda!

Kabaret Trzecia Strona Medalu, czyli powiew świeżości na polskiej scenie kabaretowej. Połączenie młodości i doświadczenia z muzyką na żywo, przy akompaniamencie akordeonu. To paczka facetów o satyrycznym i prześmiewczym podejściu do życia, których zainteresowanie przerodziło się w pasję.Obrońcy piosenki kabaretowej. Czterech facetów i grzejnik. Takie kwartetowe trio w duecie a capella! - czytamy na stronie internetowej kabaretu.

Szacowana długość występu około dwie godziny. Program dla osób od 16 roku życia. Bilety w cenie 80 złotych na portalu kupbilecik.pl, biletyna.pl i kabaretowebilety.pl

Karnawałowy koncert Kwintetu Jerzego Cygana

Redakcja Polska Press
Busko-Zdrój

W niedzielę, 8 lutego o godzinie 15 rozpocznie się karnawałowy koncert Kwintetu Jerzego Cygana.

To wydarzenie muzyczne odbędzie się w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury przy alei Mickiewicza 22. Koncert poprowadzi znany i ceniony wodzirej oraz konferansjer Antoni Wit Chamera.

Karnawałowo-taneczne rytmy

Zespół zaprezentuje utwory w karnawałowo-tanecznych rytmach autorstwa polskich i zagranicznych kompozytorów takich jak: Henryk Kuźniak, Jerzy Matuszkiewicz, Włodzimierz Korcz, Antonio Carlos Jobim, Luis Bonfa, Vladimir Cosma i innych. Kwintet Jerzego

Występują już od ponad 20 lat

Cygana istnieje już ponad 20 lat. Cały ten okres związany jest z Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Z powodzeniem występuje na wydarzeniach organizowanych przez centrum, w buskich sanatoriach, cyklicznie uczestniczy w międzynarodowym festiwalu muzycznym imienia Krystyny Jamroz. Zespół jest wykonawcą Koncertów Noworocznych i karnawałowych organizowanych Co roku przez Buskie Samorządowe Centrum Kultury, 21 Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny w Busku-Zdroju oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Festiwalu Muzycznego imienia Krystyny Jamroz. Koncerty te cieszą się olbrzymim powodzeniem zarówno wśród mieszkańców Buska-Zdroju jak i kuracjuszy.

Jerzy Cygan to postać znana i ceniona nie tylko w Busku-Zdroju - dał się poznać jako muzyk, działacz kultury i menadżer. Jest organizatorem, współorganizatorem i pomysłodawcą wielu artystycznych przedsięwzięć o zasięgu gminnym, powiatowym, wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym.

Gwiazdorska obsada i doskonała zabawa

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl komediowy „Kłamstwo" zaprezentowany zostanie w niedzielę, 22 lutego 2026 roku o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Dwie pary małżeńskie, dwie pary przyjaciół, dwie pary kochanków, a ich nadal tylko czworo, jak to jest możliwe? Wszystkiego dowiecie się podczas spektaklu „Kłamstwo"!

Francuski autor Florian Zeller spróbował kłamstwo zweryfikować w warunkach scenicznych. Udało mu się to na tyle, że w całej Europie widzowie podczas przedstawień spadają z krzeseł z rozbawienia, za chwilę wracają na miejsca dyskretnie zerkając wokół i szukając wsparcia i zrozumienia u innych kobiet i mężczyzn. Niech to uświadomi siłę rażenia tego tekstu.

Reżyser przedstawienia, Wojciech Malajkat, zdradza: Przeraża nas to, jak można wygodnie żyć w związku, jednocześnie nie wiedząc nic o sobie nawzajem".

Obsada wymienna: Katarzyna Skrzynecka/Anna Korcz/Adrianna Biedrzyńska; Adriana Kalska/ Milena Suszyńska/Izabela Gwizdak/Karolina Bacia/Michalina Robakiewicz; Wojciech Malajkat/Piotr Szwedes; Sambor Czarnota/Mikołaj Roznerski/Paweł Wolsztyński. Reżyseria: Wojciech Malajkat. Bilety bez opłat serwisowych: Idea Art Agencja Artystyczna. Rezerwacje grupowe: telefon 517167757.



FOT. FOT. KAZIMIERSKI OŚRODEK KULTURY

W obsadzie są Katarzyna Skrzynecka i Piotr Szwedes

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wernisaż wystawy fotografii

Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na wernisaż wystawy fotografii Lianny Ligęzy-Jasik „Sekretne życie drzew", który odbędzie się w sobotę, 7 lutego o godzinie 17 w galerii Hol Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. To niezwykle intymna i refleksyjna opowieść o drzewach - widzianych nie jako tło krajobrazu, lecz jako istoty współobecne: cierpliwe, silne i kruche zarazem. Autorka, poprzez uważne spojrzenie i fotograficzną ciszę, zaprasza nas do świata, w którym granica między tym, co ludzkie, a tym, co nieludzkie, zaczyna się rozmywać. R

PIŃCZÓW

Będzie wkrótce Filmowe Love

Świat kina bez ekranu, ale z muzyką, która przywołuje najpiękniejsze filmowe motywy i obrazy! Pianista Maksym Rzemiński zagra w sobotę, 14 lutego o godzinie 18 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury od serca dla serc wielu. Z filmowymi, pełnymi miłości akcentami - jak to w Walentynki.

Gdy obraz spotyka dźwięk, rodzi się prawdziwa emocja. - Zapraszamy na wyjątkowy koncert, który przeniesie Was do świata niezapomnianych filmowych dźwięków. Po raz kolejny w Pińczowie, w kameralnej przestrzeni, spotkamy się z wybitnym pianistą Maksymem Rzemiński, którego koncerty na długo zostają w naszej pamięci i sercach. Program koncertu obejmie kompozycje z albumów „Maximus" i „She Remembers" – utwory filmowe, które, jak najlepszy seans, budują napięcie, wzruszają i zapadają w pamięć - zachęcają organizatorzy.
R

PIŃCZÓW

O odchudzaniu i walce z otyłością

Spotkanie w ramach projektu „Kulturalny Gość PSCK" odbędzie w niedzielę, 22 lutego o godzinie 16 w sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury. Gościem będzie doktor nauk medycznych Jakub Bukowczan międzynarodowy ekspert w dziedzinie walki z otyłością i nadwagą.
R

PIŃCZÓW

Urodziny Fryderyka Chopina

Pińczowskie Centrum Kultury będzie świętować w sobotę 28 lutego o godzinie 18 urodziny Fryderyka Chopina! - Nie wchodzimy w spór o dokładną datę, ale dajemy porwać się muzyce - informują organizatorzy.

Specjalnie dla Pińczowian wystąpi Paweł Kubica - dwukrotny uczestnik Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina, uczeń wybitnego mistrza Janusza Olejniczaka, laureat wielu prestiżowych nagród w konkursach krajowych i zagranicznych.

Wygrał Konkurs Pianistyczny Fundacji Muzycznej Stendal w Detmold (Niemcy, 1992), otrzymał nagrodę specjalną na I Międzynarodowym Konkursie Indywidualności Muzycznych im. Aleksandra Tansmana w Łodzi (1996). W roku 1998 otrzymał dwie nagrody na II Międzynarodowym Konkursie Współczesnej Muzyki Kameralnej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie: pierwszą w kategorii solistów oraz specjalną za najlepszą interpretację utworu kompozytora polskiego. Dwukrotnie brał udział w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym imienia Fryderyka Chopina w Warszawie (1995, 2000). Bilety w cenie 30 złotych do nabycia w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.
R

PIŃCZÓW

Piosenki Krzysztofa Klenczona

Nieśmiertelne piosenki Krzysztofa Klenczona na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury zabrzmią w sobotę, 28 marca o godzinie 19. Mistrz. Legenda. Człowiek, którego twórczość do dziś inspiruje i wywiera ogromny wpływ na kolejne pokolenia. W tym koncercie zabrzmią wszystkie najbardziej znane utwory Krzysztofa Klenczona, zarówno z okresu Czerwonych Gitar jak też zespołu Trzy Korony. Wszystko w wirtuozerskim wykonaniu zespołu Piramidy. Będą takie przeboje, jak: „Kwiaty we włosach", „Nikt na świecie nie wie", „Jesień idzie przez park", „Wróćmy na jeziora", „Biały krzyż", „10 w skali Beauforta", „Nathalie", „Gdy kiedyś znów zawołam Cię", „Port", „Raz na tysiąc nocy" i wiele innych.
R

eprasa.pl a7eca140e6

KKF Motus stać na czołowe miejsca



FOT. KKF MOTUS KAZIMIERZA WIELKA

KKF MOTUS Kazimierza Wielka wraca do rywalizacji w 1. Lidze futsalu, grupie południowej

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

FUTSAL. **Zawodnicy Motus Kazimierza Wielka w sobotę 31 stycznia zagrają u siebie mecz z Gwiazdą Ruda Śląska w ramach 1. ligi futsalu. Początek o godzinie 19.**

KKF Motus Kazimierza Wielkal Kazimierza Wielka wraca do rywalizacji w 1. lidze futsalu, grupie południowej. Zespół czekał na to prawie dwa miesiące, bowiem swój poprzedni mecz zagrał siódmego grudnia - przegrał wtedy po zaciętym starciu z GKS Tychy 3:4.

Mimo tej porażki kazimierzanie mogą być zadowoleni z pierwszej części sezonu. W dziesięciu spotkaniach udało m się zgromadzić 17 punktów, co na ten moment daje piąte miejsce w tabeli (drugi świętokrzyski zespól, Moravia Tompawec Obice, ma oczek 16 i jest na lokacie siódmej, choć zagrał o jeden mecz więcej).

- Przed sezonem zakładaliśmy, że chcemy szybko zapewnić sobie utrzymanie i celowaliśmy w czołową szóstkę. Po pierwszej rundzie mieliśmy jednak odczucie, że stać nas na więcej - powiedział nam trener zespołu z Kazimierzy Wielkiej, Andrzej Musiał.

Jego podopieczni mają teraz całkiem dobrą pozycję startową przed resztą sezonu. Do trzeciego GKS Tychy trracą jeden punkt, do drugiego Futsal Team Brzeg cztery, a do pierwszego Górnika Polkowice pięć. A od każdego z tych rywali zagrali o jeden mecz mniej. Z uwagi na to, że liga liczy jedenaście zespołów, w każdej kolejce jeden z nich musi pauzować. W pierwszej tegorocznej był to właśnie Motus.

- Poziom ligi jest bardzo wysoki i każdy mecz jest bardzo trudny, a my mieliśmy szczęście, że poza Brzegiem w pierwszej rewanżowej kolejce cała góra potraciła punkty - dodał trener zespołu z Kazimierzy Wielkiej.

Andrzej Musiał docenia potencjał drzemiący w swoim zespole. Studzi jednak nastroje przed pierwszym meczem rundy rewanżowej.

- Mamy duże możliwości, stać by nas nawet na miejsca 1-3. Nie podpalamy się jednak, nie jest to nasz cel. Teraz będzie nam jeszcze o tyle trudniej, że przeciwnicy lepiej nas znają, wiedzą co potrafimy - dodał.

W jego zespole nie brakuje utalentowanych zawodników. Na wyróżnienie zasługuje Patryk Zając, a w drugiej części sezonu ma zamiar liczyć też na znanego z występów na trawie Przemysława Fakowskiego. Młodsi zawodnicy, tacy jak Jakub Cieśla, Mikołaj Hołda, czy Wiktor Hatalski, także mogą dostać swoje szanse.

Gwiazdą KKF Motus jest na pewno Norbert Jaszczak, kapitan reprezentacji Polski w socca, z którą zdobył mistrzostwo świata w tej dyscyplinie. Jest też uznawany za najlepszego na świecie w tej odmianie piłki nożnej.

- Chciałbym, by grał z nami w każdym meczu, ale wiem, że nie zawsze jest to możliwe. Jesteśmy z nim umówieni, że gdy tylko będzie mógł, to będzie pojawiał w naszym zespole - dodał trener Musiał.

Szkoleniowiec kazimierskiego zespołu docenia również to, jakie wsparcie otrzymuje od zarządu.

- Jeśli chodzi o organizację, to wszystko jest na najwyższym poziomie. Tu trzeba podziękować prezesowi, Adrianowi Koperowi, który jest na każdym meczu, czy treningu. Rozwijamy się z każdym rokiem - powiedział także trener kazimierskiej drużyny.

Do ekstraklasy futsalu po sezonie awansuje bezpośrednio triumfator ligi, druga drużyna z tabeli zagra w barażach. Spada jedynie ostatni, jedenasty w taeli zespół. ©℗

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Nida tworzy wyjątkowy album

Nida Pińczów obchodzi 80-lecie istnienia klubu. Powstaje album historyczny, a klub z Keeza Klasy Okręgowej zbiera archiwalne materiały. Każdy może pomóc.

Klub poszukuje zwłaszcza: zdjęć drużyn, zawodników, trenerów i działaczy z różnych okresów działalności klubu; fotografii z meczów, turniejów, wyjazdów, uroczystości i wydarzeń klubowych; wycinków prasowych, plakatów, zaproszeń, programów meczowych; pamiątek dokumentujących życie Klubu (np. dyplomy, kroniki, notatki); wspomnień, opisów wydarzeń i anegdot związanych z historią klubu.

Materiały mogą być przekazane w formie oryginałów (do zeskanowania i niezwłocznego zwrotu), w formie cyfrowej (skany, zdjęcia).

- Każdy przekazany materiał zostanie odpowiednio opisany, a autorzy i właściciele – za ich zgodą – zostaną wymienieni w publikacji. Zależy nam, aby album był wspólnym dziełem całej społeczności skupionej wokół Klubu. (...) Materiały prosimy dostarczać do siedziby Klubu lub kontaktować się z Zarządem w celu ustalenia szczegółów przekazania. Tel: 694592374 - czytamy także na klubowym facebooku. ©℗
DW

PIŃCZÓW

Nida zacznie grać sparingi

W sobotę 31 stycznia Nida Pińczów rozpoczyna rozgrywanie meczów sparingowych przed rozpoczęciem rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej. Pierwszym rywalem naszego klubu będzie Zenit Chmielnik, a spotkanie odbędzie się w Busku-Zdroju. Początek o godzinie 11.

Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej w Keeza Klasie Okręgowej Nida Pińczów zajmuje w tabeli 15. miejsce, oznaczające spadek do klasy A. Na jej koncie jest jedenaście punktów, a do pierwszej bezpiecznej lokaty traci pięć oczek. W walce o skuteczne utrzymanie ma klubowi pomóc nowy trener, Robert Banaszek, który w ostatnich latach z powodzeniem trenował Spartę Kazimierza Wielka. Z klubem tym przeszedł drogę od okręgówki do trzeciej ligi. ©℗
DW



FOT. AZS UJK KIELCE FUTSAL

Kacper Rogoziński otrzymał tytuł MVP turnieju półfinałowego

UDANE PÓŁFINAŁY W KRAKOWIE. TERAZ CZAS NA FINAŁY

Kacper Rogoziński był najlepszy

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój

FUTSAL. **Drużyna Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach awansowała do finałów Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu. W jej składzie znaleźli się zawodnicy AKS 1947 Busko-Zdrój.**

Zespół Uniwersytetu Jana Kochanowskiego trafił do grupy B. W pierwszym swoim meczu pokonał 9:3 Akademię Górnio-Hutniczą Kraków. Trzy gole w tym meczu strzelił Maciej Pokora, tyle samo Matysek, a po jednym Rogoziński, Rożek i Michał Pokora.

W drugim meczu kielczanie przegrali 1:5 z AWP (Akademia Nauk Stosowanych imienia Wincentego Pola) Lublin.

W ćwierćfinale zawodnicy UJK zmierzyli się z Politechniką Rzeszowską i wygrali ten mecz 6:2 (3:1). W tym meczu Rogoziński zdoył trzy bramki, bracia Pokora po jednej, podobnie jak Matysek.

W półfinale zespół UJK Kielce zagrał z UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) Lublin i wygrał 5:1. Po jednym golu strzelili Rogoziński, Matysek, Nowakowski, Wierzchanowski i Michał Pokora.

W finale doszło do kolejnego starcia z AWP Lublin i kolejnej porażki, tym razem 0:3.

- Jesteśmy właśnie po zakończonych półfinałach AMP (Akademickie Mistrzostwa Polski - red.) w Krakowie. Myślę, że był to bardzo udany turniej, udany przede wszystkim dla nas, bo celem był awans do finałów do Poznania i udało się go zrealizować. Dlatego jesteśmy zadowoleni. Szkoda tylko, że nie udało się tutaj zająć pierwszego miejsca, bo to zawsze jest celem, ale się cieszymy. Podobnie, jak z organizacji turnieju. Wszystkie mecze mieliśmy na jednej hali i nie musieliśmy się przemieszczać po Krakowie. Myślę, że wszystkie drużyny mogą być zadowolone z organizacji i mam nadzieję, że w Poznaniu będzie podobnie - powiedział po turnieju Kacper Rogoziński, który został wybrany MVP turnieju.

Myślę, że był to bardzo udany turniej, udany przede wszystkim dla nas, bo celem był awans do finałów do Poznania

Poznańskie finał Akademickich Mistrzostw Polski w futsalu odbędą się w dniach 19-22 lutego.

Michał i Maciej Pokora oraz Kacper Rogoziński, którzy mieli duży udział w udanym turnieju w Krakowie, to zawodnicy na dzień występujący w AKS 1947 Busko-Zdrój, zespole z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, będącym po rundzie jesiennej wyraźnym liderem tabeli.

Michał Pokora to najlepszy strzelec czwartej ligi po jesieni - ma na koncie 14 trafień, jego brat Maciej o cztery mniej, a Kacper Rogoziński strzelił w pierwszej części sezonu siedem gol. Wszyscy oni przygotowują się teraz do rundy rewanżowej. Ta zostanie zainaugurowana w weekend 28 lutego / pierwszy marca, a busczanie na start zagrają u siebie z Wierną Małogoszcz. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. I

Jędrzejów | Włoszczowa | Końskie

Kultowy kalendarz włoszczowskiej firmy ZPUE strona 6

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 5/2026

Z POLICJI

Po awanturze w szpitalu w Jędrzejowie

Padły wyzwiska. Pijany pacjent został ukarany przez sąd w trybie przyspieszonym

W trybie przyspieszonym rozliczony został 53-latek, który awanturował się w piątek, 23 stycznia na oddziale ratunkowym szpitala w Jędrzejowie.

- Policjanci zostali wezwani do Szpitala Specjalistycznego w Jędrzejowie w związku z nieodpowiednim zachowaniem pacjenta. 53-latek wszczął awanturę, wykrzykiwał pod adresem personelu medycznego wulgaryzmy i wyzwiska - relacjonowała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Mężczyzna mający blisko 2 promile alkoholu w organizmie został zatrzymany.

Gdy wytrzeźwiał, w trybie przyspieszonym stanął przed sądem. Pozwoliło na to prawo, które weszło w życie 2 stycznia. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości tysiąca złotych.

Odkąd przepisy weszły w życie, to w województwie świętokrzyskim trzecia osoba ukarana za awanturowanie się w szpitalu.

MINOS

34. FINAŁ

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pięknie i głośno zagrała w naszych powiatach **strony 3, 7, 9**

WYDARZENIE

Major Kazimierz Suliga obchodził 102 urodziny. Niezwykły jubileusz w gminie Wodzisław **strona 8**

UROCZYSTOŚĆ

Imię Powstańców Styczniowych otrzymała Szkoła Podstawowa w gminie Nagłowice **strona 4**

DRAMAT W GMINIE SOBKÓW



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Pożar domu w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim. W środku znaleziono ciało mężczyzny.

Tragiczny pożar domu Nie żyje 61-latek

Elżbieta Zemsta
Region

Zwęglone ciało mężczyzny znaleźli strażacy przeszukujący płonący dom w miejscowości Miąsowa w powiecie jędrzejowskim. Policjanci ustalili, że to 61-latek. Trwa ustalanie przyczyny pożaru.

Po godzinie 7 rano w poniedziałek, 26 stycznia strażacy dostali sygnał o pożarze domu w miejscowości Miąsowa w gminie Sobków w powiecie jędrzejowskim. - Informacja dotyczyła zadymienia w murowanym domu. Strażacy weszli do środka w aparatach ochrony górnych dróg oddechowych i przeszukując wnętrze natrafili na zwęglone ciało człowieka - wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy jędrzejowskiej straży pożarnej.

Policjanci ustalili, że ofiara to 61-latek. Mężczyzna mieszkał sam. Trwa wyjaśnianie przyczyn pożaru oraz okoliczności tragedii.

Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że pożary w budynkach mieszkalnych to poważny problem w regionie świętokrzyskim. - W ubiegłym roku doszło do około tysiąca pożarów obiektów mieszkalnych, w których rannych było 95 osób a życie straciły 23 osoby. Pod względem liczby ofiar śmiertelnych w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców, w województwie świętokrzyskim jest najgorsza sytuacja w kraju. W 2025 roku było to 20 ofiar śmiertelnych na milion mieszkańców. Średnia krajowa wynosi 10 ofiar na milion mieszkańców.

Groźny pożar wybuchł także na terenie warsztatu samochodowego ulokowanego na prywatnej posesji przy ulicy Partyzantów we Włoszczowie. O zdarzeniu ratowników zaalarmowano w poniedziałkowe popołudnie, 19 stycznia. - Po przybyciu na miejsce jednostek okazało się, że ogniem objęta była kotłownia, pożar przeniósł się do pomieszczeń biurowych - relacjonował młodszy brygadier Paweł Mazur, oficer prasowy włoszczowskiej straży pożarnej.

Strażacy, w sile pięciu zastępów, rozpoczęli gaszenie pomieszczeń, jednocześnie starając się, aby ogień nie przeniósł się na część warsztatową - budynki były ze sobą połączone. - Pianą ciężką gasiliśmy piec z olejem opałowym, który znajdował się w kotłowni - dodawał Paweł Mazur.

W akcji nikt nie ucierpiał. Ogień udało się opanować, do wieczora trwało dogaszanie pożaru. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

GMINA MAŁOGOSZCZ

Ciągnik w rowie, naczepa w poprzek drogi

Nad ranem we wtorek, 27 stycznia jędrzejowscy strażacy dostali sygnał o ciężarówce blokującej drogę wojewódzką w miejscowości Mieronice w gminie Małogoszcz. Gdy na miejsce przybyli strażacy okazało się, że ciężarowe Volvo z naczepą blokuje prawy pas drogi wojewódzkiej w kierunku Łopuszna. - Ciągnik siodłowy znajdował się w przydrożnym rowie, a naczepa blokowała prawy pas. Samochodem podróżował sam kierowca, nie odniósł żadnych widocznych obrażeń i opuścił pojazd o własnych siłach przed przybyciem naszych zastępów - wyjaśniał starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. Strażacy zabezpieczyli teren działań. ELZEM



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Mercedes jechał ponad 200 na godzinę

202 na godzinę pędził Mercedes, którego prędkość policjanci zmierzyli we wtorek na ekspresowej trasie S7 w Wodzisławiu w powiecie jędrzejowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 120 więc 36-letniego kierowcę spotkała sroga kara: 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu.

Tego samego dnia i na tej samej trasie, tym razem na wysokości Łączyna, policjanci zmierzyli prędkość Renault. Jechało 149 na godzinę. Policjanci dali kierującemu sygnał do zatrzymania się. Wideorejestrator utrwalił, że zanim funkcjonariusze podeszli do Renault kierowca zamienił się miejscami z pasażerem. Badanie trzeźwości wykazało, dlaczego się na to zdecydował. 33-latek podejrzewany o to, że prowadził auto i przekroczył dozwoloną prędkość miał 0,7 promila alkoholu w organizmie. MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW

Kraksa na krajówce. Uderzył w bariery

W sobotni poranek, 24 stycznia, kierowca Opla stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w bariery – do tego zdarzenia doszło na obwodnicy Jędrzejowa na drodze krajowej numer 78 w miejscowości Prząsław pod Jędrzejowem. Do zdarzenia doszło przed godziną 10. - Pierwsze ustalenia policjantów wskazują, że na rondzie kierowca Opla nie dostosował prędkości do warunków na drodze, w efekcie czego uderzył w bariery energochłonne – wyjaśnia starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Samochodem podróżowały dwie osoby, nikomu nic się nie stało. SABA

Zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, proboszcz parafii Mierzwin od 30 lat

Dorota Kułaga
Gmina Imielno

Zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od trzydziestu lat proboszcz parafii Mierzwin. Odszedł w wieku 69 lat i 45 roku kapłaństwa.

W środę, 28 stycznia, w wieku 69 lat i 45 roku kapłaństwa zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od 1996 roku proboszcz parafii Mierzwin w gminie Imielno w powiecie jędrzejowskim. Był wieloletnim polskim duchownym rzymskokatolickim diecezji kieleckiej, proboszczem oraz duszpasterzem.

Ksiądz Zbigniew Kasperek od 1996 roku był proboszczem parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Mierzwinie. Zmarł w środę, 28 stycznia.

Parafia Mierzwin, którą zarządzał, znana jest z zabytkowego kościoła. Ksiądz Zbigniew Kasperek był szanowanym duszpasterzem w regionie świętokrzyskim.

W 2014 roku ksiądz Zbigniew Kasperek był laureatem naszego plebiscytu Człowiek 25-lecia Regionu Świętokrzyskiego. Znalazł się w Złotej Dziesiątce wyróżnionych osób. Tak uzasadnialiśmy wtedy tę nagrodę: „Ksiądz proboszcz z parafii w Mierzwinie, w powiecie jędrzejowskim. Przez 20 lat posługi okazał się nie tylko wspaniałym księdzem, ale również gospodarzem. Przy wsparciu parafian odnowił w całości zabytkowy kościół, odrestaurował cmentarz z pomnikami, kapliczki i figurki przydrożne. Pomaga samotnym i starszym, sponsor imprez i wyjazdów dzieci i młodzieży. Obdarzony wieloma talentami, a szczególnie wokalnym".



FOT. POLSKA PRESS

W środę, 28 stycznia, zmarł ksiądz Zbigniew Kasperek, od 1996 roku proboszcz parafii Mierzwin

Jak informuje strona Diecezji Kieleckiej, Msza święta żałobna pod przewodnictwem księdza biskupa Mariana Florczyka będzie sprawowana w piątek, 30 stycznia, o godzinie 18.00 w kościele parafialnym w Mierzwinie.

Msza święta pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego będzie sprawowana w sobotę, 31 stycznia, o godzinie 14.00 w kościele parafialnym w Mierzwinie.

Diecezja Kielecka zamieściła na swej stronie słowa modlitwy za świętej pamięci księdza Zbigniewa Kasperka: „Miłosierny Boże, spraw, aby Twój sługa, prezbiter Zbigniew, którego w ziemskim życiu zaszczyciłeś świętym posłannictwem, radował się wiecznie w niebieskiej chwale. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen. Wieczny Odpoczynek racz mu dać Panie..."

©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MAREK BARAŃ/TV WŁOSZCZOWA

Za nami kolejna edycja wydarzenia „Tradycje karnawałowe i ostatkowe w Powiecie Włoszczowskim - zabawa choinkowa" dla Kół Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszeń i Klubów Seniora z terenu powiatu włoszczowskiego. W tym wyjątkowym wydarzeniu, zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie i Powiatową Radę Kół Gospodyń Wiejskich, uczestniczyło niemal 200 osób. Impreza odbyła się w sobotę, 24 stycznia, w Hotelu Lilia we Włoszczowie. Zabawa była wyśmienita. Więcej o tym wydarzeniu napiszemy w następnym wydaniu. MP

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017, marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. WOŚP SOBKÓW

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Świetlicy Wiejskiej w Sobkowie.



FOT. MICHAŁ BIERNACKI

Oto ekipa sztabu 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Wodzisławiu.

34. Finał w powiecie jędrzejowskim. Blisko 355 tysięcy i wyjątkowa licytacja

Julia Warych
Powiat jędrzejowski

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie jędrzejowskim zakończony. Zebrano blisko 355 tysięcy złotych.

W niedzielę, 25 stycznia w całej Polsce odbył się 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W powiecie jędrzejowskim działało 6 sztabów w Wodzisławiu, Nagłowicach, Jędrzejowie, Sędziszowie, Sobkowie i Małogoszczu. W tym dniu do pomocy wyruszyło 421 wolontariuszy, a podczas 34. Finału WOŚP zebrano łącznie 354 063 złotych i 17 groszy.

Sztab #7175 w Jędrzejowie zebrał wyjątkową kwotę 184 094,19 złotych złotych. Miłosz Twardowski, szef jędrzejowskiego sztabu WOŚP, mógł być dumny ze współpracy z aż 265 wolontariuszami, którzy kwestowali na ulicach miasta - łącznie do puszek wpadło 139 018,75 złotych, dodatkowo pracowało 50 wolontariuszy sztabowych. Do zbiórki przyłączył się również burmistrz Jędrzejowa, Marcin Piszczek, który osobiście uzbierał 2 090,54 złote, dodatkowo na rzecz WOŚP przekazał 2500 złotych. Szczególną uwagę zwróciła aukcja Serduszka LED Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które zostało wylicytowane za rekordowe 17 tysięcy złotych! Wylicytował je znany jędrzejowski adwokat, Michał Grabowski, który nabył je po raz trzeci. Jednym z najmłodszych wolontariuszy byli Jasio Kwiecień i Lena Świeca, oboje po 8 lat. W galerii Sekunda, gdzie odbywały się aukcje, zebrano 25 834,45 złotych.

Sztab #8159 w Wodzisławiu zebrał wyjątkową kwotę 53 972, 90 złotych, 39 euro i 4 centy. Przemysław Kucharski, szef sztabu mógł być dumny ze współpracy z 46 wolontariuszami, którzy kwestowali na ulicach miasta - łącznie do puszek wpadło 27 121.08 złotych, zaś z licytacji - 17 280 złotych W Wodzisławiu najwięcej uzbierał Igor Rzeźnicki - 1 642,02 złote. Wśród wolontariuszy imponowali również: Zuzanna Wąsala, która zebrała 1447,78 złotych, Kamil Jachymczyk - 1141,03 złote, Julia Szczerba 1 119,02 złote i pięcioletni Jaś Szczerba - 1 089,32 złotych. Najmłodsze wolontariuszki, które również miały po 5 lat to: Liwia Kozłowska i Aleksandra Jachymczyk, zebrały odpowiednio 502,30 złotych i 825,07 złotych.

Sztab #8351 przy Gminnym Ośrodku Kultury w Nagłowicach zebrał łącznie 48 841,90 złotych. Szefową sztabu była Honorata Kotlińska, która współpracowała z 35 wolontariuszami. Łączna kwota, która została zsumowana z puszek wolontariuszy opiewa na 13 786,93 złote. Zaś z licytacji uzbierano 24 340 złote.

Sztab #7443 w Domu Kultury w Małogoszczu zebrał łącznie 34 202,27 złotych , . Szefową sztabu była Zuzanna Gajek, a w Małogoszczu działało 35 wolontariuszy, którzy kwestowali w całej gminie Małogoszcz. Tradycyjnie do grona wolontariuszy dołączyła 9-letnia Helena Kowalska, która w swojej puszce zebrała 1 925,21 złotych i razem z mamą upiekła 500 ciasteczek na finał.

Sztab #856 w Samorządowym Centrum Kultury zebrał łącznie 24 803, 41 złote, w tym 5 660 złotych podczas licytacji przedmiotów. Szefową sztabu była Jolanta Wiekiera, dyrektor Samorządowego Centrum Kultury w Sędziszowie, a współpracowała z zaufanymi 35 wolontariuszami.

Sztab #4255 Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Nida" zebrał 8148,50 złotych i 5 euro, a finał odbył się w Świetlicy Wiejskiej w Sobkowie. Razem z szefową sztabu, Olgą Wójcik, działało 5 wolontariuszy ze Szkoły Podstawowej w Sobkowie. Jan Purski zebrał 2 097,03 złotych i dodatkowo 5 euro, a Lena Beszterecha 1 939,18 złotych.

We wszystkich sztabach w niedzielę było gorące granie.



FOT. GALERIA SEKUNDA

Tak było podczas wielkoorkiestrowej licytacji w Galerii Sekunda w Jędrzejowie.



FOT. SCK SĘDZISZÓW

Licytacje podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Sędziszowie.



FOT. WOŚP NAGŁOWICE

Występ uczniów Szkoły Podstawowej w Nagłowicach podczas 34. Finału WOŚP.



FOT. MIASTO I GMINA MAŁOGOSZCZ

Morsowanie nad rzeką Wierną podczas 34. Finału WOŚP w Małogoszczu.

eprasa.pl a7eca140e6

Małogoski skwer w nowej odsłonie



FOT. MIASTO I GMINA MAŁOGOSZCZ

Skwer na osiedlu w Małogoszczu będzie piękniejszy. To jedna z jego wizualizacji.

Julia Warych
Małogoszcz

Skwer na osiedlu w Małogoszczu zmieni swoje oblicze. Będzie piękniejszy. Co się zmieni?

Rozstrzygnięto konkurs na koncepcję nowego skweru w Małogoszczu. Zwycięski projekt łączy rekreację, zieleń i nowoczesne rozwiązania, tworząc atrakcyjną przestrzeń spotkań dla mieszkańców.

Skwer znajduje się na osiedlu, nieopodal placu zabaw przy bloku numer 6 oraz Żłobka w Małogoszczu.

Bardzo ciekawe się wizualizacje i plan skweru udostępnione przez Miasto i Gminę Małogoszcz.

Rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-przestrzennej nowego skweru w Małogoszczu. Zgodnie z regulaminem postępowania, zwycięską pracę przygotował architekt Krzysztof Lipski z pracowni LipskiKLMarchitektura z Jędrzejowa.

Nagrodzona koncepcja zakłada stworzenie czytelnej, funkcjonalnej i estetycznej przestrzeni publicznej, dostępnej dla wszystkich użytkowników - w tym również osób z niepełnosprawnościami. Projekt odpowiada na potrzeby mieszkańców, łącząc rekreację, wypoczynek oraz kontakt z zielenią w spójnej i nowoczesnej formie.

Zaplanowany skwer podzielono na kilka uzupełniających się stref funkcjonalnych. Przewidziano strefę rekreacji, sprzyjającą aktywnemu spędzaniu czasu, strefę relaksu i wypoczynku wyposażoną w elementy małej architektury, takie jak ławki i siedziska, a także strefę ciszy i zieleni, umożliwiającą wyciszenie i odpoczynek w otoczeniu natury. Ważnym elementem projektu jest również strefa wodna z fontanną posadzkową ukrytą w płycie placu, pełniącą zarówno funkcję estetyczną, jak i rekreacyjną.

Skwer znajduje się na osiedlu w Małogoszczu, nieopodal placu zabaw przy bloku numer 6 oraz żłobka.

Centralnym punktem kompozycyjnym skweru jest plac z fontanną posadzkową, który integruje wszystkie strefy i stanowi główny punkt orientacyjny przestrzeni. Zaprojektowano go w sposób umożliwiający łatwą adaptację do różnych funkcji - od amfiteatru, przez kino letnie, po sezonowe lodowisko. Dzięki temu plac ma szansę stać się miejscem spotkań i wydarzeń, sprzyjającym integracji lokalnej społeczności.

Zwycięska koncepcja została opracowana w ramach konkursu na zadanie: „Zaprojektowanie przestrzeni publicznej w formie skweru na fragmencie działki numer ewidencyjny 2629/115 w miejscowości Małogoszcz, wyznaczonej granicami „ABCDE" o powierzchni 1200 metrów kwadratowych", realizowanego w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Małogoszcz do 2030 roku.

Nagrodą w konkursie jest wykonanie szczegółowego opracowania zwycięskiej pracy, obejmującego przygotowanie pełnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla planowanej inwestycji.

Przypomnijmy, że wielka metamorfoza czeka też rynek w Jędrzejowie, czyli Plac imienia Tadeusza Kościuszki. Projekt ma wprowadzić więcej zieleni, stworzyć przyjazną przestrzeń dla pieszych oraz uporządkować ruch w tej części miasta. Koszt całej inwestycji szacowany jest na 25 milionów złotych, ma być duże unijne dofinansowanie. ©℗

KRÓTKO

GMINA WODZISŁAW

Zepsuta ciężarówka blokowała drogę

Na ekspresowej trasie S7 w Klemencicach w powiecie jędrzejowskim doszło w poniedziałek około godziny 13 do awarii ciężarówki. Jeden pas ruchu w kierunku Warszawy był przez kilkadziesiąt minut zablokowany.
SABA

JĘDRZEJÓW

Stłuczka na parkingu

Na parkingu galerii handlowej w Jędrzejowie doszło w poniedziałek po godzinie 12 do stłuczki. Policjanci opisywali, że cofający Peugeot uderzył w Volkswagena. Nikomu nic się nie stało. SABA

SĘDZISZÓW

Z myjni skradziono kasety z pieniędzmi

Ktoś się włamał do urządzenia służącego do poboru opłat na myjni samochodowej w gminie Sędziszów powiecie jędrzejowskim. Złodziej zrabował warte trzy kasety z pieniędzmi. Wartość samych kaset to 2,5 tysiąca złotych, a było w nich jeszcze około tysiąca złotych w bilonie.
SABA

SĘDZISZÓW

Duże straty

Prostownik, spawarka, cztery akumulatory i złom to łupy przestępcy, który na terenie posesji w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim włamał się do pomieszczeń gospodarczych. Straty sięgają 5,4 tysiąca złotych. SABA

SĘDZISZÓW

Złodziej na posesji

Na 3,5 tysiąca złotych oszacowano straty po tym, jak na prywatnej posesji w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim działał złodziej. Ukradł chłodnicę ciągnika rolniczego i talerz rozsiewacza nawozu. SABA

JĘDRZEJÓW

Czekolady i alkohol

Jędrzejowscy policjanci szukają złodzieja, który z dyskontu w mieście ukradł czekolady i alkohol, warte łącznie ponad 1100 złotych.
SABA



FOT. GMINA NAGŁOWICE

Szkoła Podstawowa w Warzynie Pierwszym z imieniem Powstańców Styczniowych.

UROCZYSTOŚĆ NADANIA IMIENIA W WARZYNIE

Szkoła Powstańców Styczniowych

Julia Warych
Gmina Nagłowice

Szkoła Podstawowa w Warzynie Pierwszym z imieniem Powstańców Styczniowych. Uroczyste nadanie imienia, występy i pamiątkowe medale.

W czwartek, 15 stycznia, Szkoła Podstawowa w Warzynie Pierwszym, w gminie Nagłowice, oficjalnie otrzymała imię Powstańców Styczniowych. Uroczystość obejmowała odsłonięcie tablicy, prezentację muralu, przekazanie sztandaru, występy artystyczne uczniów oraz wręczenie medali pamiątkowych.

Czwartek, 15 stycznia zapisał się na trwałe w historii Szkoły Podstawowej w Warzynie Pierwszym, w gminie Nagłowice. Tego dnia placówka oficjalnie otrzymała imię Powstańców Styczniowych, oddając hołd uczestnikom jednego z najważniejszych zrywów niepodległościowych w dziejach Polski, w tym lokalnym bohaterom walczącym o wolność Ojczyzny.

Uroczystość zgromadziła licznych gości, wśród których znaleźli się: Grażyna Dekiel, świętokrzyski wicekurator oświaty, Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, wójt gminy Nagłowice Jacek Lato, przewodniczący Rady Powiatu Jędrzejowskiego Marek Mentel, przewodniczący Rady Gminy Nagłowice Szczepan Treter, sekretarz gminy Anna Król, skarbnik gminy Małgorzata Smerdzyńska oraz kierownicy gminnych wydziałów.

Obchody rozpoczęły się przed budynkiem szkoły od uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej oraz prezentacji muralu, zaprojektowanego i wykonanego miedzy innymi przez absolwentkę szkoły. Symbolicznym akcentem nawiązującym do wydarzeń sprzed ponad 160 lat była inscenizacja wystrzałów armatnich.

Symbolicznym akcentem nawiązującym do wydarzeń sprzed ponad 160 lat była inscenizacja wystrzałów armatnich

Po oficjalnym powitaniu gości przewodniczący Rady Gminy Szczepan Treter odczytał uchwałę w sprawie nadania szkole imienia.

Szczególnym momentem ceremonii było poświęcenie oraz uroczyste przekazanie sztandaru ufundowanego przez Radę Rodziców - najpierw na ręce dyrektora szkoły Roberta Capigi, a następnie uczniom, którzy od tej chwili stali się jego strażnikami.

Uroczyście odsłonięta została również tablica pamiątkowa.

Nie zabrakło także wzruszeń artystycznych. Uczniowie zaprezentowali przygotowany montaż słowno-muzyczny, który w połączeniu z dopracowaną scenografią stał się poruszającą lekcją historii i patriotyzmu.

Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście otrzymali nietypowy upominek - Medal Pamiątkowy, będący symbolicznym podziękowaniem za udział w tym wyjątkowym wydarzeniu. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Koneccy harcerze na zimowisku



FOT. KONECKI HUFIEC ZHP

Koneccy harcerze bardzo aktywnie wypoczywali na zimowisku w Sulejowie.

Marzena Kądziela
Końskie/Region

Koneccy harcerze przez tydzień przebywali na zimowisku w Sulejowie. To był tydzień pełen atrakcji.

„Po drugiej stronie lustra" to hasło zimowiska, na którym odpoczywali, bawili się i edukowali koneccy harcerze wraz z druhami ze Skarżyska Kamiennej.

Pierwszy tydzień ferii zimowych dla 90 uczestników był niezwykle atrakcyjny. A to za sprawą zimowiska harcerskiego odbywającego się w ośrodku wypoczynkowym „Dresso" w Sulejowie w powiecie piotrkowski w województwie łódzkim. Współorganizowały je Hufce Związku Harcerstwa Polskiego w Końskich i Skarżysku Kamiennej.

- Tegoroczne wydarzenie przebiegało pod hasłem „Po drugiej stronie lustra", co zaowocowało wyjątkową fabułą programową oraz licznymi aktywnościami tematycznymi - relacjonuje druhna przewodnik Maja Jaworska.

- W trakcie wyjazdu zrealizowaliśmy dwie wycieczki. Pierwszą z nich była wizyta w Bełchatowie, gdzie zwiedzaliśmy nowoczesne muzeum PGE Giganty Mocy, poznając tajniki powstawania energii oraz historię węgla brunatnego. Druga wycieczka prowadziła do Łodzi - tam braliśmy udział w lekcji muzealnej w Muzeum Kinematografii, a następnie zdobywaliśmy łódzkie odznaki Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przemierzając najważniejsze punkty miasta - mówi druhna Maja Jaworska.

Program zimowiska był zróżnicowany i dopasowany do wieku uczestników. Zuchy ratowały dawne bajki, wykonując liczne majsterki i zadania tematyczne. Harcerze wyruszyli na poszukiwanie prawdziwych wartości w świecie pełnym zagadek, rozwijając przy tym współpracę i kreatywne myślenie.

- Z kolei harcerze starsi przenieśli się do świata kultowej gry Gothic, mierząc się z fabularnymi wyzwaniami i dynamicznymi zadaniami terenowymi - kontynuuje druhna Maja.

Między innymi harcerze starsi podjęli wyzwanie wędrowne i dotarli do klasztoru, a zuchy i harcerze wzięli udział w edukacyjnym spotkaniu z przedstawicielem sanepidu.

- Nie zabrakło również wyjątkowych gości, którzy wzbogacili nasz zimowiskowy program. Zuchy odwiedził prawdziwy pirat - Dariusz Jędrzejczyk, angażując najmłodszych w zabawy i zadania rodem z żeglarskich opowieści. Harcerze starsi wzięli udział w wymagającej, ale niezwykle ciekawej lekcji survivalu z instruktorem Mariuszem Piekarskim, poznając podstawy technik przetrwania. Dodatkowo zuchy i harcerze uczestniczyli w zajęciach z sensoplastyki, prowadzonych przez kwalifikowaną trenerkę Małgorzatę Mączkę, co było dla wielu uczestników nową formą twórczej aktywności. Odpoczynek, integracja oraz przygoda przenikające się z harcerskimi wartościami sprawiły, że zimowisko było dla uczestników niesamowitym doświadczeniem. Wyjazd zakończył się w świetnych nastrojach, a wielu już teraz odlicza czas do kolejnego wspólnego wyjazdu - relacjonuje Maja Jaworska.

- Zimowisko zakończone, a my pękamy z dumy. Za nami kilka dni pełnych wrażeń, śmiechu i nowych przyjaźni. Cieszymy się, że wszystkim dopisywały humory i że mogliśmy spędzić ten czas razem. Dziękujemy rodzicom za zaufanie, a uczestnikom za świetną atmosferę - czytamy na fanpage'u koneckiego hufca. ©℗

KRÓTKO

KOŃSKIE

Nowy radiowóz koneckiej policji

Koneccy policjanci mają od środy nowy radiowóz. To nieoznakowana furgonetka marki Ford Transit Custom przystosowana do transportu psów. W koneckiej komendzie jest trzech przewodników psów służbowych. Od ubiegłego tygodnia mają do dyspozycji auto przystosowane do ich potrzeb. - W części bagażowej zamontowano dwie klatki transportowe, zaprojektowane w sposób umożliwiający łatwy demontaż. Ułatwi to utrzymanie czystości. Radiowóz wyposażony jest w specjalną rampę umożliwiającą psom bezpieczne wejście psów do boksów. Tylna część ma niezależny system wentylacji, klimatyzację i ogrzewanie postojowe – opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.
MINOS

KOŃSKIE

Kilkanaście tysięcy i utrata samochodu

Słono przyjdzie zapłacić 50-latce, która w Końskich wpadła pijana za kierownicą. Kobieta została rozliczona w trybie przyspieszonym. We wtorkowy wieczór policjanci skontrolowali w Końskich 50-latkę kierującą Skodą. Kobieta miała ponad 1,6 promila alkoholu w organizmie. Została zatrzymana, a w czwartkowe przedpołudnie sąd zajął się jej prawą w trybie przyspieszonym. - 50-latka została objęta trzyletnim zakazem kierowania. Ponadto sąd orzekł przepadek samochodu, którym nietrzeźwa jechała. Prócz tego kobieta ma zapłacić pięć tysięcy złotych grzywny, wpłacić sześć tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i pokryć koszty postępowania – wyliczała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.
MINOS

POWIAT KONECKI

Oszustwo w internecie

41-letni mieszkaniec powiatu koneckiego chciał przez internet kupić myjkę ciśnieniową. Zapłacił 500 złotych, ale trafił na nieuczciwego sprzedawcę, urządzenia nie dostał. SABA



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Ryszard Stańczak, Krzysztof Obratański, Jarosław Kowalczyk i Grzegorz Krakowiak.

W KRAJOWYM SYSTEMIE RATOWNICZO – GAŚNICZYM

Koneccy strażacy wyróżnieni

Marzena Kądziela
Końskie

Kolejne lata dla koneckich strażaków – ochotników w Krajowym Systemie Ratowniczo – Gaśniczym. To przywilej i odpowiedzialność.

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich podpisano we wtorek, 27 stycznia porozumienie w sprawie przedłużenia na kolejne pięć lat przynależności Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskich w Krajowym Systemie Ratowniczo - Gaśniczym.

Porozumienie w nowej siedzibie Państwowej Straży Pożarnej podpisali komendant powiatowy brygadier Ryszard Stańczak, burmistrz Krzysztof Obratański i prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskich Jarosław Kowalczyk. Towarzyszyli im wiceprezes OSP Rafał Orman i naczelnik Grzegorz Krakowiak.

Co daje włączenie jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego? To dodatkowe pieniądze na zakup sprzętu, jak na przykład zakup nowego samochodu w roku 2023 czy sprzętu hydraulicznego Lukas w 2019 roku.

- Ale to także potwierdzenie rzetelnej służby druhów i ich zaangażowanie podczas wykonywanych zadań - mówi prezes OSP Końskie Jarosław Kowalczyk. - Niebagatelna jest dobra współpraca z zawodowymi strażakami.

- Włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego to również poważne obowiązki - dodaje komendant powiatowy brygadier Ryszard Stańczak. - To przede wszystkim stawianie się druhów na wezwanie stanowiska kierowniczego, działanie nie tylko na terenie miasta i gminy, ale także, w poważnych przypadkach, w powiecie czy innych rejonach województwa świętokrzyskiego. Tak było między innymi podczas powodzi w Sandomierzu i okolicach kilka lat temu.

Przedłużono na kolejne pięć lat przynależność Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskich w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

- Jesteśmy dumni, że na terenie miasta i gminy aż trzy jednostko są włączone do KSRG - mówi burmistrz Krzysztof Obratański. - To oprócz jednostki OSP w Końskich także jednostki w Dziebałtowie i Modliszewicaach.

W całym powiecie koneckim aż 19 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych jest włączone do krajowego systemu. To jednostki w: Końskich, Dziebałtowie, Modliszewicach, Radoszycach, Węgrzynie, Wilczkowicach, Rudzie Malenieckiej, Kołońcu. Kozowie, Miedzierzy, Królewcu, Krasnej, Niekłaniu, Odrowążu, Stąporkowie, Gowarczowie. Fałkowie, Czermnie i Słupi.

Na zdjęciu: Podpisanie porozumienia w sprawie włączenia Ochotniczej Straży Pożarnej Końskie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Na zdjęciu od lewej komendant powiatowy brygadier Ryszard Stańczak, burmistrz Krzysztof Obratański, prezes OSP Końskie Jarosław Kowalczyk i naczelnik Grzegorz Krakowiak. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Otwarcie ważnej drogi z wojewodą



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Uroczysty odbiór drogi powiatowej z udziałem wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka.

Marek Piórecki
Powiat włoszczowski

Nowy standard drogi powiatowej na tak zwane „Poświątne". Odebrano długo oczekiwaną przez mieszkańców Żelisławiczek i Czarncy inwestycję

Zupełnie nowe oblicze zyskał odcinek drogi o długości ponad 1,1 kilometra.

We wtorek, 27 stycznia, z wizytą w powiecie włoszczowskim przebywał wojewoda świętokrzyski Józef Bryk wraz z doradcą Jolantą Madioury. W pierwszej kolejności odwiedzili Starostwo Powiatowe we Włoszczowie, gdzie spotkali się ze starostą włoszczowskim Dariuszem Czechowskim, wicestarostą Łukaszem Karpińskim, członkami Zarządu: Rafałem Pacanowskim i Damianem Moroniem, przewodniczącym Rady Powiatu Zbigniewem Matyśkiewiczem oraz dyrektorem Zespołu Opieki Zdrowotnej - Szpitala Powiatowego we Włoszczowie Rafałem Krupą. Podczas spotkania omówiono między innymi plany inwestycyjne na najbliższy rok oraz możliwości uzyskania dofinansowania na ich realizację.

Po spotkaniu wszyscy udali się na uroczysty odbiór zrealizowanej pod koniec ubiegłego roku inwestycji „Przebudowa drogi powiatowej numer 1896T na odcinku granica gminy Włoszczowa - Czarnca - Kąty - Wyrąb o długości 1,146 kilometra".

Początek działań zmierzających do realizacji tego zadania sięga 2023 roku, kiedy to podczas spotkania z władzami Powiatu mieszkańcy złożyli wniosek o przebudowę tej drogi. Wskazano wówczas, że droga ta pełni istotną rolę komunikacyjną pomiędzy miejscowościami Czarnca i Żelisławiczki, a jej stan techniczny znacząco utrudnia codzienne funkcjonowanie mieszkańcom.

W odpowiedzi na wniosek, Zarząd Powiatu niezwłocznie podjął działania zmierzające początkowo do uregulowania stanu prawnego drogi. Wymagało to sporządzenia dokumentacji geodezyjno-prawnej obejmującej około 50 działek ewidencyjnych sąsiadujących z drogą powiatową. Następnie opracowano dokumentację projektową i rozpoczęto starania o pozyskanie środków finansowych na wykonanie nawierzchni asfaltowej w miejsce dotychczasowej - szutrowej.

W celu zabezpieczenia finansowania zgłoszono zadanie do programu tak zwanych „powodziówek".

19 listopada 2025 roku starosta Dariusz Czechowski i wicestarosta Łukasz Karpiński spotkali się z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem. Rozmawiano o pilnej potrzebie realizacji tej inwestycji. Podkreślano, że zły stan drogi ulega dalszemu pogorszeniu po każdym intensywnym opadzie deszczu. Argumenty przekonały wojewodę, który w grudniu podpisał z przedstawicielami Powiatu Włoszczowskiego umowę na dofinansowanie inwestycji.

Zadanie wykonała Grupa KAMI z Kurzelowa.

Całkowity koszt przebudowy odcinka o długości 1146 metrów to: 761.109,71 złotych, w tym: dotacja z rządowej rezerwy celowej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych - 580.000 złotych, wkład własny Powiatu - 173.207,89 złotych, dotacja Gminy Secemin - 7.901,82 złotych.

- Serdecznie dziękuję wojewodzie za przyznane środki. Dziękuję również wójtowi i przewodniczącemu Rady Gminy Secemin wraz z radnymi za udzielenie dotacji oraz firmie KAMI, która mimo krótkiego czasu na wykonanie inwestycji, zdążyła z jej realizacją - powiedział starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Ostatnia droga Teresy Szczepanik

Pogrzeb Teresy Teresy Szczepanik, włoszczowskiej nauczycielki wychowania przedszkolnego, odbył się we Włoszczowie w środę, 21 stycznia. Cenioną włoszczowską nauczycielkę żegnała rodzina, przyjaciele, współpracownicy i wychowankowie. Msza święta żałobna została odprawiona w kościele pod wezwaniem błogosławionego księdza Józefa Pawłowskiego z grona 108 męczenników we Włoszczowie. Teresa Szczepanik spoczęła na cmentarzu parafialnym we Włoszczowie. Teresa Szczepanik zmarła w sobotę, 17 stycznia, po długiej i ciężkiej chorobie. Miała 73 lata. Jej życie zawodowe i prywatne przez dekady było związane z Włoszczową. Przez wiele lat pracowała z najmłodszymi, głównie w Przedszkolu Samorządowym numer 2 we Włoszczowie, ale także w placówkach w Kuczkowie, Bukowie oraz w oddziale przedszkolnym Szkoły Podstawowej numer 2 we Włoszczowie. Wspominana jest jako osoba wyjątkowo ciepła, delikatna i oddana dzieciom. Prywatnie była żoną Mariana Szczepanika - nauczyciela i muzyka związanego z Włoszczowską Kapelą Powiatową.
MP

GMINA MOSKORZEW

Pirat pędził 123 na godzinę

123 kilometry na godzinę – z taką prędkością, mimo trudnych warunków, jechał Volkswagen, którego prędkość policjanci zmierzyli w poniedziałek, 26 stycznia po godzinie 10.30 na trasie w Chlewicach w powiecie włoszczowskim. Wolno tu jechać maksymalnie 50-tką, więc 46-letni kierowca dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu oraz 15 punktów karnych. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące.
MINOS

WŁOSZCZOWA

Oszukany w internecie

53-latek z Włoszczowy zamówił przez internet części samochodowe. Zapłacił zaliczkę, potem jeszcze za przesyłkę. Łącznie przesłał prawie tysiąc złotych. Kontakt ze sprzedawcą się urwał.
MINOS



FOT. RAV STUDIO - FIRMA RODZINNA RZODECZKO

12 niezwykłych osobowości wzięło udział w sesji fotograficznej do Kalendarza ZPUE.

BOHATERAMI PRACOWNICY GIGANTA Z WŁOSZCZOWY

Kultowy kalendarz naszej firmy ZPUE

Marek Piórecki
Włoszczowa

Włoszczowska firma ZPUE, europejski lider elektroenergetyki, wydała niezwykły kalendarz. Bohaterami są pracownicy firmy i ich pasje. To już 22. edycja tego kultowego wydawnictwa.

W ZPUE rok 2026 upłynie pod znakiem pasji - tej, która napędza do działania, inspiruje do rozwoju i poza pracą nadaje sens codziennym wyzwaniom.

Aleksandra, Agata, Justyna, Izabela, Kamila, Artur, Bartosz, Damian, Karol, Michał, Kamil i Tomasz - to właśnie te osoby znajdziecie na kartach firmowego kalendarza. Te 12 wyjątkowych osobowości i ich historie są dowodem na to, że pasja nie jest tylko dodatkiem do życia zawodowego - może stanowić jego siłę napędową.

- Nasz kalendarz to nie tylko zbiór dat, ale przede wszystkim opowieść o ludziach, którzy tworzą naszą firmę. Kalendarz to celebracja naszych wewnętrznych sił - zainteresowań, talentów i hobby, kształtujących nas nie tylko jako pracowników, ale przede wszystkim ludzi. Pokazujemy, że za zawodowymi kompetencjami kryją się historie pełne energii, kreatywności i odwagi, by być sobą. W tym kalendarzu znajdziesz 12 osobowości i ich historie, które pokazują, że pasja to nie dodatek - to siła napędowa. W 2026 roku mówimy głośno: z pasją Ci do twarzy. A potwierdzeniem tego są nasi ludzie. I to właśnie chcemy pokazać światu - podkreślają twórcy kalendarza ZPUE.

Styczeń to moment, w którym wszystko zaczyna nabierać tempa. Mamy już za sobą pierwsze postanowienia i świeżo wytyczone cele, a kalendarz dopiero zapełnia się nowymi planami.

- To czas marzeń, energii i nadziei na dobry rok. Dlatego to właśnie teraz przedstawiamy Wam inspirujących bohaterów naszego firmowego kalendarza. Niech dodadzą Wam energii, którą sami czerpią ze swoich pasji - życzą twórcy kalendarza ZPUE na 2026 rok.

- Nasz kalendarz to nie tylko zbiór dat, ale przede wszystkim opowieść o ludziach, którzy tworzą naszą firmę - mówią twórcy

Autorem zdjęć do kalendarza jest RAV Studio - firma rodzinna Rzodeczko.

ZPUE dziękuje też Fundacji imienia Roberta Jedliczki we Włoszczowie, Bazie Zbożowej w Kielcach oraz @TorKielce za możliwość wykonania zdjęć.

Pierwsza sesja do kultowego kalendarza ZPUE odbyła się w 2005 roku. Pomysł na stworzenie pierwszego kalendarza zrodził się w umyśle Stanisława Toborka, Dyrektora Departamentu Sprzedaży Krajowej, menedżera przez ponad 30 lat związanego z firmą ZPUE. Od tego czasu każdego roku jest wydawany wyjątkowy kalendarz ZPUE. Przez te lata unikatowy projekt wpisał się w tradycję włoszczowskiej firmy stanowiąc nieodłączny element biur klientów, partnerów oraz przyjaciół ZPUE Spółka Akcyjna. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Koneckie morsy grały dla WOŚP w lodowatym zalewie w Starej Kuźnicy.



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Sztab Wielkiej Orkirstry Świątecznej Pomocy w Radoszycach z harcerzami.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w powiecie koneckim. Blisko 190 tysięcy

Marzena Kądziela
Powiat konecki

Blisko 190 tysięcy złotych zebrały podczas niedzielnego, 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy cztery sztaby działające w powiecie koneckim.

To była wyjątkowa niedziela, tak jak wyjątkowy był 34 Finał Wielki Orkiestry Świątecznej Pomocy. Bohaterami wielkiego święta dobroci było blisko 150 wolontariuszy oraz mnóstwo osób wspomagających grających dla czterech sztabów w powiecie koneckim.

W powiecie koneckim zarejestrowane były cztery sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy: w Końskich, Stąporkowie, Radoszycach i Gowarczowie. Nie znaczy to jednak, że wolontariusze działali tylko w tych miejscowościach. Młodzież z charakterystycznymi puszkami można było spotkać także między innymi w Fałkowie, Rudzie Malenieckiej, Rogowie, Kazanowie, Miedzierzy, Cisowniku, Starej Kuźnicy, Sielpi, Rudzie Białaczowskiej, Bębnowie.

Najliczniejsza grupa wolontariacka, 60 osób, zarejestrowana była w sztabie koneckim, najmniejsza - ośmioosobowa, w sztabie w Gowarczowie. Młodych ludzi z kolorowymi puszkami można było najczęściej spotkać przed kościołami i większymi sklepami.

Co działo się w sztabach poza kwestowaniem? Dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy grali między innymi miłośnicy lodowatych kąpieli. Koneckie Morsy można było spotkać w Starej Kuźnicy, morsów ze Stąporkowa na Miłej. W Sielpi zaś Klub Balans z Moniką Cholewińską na czele wraz z przyjaciółmi zachęcali do udziału w „VI Koneckim Zrywie po Zdrowie". Można było spacerować, biegać, jeść pyszne potrawy, na na koniec ułożyć żywe serce, które z drona fotografować Bartłomiej Stolarczyk.

Do stąporkowskiego sztabu dołączyli członkowie Stowarzyszenia ImperActive oraz samorządowcy ze Smykowa z panią wójt Beatą Janiszewską. Najpierw był turniej futsalu w Szkole Podstawowej im. Majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala" w Miedzierzy. Zorganizował go Klub Sportowy Smyków, a swych przedstawicieli miała także reprezentacja ImperActive. Po południu wszyscy spotkali się w Cisowniku, gdzie odbył się niezwykle efektowny Marsz z Pochodniami oraz WOŚP-owy piknik. Niezwykłe spotkanie zorganizowali mieszkańcy Cisownika na czele z Andrzejem Sosnowskim oraz wójt Beata Janiszewska i jej współpracownicy. Pan Andrzej tradycyjnie upiekł chleb, który przekazał na licytację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Licytujący zapłacili za bochenek 3719 złotych.

Zabawy, koncerty, atrakcje dla całych rodzin odbywały się w Radoszycach, Gowarczowie, Stąporkowie. W Końskich sztab ograniczył się do aukcji w Koneckim Centrum Kultury. Tort od rodziny Waligórskich został wylicytowany przez właścicieli i pracowników firmy BMS Bakery Muti Serwis. Zapłacili za niego 5000 złotych i poczęstowali wszystkich zebranych.

W sztabie koneckim, po podliczeniu wszystkich skarbonek, wyłoniono trójkę najskuteczniejszych wolontariuszy. W puszce Dawida Solarza znalazło się 6576 zł, Diany Domaradzkiej - 5836 zł, Marcina Pytlosa - 5139 zł. W Stąporkowie największą kwotę zebrał Grzegorz Teper - 3225 zł, aa w Gowarczowie Milena Kądziela - 1332 zł.

W sumie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zebrała w powiecie koneckim 188 887 złotych. Najwięcej pieniędzy znalazło się w sztabie koneckim - 84 621 złotych, potem w sztabie stąporkowskim - 49 768 złotych, radoszyckim - 41 144 złote i gowarczowskim 13 352 złote.



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Najskuteczniejsi wolontariusze koneckiego sztabu: Dawid Solarz i Diana Domaradzka na koneckim rynku.



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Szef stąporkowskiego sztabu Kacper Dajczer z najskuteczniejszym wolontariuszem Grzegorzem Teperem.



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gowarczowie z władzami gminy.



FOT. SZTABY WOŚP W POWIECIE KONECKIM

Pochód z pochodniami w Cisowniku, dla sztabu w Stąporkowie.

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. MIASTO I GMINA WODZISŁAW

Major Kazimierz Suliga z Piotrkowic w gminie Wodzisław podczas świętowania swoich 102. urodzin.

NIEZWYKŁY JUBILEUSZ MIESZKAŃCA PIOTRKOWIC. GRATULACJE I ŻYCZENIA

Major Kazimierz Suliga obchodził 102. urodziny

Julia Warych
Gmina Wodzisław

Wyjątkowy jubileusz w gminie Wodzisław – w środę, 21 stycznia, 102. urodziny obchodził major Kazimierz Suliga z Piotrkowic, żołnierz Armii Krajowej.

To niezwykłe wydarzenie było okazją do wspólnego spotkania, rozmów i złożenia Jubilatowi serdecznych życzeń.

Z tej szczególnej okazji pana Kazimierza odwiedzili: burmistrz Wodzisławia, Dominik Łukasik, sekretarz gminy Wodzisław Renata Koziara oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wodzisławiu Katarzyna Roter.

Z tej szczególnej okazji pana Kazimierza odwiedzili: burmistrz Wodzisławia, Dominik Łukasik, sekretarz gminy Wodzisław Renata Koziara oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wodzisławiu Katarzyna Roter.

Jubilat z uśmiechem przyjął gratulacje i życzenia, dzieląc się swoimi refleksjami i doświadczeniem. Jak podkreślają goście, major Kazimierz Suliga do dziś z dużym zainteresowaniem śledzi bieżące wydarzenia lokalne, pozostając aktywnym i uważnym obserwatorem życia społecznego gminy.

Kazimierz Suliga urodził się w Piotrkowicach w gminie Wodzisław, 21 stycznia 1924 roku. Duży wpływ na jego życiu odcisnął wybuch II Wojny Światowej gdy, w wieku 15 lat, przyjęto go w szeregi Związku Walki Zbrojnej. Początki jego kariery wojskowej, mimo jego młodego wieku, polegały na byciu łącznikiem. Odbywał też ćwiczenia wojskowe w terenie działając pod pseudonimem „Żbik" i wziął również udział w kursie podoficerskim. Po powołaniu grupy dywersyjnej brał udział w między innymi niszczeniu ksiąg kontyngentowych, maszyn omłotowych, rozbijaniu magazynów niemieckich oraz w rozbrojeniu Ukraińców w Skroniowie. Chronił także tajne komplety nauczania, pomagał potrzebującym. Był ranny.

Po wyzdrowieniu od 1945 roku działał w grupie partyzanckiej pod dowództwem Jana Stempkowskiego pseudonim „Michał". Po zakończeniu wojny, pan Kazimierz rozpoczął pracę na ziemiach zachodnich. Pracował na poczcie w Cieplicach. W rodzinnych stronach pracował później jako księgowy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Od 1990 roku jest prezesem koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Wodzisławiu. Był też prezesem Świętokrzyskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Od 1950 roku pan Kazimierz był w związku małżeńskim z Leokadią, z domu Skalmierską i wspólnie z małżonką zamieszkiwał w Bobrku koło Oświęcimia, następnie powrócili do Piotrkowic. Małżonkowie wspólnie wychowali trójkę dzieci: córkę Aleksandrę, córkę Annę oraz syna Arkadiusza.

Pan Kazimierz Suliga 27 czerwca 2024 roku otrzymał stopień majora, w wieku 100 lat. Nadal śledzi bieżące wydarzenia lokalne

Pan Kazimierz Suliga 27 czerwca 2024 roku otrzymał stopień majora, w wieku 100 lat. Mieliśmy okazję relacjonować tę wyjątkową uroczystość.

- Zaszczytem jest dla nas uczestniczyć w tak doniosłym wydarzeniu i cieszę się niezmiernie, że ta uroczysta chwila dzieje się z naszym udziałem. Mianowanie na wyższy stopień wojskowy tak zasłużonej postaci jaką jest pan Kazimierz Suliga to wyjątkowy moment, który na długo pozostanie w sercach i naszej pamięci - mówił major Stanisław Kasza, szef Wydziału Rekrutacji Wojskowego Centrum Rekrutacji Busko Zdrój, rozpoczynając uroczystość.

Uroczyście akt mianowania Kazimierzowi Sulidze wręczył major Jacek Stefaniak, szef Wojskowego Centrum Obrony Narodowej.

- To jest największa uroczystość w moim życiu, ten dzień będzie dla mnie niezapomniany - dziękował major Kazimierz Suliga. ©℗

Zmiana na stanowisku zastępcy komendanta

Oprac. Marek Piórecki
Włoszczowa

Młodszy brygadier Paweł Mazur został nowym Zastępcą Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie.

Zastąpił młodszego brygadiera Andrzeja Smala, który przeszedł w stan spoczynku.

Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, starszy brygadier Marcin Charuba z dniem 23 stycznia odwołał ze stanowiska Zastępcę Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie, młodszego brygadiera Andrzeja Smala, a z dniem 24 stycznia powierzył pełnienie obowiązków na stanowisku Zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie młodszemu brygadierowi Pawłowi Mazurowi.

Wręczenie decyzji o zmianach kadrowych we włoszczowskiej komendzie miało miejsce w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach. W spotkaniu udział wzięli Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, starszy brygadier Marcin Charuba, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie, starszy brygadier Tomasz Szymański, przechodzący z dniem 23 stycznia w stan spoczynku młodszy brygadier Andrzej Smal oraz nowy Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie młodszy brygadier Paweł Mazur.

23 stycznia roku odbył się uroczysta zbiórka z okazji przejścia na emeryturę młodszego brygadiera Andrzeja Smala - Zastępcy Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie.

W uroczystości udział wzięli między innymi starszy brygadier Tomasz Szymański, starszy brygadier Grzegorz Rajca - Zastępca Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, nadbrygadier w stanie spoczynku Krzysztof Ciosek - były Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, wójtowie Gmin z powiatu włoszczowskiego, podinspektor Zbigniew Popczyk - Komendant Powiatowy Policji we Włoszczowie.

Młodszy brygadier Andrzej Smal służbę w ochronie przeciwpożarowej rozpoczął 4 stycznia 1999 roku. W czasie swojej ponad 27-letniej służby zajmował między innymi takie stanowiska jak: technik, młodszy inspektor, operator sprzętu specjalnego, dowódca zastępu, dowódca zmiany, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, zastępca komendanta. W uznaniu zasług oraz za wzorowe wykonywanie obowiązków służbowych był wielokrotnie odznaczony oraz wyróżniony. ©℗



FOT. OSP RADOSZYCE

GMINA RADOSZYCE

Kraksa na prostym odcinku trasy. Kierujący jechał za szybko

Na trasie w miejscowości Górniki w gminia Radoszyce w powiecie koneckim doszło w poniedziałek przed godziną 8 do kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 40-latek kierujący samochodem marki Audi na prostym odcinku nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Audi zderzyło się czołowo z Renault jadącym z przeciwka – opisywał młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Na szczęście nikomu nic się nie stało.
SABA

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. SZTAB WOŚP WŁOSZCZOWA

34. Finał WOŚP w Domu Kultury we Włoszczowie. To było wspaniałe granie!


FOT. SZTAB WOŚP SECEMIN

Wolontariusze podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry na Rynku w Seceminie.

Wielka Orkiestra głośno grała w powiecie włoszczowskim. Jest prawie 165 tysięcy

Marek Piórecki
Powiat włoszczowski

164.588,64 złotych zebrał powiat włoszczowski podczas niedzielnego 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

W powiecie działało pięć sztabów: we Włoszczowie, Seceminie, Bukowie, Krasocinie i Radkowie.

Największy sztab mieścił się w Domu Kultury we Włoszczowie. Zebrał 103.400 złotych. W niedzielę, 25 stycznia, rano na ulice wyruszyło 77 wolontariuszy. W rekordowej puszce było ponad 2800 złotych. Ze sztabem grała nie tylko Włoszczowa, ale i inne miejscowości: Bebelno, Czarnca, Konieczni Kurzelów (w gminie Włoszczowa), Moskorzew, Chlewice (w gminie Moskorzew), Dobromierz (w gminie Kluczewsko) i Oleszno (w gminie Krasocin). O godzinie 16 we włoszczowskim Domu Kultury rozpoczął się koncert finałowy, który poprowadził Zbigniew Woldański. Wystąpiło mnóstwo artystów, między innymi Fabryka Bzu, Dhar Band, Tak Się Gra, Zespół Taneczny Flex, Zumba Kids Włoszczowa. Tradycyjne serduszko wylicytował przewodniczący włoszczowskiej Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz, a najbardziej aktywnym licytującym podczas wszystkich aukcji był Łukasz Michalski.

W ramach włoszczowskiego sztabu grał Moskorzew. Tutaj, w Wiejskim Centrum Kulturalno-Turystycznym, odbył się wspanikały koncert.

Z Wielką Orkiestrą zagrała również Szkoła Podstawowa imienia Jana Zawady w Seceminie. W niedzielę rano na ulice wyruszyło 12 wolontariuszy. Było też też sześć stacjonarnych puszek sztabowych. Koncert finałowy w tym roku odbywał na Rynku w Seceminie. Rozpoczął się o godzinie 17. Były między innymi piękne występy i koncert w wykonaniu uczniów i przedszkolaków, kiermasz rękodzieła, słodka kawiarenka z pysznymi ciastami, pokaz ratownictwa medycznego w wykonaniu strażaków. Był też grill i ognisko z muzyką w tle. Nie zabrakło światełka do nieba. Dużo emocji dostarczyły też licytacje. Sztab w Seceminie zebrał 19.964,50 złotych.

Po rocznej przerwie finał odbył się w Bukowie w gminie Krasocin. Na ulice Bukowy i okolic wyruszyło z puszkami 10 wolontariuszy. Sztab WOŚP tradycyjnie mieścił się w Zespole Placówek Oświatowych imienia Jana Pawła II. Tutaj o godzinie 15 rozpoczął się koncert finałowy. Były występy uczniów i przedszkolaków, zacięte licytacje gadżetów, loteria, kawiarenka. Zebrano 17.755,32 złotych.

W Krasocinie w niedzielę nie było koncertu finałowego, ale od rana wolontariusze kwestowali na ulicach. Były też licytacje gadżetów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztab mieścił się w Zespole Placówek Oświatowych imienia rotmistrza Witolda Pileckiego z Krasocina. Do sztabu dołączyła też Szkoła Podstawowa imienia Jana Pawła II w Czostkowie. Oie szkoły już przed feriami zorganizowały kiermasze ciast. Sztab w Krasocinie zebrał dla Wielkiej Orkiestrę Świątecznej Pomocy ponad 12 tysięcy złotych. Najskuteczniejszą wolontariuszką okazała się Klaudia Gołdyn, która zebrała 1589,98 złotych.

W niedzielę budynek Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Radkowie wypełnił się muzyką, radością i ogromną dawką pozytywnej energii. Był wspaniały koncert. Dzięki hojności mieszkańców, zaangażowaniu wolontariuszy i fantastycznej atmosferze, podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radkowie udało się zebrać 11.468,82 złotych. Wśród 12 wolontariuszy największe sumy zebralik Gabriela Nowakowska - 2884,56 złotych, Karolina Smolarz - 1322,99 złote i Mikołaj Buła - 1304,87 złote. Sztab w Radkowie działał przy Stowarzyszeniu „Z Ludźmi dla Ludzi”.



FOT. SZTAB WOŚP BUKOWA

34. Finał WOŚP w Bukowie zgromadził w tutejszej szkole młodych artystów i wielu mieszkańców.


FOT. WCK-T MOSKORZEW

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Wiejskim Centrum Kulturalno-Turystycznym w Moskorzewie.


FOT. SZTAB WOŚP KRASOCIN

Wolontariusze sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krasocinie.


FOT. SZTAB WOŚP RADKÓW

34. Finał WOŚP w Gminnym Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Radkowie.

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Spektakl „Seks dla opornych"

Spektakl „Seks dla opornych" w wykonaniu Ave Teatr zostanie pokazany 19 lutego o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie. Występują Beata Zarembianka i Dariusz Niebudek. „Seks dla opornych" to wyśmienita komedia, pełna trafnych spostrzeżeń o kobiecych i męskich pragnieniach, wyobrażeniach i punktach widzenia, które rozmijają się pokazując dobitnie, że kobiety są z wenus, a mężczyźni z marsa. Alice i Henry, małżeństwo z 25 letnim stażem, spędzają weekend w najmodniejszym hotelu w mieście, aby tam przy pomocy poradnika „Seks dla opornych" ożywić swoje życie intymne i odnaleźć dawną namiętność. Czy ta terapia przyniesie oczekiwane rezultaty i pokona rutynę w ich małżeństwie, czy raczej spowoduje jeszcze większy żal i rozczarowanie, a może pozwoli docenić to co w związku dwojga ludzi najważniejsze, czyli bliskość, zaufanie i poczucie bezpieczeństwa? Warto zobaczyć tę mądrą, obfitującą w błyskotliwe dialogi sztukę o życiu, przemijaniu i miłości, która bawi i wzrusza do łez. Czas trwania spektaklu 100 minut bez przerwy. Bilety na kupbilecik.pl. M

KRASOCIN

Koncert Orkiestry Dętej

Koncert Noworoczn Młodzieżowej Orkiestry Dętej odbędzie się w sobotę, 31stycznia, o godzinie 17.30 w Placówce Kultury w Krasocinie. M

KOŃSKIE

Koncert Jacka Stachursky'ego

Jacek Stachursky, wokalista i twórca wielu przebojów, wystąpi 9 marca w Koneckim Centrum Kultury. Początek koncertu jubileuszowego z okazji 30 lat pracy artystycznej o godzinie 18. Bilety na upbilecik.pl. M

KOŃSKIE

Zimowy Marsz po raz 27

Konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego zaprasza na 27 Zimowy Marsz. Start w Końskich, meta w Kornicy. Do pokonania będzie 25 kilometrów.

27 Zimowy Marsz wyruszy w sobotę 7 lutego z Ogródka Jordanowskiego w Końskich. Zbiórka i weryfikacja uczestników w godzinach 7.30 – 8.

„Lubicie ten dystans, bo po dłuższej przerwie jest idealny na „poświąteczny" i „pozimowy" rozruch – czytamy na stronie internetowej koneckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego, www.pttkkonskie.pl - Zapraszamy wszystkich amatorów aktywnego wypoczynku, osoby zainteresowane cyklem Superpiechur Świętokrzyski oraz debiutantów-chętnie pobijemy rekord w liczbie uczestników sprzed dwóch lat - było nas wtedy blisko 300!!

Na miejscu startu uczestnicy otrzymają numery startowe i mapki. „Na trasie ognisko, na mecie w Wiejskim Domu Kultury w Kornicy ugościmy Was gorącą zupą, obdarujemy koszulką i pamiątkowym medalem i certyfikatem" – czytamy dalej.
MIK

KOŃSKIE

„Dwie połówki pomarańczy"

Spektakl „Dwie połówki pomarańczy" będzie można obejrzeć 8 marca w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 16. Bilety na upbilecik.pl. „Dwie połówki pomarańczy" to komedia, która rozbawi Was do łez! Miłość, tajemnice i humor na najwyższym poziomie! Co się dzieje, gdy w jednym hotelowym pokoju spotykają się cztery kobiety - wdowa, psycholog, zbuntowana młoda dziewczyna i... babcia, której nie da się zatrzymać? „Dwie połówki pomarańczy" to komedia, która rozbawia, wzrusza i zaskakuje od pierwszej do ostatniej sceny. Łączy inteligentny humor z uniwersalnymi emocjami. M

Wybitny aktor Zbigniew Zamachowski gościem kina Muza we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Zbigniew Zamachowski, znakomity aktor, będzie gościem włoszczowskiego kina Muza we wtorek, 24 lutego, o godzinie 17.30.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Ze Zbigniewem Zamachowskim będzie można spotkać się w Domu Kultury.

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza na wyjątkowe spotkanie z jednym z najwybitniejszych polskich aktorów - Zbigniewem Zamachowskim w Kinie „Muza" we Włoszczowie

Zbigniew Zamachowski to ceniony aktor teatralny i filmowy oraz kompozytor. Urodził się 17 lipca 1961 roku w Brzezinach koło Łodzi. Jest absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi (PWSFTviT), którą ukończył w 1985 roku.

Zadebiutował filmowo w „Wielkiej majówce" (1981), a jego kariera obejmuje wiele ważnych polskich produkcji. Znany jest z ról w filmach. Popularność przyniosła mu również rola Karola Karola w polsko-francusko-szwajcarskiej trylogii Krzysztofa Kieślowskiego: Trzy kolory. Niebieski (1993), Trzy kolory. Biały (1994) i Trzy kolory. Czerwony (1994). Wcielił się w postać Michała Wołodyjowskiego w filmie historycznym Jerzego Hoffmanna Ogniem i mieczem (1999) na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza pod tym samym tytułem.

Jest laureatem wielu prestiżowych nagród. Między innymi w 2001 roku, za występ w roli dozorcy Edzia w filmie psychologicznym Roberta Glińskiego Cześć Tereska (2001), otrzymał Polską Nagrodę Filmową za najlepszą główną rolę męską na 4. gali wręczenia Orłów.

Spotkanie poprowadzi Leszek Bonar.

- Po rozmowie z gościem zapraszamy na projekcję filmu „Wielka majówka" w reżyserii Krzysztofa Rogulskiego - mówi Grzegorz Krzywonos, kierownik kina Muza we Włoszczowie.

Spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim w Domu Kultury we Włoszczowie odbędzie się we wtorek, 24 lutego. Początek o godzinie 17.30. Cena biletu: 20 złotych. Bilety dostępne są w kasie kina Muza we Włoszczowie oraz w internecie na biletyna.pl. ©℗

Sztuka „Awantura w Hollywood" w Jędrzejowie

Redakcja Polska Press
Jędrzejów

Spektakl „Awantura w Hollywood" w wykonaniu kieleckiego Teatru TeTaTet będzie można zobaczyć w Centrum Kultury w Jędrzejowie 6 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Tak spektakl zapowiadają artyści. Wielka premiera za pasem, afisze już wiszą, bilety w sprzedaży - a tu... klops! Gwiazdy zrezygnowały. Jedna zachorowała na ego, druga na nagły przypływ ambicji. Dyrektor teatru rwie włosy z głowy, reżyser mamrocze coś o „czystej energii wszechświata", a publiczność? Jeszcze nic nie wie. I lepiej, żeby nie wiedziała. Na ratunek ruszają dawni giganci sceny - dziś raczej widma własnej legendy: Betty Gallan i Georg Labrynsky. Ona - kiedyś gwiazda sceny, dziś królowa programów kulinarnych i mistrzyni ciętej riposty. On - były amant z wyjątkowym talentem do zapominania tekstu i życiowych zobowiązań. Kiedyś łączyła ich scena, dzieliło wszystko inne. Dziś mają jedno zadanie: uratować spektakl, teatr, a może i samych siebie. Tak zaczyna się „Awantura w Hollywood" - trzyaktowy komediodramat Tadeusza Kuty, autora, który potrafi rozbawić do łez... i chwilę później wzruszyć do milczenia. Próby przypominają raczej rytuał szaleństwa niż drogę do premiery: tekst w rozsypce, scenografia w kartonach, garderoba z odzysku, a emocje - na granicy wybuchu. Dialogi przeskakują między farsą a liryzmem, groteską a realnością, błyskotliwym śmiechem a głębokim żalem. Bohaterowie grają sztukę o dwojgu samobójcach stojących na krawędzi dachu - balansując jednocześnie nad przepaścią własnej przeszłości. To nie tylko opowieść o przygotowaniach do spektaklu. Będzie śmiesznie - naprawdę śmiesznie. Będzie złośliwie, błyskotliwie i z sercem. A finał? Finał poruszy - i niejednego widza złapie za gardło.

Wernisaż wystawy w koneckiej bibliotece

Marzena Kądziela
Końskie

„Świętokrzyskie krajobrazy" to plenery, które odbywają się od lat na ziemi świętokrzyskiej. W piątek, 30 stycznia, w koneckiej bibliotece otwarcie nowej wystawy,

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Końskie imienia Cezarego Chlebowskiego oraz Polskie Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej w Kielcach zapraszają na wernisaż wystawy plenеru plastycznego „Świętokrzyskie krajobrazy. STOPNICA 2025".

Czyje prace zobaczymy w naszej bibliotece? Jak informuje dyrektor Dariusz Kowalczyk, obejrzymy obrazy i fotografie takich artystów jak: Alicja Bachurska, Marek Paweł Bachurski, Mirosław Benedyktowicz, Piotr Bieniek, Beata Borek, Piotr Kaleta, Grzegorz Kielesiński, Paweł Kisielewski, Anna Kozub, Waldemar Kozub, Tamara Maj, Małgorzata Nega, Daniel Piwowarczyk, Witold Popielski, Zbigniew Piotr Porębski, Bogdan Ptak, Grzegorz Sideł, Karolina Sideł-Kozieł, Justyna Soja-Sadowska, Wiesław Turno, Zofia Turno, Barbara Wnuk-Spirowska, Katarzyna Ziołowicz. - Warto dodać, że każdego roku Końskie mają silną reprezentację - mówi dyrektor Dariusz Kowalczyk. - Tak jest i teraz. Wśród artystów mamy konecczan: Justynę Soję - Sadowską, Zofię Turno i Wiesława Turno.

Wernisaż wystawy „Świętokrzyskie krajobrazy. STOPNICA 2025" odbędzie się w piątek 30 stycznia o godzinie 17 w siedzibie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Końskie. Wstęp wolny.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Wiesław Turno pokazuje jedną ze swoich prac.

REKLAMA 0011469446

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta i Gminy Wodzisław

informuje, o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wodzisławiu, ul. Krakowska 6, w dniach od 30.01.2026 r. do 20.02.2026 r. wykazu nieruchomości przeznaczonej do:

• dzierżawy w drodze bezprzetargowej

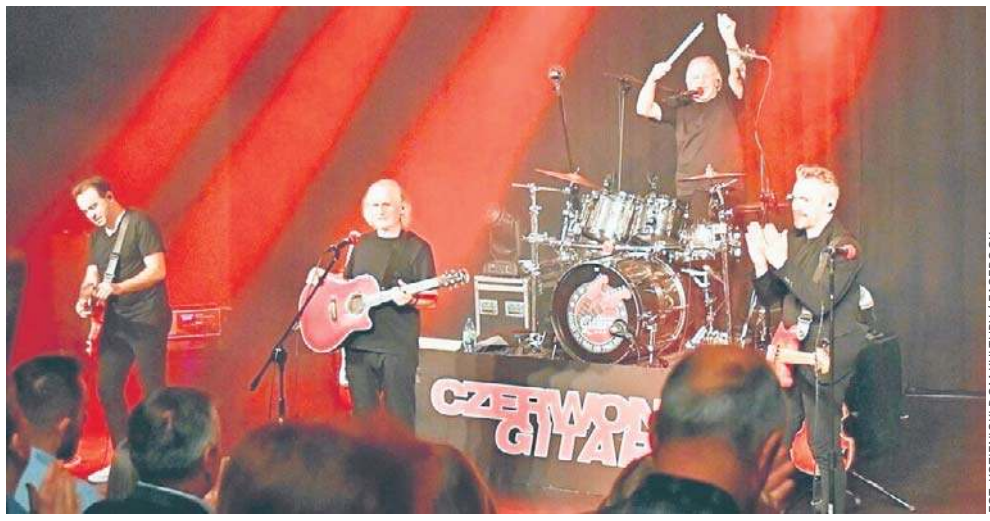
- część działki nr 1/70 obręb Przyłęczek zgodnie z Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Wodzisław nr 15/2026 z dnia 26 stycznia 2026 r.

eprasa.pl a7eca140e6

Legendarny zespół Czerwone Gitary zagra Diamentowy Koncert w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Koncert legendarnego zespołu Czerwone Gitary odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 27 marca. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Zespół „Czerwone Gitary" zagra jubileuszowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

To będzie Diamentowy Koncert z okazji jubileuszu 60-lecia obecności Czerwonych Gitar na scenie muzycznej.

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt Zespołu.

- Ta dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami Zespołu, będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z Zespołem. Kilkudziesięcioletnia, konsekwentna praca Czerwonych Gitar i umiejętności odmłodzonego składu Czerwonych Gitar zostały docenione na Jubileuszowej trasie 55-lecia, która odniosła olbrzymi sukces. Do zobaczenia na Diamentowej trasie koncertowej, 60-lecia Zespołu, już od 3 stycznia 2026! - zachęcają organizatorzy.

Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęgłowski - gitara solowa, śpiew.

Muzyka Czerwonych Gitar nie starzeje się wraz z upływem czasu, ale dojrzewa razem ze swoją publicznością. Czerwone Gitary wciąż potrafią łączyć pokolenia.

Zespół w swojej karierze wydał 15 albumów studyjnych, zdobywając liczne wyróżnienia, w tym prestiżowe trofeum MIDEM w Cannes.

Podczas koncertu usłyszymy akie piosenki jak „Nie zadzieraj nosa", „Matura", „Anna Maria", „Taka jak ty", „Wróćmy na jeziora", „Nikt na świecie nie wie", „Powiedz stary gdzieś ty był" czy „Jesień idzie przez park" czy „Tak bardzo się starałem", które są nie tylko przebojami z dawnych lat, ale muzycznymi kartkami ze zbiorowej kroniki życia zespołu i jego fanów. ©℗

„The Gentlemen - Show" wkrótce w Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

„The Gentlemen - Show", czyli Męskie Śpiewanie Dzień Kobiet 2026 odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 7 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice", ''Szansa na Sukces" i „Mam Talent" stworzyli projekt trafiający do wszystkich serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalnej. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentelmen Band" artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów.

Trójka niezwykłych, utalentowanych międzynarodowej klasy solistów, finalistów „The Voice", „Szansa na Sukces" i „Mam Talent" stworzyli projekt trafiający do wszystkich serc, do wszystkich miłośników sztuki wokalnej. Łącząc głosy operowe, jazzowe, popowe i musicalowe w towarzystwie profesjonalnej pop orkiestry „Gentelmen Band" artyści zaprezentują świeżo brzmiące aranżacje najbardziej znanych światowych hitów. Niesamowita koncentracja przebojów podczas jednego koncertu a także różnorodność stylów muzycznych takich jak: pop, rock opera-crossover i jazz gwarantują niesamowite artystyczne wrażenia, piękną muzyczną podróż i ten jedyny niezapomniany wieczór z ukochaną osobą lub gronem przyjaciół. Podczas koncertu wykonane zostaną piosenki z repertuaru Franka Sinatry, Michaela Buble, Elvisa Presleya, Stinga, Joe Cockera, Eltona Johna, Andrei Bocellego i wiele innych muzycznych niespodzianek. - Na naszych koncertach publiczność śpiewa razem z artystami piosenki, które kocha. Gorąco zapraszamy na „Gentlemen Collection Show" - zachęcają organizatorzy.

Gala Operetki i Musicalu w Sędziszowie

Julia Warych
Sędziszów

W niedzielę, 8 lutego, w Samorządowym Centrum Kultury w Sędziszowie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie muzyczne – Karnawałowa Gala Operetki i Musicalu.

Widowisko rozpocznie się o godzinie 17.00.

Na scenie zaprezentują się soliści Teatru Orpheum, którzy zabiorą publiczność w barwną, karnawałową podróż muzyczną po Europie i Ameryce. W programie wieczoru znajdą się najsłynniejsze arie i duety z klasycznych operetek oraz światowych musicali. Widzowie usłyszą m.in. utwory z takich tytułów jak „Księżniczka Czardasza", „Hrabina Marica", „Wesoła Wdówka", „Skrzypek na dachu", „Upiór w operze", „Cabaret", „Chicago" czy „Dzwonnik z Notre Dame".

Podczas koncertu na scenie „pojawią się" również ikony światowej muzyki i kina – Frank Sinatra, Marilyn Monroe oraz Liza Minnelli.

Wieczór w sędziszowskim Centrum Kultury potrwa około 100 minut i będzie wypełniony znakomitymi przebojami, podanymi z charakterystycznym dla artystów Teatru Orpheum dowcipem, lekkością i klasą. Wystąpią: Naira Ayvazyan (sopran), Anna Jakiesz-Błasiak (sopran), Miko Król (tenor) oraz Łukasz Kostka (baryton).

Bilety na wydarzenie dostępne są w cenie 90 złotych za pośrednictwem portalu KupBilecik lub w kasie Samorządowego Centrum Kultury w Sędziszowie.



FOT. FACEBOOK - NAIRA AYVAZYAN

Teatr Muzyczny Orpheum wystąpi w Sędziszowie.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Komedia na walentynki

Spektakl komediowy „Pani domu jest tylko jedna" będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury 14 lutego o godzinie 16 i 19. To wystrzałowa farsa mistrza gatunku Marca Camolettiego w tłumaczeniu Bartosza Wierzbięty. Kolejna część przygód Nadii - szalonej Pomocy Domowej, która tym razem stanie się... aktorką! Miejsce akcji to domek letniskowy pewnego producenta filmowego, który przez przypadek zaprosi na weekend swoją żonę, kochankę i najlepszego przyjaciela. By ratować sytuację Nadia stanie się kochanką , a prawdziwa kochanka dostanie do rąk... mopa! Kto kogo zdradza i czy Nadia znow uratuje sytuację? Tego dowiecie się oglądając „Pani domu jest tylko jedna"! Czas umili Wam gwiazdorska obsada: Nadia: Dominika Gwit / Paweł Kośliк, Nadia2: Agata Załęcka / Michalina Sosna, Joanna: Daria Widawska / Monika Mariotti, Robert: Wojtek Medyński / Piotr Ligienza, Tomek: Dawid Dziarkowski / Michał Mikolajczak. Bilety dostępne na stronie: kupbilecik.pl. M

WŁOSZCZOWA

Stand-up Mama Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się 10 marca o godzinie 19 w Domu Kultury we Włoszczowie. Mama Na Obrotach wraz z życiową metamorfozą ogłasza nowy trzeci program stand-up pt. „Niezły Bajzel", z którym odwiedzi całą Polskę! „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Niezły bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!" - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. Bilety dostępne na kupbilecik.pl. M

STĄPORKÓW

Kabaret Trzecia Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu w nowym programie - „Kryzys złotego wieku" będzie można zobaczyć 22 lutego o godzinie 17 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie. Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda. - Nowy program Kabaretu Trzecia Strona Medalu to pojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy", w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze. Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie - opisują artyści. Bilety na kupbilecik.pl. R

WŁOSZCZOWA

Eleni zaśpiewa na jubileusz

Koncert Eleni odbędzie się w Domu Kultury we Włoszczowie 10 kwietnia. Bilety na kupbilecik.pl. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Aleksander Białous - gitara, buzuki Kostas Dzokas - buzuki. - Zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. To muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometusz jak „Po słonecznej stronie życia", „Ballado hej, ballado niepokorna", w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie lśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: nic miłości nie pokona oraz nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorbą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. oraz na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności - zachęcają organizatorzy. R

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

REKLAMA 0011468390

Starosta Konecki

informuje, że na tablicy ogłoszeń, w BIP Starostwa Powiatowego w Końskich oraz w BIP Wojewody Świętokrzyskiego, wywieszony został wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonej do użyczenia w trybie bezprzetargowym.

eprasa.pl a7eca140e6

REKLAMA 0011469791

LISTA JEDNOSTEK NIEODPŁATNEGO PORADNICTWA DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WŁOSZCZOWSKIEGO

CZĘŚĆ I:

	NAZWA JEDNOSTKI	ZAKRES PORADNICTWA	ADRES	TELEFON odpłatność połączeń	DOSTĘPNOŚĆ dni i godziny	WWW e-mail	KRYTERIA DOSTĘPU
RODZINNE							
1.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie we Włoszczowie	Poradnictwo prawne, poradnictwo psychologiczne, poradnictwo rodzinne	ul. Wiśniowa 10 29-100 Włoszczowa	41 39 44 993	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30 W przypadku poradnictwa psychologicznego i prawnego po wcześniejszym umówieniu terminu wizyty	www.pcprwloszczowa.pl biuro@pcprwloszczowa.pl	rodziny zastępcze, osoby niepełnosprawne
PSYCHOLOGICZNE							
2.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna we Włoszczowie	Poradnictwo rodzinne, psychologiczne	ul. Sobieskiego 38 29-100 Włoszczowa	41 39 43 319	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30	www.pppwloszczowa.com.pl pppwloszczowa@poczta.onet.pl	Rejestracja telefoniczna lub osobista w siedzibie Poradni
3.	Centrum wsparcia dla osób w stanie kryzysu psychicznego (zlecenie NFZ)	Kryzysy psychiczne, stany depresyjne, myśli samobójcze	Fundacja ITAKA skr. pocztowa 127 00-958 Warszawa 66.	800 70 2222 bezpłatna infolinia	24 godz. przez 7 dni w tygodniu	www.liniawsparcia.pl porady@liniawsparcia.pl	Dla osób będących w kryzysie psychicznym
PEDAGOGICZNE							
4.	Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna we Włoszczowie	Poradnictwo rodzinne, psychologiczne	ul. Sobieskiego 38 29-100 Włoszczowa	41 39 43 319	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30	www.pppwloszczowa.com.pl pppwloszczowa@poczta.onet.pl	Rejestracja telefoniczna lub osobista w siedzibie Poradni
POMOC SPOŁECZNA							
5.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie	poradnictwo prawne, poradnictwo psychologiczne, poradnictwo rodzinne	ul. Wiśniowa 10 29-100 Włoszczowa	41 39 44 993	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30 W przypadku poradnictwa psychologicznego i prawnego po wcześniejszym umówieniu terminu wizyty	www.pcprwloszczowa.pl biuro@pcprwloszczowa.pl	Dla wszystkich osób potrzebujących wsparcia bez względu na dochód
6.	Ośrodek Pomocy Społecznej we Włoszczowie	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	ul. Partyzantów 14 29-100 Włoszczowa	41 39 44 009	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30	http://ops-wloszczowa.pl/ sekretariat@ops-wloszczowa.pl	
7.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kluczewsku	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	ul. Spółdzielcza 12 29-120 Kluczewsko	44 78 14 244	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 – 15.00	http://gopskluczewsko.pl/ gops.kluczewsko@interia.pl	
8.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krasocinie	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	ul. Wyzwolenia 6 29-105 Krasocin	41 39 17 316	Pn. 8.00 - 18.00 Wt. – Czw. 8.00 - 16.00 Pt. 8.00 - 14.00	http://gops-krasocin.com.pl/ gops.krasocin@poczta.onet.pl	
9.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Moskorzewie	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	Moskorzew 42 29-130 Moskorzew	34 35 42 003	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 – 15.30	www.moskorzew.pl/art,101, gops.html gops.moskorzew@poczta.onet.pl	
10.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Radkowie	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	Radków 99 29-135 Radków	34 35 41 120	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 – 15.30	http://www.gopsradkow.pl/ gops.radkow@poczta.onet.pl	
11.	Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Seceminie	Poradnictwo z zakresu pomocy społecznej	ul. Ogrodowa 1 29-145 Secemin	34 35 56 075	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30	http://www.gopssecemin.pl/	
PRZECIWDZIAŁANIE PRZEMOCY DOMOWEJ							
12.	Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska linia”	- wsparcie - pomoc psychologiczna, - informacja o najbliższym miejscu pomocy w problemach przemocy domowej	Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Al. Jerozolimskie 155 02-326 Warszawa	800 120 002 Bezpłatna infolinia	pn. – sob. godz. 8.00–22.00 ndz. i święta godz. 8.00–16.00	www.niebieskalinia.info biuro@niebieskalinia	Dla osób doświadczających przemocy domowej
INTERWENCJA KRYZYSOWA							
13.	Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie Zespół Interwencji Kryzysowej	udzielanie kompleksowej pomocy psychologicznej osobom i rodzinom znajdującym się w nagłym bądź przewlekłym kryzysie psychicznym interwencja w nagłych zdarzeniach i przeżyciach traumatycznych prowadzenie krótkiej psychoterapii indywidualnej bądź rodzinnej oraz poradnictwa psychologicznego; pomoc prawna; działanie profilaktyczne przez propagowanie wiedzy i umiejętności potrzebnych do radzenia sobie z trudnymi sytuacjami życiowymi	ul. Wiśniowa 10 29-100 Włoszczowa	41 39 44 993 41 39 44 310 504 754 393	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 - 15.30 W przypadku poradnictwa psychologicznego po wcześniejszym umówieniu terminu wizyty lub w nagłych przypadkach natychmiastowo. Poradnictwo prawne po wcześniejszym umówieniu wizyty.	www.pcprwloszczowa.pl biuro@pcprwloszczowa.pl	Dla wszystkich osób potrzebujących wsparcia bez względu na dochód
14.	Centralne Zarządzanie Kryzysowe	Monitorowanie bezpieczeństwa	Rządowe Centrum Bezpieczeństwa Rakowiecka 2A 00-993 Warszawa	Całodobowy dyżur: (22) 361 69 00 (22) 785 700 177 e-mail: dyzurny@rcb.gov.p	24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu	http://rcb.gov.pl/zarzadzanie-kryzysowe/ poczta@rcb.gov.pl	Świadek zagrożenia kryzysowego Osoba poszukująca informacji na temat zarządzania kryzysowego
DLA OSÓB BEZROBOTNYCH							
15.	Powiatowy Urząd Pracy we Włoszczowie	Poradnictwo dla osób bezrobotnych	ul. Strażacka 11 29-100 Włoszczowa	41 39 43 540	Od poniedziałku do piątku w godzinach 7.15 – 15.15	www.pupwloszczowa.pl kiwl@praca.gov.pl	Osoby bezrobotne lub poszukujące pracy
DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM							
16.	Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem Stowarzyszenia….	Wsparcie informacyjne, psychologiczne, prawne i finansowe	ADRES NAJBLIŻSZEGO OŚRODKA prosimy sprawdzić na witrynie internetowej lub w Departamencie Funduszu Sprawiedliwości Ministerstwo Sprawiedliwości		pn.- pt. godz. 8.15-16.15	www. funduszsprawiedliwosci.gov.pl funduszsprawiedliwosci@ms.gov.pl	Osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich osoby bliskie
PRAWO KONSUMENCKIE							
17.	Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów	Poradnictwo z zakresu praw konsumentów	ul. Wiśniowa 10 29-100 Włoszczowa	41 39 45 102	W poniedziałki w godzinach 7.30 - 15.30	https://bip.powiat-wloszczowa.pl konsument@powiat-wloszczowa.pl	Osoby w sprawach konsumenckich
18.	Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów	Ochrona praw konsumenckich	UOKiK Pl. Powstańców Warszawy 1 00-950 Warszawa	Infolinia konsumencka (prowadzona przez Federację Konsumentów) 801 440 220 22 290 89 16 Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora	pn.- pt. godz. 8.00-18.00	https://www.uokik.gov.pl/ porady@dlakonsumentow.pl	Prawo konsumenckie
PRAWA PACJENTA							
19.	Narodowy Fundusz Zdrowia - Oddział w Kielcach	Uprawnienia ubezpieczenia zdrowotnego: - prawa pacjenta - leczenie w kraju i poza granicami - kolejki do świadczeń	ul. Wojska Polskiego 28D 25-377 Kielce	41 36 46 100	pn.- pt. godz. 8.00-16.00	www.nfz-kielce.pl biuro@nfz-kielce.pl	Każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym
20.	Rzecznik Praw Pacjenta	Ochrona praw pacjenta	Biuro RPP ul. Młynarska 46. 01-171 Warszawa	800 190 590 Bezpłatna infolinia Zapisy na poradę osobistą: rezerwacja@rpp.gov.pl lub (22) 532 82 43	pn. - pt. godz. 8.00-20.00	https://www.bpp.gov.pl kancelaria@rpp.gov.pl	Z porad może korzystać każdy kto ma poczucie łamania praw pacjenta
21.	Narodowy Fundusz Zdrowia - Centrala	Uprawnienia ubezpieczenia zdrowotnego: - prawa pacjenta - leczenie w kraju i poza granicami - kolejki do świadczeń	Narodowy Fundusz Zdrowia Grójecka 186 02-390 Warszawa	Infolinia Centralna 800 392 976 (*) 22 572 60 42 (**) (*) połączenia bezpłatne (**) koszt zgodnie z taryfą operatora Także każdy oddział NFZ posiada własną infolinię	pn.- pt. godz. 8.00-16.00	http://www.nfz.gov.pl infolinia@nfz.gov.pl	Każda osoba objęta ubezpieczeniem lub zainteresowana ubezpieczeniem zdrowotnym
22	Rzecznik Praw Osób Niepełnosprawnych	Ochrona praw osób niepełnosprawnych	SIEDZIBA ul. Żurawia 4 A, 00-503 Warszawa Telefon (22) 461 60 00 KORESPONDENCJA Nowogrodzka 1/3/5 00-513 Warszawa	801 801 015 Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora	pn.-pt. godz. 8.00-17.00	http://www.niepelnosprawni.gov.pl sekretariat.bon@mrpips.gov.pl	Z porad mogą korzystać osoby niepełnosprawne, ich rodziny oraz organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych
23.	Rzecznik Praw Dziecka – dziecięcy telefon zaufania.	Ochrona praw dziecka	Biuro RPD Przemysłowa 30/32 00-450 Warszawa tel.: (22) 583 66 00 fax: (22) 583 66 96 pn.-pt. godz. 8.15-16.15	800 121 212 Bezpłatna infolinia	pn.- pt. godz. 8.15-20.00. (dzwoniąc po godzinach i w dni wolne można opisać problem i zostawić kontakt do siebie, a doradcy oddzwonią)	https://brpd.gov.pl rpd@brpd.gov.pl	Sprawy przemocy, relacji rówieśniczych, szkolnych i rodzinnych. Może dzwonić każdy, kto doświadcza problemu lub jest świadkiem.
PRAWO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH							
24.	Punkt Informacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Włoszczowie	Ubezpieczenia społeczne	Os. Brożka 8/3 29-100 Włoszczowa	(22) 560 16 00	Pon. 8.00 - 18.00 Wt.- Pt. 8.00 - 15.00	www.zus.info.pl/zus-wloszczowa/	
25.	Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych	Zakres informacji: - pomoc techniczna - składki - renty - emerytury	Klienci mogą skorzystać z pomocy pracowników w Centrum Obsługi Telefonicznej lub podczas wizyty osobistej w placówce jak wyżej.	(22) 560 16 00 Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora. Nr centrali: (22) 667 10 00.	pn. – pt. godz. 7.00 – 18.00	http://www.zus.pl/o-zus/kontakt/centrum-obslugi-telefonicznej-cot-cot@zus.pl	Adresaci porad: - ubezpieczeni - płatnicy - lekarze
PRAWO PRACY							
26.	Okręgowa Inspekcja Pracy w Kielcach	Porady z zakresu prawa pracy.	Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego nr 4 25-314 Kielce	Tel.: (41) 343 82 76 fax: (41) 340 32 00	Pn. – Pt. 7.30 – 15.30	https://kielce.pip.gov.pl kancelaria@kielce.pip.gov.pl	Sprawy z zakresu prawa pracy
27.	Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy (PIP)	Porady z zakresu prawa pracy.	Główny Inspektorat Pracy ul. Barska 28/30 02-315 Warszawa tel. 22 391 82 15 fax 22 391 82 14	801 002 006 (dla 7tel. stacj.) 459 599 000 (dla t7el. kom.) 22 391 83 60 (dla obywateli Ukrainy zatrudnionych na terenie RP) Koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora. **Uwaga!!!** naliczane są koszty za czas oczekiwania na połączenie.		www.bip.pip.gov.pl, kancelaria@gip.pip.gov.pl	
PRAWO PODATKOWE							
28.	Urząd Skarbowy we Włoszczowie	Poradnictwo z zakresu prawa podatkowego	ul. Wiśniowa 10 29-100 Włoszczowa	41 39 41 062, 41 39 41 065, 41 39 41 066 Fax: 41 3944300	Pn. 7.30 – 18.00 wtorek, środa, czwartek, piątek: 7.30 – 15.30	http://www.swietokrzyskie.kas.gov.pl/web/bip-2601/urzad-skarbowy-we-wloszczowie us.wloszczowa@mf.gov.pl	Z porad może skorzystać każdy podatnik
29.	Krajowa Informacja Skarbowa	Informacje podatkowe dot. PIT, CIT, VAT, podatki lokalne, akcyza etc.	ul. Teodora Sixta 17, 43-300 Bielsko-Biała	801 055 055 (7 z tel. stacjonarnych. ((22) 330 03 30 Z z t7el. komórkowych. + 48 (22)33 00 330 (z 7tel. zagranicznych. Koszt zgodnie z ttaryfą operatora	pn.- pt. godz. 7.00-18.00	www.kis.gov.pl więcej: https://poradnikprzedsiebiorcy.pl/-kip-czyli-krajowa-informacja-podatkowa	Z porad może skorzystać każdy podatnik
DLA OSÓB BĘDĄCYCH W SPORZE Z PODMIOTAMI RYNKU FINANSOWEGO							
30.	Rzecznik Finansowy. (Ubezpieczonych)	Prawa ubezpieczonych	Biuro Rzecznika Finansowego Al. Jerozolimskie 87 02-001 Warszawa	Ubezpieczenia gospodarcze (22) 333 73 28 Ubezpieczenia Społeczne, OFE ZUS (22) 333 73 26 lub (22) 333 73 27 Ubezpieczenia bankowe i rynku kapitałowego (22) 333 73 25	pn.-pt. godz. 8.00-18.00 pn.-pt. godz. 11.00-15.00 pn.-pt. godz. 8.00-16.00	**Porady e-mail:** porady@rf.gov.pl (czas oczekiwania na odpowiedz e-mailową ok. 2 tygodni) https://rf.gov.pl/kontakt biuro@rf.gov.pl	Osoby ubezpieczone i w sporze dotyczącym ubezpieczeń
INNE							
31.	**WWW. OBYWATEL.GOV.PL**				Informacje i usługi przyjazne obywatelom portal Ministerstwa Cyfryzacji		
32.	Rzecznik Praw Obywatelskich	Ochrona praw obywatelskich	Biuro RPO Al. Solidarności 77. 00-090 Warszawa	800 676 676 Połączenia bezpłatne z tel. stacjonarnych i komórkowych	pon. godz. 10.00-18.00 wt.- pt. godz. 8.00-16.00	https://www.rpo.gov.pl biurorzecznika@brpo.gov.pl	Może zgłosić się każdy, kto uważa, że jego prawa są naruszone

CZĘŚĆ II: NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA, NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE, NIEODPŁATNA MEDIACJA

ZAPISY na wizyty w punktach - pod numerem telefonu**: 504-752-871,** e-mail: bok@powiat-wloszczowa.pl lub online https://zapisy-np.ms.gov.pl
Osoby, które ze względu na niepełnosprawność ruchową nie są w stanie przybyć do punktu lub osoby doświadczające trudności w komunikowaniu się mogą otrzymać poradę także poza punktem. Bliższe informacje pod numerem podanym do zapisów.
Z porad może skorzystać każda osoba, której nie stać na odpłatną pomoc prawną i która złoży stosowne oświadczenie.

	PROWADZĄCY	ADRESY DYŻURÓW	DNI i GODZINY	SPECJALIZACJA (o ile określono)	lokal dogodny dla osób na wózkach inwalidzkich	DANE KONTAKTOWE	WWW
NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA, w tym MEDIACJA							
33	Punkt Radców Prawnych i Adwokatów	Starostwo Powiatowe we Włoszczowie ul. Wiśniowa 10 pok. Nr 100 na parterze	Pn. – Pt. 7.30 – 11.30	-	Tak	INFORMACJE i ZAPISY: pn. – 7.30- 17.30, wt. – czw.- 7.30 - 15.30 pt. – 7.30 – 13.30 pod nr 504-752-871 e-mail: bok@powiat-wloszczowa.pl, online: https://zapisy-np.ms.gov.pl	https://bip.powiat-wloszczowa.pl
34	Punkt prowadzony przez Fundację Młodzi Ludziom	Secemin ul. Ogrodowa 1	Pn. 12 - 16 Wt. 7.30 - 11.30 Śr. 7.30 - 11.30 Czw. 7.30 - 11.30 Pt. 7.30 - 11.30	-	Tak	INFORMACJE i ZAPISY: pn. – 7.30- 17.30, wt. – czw.- 7.30 - 15.30 pt. – 7.30 – 13.30 pod nr 504-752-871 email: bok@powiat-wloszczowa.pl, online: https://zapisy-np.ms.gov.pl	https://bip.powiat-wloszczowa.pl
NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE							
35	Punkt prowadzony przez Fundację Młodzi Ludziom	Secemin ul. Ogrodowa 1	Pn. 12 - 16 Wt. 7.30 - 11.30 Śr. 7.30 - 11.30 Czw. 7.30 - 11.30 Pt. 7.30 - 11.30	-	Tak	INFORMACJE i ZAPISY: pn. – 7.30- 17.30, wt. – czw.- 7.30 - 15.30 pt. – 7.30 – 13.30 pod nr 504-752-871 e-mail: bok@powiat-wloszczowa.pl online: https://zapisy-np.ms.gov.pl	https://bip.powiat-wloszczowa.pl

eprasa.pl a7eca140e6

Koncerty i spektakle z gwiazdami strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu
Nr 5/2026

INWESTYCJA

Obwodnica Bogorii i... duże kłopoty

Wykonawca opuścił plac budowy. Co dalej z inwestycją na drodze wojewódzkiej? **strona 5**

Początkowo miała być gotowa w październiku 2025 roku, następnie termin przesunięto na listopad, ale również nie został on dotrzymany. Okazuje się, że nowa droga może nie zostać oddana do użytku jeszcze przez dłuższy czas. Mowa o obwodnicy Bogorii, przy budowie której nie dzieje się zupełnie nic już prawie od dwóch miesięcy, bowiem wykonawca opuścił teren.

Powodem były prawdopodobne problemy finansowe firmy zajmującej się inwestycją, która miała także zalegać z wypłatami dla podwykonawców.

Póki co inwestycja bardziej przeszkadza niż pomaga kierowcom, a dokładny termin zakończenia prac nie jest na ten moment znany. Wiele wskazuje na to, że potrzebny będzie przetarg na dokończenie inwestycji. Do tej pory ukończono około 70% prac. Koszt budowy obwodnicy to ponad 42 miliony złotych, a 85% tej kwoty pochodzi z dofinansowania unijnego. Jednak jeśli sprawdzi się scenariusz z nowym przetargiem, koszty na pewno wzrosną.

WYDARZENIA

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zobaczcie ile zebrały nasze sztaby **strony 3,8,9**

WYDARZENIE

Nasi na targach w Kielcach. Tomek Klimkowski i rolnik Michał Bijak robili furorę **strona 8**

SPORT

Duże kłopoty Pogoni Staszów. Co dalej z naszą drużyną piłkarską? **strona 12**

WYDARZENIE



FOT. MARCIN RADZIMOWSKI

Helenka Jagielska i Łukasz „Ice King" Szpunar nad Jeziorem Tarnobrzeskim

9-latka z Sandomierza i „Dzień Dobry TVN"

Marcin Radzimowski
Sandomierz, Tarnobrzeg

W poniedziałek, 26 stycznia, nad Jeziorem Tarnobrzeskim gościła ekipa popularnego programu śniadaniowego „Dzień Dobry TVN". Przygotowywamo materiał poświęcony morsowaniu dzieci oraz promowaniu zdrowego stylu życia.

Główną bohaterką nagrania była 9-letnia Helenka Jagielska z Sandomierza - uczennica Szkoły Podstawowej numer 4, która 1 grudnia 2025 roku ustanowiła rekord świata w najdłuższym przebywaniu w lodowatej wodzie (do 5 sipni Celsjusza w kategorii dzieci do lat 10. Dziewczynka wytrzymała aż 35 minut i 9 sekund, zapisując się na kartach historii morsowania. Rekordowy wyczyn odbył się w murach I Liceum Collegium Gostomianum w Sandomierzu pod opieką Łukasza „Ice Kinga" Szpunara z Tarnobrzega - ekstremalnego morsa i wielokrotnego rekordzisty Guinnessa. To właśnie on od lat propaguje ideę bezpiecznego obcowania z zimnem oraz świadomego hartowania organizmu.

W nagraniu „Dzień Dobry TVN" udział wzięła również mama Helenki, prywatnie partnerka Łukasza Szpunara, a także wychowawczyni dziewczynki - Katarzyna Pękala. Wspólnie opowiadali o przygotowaniach do rekordu, motywacji dziecka oraz znaczeniu wsparcia dorosłych w rozwijaniu pasji najmłodszych.

Podczas wizyty nad Jeziorem Tarnobrzeskim Helenka ponownie weszła do lodowatej wody w towarzystwie swojego mentora. Tym razem jednak obyło się bez ekstremalnych wyczynów - dziewczynka zanurzyła się jedynie po kolana i dość szybko wróciła na brzeg. Ta sytuacja stała się doskonałym przykładem filozofii, którą od lat przekazuje „Ice King".

Gdy 9-latka uznała, że na dziś wystarczy, jej opiekun nie krył aprobaty. - Wszystko należy robić z miłością, a nigdy pod przymusem - podkreślał wielokrotnie Łukasz Szpunar, przypominając o najważniejszej zasadzie bezpiecznego morsowania.

Wyjątkową oprawę wizualną nagrania stanowiło ogromne lodowe serce, które w skutej lodem tafli Jeziora Tarnobrzeskiego specjalnie na niedzielny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wycięli członkowie Klubu Body-Mors Tarnobrzeg. Symbol ten idealnie wpisał się w przesłanie programu - hartowanie ciała powinno iść w parze z sercem, rozsądkiem i radością z aktywności fizycznej. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

GMINA IWANISKA

Wypadek w Wygiełzowie. Dwóch rannych

Dwa samochody osobowe zderzyły się we wtorek, 27 stycznia na drodze w miejscowości Wygiełzów w powiecie opatowskim. - Autami podróżowali tylko kierowcy, którzy sami opuścili pojazdy. Obaj zostali poszkodowani i udzielono im na miejscu pierwszej pomocy - informował Sebastian Saramański - oficer prasowy opatowskiej straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli teren akcji i wspomagali w działaniach załogę ratownictwa medycznego. Policjanci wstępnie ustalili, że w tył skręcającego w lewo forda, którym kierował 45-latek, uderzył jadący za nim renault kierowany przez 28-latka. - Obaj kierowcy byli trzeźwi i obaj zostali zabrani do szpitala na dalszą diagnostykę - uzupełniała młodszy aspirant Monika Żurek z policji w Opatowie. ELZEM



FOT. ARCHIWUM

GMINA ŁONIÓW

Wypadek podczas prac polowych

Podczas pracy z piłą spalinową ranny został około 35-letni mężczyzna – do zdarzenia doszło w środowe popołudnie, 21 stycznia w miejscowości Suliszów w gminie Łoniów. Jak przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy sandomierskiej straży pożarnej, do ratowników wpłynęło zgłoszenie o rannym mężczyźnie w gminie Łoniów. – Do wypadku doszło podczas prac polowych, mężczyzna w trakcie pracy z piłą doznał urazu przedramienia – relacjonował Dominik Górecki. Strażacy, którzy przybyli na miejsce zatamowali krwawienie u przytomnego poszkodowanego. Po dojeździe zespołu ratowników medycznych mężczyzna został oddany pod ich opiekę, następnie przewieziono go do szpitala. ELZEM

SANDOMIERZ

Będą wyjątkowe Walentynki

Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiadają się tegoroczne obchody walentynek w Sandomierzu. W sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego na Placu 3 Maja, odbędą się wydarzenia skierowane do dzieci i dorosłych. W sobotęi niedziele w godzinach od 10 do 20 -Jarmark Walentynkowy ze stoiskami handlowymi. W oba dni Bezpłatna Strefa Animacji w w sobotę o 17 - koncert big-beatowy „Autostopem z malowaną lalą" z przebojami Karin Stanek - idealny dla par. Organizatorzy zapraszają wszystkich. Od rodzin z dziećmi po zakochane pary, by wspólnie świętować miłość tam, gdzie naprawdę bije serce miasta. KAT

Mały Rynek w Sandomierzu się zmieni. Będzie remont fontanny. Jest projekt

Klaudia Tajs
Sandomierz

Władze Sandomierza kolejny raz robią podejście do remontu fontanny na Małym Rynku.



FOT. ARCHIWUM

Nowa fontanna nawiązywać będzie do produkcji szkła, które ma w Sandomierzu wielkie tradycj

O konieczności remontu fontanny mówi się od wielu, jednak na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. Teraz pojawiła się realna szansa na jej remont, a pieniądze mają pochodzi z dotacji unijnych na rewitalizację

Fontanna na Małym Rynku to jego centralny punkt, miejsce spotkań wielu osób. To także miejsce, gdzie wokół fontanny skupione są kramy z pamiątkami. Teraz miasto Sandomierz ogłosiło, że będzie remont tego miejsca.

W 2021 roku pojawiła nadzieja na jej przebudowę. Opracowanie koncepcji jej rewitalizacji miało pozwolić rozpoczęcie prac zmierzających do zmiany wizerunku Małego Rynku.

Niestety mijały kolejne sezony turystyczne, kiedy fontanna na Małym Rynku w Sandomierzu nie spełniała swojej roli. Dwie niecki czekają na remont, a z jej obrzeży korzystają głównie gołębie. Tempa przebudowy nie przyspieszyło opracowanie koncepcji architektonicznej rewitalizacji fontanny. Po głośnym zaprezentowaniu projektu przebudowanej fontanny temat ucichł, a mieszkańcy, kupcy i turyści pytali, kiedy szpetne niecki zostaną przebudowane i wypełnione wodą. Teraz fontanna ma szansę zmienić swój wygląd. Władze miasta chcą, aby obiekt został przebudowany, i nawiązywał do trwającej od kilkudziesięciu lat w mieście produkcji szkła.

Jak informuje burmistrz Paweł Niedźwiedź wydano już decyzję lokalizacyjną dla fontanny, a projekt został uzgodniony z konserwatorem zabytków.

Fontanna powstanie w tym samym miejscu, co obecna, ale będzie się od niej znacznie różnić. - Nowa fontanna nawiązywać będzie do produkcji szkła, która ma swoją, trwającą do dzisiaj, tradycję w Sandomierzu. W jej wnętrzu będą bloki szklane o różnej wysokości i podświetlane. Chcemy też zmienić otoczenie fontanny, tak aby pojawiło się tam więcej zieleni, kompozycji roślinnych i kwiatowych. Pragniemy by to miejsce było przyjazne dla mieszkańców i turystów - powiedział burmistrz Niedźwiedź.

Władze Sandomierza planują wybudować fontannę z dotacji unijnych na rewitalizację.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego został złożony stosowny wniosek. Jeśli dotacja zostanie przyznana to podpisanie umowy na dotację może nastąpić w połowie tego roku, następnie ogłoszony zostanie przetarg. Nowa fontanna powinna być gotowa na sezon w 2027 roku. ©℗

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DJK STUDIO FOTO VIDEO

W sobotę 24 stycznia w Rezydencji Sandomierskiej w Lenarczycach odbył się bal studniówkowy maturzystów Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących imienia profesora Zbigniewa Strzeleckiego w Sandomierzu. Uroczystość, symbolicznie otwierająca ostatnie sto dni przed maturą, rozpoczęła się tradycyjnym, dostojnym polonezem. W balu uczestniczyli uczniowie Technikum Informatyki, Technikum Pojazdów Samochodowych, Technikum Usług Fryzjerskich oraz Technikum Robót Wykończeniowych, a także nauczyciele, rodzice i zaproszeni goście. Zebranych powitał dyrektor szkoły Tomasz Wnuk.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. ARCHIWUM

Obraz na licytację przekazała Magdalena Malinowsk. Kupił go burmistrz Sandomierza


FOT. ARCHIWUM

Do akcji włączyły się sandomierskie zuchy.

34.Finał w powiecie sandomierskim. Siedem sztabów ma prawie 242 tysiące

Klaudia Tajs
Powiat sandomierski

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie sandomierskim zakończony.

W tym roku grało siedem sztabów, którym na ten moment udało się zebrać 241 tysięcy 868 złotych. Zebrana kwota nie jest ostateczna ponieważ trwają jeszcze licytacje.

W Sandomierzu. Przez cały dzień trwała kwesta wolontariuszy, których uśmiech, zaangażowanie i otwartość spotykały się z ogromną życzliwością mieszkańców. Każda wrzucona do puszki złotówka była gestem solidarności i realnym wsparciem dla zdrowia dzieci. Kwestował także Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza. Mieszkańcy Sandomierza otworzyli serca i portfele, w sumie sandomierski sztab zebrał 66 tysięcy 228 złotych i jeden grosz. Kwestował także Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza.

W godzinach porannych odbył się VI Marsz Nordic Walking „Policz się z cukrzycą". Ponadto na uczestników czekało mnóstwo atrakcji - od aktywności sportowych na lodowisku „Biały Orlik", przez plenerowe warsztaty, animacje i przejażdżki, aż po MotoPiknik na Rynku Starego Miasta.

Popołudniowy cykl imprez w ramach 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w Hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Patkowskiego w Sandomierzu zgromadził całe rodziny. Oczywiście nie brakowało licytacji. Obraz przekazany przez burmistrza Pawła Niedźwiedzia został kupiony za 900 złotych. Kolacja na Bramie Opatowskiej została zlicytowana za kwotę 800 złotych. Obraz przekazany przez starostę Marcina Piwnika został zlicytowany na kwotę 900 złotych przez Magdę Malinowską z Fundacji Kultury Ziemi Sandomierskiej. Znacznie wyższą kwotę osiągnął drugi obraz z wizerunkiem Sandomierza przekazany na licytację przez władze powiatu. Wicestarosta Grażyna Szklarska, która prezentowała obraz na scenie wspólnie z Kamilą Kremiec - Panek dyrektor Sandomierskiego Centrum Kultury zlicytowały obraz na kwotę 1500 złotych. Co ciekawe w licytacji wziął także udział burmistrz Sandomierza. - Ten obraz jest niezwykły, dlatego teraz wraca do mnie - powiedział Paweł Niedźwiedź, o dziele sztuki, które sam przekazał na licytację podczas ubiegłorocznego finału. Chodzi o obraz autorstwa pani Zuzanny Wychowańskiej ukazujący sandomierski Rynek wraz z zabytkowym Ratuszem. Burmistrz zlicytował go za 900 złotych, a rok temu jego cena osiągnęła aż 3 tysiące.

W Klimontowie zebrano 41 tysięcy 23 złote i 57 groszy. Podczas finału nie zabrakło atrakcji. Dostępne były dmuchańce, konkursy, gry, strefa zabaw z Grupą PBI czy loteria fantowa z klimontowską biblioteką. Nie zabrakło koncertu świąteczno-noworocznego i balonowego światełka do nieba.

Od kąpieli w zalewie i zawodów wędkarskich rozpoczął się niedzielny 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Koprzywnicy. Morsom i wędkarzom towarzyszyli wolontariusze, mieszkańcy, strażacy i samorządowcy, którzy nie szczędzili „grosza" do puszek. Zebrano 36 tysięcy 720 złotych i 10 euro.

W Samborcu koncert finałowy zorganizowano w Urzędzie Gminy. Przygotowano słodką kawiarenkę i licytacje. Zebrano 30 tysięcy 970 złotych i 25 groszy.

Sztabowcy w Dwikozach zaprosili na finał do budynku Szkoły Podstawowej w Dwikozach . Zebrano 22 tysiące 5 złotych 54 groszy.

W Łoniowie finał miał miejsce w tamtejszej hali sportowej. Był kiermasz ciast, licytacje, występy zespołów. Zebrano 12 tysięcy złotych.

W Zawichoście sztab działał przy Miejsko Gminnym Ośrodku Kultury. Komisja licząca zarejestrowała w tym roku kwotę 32 tysiące 950 złotych i 55 groszy.


FOT. ARCHIWUM

W godzinach porannych odbył się w Sandomierzu VI Marsz Nordic Walking „Policz się z cukrzycą".


FOT. ARCHIWUM

W wydarzenie zaangażowała się wójt Łoniowa Martyna Pawłowska, która prowadziła licytacje.



FOT. ARCHIWUM

W loterii fantowej w Samborcu brały udział całe rodziny.


FOT. ARCHIWUM

Wolontariuszki z Koprzywnicy. Córka Lena z mamą Martyną.

eprasa.pl a7eca140e6

Żywa pamięć o powstańcach



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Paweł Niedźwiedź, wicestarosta Grażyna Szklarska oraz przedstawiciel wojska

Klaudia Tajs
Sandomierz

W Sandomierzu pięknie upamiętniono 163. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

W 163. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego w Sandomierzu oddano hołd bohaterom, którzy z bronią w ręku upominali się o wolność Polski. Znicze złożono na mogile uczestnika Powstania Styczniowego porucznika Ignacego Marynowskiego.

Uroczystości tradycyjnie odbyły się na Cmentarzu Katedralnym, gdzie delegacje miasta i powiatu oraz przedstawiciele służb mundurowych zapalili znicze przy mogile Ignacego Marynowskiego.

W symbolicznych obchodach uczestniczył burmistrz Paweł Niedźwiedź, wicestarosta Grażyna Szklarska oraz przedstawiciele 3 Sandomierskiego Batalionu Radiotechnicznego.

- To gest pamięci to nie tylko wspomnienie jednej osoby, ale znak szacunku dla wszystkich powstańców i mieszkańców, którzy w tamtym czasie nie zgodzili się na niewolę. Niech ta rocznica przypomina nam, jak wielką wartością jest wolność - i jak wiele kosztowała tych, którzy o nią walczyli. Chwała bohaterom. Cześć Ich pamięci - powiedział burmistrz Paweł Niedźwiedź.

Po godzinie 20 przy mogile Ignacego Marynowskiego kwiaty złożył Grzegorz Socha wicemarszałek województwa świętokrzyskiego. Będą mu towarzyszyli radni miasta i powiatu z klubów Prawa i Sprawiedliwości.

Ignacy Marynowski żył wlatach 1802–1865. To jedna z tych postaci, które szczególnie mocno łączą historię Sandomierza z dziejami walk o niepodległość. Walczył już w Powstaniu Listopadowym, a po latach - wraz z trzema synami - stanął do walki także w Powstaniu Styczniowym. Aresztowany i więziony w zamku sandomierskim, zmarł podczas śledztwa. Jego los jest przejmującym świadectwem odwagi, wierności ideałom i gotowości do najwyższych poświęceń.

Podczas powstania styczniowego ziemia sandomierska było terenem intensywnych działań partyzanckich, z silnym ośrodkiem oporu dowodzonym przez podpułkownika Dionizego Czachowskiego, naczelnika wojennego województwa sandomierskiego. Region zapisał się licznymi bitwami, między innymi pod Słupczą i Górami Wysokimi w 1863 roku gdzie poległo około 50 powstańców.

Na przykład Zawichost był ważnym punktem strategicznym, gdzie planowano przeprawy przez Wisłę. Wskutek działań wojsk rosyjskich, powstańcy zmuszeni byli do wycofania się w kierunku Sandomierza w celu połączenia z siłami Jana Nepomucena Rayskiego.

Warto pamietać, że w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku ówczesny burmistrz Zawichostu Leon Wilski z grupą spiskowców, skupionych wokół organizacji narodowych przejął pełną kontrolę w mieście bez walki i przelewu krwi. Był to wielki powstańczy sukces. Działania organizacji narodowej w Zawichoście były niezwykle sprawne i skuteczne.

Po upadku powstania ziemia sandomierska stała się miejscem surowych represji carskich. Władze carskie skasowały między innymi klasztor franciszkanów w Zawichoście oraz pozbawiły miasto praw miejskich.

©℗

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Akacja strażaków w muzeum

Zgłoszenie o zadymieniu w jednym z pomieszczeń w Muzeum Zamkowym w Sandomierzu do strażaków wpłynęło w poniedziałkowe popołudnie, 26 stycznia. - Informacja o zadymieniu w łazience w muzeum dotarła o nas przed godziną 17 - relacjonował młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy komendy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sandomierzu. Po tym, jak na miejsce pojechali ratownicy okazało się, że dym wydobywa się z łazienki na pierwszym piętrze budynku - zapalił się tam wentylator. - Pożar został ugaszony gaśnicą proszkową przez pracownika, brak osób poszkodowanych. Prąd w łazience został odłączony przez pracowników przed przyjazdem jednostek straży pożarnej - dodawał Dominik Górecki. Strażacy zabezpieczyli teren akcji i sprawdzili łazienkę i resztę pomieszczeń kamerą termowizyjną - profilaktycznie też przewietrzono piętro. ELZEM

GMINA SAMBORZEC

Dachowanie w Chobrzanach

Do groźnie wyglądającej kraksy doszło we wtorek, 27 stycznia po godzinie 8.30 na trasie w Chobrzanach. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 26-latka jadąca Citroenem od strony Janowic, nie dostosowała prędkości do trudnych warunków na drodze i na łuku na śliskiej nawierzchni straciła panowanie nad autem. Citroen zjechał na przeciwległy pas drogi, a potem do rowu, gdzie dachował. Na miejscu działali druhowie lokalnej Ochotniczej Straży Pożarnej oraz strażacy z Sandomierza. Udzielili 26-latce pierwszej pomocy, zajęli się także odłączeniem akumulatora w rozbitym aucie. Kobieta, którą jak odnotowali strażacy z wozu wyciągnął świadek kraksy, została zabrana do szpitala. ELEZM

SANDOMIERZ

Policja szuka wandala

W Sandomierzu ktoś uszkodził nakładki na zderzaki BMW zaparkowanego przy jednej z sandomierskich ulic. Właściciel straty ocenił na dwa tysiące złotych, wandala szuka policja. SABA



FOT. KLAUDIA TAJS

Przebudowany basen to wiele nowości, oświetlona zjeżdżalnia zewnętrzna i strefa saun

MIASTO SANDOMIERZ PODAŁO TERMIN

Kiedy otwarcie krytej pływalni?

Klaudia Tajs
Sandomierz

Otwarcie krytej pływalni Błękitna Fala w Sandomierzu po remoncie coraz bliżej . Miasto podało wstępny termin..

Dobra wiadomość dla mieszkańców Sandomierza i okolic. Wiosną tego roku mają zakończyć się prace remontowe na krytej pływalni „Błękitna Fala" w Sandomierzu. Obiekt jest zamknięty od grudnia 2023 roku z powodu modernizacji, a termin otwarcia po remoncie był już przesuwany kilkakrotnie.

Kryta pływalnia w Sandomierzu „Błękitna Fala" po 20 latach użytkowania, zyskuje nowe życie. Po remoncie, dzięki zastosowanym rozwiązaniom i udogodnieniom z basenowej infrastruktury będą mogły korzystać osoby niepełnosprawne ruchowo.

Przebudowany basen to wiele nowości, w tym całoroczna, oświetlona zjeżdżalnia zewnętrzna i strefa saun. Ważnym elementem przebudowy, jest uwzględnienie potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo, które dzięki zastosowaniu wielu elementów i rozwiązań architektonicznych, będą mogły korzystać z basenu.

Poza kwestiami związanymi z uzdatnianiem wody, wentylacją i instalacjami wewnętrznymi poprawiony zostanie ogólny wygląd pływalni. Przebudowane zostaną niecki basenu, sanitariaty i klatka schodowa.

Wymienione zostaną urządzenia rekreacyjne. Nowości pojawią się przy zewnętrznej zjeżdżalni. - Będzie to zjeżdżalnia całoroczna, bo jest izolowana. Do tej pory zjeżdżalnia była wyłączana na okres zimowy ze względów klimatycznych. Ponadto w nowej zjeżdżalni będzie zamontowane światło, co na pewno ucieszy dzieci - zapowiada Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza.

Remont Krytej Pływalni „Błękitna Fala" rozpoczął się w listopadzie 2023 roku. Rocznie korzystało z niej około 25 tysięcy osób.

Niestety termin oddania do użytku obiektu był już kilkakrotnie przekładany. W sierpniu 2025 roku zapowiadano, że najnowszy termin oddania do użytku zmodernizowanej pływalni to przełom roku 2025 na 2026. Teraz, jak zapowiada burmistrz Paweł Niedźwiedź, z harmonogramu prac przedstawionego przez wykonawcę, wynika, że prace powinny zakończyć się w pierwszym kwartale tego roku. - Obecnie w obiekcie prowadzone są prace wykończeniowe. Układane są płytki na ścianach i podłogach. Dobiegają końca prace związane z instalacją sanitariatów. Praktycznie elewacja na zewnątrz jest już gotowa. Trwają ostatnie prace związane z montażem ogrodzenia - wyliczył Paweł Niedźwiedź.

Planowany termin zakończenia prac - lipiec ubiegłego roku nie został dotrzymany, dlatego władze miasta naliczają kary umowne wykonawcy za każdy dzień opóźnienia . - Za każdy dzień opóźnienia miasto nakłada na wykonawcę karę w wysokości dwóch tysięcy złotych dodał Paweł Niedźwiedź.©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Festiwal kolęd i pastorałek



FOT. ARCHIWUM

Sukcesy podczas przeglądu odniosły młode wokalistki z Bogorii: Zofia Woszczyńska i Gabriela Wójcki

Maciej Barwinek
Staszów

Koncert finałowy festiwalu kolęd i pastorałek miał miejsce w niedzielę, 18 stycznia w kościele pod wezwaniem świętej Barbary w Staszowie.

Wydarzenie było zwieńczeniem 37. edycji jednego z najstarszych i najważniejszych przeglądów kolędniczych w regionie.

Od wielu lat głównym celem festiwalu jest prezentacja dorobku artystycznego wykonawców – zespołów, scholi, chórów i solistów – a także pielęgnowanie i popularyzowanie tradycji wspólnego kolędowania. Podczas koncertu finałowego zaprezentowali się laureaci pięciu kategorii konkursowych, a jury przyznało również wyróżnienia. W festiwalu, podzielonym na dwa bloki artystyczne, wzięło udział łącznie około 100 wykonawców, nie tylko z terenu powiatu staszowskiego. Uczestnicy reprezentowali szkoły, przedszkola, parafie, instytucje kultury oraz różne grupy wiekowe – najmłodsi artyści mieli zaledwie 5 lat. Publiczność miała okazję usłyszeć bogaty repertuar polskich kolęd i pastorałek, zaprezentowanych zarówno w tradycyjnych, jak i autorskich aranżacjach. Koncertu wysłuchali licznie zgromadzeni mieszkańcy powiatu staszowskiego oraz przedstawiciele władz samorządowych. Dyplomy i upominki ufundowane przez Powiat Staszowski wręczył wykonawcom starosta Romuald Zgrzywa. Finałowe wydarzenie poprowadził ksiądz Grzegorz Jeż, proboszcz parafii św. Barbary w Staszowie. Gratulacje laureatom przekazali również dyrektor Staszowskiego Ośrodka Kultury Anna Gogola oraz instruktor do spraw edukacji muzycznej Staszowskiego Ośrodka Kultury Paweł Łata.

Wyniki w poszczególnych kategoriach prezentują się następująco:

W kategorii dzieci przedszkolne zwyciężyła Zofia Woszczyńska z Gminnego Domu Kultury w Bogorii, która wykonała utwór „Choinka i rodzinka". Drugie miejsce zajęła jej koleżanka z grupy Gabriela Wójcik z piosenką „Niech połączy nas choinka", na trzecim miejscu uplasowała się grupa „Tygryski" z Przedszkola numer 3 w Staszowie. Dzieci wykonały utwór „Dziś w Stajence".

W kategorii dzieci z klas I-IV szkół podstawowych zwyciężył kolejny reprezentant Gminnego Domu Kultury w Bogorii, Nikodem Rak, który zaśpiewał „Cicho, cicho pastuszkowie". Drugie i trzecie miejsce zajęli kolejno uczniowie z Janowa Lubelskiego i Ulanowa.

W kategorii dzieci z klas V-VIII zwyciężył Patryk Pyzik z kolędą „Bóg się rodzi", drugie miejsce ex aequo zajęły Julia Wójcik i Samanta Porębska. Pierwsza z nich zaśpiewała „Kolędę Maryi", a druga „Oj Maluśki". Na najniższym stopniu podium stanęła trzecie Aleksandra Drozd z „Kolędą o ludzkim zrozumieniu".

W kategorii młodzież ze szkół ponadpodstawowych zwyciężył Jaromir Janicki z kolędą „Nie było miejsca dla Ciebie", drugie miejsce ex aequo zajęła Maja Dziewa z piosenką „Zanim poranek, ty śpij" i Marlena Bednarz z piosenką „Mario, czy już wiesz?". Trzecie miejsce zajęła Maja Pająk z kolędą „Oj Maluśki". Wśród dorosłych najlepszy okazał się zespół Wyszyn Band z Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie z utworem „Przekażmy sobie znak pokoju". Na drugim miejscu ex aequo znalazły się Gabriela Kozik i Ewelina Garbacz z piosenkami kolejno „Noel" i „Jam jest"..©℗

KRÓTKO

STASZÓW

Benedykt Kozieł na emeryturze

Po 25 latach kierowania Powiatowym Urzędem Pracy w Staszowie na emeryturę przeszedł, dyrektor placówki Benedykt Kozieł. Za pracę podziękowano mu podczas wtorkowej sesji rady powiatu. Podczas sesji rada i zarząd Powiatu w Staszowie podziękowała wieloletniemu dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy w Staszowie Benedyktowi Koziełowi, za wzorową współpracę na rzecz aktywizacji zawodowej mieszkańców powiatu. W związku z przejściem dyrektora na emeryturę wręczono okolicznościowy grawerton oraz kwiaty. Benedykt Kozieł odczytał słowa podziękowania. Benedykt Kozieł urodził się w 1959 roku w Połańcu, rodzinnie związany z Niekurzą w gminie Osiek. Z wykształcenia ekonomista - studiował na Politechnice Radomskiej oraz Uniwersytecie Warszawskim. Jest także cenionym poetą, laureatem wielu ogólnopolskich konkursów. MB

STASZÓW

Piotr Łukaszek nowym radnym

Podczas wtorkowej sesji Rady Powiatu w Staszowie ślubowanie złożył nowy radny – Piotr Łukaszek, który objął mandat po zmarłym w grudniu 2025 roku Adamie Siekierskim. Sesję rozpoczęto od złożenia ślubowania przez radnego Piotra Łukaszka pochodzącego z Kłody w gminie Rytwiany. W ostatnich wyborach samorządowych kandydował z okręgu wyborczego nr 4, obejmującego gminy Rytwiany, Szydłów, Oleśnica i Łubnice. Startował z listy Trzeciej Drogi stworzonej przez PSL i Polskę 2050, uzyskując 225 głosów. MB

STASZÓW

Złodziej zabrał biżuterię

Z jednego z mieszkań w Staszowie ktoś ukradł biżuterię. Właścicielka wyceniła ją na 3,5 tysiąca złotych. SABA

STASZÓW

Skradziono rower z klatki w bloku

Z klatki schodowej bloku w Staszowie skradziono rower. Pojazd wart był 1500 złotych. SABA



FOT. ARCHIWUM

Budowa obwodnicy Bogorii świeci pustkami. Wykonawca opuścił teren.

JEST KŁOPOT WYKONAWCA OPUŚCIŁ TEREN

Budowa obwodnicy stanęła w miejscu

Maciej Barwinek
Gmina Bogoria

Opóźniają się prace przy budowie obwodnicy Bogorii. Trasa, która miała być gotowa już w październiku 2025 roku nadal jest nieprzejezdna, a co gorsza wykonawca opuścił plac budowy.

Obwodnica Bogorii o długości nieco ponad 2,5 kilometra budowana była w ciągu drogi wojewódzkiej numer 757.

Była, ponieważ prawie dwa miesiące temu wykonawca opuścił teren i mimo kilkukrotnych wezwań Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich już nie wrócił. Powodem były prawdopodobne problemy finansowe firmy zajmującej się inwestycją, która miała także zalegać z wypłatami dla podwykonawców.

Choć pierwotnie obwodnica miała być gotowa już w październiku, a potem w listopadzie 2025 roku, nic z tego nie wszyło. Póki co inwestycja bardziej przeszkadza niż pomaga kierowcom, a dokładny termin zakończenia prac nie jest na ten moment znany.

Wiele wskazuje na to, że potrzebny będzie przetarg na dokończenie inwestycji. Do tej pory ukończono około 70% prac. Koszt budowy obwodnicy to ponad 42 miliony złotych, a 85% tej kwoty pochodzi z dofinansowania unijnego. Jednak jeśli sprawdzi się scenariusz z nowym przetargiem, koszty na pewno wzrosną.

Przypomnijmy, że w ramach inwestycji powstają trzy ronda (na ten moment nie ukończone): czterowlotowe w Kiełczynie, pięciowlotowe na skrzyżowaniu z ulicą Rakowską i trójwlotowe przed Bogorią. Prace obejmują także przebudowę ulicy Rakowskiej i Ujazd oraz wybudowanie wiaduktu nad ulicą Osiedlową. Mają powstać także chodniki, oświetlenie drogowe, kanalizacja deszczowej, a także miejsca kontroli pojazdów ciężarowych.

Prawie dwa miesiące temu wykonawca obwodnicy Bogorii opuścił teren i mimo kilkukrotnych wezwań już nie wrócił.

Obwodnica będzie zaczynała się w miejscowości Kiełczyna, biec po południowej stronie Bogorii i ponownie połączy się tuż za jej granicą z drogą wojewódzką numer 757 w kierunku Staszowa.

Droga wojewódzka numer 757 należy do najważniejszych na południu województwa świętokrzyskiego. Łączy trzy powiaty: opatowski (gminy: Opatów i Iwaniska), staszowski (gminy: Bogoria, Staszów, Oleśnica) oraz buski (gminy: Tuczępy i Stopnica).

Budowa obwodnicy Bogorii przede wszystkim ma usprawnić ruch na drodze wojewódzkiej numer 757 i poprawić komfort jazdy. Droga przebiega przez samo centrum Bogorii, przecinając jej Rynek, co jest uciążliwe dla mieszkańców. Dzięki obwodnicy ruch tranzytowy, zwłaszcza ciężarówek, ma zostać wyprowadzony poza centrum miasta. Jednak jak pokazuje sytuacja na budowie, na ten moment nie wiadomo kiedy do tego dojdzie..©℗

eprasa.pl a7eca140e6

4.Zjazd Mierniczych Geodezyjnych



FOT. ARCHIWUM

Podczas zjazdu mierniczych w Opatowie - jedno z pamiątkowych zdjęć

Sandra Krakowiak
Opatów

4.Zjazd Mierniczych Geodezyjnych odbył się w Opatowie. Byli goście z całej Polski.

Od czwartku 22 do niedzieli 25 stycznia Opatów stał się ogólnopolskim centrum geodezji. W mieście odbywał się 4. Zjazd Mierniczych Geodezyjnych, który zgromadził blisko 100 uczestników z całej Polski - praktyków, pasjonatów i ekspertów tej niezwykle ważnej dziedziny.

Jak podkreślił w mediach społecznościowych Starosta Opatowski Tomasz Staniek, wydarzenie było nie tylko okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń, ale również do integracji środowiska geodezyjnego.

Starosta Tomasz Staniek w mediach społecznościowych podziękował wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w organizację wydarzenia, w szczególności: Ogólnopolskiemu Związkowi Zawodowemu Geodetów, portalowi Kawa z Mierniczym, Kazimierzowi Żółtkowi - członkowi Zarządu Powiatu, burmistrzowi Miasta i Gminy Iwaniska Markowi Stańkowi, Małgorzacie Szczepańskiej - dyrektor Zespołu Szkół numer 2 w Opatowie, Magdalenie Gdowskiej - dyrektor Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie, Elżbiecie Charymskiej - dyrektor Instytucji Kultury Zamek Krzyżtopór, Andrzejowi Żychowskiemu - kustoszowi Muzeum Geodezji i Kartografii, Karolinie Kwiatkowskiej-Cwojdrak - kierownik Wydziału Geodezji i Kartografii, wszystkim pracownikom Wydziału Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Opatowie oraz osobom obsługującym zjazd.

Program wydarzenia był bardzo bogaty. W ramach zjazdu odbyły się specjalistyczne warsztaty i wykłady, podczas których poruszano aktualne wyzwania i kierunki rozwoju geodezji.

Czterodniowe obrady odbywają się w szczególnym roku, w którym przypada 100-lecie uchwalenia ustawy o mierniczych przysięgłych, podkreślając rangę i znaczenie zawodu mierniczego w historii oraz współczesności.

Uroczystego otwarcia zja-zdu dokonał starosta opatowski Tomasz Staniek, który podkreślił rolę geodezji w rozwoju państwa i samorządów. Wydarzenie swoją obecnością uświetnił także Główny Geodeta Kraju Andrzej Żylis, gość specjalny konferencji. Podczas inauguracji wygłosił on inspirujący wykład poświęcony zaufaniu publicznemu w geodezji, dzieląc się bogatym doświadczeniem i refleksjami na temat odpowiedzialności, jaka spoczywa na przedstawicielach tego zawodu.

Szczególnym punktem była uroczysta kolacja na Zamku Krzyżtopór, która stała się wyjątkową okazją do rozmów w niezwykłej, historycznej scenerii. Organizatorzy dziękowali za gościnność Burmistrzowi Miasta i Gminy Iwaniska.

Wydarzenie swoją obecnością uświetnił Główny Geodeta Kraju Andrzej Żylis, gość specjalny konferencji. Podczas inauguracji wygłosił on inspirujący wykład poświęcony zaufaniu publicznemu w geodezji, zwracając uwagę na odpowiedzialność, jaka spoczywa na przedstawicielach tego zawodu oraz na znaczenie rzetelności i etyki w pracy geodety.

Uczestnicy zjazdu mieli również okazję zwiedzić Opatów, poznając jego zabytki, historię i wyjątkowy klimat, co spotkało się z dużym zainteresowaniem gości z całego kraju.

4. Zjazd Mierniczych Geodezyjnych w Opatowie potwierdził, że miasto doskonale sprawdza się jako miejsce ogólnopolskich wydarzeń branżowych, łączących wiedzę, tradycję, integrację i promocję regionu.©℗

KRÓTKO

GMINA OŻARÓW

Koncert kolęd zapomnianych

Miłośnicy tradycji ludowych i świątecznego kolędowania będą mieli wyjątkową okazję do wspólnego przeżywania bożonarodzeniowego klimatu. W niedzielę, 1 lutego o godzinie 13 w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Przybysławicach w gminie Ożarów, odbędzie się Koncert Kolęd Zapomnianych. Wydarzenie będzie prawdziwą muzyczną podróżą do dawnych lat, kiedy kolędy przekazywano z pokolenia na pokolenie, a wiele z nich dziś rzadko można usłyszeć. Podczas koncertu zaprezentowane zostaną utwory mniej znane, ale niezwykle bogate w treść i tradycję, które na nowo zabrzmią w murach przybysławickiej świątyni. Na scenie wystąpią Koła Gospodyń Wiejskich oraz zespoły z regionu, wśród nich: Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowianach Biskupice, Koło Gospodyń Wiejskich w Olszownicy,Koło Gospodyń Wiejskich w Piskrzynie,Koło Gospodyń Wiejskich w Wszachowie,Koło Gospodarzy i Gospodyń Wiejskich w Rosochach,Koło Gospodyń Wiejskich w Wyszmontowie, Koło Gospodyń Wiejskich w Przybysławicach „Przybysławianie", Koło Gospodyń Wiejskich „Kalinki" z Brzozowej, Koło Gospodyń Wiejskich „Nadwiślanka" w Słupi Nadbrzeżnej Kolonii, Koło Gospodyń Wiejskich „Drygulec". Na koncert zapraszają: europoseł Adam Jarubas, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego powiatu opatowskiego Michał Saramański, prezes zarządu gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Wojciechowicach Andrzej Bęben i ksiądz Marek Łuszczyński.
SK

OPATÓW

Janusz Zawiła - Niedźwiecki

Miłośnicy historii regionu i pasjonaci lokalnych dziejów będą mieli niepowtarzalną okazję do udziału w wyjątkowym wydarzeniu. We wtorek 3 lutego o godzinie16:00 w Domu Muzealnym w Opatowie odbędzie się spotkanie autorskie z Januszem Zawiłą-Niedźwieckim - prawnukiem burmistrza Opatowa Józefa Niedźwieckiego.
SK



FOT. ARCHIWUM

Urodziny pani Janiny

WIELKIE ŚWIĘTO CISZYCY DOLNEJ

Janina Szymanek skończyła 100 lat

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

Wyjątkowy jubileusz świętowała we wtorek 27, stycznia, pani Janina Szymanek, mieszkanka Ciszycy Dolnej w gminie Tarłów w powiecie opatowskim. Obchodziła setne urodziny.

To piękna i niezwykle wzruszająca rocznica, będąca świadectwem całego wieku życia, doświadczeń i historii zapisanych w losach jednej osoby.

Pani Janina urodziła się 27 stycznia 1926 roku. Jej setne urodziny stały się okazją do rodzinnego i samorządowego spotkania, pełnego serdeczności, wzruszeń oraz życzeń kolejnych lat w zdrowiu i spokoju. W intencji jubilatki została odprawiona msza święta, a po niej przyszedł czas na życzenia, gratulacje i prezenty.

Wśród gości, którzy osobiście złożyli jubilatce gratulacje, znaleźli się starosta opatowski Tomasz Staniek, wójt gminy Tarłów Tomasz Kamiński, radna Powiatu Opatowskiego Joanna Michałek, sekretarz Gminy Anna Lipowska oraz Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Magdalena Misiewicz. Do życzeń dołączyli się również pracownicy Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opatowie. Tradycyjnie pani Janina otrzymała z rąk delegacji Urzędu pamiątkowy grawerton, bukiet kwiatów oraz kosz upominkowy.

Pani Janina urodziła się 27 stycznia 1926 roku w Ciszycy-Kolonii, w 1949 roku wyszła za mąż za Józefa Szymanka, wspólnie wychowali córkę i syna, pracując przy tym w rolnictwie. Pani Janina doczekała się dwójki wnuków i jednego prawnuka, mieszka z synem, który otacza ją troskliwą opieką.

Obecność przedstawicieli samorządu podkreśliła rangę tego niezwykłego jubileuszu i była wyrazem szacunku dla długiego, bogatego życia Pani Janiny.

Pani Janina doczekała się dwójki wnuków i jednego prawnuka, mieszka z synem, który otacza ją troskliwą opieką.

„Z okazji 100. rocznicy urodzin składamy Pani Janinie najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy głębokiego szacunku. Sto lat życia to droga pełna doświadczeń, wspomnień i wartości, które są dziś niezwykłym świadectwem dla kolejnych pokoleń. Pani historia jest częścią lokalnej tożsamości naszej gminy, a przeżyte lata inspiracją dla kolejnych pokoleń. Niech ten wyjątkowy Jubileusz będzie wyrazem wdzięczności, szacunku i uznania" - napisano na facebooku gminy Tarłów.

Z tej wyjątkowej okazji starosta Tomasz Staniek zamieścił również wpis w mediach społecznościowych, w którym napisał: „100 lat życia, sto lat wspomnień, doświadczeń i historii zapisanych w jednym sercu. Składamy najserdeczniejsze życzenia, zdrowia, spokoju oraz kolejnych 100 lat życia!"

©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Tomek Klimkowski z „Rolnik szuka żony" i masz rolnik Michał Bijak na Targach Sadownictwa i Warzywnictwa w Kielcach

Paula Goszczyńska
Kielce, powiat oaptowski

W piątek i sobotę, 23 i 24 stycznia, w Kielcach odbywały się Targi Sadownictwa i Warzywnictwa. Z ważnym udziałem przedstawicieli naszego regionu.

Targi Sadownictwa i Warzywnictwa to miejsce premier nowoczesnych technologii i rozwiązań dla produkcji owoców i warzyw. Zwiedzający mieli okazję zobaczyć najnowsze maszyny - od ciągników po autonomiczne roboty i urządzenia do zbiorów.

Swoje innowacyjne produkty prezentują także czołowi producenci nawozów, środków ochrony roślin, sadzonek i materiałów siewnych.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Tomasz Klimkowski z gminy Sadowie w powiecie opatowski, na targach w Kielcach

Popularni rolnicy

Udział w targach wzięli również popularni gospodarze. Swoje stoisko przygotowała ekipa programu telewizyjnego „Rolnik szuka żony". Przez obydwa dni można tu spotkać uczestników kilku edycji, a także złożyć zgłoszenie do kolejnej.

W piątek, 23 stycznia, spotkać się można było z Tomaszem Klimkowskim z gminy Sadowie w powiecie opatowskim, który wziął udział w 9. edycji programu „Rolnik szuka żony". - Te targi to rzeczywiście już taka nasza tradycja. Jesteśmy razem z produkcją, by odpowiedzieć na wszystkie pytania, porozmawiać, ale też zrobić pamiątkowe zdjęcie. Oczywiście szukamy również kawalerów, którzy chcieliby wziąć udział w nadchodzącej edycji programu. Ruszyły już zgłoszenia - mówił Tomek Klimkowski.

Dodał, że sam ma bardzo dobre wspomnienia związane z „Rolnikiem".

- Chętnym mogę opowiedzieć, jak to wszystko wyglądało od zaplecza. Jako uczestnik jestem odbierany nieco inaczej niż ktoś, kto pracuje przy realizacji programu. Ja sam bardzo dobrze wspominam tę przygodę - podkreślił Tomek.

Porozmawiać można było również z Adrianną i Michałem Tyszkami - małżeństwem z Podlasia, którzy również brali udział w 9. edycji. Para zaręczyła się w finałowym odcinku i wzięła ślub w 2022 roku.

Nasz rolnik

Swoją ofertę prezentowało między innymi Gospodarstwo Szkółkarskie Michał Bijak z powiatu opatowskiego.

Wśród kilkuset wystawców znalazły się również firmy z regionu świętokrzyskiego. To między innymi Gospodarstwo Szkółkarskie Michał Bijak, które mieści się w miejscowości Usarzów w powiecie opatowskim. Położone jest na żyznych ziemiach wyżyny sandomierskiej.

- W ofercie mamy drzewa jabłoni, wiśni i gruszy. Prezentujemy dobór odmian, które mamy w produkcji szkółkarskiej i sadowniczej, ponieważ zarówno moi rodzice, jak i ja z żoną mamy także sady - mówił Michał Bijak, właściciel Gospodarstwa Szkółkarskiego.

Tradycje sadownicze gospodarstwa sięgają 50 lat wstecz. Samą produkcją szkółkarską firma zajmuje się od 10 lat, natomiast od 4 lat gospodarstwo jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Szkółkarzy.

Powierzchnia gospodarstwa liczy ponad 20 hektarów gruntów własnych i dzierżaw.

Właściciel wspomina również o największych problemach w branży w ostatnich latach. - Największym problemem jest jednak praca ludzka. To właśnie jej jest najwięcej w produkcji szkółkarskiej, a nie wszędzie da się ją zastąpić maszynami. Z kolei w produkcji sadowniczej można cały rok przepracować swoimi siłami. Największe zapotrzebowanie na pracę ludzką jest przy sortowaniu owoców oraz przy zbiorach - tłumaczy Michał Bijak. Dodaje, że najbardziej rąk do pracy brakowało podczas pandemii.

- Teraz zaczyna się to wszystko klarować. Stawki też idą w górę, więc różnice między Zachodem a Polską się powoli zacierają - zaznacza.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY LIPNIK 0011465110

INFORMATOR URZĘDU GMINY LIPNIK

Lipnik 20, 27-540 Lipnik, Polska
Telefony: 15 869 14 10, 15 869 14 19
Fax 15 869 17 54
e-mail: ug@lipnik.pl
internet:
www.lipnik.pl

Droga Lipnik – Lipniczek otwarta: inwestycja, która pracuje na co dzień

Nowa droga Lipnik - Lipniczek już służy mieszkańcom. 29 grudnia 2025 r. odbyło się uroczyste, oficjalne otwarcie odcinka drogi gminnej o długości 1 980 metrów (km 0+000 : 1+980). W wydarzeniu, w którym uczestniczyli mieszkańcy, radni i sołtysi, nie chodziło o przecięcie wstęgi „dla zdjęcia". To inwestycja, którą widać i czuć w codziennym życiu: krótszy i pewniejszy dojazd, większe bezpieczeństwo, mniej nerwów zimą i po deszczu, gdy każda dziura potrafiła zamienić trasę w test zawieszenia.









Zadanie zrealizowano na podstawie umowy z dnia 27 lutego 2024 r., a łączna wartość inwestycji wyniosła 3 414 734,71 zł brutto. Projekt został współfinansowany w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, w działaniu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych". Dofinansowanie wyniosło 2 138 688,00 zł, natomiast wkład własny gminy Lipnik – 1 276 046,71 zł. To przykład, że dobrze przygotowany wniosek i konsekwentne prowadzenie procedur przekładają się na realną, namacalną infrastrukturę.

Uroczystego otwarcia dokonali: **wójt gminy Lipnik Andrzej Grządziel, dyrektor ŚBRR Jacek Toś, zastępca wójta Wojciech Zdyb** oraz **przewodniczący Rady Gminy Lipnik Piotr Baran.** Wśród obecnych byli także przedstawiciele wykonawcy, firmy **Delmex ze Staszowa,** oraz liczne grono samorządowców, którzy na co dzień prowadzą podobne zadania od dokumentacji po odbiór. Podczas spotkania podkreślano, że celem inwestycji było podniesienie standardu bezpieczeństwa i komfortu na trasie ważnej dla lokalnych dojazdów.

Nowa droga i wykonane pobocza to nie tylko wygoda dla kierowców. Dla rolników droga oznacza sprawniejszy dojazd do pól i bezpieczniejszy transport płodów rolnych oraz sprzętu, szczególnie w okresach wzmożonych prac. Skorzystają też mieszkańcy dojeżdżający do pracy i szkoły.

Wraz z oddaniem drogi Lipnik – Lipniczek gmina zyskała coś więcej niż wygodny dojazd. Ta trasa z definicji stanie się w sezonie rowerowym atrakcją samą w sobie, bo wszystko, co najlepsze, już tam jest: staw, altanka, szeroki oddech pól i sadów, a przede wszystkim krajobrazy, których „projektantem" była matka natura. Nowy, wygodny, bezpieczny przejazd po prostu otworzył te miejsca dla rowerzystów, którzy będą mogli odkrywać ten fragment gminy na dwóch kółkach, przemierzając go niczym „sadowy szlak" Gminy Lipnik, spokojnie, widokowo i z naturalnymi przystankami po drodze.

Takie inwestycje nie są jednorazowym „remontem", tylko elementem porządkowania komunikacji w gminie Lipnik: od bezpiecznych dojazdów do domów i gospodarstw po tworzenie warunków do rekreacji. Odcinek Lipnik – Lipniczek to kolejny krok, który wzmacnia komfort życia mieszkańców i pokazuje, że pieniądze publiczne można zamieniać w konkret, z którego korzysta się przez lata.

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ARCHIWUM

Staszowskie morsy z burmistrzem Leszkiem Kopciem i wiceburmistrz Ewą Kondek



FOT. ARCHIWUM

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Jarzębina częstowały słodkościami i pierogami.

34. Finał w powiecie staszowskim. Piękne granie i prawie 171 tysięcy

Maciej Barwinek
Powiat staszowski

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie staszowskim zakończony. W tym roku grały u nas cztery sztaby, którym na ten moment udało się zebrać 170 796,39 złotych i 2,2 euro.

Zebrana kwota nie jest ostateczna ponieważ gdzieniegdzie trwają jeszcze licytacje gadżetów i innych przedmiotów.

Staszowski sztab zebrał 97049,19 złotych. - Cały czas trwają aukcję internetowe oraz spływają wpłaty z licytacji, kwota na pewno przekroczy 100 tysięcy złotych - powiedział szef sztabu, Dominik Rożek. W tym roku ze staszowskim sztabem grało także Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Oleśnicy oraz Centrum Kultury w Tuczępach.

Podczas niedzielnego finału, 34. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Staszowie już od samego rana można było zauważyć kwestujących wolontariuszy, których było w sumie 14. Mieszkańcy Staszowa chętnie wrzucali datki do puszek, by wesprzeć szczytny cel i wspomóc diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u dzieci w całym kraju. Tradycyjne na rynku w Staszowie można było spotkać strażaków, którzy częstowali grochówką i także zbierali do puszki z serduszkiem. W jednej z puszek staszowskich wolontariuszy znalazło się aż 21.572,96 złotych, drugim wynikiem była puszka z kwotą 14.982,30 złotych, a w trzeciej było 7.457,56 złotych.

O godzinie 16 wydarzenie przeniosło się do sali widowiskowej Staszowskiego Ośrodka Kultury, gdzie miały miejsce licytacje. Dwa najdroższe przedmioty zostały wylicytowane za kwoty 800 złotych. Była to porcelanowa filiżanka z podstawką oraz 2 długopisy w eleganckim etui i pismo z podziękowaniem od wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka. Za 700 złotych wylicytowano ręcznik logo Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a piłka z autografami zawodników meczu siatkówki pomiędzy Asseco Resovią Rzeszów a Bogdanką LUK Lublin, który rozegrano w 2025 roku w Staszowie osiągnęła cenę 550 złotych.

W sztabie w Połańcu zebrano 40 tysięcy złotych, ale podobnie jak w Staszowie nie jest to jeszcze kwota ostateczna. Wśród wolontariuszy najwięcej zebrała Malwina Ząbek. W jej puszce znalazło się 4000 złotych. Na drugim miejscu znalazła się Alicja Jędryka z kwotą 2041,73 złotych, a na trzecim Nikola Jungiewicz - 1684,99 złotych. Prawdziwym hitem połanieckich licytacji okazała się meczowa koszulka Korony Kielce Marcina Cebuli, która poszła za 1500 złotych. Równie wysoką cenę, 860 złotych osiągnęła koszulka Javiera Mateo Ortiza - kolumbijskiego snajpera MKS-u Czarni Połaniec, który od wiosny będzie już reprezentował barwy Resovii Rzeszów.

Sztab w Bogorii zebrał 17 397,45 złotych. Czterem wolontariuszkom udało się do swoich puszek uzbierać kwotę ponad tysiąc złotych. Były to: Ola Janda - 1859,28 złotych, Zuzia Bąk - 1632,74 złotych, Ala Wrona - 1281,42 złotych i Lena Sadłocha - 1174,02 złotych. Wśród licytacji największą popularnością cieszył się ręcznik WOŚP, który poszedł za 310 złotych. Za 250 złotych wylicytowany został talon na masaż, a za 200 złotych koszulka z logo WOŚP i magnez na lodówkę.

Sztab w Osieku zebrał 16 349,75 złotych i 2,2 euro. Podczas licytacji, które w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Osieku prowadzili szefowa sztabu i dyrektor placówki Elżbieta Okoń wraz z sołtysem Wiązownicy Kolonii i prezesem Stowarzyszenia Dolina Kacanki Jackiem Piwowarskim najdroższej, bo za 450 złotych wylicytowano, całodobowy wynajem dmuchanej zjeżdżalni. Po 350 złotych poszły także dwa zestawy prezentowe. Finał zakończył się strażackim światełkiem do nieba i słodkim tortem.



FOT. ARCHIWUM

Wśród wolontariuszy z Połańca najwięcej zebrała Malwina Ząbek. W jej puszce znalazło się 4000 złotych



FOT. ARCHIWUM

Szefowa sztabu w Osieku Elżbieta Okoń wraz z sołtysem Wiązownicy Kolonii Jackiem Piwowarskim



FOT. ARCHIWUM

Panie z Wojnów Łączy przygotowały mnóstwo przysmaków na finał w Oleśnicy



FOT. ARCHIWUM

Strażacy z Wierzbki w gminie Bogoria częstowali kiełbaskami

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. ARCHIWUM

Stowarzyszenie Miodna co roku włącza się w finał w Opatowie



FOT. ARCHIWUM

Finał w Opatowskim Ośrodku Kultury w Opatowie

34. Finał w powiecie opatowskim. Zebrano ponad 105 tysięcy złotych

Sandra Krakowiak
Powiat opatowski

34.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie opatowskim zakończony. W tym roku grały dwa sztaby w Opatowie i Ożarowie. W całym powiecie udało się zebrać ponad 105 tysięcy złotych.

W Opatowie od rana można było spotkać wolontariuszy, którzy zbierali pieniądze do kolorowych puszek. Opatowski sztab działał przy komendzie hufca Związku Harcerstwa Polskiego, a finał zorganizowano w Gwarku Opatowskiego Ośrodka Kultury. Jak podkreślali Leon, Jakub i Emil, wolontariusze z Opatowa, mieszkańcy chętnie wrzucali i większe i mniejsze pieniądze. Ważny jest każdy gest.

Finał w Opatowie zakończył się bardzo dobrym wynikiem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy oraz hojności mieszkańców podczas tegorocznego finału udało się zebrać 43 tysięcy złotych.

Jak poinformowała nas Magdalena Zdyb, szefowa sztabu w Opatowie, rekordzistą wśród wolontariuszy po raz kolejny został Adrian Boczarski, który zebrał do swojej puszki imponującą kwotę 2 tysiące 152 złotych 97 groszy. To kolejny rok, w którym okazał się liderem zbiórki, potwierdzając swoje ogromne zaangażowanie w pomoc innym.

Do wylicytowania przygotowano wiele wyjątkowych przedmiotów. Wśród nich między innymi maskotki Policji i Straży Pożarnej, liczne vouchery, biżuteria, a także gadżety przekazane przez Jurka Owsiaka. W tym roku kwestę na ulicach miasta i gminy Opatów poprowadziło aż 70 wolontariuszy. Na scenie zaprezentowały się dzieci z Przedszkola Dwujęzycznego Happy Kods oraz Przedszkola Bajkowy Zakątek. Wystąpiła solistka Marta Wójcik oraz Krysia Wójcik. Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje towarzyszące: stoiska gastronomiczne z popcornem, watą cukrową, goframi, kawą i herbatą, przysmaki Koła Gospodyń Wiejskich z Brzezia i Łopatna. Był także pokaz sprzętu Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie, zajrzeć do wozu strażackiego, oraz spotkanie z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Dla najmłodszych przygotowano malowanie twarzy i kolorowe warkoczyki wykonane przez salon fryzjerski Aleksandry Gawlik. Swoje stoisko zaprezentowała również „Mio-dna" Roberta Chodorka. Zwieńczeniem dnia było symboliczne „Światełko do Nieba".

Finał w Ożarowie zakończył się imponującym wynikiem - 48 tysięcy 147 złotych i 84 grosze. Organizatorzy - Miasto i Gmina Ożarów, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury oraz Sztab numer 472 - przygotowali bogaty program artystyczny, licytacje oraz wiele atrakcji dla całych rodzin. Finał rozpoczął się jasełkami w wykonaniu dzieci z grup „Kwiatuszki" i „Smerfy" z Przedszkola Publicznego w Ożarowie. Na scenie zaprezentowali się wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dębnie.

Jednym z najważniejszych punktów programu była emocjonująca licytacja, która jak co roku - wzbudziła duże zainteresowanie uczestników. W przerwach między licytacjami publiczność mogła podziwiać występy uczniów Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Edwarda Szylki w Ożarowie, grupy tanecznej „Frajda" z Przedszkola Niepublicznego i Szkoły Podstawowej „u Skłodowskiej", a także prezentacje sekcji wokalnej, instrumentalnej i tanecznej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska kulinarne, w tym pierogi przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wyszmontowie „Fajne Babki", a także kiermasz ciast i słodkich wypieków. Nie zabrakło pokazów udzielania pierwszej pomocy prowadzonych przez uczniów Zespołu Szkół imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Ożarowie.

Imprezę i zbiórkę zorganizowano też w Sadowiu - w ramach sztabu w Ostrowcu Świętokrzyskim zebrano 14 tysięcy 791 złotych



FOT. ARCHIWUM

W sztabie w Opatowie najwięcej, jak co roku, uzbierał do puszki Adrian Boczarski - 2152.97 zlotych



FOT. ARCHIWUM

Pokaz udzielania pierwszej pomocy i uczniowie Zespołu Szkół imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Ożarowie



FOT. ARCHIWUM

W Ożarowie odbywał się kiermasz ciast i słodkich wypieków


FOT. ARCHIWUM

Koło w Wyszmontowie „Fajne Babki" przygotowały stoisko kulinarne w Ożarowie

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

OPATÓW

Spektakl „Kogut w rosole"

W niedzielę 15 lutego dwa spektakle komediowe „Kogut w rosole: w Opatowskim Domu Kultury. Zostaną zagrane o godzinie 16 i 19.30. Bilety na kupbilecik.pl.„Kogut w rosole" to hitowa komedia. Marek Gierszał - reżyser spektaklu zapewnia o znakomitej zabawie. W obsadzie Bartosz Obuchowicz lub Grzegorz Suski, Michał Wielewicki lub Marcin Zacharzewski, Robert Koszucki, Włodzimierz Matuszak, Andrzej Deskur lub Krystian Kukułka, Marek Krupski lub Tomasz Pioątkowski, Rafał Iwaniuk lub Jakub Sokołowski. Możliwe też gościnne występy znanych aktorów. MB

STASZÓW

Spektakl „Jajka w pomidorach"

W czwartek, 12 lutego o godzinie 18 scena Staszowskiego Ośrodka Kultury stanie się areną pełnej zwrotów akcji komedii zatytułowanej „Ogłoszenie, czyli jajka w pomidorach". Spektakl w wykonaniu Teatru „Pozytywnie Skopani" zapowiada się jako inteligentna i dynamiczna opowieść o tym, jak jedno z pozoru niewinne ogłoszenie może uruchomić lawinę nieporozumień, emocji i zupełnie nieplanowanych konsekwencji. Bilety w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury i na stronie sta.systembiletowy.pl.

BAĆKOWICE

Miły Pan wystąpi w Milano Club

W sobotę, 31 stycznia o godzinie 21 w Milano Club Baćkowice zapowiada się wieczór pełen muzycznych emocji i tanecznych wrażeń. Wystąpi Miły Pan, który swoim repertuarem podbija serca fanów muzyki tanecznej i disco polo. Artysta znany z takich hitów jak „Małolatki", „Jeden taniec, jedna noc", „Królowa" czy „Jeszcze raz" zaprasza do wspólnej zabawy. Miły Pan, czyli Piotr Kołaczyński - artysta, który szturmem zdobył popularność na polskiej scenie muzyki disco polo. KAT

SANDOMIERZ

Baletowe Tango Show

Tango Show - najnowszy projekt Królewskiego Baletu Klasycznego zostanie zaprezentowane sandomierskiej widowni. Taneczne widowisko odbędzie się w czwartek, 15 lutego o godzinie 19 w Katolickim Domu Kultury w Sandomierzu. „Tango Show" w choreografii Alessandro Bonavity to najnowszy projekt Królewskiego Baletu Klasycznego . Obsadę tworzą tancerze, absolwenci najlepszych szkół baletowych w Europie, obecnie występujący w Królewskim Balecie Klasycznym. Hipnotyzującą muzykę dopełnia śpiew Joanny Horodko - wybitnej solistki, cenionej w kraju i za granicą. Bilety na kupbilecik.pl KAT

REKLAMA 0011467703

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do zbycia w drodze zamiany prawa własności nieruchomości stanowiącej własność gminy Staszów położonej w miejscowości Smerdyna oznaczonej numerem ewidencyjnym **1194/1 o pow. 321 m. kw.** na nieruchomości położone w miejscowości Smerdyna, stanowiące własność osób fizycznych. Zamiana dokonywana jest w celu zmiany przebiegu drogi wewnętrznej na układ korzystniejszy dla jej użytkowników.

Bliższych informacji o ww. nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, przy ul. Opatowskiej 31, w pok. nr 16 lub telefonicznie: 15 864 83 00 oraz na stronie internetowej Urzędu: www.bip.staszow.pl

Staszów, dnia 15 stycznia 2026 r.

Burmistrz
dr Leszek Kopeć
/podpis elektroniczny/

REKLAMA 0011466953

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do wiadomości publicznej na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej części działek położonych **w Staszowie** przy **ul. Cmentarnej** oznaczonych numerami ewidencyjnymi nr 1222/9 i 1222/10 o łącznej pow. 87 m^2 z przeznaczeniem na cele rekreacyjne.

Sławek Uniatowski w Sandomierzu. To będzie muzyczna, romantyczna podróż

Anna Bilska
Sandomierz

W piątek 13 lutego o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu wystąpi Sławek Uniatowski.



FOT. ARCHIWUM

Sławek Uniatowski wystąpi w Sandomierzu.

Koncert Sławka Uniatowskiego „Love Story" to romantyczna podróż muzyczna, pełna hitów o miłości w nowych aranżacjach, coverów, między innymi Franka Sinatry, Zbigniewa Wodeckiego oraz własnych utworów, przeplatana anegdotami, tworząca wzruszającą i intymną atmosferę.

Sławomir Uniatowski urodził się 11 maja 1984 roku w Toruniu gdzie w 2004 roku ukończył Zespół Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich. Wychował się na Rubinkowie.

Wokalista, kompozytor, aktor, autor tekstów i multiinstrumentalista. Liedy miał pięć lat, rozpoczął samodzielną naukę gry na instrumentach klawiszowych.

Kiedy miał 13 lat, został wokalistą i pianistą w studenckim bluesowym zespole. Rozpoczął występy od karaoke i z zespołem Strusie 4, który grał w pubie „Barani Łeb", trzy razy w tygodniu w różnych toruńskich klubach. Z czasem zaczął komponować i pisać teksty piosenek i wygrywał lokalne konkursy. Kiedy miał 16 lat, został zauważony przez grupę zamożnych ludzi, którzy umożliwili mu granie w kilku dobrze opłacanych miejscach. Został dostrzeżony również przez Sławomira Ciesielskiego, perkusistę Republiki i lidera instrumentalnej grupy Kije, w której współkomponował i grał na syntezatorach.

Sławek Uniatowski wiosną 2005, brał udział w castingu do czwartej edycji programu Idol. Dotarł do finału programu, w którym zajął drugie miejsce.

Pod koniec 2008 założył zespół Uniatowski Project. W 2010 zajął pierwsze miejsce na Festiwalu Piosenki i Ballady Filmowej w Toruniu. Potem odnosił wiele sukcesów.

W latach 2019-2021 grał Leszka Krajewskiego w serialu M jak miłość w Programie 2 Telewizji Polskiej.

Bilety na kupbilecik.pl.

©℗

Wesele w Lux Clubie z zespołem Łobuzy

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

W sobotę, 31 stycznia, w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się wyjątkowa impreza z cyklu „Wesele w Luxie". Gościem specjalnym wydarzenia będzie doskonale znany fanom disco polo zespół Łobuzy.

Podczas koncertu nie zabraknie największych hitów formacji, w tym uwielbianego przez klubową publiczność utworu „Mandacik". Zespół Łobuzy słynie z energetycznych występów, świetnego kontaktu z publicznością i muzyki, przy której trudno ustać w miejscu.

Organizatorzy zapowiadają prawdziwe polskie wesele - oczywiście w klubowym wydaniu. Będzie udawana para młoda, ksiądz i symboliczny ślub, a do tego weselne przyśpiewki, tematyczne zabawy i konkursy.

Parkiet wypełnią znane weselne hity, a całość dopełni klimatyczna dekoracja, światła i atmosfera. Na uczestników czekać będzie również wiejski oraz specjalne weselne atrakcje.

W rolę drużby i wodzireja wcieli się energetyczny zespół Łobuzy, który zadba o odpowiednią atmosferę. Przypomnijmy, że grupa powstała w 2015 roku, a jej wokalistą jest Bogumił Romanowski, znany jako Boogie (wcześniej Discomił). Ogólnopolską popularność zespołowi przyniósł hit „Ona czuje we mnie piniądz", który do dziś króluje na parkietach. Wśród innych przebojów warto wymienić m.in. „Zbuntowany Anioł", „Oczy jak pińć złoty", „Łobuz kocha najbardziej" czy „Dla Ciebie kupię se spodnie".

Lux Club zapowiada świetną oprawę muzyczną i niezapomniane emocje. Dodatkowo zabawa odbywać się będzie na dwóch salach, gdzie o muzykę zadbają DJ-e: GRANTI oraz MR BLACKK. Impreza rozpocznie się o godzinie 21. ©℗

Mayday 3 Bigamistka z gwiazdami w Sandomierzu

Maciej Barwinek
Sandomierz

W sobotę 7 lutego w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu dwa spektakle teatralne - Mayday 3 Bigamistka w gwiazdorskiej obsadzie.

Pierwszy spetakl o 15.30, drugi o 19. Bilety na kupbilecik.pl.

To trzecia, niezależna część najpopularniejszej farsy na świecie. Mayday Bigamistka to najbardziej zwariowana teatralna huśtawka, cudowna podróż w klimatyczne lata 70-te. Analogowe telefony, płyty winylowe, kolorowe wnętrza, które tworzą doskonałe tło do przedstawienia tej szalonej historii. Jackie Smith jest mieszkanką Londynu, taksówkarką, a także... Bigamistką. Ma dwa domy, dwóch nie mających pojęcia o swoim istnieniu mężów oraz bardzo precyzyjny rozkład dziennych, a szczególnie nocnych zajęć. Niefortunny zbieg okoliczności - wypadek, sprawia, że do akcji wkracza policja. Sytuacja staje się dramatyczna, grafik Jackie zaczyna się sypać. Zdesperowana taksówkarka stara się ukryć swoje podwójne życie. Czy uda się jej zachować wszystkie sekrety w tajemnicy? Niesamowicie zabawne sytuacje zaprowadzą nas do rozwiązania tej zagadki.

Mayday Bigamistka to znakomita, dynamiczna komedia. W obsadzie: Joanna Brodzik lub Katarzyna Maciąg, Edyta Herbuś lub Anna Gzyra, Michał Koterski lub Dawid Czupryński, Wojciech Brzeziński lub Marcel Sabat, Michał Piróg lub Jakub Sokołowski lub Bartosz Żukowski, Andrzej Niemirski lub Zbigniew Suszyński, Patrycja Franczak lub Monika Dauksza.



FOT. ARCHIWUM

W spektaklu gra między innymi Edyta Herbuś

eprasa.pl a7eca140e6

Bombkowy Koncert Grupy MoCarta w Sandomierzu. Będzie świątecznie

Anna Bilska
Sandomierz

W niedzielę 8 lutego o godzinie 15.30 i 18 w Katolickim Domu Kultury Świętego Józefa w Sandomierzu dwa wyjątkowe koncerty słynnej Grupy MoCarta pod tytułem Bombkowy Koncert.



FOT. ARCHIWUM

Grupa MoCarta to gwarancja świetnej zabawy

Podczas tego magicznego wydarzenia znajdziesz wszystko, co kochamy w czasie Bożego Narodzenia - od ulubionych utworów kwartetu, które pojawią się niczym 12 tradycyjnych potraw, aż po mnóstwo świątecznego humoru i radości. W trakcie koncertu odwiedzą nas Mikołaj ze Śnieżynką, a także zbłąkany wędrowiec, który wniesie dodatkowy element niespodzianki. Wspólnie zaśpiewamy kolędy i pastorałki, a Gwiazdka z Nieba złoży nam serdeczne życzenia.

Bombkowy Koncert Grupy MoCarta to idealne połączenie pięknej zimowej muzyki, świątecznego nastroju i niezapomnianego humoru.

Grupa MoCarta wystąpi w składzie: Filip Jaślar - pierwsze skrzypce, Michał Sikorski - drugie skrzypce, Paweł Kowaluk - altówka, Bolek Błaszczyk - wiolonczela.

Grupa MoCarta to kwartet smyczkowy mający charakter kabaretu, powstały 21 marca 1995 roku.

Podstawą ich repertuaru są dowcipy muzyczne oraz sytuacyjne, zazwyczaj oparte na skojarzeniach muzycznych.

Zespół powstał w 1995 roku. To kwartet smyczkowy składający się z czterech muzyków, grających na skrzypcach, altówce i wiolonczeli a przy tym oferuje humor o wysokiej kulturze. Ich skecze działają na publiczność bez względu na wiek, narodowość czy poglądy polityczne. Każdy utwór to starannie dobrane fragmenty muzyki klasycznej i rozrywkowej, połączone wraz z akcją sceniczną i kilkoma rekwizytami w całość, doprowadzające publiczność do spontanicznych wybuchów radości a czasem nawet do łez. Kwartet rocznie gra około dwustu koncertów w Polsce i za granicą w stosunku. Wyjątek (jak do tej pory) stanowi rok 2018 w którym Grupa MoCarta, do kilkudziesięciu występów zagranicznych, dołączyła jesienią 65 koncertów w paryskim Teatrze Bobino. Bilety na kupbilecik.pl.

KRÓTKO

OŻARÓW

Kabaret Trzecia Strona Medalu

W niedzielę 8 lutego w Ożarowie, w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury Kabaret Trzecia Strona Medalu w nowym programie - „Kryzys złotego wieku". Pocz ątek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. Humor nie do opisania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcje z publicznością. Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda. Nowy program to spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy", w których żyjemy. Bo jak mówi kabaret:"Przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie". Kabaret Trzecia Strona Medalu powstał w 2011 roku w Przemyślu, a od 2013 roku jest związany z krakowską sceną kabaretową SK

POŁANIEC

Wystąpi słynna Mama na obrotach

W środę, 11 marca o godzinie 19 w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu wystąpi Klaudia Klimczyk czyli Mama na Obortach. Zdobywająca coraz większą popularność na TikToku stand'uperka, początkowo chciała spróbować swoich sił na prawdziwej scenie. W ramach jej debiutanckiej trasy zaplanowano 12 występów w styczniu 2023 roku, które finalnie skończyły się na 150 występach w aż 7 europejskich krajach. Klaudia Klimczyk nie spoczywa na udanym debiucie i wzbogacona o nowe doświadczenia stworzyła trzeci własny materiał - "Niezły bajzel". To ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. To wszystko w stylu, który publiczność Matki Na Obrotach kocha najbardziej - prawdziwie, głośno i bez filtra. Bilety w cenie 98 złotych dostępne są na stronie internetowej kupbilecik.pl. Wstęp dla osób pełnoletnich i od 15 roku życia z opiekunem lub pisemną zgodą rodzica. MB

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY SANDOMIERZ 0011461929

Sandomierz

Urząd Miejski w Sandomierzu | Plac Poniatowskiego 3, 27-600 Sandomierz | tel.: +48 15 815 41 00, fax: +48 15 815 41 01 e-mail: um@um.sandomierz.pl

Ponad 1,6 mln zł na bezpieczeństwo. Sandomierz wzmacnia zaplecze na wypadek kryzysu

Gmina Sandomierz zakończyła realizację zadania w ramach programu Ochrony ludności i Obrony Cywilnej (zabezpieczenie logistyczne i zapewnienie ciągłości dostaw), zgodnie z umową dotacji celowej z 28 listopada 2025 r. Inwestycja ma w praktyczny sposób wzmocnić zdolności gminy do działania wtedy, gdy standardowe systemy – prąd, łączność, transport czy infrastruktura – działają z ograniczeniami.



Największy nacisk położono na ciągłość zasilania, bo w kryzysie energia jest warunkiem funkcjonowania łączności, oświetlenia i podstawowych działań w terenie. Do wyposażenia gminy trafiły mobilne agregaty prądotwórcze o mocy 2,5–3,5 kW oraz 10–12 kW, a także agregat o znacznie większych możliwościach – na dwuosiowej przyczepie o mocy 100–120 kW. Taki zestaw pozwala zasilać zarówno mniejsze punkty działań, jak i wybrane obiekty, które muszą pozostać sprawne niezależnie od okoliczności.

Równolegle gmina zainwestowała w łączność radiową, która w sytuacjach nadzwyczajnych stanowi pewniejsze rozwiązanie niż systemy zależne od infrastruktury zewnętrznej. Zakupiono i skonfigurowano sprzęt obejmujący radiostację bazową, radiostacje przewoźne, radiostacje przenośne oraz instalację antenową wraz z zasilaniem. To element, który ma usprawnić koordynację działań różnych służb i jednostek, zwłaszcza gdy równolegle trzeba obsłużyć kilka zdarzeń.

Ważną częścią zadania było także przygotowanie rozwiązań na wypadek konieczności zapewnienia schronienia i podstawowych warunków bytowych. Zakupiono 50 kompletów łóżek polowych z materacami, kocami i śpiworami, nagrzewnicę oraz halę namiotową, która może pełnić funkcję zaplecza logistycznego lub punktu wsparcia. Uzupełnieniem są 4 kontenerowe obiekty mieszkalne – szybkie do uruchomienia i użyteczne w sytuacjach, gdy potrzebne jest czasowe zakwaterowanie lub obsługa działań w terenie.

Lista zakupów objęła ponadto wyposażenie typowo interwencyjne: mobilne systemy oświetleniowe, pilarki spalinowe, plandeki wodoodporne, defibrylator oraz sprzęt do zabezpieczania miejsc zdarzeń (m.in. pachołki, płotki, zestawy drogowe, latarki, lampy sygnalizacyjne, taśmy i znaki ostrzegawcze). W ramach zadania zakupiono również płaskodenną łódź ratunkową wraz z osprzętem i montażem, a także koparko-ładowarkę z osprzętem, która zwiększa możliwości działań technicznych – od udrażniania przejazdów po prace zabezpieczające.

Całkowity koszt zadania wyniósł 1 606 112,37 zł, w tym 1 372 773,28 zł stanowiła kwota dotacji, a 233 339,09 zł – wkład własny Gminy Sandomierz. Zakupiony sprzęt będzie wykorzystywany zarówno w sytuacjach nadzwyczajnych, jak i w bieżącej pracy służb, zwiększając skuteczność działań ratowniczych, technicznych i pomocowych. Co równie istotne – inwestycja porządkuje i wzmacnia lokalny „system odporności": od energii i łączności, przez logistykę, po możliwość szybkiego wsparcia mieszkańców w pierwszych godzinach kryzysu.



eprasa.pl a7eca140e6

Duże kłopoty Pogoni. Co dalej?



FOT. ARCHIWUM

Roman Gruszecki opowiedział nam o trudnościach w klubie. Pogoń Staszów gra w Keeza 4. Lidze

Jaromir Kruk
Staszów

PIŁKA NOŻNA. **Pogoń Staszów zamyka tabelę Keeza 4. Ligi, a do rundy wiosennej zespół Romana Gruszeckiego przystąpi mocno osłabiony, opuszczają go kolejni piłkarze.. Tak sytuację komentuje trener.**

Trudna ta zima dla Pogoni Staszów?
Sytuacja kadrowa jest trudna, ale ze swojej ligi mają być wycofani juniorzy i wielu z nich przejdzie do zespołu seniorów, który rywalizuje w czwartej lidze świętokrzyskiej. Klub ma zaległości sięgające kilku miesięcy wobec zawodników, mojej osobie, ale prezes zapewnił, że to wszystko zostanie uregulowane. Nie pozostaje mi nic innego jak wierzyć w zapewnienia. Zawodnicy otrzymali pismo od klubu, który zobowiązał się do załatwienia tematu. Wiadomo, że nie jest łatwo funkcjonować w takich warunkach, ale pracujemy. Młodym chłopakom staram się tłumaczyć, że czwarta liga to nich szansa na wypromowanie się, pokazanie. Oni muszą dawać z siebie wszystko jeśli chcą zaistnieć w piłce nożnej. Ja staram się im pomagać.

Widzi pan jakieś szanse na utrzymanie?
Jak ktoś spojrzy na tabelę widzi w jakim położeniu znajduje się Pogoń. Czekamy na pierwszy mecz rundy wiosennej, mam nadzieję, że uda się skomponować grupę ludzi, którzy będą walczyć z pełnym zaangażowaniem dla Pogoni i dla samych siebie. Oczywiście opuszczają nas kolejni zawodnicy, na przykład Hubert Wojsa. Rozmawiałem z nim i powiedziałem, że jeśli nie widzi dla siebie miejsce w Staszowie to nikt go nie będzie zatrzymywał na siłę. Tak staram się przekazywać wszystkim zawodnikom, rozumiem ich, oni myśleli, że po utrzymaniu w sezonie 2024/25 sytuacja Pogoni się poprawi.

Trener liczy się z tym, że pewnego dnia prezes klubu zadzwoni i powie, że Roman Gruszecki już nie pracuje w Pogoni Staszów?
Jestem po rozmowie z prezesem i wiem, że zostaje w Pogoni. Cały czas mam pracę do wykonania, ale tak naprawdę nie wiem co się będzie działo jutro, w jakim to pójdzie kierunku. Powtórzę się - wierzę w zapewnienia, choć Pogoń jest w trudnym położeniu. Działacze są od tego by z tego wyjść, to ich rola. My cały czas ciężko pracujemy i widzę, że grupa chłopaków chce grać w tej czwartej lidze i zdaje sobie sprawę, że to dla nich fajna szansa. Każdy ma swoje zadania do wykonania, do wznowienia ligi mamy miesiąc i wierzymy w działaczy Pogoni.

Coś optymistycznego pan powie?
Nie jestem zadowolony z tego co się dzieje, nikt się tego nie spodziewał, ale staram się dawać z siebie maksimum.

Da się motywować podopiecznych w takich okresach?
Wiemy, na czym stoimy. Wiemy, że są zaległości, wiemy co obiecują i zdajemy sobie sprawę ze skali trudności. Najważniejsza, mimo wszystko pozostaje sama piłka nożna i moim zadaniem jest zachęcać zawodników, nie zniechęcać. Zawsze, niezależnie od tego co się dzieje trenerzy i piłkarze powinni się starać jak najlepiej wywiązywać ze swoich obowiązków. Mam nadzieję, że dla nas w Pogoni zaświeci światło.
©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Płatek zawodnikiem Czarnych

Występujący w Betclic 3. Lidze, grupie czwartej, Czarni Połaniec poinformowali o zakontraktowaniu nowego zawodnika. Jest nim Grzegorz Płatek.

Grzegorz Płatek urodził się 18 kwietnia 1997 roku w Mielcu. Gra na pozycji pomocnika, a do Czarnych Połaniec trafił z KS Wiązownica.

Wcześniej występował w klubach takich jak: Stal Mielec, Siarka Tarnobrzeg, Resovia, Podhale Nowy Targ, Olimpia Grudziądz, Lechia Tomaszów Mazowiecki.

Ma na koncie 148 meczów drugiej ligi (dziewięć goli), 87 spotkań grupy czwartej trzeciej ligi (21 goli) i 30 meczów w grupie pierwszej trzeciej ligi (dwa gole). Zagrał też 12 meczów w pierwszej lidze, tam strzelił jednego gola.

- Grzegorz to klasyczna „dziesiątka" z doskonałym przeglądem pola i precyzyjnym uderzeniem. Jego obecność w środku pola ma dodać naszej grze kreatywności i jeszcze więcej opcji w ataku. Wierzymy, że jego piłkarska jakość oraz boiskowa inteligencja pomogą nam w walce o ligowe punkty w rundzie wiosennej 2026 roku. Grzesiek, witamy w żółto-czarnej rodzinie! Cieszymy się, że wybrałeś drogę wspólną z Czarnymi Połaniec. Życzymy Ci wielu asyst, pięknych bramek i przede wszystkim zdrowia, byś mógł w pełni prezentować swoje umiejętności przed naszymi kibicami przy ul. Sportowej - tak swojego nowego piłkarza powitał klub na facebooku. ©℗
DW

OPATÓW

OKS zagra pierwszy sparing

W sobotę 31 stycznia przygotowujący się do rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej zawodnicy OKS Opatów zagrają pierwszy tej zimy mecz sparingowy. Przeciwnikiem będzie Stal Gorzyce, a mecz zostanie rozegrany w Tarnobrzegu. Początek o godzinie 17.

Przygotowania opatowianie zaczęli 19 stycznia.

-Na pierwszym treningu wszyscy zawodnicy zameldowali się w doskonałych humorach i z pełną świadomością, że czeka nas bardzo ciężka praca, by na wiosnę utrzymać pozycję lidera - napisał klub na facebooku. ©℗
DW



HTTPS://AMPFUTBOL.PL/

Mariusz Adamczyk (na zdjęciu u góry) odgrywa ważną rolę w kadrze Polski

REPREZENTACJA POLSKI W AMPFUTBOLU GÓRĄ W TOKIO

Mariusz Adamczyk wygrał turniej

Dorota Kułaga
Sandomierz

AMPFUTBOL. **Reprezentacja Polski w ampfutbolu w pięknym stylu wygrała turniej w Tokio. W naszej kadrze od lat ważną rolę odgrywa Mariusz Adamczyk, który mieszka niedaleko Sandomierza..**

To był bardzo intensywny początek roku dla naszych ampfutbolistów. Po kilkudniowym zgrupowaniu w Warszawie kadra Mariusza Miecznikowskiego poleciała do Japonii na międzynarodowy turniej z udziałem gospodarzy, Hiszpanii oraz Indonezji. To wyjątkowy rok dla Polaków - jesienią zagrają na mistrzostwach świata, stąd też mecze z rywalami, których „Biało-czerwoni" mogą spotkać w drodze po medale.

Turniej rozpoczął się rewelacyjnie. Polacy pokonali aktualnych wicemistrzów Europy, Hiszpanów 3:1. Choć mecz od pierwszych minut nie układał się najlepiej (do przerwy piłkarze z Półwyspu Iberyjskiego prowadzili), to Bartosz Łastowski i spółka pokazali swoją formę z Ligi Narodów, zdobywając aż trzy gole. Drugim rywalem byli Indonezyjczycy, którzy nie sprawili większych problemów reprezentacji Polski. Już po kilku minutach nasza kadra prowadziła kilkoma golami, by ostatecznie zwyciężyć 9:2.

Kropkę nad i reprezentanci Polski w ampfutbolu postawili w meczu z gospodarzami. Japończycy, przy wsparciu swoich kibiców, nie byli w stanie znaleźć argumentów przy dobrze dysponowanych „Biało-czerwonych". Piękne trafienie Adriana Bąka oraz dwa gole Krystiana Kapłona dały Polakom kolejne zwycięstwo, a zarazem mistrzostwo w turnieju w Tokio.

Ważną rolę w polskiej reprezentacji odgrywa Mariusz Adamczyk, który mieszka w Milczanach pod Sandomierzem i jest jednym z najlepszych zawodników w Polsce w ampfutbolu. Jest to młoda, ale szybko rozwijająca się dyscyplina sportu. Mariusz gra w zespole mistrza Polski Legii Warszawa i w naszej drużynie narodowej.

Noga została amputowana, ale to ja wyszedłem zwycięsko z tej walki. I dalej mogę się cieszyć życiem

Ampfutbol to piłka nożna dla osób po amputacjach jednostronnych i dla tych, które mają wady wrodzone kończyn. Zawodnicy grający w polu są po amputacji kończyny dolnej, a bramkarze kończyny górnej. Mariusz Adamczyk tę dyscyplinę trenuje od początku 2014 roku. Zawsze był aktywny, startował w różnych imprezach. Trenował lekką atletykę w Wiśle Sandomierz pod okiem Andrzeja Mirka. Grał też w piłkę ręczną w klubie SPR Wisła.

Długo walczył z nowotworem, ale wygrał. -Noga została amputowana, ale to ja wyszedłem zwycięsko z tej walki. I dalej mogę się cieszyć życiem - podkreśla z zadowoleniem Mariusz Adamczyk. Trudne chwile, które przeszedł, nie załamały go. Wręcz przeciwnie. Tryska energią, humorem, z optymizmem patrzy w przyszłość. Jego przykład może być bodźcem do działania dla innych. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Koncert gwiazd w naszych miastach strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 5/2026

Z POLICJI

Zmarznięta kobieta, zalany dom

W gminie Waśniów służby ruszyły z pomocą. Na szczęście zdążyli na czas

W gminie Waśniów w powiecie ostrowieckim dzielnicowi wspólnie z pracownikiem socjalnymi i strażakami przyszli z pomocą kobiecie, która z racji na zimowe warunki znalazła się w trudnej sytuacji. Dzielnicowi aspirant sztabowy Piotr Traczyński i starszy aspirant Krzysztof Lepiarz podczas wtorkowego obchodu w gminie Waśniów odwiedzili 62-latkę mieszkającą samotnie i mającą kłopoty ze zdrowiem. - Sytuacja, którą zastali na miejscu, budziła niepokój. Dom nie był ogrzewany, a woda z uszkodzonej instalacji zalała pokój, kotłownię, łazienkę oraz korytarz. W piwnicy było jej około pół metra. Warunki w jakich znajdowała się 62-latka, realnie zagrażały jej zdrowiu, a nawet życiu – relacjonowała aspirant Ilona Piwnik-Wócik z policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kobieta nie od razu dała się namówić na opuszczenie domu. Ostatecznie dzielnicowym i pracownikowi socjalnemu udało się ją przekonać. Policjanci wraz ze strażakami przenieśli 62-latkę do karetki, która zabrała schorowaną w miejsce, gdzie będzie mieć właściwą opiekę. Strażacy zajęli się wypompowaniem wody z zalanych pomieszczeń.

INWESTYCJE

Nowy park handlowy powstanie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wkrótce rusza budowa **strona 4**

RELACJE

Tak zagrała u nas Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zobacz relacje **strony 2,8,9**

SPORT

Piłkarze wygrali, trener przepraszał. KSZO Ostrowiec przed wiosną **strona 12**

INWESTYCJE



FOT. ARCHIWUM

Wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosianiak-Kamysz w firmie MAN

MAN planuje u nas ogromne inwestycje

Anna Ząbecka
miejscowość

Ogromna inwestycja firmy MAN w zakłady w Starachowicach i Niepołomicach. Niemiecki gigant stawia na Polskę i inwestuje 5 miliardów złotych.

To będzie gigantyczna inwestycja firmy MAN Trucks w Polsce. Niemiecki koncern, będący bliskim partnerem zbrojeniowego giganta Rheinmetall, wykłada 5 miliardów złotych i stawia na Starachowice i Niepołomice. Cel jest jasny: całkowite odcięcie się od dostawców z Chin oraz Indii i technologiczny przełom.

Niemiecki koncern MAN Trucks podjął strategiczną decyzję, która zmieni układ sił w europejskim przemyśle. Wspólnie z polskim rządem podpisano list intencyjny dotyczący inwestycji wartej 5 miliardów złotych. Kluczowym elementem planu jest tak zwany nearshoring, czyli przenoszenie produkcji z odległych rynków azjatyckich bliżej Europy.

Dla zakładów w Starachowicach i Niepołomicach oznacza to awans z roli montowni do rangi kluczowych producentów najbardziej zaawansowanych technologicznie komponentów - informuje dziennik.pl.

Przy stole, obok szefów MAN Trucks usiadł wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jego obecność podpowiada, że gra toczy się o coś więcej niż tylko nowe hale produkcyjne. MAN bowiem ściśle współpracuje z zbrojeniowym potentatem Rheinmetall, dostarczając podwozia i ciężarówki wykorzystywane przez armie NATO.

- Dziękuję za te lata obecności, za pokolenia, które już mogły tutaj pracować, za zachowanie marki STAR w Starachowicach. To jest dla nas bardzo ważne. My jesteśmy sentymentalni, przywiązani do pewnych znaków i symboli(...) - mówił podczas wydarzenia wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Nowe przedsięwzięcie w obu miastach ma jeden kluczowy cel: uniezależnienie się od dostaw komponentów z Chin oraz Indii. Jest to sygnał, że Europa zaczyna skracać łańcuchy dostaw w sektorach o znaczeniu strategicznym. - Miałem okazję zapoznać się z planami firmy dotyczącymi Niepołomic i Starachowic. Są imponujące. - dodał Kosiniak-Kamysz.

MAN planuje przeznaczyć na nowe projekty około 5 miliardów złotych, a perspektywa inwestycyjna sięga 2030 roku. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO 0011464363

POWIAT STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

Odprawa roczna w Komendzie Powiatowej Policji w Starachowicach





W sali narad im. Zdzisława Rachtana ps. „Halny" Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach odbyła się odprawa roczna, podsumowująca pracę starachowickich policjantów w minionym roku. W spotkaniu uczestniczył Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach insp. Zbigniew Nowak, a także policjanci i pracownicy cywilni miejscowej jednostki, przedstawiciele samorządów oraz służb współpracujących z Policją. Powiat Starachowicki reprezentowała wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba.

Odprawę rozpoczęło złożenie meldunku Komendantowi Wojewódzkiemu Policji przez Naczelnika Wydziału Prewencji KPP w Starachowicach kom. **Konrada Kawalca**. Następnie Komendant Powiatowy Policji w Starachowicach insp. **Zbigniew Wilk** przedstawił szczegółowe podsumowanie działań oraz efektów pracy funkcjonariuszy w 2025 roku, omawiając m.in. kwestie bezpieczeństwa, prewencji oraz realizowanych zadań.

Komendant Powiatowy złożył również podziękowania instytucjom i samorządom współpracującym z Policją, podkreślając znaczenie dobrej współpracy dla skutecznego zapewniania bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. Głos zabrał także Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach insp. Zbigniew Nowak, który wyraził uznanie dla profesjonalizmu, zaangażowania i wysokiego poziomu realizacji obowiązków przez starachowickich policjantów.

Po zakończeniu odprawy uczestnicy udali się na dziedziniec Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach, gdzie odbyło się symboliczne przekazanie dwóch nowych radiowozów, zakupionych dzięki współfinansowaniu przez lokalne samorządy Powiatu Starachowickiego.

Uroczyste obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego w Wąchocku



W Wąchocku odbyły się obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, które w ostatnich dniach objęły kilka miejscowości regionu. Uroczystości rozpoczęły się 23 stycznia w Szydłowcu, następnie były kontynuowane w Suchedniowie i Bodzentynie, by w niedzielę, 25 stycznia, znaleźć swój finał w Wąchocku.

W Wąchocku odbyły się obchody 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, które w ostatnich dniach objęły kilka miejscowości regionu. Uroczystości rozpoczęły się 23 stycznia w Szydłowcu, następnie
były kontynuowane w Suchedniowie i Bodzentynie, by w niedzielę, 25 stycznia, znaleźć swój finał w Wąchocku.

Wąchockie obchody miały wyjątkowo uroczysty i podniosły charakter Powiat Starachowicki podczas uroczystości reprezentowali członek zarządu Powiatu Jarosław Samela oraz Przewodnicząca Rady Powiatu Bożena Wrona. W wydarzeniach uczestniczyli również przedstawiciele samorządów, instytucji oraz mieszkańcy regionu, dla których pamięć o Powstaniu Styczniowym pozostaje ważnym elementem lokalnej i narodowej tożsamości. Rocznicowe uroczystości rozpoczęły się zapaleniem zniczy na grobach powstańców spoczywających na wąchockim cmentarzu. W ten symboliczny sposób oddano hołd bohaterom narodowego zrywu: Karolowi Ziemlińskiemu, Józefowi Barzykowskiemu, Ignacemu Jastrzębskiemu oraz Brunonowi Pohoskiemu.

Oficjalna część obchodów odbyła się przed dworkiem Langiewicza. To właśnie tam, pod tablicą upamiętniającą 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego, delegacje złożyły kwiaty, oddając hołd uczestnikom walk o niepodległość z 1863 roku. Następnie uczestnicy obchodów wzięli udział w uroczystym przemarszu przed Zespół Placówek Oświatowych w Wąchocku.



Obchody w Wąchocku były wyrazem głębokiego szacunku dla historii oraz ludzi, którzy z odwagą i poświęceniem walczyli o wolność Ojczyzny. Pamięć o Powstaniu Styczniowym pozostaje ważną lekcją patriotyzmu, umiłowania wolności i odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. GOKSIR PAWŁÓW

Koncert fodbył się w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie.


FOT. ANNA ZĄBECKA

Podczas finału w Starachowicach odbyło się tradycyjne morsowanie

34.Finał w powiecie starachowickim. Super emocje i ponad 232 tysiące

Anna Ząbecka
Powiat starachowicki

Podsumowujemy 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie starachowickim. Zebrano ponad 232 tysiące na koncie.

W tym roku grały u nas trzy sztaby, którym na ten moment udało się zebrać łącznie 232 768 złotych Kwota nie jest ostateczna, ponieważ w niektórych sztabach trwają jeszcze licytacje. W 2026 roku zbierane były fundusze na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Starachowice

W finałową niedzielę odbyły się wydarzenia towarzyszące 34. Finałowi , a w parku miejskim można było „nawrzucać do puszki" prezydentowi Starachowic Markowi Materkowi. Chętnych nie brakowało. Finałowym wydarzeniem był koncert połączony z licytacjami, który odbył się w Parku Kultury w Starachowicach.

Licytacja morsowania z wicestarostą Małgorzatą Galas-Bąbą osiągnęła najwyższą kwotę, czyli 1200 złotych. Po koncercie, o godzinie 20 na parkingu puszczone zostało Światełko do Nieba.

Ilona Traczyk, szefowa sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Starachowice podaje, że z puszek i licytacji udało się zebrać kwotę 161 103, 66 złotych i 138, 66 euro. To suma, bez kwot zadeklarowanych podczas licytacji e-skarbonek. Ostateczna suma z pewnością więc znacznie wzrośnie.

Wśród wolontariuszy najwięcej do puszek zebrali: Wojciech Paprot - 5919, 54 złotych; Hubert Celuch - 5803,11złotych; Marta Dziubińska - 4900,37 złotych, Krzysztof Korpik - 3374,35 złotych; Tamara Zielińska - 3162,51 złotych; Oliwier Borek - 3066,15 złotych.

Brody

Koncert finałowy 34. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się w siedzibie centrum kultury w Brodach. Na scenie zaprezentowali się: Zespoły Śpiewacze Jarzębina, Mała Jarzębina, Brodowianki solistka Marta Zawłocka, wokaliści Centrum Kultury i Rekreacji oraz chór Gospel.

W trakcie koncertu nie zabrakło licytacji atrakcyjnych gadżetów Licytacje prowadzili wójt gminy Brody Ernest Kumek i dyrektor Centrum Kultury i Rekreacji w Brodach, Łukasz Gołda. Najwyżej w licytacji poszedł rower za 1600 złotych i kurs pierwszej pomocy poszedł za 1200 złotych. Kulminacyjnym punktem wieczoru kończącym było „Światełko do nieba" przygotowane przez druhów Ochotniczych Straż Pożarnych z terenu gminy oraz policjantów z posterunku w Brodach.

Szef sztab w Brodach, Łukasz Gołda poinformował, że z puszek i licytacji udało się zebrać kwotę 20 087, 78 złotych. Same licytacje przyniosły kwotę ponad 11 tysięcy złotych.

Wśród wolontariuszy najwięcej do puszek zebrali: Marta Nowakowska - 1392,17 złotych, Julia Myszka - 1245,31 złotych; Janek Wiecha - 1243,68 złotych.

Pawłów

Finał odbył się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie. Podczas koncertu wystąpili: Zespół Folklorystyczno-Obrzędowy „Sołtyski"; Zespół Pieśni i Tańca „Godziembianie"; zespoły wokalne Mała „Nuta" i Duża „Nuta"; Zespół „Baletka"; Zespół „Juchy Świętokrzyskie"; Zespół „Okrasa"; Pawłowski Klub Seniora; Wiktor Linek; Julia Zychowicz; Julia Kaczor i Zosia Garbacz. Podczas 34. Finału udało się poprawić ubiegłoroczny wynik, a suma zebrana przez sztab w Pawłowie wyniosła 50 956,96 złotych.


FOT. ANNA ZĄBECKA

Najmłodszą kwestującą w powiecie starachowickim była 3-letnia Antosia.


FOT. ANNA ZĄBECKA

Jednym z kwestujących był prezydent Starachowic Marek Materek.


FOT. CENTRUM KULTURY I REKREACJI W BRODACH

W Brodach licytacje prowadzili wójt Ernest Kumek i dyrektor Centrum Kultury Łukasz Gołda.



FOT. ANNA ZĄBECKA

Przejażdżkę rowerową z prezydentem Starachowic wylicytowała Anna Ząbecka z naszej redakcji.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka,tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

Hołd bohaterom sprzed 163 lat



FOT. ARCHIWUM

Organizatorami byli burmistrz miasta i gminy Kunów Lech Łodej oraz wójt gminy Brody Ernest Kumek.

Sandra Krakowiak
Gmina Kunów

W czwartek, 22 stycznia, w miejscu naznaczonym tragiczną kartą historii oddano hołd uczestnikom Powstania Styczniowego.

To właśnie w lesie pod Janikiem, przy symbolicznym „Zielonym Krzyżu", obchodzono 163. rocznicę wybuchu zrywu narodowego, którego uczestnicy 163 lata temu stanęli do nierównej walki z przeważającymi siłami rosyjskimi. Była to jedna z najkrwawszych potyczek powstańczych w regionie..

Uroczystości rozpoczęły się od powitania zgromadzonych gości. Kustosz Izby Tradycji i Dziedzictwa Kulturowego w Brodach, Grzegorz Bernaciak, przybliżył historię oddziału majora Łady-Cybulskiego, który w grudniu 1863 roku walczył w tych lasach z wojskami carskimi. Modlitwę za poległych powstańców odmówił proboszcz parafii pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Janiku, ksiądz Ireneusz Rząsa.

Pod „Zielonym Krzyżem" złożono okolicznościowe wiązanki i zapalono znicze. W hołdzie bohaterom uczestniczyli między innymi: wicestarosta ostrowiecki Łukasz Dybiec, wiceprezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Łukasz Norowski, wójt gminy Brody Ernest Kumek z sekretarzem Gminy Pawłem Ziębą i Kierownikiem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Brodach Piotrem Ambroszczykiem, burmistrz miasta i gminy Kunów Lech Łodej z przedstawicielami Młodzieżowej Rady Miejskiej w Kunowie, przewodniczący Rady Miejskiej w Kunowie Piotr Rakoczy z radną Marią Pająk.

W obchodach uczestniczyli: samorządowcy, dyrektorzy placówek oświatowych, dyrektorzy instytucji kultury, kierownicy i pracownicy urzędów gmin i jednostek organizacyjnych, Ochotnicze Straże Pożarne, organizacje pozarządowe, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy.

Ważnym i poruszającym momentem uroczystości było odczytanie okolicznościowego, patriotycznego wiersza przez Leszka Jopa z Koła Gospodyń Wiejskich „Kalina" z Nietuliska Dużego.

Na zakończenie zebrani wysłuchali koncertu pieśni patriotycznych w wykonaniu Strażackiej Orkiestry Dętej z Kunowa, który dopełnił atmosferę zadumy i narodowej pamięci.

Organizatorami wydarzenia byli burmistrz Miasta i Gminy Kunów Lech Łodej oraz wójt gminy Brody Ernest Kumek.

Przypomnijmy, że 16 grudnia 1863 roku liczący około 300 osób oddział polskich powstańców, głównie z Mazowsza, dowodzony przez majora Ładę, został otoczony przez wojska carskie pod dowództwem pułkownika Macniewa. Po ciężkich walkach w rejonie Janika i Sadłowizny oddział uległ rozbiciu. Brawurowy atak dowódcy pozwolił części powstańców wydostać się z okrążenia, jednak cena była ogromna - 38 żołnierzy poległo, wielu trafiło do niewoli. Polegli, pochodzący głównie z okolic Iłży, spoczęli na cmentarzu w Kunowie. Dziś w miejscu bitwy stoi „Zielony Krzyż" – symbol pamięci o tych, którzy oddali życie za wolność Ojczyzny. Coroczne uroczystości przypominają, że ofiara powstańców styczniowych nie została zapomniana i wciąż pozostaje ważną częścią lokalnej i narodowej tożsamości.©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC

Studniówka słynnego THM

Maturzyści Zespołu Szkół numer 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim swoją studniówkę rozpoczęli od pięknego poloneza. Uczniowie bawią się w Bałtowskim Zapiecku w Bałtowie. Tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół numer 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim, czyli legendarnego THM-u, bawili się w sobotę, 24 stycznia na swojej studniówce w Bałtowskim Zapiecku. Uczniowie zatańczyli tradycyjnego poloneza, który zachwycił grono pedagogiczne, rodziców i zaproszonych gości. Uroczystość otworzył dyrektor szkoły Tomasz Łodej. Młodzież serdecznie podziękowała pedagogom oraz rodzicom za trud włożony w wychowanie. Młodzi, piękni i uśmiechnięci tak wyglądali uczestnicy balu studniówkowego THM-u. Sobotni wieczór to na pewno dla nich czas wyjątkowy - zabawa do rana. Młodzież serdecznie podziękowania złożyła pedagogom oraz rodzicom za trud włożony w wychowanie.
SK

OSTROWIEC

Pomogli kierowcy ciężarówki

Na ręce szefa ostrowieckiej policji wpłynęły podziękowania dla dyżurnego i patrolu ruchu drogowego, który kilka dni temu na ulicy Zagłoby kontrolował ciężarówkę. Kierowca, już po tym jak odjechał zorientował się, że zgubił dowód rejestracyjny samochodu. Skontaktował się z dyżurnym, a ten policjantami drogówki. Wrócili oni na miejsce kontroli, odnaleźli dokument i zwrócili go właścicielowi.
SABA

OSTROWIEC

Poszukiwani w rękach policji

Dwóch poszukiwanych zatrzymali w poniedziałek ostrowieccy policjanci. 42-latek ma do odsiedzenia cztery miesiące za znieważenie funkcjonariusza. 33-latek spędzi za kratami pół roku za narkotyki.
SABA



FOT. ARCHIWUM

Wizualizacja nowego ostrowieckiego parku handlowego

DUŻA INWESTYCJA W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM

Powstaje nowy park handlowy

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Nowy park handlowy powstanie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wkrótce rusza budowa.

Nowy park handlowy powstanie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zostanie zlokalizowany na obrzeżach miasta, w jednym z najszybciej rozwijających się obszarów, w sąsiedztwie ulicy Chrzanowskiego. Inwestor uzyskał pozwolenie. Zobaczcie na wizualizacji, jak będzie wyglądało nowe centrum.

Jest pozwolenie na budowę nowego parku handlowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Budowa długo wyczekiwanej inwestycji wkrótce ruszy.

Nowy park handlowy zostanie zlokalizowany w jednym z najszybciej rozwijających się obszarów Ostrowca Świętokrzyskiego. Inwestycja powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie ulicy Leona Chrzanowskiego, co zapewni wygodny dojazd zarówno dla mieszkańców, jak i klientów spoza tej części miasta. Obiekt ma stać się ważnym punktem zakupowym przede wszystkim dla mieszkańców osiedli Stawki, Ogrody, Rosochy oraz Patronackiego.

Park handlowy powstanie jako zespół czterech budynków handlowo-usługowych o łącznej powierzchni najmu około 9 tysięcy metrów kwadratowych. W obiekcie przewidziano działalność około 20 najemców sieciowych, w tym operatora spożywczego. Przy inwestycji zaplanowano 209 miejsc parkingowych.

Nowe centrum zaoferuje szeroką i zróżnicowaną ofertę sklepów oraz usług, odpowiadając na potrzeby społeczności Ostrowca Świętokrzyskiego.

- Obecnie inwestor prowadzi prace nad projektami technicznymi oraz dokonuje wyboru generalnego wykonawcy. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest w ciągu 2-3 miesięcy po zakończeniu tych etapów - czytamy w komunikacie inwestora przesłanym naszej redakcji.

Park handlowy powstanie jako zespół czterech budynków o łącznej powierzchni najmu około 9 tysięcy metrów

Istotnym atutem przedsięwzięcia jest rozwinięta infrastruktura miejska, zrealizowana w ostatnich latach przez samorząd. Chodniki, ścieżki rowerowe oraz ulicę księcia Janusza Ostrogskiego znacząco poprawiły komunikację w tej części miasta. Nowy układ drogowy nie tylko odciąża centrum Ostrowca, ale również kieruje ruch w bezpośrednie sąsiedztwo planowanego parku handlowego.

Powstanie nowego obiektu handlowego to kolejny krok w rozwoju gospodarczym Ostrowca Świętokrzyskiego. Inwestycja ma szansę nie tylko ułatwić codzienne zakupy mieszkańcom, ale także stworzyć nowe miejsca pracy i wzmocnić atrakcyjność tej części miasta.
©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Zbiornik Bzin jest coraz bliżej



FOT. JULIA WARYCH

Od lewej Marcin Jarzyński - Wody Polskie, wojewoda Józef Bryk, minister Marzena Okła-Drewnowicz.

Julia Warych
Skarżysko-Kamienna

Zbiornik Bzin powstanie, to już niemal pewne. To będzie jeden zbirników wodnych z największych w regionie.

Poprawa bezpieczeństwa powodziowego i retencja wód opadowych dzięki budowie zbiornika Bzin na rzece Kamiennej było tematem spotkania, które w środę, 28 stycznia, odbyło się w Skarżysku-Kamiennej. Zbiornik ma chronić mieszkańców północnej części województwa przez zalaniem w czasie roztopów czy nawalnych opadów oraz gromadzić wodę ze względu na coraz częściej występującą suszę.

W spotkaniu wzięli udział: sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Marzena Okła-Drewnowicz, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie oraz Robert Kęsy, zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W obliczu nasilających się zmian klimatycznych głównym celem inwestycji jest ochrona Skarżyska-Kamiennej oraz okolicznych miejscowości przed zagrożeniem powodziowym. Zbiornik ma również pełnić istotną funkcję retencyjną, wspierając stabilizację gospodarki wodnej w regionie.

Wody Polskie – jako inwestor – złożyły wniosek do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach o wydanie decyzji środowiskowej.

Jak podkreślała podczas konferencji prasowej Marzena Okła-Drewnowicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zbiornik Bzin będzie największym tego typu obiektem w tej części województwa. – Mieszkańcy Skarżyska od kilkudziesięciu lat czekali na tę inwestycję. Dziś jej realizacja jest realna. W budżecie na 2026 rok zabezpieczono środki na przygotowanie operatu wodno-prawnego – zaznaczyła.

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk zwrócił uwagę, że obecne anomalia pogodowe wyraźnie pokazują, jak ważna jest budowa zbiornika z punktu widzenia zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa mieszkańców. – Obecnie oczekujemy na wydanie decyzji środowiskowej – poinformował.

Dla inwestycji opracowano już koncepcję programowo-przestrzenną wraz z raportem oddziaływania na środowisko. Wniosek o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych trafił do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach i zostanie poddany konsultacjom społecznym.

– Jesteśmy na etapie przygotowawczym. Po uzyskaniu decyzji środowiskowej kolejnym krokiem będzie pozwolenie wodno-prawne – wyjaśniał Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jak dodał, realizacja zbiornika zapewni skuteczną ochronę przeciwpowodziową na odcinku od Skarżyska-Kamiennej do Wąchocka.

Z kolei zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie Robert Kęsy poinformował, że rekomendowana pojemność powodziowa zbiornika wyniesie około 700 tysięcy metrów sześciennych. Wybrany wariant ma łączyć racjonalne koszty z możliwie najmniejszą ingerencją w środowisko naturalne.

Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na pierwszy kwartał 2029 roku. Inwestycja, ze względu na swoją skalę, ma potrwać do 2032 roku. Wstępnie całkowity koszt przedsięwzięcia szacowany jest na około 120 milionów złotych.

©℗

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Szpital pójdzie pod ministra?

Szykuje się duże przetasowanie w świętokrzyskiej ochronie zdrowia. Rozważane jest połączenie szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Kielcach ze Szpitalem Powiatowym imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Skarżysku - Kamiennej. Spotkanie w tej sprawie odbyło się w środę, 28 stycznia, podjęto na nim ważne decyzje. Po spotkaniu głos zabrał wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, który podkreśla, że jest wola po obydwu stronach, by kontynuować dalsze rozmowy i planować działania, które będą służyć pacjentom obydwu szpitali. - Z punktu widzenia mieszkańców to bardzo dobre rozwiązanie, pozwoli połączyć siły - ocenia natomiast minister Marzena Okła-Drewnowicz. Podczas rozmów ustalono, że będą prowadzone rozmowy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, będą również czynione starania, żeby pozyskać pieniądze potrzebne do przeprowadzenia całego procesu. Jak zapewniono proces konsolidacji ma pozwolić zoptymalizować świadczenia zdrowotne i lepiej zagospodarować personel medyczny obydwu szpitali. . To jedno z kluczowych narzędzi przewidzianych w reformie ochrony zdrowia, choć w praktyce wciąż budzi wiele kontrowersji.
PB

SKARŻYSKO-KAMIENNA

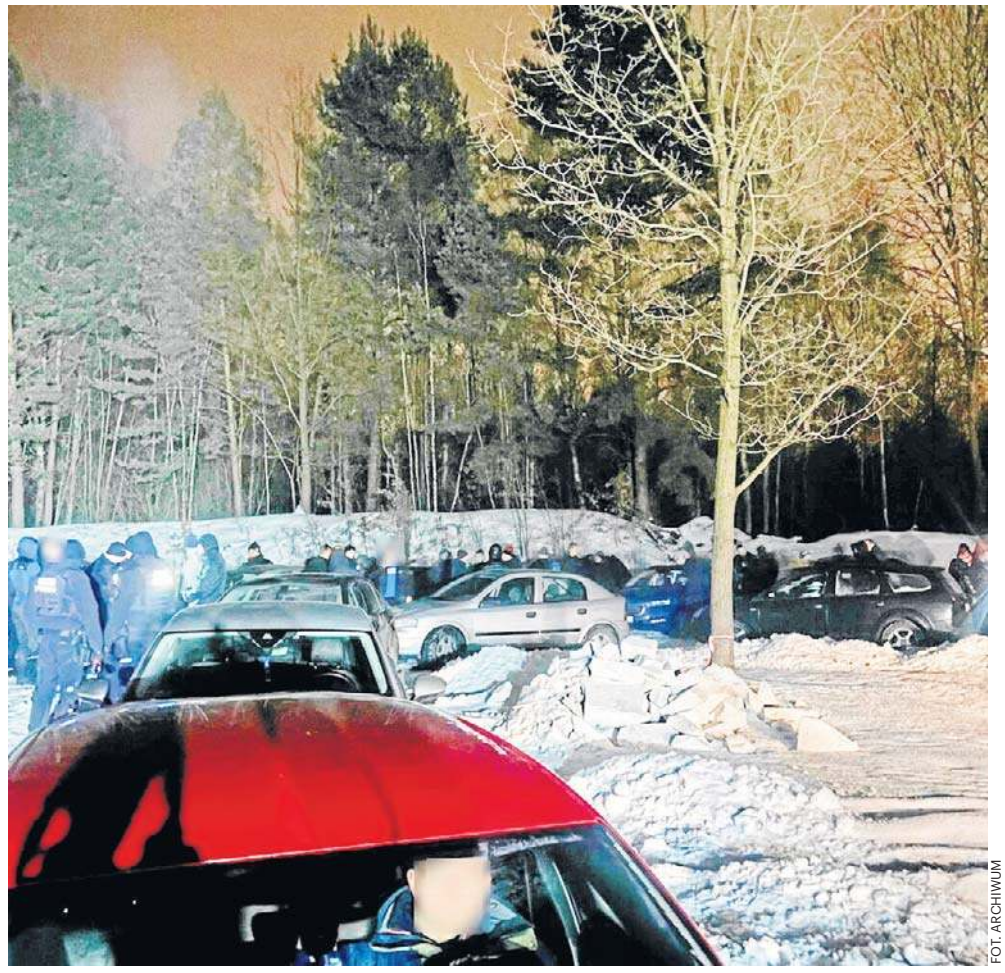
Narkotyki były w mieszkaniu

300 gramów suszu, wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana oraz ponad 4,5 tysiąca złotych gotówką znaleźli skarżyscy kryminalni w mieszkaniu 33-latka w Skarżysku. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Za takie przestępstwo grozić może nawet do 10 lat pozbawienia wolności.
SABA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Skradziono perfumy

Kierowniczka jednej ze skarżyskich drogerii powiadomiła policję, że pod koniec roku ktoś ukradł stąd perfumy, warte ponad tysiąc złotych
SABA



FOT. ARCHIWUM

Akcja policji na terenie Skarżyska-Kamiennej

SKARŻYSKO-KAMIENNA | DZIAŁANIE POLICJI

Pseudokibice i akcja policji

Sylwia Bławat
Skarżysko-Kamienna

36 pseudokibiców z województw łódzkiego i śląskiego skrupulatnie kontrolowali na leśnym parkingu pod Skarżyskiem policjanci, zapobiegając w ten sposób zapewne starciu z kibicami z Podlasia.

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, na co dzień zajmujący się zwalczaniem przestępczości pseudokibiców dotarli do informacji o tym, że ludzie z województwa łódzkiego najprawdopodobniej zamierzają w województwie świętokrzyskim zasadzić się na kibiców z innego regionu. Namierzyli ich na leśnym parkingu w rejonie Skarżyska. Zastali tam 36 ludzi nie tylko z województwa łódzkiego, ale i śląskiego. Prawdopodobnie zasadzali się na kibiców z Podlasia, którzy przyjechali do Kielc na imprezę sportową.

- Doskonała praca funkcjonariuszy Sztabu Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, sprawna koordynacja działań przez dyżurnych Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, Komendy Miejskiej Policji w Kielcach oraz Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku - Kamiennej umożliwiły szybkie skierowanie patroli na jeden z leśnych parkingów w rejonie Skarżyska-Kamiennej. Policjanci wylegitymowali wszystkich uczestników zdarzenia, a podczas kontroli pojazdów ujawnili między innymi rękawice ochronne oraz ochraniacze na szczęki – wyjaśnia komisarz Damian Janus z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

Co ciekawe, policjanci nie stwierdzili najmniejszego nawet naruszenia prawa: legitymowani ludzie nie mieli nic nielegalnego, wszyscy kierowcy byli trzeźwi, pośród zgromadzonych nie znajdował się nikt poszukiwany przez wymiar sprawiedliwości, stan technicznych żadnego z ich samochodów nie budził wątpliwości. Po skrupulatnej policyjnej kontroli panowie z lasu powrócili do domów. Do konfrontacji z innymi fanami sportu nie doszło. - Dzięki szybkim, zdecydowanym i skoordynowanym działaniom funkcjonariuszy z kilku jednostek policji nie doszło do niebezpiecznych zdarzeń – dodaje oficer.

©℗

REKLAMA 0011466669

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie § 6 ust. 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14.09.2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. 2021 poz. 2213)

Wójt Gminy Bliżyn

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Bliżyn przy ul. Kościuszki 79A, 26-120 Bliżyn, pok. 14, dnia 20.02.2026 r. odbędzie się ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości o godz.:

- 10.00 dla dz. 1758/4 (0,1286 ha, cena wywoławcza 303 000,00 zł, wadium 30 300,00 zł), KW 11971
- 10.15 dla dz. 1758/5 (0,2356 ha, cena wywoławcza 261 876,00 zł, wadium 26 187,70 zł), KW 11971

Pełny tekst ogłoszenia dostępny na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Bliżyn oraz na stronie internetowej www.ugblizyn.bip.doc.pl
Szczegółowe informacje do uzyskania w siedzibie Urzędu lub pod nr tel. 41 254 11 72.

eprasa.pl a7eca140e6

Dla Oskara Jasiaka i Patryka Niekłania



FOT. ARCHIWUM

Oskar Janiak - z lewej i Patryk Niekłań potrzebują naszej pomocy.

Anna Ząbecka
Starachowice

W sobotę, 7 lutego 2026 roku w domu weselnym ImprezArt w Starachowicach odbędzie się wielki bal karnawałowo-charytatywny dla Patryka Niekłania i Oskara Jasiaka.

To będzie niezwykła noc, która połączy zabawę z pomocą dla dwóch mieszkańców Starachowic.

Karnawałowo-charytatywny bal będzie zwieńczeniem cyklu imprez pomocowych odbywających się na rzecz Patryka Niekłania, Starachowiczanina i finalisty programu „Mam talent", który po ciężkim wypadku walczy o powrót do sprawności oraz dla młodziutkiego Oskara Jasiaka, 15-latka ze Starachowic, który w połowie 2025 roku przeszedł przeszczep szpiku, konieczny dla ratowania jego życia i zdrowia.

Charytatywny bal będzie wyjątkową okazją do świetnej zabawy w karnawałowym klimacie, ale przede wszystkim szansą, by wesprzeć Patryka i Oskara w ich codziennej walce o zdrowie i lepsze jutro.

Wydarzenie odbędzie się w sali domu weselnego ImprezArt przy ulicy Pastwiska 18 w Starachowicach, start o godzinie 20. W trakcie balu odbędą się licytacje, z których dochód zostanie przeznaczony na pomoc dla dwóch dzielnych wojowników z miasta nad Kamienną.

Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego, by wziąć udział w balu wystarczy wpłacić 600 złotych od pary. 1/3 z wpisowego trafia do chłopaków na leczenie i rehabilitację. Zapisy, pod numerem telefonu 501 583 260, prowadzi organizator wydarzenia Marcin Nowakowski oraz Małgorzata Zatorska - numer telefonu: 604 322 032. Dla gości przygotowany będzie poczęstunek: trzy dania gorące, przystawki, ciasta, napoje. - Moi drodzy, za nami Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ale my nie zamykamy serc na pomaganie drugiemu człowiekowi. Zostały ostatnie dwa tygodnie do Balu, a Starachowice potrafią się bawić i wspólnie jednoczyć. Odpalamy silniki na 100 procent. Serdecznie zapraszamy wszystkich na Bal, mamy jeszcze trochę wolnych miejsc - mówi Marcin Nowakowski. Jednym z patronów medialnych balu jest Echo Dnia.

Oskar Jasiak to 15-latek ze Starachowic, który pod koniec lipca 2025 roku przeszedł przeszczep szpiku, co było konieczne dla ratowania jego życia i zdrowia. Rekonwalescencja jest jednak bardzo kosztowna, dlatego rodzina potrzebuje wsparcia. Oskara czeka jeszcze długa droga - leczenie potrwa kolejne dwa lata, a dopiero po pięciu latach od przeszczepu będzie można powiedzieć, że chłopiec jest zdrowy. „To nasz cel, to nasza nadzieja" - podkreśla mama Oskara, pani Ewa. Mimo wszystkich trudności rodzina wierzy, że nastolatek wróci do swoich pasji i życia, które tak kochał. Na razie czekają i trzymają się razem, bo nic innego nie ma teraz większego znaczenia.

Wzorem lat ubiegłych bal odbędzie się również dla Patryka Niekłania, którego życie zatrzymało się ponad 7 lat temu. 38-latek, po swoim wielkim sukcesie w programie „Mam Talent", gdzie wykonywał niesamowite akrobacje w kole, uległ bardzo poważnemu w skutkach wypadkowi samochodowemu. „Mimo upływu czasu, ciągłej rehabilitacji, Patryk dalej cierpi zamknięty w sobie. Zamknięty na dwa spusty, próbując się z tej „celi" uwolnić. Wskazywać radości i postępy, które z tymi latami się pojawiają, to jak porównać cały rok deszczu z jedynym dniem słonecznym. Jednak te wszystkie olbrzymie trudności i słabości, które Patryk pokonał do dziś przez te 7 długich lat, wielkim wysiłkiem i siłą własnej woli, są zarazem ogromnym wielkim jego sukcesem" - czytamy na profilu Patryka w mediach społecznościowych. ©℗

KRÓTKO

WĄCHOCK

Wieczorna tragedia. Nie żyje mężczyzna

Nieprzytomnego mężczyznę sąsiadka znalazła w piątkowy wieczór w domu w Wąchocku w powiecie starachowickim. Wezwała służby, mimo prób reanimacji nie udało się uratować mu życia. Okoliczności nieszczęścia wyjaśnia policja. Zgłoszenie z Wąchocka starachowiccy strażacy dostali w piątek, 23 stycznia kwadrans po godzinie 20. Chodziło o nieprzytomnego człowieka w budynku. - Zgłaszała sąsiadka, która weszła do pomieszczenia i znalazła nieprzytomnego sąsiada. Przewietrzyła pomieszczenia oraz wezwała służby ratunkowe - opowiada starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej. Na miejsce ruszyły trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy wspólnie z ratownikami medycznymi rozpoczęli reanimację mężczyzny, niestety - nie udało się uratować mu życia, lekarz stwierdził zgon. - Pomiary urządzeniami strażackimi wykazały śladowe ilości tlenku węgla we wstępnie przewietrzonym pomieszczeniu - dodaje starszy kapitan Marcin Bajur. Okoliczności nieszczęścia i jego przyczyny wyjaśniać będzie policja. SABA

PAWŁÓW

Zamiast sprzedać wózek, straciła kasę

14 tysięcy złotych straciła mieszkanka gminy Pawłów w powiecie starachowickim, która przez Internet chciała sprzedać dziecięcy wózek. Kliknęła w link, który jej przysłano.

WĄCHOCK

Było otwarte. Złodziej grasował

Spawarkę i piłę spalinową ukradł złodziej z niezamkniętego garażu w gminie Wąchock powiecie starachowickim. Warte były dwa tysiące złotych. SABA

GMINA BRODY

Pieszy potrącony na drodze krajowej

Na krajowej 9 w miejscowości Młynek w gminie Brody Toyota, prowadzona przez 31-latka, potrąciła 46-letniego mężczyznę, który – jak mówi policja – przechodził przez ulicę w niedozwolonym, nieoświetlonym miejscu. Pieszy został przewieziony do szpitala. SABA



FOT. ARCHIWUM

Pan Zygmunt Lipa ze Starachowic skończył 100 lat.

STARACHOWICE BYŁA PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ

Zygmunt Lipa skończył 100 lat

Anna Ząbecka
Starachowice

Zygmunt Lipa ze Starachowic skończył 100 lat. Były kwiaty i życzenia dla jubilata od prezydenta miasta.

Piękny jubileusz setnych urodzin obchodził w środę, 21 stycznia 2026 roku pan Zygmunt Lipa ze Starachowic. Tego dnia dom jubilata wypełnił się gośćmi. Nie zabrakło życzeń, kwiatów i drobnego upominku od prezydenta miasta Marka Materka.

W środę, 21 stycznia swoje setne urodziny świętował pan Zygmunt Lipa ze Starachowic. Jubilata odwiedził prezydent miasta, Marek Materek.

Kolejny rok urodzinowych spotkań ze starachowickimi Jubilatami rozpoczął wyjątkowo - od spotkania z panem Zygmuntem Lipą, który dziś świętuje 100. urodziny To było nietypowe spotkanie, bo tym razem to sam jubilat zadzwonił do urzędu i osobiście ustalił termin wizyty - poinformował włodarz Starachowic.

Pan Zygmunt Lipa na spotkanie z prezydentem Markiem Materkiem przygotował własnoręcznie napisał swój życiorys, by nie pominąć żadnego ważnego momentu swojego życia.

Jubilat urodził się w 1926 roku i jest rodowitym Starachowiczaninem. Pracę rozpoczął w 1940 roku w Hucie - walcowni, gdzie pracował do końca wojny. Po wojnie, przez 50 lat był związany z Fabryką Samochodów Ciężarowych, pracując do 1981 roku na wielu stanowiskach, między innymi na wydziale P2.

Był niezwykle aktywny społecznie. Działał w związkach zawodowych, był przewodniczącym związków, rady oddziału i rady robotniczej, a w latach 60. i 70. także jej członkiem. Po zakończeniu pracy zawodowej nadal działał społecznie, bowiem przez 12 lat był przewodniczącym ogrodu działkowego Zalesie 2 oraz członkiem rady ogrodów ogólnych.

Pan Zygmunt Lipa ma troje dzieci i czworo wnucząt. Jego receptą na długowieczność jest aktywność i samodzielność.

Za ogromny wkład pracy zawodowej i społecznej Zygmunt Lipa został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, a w swoim bogatym życiorysie posiada również liczne odznaczenia wojskowe.

- Podczas urodzinowego spotkania poznałem także jego siostrę Alinę, 90-letnią, wspaniałą kobietę. Dziś zostali tylko we dwoje z pięciorga rodzeństwa - najmłodsza Alina i najstarszy Zygmunt - i wzajemnie się mocno wspierają - mówi Marek Materek.

Pan Zygmunt Lipa ma troje dzieci i czworo wnucząt. Jego receptą na długowieczność jest aktywność i samodzielność. A kulinarnie je wszystko, a najbardziej ceni sobie zupy. - Nasz Jubilat to przede wszystkim wspaniały człowiek, który przez całe życie realizował swoje pasje i marzenia. Panie Zygmuncie 0 jeszcze raz wszystkiego najlepszego z okazji 100. urodzin - podkreśla prezydent Starachowic, Marek Materek. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

REKLAMA

0211462580

Magazyny energii

ZACHĘCAMY DO SKŁADANIA ANKIET

Gmina Starachowice bierze udział w partnerskim projekcie pn. „Projekt parasolowy – dostawa i montaż magazynów energii na potrzeby istniejących instalacji fotowoltaicznych", realizowanym wspólnie z innymi gminami województwa świętokrzyskiego. W ramach przedsięwzięcia na terenie kilku gmin powstanie łącznie prawie 600 magazynów energii, z czego aż 270 zostanie zainstalowanych w Gminie Starachowice, co czyni ją największym uczestnikiem projektu. Liczba miejsc w projekcie jest ograniczona harmonogramem jego realizacji, dlatego Gmina Starachowice zachęca mieszkańców do składania ankiet w możliwie najkrótszym terminie.

Projekt skierowany jest do mieszkańców posiadających już instalacje fotowoltaiczne i ma na celu zwiększenie autokonsumpcji energii elektrycznej, poprawę efektywności wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz wsparcie stabilności lokalnej sieci elektroenergetycznej.

Urząd Miejski informuje, że nabór ankiet nadal trwa, a mieszkańcy zainteresowani udziałem w projekcie mogą w dalszym ciągu zgłaszać swoją chęć uczestnictwa. Ankiety stanowią podstawę do dalszych działań projektowych i technicznych, w tym prawidłowego doboru magazynu energii oraz sprawnej organizacji wizji lokalnych i montażu urządzeń.

– Działamy z pełną energią i konsekwenmtnie realizujemy projekt magazynów energii w Gminie Starachowice. Zachęcam mieszkańców posiadających instalacje fotowoltaiczne do składania ankiet, ponieważ wciąż są wolne miejsca. To dobra okazja, by rozwinąć swoją instalację, zwiększyć niezależność energetyczną i skorzystać z wysokiej, sięgającej 85% dotacji – podkreśla Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Zyskaj dofinansowanie

Uczestnicy projektu mogą liczyć na bardzo korzystne warunki finansowe. Inwestycja realizowana jest w formie dotacji sięgającej do 85% kosztów dostawy i montażu magazynu energii, przy czym mieszkaniec pokrywa jedynie 15% wartości przedsięwzięcia.

Jednocześnie montaż magazynu energii nie powoduje konieczności zmiany systemu rozliczeń energii elektrycznej. Osoby rozliczające się w systemie net-meteringu nie muszą przechodzić na net-billing ani aneksować umowy, o ile nie dochodzi do zmiany innych parametrów technicznych instalacji.

Rozwiń swoją instalację

Magazyny energii będą dobierane indywidualnie, w oparciu o moc posiadanej instalacji fotowoltaicznej oraz profil zużycia energii w danym gospodarstwie domowym. Realizacja inwestycji obejmuje cały proces – od projektu, przez dostawę i montaż urządzeń, aż po wykonanie niezbędnych pomiarów, zgłoszenie instalacji do Operatora Sieci Dystrybucyjnej oraz prace porządkowe po zakończeniu robót. W okresie gwarancji i rękojmi serwisowanie magazynów energii oraz wymagane przeglądy będą realizowane bez dodatkowych kosztów dla mieszkańców.

Warunkiem udziału w projekcie jest rzetelne i kompletne wypełnienie ankiety uczestnika. Formularze ankiet można pobrać ze strony internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach lub odebrać w Biurze Obsługi Mieszkańców, mieszczącym się na parterze Urzędu. Wypełnione ankiety należy składać w Biurze Obsługi Mieszkańców.

Plan działania

Gmina Starachowice podpisała już umowę z inspektorem projektu. Przez najbliższe około półtora miesiąca prowadzone będą wizyty w gospodarstwach domowych, podczas których weryfikowane będą informacje zawarte w ankietach. Kolejnym etapem będzie wyłonienie wykonawcy robót, planowane w pierwszym półroczu bieżącego roku. Montaż magazynów energii przewidziany jest w okresie wakacyjnym.



INFORMACJA
PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024, poz. 1145)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni został wywieszony:

1) wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej dla lokali handlowych znajdujących się w Miejskiej Hali Targowej „Galeria Skałka" przy al. Armii Krajowej 28 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **2.02.2026 r.** do dnia **23.02.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowe informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 75.

PREZYDENT MIASTA
STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1455 ze zm.)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostałmy wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do:

a) wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 20 lat, położonej w Starachowicach przy ulicy Radomskiej – część działki nr 1264/5 obręb 0001, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej,

b) wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat, położonej przy ulicy:
- **ul. Stanisława Staszica – część działki nr 1216, obręb 0002, przeznaczonej na miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej,**
- **ul. Stanisława Staszica – część działki nr 112/2 i nr 1201, obręb 0002, przeznaczonej na miejsca postojowe dla Mieszkańców Wspólnoty Mieszkaniowej Staszica 1,**
- **ul. Bankowa – część działki nr 1102/4, obręb 0002, przeznaczonej pod wiatę wolnostojącaw związku z prowadzoną działalnością gospodarczą**

c) użyczenia na okres 3 lat, położonej przy ulicy:
- **ul. Majówka – część działki nr 1216, obręb 0002, przeznaczonej na miejsce postojowe dla osoby niepełnosprawnej,**

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami numery telefonów 41 322 11 10 i 41 322 11 03.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek



UP.6721.2.2023.ZK

Starachowice, dnia 30 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zwanego umownie jednostką „Łąki" w zakresie terenu 1UW wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U z 2023 r. poz. 1688)), w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym SPN.III.4130.74.2025 Wojewody Świętokrzyskiego z dnia 16 stycznia 2026 r. (Dz. Urz. Woj. Świętokrzyskiego z 2026 r. poz. 233) oraz w związku z Uchwałą Nr III/3/2023 Rady Miejskiej w Starachowicach z dnia 31 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zwanego umownie jednostką „Łąki", **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zwanego umownie jednostką „Łąki" w zakresie terenu 1UW w dniach od 6 lutego 2026 r. do 27 lutego 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27-200 Starachowice, pok. 201A.**

Przedmiotowy projekt dostępny jest również na stronie internetowej urzędu: https://bip.um.starachowice.pl/ w zakładce Urbanistyka i Planowanie Przestrzenne Projekty w trakcie opracowania Sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jednostki zwanej umownie „Łąki".

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu 16 lutego 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Starachowicach, Sala Olimpia, o godz. 15:35.

Zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia w nich przyjęte. **Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Starachowice**, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 marca 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27-200 Starachowice lub korespondencyjnie na jego adres.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ust. 1, ust. 2 pkt 2 i 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), **w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o:**
- **projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu zwanego umownie jednostką „Łąki" w zakresie terenu 1UW,**
- **prognozie oddziaływania na środowisko ww. opracowania.**

Zgodnie z art. 39, art. 40, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) ww. projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej. Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, należy składać w formie pisemnej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@starachowice.eu lub ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 marca 2026 r.**, w Urzędzie Miejskim w Starachowicach, ul. Radomska 45, 27-200 Starachowice lub korespondencyjnie na jego adres.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Starachowice.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. SZTAB WOŚP W BODZENTYNIE

Monika Szczęśniak z Bliżyna -w środku zebrała rekordową kwotę prawie 14 tysięcy.



FOT. ARCHIWUM

Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy jak zawsze wsparła grupa Morsjanie Nurt Mostki.

34. Finał w powiecie skarżyskim. Ponad 164 tysiące i ciekawe licytaje z posłanką

Anna Ząbecka
Powiat skarżyski

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie skarżyskim zakończony. Udało się zebrać łącznie 164 554,92 złotych.

W tym roku w powiecie grały dwa sztaby, którym udało się zebrać łącznie 145 256,84 złotych do tego ponad 19 tysięcy z Bliżyna, który grał w sztabie w Bodzentynie. W 2026 roku zbierane były fundusze na diagnostykę i leczenie chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów.

Skarżysko-Kamienna

Przez całą orkiestrową niedzielę, 25 stycznia pieniądze zbierało 134 wolontariuszy ze sztabu Ww Skarżysku-Kamiennej, a finałowy koncert odbył się w Miejskim Centrum Kultury. Na scenie wystąpili: zespół NoS; grupa taneczna ze Szkoły Podstawowej numer 3; Młodzieżowa Grupa Artystyczna MCK; grupa taneczna Salsa; Szkoła Tańca Just Dance; Zespół taneczny The Fifty Five, Karol Stępień; Zespół Michałek; Zespół S/W.

Ogromne emocje towarzyszyły również zaciętym licytacjom gadżetów i darów, wśród których znalazły się między innymi „premierowskie" filiżanki ofiarowane przez sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów - naszą posłankę Marzenę Okłę-Drewnowicz.

W korytarzach w Miejskim Centrum Kultury wiele działo: od stoisk pięknym rękodziełem, przez strefę gastro z pysznymi przekąskami, aż po pamiątkowe fotki. Całość zwieńczyło tradycyjne Światełko do Nieba.

Szefowa sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Skarżysku Kamiennej, Agnieszka Figarska poinformowała, że tegoroczny wynik skarżyskiego sztabu wyniósł 91 382,46 złotych. Wolontariuszom udało się uzbierać kwotę 50 329, 59 złotych, natomiast podczas licytacji i koncertu zebrano 41 052, 87 złotych. Wśród wolontariuszy najwięcej do puszek zebrali: Amelia Golik - 6715,46 złotych i Adam Ciok - 4277, 11 złotych.

Suchedniów

W gminie Suchedniów pieniądze zbierało 48 wolontariuszy ze szkół z Suchedniowa, Ostojowa oraz Łącznej. Finałowy koncert odbył się Suchedniowskim Ośrodku Kultury „Kuźnica". Finał rozpoczął się od morsowania grupy Morsjanie Nurt Mostki, która kolejny raz wspiera Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. W koncercie wystąpili: zespół Niepokonani, Mallow - zespół wokalnego w składzie Malwina Ozimska, Paulina Antoniak, Zofia Maciejczyk, Maria Bilska, Suchedniowskiej Orkiestry Dętej, Szkoły Tańca Magic - Formacji „AXIS". Ponadto przygotowano sklepiki i inne atrakcje. Nie zabrakło licytacji, którą poprowadził Łukasz Maciejczyk. Licytacja fantów przekazanych przez mieszkańców przyniosła kwotę 14 070 złotych. Wśród najdrożej zlicytowanych przedmiotów znalazły się: voucher na Turystyczny Rajd Kobiet „Autokrólove" 2026 podarowany przez Automobil Klub Kielce, który za sumę 1000 złotych wylicytował Daniel Pokrzywa. Szef sztabu w Suchedniowie, Paweł Zubiński podał, że z kwesty oraz licytacji udało się zebrać 45 499,38 złotych, natomiast z eSkarbonek wolontariuszy 8375,00 złotych, co daje łączną kwotę 53 874,38 złotych. W tym roku największą kwotę odnotowano w puszce Kamila Garbali - 2895,05 złotych.

Bliżyn

W Bliżynie, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz pierwszy, a wolontariusze pracowali przy sztabie w Bodzentynie. Licytacja oraz zbiórka do puszek przyniosła łączną kwotę 19.298,08 złotych. Zaproszenie na lot na miotle w Parku Legend z minister Marzeną Okłą-Drewnowicz za 1000 złotych wylicytował Mariusz Szcześniak. Najskuteczniejszą wolontariuszką sztabu Bodzentyn, okazała się wolontariuszka z Bliżyna - Monika Szczęśniak, której udało się zebrać 13976,16 złotych.



FOT. ARCHIWUM

Orkiestrę wsparła posłanka Marzena Okła-Drewnowicz. Na zdjęciu z Leszek Fiutowski



FOT. ARCHIWUM

Podczas finału w Skarżysku-Kamiennej mocny udział brało I Liceum. Na zdjęciu Marcin Medyński i uczennice.



FOT. JACENTY KITA

To był pierwszy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Bliżyn.



FOT. ARCHIWUM

W Suchedniowie kwestowało 48. wolontariuszy ze szkół z Suchedniowa, Ostojowa oraz Łącznej

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ARCHIWUMM

W Ostrowcu Świętokrzyskim w akcji brał udział prezydent miasta Artur Łakomiec



FOT. ARCHIWUM

150 osób pobiegło Policzyć się z cukrzycą w Ostrowcu Świętokrzyski

34.Finał w powiecie ostrowieckim, gorące imprezy. Zebrano już ponad 216 tysięcy

Sandra Krakowiak
Powiat ostrowiecki

4.Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie ostrowieckim zakończony.

W powiecie ostrowieckim w tym roku grały dwa sztaby, którym na ten moment udało się zebrać ponad 216 tysięcy złotych. W Ostrowcu Świętokrzyskim zebrano ponad 200 tysięcy złotych, a w Kunowie ponad 16 tysięcy. Kwota zebrana w powiecie nie jest jednak ostateczna, ponieważ jeszcze trwa liczenie w ostrowieckim sztabie. Nadal prowadzone są tam licytacje więc ostateczna kwota z pewnością będzie większa.

Ostrowiec Świętokrzyski

W Ostrowieckim Browarze Kultury zorganizowano finałowe granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ostrowcu. Na scenie zaprezentowali się wokaliści ze Studia Wokalnego Pandora ale także zespoły: The Hoods, Ścieki, Plama, Ornette, Grzegorz Kupczyk oraz Szarotka i Goście. To prawdziwa muzyczna podróż - pełna energii, emocji i wspólnego grania w jednym celu. Imprezą towarzyszącą był bieg Policz się z cukrzycą, który ostrowieckie Stowarzyszenie Biegaczy „OstroBiec" zorganizowało po raz 9. Bieg odbył się w Parku Miejskim w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wzięło w nim udział około 150 osób. Podczas ostrowieckiego finału udało się zebrać ponad 200 tysięcy złotych.

Ćmielów

W Ćmielowie centrum wydarzeń był miejscowy Dom Kultury, gdzie panowała wyjątkowa i pełna energii atmosfera. Podczas wieczoru w Domu Kultury udało się zebrać imponującą kwotę 17 tysięcy 200 złotych. Na tę sumę złożyły się licytacje prowadzone ze sceny, które przyniosły 14 tysięcy 353 złotych oraz sprzedaż ciast przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich - 2 tysiące 850 złotych. Najdrożej wylicytowanym przedmiotem był kolekcjonerski porcelanowy zegar, który trafił do Marcina Bukały za kwotę 1100 złotych.

Waśniów

W Waśniowie w wielkie granie włączyli się druhowie strażacy. Organizatorzy przygotowali sporo atrakcji.

Sadowie

Sadowie to kolejna miejscowość po Ćmielowie i Waśniowie, która również grała razem ze sztabem w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dzięki zaangażowaniu wszystkich ludzi dobrej woli udało się zebrać łącznie ponad 14 tysięcy 791 złotych.

Kunów

Jak poinformowała szefowa sztabu Barbara Domagała, w Kunowie zebrano ponad 16 tysięcy złotych. - Dziękujemy wszystkim za dobre serca - podsumowała. W tegoroczną kwestę zaangażowało się 30 wolontariuszy, którzy od wczesnych godzin porannych kwestowali na ulicach Kunowa oraz w okolicznych miejscowościach. Wśród nich znalazły się dzieci ze szkół z Kunowa i Janika, młodzież licealna, a także najmłodsza wolontariuszka, mająca zaledwie półtora roku.

Finał odbył się w bibliotece. Publiczność miała okazję zobaczyć wyjątkowy obrzęd „Darcie pierza" w wykonaniu zespołu ludowo-obrzędowego „Chocimowianie". Na scenie prezentowała się także Brygada Polskich Drużyn Strzeleckich. Nie zabrakło także licytacji, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wspólna zabawa trwała do godziny 18, kiedy wystąpił zespół „Szarotka". Jak zawsze, tradycyjnie na uczestników czekał wspólny tort, który stał się symbolicznym momentem integracji wszystkich obecnych.


FOT. ARCHIWUM

W imprezę Wielkiej Orkiestry w Sadowiu włączyło się Koło Gospodyń Wiejskich Bogusławice



FOT. ARCHIWUM

Ostrowiecka rekordzistka - Kalina Jankowska, która zebrała 4.544,45 złotych. Na zdjeciu z Dariuszem Czuprýńskim


FOT. ARCHIWUM

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kunowie


FOT. ARCHIWUM

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Waśniowie

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

STARACHOWICE

Poranek filmowy w parku Kultury

W niedzielę 1 lutego o godzinie 11 Park Kultury w Starachowicach powraca z Dziecięcymi Porankami Kinowymi. W niedzielne przedpołudnie całe rodziny będą mogły zobaczyć film „Psoty". To pełna „wyszczekanych przygód" i humoru familijna opowieść o odważnej i wrażliwej dziewczynce, która bez pamięci zakochuje się w utalentowanym, bezpańskim psie i postanawia mu pomóc za wszelką cenę. „Psoty" to wzruszająca, pełna zwrotów akcji historia prawdziwej przyjaźni, niosąca mądre przesłanie o bliskości i rodzinie. Bilety w cenie 17 złotych do nabycia w recepcji Parku Kultury, zakładka kup bilet. AZ

STARACHOWICE

Kreatywne i Przedsiębiorcze

W Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach, w środę 4 lutego o godzinie 17, odbędzie się spotkanie w ramach cyklu „Kreatywne i Przedsiębiorcze. Tematem będzie „Wartość, to co wnosimy do świata". Twórczynie cyklu" Małgorzata Zatorska i Jolanta Sopińska porozmawiają o tym: czym jest wartość w życiu zawodowym i osobistym, jak pasja może stać się drogą rozwoju, jak odwaga i autentyczność przekładają się na działanie oraz, co każda z nas może wnieść do świata — na swój własny sposób. Wystąpią: Anna Ciesielska - dziennikarka, podróżniczka; Małgorzata Chaja - psycholog, malarka; Aleksandra Saletra-Bielińska - doktor nauk medycznych oraz Magdalena Mroczek - bibliotekarka, animatorka. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Czary Mary Amore i Zdrowo Zakręceni

12 lutego o godzinie 17 w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się wyjątkowy koncert pełen muzyki, tańca i świetnej zabawy. „Czary Mary Amore" to nowy, wybuchowy program zespołu Zdrowo Zakręceni w reżyserii Agaty Szlęk-Sitkiewicz. Na scenie będzie można zobaczyć zespół Zdrowo Zakręceni, wspierany przez tancerzy ze Szkoły Tańca Respect Dance i tancerki z zespołów The Fifty Five, Juwilenki i AliBabki. Wstęp to 20 złotych, będący wrzutką do puszki zbiórki „Ławeczka Staffa". Zbiórka od godz. 16:30, tuż przed koncertem. AZ

OSTROWIEC

Prawy do lewego - komediowy hit

Pełna humoru intryga, znakomita obsada i sytuacje, które wymykają się spod kontroli. W piątek 30 stycznia w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie będą mogli zobaczyć spektakle komediowy „Prawy do lewego" o godzinie 17 i 20. To uaktualniona wersja jednej z najlepszych i najbardziej cenionych fars teatralnych - „Okno na parlament" autorstwa Raya Cooneya, mistrza komedii omyłek i nieoczekiwanych zwrotów akcji. Spektakl to gwarancja doskonałej zabawy, mistrzowsko skonstruowanej fabuły i świetnej gry aktorskiej. Na scenie pojawią się znani i lubiani aktorzy: Ewa Gawryluk, Anna Głogowska lub Urszula Dębska, Joanna Moro lub Agnieszka Wielgosz, Tomasz Oświeciński lub Bartosz Waga, Hacen Sahroui, Jarosław Boberek, Sebastian Cybulski lub Maurycy Popiel oraz Mirosław Woźniak lub Michał Wierzbowski. Bilety na kupbilecik.pl. AZ

OSTROWIEC

Koncert Lay D Funk z klubie Kameleon

Koncert jazzowy Lay D Funk z Kameleon Klub w Ostrowcu Świętokrzyskim w piątek 30 stycznia o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Skład zespołu: Jarek Zarychta - klawisze Michał Wróbel - gitara basowa Tomek Strzelczyk - saksofony Bartek Czubak - gitara Kamil Rylski - instrumenty perkusyjne Nathan Williams - trąbka.

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Spotkanie z Agatą Szlęk-Witkiewicz

Grupa Literacka Wiklina zaprasza na wyjątkowe spotkanie z poezją Agata Szlęk-Sitkiewicz, które odbędzie się w piątek, 6 lutego o godzinie 17:00 w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. Podczas spotkania usłyszymy wiersze autorki, zobaczymy fotografie miejsc, które stały się dla nich inspiracją, i wspólnie wyruszymy w literacką podróż pełną emocji oraz refleksji. Wieczór wzbogacą występy artystyczne: Zbyszka Bibera, Kasi Potyry, Tomka Sekuły, Żanety Siemiączko, Tomka Skuzy oraz Wojtka Szczepańskiego.

AZ

Eleni wystąpi w Starachowicach. Koncert z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystki

Anna Ząbecka
Starachowice

W kwietniu miłośników twórczości Eleni czekać będzie wyjątkowy, jubileuszowy koncert artystki z zespołem.



FOT. ARCHIUWM

Eleni wystąpi w Starachowicach

Eleni w ramach swojej trasy koncertowej w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach pojawi się 9 kwietnia 2026 roku.

Koncert Eleni w Starachowicach będzie muzyczną podróżą z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat.

Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz takie jak: Po słonecznej stronie życia, Ballado hej, ballado niepokorna, w którym Eleni rozpoczynała karierę. Przeboje takie jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie lśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: Nic miłości nie pokona oraz Nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorbą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. i na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki, Kostas Dzokas - buzuki.

Koncert w Starachowicach odbędzie się w czwartek, 9 kwietnia o godzinie 18. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na stronie kupbilecik.pl

Charakterystyczny ciepły głos Eleni towarzyszy polskim słuchaczom już 50 lat. Jest z pochodzenia Greczynką, choć urodziła się w Bielawie. Helena Dzokas, znana jako Eleni, nie tylko śpiewa swoje piosenki, ale do wielu z nich napisała również teksty i muzykę. Pochodzi z bardzo licznej rodziny, która znalazła się w Polsce wskutek emigracji z objętej wojną domową Grecji. W swoich piosenkach często podkreśla znaczenie rodziny, bo to właśnie rodzina inspirowała ją do zajęcia się muzyką i do rozwijania swojego talentu i umiejętności instrumentalnych i wokalnych.

©℗

Hip-Hop Festival w Starachowicach

Anna Ząbecka
Starachowice

Park Kultury w Starachowicach zaprasza wszystkich fanów rapu i hip-hopowej kultury na Hip-Hop Festival Starachowice, który odbędzie się już w lutym 2026 roku.

Na scenie w Parku Kultury w Starachowicach, w sobotę 7 lutego 2026 roku o godzinie 18 wystąpi Łukasz „Małpa" Małkiewicz - jeden z najważniejszych i najbardziej cenionych raperów w Polsce.

Kamień milowy polskiego rapu

Łukasz „Małpa" Małkiewicz, reprezentant Torunia od lat konsekwentnie buduje swoją pozycję dzięki szczerości, autentyczności oraz doskonałym umiejętnościom technicznym. Jego debiutancki album „Kilka numerów o czymś", wydany niezależnie, zdobył status złotej płyty i do dziś uznawany jest za kamień milowy polskiego rapu.

Małpa współpracował z absolutną czołówką polskiej sceny hip-hopowej.

Na jego muzycznej drodze pojawili się między innymi: Pezet, Małolat, Włodi, donGURALesko, Gruby Mielzky, W.E.N.A., Noon, White House, Donatan, The Returners oraz Czarny HIFI.

Artysta jest także laureatem medalu Thorunium za wkład w kulturę miasta Torunia.

Podczas Hip-Hop Festival Starachowice wystąpią również: Pawcio WMC + live band; Adamus ADS; CDG; Lyppi Imagine; Pola PolKa i szelest.audio.

Starachowicki Hip-Hop Festival ma na celu propagowanie rapu oraz hip-hopowej kultury na terenie Starachowic i okolic.

Bilety w cenie 90 złotych do nabycia w recepcji Parku Kultury (parter) oraz online na parkkultury.starachowice.eu, zakładka kup bilet. ©℗

Marek Torzewski zaśpiewa w Parku Kultury

Anna Ząbecka
Starachowice

Park Kultury w Starachowicach zaprasza na koncert słynnego polskiego śpiewaka operowego Marka Torzewskiego.

Wzruszające melodie, potężny głos i koncert będący ucztą dla duszy. W sobotę, 31 stycznia roku o godzinie 18 w Parku Kultury w Starachowicach, w ramach swojej trasy koncertowa po Polsce, wystąpi Marek Torzewski z rodziną. - Koncert będzie z pewnością gwarancją dobrej zabawy oraz niesamowitej integracji artysty z publicznością - zachęcają orhanizatorzy.

W wykonaniu artysty usłyszymy uwielbiana przez wszystkich polskie i włoskie przeboje. Bilety dostępne smarek torzewskią na stronie: kupbilecik.pl.

Marek Torzewski to polski śpiewak operowy - tenor. Jako dziecko śpiewał w poznańskim chórze chłopięcym - Polskie Słowiki Jerzego Kurczewskiego. Jako 11-latek zaśpiewał utwór „Krakowiaczek jeden..." dla ówczesnego prezydenta USA Richarda Nixona.

Jest absolwentem Wydziału Wokalnego Akademii Muzycznej w Poznaniu. W grudniu 1991 wziął udział w koncercie Requiem Wolfganga Amadeusza Mozarta w La Scali z okazji światowych obchodów 200-lecia śmierci Mozarta. W 2009 otrzymał Perłę Honorową Polskiej Gospodarki w kategorii „Kultura".

©℗



FOT. ARCHIWUM

Marek Torzewski wystąpi w Starachowicach

eprasa.pl a7eca140e6

W niedzielę w Skarżysku recital Michała Bajora z niespodziankami

Anna Ząbecka
Skarzysko-Kamienna

Miejskie Centrum Kultury imienia Leopolda Staffa w Skarżysku-Kamiennej zaprasza na koncert Michała Bajora w niedzielę 1 lutego.



FOT. ARCHIWUM

Michał Bajor wystąpi w niedzielę w Skarżysku

Michał Bajor, charyzmatyczny artysta w niedzielę 1 lutego 2026 roku o godzinie 18 wystąpi na scenie Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej.

Będzie to wyjątkowe spotkanie, podczas którego Bajor po raz kolejny zabierze publiczność w świat swoich ulubionych utworów. Podczas recitalu u słyszymy kompozycje z wcześniejszych albumów, przeplecione nowymi piosenkami oraz muzyczno-literackimi niespodziankami przygotowanymi specjalnie na trasę. W repertuarze pojawią się m.in. „Chciałbym", „La Boheme", „Moja miłość największa" oraz wiele innych, starannie wybranych przez Michała Bajora.

Michał Bajor to polski aktor, piosenkarz i kompozytor. Jest także członkiej Akademii Fonograficznej. W 1970 zadebiutował jako piosenkarz w eliminacjach do 8. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1973 po wykonaniu utworu „Siemionowna" zwyciężył na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, po czym został zaproszony do udziału w 13. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W latach 1975-1976 grał koncerty z orkiestrami Henryka Debicha i Stefana Rachonia. W 1987 nagrał swój pierwszy album studyjny pod tytułem Michał Bajor Live, na którym umieścił covery piosenek między innymi Jacques'a Brela, z którym powiązał swoją dalszą sceniczną karierę.

W 2024 roku na ścianie kamienicy przy ulicy Oleskiej w Opolu został odsłonięty mural dedykowany Michałowi Bajorowi, który świętował 50-lecie debiutu scenicznego w opolskim amfiteatrze

Organizatorzy koncertu proszą, by ze względu na kameralny charakter recitalu nie przyprowadzać dzieci poniżej 6 roku życia.

Bilety na koncert Michała Bajora w Skarżysku-Kamiennej na kupbilecik.pl. Koncert odbędzie się w Skarżysku-Kamiennej w niedzielę 1 lutego.

©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Bezpłatne warsztaty familijne

Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach zaprasza dzieci wraz z opiekunami na bezpłatne warsztaty familijne, które poprowadzą edukatorzy Centrum Nauki Kopernik. Wydarzenie realizowane jest dzięki wsparciu Fundacji Deloitte. Warsztaty mają charakter edukacyjno-doświadczalny i skierowane są do rodzin z dziećmi. Uczestnicy będą mieli okazję wspólnie eksperymentować, odkrywać zjawiska naukowe oraz rozwijać ciekawość świata poprzez aktywne działanie i zabawę. Zajęcia sprzyjają wspólnemu spędzaniu czasu oraz budowaniu relacji między dziećmi i opiekunami.

Wydarzenie odbędzie się w czwartek 5 lutego o godzinie 16 w Strefie Odkrywania Wyobraźni i Aktywności w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Udział w warsztatach jest bezpłatny, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy. AZ

STARACHOWICE

Igor Kwiatkowski solo

Artysta kabaretowy Igor Kwiatkowski, znany z występów w Kabarecie Paranienormalni, założonym w 2004 roku wraz z Robertem Motyką i Rafałem Kadłuckim, w którym stworzył między innymi słynną postać Mariolki, Kryspina i innych, wystąpi w Starachowicach. W swoim trzecim solowym programie „Introwertyk" Igor porusza takie wątki jak bigos w kinie, czarodziej w kuchni, politycy czytają bajki, dlaczego nie powinno się zwiedzać świata, jak to jest być introwertykiem w gorącej wodzie kąpanym i jak podrywa się małe Myszki, Misie i Kaczki. Występ Igora Kwiatkowskiego odbędzie się w Parku Kultury w niedzielę, 8 lutego 2026 roku o godzinie 19. Bilety dostępne są na kabaretowebilety.pl. Igor Kwiatkowski urodził się 20 stycznia 1978 roku. Był finalistą programu telewizyjnego Debiut, w którym zajął 2. miejsce i nagrodę w postaci roli w serialu Samo życie. Z wykształcenia jest kucharzem, pracował także jako magazynier, wykładacz towarow w markecie oraz DJ rozgłośni Roxy FM. AZ

King Crimson i Tool w Ćmielowie

Sandra Krakowiak
Ćmielów

To będzie niezapomniane wydarzenie na ćmielowskim zamku. W piątek 17 lipca 2026 roku wystąpią tu muzycy wywodzący się z legendarnych zespołów King Crimson i Tool. Wspólnie tworzą projekt Beat.

Grupa odwiedzi wiele europejskich miast. Oprócz Ćmielowa będą to między innymi: Praga - Czechy, Wiedeń - Austria, Monachium - Niemcy), Zagrzeb (Chorwacja), Madryt i Barcelona (Hiszpania).

Supergrupa Beat to prawdziwa muzyczna elita. Na jednej scenie spotkają się: Adrian Belew – ikona King Crimson, Tony Levin – legendarny basista i mistrz Chapman Stick, Steve Vai – gitarowy wirtuoz światowego formatu, Danny Carey – perkusista zespołu Tool, uznawany za jednego z najlepszych na świecie.

Zespół wykona repertuar King Crimson z lat 80., oparty na trzech kultowych albumach: Discipline, Beat oraz Three of a Perfect Pair. To muzyka wymagająca, pełna rytmicznych łamańców, eksperymentów i absolutnej wirtuozerii, dokładnie taka, jakiej można się spodziewać po tym składzie.

Czterech mistrzów instrumentów, trzy przełomowe płyty i jedno wyjątkowe miejsce, bowiem koncert odbędzie się w murach Zamku Ćmielów. To połączenie historii, sztuki i nowoczesnego brzmienia zapowiada wieczór, który na długo zapisze się w pamięci uczestników. ©℗

Kabaret HrAbi w Skarżysku

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Kabaret HrAbi wraca z nowym spektaklem. Z programem „Być facetem" wystąpi w maju 2026 roku w Skarżysku-Kamiennej. Bilety już w sprzedaży

Program „Być facetem" to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Darkowi Kamysowi, Tomkowi Majerowi i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny, Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy" wcielił się w rolę Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkowską, która była współtwórczynią kabaretu Hrabi.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16 w Miejskim Centrum Kultury.

Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl.

©℗

REKLAMA 0011469440

OGŁOSZENIE
WÓJTA GMINY ŁĄCZNA
z dnia 30.01.2026 r.

o konsultacjach społecznych dotyczących projektu zmiany Nr 14 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego - Gminy Łączna oraz z Prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 27b ust. 4 pkt 4 lit. d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 3 ust. 1 pkt 14 lit. d oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), **zawiadamiam o konsultacjach społecznych dotyczących** projektu zmiany Nr 14 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego obrębu - Gminy Łączna wraz z uzasadnieniem oraz z Prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 2.02.2026 r. do 18.02.2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łączna w godzinach od 7.30 do 17.00 (poniedziałek), od 7.30 do 15.30 (wtorek – czwartek), od 7.30 do 14.00 (piątek) oraz na stronie internetowej urzędu: https://www.uglaczna.bip.doc.pl/ oraz https://www.laczna.pl/
Stosownie do art. 27b ust. 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zmianami) uwagi do ww. dokumentów można składać do Wójta Gminy Łączna w terminie do dnia **18.02.2026 r.**

Uwagi złożone po upływie określonego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.
Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zmianami), zwanej dalej „ustawą" - w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informację o:
- projekcie zmiany Nr 14 Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego - Gminy Łączna wraz z uzasadnieniem,
- prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym - z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa - w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa wcześniej.
Stosownie do art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy, zainteresowani mogą wnosić uwagi i wnioski do ww. projektu zmiany planu, w ramach przeprowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko (projektu Prognozy):
1) w formie pisemnej,
2) ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U.2024.1725),

w terminie do dnia **18.02.2026 r.** na adres:
Urząd Gminy Łączna, Czerwona Górka 1B, 26-140 Łączna
lub na adres: urzad@laczna.pl lub poprzez ePUAP: /09v7jfy1xv/SkrytkaESP, e-Doręczeń: AE:PL-81775-93460-UDISR-28

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Łączna.
Obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w:
- siedzibie Urzędu,
- na tablicach ogłoszeń,
- Biuletynie Informacji Publicznej (na stronie internetowej https://www.uglaczna.bip.doc.pl/ oraz https://www.laczna.pl/)
- prasie regionalnej

Klauzula RODO: https://www.uglaczna.bip.doc.pl/index.php?wiad=131517

eprasa.pl a7eca140e6

BETCLIC 3. LIGA TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO WIOSNY

Piłkarze wygrali, trener przepraszał

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec pewnie wygrali sparing z Sokołem Kolbuszowa Dolna 4:0. Spotkanie odbyło się w sobotę, 24 stycznia.**

KSZO 1929 OSTROWIEC - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 4:0 (1:0)
Bramki: Bartosz Waleńcik 38, Damian Lepiarz 50, Jakub Górski 54, Piotr Czajkowski 85.
KSZO 1929 (I połowa): Klebaniuk - Goc, Marcinkowski, Waleńcik, J. Czajkowski - Horzhui, P. zajkowski, P. Lisowski, Pioterczak - Lepiarz, Ali.
KSZO (II połowa): Drazik (70. Puncewicz) - Kroczek, Łazarz, Siedlecki, J. Czajkowsk (65. Zaczek) - Zięba, P. Czajkowski (65.P. Lisowski), D. Lisowski, Górski, Lepiarz (60. Majewski) - Pioterczak (65. P. Czajkowski).

- Na wstępie przepraszamy drużynę z Kolbuszowej, że musiała grać w takich warunkach. Mieliśmy wystarczająco dużo czasu dzisiaj w naszym mieście, żeby przygotować boisko, a nie zostało to zrobione. Wymagamy od drużyny pięknych wyników, awansu, efektownej gry, a boisko nie było odpowiednio przygotowane, nie mieliśmy nawet łopat. Jeśli chodzi o mecz, to na pewno był bardzo dobry początek. W pierwszych dziesięciu minutach mieliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, musimy szybciej otwierać wynik, bo w lidze to się zemści. Z obrazu gry jesteśmy jednak zadowoleni i myślę, że zrobiliśmy kolejny krok do przodu - powiedział Artur Renkowski, trener KSZO 1929 Ostrowiec.

Kolejny sparing jego podopieczni zagrają w sobotę 31 stycznia z Górnikiem Łęczna. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Star przegrał z Mazovią

Star Starachowice przegral sparing z Mazovią Mińsk Mazowiecki 1:2 , a jedyną bramkę dla niego zdobył Adrian Szynka. W jakich składach zagrał Star? I połowa: Lipiec - Styczyński, Duda, Jagiełło, Boniecki - Snopczyński, Puton, Orlik, Winsztal - Szynka, Kasia (30' Stanisławski). II połowa: Lipiec (60' Mazur) - Stefański, Adamiak, Jagiełło, testowany - Hirniak, Kowalski testowany, Szynka (60' Hryniewicz) - testowany, Stanisławski (60' Dobrucki).

Kolejny sparing Star zagrał z Siarką Tarnobrzeg w środe, ale zakończył się po zamknięciu tego wydania. Dzisiaj (piątek) w Łagowie od godziny 17 zagra z Moravią Kopalnia Morawica. ©℗ **DOR, DW**

Piotr Foks przeszedł z Orlicza do Orląt



FOT. DOROTA PROKOP

Piotr Foks (z prawej) odszedł ostatnio z Orlicza Suchedniów do Orląt Kielc

Damian Wiśniewski
Suchedniów

PIŁKA NOŻNA. **Piotr Foks, reprezentujący ostatnio Orlicza Suchedniów, został nowym zawodnikiem Orląt Probudex Kielce, a więc innego klubu Keeza 4. Ligi.W Suchedniowie są też inne ruchy transferowe**

Piotr Foks to ofensywny zawodnik, który urodził się szóstego listopada 2006 roku. W juniorskich latach reprezentował drużyny KKP Korony Kielce, a od sezonu 2023/2024 grał w Orliczu Suchedniów.

W 2025 roku wywalczył z tym klubem awans z klas okręgowej, walnie się do niego przyczyniając strzeleniem 18 goli. W rozgrywkach 2025/2026, już w czwartej lidze, też radzi sobie bardzo dobrze i po rundzie jesiennej ma na koncie siedem trafień, najwięcej w tym klub z powiatu skarżyskiego. Teraz opuścił jednak Orlicz i trafił do Orląt Kielce.

- Piotrek w barwach Orlicza strzelił 28 bramek, był jednym z liderów zespołu i przebojowym skrzydłowym, który wielokrotnie brał na siebie odpowiedzialność w kluczowych momentach. Ogromny talent, duży potencjał i poukładany charakter - nic dziwnego, że jego osobą interesowało się wiele klubów. Ostatecznie Piotrek przenosi się do Orląt Kielce, gdzie będzie kontynuował swój rozwój. Szczególnie zapamiętamy mecz z Wisłą Sandomierz, w którym Piotrek zdobył dwie bramki, dając Orliczowi upragniony awans do IV ligi. Z łatwością mijał obrońców, brał grę na siebie i robił różnicę wtedy, gdy było to najbardziej potrzebne. Nie brakowało bramek „stadiony świata". Piotrek, dziękujemy za wszystko i trzymamy kciuki za dalszą karierę - poinformował na facebooku Orlicz.

- Miło nam poinformować, że do naszej drużyny dołącza Piotr Foks, który ostatnio reprezentował barwy Orlicza Suchedniów. Piotr w zeszłej rundzie rozegrał 1620 min i zdobył w barwach Orlicza 7 bramek. Mamy wielką nadzieję, że jego osoba wzmocni rywalizację w naszej ofensywie, oraz wśród młodzieżowców. Foksik witamy w Orlęta Probudex Kielce! Życzymy Ci zdrowia, szybkiej aklimatyzacji oraz wielu dobrych meczów. Niech każdy występ będzie kolejnym krokiem do wspólnych sukcesów! - tak nowego zawodnika przywitały Orlęta.

- Miło nam poinformować, że nowym zawodnikiem Orlicza Suchedniów został Kacper Gładyś, który do naszego klubu przenosi się z Arki Pawłów. Kacper jest środkowym pomocnikiem, witamy go w niebiesko-białych barwach i życzymy powodzenia, zdrowia oraz wielu udanych występów z Orliczem na piersi - napisał Orlicz na facebooku.

Gładyś urodził się ósmego lipca 2001 roku i w przeszłości reprezentował między innymi Granat Skarżysko-Kamienna i Star Starachowice. W tym sezonie dla Arki strzelił jednego gola.

Wcześniej z Orlicza odszedł Michał Bator, który zakończył przygodę z piłką.

Urodzony 13 sierpnia 1991 roku Bator przez większą część swojej przygody z piłką był związany z klubami z powiaty skarżyskiego, z Granatem i Orliczem, w którym spędził aż 13 lat. Grał też w Starze Starachowice.

- Spędziłem tutaj trzynaście lat, prawie całe dorosłe życie. Chciałem podziękować chłopakom za przygotowanie czegoś takiego, dla zarządu także. Było mi bardzo miło. Poznałem bardzo fajnych ludzi, zawiązałem wiele przyjaźni. Zagrałem parę fajnych meczów, parę niezbyt udanych, jak to bywa piłce. Na pewno zapamiętam to bardzo pozytywnie. W innej koszulce, ale na mecze na pewno i kibicował chłopakom z całego serca - powiedział nam potem Michał Bator. ©℗

REKLAMA 0011469712

STAROSTA SKARŻYSKI
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna
Znak: AB.6740.2.1.2025.AK

Skarżysko-Kamienna, dnia 27.01.2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11b ust. 1 i art. 11d ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2025 r. poz. 1691)

Starosta Skarżyski

zawiadamia, że na wniosek Pana **Grzegorza Stawskiego** działającego w imieniu **Wójta Gminy Skarżysko Kościelne,** ul. Kościelna 2a, 26-115 Skarżysko Kościelne w dniu 3.12.2025 r. zostało **wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia budowlanego polegającego na: „Rozbudowie drogi gminnej ul. Podlesie w miejscowości Grzybowa Góra".**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdzać będzie podział nieruchomości gruntowych. Działki, które podlegają podziałowi podano przed nawiasem, w nawiasie numery działek po podziale. Pogrubioną czcionką zaznaczono działki przeznaczone pod pas drogowy (zajęcie stałe).

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

I. Nieruchomości w liniach rozgraniczających teren drogi:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (**1408/5**, 1408/6), 806/1 (**806/4**, 806/5), 982/1, 807 (**807/1**, 807/2), 982/2 (**982/3**, 982/4), 821 (**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 823 (**823/1**, 823/2), 824 (**824/1**, 824/2), 825 (**825/1**, 825/2), 826 (**826/1**, 826/2), 827/1 (**827/2**, 827/3), 828/1 (**828/2**, 828/3), 829 (**829/1**, 829/2), 830 (**830/1**, 830/2), 831 (**831/1**, 831/2), 834 (**834/1**, 834/2), 840/2 (**840/3**, 840/4), 841/1 (**841/3**, 841/4), 841/2 (**841/5**, 841/6), 983, 814 (**814/1**, 814/2), 1667/1 (**1667/3**, 1667/4), 1667/2 (**1667/5**, 1667/6), 815 (**815/1**, 815/2), 816 (**816/1**, 816/2), 819 (**819/1**, 819/2), 1052/1 (**1052/4**, 1052/5), 1052/2, 1052/3**cz**.
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1419/2 (**1419/3**, 1419/4), 1420/2 (**1420/3**, 1420/4), 1421/2 (**1421/3**, 1421/4), 1422/1 (**1422/3**, 1422/4), 1423 (**1423/1**, 1423/2), 1424/5 (**1424/6**, 1424/7), 1425/1 (**1425/3**, 1425/4), **1425/2**, 1426 (**1426/1**, 1426/2), 1427 (**1427/1**, 1427/2),

w tym działki istniejącego pasa drogi gminnej:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 982/1, 983, 1052/2, 1052/3,

II. Nieruchomości lub ich części, przeznaczone do przejęcia na rzecz Gminy Skarżysko Kościelne:

Działki przeznaczone do podziału:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (**1408/5**, 1408/6), 806/1 (**806/4**, 806/5), 807 (**807/1**, 807/2), 982/2 (**982/3**, 982/4), 821 (**821/1**, 821/2), 822 (**822/1**, 822/2), 823 (**823/1**, 823/2), 824 (**824/1**, 824/2), 825 (**825/1**, 825/2), 826 (**826/1**, 826/2), 827/1 (**827/2**, 827/3), 828/1 (**828/2**, 828/3), 829 (**829/1**, 829/2), 830 (**830/1**, 830/2), 831 (**831/1**, 831/2), 834 (**834/1**, 834/2), 840/2 (**840/3**, 840/4), 841/1 (**841/3**, 841/4), 841/2 (**841/5**, 841/6), 814 (**814/1**, 814/2), 1667/1 (**1667/3**, 1667/4), 1667/2 (**1667/5**, 1667/6), 815 (**815/1**, 815/2), 816 (**816/1**, 816/2), 819 (**819/1**, 819/2), 1052/1 (**1052/4**, 1052/5),
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1419/2 (**1419/3**, 1419/4), 1420/2 (**1420/3**, 1420/4), 1421/2 (**1421/3**, 1421/4), 1422/1 (**1422/3**, 1422/4), 1423 (**1423/1**, 1423/2), 1424/5 (**1424/6**, 1424/7), 1425/1 (**1425/3**, 1425/4), 1426 (**1426/1**, 1426/2), 1427 (**1427/1**, 1427/2),

2. Działki do przejęcia w całości:

- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: **1425/2**,

III. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone, w tym:

1. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

sieć energetyczna:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508, 1408/1, 1409,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1422/1 (1422/4),

2. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy urządzeń wodnych:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 2499, 1408,

3. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy drogi powiatowej:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 508,

4. Działki, na których wnioskuje się o ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości oraz zezwolenie na wykonanie obowiązków zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. i, j, w ramach budowy/przebudowy zjazdów:

- jednostka ewidencyjna: Skarżysko Kościelne, obręb 0002 Grzybowa Góra, działki nr ewid.: 1408/2 (1408/6), 1408/1, 806/1 (806/5), 806/2, 806/3, 1409, 1410, 807 (807/2), 808, 811, 813, 814 (814/2), 1667/1 (1667/4), 815 (815/2), 819 (819/2), 824 (824/2), 827/1 (827/3), 828/1 (828/3), 829 (829/2), 830 (830/2), 831 (831/2), 834 (834/2), 840/2 (840/4), 841/1 (841/4), 841/2 (841/6), 847/1, 847/2,
- jednostka ewidencyjna: Mirzec, obręb 0001 Gadka, działki nr ewid.: 1421/2 (1421/4), 1422/1 (1422/4), 1423 (1423/2), 1424/5 (1424/7), 1425/1 (1425/4), 1426 (1426/2),

W nawiasie czcionką podkreśloną podano nr działki po podziale przeznaczonej do czasowego zajęcia terenu.

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury, Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Konarskiego 20, pokój 313.

Wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia o wszczęciu postępowania w powyższej sprawie.

Jednocześnie informuje się, że strony postępowania w terminie siedmiu dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, mogą składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. Ponadto stronami w sprawie mogą być osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości w sąsiedztwie inwestycji.

Starosta Skarżyski
Artur Berus

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 5/2026



FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

WYJĄTKOWY KONCERT W RADOMIU. **KASIA KOWALSKA ZAŚPIEWA PRZEBOJE**

Strefa imprez

RADOM

Martwe niemowlę zostało znalezione w przeraźliwie zimnym mieszkaniu

Izabela Kozakiewicz
Radom

W niedzielę 25 stycznia wydarzyła się tragedia w kamienicy w centrum Radomiu. W jednym z mieszkań matka znalazła nieoddychające 1,5 miesięczne dziecko. Ekipa pogotowia walczyła o życie maluszka ale na ratunek było za późno.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Kamienica przy ulicy Sienkiewicza w Radomiu, w której wydarzyła się niewyobrażalna tragedia.

W mieszkaniu było przeraźliwie zimno, na ścianach był szron, w butelkach lód. Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie.

W niedzielę, 25 stycznia służby dostały wezwanie z jednej z kamienic w centrum Radomia. To tam, około godziny 6 rano matka znalazła 1,5-miesięczne dziecko, które nie oddychało. Na miejsce przyjechała ekipa pogotowia ratunkowego, mimo reanimacji dziecka nie udało się uratować.

Do tragedii doszło w mieszkaniu, które nie było ogrzewane. Było tam przeraźliwie zimno. Na ścianach był szron, przemarznięte było okna, a w butelkach był lód. W jednym z pomieszczeń jest piec, w którym miało być rozpalane wieczorem w sobotę, dzień przed tragedią.

Z dzieckiem była jego matka, 37-letnia kobieta. Do Radomia miała przyjechać dzień wcześniej w odwiedziny do swojej matki i siostry. Wszystkie kobiety były w mieszkaniu. Były trzeźwe.

Z naszych informacji wynika, że dziecko leżało w gondoli wózka, było ciepło ubrane, przykryte kocykiem. Matka miała je karmić w nocy, a kiedy przyszła do synka wcześnie rano on już nie żył. W mieszkaniu była też siostra kobiety.

Sąsiedzi mówią: - To niewyobrażalne co się stało. Kamienica, w której doszło do tragedii została wybudowana pod koniec XIX wieku, jest na liście zabytków. To centrum Radomia. Niedaleko są radomska katedra, sąd i Urząd Stanu Cywilnego.

- W niedzielę około 6 rano było tu mnóstwo służb. Pojawiły się policja, pogotowie, straż pożarna. Od razu wiedzieliśmy, że coś się stało. Ta kamienica wygląda na opuszczoną, ale tu mieszkają jacyś ludzie, domofon działa, zawsze słychać tu szczekanie psa - mówi Piotr Stępień, mieszkaniec sąsiedniej ulicy. Z naszych informacji wynika, że to prywatna własność. Od frontu budynek rzeczywiście wygląda na opuszczony.

- Jeszcze nie tak dawno, na pierwszym piętrze w mieszkaniu paliło się światło, ale od kilku dni jest już ciemno - mówi nam młoda kobieta, która mieszka ulicę obok.

- Wie pani, jak to w starych kamienicach, tam się wchodzi przez bramę i w podwórku są oficyny. Tam już są mieszkańcy. Jest jeden pan, ten pies to chyba jest jego. Mieszka też taka starsza pani z córką, ale też chyba jeszcze ktoś zajmuje jedno z mieszkań. Trochę ich tam jest - opowiada inna mieszkanka ulicy Sienkiewicza.

Zza bramy rzeczywiście słychać ujadanie psa, na dzwonki domofonu nikt nie odpowiada.

- A nie, wejść to tam się nie wejdzie, ten pies biega po podwórku, lepiej go nie denerwować - mówią nam panie, które spacerują ze swoimi zwierzakami. Wszyscy nasi rozmówcy powtarzają, że trudno sobie nawet wyobrazić, jak wielka stała się tragedia.

- Takie maleńkie dziecko... Jak tam było takie zimno, to jak one tam funkcjonowały i jeszcze z dzieciątkiem? - zastanawiają się nasze rozmówczynie.

W środę, 28 stycznia Prokuratura Okręgowa w Radomiu wydała komunikat w tej sprawie. Jak informują śledczy w mieszkaniu w chwili znalezienia zwłok dziecka temperatura mogła wynosić około 0 stopni Celsjusza.

- Na miejscu zdarzenia wykonano pod nadzorem prokuratora czynności procesowe, ciało zmarłego niemowlęcia zabezpieczono na potrzeby sekcji zwłok. Jej wyniki, na chwilę obecną, nie dały jednoznacznych ustaleń w zakresie przyczyny zgonu dziecka. Biegły lekarz patomorfolog zadecydował o przeprowadzeniu dodatkowych, szczegółowych badań, na podstawie których wyda kompleksową opinię się co do przyczyny zgonu. Oględziny i sekcja zwłok niemowlęcia nie wykazały obecności śladów urazowych. Jak wynika z ustaleń w mieszkaniu, w którym doszło do śmierci dziecka panowały ciężkie warunki bytowe - informuje prokurator Aneta Góźdź, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Radomiu.

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci niemowlęcia.

- Śledztwo prowadzone jest w sprawie co oznacza, że nikomu nie zostały przedstawione zarzuty. Po ustaleniu przyczyny śmierci dziecka i zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego, prokurator zdecyduje co do dalszego toku postępowania i jego kierunku, jak też czy i kto w związku ze śmiercią dziecka może ponieść odpowiedzialność karną - informuje prokurator Aneta Góźdź. I dodaje, że czyn polegający na nieumyślnym spowodowaniu śmierci innej osoby zagrożony jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

©℗

eprasa.pl a7eca140e6


FOT. ARCHIWUM

Światełko do Nieba podczas 34.Finału w Radpmiu


FOT. SYLWESTER SZYMCZAK

Drift przy E.Leclerc w Radomiu przyciągnął mnóstwo ludzi

34.Finał Wiekiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu i ponad 392 tysiące

Dawid Owczarek
Radom

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Radomiu ponownie zagrała na całego. Była fantastyczna atmosfera, przeróżne wydarzenia i ofiarność mieszkańców.

W Radomiu tradycyjnie sztab zorganizowali harcerze z Hufca Radom Miasto. Na ulice z samego rana wyruszyło około 295 wolontariuszy, główna arena wielkiego grania była w Rynku, ale odbywało się wiele imprez towarzyszących w różnych częściach miasta.

„Radom, dziękujemy! Nasi wolontariusze zebrali dziś do puszek pokaźną kwotę 392 158,91 złotych! To jednak tylko częściowa kwota naszego wyniku! Nadal możecie wziąć udział w licytacjach naszego sztabu, w podanej kwocie nie ma pieniędzy zebranych do e-skarbonek ani zbiórki Biegu „Policz się z cukrzycą”. Finalną kwotę poznamy w okolicach marca-kwietnia, gdy pieniądze ze wszystkich źródeł spłyną do Fundacji i całość zostanie podsumowana” - poinformował w poniedziałek, 26 stycznia sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Radomiu.

W Radomiu od rana wiele się działo. Jak to już bywa w zwyczaju zapalonych Radomskich Morsów znów weszli do lodowatej wody w niedzielne południe, 25 stycznia. Tym razem w szczytnym celu, aby wesprzeć zbiórkę na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Radomski Szpital Specjalistyczny zagrał razem z Galerią Słoneczną. W ramach akcji specjaliści wykonywali bezpłatne pomiary poziomu cukru we krwi oraz ciśnienia.

W Galerii Słoneczna były także zabawy dla dzieci oraz pokazy akcji pierwszej pomocy. Nie brakowało oczywiście wolontariuszy z puszkami.

W niedzielne przedpołudnie parking przy hipermarkecie E.Leclerc w Radomiu zamienił się w arenę pełną motoryzacyjnych emocji. Trwał tam Charytatywny Drift Show, będący częścią atrakcji 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Już od godziny 11 miłośnicy sportów motorowych licznie gromadzili się w wyznaczonej strefie pokazowej, aby podziwiać widowiskowe popisy kierowców. Precyzyjne poślizgi, dynamiczne zmiany kierunku oraz efektowne, kontrolowane „ślizgi” przyciągają uwagę zarówno fanów motoryzacji, jak i całych rodzin z dziećmi. Organizatorzy zadbali także o dodatkowe atrakcje motoryzacyjne, w tym wystawę klasycznych samochodów oraz specjalne strefy gastronomiczne i nie tylko. Dla miłośników adrenaliny wydarzenie to wyjątkowa okazja, by z bliska zobaczyć zarówno imponujące pojazdy, jak i kierowców, których umiejętności nagradzane są gromkimi brawami publiczności.

Gwiazdą głównego koncerty na Rynku był w tym roku Sidney Polak. Zagrały też lokalne zespoły radomskie. Atrakcje dla młodzieży przygotowano w Kamienicy Deskurów. W parku Kościuszki odbył się Bieg dla WOŚP „Policz się z cukrzycą i ucz się pierwszej pomocy”, w którym udział wzięło ponad 400 biegaczy. Był też Mecz Gwiazd.


FOT.OLHA ILKEVYCH

W Galerii Słoneczna pieniądze zbierali między innymi Rafał Molga i Wioletta Kotkowska


FOT. DAWID OWCZAREK

W Radomiu orkiestrę Jurka Owsiaka wspierały na zalewie na Borkach Radomskie Morsy


FOT. JANUSZ PETZ

Załoga szpitala miejskiego w Radomiu miała swój sektor w Galerii Słonecznej.


FOT. JANUSZ PETZ

Na Rynku zbierały pieniądze młode wolontariuszki, od lewej Wiktoria, Lena, Klaudia.

echo radomskie

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

Dostojne polonezy, zjawiskowe walce, szampańska atmosfera i eleganckie kreacje. Trwa sezon szaleństw studniówkowych

Dawid Owczarek
Radom

W piątek i sobotę, 23 i 24 stycznia odbywały się liczne bale studniówkowe. Wszędzie było dostojnie, elegancko, wzruszająco i w szampańskich nastrojach.



FOT. JANUSZ PETZ

Maturzyści z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Radomiu zatańczyli pięknego poloneza.

W piątkowy wieczór, 23 stycznia w eleganckich wnętrzach Pałacyku Aleksandra w Kiedrzynie odbyła się studniówka uczniów 6 klas Zespołu Szkół Skórzano-Odzieżowych, Stylizacji i Usług w Radomiu. Dyrektor szkoły, Ewa Figura podziękowała uczniom za zaangażowanie w życie szkoły oraz wytrwałą naukę. Bal zainaugurował piękny, dostojny polonez w wykonaniu maturzystów, który wzbudził ogromne uznanie i został nagrodzony gromkimi brawami. Tuż po nim uczniowie zaprezentowali krótki układ choreograficzny, dodając wydarzeniu młodzieńczej energii.

W sobotę, 24 stycznia pięć klas maturalnych Zespołu Szkół Ekonomicznych w Radomiu bawiło się na balu studniówkowym w hotelu Rubin w Kiełbowie Starym. Bal rozpoczął piękny polonez, którego maturzyści przygotowali pod kierunkiem Agnieszki Kotowicz, nauczycielki wychowania fizycznego z „Ekonomika" oraz Mikołaja Kotowicza także nauczyciela z tej szkoły. Na balu bawiło się 289 osób, uczniowie, osoby towarzyszące, nauczyciele oraz goście.

Na początku uczniowie powitali wszystkich przybyłych na studniówkę. Następnie były przemówienia.

W imieniu komitetu studniówkowego i Rady Rodziców głos zabrała Aleksandra Mieczyńska, dziękując nauczycielom i życząc wszystkim wspaniałej zabawy.

Do maturzystów zwróciła się Karolina Patyk, pełniąca obowiązki dyrektora szkoły. Życzyła im powodzenia na egzaminach maturalnych, a tej nocy świetnej zabawy.

Studniówka maturzystów X Liceum Ogólnokształcącego imienia Stanisława Konarskiego w Radomiu odbyła się w sobotę w Pałacu Aleksandra w Kiedrzynie. Na początek były przemówienia. - Proponuję, oddajemy książki, lęki, stresy i bawimy się pięknie. Tego od was wymagam - mówił Wiktor Karoń, dyrektor szkoły. Potem był piękny polonez i zabawa do rana. Imprezę uświetnił pokaz iluzjonisty Aleksandra Krajewskiego. Artysta zaprezentował swoich niezwykłych umiejętności.

Także w sobotę, w sali weselnej „Gębarzówka" w Radomiu odbyła się studniówka uczniów dwóch klas maturalnych z Zespołu Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Łącznie bawiło się około 100 osób. Bal rozpoczął się od części oficjalnej, podczas której dyrektor szkoły, Jolanta Basaj, życzyła maturzystom powodzenia w nadchodzącym egzaminie dojrzałości oraz sukcesów w ich dalszej drodze edukacyjnej i zawodowej.

Studniówka maturzystów Technikum TEB Edukacja odbyła się w Domu Weselnym Margo w Małęczynie. Na początek były przemówienia przedstawicieli szkoły i gości. - Jako wychowawca klasa 5Ti, wiem kto zapominał zeszytu, kto przyszedł punktualnie pięć minut po dzwonku. Pamiętajcie, że matura to nie egzamin, który was definiuje. Taki egzamin zdajecie codziennie z waszej dobroci, zwracania uwagi na innych - powiedziała Monika Lejzak-Pogoda, dyrektorka szkoły. Zgodnie z wieloletnią tradycją bal rozpoczął się wspaniałym polonezem, który wzbudził duże emocje i został nagrodzony gromkimi brawami. Dodatkowo oprócz poloneza wykonany został piękny walc, którego maturzyści pięknie zatańczyli.

Trwają wybory Miss i Mistera Studniówki 2026 Echa Dnia. Kandydatek i kandydatów szukamy na balach. Zgłoszenia do tytułu przyjmujemy do środy 18 lutego. Głosowanie na: echodnia.eu/radomskie. ©℗

REKLAMA 0011463723

Kaligrafia, ceramika, a może od ziarenka do bochenka...

Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza na lekcje muzealne.

Kaligrafia, ceramika, wypiekanie chleba, czy lanie wosku - manualne warsztaty i pogadanki cieszą się coraz większą popularnością wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Nic dziwnego, podczas lekcji muzealnych uczestnicy mają okazję poznać dawne zwyczaje, obyczaje, wykonywać czynności, które kiedyś były codziennością, a dziś często zanikającą tradycją. W ciągu roku z zajęć korzysta ponad 10 tysięcy uczniów z Radomia i regionu!

Muzeum Wsi Radomskiej od lat prowadzi działalność edukacyjną upowszechniającą wiedzę o regionie radomskim. Program edukacyjny zakłada, że wiadomości teoretyczne będą uzupełniane zajęciami praktycznymi. Obecnie prowadzone są lekcje z kilkunastu tematów z zakresu dziedzictwa kulturowego.

Lekcje muzealne odbywają się w obiekcie edukacyjnym – muzealna szkoła na terenie skansenu (wjazd od ulicy Stawowej). Za budynkiem szkoły znajduje się obszerny plac zabaw, z którego może korzystać każdy mały gość muzeum.

Warsztaty i zajęcia edukacyjne odbywają się każdego dnia (od poniedziałku do piątku). Ich tematyka często dobierana jest w zależności od pory roku czy zbliżających się świąt.

Dzięki dotacjom Samorządu Województwa Mazowieckiego Muzeum realizuje projekty dotacyjne, takie jak „Kulturalna Szkoła na Mazowszu", co sprawia, że koszt udziału w zajęciach uczniów mazowieckich szkół wynosi jedynie 1 zł.

Informacje dotyczące lekcji oraz rezerwacja możliwe są pod nr tel. 48 332 92 81 wew. 39 lub 603 772 253 od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.











MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Muzeum Wsi Radomskiej
Ul. Szydłowiecka 30, 26-600 Radom
www.muzeum-radom.pl

Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze

25 lat Mazowsze

MUZEUM JEST JEDNOSTKĄ ORGANIZACYJNĄ SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA 0011464947

Mazowieckie Centrum
Sztuki Współczesnej Elektrownia
ul. Kopernika 1, 26-600 Radom
tel. 48 383 60 77, 48 386 16 60

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

www.mcswelektrownia.pl



ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

WYSTAWY

Reprezentacja 2. Z kolekcji Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu i Depozyty.

Wystawa czynna od 16.01 do 8.03.2026 roku
Kurator wystawy: Mariusz Jończy

Wystawa „Reprezentacja 2. Z kolekcji Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu i depozyty" to kontynuacja jubileuszowego projektu, zorganizowanego we wrześniu 2025 roku z okazji 20-lecia istnienia instytucji. Ekspozycja, zbudowana z dwóch zespołów dzieł przypomina zbiory własne oraz dzieła Wojciecha Fangora i Rajmunda Ziemskiego oraz prace zdeponowane w Elektrowni przez rodzinę Bożeny Kowalskiej. Wśród eksponowanych obecny jest cykl „Magdalen" (1992), siedmiu aktów autorstwa Wojciecha Fangora, obrazów, które w trakcie obchodów jubileuszu Elektrowni zmieniły swój status – z depozytów, z woli spadkobierców Fangora, stały się własnością Centrum.



Wystawa Reprezentacja 2, fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia

Pierwszym elementem wystawy jest należący do Elektrowni zbiór dzieł autorstwa międzynarodowego grona artystów posługujących się językiem geometrii. Zespół ten stanowi efekt plenerowych spotkań w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach, których organizatorką i patronką była dr Bożena Kowalska. W efekcie jej działań Elektrownia wzbogaciła się o około 400 dzieł sztuki, wystawa przypomni kilkadziesiąt spośród nich.

Drugim elementem prezentacji są wspomniane depozyty. Pierwszy z nich to fragment prywatnej kolekcji Bożeny Kowalskiej. Wybrane dzieła ilustrują i są dokumentem jej przyjaźni z przedstawicielami elity tworzącej obraz polskiej, ale też europejskiej sceny sztuki współczesnej po II wojnie światowej. Drugi z depozytów to prace Wojciecha Fangora – grupa kameralnych i osobistych obrazów malowanych we wczesnym okresie twórczości artysty, pokazywanych w Elektrowni w ramach wystawy „Dzisiaj są moje urodziny" (2022). Trzeci depozyt stanowią obrazy Rajmunda Ziemskiego – artysty, który, choć dojrzały okres swojego życia związał z Warszawą, pochodził z Radomia. Wzmiankowane obrazy pochodzą z radomskiej wystawy „Znak i kolor" (2024).



Wystawa Reprezentacja 2, fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia

W wystawie biorą udział m.in.: Tamara Berdowska, Jan Berdyszak, Gerhard Birkhofer, Nikola Dimitrov, Wojciech Fangor, Andrzej Gieraga, Julian Gil, Eugenia Gortchakova, Dorota Grynczel, Gerhard Hotter, Jerzy Kałucki, Josef Linschinger, Sławomir Marzec, Jadwiga Maziarska, Roman Opałka, Janusz Orbitowski, Włodzimierz Pawlak, Georg Karl Pfahler, Jan Pamuła, Henryk Stażewski, Eduard Steinberg, Jean Pierre Viot, Apoloniusz Węgłowski, Ryszard Winiarski, Rajmund Ziemski

eprasa.pl a7eca140e6

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Thomas Anders z Modern Talking w Radomiu strona 4

Kasia Kowalska akustycznie. Koncert w Radomiu, będą największe przeboje

Julia Sosnowska
Radom

Kasia Kowalska wystąpi w Radomiu. Wyjątkowy koncert odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestrze Kameralnej.

W środę, 4 lutego, w Radomiu wystąpi jedna z najbardziej cenionych polskich wokalistek - Kasia Kowalska. Koncert odbędzie się w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej.

Jedna z najbardziej cenionych polskich wokalistek, czyli Kasia Kowalska wystąpi w Radomiu już 4 lutego o godzinie 19 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Publiczność czeka kameralny, pełen emocji koncert w wyjątkowej, akustycznej odsłonie.

Bilety dostępne są na stronie kupbilecik.pl. Ceny zaczynają się od 120 złotych.



FOT. ARCHIWUM

Kasia Kowalska w środę 2 lutego wystąpi w Radomiu.

Kasia Kowalska to artystka o imponującym dorobku: wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, laureatka Fryderyków, Superjedynek, MTV EMA, z ponad milionem sprzedanych płyt i wieloma albumami pokrytymi platyną. Jest autorką niezapomnianych przebojów, takich jak: „Prowadź mnie", „A to co mam", „Wyznanie", „Spowiedź", „Antidotum", czy „Co może przynieść nowy dzień".

Choć od jej debiutu minęły już ponad dwie dekady, na scenie wciąż zachwyca tym, co najważniejsze w jej twórczości - wrażliwością na dźwięk, szczerą emocjonalnością i pasją, której nie sposób pomylić z żadną inną. W akustycznym formacie jej piosenki nabierają nowego wymiaru: surowego, intymnego i pełnego przestrzeni.

Kasia Kowalska urodziła się 13 czerwca 1973 roku w Sulejówku. To piosenkarka rockowa, kompozytorka, autorka tekstów piosenek i producentka.

Na początku kariery występowała w zespole Evergreen Roberta Amiriana. Od 1994 artystka solowa, wydała dziewięć albumów studyjnych: Gemini - 1994, Koncert inaczej - 1995, Czekając na... - 1996, Pełna obaw - 1998, 5 - 2000, Antidotum - 2002, Samotna w wielkim mieście - 2004, Antepenultimate - 2008 i AYA - 2018. Dwie wydane przez nią płyty dotarły na szczyt listy najchętniej kupowanych albumów w Polsce. Za sprzedaż swoich albumów otrzymała dwie podwójnie platynowe płyty, cztery platynowe i cztery złote. Szacowany nakład ze sprzedaży wszystkich jej płyt wynosi ponad 1,34 miliona egzemplarzy, co stawia ją w gronie polskich artystów z największą liczbą sprzedanych wydawnictw muzycznych w Polsce. Laureatka wielu nagród.

Ma córkę Aleksandrę Julię urodzoną 2 maja 1997 z muzykiem Kostkiem Joriadisem i syna Ignacego - urodzonego 24 czerwca 2008 roku z perkusistą Marcinem Ułanowskim.

©℗

Matki Bożej Gromnicznej w Radomiu - Przyłęczaki i Grabowianki

Aleksandra Majchrzak
Radom

Tradycyjne obchody Święta Matki Bożej Gromnicznej w Muzeum Wsi Radomskiej. Wystąpi dziecięca grupa Przyłęczaki a Grabowianki pokażą obrzędy.

W poniedziałek, 2 lutego, w Muzeum Wsi Radomskiej odbędą się tradycyjne obchody Święta Matki Bożej Gromnicznej, jednego z ważniejszych dni w kalendarzu liturgicznym i ludowym. Uroczystości zaplanowano w przestrzeni skansenu: w Kościele pod wezwaniem Świętej Doroty z Wolanowa oraz w Dworze z Brzeziec. Co roku Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza mieszkańców regionu do wspólnego przeżywania tych dawnych zwyczajów w autentycznej, historycznej scenerii.

Obchody rozpoczną się o godzinie 16.30 Mszą Świętą w Kościele pod wezwaniem Świętej Doroty z Wolanowa, znajdującym się na terenie muzeum. Liturgii przewodniczyć będzie biskup radomski Marek Solarczyk. Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy, niosąc poświęcone gromnice, przejdą wspólnie do Dworu z Brzeziec.

W części obrzędowej wystąpi Koło Gospodyń Wiejskich „Grabowianki" z Grabowa nad Wisłą, które zaprezentuje wybrane zwyczaje i obrzędy ludowe związane ze Świętem Matki Bożej Gromnicznej. Widowisko przygotowane zostało według autorskiego scenariusza i nawiązuje do tradycji praktykowanych na mazowieckiej wsi 100-150 lat temu. Zwieńczeniem uroczystości będzie koncert kolęd w wykonaniu dziecięcej grupy taneczno-wokalnej „Przyłęczaki", działającej od 2024 roku przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Przyłęku. Młodzi artyści mają na swoim koncie liczne występy lokalne oraz II miejsce na Ogólnopolskim Festiwalu „Dziecko w Folklorze".

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych do udziału w uroczystościach i wspólnego kultywowania tradycji wpisanych w dziedzictwo regionu.©℗



FOT ARCHIWUM

Wystąpi Koło Gospodyń Wiejskich „Grabowianki"

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

RADOM

W sobotę pierwszy tegoroczny Spacer

W sobotę, 31 stycznia o godzinie 10 Resursa Obywatelska w Radomiu zaprasza na pierwszy w tym roku spacer po Radomiu. Tym razem będziemy odkrywać „Malowany Radom". Start: Park Kościuszki przy żelbetonowej altanie. Resursa powraca w Nowym Roku do popularnej formy upowszechniania bogatego dziedzictwa kulturowego Radomia. Dotychczasowe spacery dowiodły, że ten sposób poznawania miasta cieszy się dużym zainteresowaniem i pozwala w aktywny sposób, przy zaangażowaniu wielu zmysłów, poznać wiele ciekawostek z różnych dziedzin jego życia. Przypomnijmy, że cykl spacerów skierowany jest głównie do wielopokoleniowych rodzin i przewidziany na każdą ostatnią sobotę miesiąca. Podtrzymany będzie interdyscyplinarny i nieco zagadkowy charakter wydarzenia. W styczniu jego uczestnicy przekonają się, co można rozumieć pod hasłem „Malowany Radom". Nie zabraknie niespodzianek oraz odwiedzin wyjątkowego miejsca. Na zakończenie organizatorzy przygotowali słodki i gorący poczęstunek, który z pewnością rozgrzeje także... uszy uczestników. Udział w spacerze jest bezpłatny. PS

PIONKI

Operetka na wesoło

W środę 11 lutego w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach spektakl muzyczny „Zagadka Tenora Kochanka czy Żona? Operetka na wesoło. Walentynkowo". Początek o godzinie 19. Wystąpią Paweł Wisnar, Dorota Ritz, Wioletta Sędzik i Piotr Żukowski. Wybrzmią hity opowiadające o przewrotnej miłości: „Bo to jest miłość", "Zdrajcami są wszyscy mężczyźni", „Polskie Kobietki cudowne są", „W rytm walczyka serce śpiewa", "Ach mężczyźni" „Tak całkiem bez dziewcząt" i wiele, wiele innych. Całość dopełniają fantastyczne, barwne kreacje, wirtuozeria, piękne głosy, autorskie, kabaretowe scenki. 90 minut muzyki na żywo, uśmiechu, wzruszeń, a przede wszystkim niezapomniane, walentynkowe przeżycia. Bilety w cenie 85 złotych na bilety24.pl. Bilety grupowe po 70 złotych pod numerem telefonu: 537 568 422.
SW

RADOM

Koncert mis tybetańskich

Koncert mis tybetańskich w sobotę 31 stycznia w Radomiu przy ulicy Śniadeckich 2. Zaprasza Miejski Ośrodek Kultury Amfiteatr. Początek o godzinie 18. Bilety po 35 złotych na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru. Wyjątkowy koncert relaksacyjny – idealna okazja, by uwolnić się od napięć codzienności. Uczestnictwo w koncercie odbywa się w wygodnej pozycji na macie, wśród kojących dźwięków, aromatu kadzideł i blasku świec. Po sesji pozostaje uczucie głębokiego odprężenia, relaksu i przypływu pozytywnej energii. Koncert wykona Barbara Czyżewska-Drabik – artystka plastyk, miłośniczka muzyki oraz rozwoju duchowego i osobistego. W swojej pracy wykorzystuje m.in. terapię czaszkowo-krzyżową, masaż dźwiękiem mis, afirmacje, medytację i wizualizację. PS

RADOM

Karnawałowy koncert gospel

W piątek, 30 stycznia o godzinie 19 w Miejskim Ośrodku Kultury Amfiteatr przy ulicy Parkowej w Radomiu - klub Dzikie Węże odbędzie się karnawałowy koncert gospel. Gospel Radom to chór funkcjonujący w mieście od 2006 roku. Założony i prowadzony przez Iwonę Skwarek – cenioną radomską wokalistkę i pedagog – działa w Młodzieżowym Domu Kultury w Radomiu. Bilety po 40 złotych na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru. PS

RADOM

Sztumistrz Bartłomiej

W sobotę 14 lutego w sali Resursy Obywatelskiej przy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi imuzjonista Sztkumistrz Bartłomiej. Początek występu o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl. Program „Mistrzowie" to spotkanie z iluzją w najlepszym wydaniu, pełne pasji i tajemnicy. Sztkumistrz Bartłomiej to znany ilizjonista Bartłomiej Cichała. Tak pisze o sobie: „Moje wieloletnie doświadczenie zapewnia dużą dawkę humoru i integruje uczestników poprzez ich aktywny udział w występie. Widzowie będą mieli okazje brać w pokazie czynny udział i decydować o jego przebiegu. Specjalnie przygotowany pokaz zawiera najlepsze iluzje, które zadziwią wszystkich niezależnie od wieku.
SW

Kabaret Chyba wystąpi w Radomiu z programem „Rodzina to jest siła!"

Julia Sosnowska
Radom

W sobotę, 31 stycznia, w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej pojawi się jedna z najbardziej lubianych formacji polskiej sceny kabaretowej Kabaret Chyba. Początek o godzinie 17.


FOT. ARCHIWUM
Już w sobotę, 31 stycznia, Kabaret Chyba wystąpi w Radomiu.

Artyści zaprezentują swój najnowszy program „Rodzina to jest siła!", który z energią i humorem rozprawia się z tym, co w życiu Polaków najbliższe, najśmieszniejsze... i najtrudniejsze jednocześnie.

Po sukcesie poprzedniego spektaklu „Cztery", Chybi przygotowali zupełnie nowe skecze i piosenki, w których na warsztat biorą rodzinne relacje. Kto rządzi w domu? Do kogo jedziemy na święta? Czy warto iść „na swoje" – i z jakiego kredytu? A przede wszystkim: czy rodzina może istnieć bez legendarnej instytucji szwagra?

Na scenie nie zabraknie też ulubieńców publiczności - Bożeny i Bogdana, czyli nietypowego, a zarazem boleśnie znajomego małżeństwa z ich słodko-gorzkim spojrzeniem na codzienność. W programie pojawią się również parodie gwiazd show biznesu oraz świeże, świetnie wykonane piosenki, za które publiczność pokochała Kabaret Chyba już dawno temu.

Kabaret Chyba - kabaret z Wrocławia, utworzony w 2007 roku. Obecnie w Kabarecie Chyba występują: Piotr Gumulec, Jakub Józef Antoni Krzak, Krzysztof Wilkosz, Magdalena Gumulec.

Kabaret Chyba jest uważany za najlepszy i najzdolniejszy kabaret młodego pokolenia. Na ogólnopolskiej scenie zabłysnął w 2010 roku, kiedy to zgarnął nagrody na wszystkich najważniejszych festiwalach w Polsce: między innymi pierwsze miejce na festiwalu PaKA w 2010 roku, Grand Prix na festiwalu PrzeWAŁki w 2010 roku, trzecie miejsce miejsce na Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry w 2010 roku,

Widzów czeka wieczór pełen energii, trafnych obserwacji i spontanicznej improwizacji. Bilety na wydarzenie są nadal dostępne na kup.bilecik.pl.

©℗

Giełda biżuterii, minerałów i skamieniałości

Patryk Samborski
Radom

Giełdę Minerałów, Biżuterii i Skamieniałości GeoExpo ora z event terrarystyczno-botaniczny Dragon Expo odbędą się w sobotę, 31 stycznia i niedzielę, 1 lutego w hali Radomskiego centrum Sportu przy ulicy Struga w Radomiu.

Giełda biżuterii, minerałów i skamieniałości to gratka dla kolekcjonerów oraz tych, którzy lubią ładne przedmioty i ozdoby. Podczas targów w Radomiu będzie można zobaczyć i kupić także kamienie szlachetne i oryginalną biżuterię. To też okazja, żeby zobaczyć ciekawe okazy i porozmawiać z wystawcami. Będzie można też zrobić zakupy, wzbogacić swoją kolekcję, albo rozpocząć zbieranie.

Giełda biżuterii i minerałów w Radomiu odbędzie się kolejny rok z rzędu. Podczas wydarzenia będzie można kupić i zobaczyć okazy, których nie kupi się w sklepie. Do Radomia przyjadą wystawcy z całej Polski. Swoje stosika będą mieć jubilerzy i rzemieślnicy. Na stosikach będzie można znaleźć kamienie i minerały. Będą także kamienie szlachetne.

- Giełda GeoExpo to spotkanie z naturalnym pięknem, które zachwyca formą, kolorem i historią. To idealna przestrzeń dla osób wrażliwych na piękno natury, kunszt rękodzieła i magię kamieni szlachetnych - zapewniają organizatorzy wydarzenia.

Giełda biżuterii, minerałów i Skamieniałości GeoExpo w Radomskim Centrum sportu w weekend 31 stycznia – 1 lutego będzie odbywać w godzinach od 10 do 18.

Bilety uprawniają do jednorazowego wstępu na imprezę i są do kupienia w kasach w dniu wydarzenia lub online za pośrednictwem strony www.geoexpo.eu. Bilet normalny - 20 złotych, Bilet ulgowy - 15 złotych. Bezpłatnie wchodzą dzieci do w wieku 5 lat.

Bilet uprawnia również do wstępu na Event Terrarystyczno-Botaniczny Dragon Expo, które będą się odbywały w tym samym czasie w tej samej hali.

©℗

Dj Roobs na koniec ferii w klubie Lemon

Dawid Owczarek
Radom

Klub Lemon w ten weekend przygotował dla swoich klubowiczów muzyczne pożegnanie ferii oraz imprezę z Dj Roobsem w roli głównej.

Już w piątek 30 stycznia miłośnicy dobrej zabawy będą mogli pożegnać ferie zimowe w wielkim stylu. Dosłkadnie od godzimy 22, na Red Floor wystąpi Thomee D, który zadba o gorącą atmosferę i wyjątkowy muzyczny klimat. Organizatorzy zapowiadają, że ta noc będzie idealnym zwieńczeniem ferii – pełną tańca, ruchu i dobrej muzyki aż do rana.

W sobotę 31 stycznia klub Lemon zaprasza na imprezę z udziałem Roobsa - DJ-a, który zasłynął jako długoletni rezydent kultowego Manhattan Club w Czekanowie. Roobs, czyli Robert Połczyński, to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny klubowej. Karierę za konsolą rozpoczął w wieku 16 lat, a jego muzyka łączy elementy house, trance i progressive, przyciągając na parkiet zarówno fanów mocniejszych brzmień, jak i miłośników klubowej energii. Dzięki działalności w Manhattan Club Czekanów zyskał status lokalnej legendy i wychował całe pokolenia klubowiczów, stając się stałym punktem klubowych lineupów w całej Polsce.

Tego wieczoru na Main Florze również DJ-skim motorem napędowym będzie Vadim Vronskiy, natomiast na Red Florze zagra Radi – DJ znany z energetycznych sesji i doświadczenia za konsoletą.

©℗


FOT. ARCHIWUM
Dj Roobs wystąpi w klubie Lemo

eprasa.pl a7eca140e6

Resursa Music Drive w Radomiu. Zagrają Młot na czarownice, Cervesia i Noora

Patryk Samborski
Radom

W piątek, 30 stycznia o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej odbędzie się kolejna odsłona cyklu Resursa Music Drive.



FOT. ARCHIWUM
Podczas Resursa Music Drive zagra zespół Młot na czarownice.

Na scenie wystąpią zespoły związane z pracownią muzyczną Resursy - Cervesia i Noora - a także formacja Młot na czarownice. Wstęp na koncert jest płatny, bilety kosztują 20 złotych i są dostępne w kasie Resursy oraz online.

Styczniowe wydarzenie będzie okazją do spotkania z różnymi odsłonami gitarowego brzmienia, od autorskich projektów młodych muzyków po klasyczne inspiracje heavy metalem i hard rockiem. Resursa Music Drive od lat stanowi przestrzeń prezentacji zespołów rozwijających się w ramach działalności edukacyjnej Resursy, a także zaprasza formacje działające niezależnie na lokalnej scenie muzycznej.

Głównym punktem wieczoru będzie występ zespołu Młot na czarownice, którego nazwa nawiązuje do XV-wiecznego traktatu inkwizytorskiego „Malleus Maleficarum" autorstwa Heinricha Kramera i Jacoba Sprengera. Muzycznie grupa czerpie z klasyki heavy metalu lat 80., łącząc ostre, wyraziste riffy gitarowe, dynamiczne solówki i mocną sekcję rytmiczną z przenikliwym wokalem.

Teksty utworów, których autorem jest wokalista Dawid „Dejff" Siwecki, odwołują się do relacji człowieka z siłami natury, motywów mitologicznych oraz idei dualizmu i walki przeciwieństw. Pojawia się w nich także dystans i ironia, a znaczenie samej nazwy zespołu ma charakter przewrotny, podkreślając sprzeciw wobec piętnowania ludzi z powodu odmienności kulturowych, światopoglądowych czy religijnych. Zespół tworzą Dawid Siwecki na wokalu, Krzysztof Kuśmierz i Michał Michalczewski na gitarach, Dominik Niemirski na basie, Tomasz Świtał na perkusji oraz Paweł Wilcan na instrumentach klawiszowych.

Bilety na wydarzenie dostępne są w cenie 20 złotych i można je nabyć zarówno w kasie Resursy Obywatelskiej, jak również za pośrednictwem strony internetowej biletyna.pl ©℗

Egzotyczne zwierzęta i rośliny w Radomiu

Izabela Kozkiewicz
Radom

Dragon Expo, czyli Event Terrarystyczny i Botaniczny odbędzie się po raz drugi w hali sportowej Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga, w tym samym czasie co giełda biżuterii.

Będzie można zobaczyć z bliska między innymi węże, gekony, skorpiony i kameleony. Ale także egzotyczne rośliny.

Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo w Radomiu odbędzie się w sobotę, 31 stycznia i niedzielę, 1 lutego w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga.

Jak zapowiadają organizatorzy podczas wydarzenia będzie można z bliska podziwiać fascynujące gatunki zwierząt pochodzących z najdalszych zakątków świata. To niepowtarzalna okazja, by przyjrzeć się z bliska niezwykłym stworzeniom, które na co dzień widujemy jedynie w książkach lub filmach przyrodniczych.

Dragon Expo to wydarzenie dla miłośników przyrody, ale też dla tych, którzy dopiero odkrywają jej niezwykłe oblicza. To spotkanie dla wszystkich, których fascynuje różnorodność życia i którym bliskie są wszelkie łuski i pancerze.

Event Terrarystyczny i Botaniczny Dragon Expo w Radomiu w weekend 31 stycznia i pierwszego lutego w Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 w Radomiu będzie się odbywał w godzinach od 10 do 18. Bilety będzie można kupić w kasach w dniu wydarzenia lub online za pośrednictwem strony: https://dragonexpo.pl. Bilet normalny - 20 złotych. Bilet ulgowy - 15 złotych - emeryci, renciści, młodzież do 18-tego roku życia oraz osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności. Bezpłatnie - dzieci do 5 lat Bilet jest jednorazowego wstępu i uprawnia również do wstępu na Giełdę Minerałów, Biżuterii i Skamieniałości GeoExpo, która będzie się w tm samym miejscu w tym samym terminie. ©℗

Spektakl „Terapia dla par", zagrają gwiazdy

Stanisław Wróbel
Radom

Spektakle „Terapia dla par" w sobotę 7 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o 16 i 19.

Czy kiedykolwiek przyszło Ci do głowy, żeby pójść na terapię? A może wolisz... terapeutyzować się w teatrze? Twórcy spektaklu piszą: „ Przygotuj się na fenomenalną, wybuchową i szalenie fantastyczną historię, która rozgrzeje Cię do czerwoności".

Trzy skrajnie różne związki trafiają na wspólną sesję, by poskładać swoje uczucia. Zamiast spokojnej rozmowy, czeka na nich prawdziwy rollercoaster wyznań, pretensji i zaskakujących sojuszy. Z pozoru zwyczajne problemy wywołają lawinę śmiechu lub odkryją niepokojącą prawdę!

„Terapia teatralna w komediowym wydaniu. „Terapia dla par" to niesamowita, wyrazista sztuka, która łączy błyskotliwy humor z celnością obserwacji. Porywająca podróż przez miłość, kompromisy i szanse na nowy początek. Gwiazdorska obsada rozbawi Ci do łez i sprawi, że spojrzysz na swoje relacje z zupełnie innej perspektywy. Przyjdź do teatru i przekonaj się, jak „Terapia dla par" może odmienić Twoje spojrzenie na miłość i relacje' - piszą twórcy.

Obsada: Kamilla Baar, Marek Kalita oraz zamiennie Roma Gąsiorowska lub Magdalena Górska, Agnieszka Więdłocha lub Diana Kadłubowska, Piotr Głowacki lub Paweł Ławrynowicz, Antoni Pawlicki lub Sebastian Cybulski. Bilety na kupbilecik.pl ©℗


FOT. STUDIO GAMA
Kamilla Baar wystąpi w spektaklu

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Śmierć komiwojażera", Duża Scena, piątek i sobota, 30 i 31 stycznia, niedziela 1 lutego-godzina 18. Czas 140 minut. „Śmierć komiwojażera" Arthura Millera to dramat, który niezmiennie oddziałuje na widzów swoją emocjonalną siłą i uniwersalnym przesłaniem. Jego wyjątkowość polega na wielowarstwowości - to opowieść o rodzinie, marzeniach, przemijaniu, o wstydzie i przebaczeniu, o pragnieniu uznania i potrzebie autentyczności, o pracy i kapitalizmie, o miłości i śmierci.

„Mój boski rozwód". Scena Kameralna, piątek i sobota, 30 i 31 stycznia, niedziela 1 lutego-godzina 19, czas 90 minut. „Mój boski rozwód" to utkana z zaskakujących sytuacji, śmiesznych tekstów i wzruszających momentów historia Angeli, sympatycznej kobiety w średnim wieku, która nagle po latach spokojnego, ułożonego życia musi zmierzyć się z całkowicie nową dla siebie sytuacją - odejściem męża. Występuje Izabela Brejtkop.

SW

RADOM

Wystawa zdjęć Wólczyńskiej

Radomskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza we wtorek 3 lutego, o godzinie 18 do Małej Galerii na wernisaż wystawy fotografii Doroty Wólczyńskiej „Światła Nowego Jorku". Autorka mówi: - Całkiem nieoczekiwanie dla siebie znalazłam się w Nowym Jorku, spędziłam tam 5 dni i to był magiczny czas a najbardziej magiczne były noce i światła. Dorota Wólczyńska z zawodu nauczyciel, po godzinach fotograf, ornitolog, przyrodnik; sekretarz Radomskiego Towarzystwa Fotograficznego, Grupy Twórczej ,,Grótfuhaszcze" i nieformalnej grupy w mediach społecznościowych ,,Fotospacer po Radomiu. Od kilkunastu lat pasjonuje się fotografią, co zaowocowało wieloma wystawami autorskimi oraz udziałem w wystawach zbiorowych. Miejska Biblioteka Publiczna, Radom, ulica Piłsudskiego 1.

JS

RADOM

Klimakterium 2, słynna komedia

W sobotę 31 stycznia w sali Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu przy ulicy 25 Czerwca 70 - „Klimakterium 2 czyli menopauzy szał - druga część kultowej komedii dla Pań. Początek o godzinie 16. bielty na kupbilecik.pl. Spektakl jako druga część „Klimakterium i już" powstała na wyraźną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterek - już nie młodych, ale jakże młodych. Jak piszą twórcy: „Znakomita komedia i doskonała zabawa - 2 godziny relaksu. Zupełnie nowe piosenki we wspaniałych aranżacjach i z zabawnymi tekstami, których nie można przestać nucić, złożone choreograficzne układy i ta niepowtarzalna energia, którą występujące na scenie aktorki dzielą się z publicznością. To prawdziwa terapia śmiechem - kojąca i skuteczna - pod jej wpływem nabieramy dystansu do siebie, innych, naszych zranień i lęków. Bo „Menopauzy szał" ogarnia wszystkich, a zwłaszcza tych, którzy się tego zupełnie nie spodziewają."

SW

RADOM

Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce

W niedzielę 1 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej spektakl „Rubinowe Gody 2: Za wszystkie noce". Początek o godiznie 17. Bilety na kupbilecik.pl. Świetne kreacje aktorskie, zaskakujące zwroty akcji i niezwykle zabawna intryga - to wszystko w nowej komedii Krzysztofa Kędziory „Rubinowe gody 2: Za wszystkie noce!". Występują wymiennie: Małgorzata Sadowska lub Magdalena Wołłejko, Tadeusz Chudecki lub Sławomir Orzechowski lub Zbigniew Suszyński, Hanna Chojnacka-Gościniak lub Małgorzata Kałędkiewicz, Paweł Iwanicki lub Michał Pietrzak lub Robert Wabich, Sławomir Doliniec lub Robert Majewski lub Krzysztof Wach, Filip Kempiński lub Maciej Nawrocki lub Marcin Trzęsowski. Twórcy komedii piszą: „Pokochaliście bohaterów komedii „Rubinowe gody"? Jeśli tak, to koniecznie przeżyjcie z nimi ich kolejny, małżeński jubileusz! Zdradzamy, choć nie powinniśmy, że będzie jeszcze śmieszniej, a nawet nieco... kryminalnie".

SW

eprasa.pl a7eca140e6

KRÓTKO

RADOM

Muzyczne show ABBA i inni

W piątek 6 lutego o godzinie 18 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się widowisko „Abba i inni. Symfonicznie II", które po sukcesie pierwszej edycji znów zabierze publiczność w muzyczną podróż do złotej ery lat 70. i 80. W programie znajdą się ponadczasowe hity legendarnych wykonawców od ABBY, przez Modern Talking, Boney M., A ha, aż po Toma Jonesa czy Al Bano & Romina Power. Wszystkie w nowych, bogatych aranżacjach wykonywanych przez ponad 50 artystów: solistów, orkiestrę symfoniczną i tancerzy. Widzowie mogą spodziewać się imponującej oprawy: efektownych kostiumów, świateł i choreografii, które sprawiają, że koncert staje się pełnowymiarowym spektaklem, a nie tylko muzycznym występem. To pokaz energii, nostalgii i emocji, który zachwyca rozmachem oraz jakością wykonania. Bilety są nadal dostępne na stronie kupbilecik.pl. Ceny zaczynają się od 130 złotych.

JS

IŁŻA

Komedia „Salon Odnowy"

Spektakl komediowy „Salon Odnowy" na scenie Centrum Kultury i Turystyki w Iłży w sobotę 21 lutego o godzinie 18. Bilety w cenie 130 złotych na kupbilecik.pl. Dwóch niezadowolonych z życia mężczyzn, w dojrzałym wieku, trafia do Salonu Odnowy, prowadzonego przez tajemniczą, piękną kobietę, której życie również nie rozpieszczało. Za pomocą różnych zabiegów próbuje ona przywrócić obu panom wiarę w sens życia. Odnowa duchowa, której są poddawani, polega między innymi, na powracaniu do okresu niemowlęctwa czy okresu inicjacji w wieku przedszkolnym. Cała historia przepełniona jest humorem oraz zabawnymi zwrotami akcji. Występują w niej również elementy interakcji z publicznością. Atmosferę spektaklu podkreślają przebojowe i nieco żartobliwe piosenki, śpiewane przez właścicielkę salonu. Spektakl trwa 90 minut. Obsada : Katarzyna Jamróz, Artur Dziurman, Grzegorz Matysik.

SW

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 30 stycznia, do czwartku, 5 lutego.

„Mała Amelia" Francja, dozwolony od lat 8, dubbing, piątek i sobota - godzina 14, niedziela i środa - godzina 13.30, ponie-działek - seanse na zamówienia, worek - godzina 13, czwartek - godzina 13.45.

„Hammet" Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i wtorek - godzina 15.30, niedziela - godzina 19.45, po-niedziałek - godzina 13, środa - godzina 15, czwartek - godzi-na 20.

„Wielka Warszawska" Polska, dozwolony od lat 15, piątek, sobota, niedziela i wtorek - godzina 17.45, poniedziałek i czwartek - godzina 15.15, środa - godzina 20.

„Wielki Marty" USA, dozwolony od lat 15, piątek, sobota i wtorek - godzina 19.45, niedziela - godzina 15, poniedziałek - godzina 20, środa i czwarte - godzina 17.15.

„Wpatrując się w słońce" Niemcy, dozwolony od lat 15, po-niedziałek - godzina 17.15.. JT

RADOM

Cezary Ponttefski i jego show

Cezary Ponttefski i jego stand up w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu w czwartek 12 lutego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecil.pl. Ponttefski to artysta komediowy, którego kariera rozpoczęła się w malowniczym Łukowie.

SW

PIONKI

Kabaret Trzecia Strona Medalu

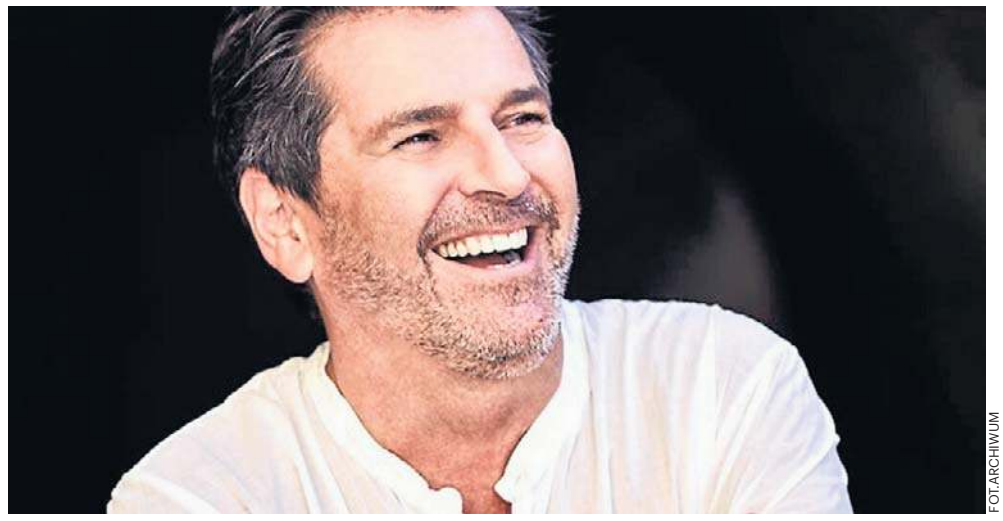
Kabaret Trzecia Strona Medalu w sobotę 21 lutego wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach. Kabaret zaprezentuje nowy program! „Kryzys złotego wieku". Bilety 80 złotych dp nabyci a na platformach sprzedażowych. Bilety grupowe telefon 574 911 422. Kabaret Trzecia Strona Medalu, uważany jest za jedno z najbardziej świeżych i dynamicznych zjawisk na polskiej scenie kabaretowej. Grupa powstała w 2011 roku w Przemyślu, a od dekady tworzy ważną część krakowskiej sceny kabaretowej.

SW

Thomas Anders z legendarnego Modern Talking wystąpi na Walentynki w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Thomas Anders z legendarnego Modern Talking wystąpi w Radomiu. Walentynkowy koncert w hali Radomskiego Centrum Sportu.



FOT. ARCHIWUM

Thomas Anders wystąpi w Walentynki w hali Radomskiego Centrum Sportu

W sobotę, 14 lutego, w walentynkowy wieczór, w hali Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Thomas Anders, czyli jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów europejskiej muzyki pop, współtwórca legendarnego zespołu Modern Talking. Koncert odbędzie się w ramach trasy jubileuszowej z okazji 40-lecia powstania formacji, której przeboje w latach 80. podbiły listy przebojów na całym świecie.

Thomas Anders to niemiecki wokalista, kompozytor i producent muzyczny, który międzynarodową sławę zdobył jako wokalista zespołu Modern Talking. Duet, założony w 1984 roku wspólnie z Dieterem Bohlenem, w krótkim czasie stał się globalnym fenomenem. Charakterystyczne, melodyjne kompozycje, chwytliwe refreny oraz rozpoznawalny wokal Andersa sprawiły, że utwory Modern Talking dominowały na listach przebojów w Europie, Azji i Ameryce Południowej. Płyty zespołu sprzedały się w dziesiątkach milionów egzemplarzy, a ich popularność utrzymuje się do dziś.

Podczas koncertu w Radomiu publiczność usłyszy na żywo utwory, które na stałe zapisały się w historii muzyki pop. W programie znajdą się między innymi „You're My Heart, You're My Soul", „Cheri, Cheri Lady", „Brother Louie", „Jet Airliner", „Geronimo's Cadillac" oraz „Sexy, Sexy Lover". Repertuar obejmie zarówno największe przeboje Modern Talking, jak i kompozycje wykonywane przez Thomasa Andersa w późniejszym okresie kariery.

Koncerty jubileuszowe cieszą się dużym zainteresowaniem i przyciągają zarówno słuchaczy pamiętających początki zespołu, jak i młodsze pokolenie.

Koncert odbędzie się wsobotę, 14 lutego, w hali Radomskiego Centrum Sportu przy ulicy Struga 63 w Radomiu. Początek wydarzenia zaplanowano na godzinę 19. Bilety dostępne są w sprzedaży w cenach od 221,34 złotych za pośrednictwem strony internetowej www.rcs.radom.pl. ©℗

Koncert Małe TGD w Radomiu. Będzie show

Stanisław Wróbel
Radom

W niedzielę 8 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej koncert Małe TGD.

Zaplanowano dwa koncerty, o godzinie 13 i 15.30. Bilety na kupbilecik.pl.

W 2017 roku grupa Małe TGD wydała debiutancką płytę „Góry do góry", a w 2019 ukazał się drugi album - „Wyspa skarbów". Dwa lata później, w okresie pandemii, pojawiła się płyta „Online". Wszystkie utwory zespołu Małe TGD to porywające, energiczne i pełne radości piosenki, które w lekki i przyjemny sposób przekazują ważne treści. Na początku 2020 roku album „Wyspa skarbów" został nominowany do Fryderyka w kategorii muzyka dziecięca i młodzieżowa.

Zespół Małe TGD może pochwalić się współpracą ze znanymi artystami, między innymi z Roksaną Węgiel.

Największy hit Małego TGD to z pewnością utwór „Góry do góry", rozpoczynający się słowami „Piękny świat przemierzasz po maleńku [...]". Teledysk do tego utworu zgromadził już ponad 100 milionów wyświetleń na YouTube.

Dzieciaki koncertują na żywo, a każdy występ Małego TGD to mnóstwo skocznych utworów, przebojowych fraz i wyjątkowe dziecięce głosy. W 2024 roku Małe TGD wyruszyło w swoją pierwszą trasę koncertową pod nazwą „Dzień Dziecka przez cały rok". Z tej okazji została przygotowana niezwykła oprawa audiowizualna, pełna efektów specjalnych i wizualizacji. Dzięki temu udział w koncercie Małego TGD stanie się niezapomnianym przeżyciem zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Bielety na kupbilecik.pl.

©℗

Michał Bajor zaśpiewa w Radomiu wielkie hity

Stanisław Wróbel
Radom

Koncert Michała Bajora w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bulety na kupbilecil.pl

Będzie to wyjątkowe spotkanie, podczas którego Bajor po raz kolejny zabierze publiczność w świat swoich ulubionych utworów. Podczas recitalu u słyszymy kompozycje z wcześniejszych albumów, przeplecione nowymi piosenkami oraz muzyczno-literackimi niespodziankami przygotowanymi specjalnie na trasę. W repertuarze pojawią się „Chciałbym", „La Boheme", „Moja miłość największa" oraz wiele innych.

Michał Bajor ma 68 lat. Polski aktor, piosenkarz i kompozytor. Jest także członkiej Akademii Fonograficznej. W 1970 zadebiutował jako piosenkarz w eliminacjach do 8. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 1973 po wykonaniu utworu „Siemionowna" zwyciężył na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, po czym został zaproszony do udziału w 13. Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie. W latach 1975-1976 grał koncerty z orkiestrami Henryka Debicha i Stefana Rachonia. W 1987 nagrał swój pierwszy album studyjny pod tytułem Michał Bajor Live, na którym umieścił covery piosenek między innymi Jacques'a Brela, z którym powiązał swoją dalszą sceniczną karierę. W 2024 roku na ścianie kamienicy przy ulicy Oleskiej w Opolu został odsłonięty mural dedykowany Michałowi Bajorowi, który świętował 50-lecie debiutu scenicznego w opolskim amfiteatrze. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Michał Bajor wystąpi w Radomiu

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA

0011464948



Elsa Rouy, Everything is in its place, fot. archiwum artystki

Elsa Rouy. Just Because
Wystawa czynna od 23.01 do 15.03.2026
Kuratorka: Marta Gnyp
Koordynator: Paweł Witkowski

Akt jest obecny w historii sztuki od wieków. Od krągłej Wenus z Willendorfu, przez pozornie perfekcyjne greckie rzeźby i ich rzymskie kopie; od wspaniałych barokowych nimf, przez nowoczesne, obnażone panny młode, po ich współczesne odpowiedniki – nagie ciało towarzyszyło nam od zawsze, choć często przebrane w kostium mitologii, religii lub poszukiwania piękna. Akt był przede wszystkim studium idealnej formy, z kilkoma wyjątkami, takimi jak gotyckie zniekształcenia, które przedstawiały nagie ciało jako obiekt wstydu i grzechu. Klasyczne pozy starożytnej rzeźby były statyczne i nieruchome, jakby zastygłe w próbie zachowania wiecznego splendoru. Bardziej niepokojąca niż sama poza okazywała się portretowana postać, która pośrednio stawiała pytanie: czyje nagie ciało wolno było ukazywać?

O ile panowała zgoda co do bogiń, podziwianych za ich doskonale gładką, pozbawioną owłosienia sylwetkę, sytuacja stała się bardziej skomplikowana, gdy zmiany społeczno-ekonomiczne w XIX wieku wprowadziły kobiety z krwi i kości jako centralne postacie aktu. Fatalny urok kobiet kąpiących się, tańczących, pijących i uwodzących był badany przez opinię publiczną za pośrednictwem męskiego lorgnon. Sprawy przybrały bardziej złożony charakter w powojennej sztuce XX wieku, kiedy akt stał się zdeformowany i niepokojący – jak w twórczości Francisa Bacona i Luciana Freuda czy wspaniałych, niezwykle szczerych aktach Joan Semmel, a później Jenny Saville, w których ciało pozostaje kuszące, choć nieco odrażające w swojej śmiertelności i niedoskonałościach.

Twórczość Elsy Rouy wpisuje się w tę wielką tradycję aktu. Dla artystki ciało to rozległy obszar malarskich możliwości, który pozwala przekraczać ograniczenia tego, co fizyczne czy społecznie akceptowalne, otwierając przestrzeń do eksperymentowania z figurami, które nie muszą podporządkowywać się prawom moralności ani granicom świata, w którym żyjemy. Ciała, które maluje Rouy, wydają się same w sobie niepoddające się kontroli – zbyt suwerenne, by podporządkować się jakimkolwiek logicznym zasadom zachowania.

Artystka pracuje bez z góry przyjętej narracji, która miałaby kierować procesem powstawania obrazu. Zamiast tego zgadza się, by kierowała nią farba, która zmusza jej umysł i dłonie do dokonywania konkretnych wyborów, jakby sam obraz dyktował warunki jego istnienia. Celowo nadaje swoim kobiecym aktom dużą siłę i wyrazistość, niekiedy je wręcz idealizując, podczas gdy męskie postacie wydają się łagodniejsze, bardziej kruche i niedoskonałe – jakby starała się podważyć utrwalone, tradycyjne poglądy na temat relacji płciowych.

Rouy często maluje siebie, zarówno w kobiecych, jak i męskich ciałach – jej kobiece akty mogą funkcjonować jak autoportrety, choć bez wyraźnego podobieństwa, podczas gdy postacie męskie są namalowane tak, jak wyobraża sobie, że czułaby się, gdyby była mężczyzną. Wszystkie, jakkolwiek zindywidualizowane by były, podzielają tę samą ideę kondycji ludzkiej.

Niepokojące akty Rouy nie są ani erotyczne, ani pornograficzne, nie mają na celu szokowania ani ranienia. Mają potencjał, by dotknąć samej istoty ludzkiego doświadczenia, działając poza sferą seksualności i konwencjonalnego piękna. Kto boi się nagości? Ciało od dawna jest nośnikiem najważniejszych dyskusji: wolności samostanowienia, wystawianej na próbę choćby przez ustawy antyaborcyjne; prawa do cieszenia się własną seksualnością bez ciężaru kontroli społecznej; wolności wyboru partnera, z którym się żyje – czegoś, co, o dziwo, nie zawsze jest oczywiste i w skrajnych przypadkach może nawet prowadzić do kobietobójstwa. Autentycznie zdeformowane ciała Rouy odmawiają respektowania granic społecznego lub politycznego konsensusu, a tym samym niosą ze sobą idee oporu.

Tytuł pierwszej instytucjonalnej wystawy Rouy w Polsce, „Just Because" [Po prostu dlatego], oddaje determinację artystki w pokazywaniu tego, co niepokojące, stłumione, a jednak niezwykle ważne. Jednocześnie, poprzez swoją niejasną formułę, podkreśla, jak wiele rzeczy, które mają znaczenie, pozostaje niewypowiedzianych, ukrytych i nieprzewidywalnych. Ciało, jako narzędzie wiedzy, może oferować sposób poruszania się po świecie w tych trudnych czasach.

Elsa Rouy (ur. 2000, Wielka Brytania) opisuje swoją twórczość jako „wizualne przedstawienie trudnych do uchwycenia emocji". Jej półbiograficzne obrazy przekraczają granice i eksplorują doświadczenia kobiecości i cielesności, pokazując intymne chwile ciał w groteskowej i splątanej formie, balansujących między cierpieniem a przyjemnością. Rouy bada mechanizmy władzy, społeczne i wewnętrzne, oraz relacje ciała i tożsamości. Jej prace były prezentowane w GNYP Gallery (Berlin/Antwerp), Patricia Low Contemporary (Venice), Guts Gallery (London), Steve Turner (Los Angeles) oraz w wielu wystawach grupowych na całym świecie. Rouy ukończyła Camberwell College of Art w 2021 roku. W 2026 roku artystka znalazła się w prestiżowym zestawieniu Art Cube's Top 100 Early-Career Artists to Discover, prezentującym stu artystów kształtujących przyszłość sztuki współczesnej. Mieszka i pracuje w Londynie.

Wystawy można zwiedzać od wtorku do piątku: 10.00 – 18.00, sobota – niedziela: 12.00 – 18.00

W soboty wstęp bezpłatny!

KINO STUDYJNE

Kino Studyjne
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia"

TEMINARZ FILMOWY – LUTY 2026

Pokaz przedpremierowy w ramach DKF
2 II pon. – WPATRUJĄC SIĘ W SŁOŃCE, dramat, obyczajowy, reż. Mascha Schilinski, Niemcy 2025, 149' **N**
9 II pon. – WARTOŚĆ SENTYMENTALNA, dramat, komedia, reż. Joachim Trier, Norwegia, Niemcy, Dania, Francja, Szwecja 2025, 135' **N**

Premiery
Od 1 II – WIELKI MARTY, dramat, komedia, reż. Josh Safdie, USA 2025, 149' **N**
Od 1 II – WIELKA WARSZAWSKA, dramat, sportowy, reż. Bartłomiej Ignaciuk, Polska 2025, 100' **N**
Od 1 II – HAMNET, dramat, biograficzny, reż. Chloé Zhao, Wielka Brytania 2025, 125'
Od 6 II – LA GRAZIA, obyczajowy, reż. Paolo Sorrentino, Włochy 2025, 133' (pokaz przedpremierowy) **N**
Od 13 II – WICHROWE WZGÓRZA, melodramat, reż. Emerald Fennell, USA, Wielka Brytania 2026, 130'
Od 20 II – KOPNĘŁABYM CIĘ, GDYBYM MOGŁA, czarna komedia, reż. Mary Bronstein, USA, 2025, 113' **N**
Od 27 II – EPIC: ELVIS PRESLEY IN CONCERT, dokumentalny, muzyczny, reż. Baz Luhrmann, Australia, USA 2025, 100'
Od 27 II – WARTOŚĆ SENTYMENTALNA, komedia, dramat, Joachim Trier, Norwegia, Niemcy, Dania, Francja, Szwecja 2025, 135' **N**
Od 27 II – POJEDYNEK, historyczny, thriller, reż. Łukasz Palkowski, Polska, Irlandia, Ukraina 2026, 120' **N**

Sztuka na Ekranie
22 II niedz. – NAGŁE PRZEBŁYSKI ISTNIENIA, dokumentalny, reż. Mark Cousins Wielka Brytania 2024, 88' **(premiera)**

Dyskusyjny Klub Filmowy
2 II pon. – WPATRUJĄC SIĘ W SŁOŃCE, dramat, obyczajowy, reż. Mascha Schilinski, Niemcy 2025, 149' **(pokaz przedpremierowy) N**
9 II pon. – WARTOŚĆ SENTYMENTALNA, dramat, komedia, reż. Joachim Trier, Norwegia, Niemcy, Dania, Francja, Szwecja 2025, 135' **(pokaz przedpremierowy) N**

Od 16 II - Przegląd filmów Andrzeja Żuławskiego
NAJWAŻNIEJSZE TO KOCHAĆ, melodramat, sensacyjny, reż. Andrzej Żuławski, Francja, Włochy, RFN 1975, 109'
OPĘTANIE, horror, dramat, psychologiczny, reż. Andrzej Żuławski, Francja, RFN 1981, 127'
NARWANA MIŁOŚĆ, dramat, romans, kryminał, reż. Andrzej Żuławski, Francja 1985, 101'

Filmy dla dzieci
Od 1 II – MAŁA AMELIA, familijny, animowany, reż. Maïlys Vallade, Liane-Cho Han Jin Kuang, Francja 2025, dubbing, od 8 lat, 75' **(premiera) KS, N**

Od 6 II – ORZEŁEK IGGY, animowany, przygodowy, familijny, reż. Bartosz Kędzierski, Polska 2025, od 6 lat, 85' **KS, N**

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2025/2026
Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie www.mcswelektrownia.pl w zakładce Wydarzenia Filmowe.

KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.
N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl

eprasa.pl a7eca140e6

Pożar warsztatu w Milejowicach



FOT. ZRZUTKA.PL

Tak wygląda warsztat w Milejowicach. Spaliło się całe wyposażenie i znajdujące się tam pojazdy.

Janusz Petz
Gmina Zakrzew

W nocy w sobotę, 24 stycznia pożar zniszczył warsztat samochodowy w Milejowicach. Spłonęło wyposażenie i pojazdy. Syn właściciela warsztatu prosi o pomoc na portalu zrzutka.pl.

„Niestety ten rok rozpoczął się tragedią dla mojej rodziny... Mam na imię Hubert i z całego serca proszę o pomoc dla mojego taty i brata, którzy w jednej chwili stracili dorobek życia, miejsca pracy i jedyne źródło utrzymania. Mój tata od 17 lat z pasją prowadził warsztat samochodowy, specjalizując się w naprawie ciężarówek. To było jego życie, codzienna praca i miejsce, które budował własnymi rękami przez lata. W tej samej hali wspólnie z tatą mój brat prowadził sklep internetowy wraz z magazynem - było to ich wspólne rodzinne przedsięwzięcie" - czytamy na stronie zrzutki.

W akcji brało udział około 100 strażaków z okolicznych jednostek, którzy walczyli z żywiołem przez blisko 8 godzin. Łącznie działało 22 zastępy straży pożarnej, a na miejscu przez wiele godzin trwała intensywna walka o opanowanie ognia. Pożar udało się całkowicie ugasić dopiero przed 10 rano. Na szczęście nikt nie ucierpiał, jednak straty są ogromne. Spłonęło: całe zaplecze warsztatu i specjalistyczny sprzęt, sklep internetowy wraz z całym towarem i magazynem, samochody klientów, które znajdowały się w warsztacie w chwili pożaru.

KRÓTKO

GMINA JASTRZĘBIA

Zmarł Cezary Pietruszewski

Cezary Pietruszewski zmarł 22 stycznia. Był przewodniczącym Rady Gminy w Jastrzębi. Miał 69 lat. O śmierci Cezarego Pietruszewskiego poinformował wójt Jastrzębi - Wojciech Ćwierz. - Był doświadczonym samorządowcem, znanym z życzliwości, otwartości i serdeczności, jaką okazywał innym, a przede wszystkim dobrym i uczciwym człowiekiem - napisał wójt Jastrzębi. Cezary Pietruszewski był technikiem weterynarii. W gminie Jastrzębia mieszkał od ponad 40 lat. W latach 2006-2010 był radnym gminy Jastrzębia, w 2020 roku został przewodniczącym Rady. JS

POWIAT RADOMSKI

Nowy odcinkowy pomiar prędkości

Od poniedziałku, 26 stycznia działa nowy odcinkowy pomiar prędkości. Jest jednym z najdłuższych w całej Polsce. Chodzi dokładnie o odcinek pomiędzy węzłem Radom Północ a węzłem Wolanów. Kierowcy poruszający się obwodnicą Radomia są teraz kontrolowani na blisko 16 kilometrowym fragmencie. Przypomnijmy, że dozwolona prędkość na ekspresówkach to 120 kilometrów na godzinę dla aut osobowych i 80 kilometrów na godzinę dla ciężarówek.JS



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zmarła Maja Komorowska. Rodzice do ostatniej chwili walczyli o jej wyzdrowienie.

ŚMIERĆ MAI WSTRZĄSNĘŁA TYSIĄCAMI LUDZI W KRAJU

Dziecko przegrało walkę z białaczką

Julia Sosnowska
Radom

W niedzielę, 25 stycznia, zmarła Maja Komorowska, mała radomianka, której walka z białaczką poruszyła całą Polskę. Mimo leczenia i ogromnego wsparcia, choroby nie udało się pokonać.

Śmierć Mai Komorowskiej z Radomia wstrząsnęła tysiącami osób w całym kraju. Jej historia, naznaczona dramatyczną walką z ostrą białaczką szpikową, stała się symbolem determinacji, nadziei i wielkiej ludzkiej solidarności. Choć przez wiele miesięcy trwała mobilizacja ludzi dobrej woli, a nowoczesne leczenie dawało iskierkę nadziei, ostatecznie choroba okazała się bezlitosna.

Jeszcze kilka miesięcy temu rodzina Mai żyła spokojnym, zwyczajnym rytmem. Wszystko zmieniło się nagle, gdy dziewczynka zaczęła blednąć, była coraz bardziej apatyczna i sennie reagowała na otoczenie. Kolejne objawy, czyli zatrzymanie rozwoju, brak apetytu i przewlekłe zmęczenie zmusiły rodziców do szukania pomocy. Diagnoza, która zapadła po serii badań, była ciosem: ostra białaczka szpikowa, jeden z najtrudniejszych do leczenia nowotworów krwi u dzieci.

Od tego momentu świat rodziny zamknął się między salami szpitalnymi, wynikami badań a walką o każdą kolejną dobę. Maja przeszła intensywne kursy chemioterapii, które z jednej strony miały zatrzymać rozwój choroby, a z drugiej ogromnie obciążały jej maleńki organizm. Niestety standardowe metody leczenia nie przynosiły przełomu. Gdy choroba nie reagowała na kolejne schematy terapii, lekarze zaczęli szukać bardziej zaawansowanych rozwiązań. Tą ostatnią nadzieją stał się specjalistyczny, eksperymentalny lek celowany niedostępny w Europie, nierefundowany, a przy tym niewyobrażalnie kosztowny. Jedyna możliwość sprowadzenia terapii wiązała się z gigantyczną zbiórką.

Śmierć dziecka to cios dla rodziny, ale również bolesny moment dla tysięcy osób, które towarzyszyły jej w tej nierównej walce.

Poruszająca historia 13-miesięcznej Mai została udostępniona w mediach społecznościowych przez tysiące osób. W akcje pomocowe angażowali się mieszkańcy Radomia, wolontariusze, znani twórcy internetowi, lokalni artyści i zwykli ludzie, którzy nigdy jej nie poznali.

Dzięki tej ogólnopolskiej mobilizacji udało się zebrać niemal 2 miliony złotych potrzebne na leczenie, kwotę, która jeszcze kilka miesięcy wcześniej wydawała się nieosiągalna. To właśnie dzięki ogromnej ludzkiej solidarności Maja otrzymała pierwsze dawki. Mimo ogromu wysiłku lekarzy, niestandardowego leczenia i wielkiej determinacji, choroba w końcu odebrała Mai siły. Odeszła otoczona troską i miłością najbliższych.

Jej śmierć to niewyobrażalny cios dla rodziny, ale również bolesny moment dla tysięcy osób, które towarzyszyły jej w tej nierównej walce. ©℗

REKLAMA 0011464951

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA

KINO STUDYJNE

Kino studyjne, działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach **DYSKUSYJNEGO KLUBU FILMOWEGO w poniedziałek, 2 lutego, o godz. 17.15.**

WPATRUJĄC SIĘ W SŁOŃCE

dramat, obyczajowy, reż. Mascha Schilinski, Niemcy 2025, 149'

Łączący ulotność i melancholię „Przekleństw niewinności" Sofii Coppoli z monumentalnym i nowatorskim charakterem „Strefy interesów" Jonathana Glazera – poruszający portret kilku pokoleń dziewcząt i kobiet na niemieckiej wsi. Filmowa opowieść, która zdaniem polskich recenzentów, mogłaby być ekranizacją bestsellerowej książki „Chłopki" Joanny Kuciel-Frydryszak.

Wizjonerski, epicki, intymny i poruszający do głębi. Okrzyknięty hipnotyzującym, wymykającym się wszelkim definicjom arcydziełem – laureat Nagrody Jury na festiwalu w Cannes.

Na jednej farmie w północnych Niemczech, w różnych momentach XX i XXI wieku, dorastają cztery dziewczyny: Alma, Erica, Angelika i Lenka. Choć dzieli je czas, każda z nich doświadcza podobnych emocji - pierwszej miłości, buntu i rodzinnych napięć. Ich historie splatają się, odsłaniając tajemnice, które przez lata pozostawały w ukryciu.

Reżyserką i współautorką scenariusza jest Mascha Schilinski, znana z autorskiego stylu i głęboko emocjonalnych portretów kobiet. Film otrzymał nominacje do Nagród Gotham w dwóch kategoriach: Najlepszy scenariusz oryginalny oraz Najlepszy film międzynarodowy, jest też oficjalnym niemieckim kandydatem do Oscara.

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl a7eca140e6



FOT. ŁUKASZ MIŚKIEWICZ/FACEBOOK

Burmistrz Pionek Łukasz Miśkiewicz i wiceburmistrz Magdalena Hensoldt-Fyda.


FOT. ZESPÓŁ REVERS

Na scenie w Skaryszewie wystąpiły zespoły Revers, Krzysztof Kubicki i Kinga Molga.

34.Finał w Pionkach, Iłży, Skaryszewie i Jedlni - Letnisko. Jest ponad 122 tysiące

Aleksandra Majchrzak
Powiat radomski

W niedzielę, 25 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w całym powiecie radomskim. Najwięcej działo się w Pionkach, Iłży, Skaryszewie i Jedlni Letnisko.

Na terenie powiatu radomskiego działały cztery sztaby: w Pionkach, Iłży, Skaryszewie oraz Jedlni-Letnisko. W sumie zebrały ponad 122 300 złotych.

W Pionkach finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2026 odbył się w Miejskim Ośrodku Kultury – miejscu, które od 34 lat aktywnie wspiera tę inicjatywę, grając dla dzieci oraz dorosłych. Wspólne zaangażowanie wolontariuszy, darczyńców i partnerów zaowocowało nie tylko zebraniem kwoty 27 464.33 złotych, ale także stworzeniem niezwykłej atmosfery podczas finału.

W budynku Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach od godziny 16 odbywały się różnorodne atrakcje dla dzieci i dorosłych. Dla najmłodszych przygotowano animacje, zabawy oraz stoiska pełne niespodzianek. Ogromnym powodzeniem cieszyło się również stoisko przygotowane przez Szlachetną Paczkę, gdzie dzieci mogły wesprzeć akcję i wybrać dla siebie maskotkę. Nie zabrakło także pokazów udzielania pierwszej pomocy, zorganizowanych przez Ochotniczą Straż Pożarną w Pionkach. Podczas tegorocznego finału na ulicach Pionek kwestowała również ekipa z Urzędu Miejskiego: burmistrz Łukasz Miśkiewicz wraz z wiceburmistrz doktor Magdaleną Hensoldt-Fydą.

W Skaryszewie finałowe wydarzenie odbyło się w hali sportowej Szkoły Podstawowej przy ulicy Bolesława Prusa 5 i przyciągnęło mieszkańców w każdym wieku, którzy chętnie włączyli się w wspólne granie dla dzieci. Na otwarcie wystąpiła Orkiestra Dęta przy Ochotniczej Straży Pożarnej Skaryszew, która od lat wspiera lokalny finał WOŚP. Publiczność mogła podziwiać również występy dzieci z Fit Goldu oraz podopiecznych stacji animacje. W programie znalazły się także atrakcje przygotowane przez Kawiarenkę Stowarzyszenie Przyjaźń, Stowarzyszenie Damy Radę w Podsuliszce, Koła Gospodyń Wiejskich z Kobylan i Modrzejowic oraz Stowarzyszenie Aktywni na Targowej. Dodatkowo, amatorzy motoryzacji mogli cieszyć się przejazdami Fiatem 126p i pokazami 4×4. Sztab w Skaryszewie zebrał 23 tysiące .

W Iłży w sumie mieszkańcy i wolontariusze zebrali ponad 36 tysięcy złotych. Popołudnie w Centrum Kultury i Turystyki upłynęło pod znakiem rodzinnych atrakcji. Na scenie wystąpiły dzieci z Przedszkola Samorządowego oraz „Bajkowego Dworku", a także odbył się pokaz aikido. Najmłodsi chętnie korzystali z malowania buziek, robienia tatuaży i warkoczyków oraz warsztatów ceramicznych, podczas których lepiono charakterystyczne serduszka WOŚP. Publiczność mogła cieszyć się występami: Iłżeckiej Orkiestry Dętej, Zespołu Klubu Seniora Centrum Kultury i Turystyki, duetu Zuzanna i Sławek Sępioł oraz zespołu Zgredersi, który po raz pierwszy wystąpił przed iłżecką publicznością.Gwiazdą wieczoru był zespół Kawa o Północy. Na uczestników czekał także słodki poczęstunek i wyjątkowy Tort WOŚP przygotowany przez Cukiernię Delicja. Wszystkim podziękował burmistrz Iłży Marek Łuszczek, który stwierdził, że sam pracował w szpitalu w Iłży i miał okazję na własne oczy zobaczyć ile sprzętu od Jurka Owsiaka dostała ta lecznica.

W Jedlni - Letnisko podczas finału kwestowano na ulicach prowadzono także licytacje gadżetów w internecie oraz w Orkiestrowym Sklepiku. Dzięki hojności mieszkańców i darczyńców udało się zebrać ponad 31 tysięcy złotych. Odbyły się liczne wydarzenia sportowe, które przyciągnęły mieszkańców w każdym wieku. Uczestnicy rywalizowali w turniejach halowej piłki nożnej i piłki siatkowej, a także w turnieju szachowym. Nie brakowało również biegów i marszu nordic walking.


FOT. KAWA O PÓŁNOCY

Finał WOŚP w Iłży. Na zdjęciu zespół, który zagrał niesamowity koncert - Kawa o Północy.


FOT. URZĄD MIEJSKI W JEDLNI - LETNISKO

Finał orkiestry w Jedlni - Letnisko stał pod znakiem wydarzeń sportowych. Były biegi i marsze nordic walking.


FOT. KURIER PIONKOWSKI

W Pionkach orkiestrę niezawodnie wspierali jak zawsze strażacy ochotnicy.


FOT. CENTRUM KULTURY I TURYSTYKI W IŁŻY

Młodzi wolontariusze ze sztabu w Iłży nie przestraszyli się zimowej pogody.

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY WOLANÓW

0011462573

Wędrująca „Wigilia pod Gwiazdami"

W dniu 14 grudnia 2025 r. przy PSP w Bieniędzicach odbyło się gminne spotkanie opłatkowe „Wigilia pod Gwiazdami". Tradycyjnie Włodarze gminy Wolanów oraz jej Mieszkańcy gromadzą się w tym przedświątecznym okresie, by składać sobie życzenia, wspólnie kolędować i radować się nadchodzącym Bożym Narodzeniem. Tym razem spotkanie miało miejsce na szkolnym dziedzińcu PSP w Bieniędzicach.

Życzenia dla obecnych i ich rodzin złożyła wójt Ewa Markowska-Bzducha wraz z przewodniczącym Rady Gminy Wolanów Jackiem Murawskim. Proboszcz z parafii Jarosławice poprowadzili wspólną modlitwę i pobłogosławili opłatek, którym dzielili się zebrani. Jak co roku spotkaniu towarzyszyło wsparcie potrzebujących. Tym razem społeczność gminna wsparła leczenie małej Mai. W zbiórkę pieniędzy zaangażowało się Gminne Centrum Kultury i Biblioteka oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Wolanowa. Koncert Kolęd i dekoracje wydarzenia zorganizowała społeczność szkolna PSP w Bieniędzicach, a efekty świetlne i nagłośnienie zapewniła gminna instytucja kultury.



Wigilijne spotkanie nie mogło się obyć bez wigilijnych potraw. Przedsmak wigilijnej wieczerzy serwowały lokalne Koła Gospodyń Wiejskich z Bieniędzic, Jarosławic, Chruślic i Kolonii Wawrzyszów. Odbył się także kiermasz ozdób świątecznych wykonanych przez instruktorki z GCKiB w Wolanowie. Zapowiedziana przez Panią Wójt wędrująca „Wigilia pod Gwiazdami" w kolejnym roku wróci do Wolanowa.









Co w budżecie Gminy Wolanów na 2026 rok

Rada Gminy Wolanów uchwaliła budżet na 2026 rok. Sesja budżetowa, która miała miejsce 19 grudnia 2025 r., przebiegła sprawnie, a wszystkie projektowane uchwały przyjęte zostały jednomyślnie. Sesję poprzedziły spotkania wszystkich komisji stałych Rady Gminy, podczas których Wójt Gminy – Ewa Markowska-Bzducha w szczegółach przedstawiała przygotowany projekt budżetu gminy na 2026 rok, kontynuowane inwestycje oraz nowe zadania i źródła ich finansowania. Wskazała możliwości pozyskania środków zewnętrznych oraz przedstawiła kondycję finansową gminy w zakresie deficytu i długu.

I tak w uchwale budżetowej na 2026 r. wydatki budżetu określono w łącznej kwocie 77.924.274,79 zł, z tego:
- wydatki bieżące w wysokości 54.828.269,99 zł i stanowią 70,36% wydatków planowanych ogółem.
- wydatki majątkowe w wysokości 23.096.004,80 zł i stanowią 29,64% planowanych wydatków ogółem.

Wiele zadań stanowi kontynuację prac z roku 2025, tak jak budowa żłobka gminnego w m. Sławno z kwotą finansowania **1.120.000,00 zł.**
Na finansowanie **infrastruktury wodociągowej i sanitacyjnej** wsi łącznie przyjęto w uchwale budżetowej kwotę **855.000,00 zł,** z przeznaczeniem na budowę sieci wodociągowej na terenie gminy Wolanów w m. Mniszek, Wawrzyszów, Garno, budowę studni pod nowe ujęcie wody, modernizację sieci wodociągowej oraz projektowanie oczyszczalni ścieków.
Na **finansowanie lokalnego transportu zbiorowego** przyjęto w uchwale budżetowej kwotę **14.700.000,00 zł**, z przeznaczeniem na zadanie „Zakup autobusów elektrycznych wraz ze stacjami ładowania dla Gminy Wolanów". Jest to zadanie realizowane w ramach przedsięwzięć majątkowych, finansowane ze środków KPO w wysokości 10.471.248,00 zł oraz ze środków własnych w wysokości 4.228.752,00 zł, w tym 179.579,00 zł stanowią środki w ramach Funduszu Sołeckiego.
Na finansowanie r**ozbudowy dróg** powiatowych przyjęta w uchwale budżetowej kwota **107.850,00 zł**, przeznaczona jest **na opracowanie dokumentacji projektowej na rozbudowę dwóch dróg powiatowych: nr 3565W Wolanów-Kończyce i nr 3570W Zakrzew-Wolanów-Augustów.** Inwestorem ww. zadań będzie Starostwo Powiatowe. Środki zostaną przekazane w formie dotacji celowej po podpisaniu stosownej umowy.
Na wydatki inwestycyjne w zakresie dróg gminnych przyjęto łącznie w uchwale budżetowej kwotę **3.080.000,00 zł**, z tego **780.000,00 zł na projektowanie** rozbudowy dróg gminnych na terenie gminy Wolanów w następujących miejscowościach:
Zabłocie, Wolanów ul. Spacerowa – Strzałków, Garno ul. Leśna, Franciszków-Gawronie-Garno, Kolonia Wolanów - Kowala-Duszocina, Mniszek wraz z obiektem mostowym, Ślepowron w kierunku Podkończyc.
Na przebudowę skrzyżowania drogi krajowej nr 12 z drogą gminną w m. Ślepowron - zaplanowano 300.000,00 zł, a na rozbudowę drogi gminnej w m. Chruślice 2.000.000,00 zł.
W zakresie inwestycji oświatowych po etapie projektowym w roku 2026 nastąpi wymiana źródła ciepła w PSP w Wolanowie, z węglowego na gazowy. Zabezpieczono również fundusze na doposażenie placu zabaw przy ZSP w Sławnie - 131.644,00 zł.
W **ramach bezpieczeństwa** zapewniono fundusze na zakup dwóch agregatów prądotwórczych - 150.000,00 zł.
W ramach ochrony przeciwpożarowej planuje się zakup samochodu pożarniczego dla jednostki OSP Wolanów - 200.000,00 zł.
W zakresie ochrony zdrowia zaplanowano dotację dla SPZOZ w Wolanowie na projekt techniczny modernizacji instalacji centralnego ogrzewania - 24.750,00 zł. Budżet gminy po raz kolejny przewiduje dotację na budowę Domu Hospicyjnego w Sołtykowie w gminie Skaryszew w wys. 20.000,00 zł.
Na inwestycje **w zakresie kultury** i ochrony dziedzictwa narodowego najwyższe wydatki zaplanowano na wymianę źródła ciepła w budynku świetlicy w m. Wawrzyszów oraz budowę obiektu budowlanego o konstrukcji kontenerowej w miejscowości Sławno (kontynuacja) - 960.000,00 zł, a także budowę instalacji fotowoltaicznej i zagospodarowanie terenu przy tym obiekcie - 300.000,00 zł.
Planuje się, że wydatki majątkowe co najmniej w połowie zostaną sfinansowane z bezzwrotnych dotacji inwestycyjnych. Jednak wiele naborów, w których gmina aplikowała, jeszcze nie rozstrzygnięto. Pewne jest, że będzie to kolejny bardzo pracowity rok dla pani Wójt i Pracowników Urzędu Gminy Wolanów.

Urząd Gminy Wolanów
26-625 Wolanów, ul. Radomska 20
gmina@wolanow.pl www.wolanow.pl
48 618 60 51, fax: 48 618 79 41

eprasa.pl a7eca140e6

Piątek
30.01.2026

WYD. A

Powiśle | Przysucha | Szydłowiec | Znad Pilicy | Kozienice

KS Warka pozyskał kolejnych graczy - strona 12

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 5/2026

WYDARZENIE

Sadownik z Palczewa ma Złote Jabłko

Tomasz Piasecki z gminy Warka został laureatem Nagrody Sadownik Roku 2025. **strona 3**

Konkurs Sadownik Roku, organizowany został w ramach Targów Sadownictwa i Warzywnictwa po raz drugi. Jego celem jest docenianie i prezentowanie gospodarstw, które skutecznie łączą tradycję z nowoczesnością, osiągają wysoką jakość handlową owoców, wdrażają innowacyjne technologie oraz prowadzą produkcję w sposób odpowiedzialny środowiskowo i ekonomicznie. Targi największe wydarzenie branżowe sektora sadowniczo-warzywniczego w Europie Środkowo-Wschodniej, stanowią platformę do prezentacji liderów rynku i kierunków rozwoju nowoczesnego sadownictwa.

Rozstrzygnięcie drugiej edycji miało miejsce podczas otwarcia wydarzenia organizowanego w Targach Kielce.

Tytuł Sadownika Roku 2025 oraz statuetkę Złotego Jabłka otrzymał Tomasz Piasecki z miejscowości Palczew w gminie Warka.

- Jestem pod wielkim wrażeniem. Dziękuję jury za przyznanie mi tego tytułu - mówił Tomasz Piasecki.

STUDNIÓWKA 2026

Piękny bal mieli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych z Białobrzegów **strona 2**

WYDARZENIA

Nowi komendanci powiatowi Państwowych Staży Pożarnych w Lipsku i Przysusze **strony 7, 8**

WYDARZENIE

W Jastrzębiu mieszkańcy urządzili lodowisko na parkingu koło zalewu **strona 9**

WYDARZENIE



FOT. SZTAB WOŚP KOZIENICE / FACEBOOK

Finał Wielkiej Orkiestry w Kozienicach zaczął się od poloneza na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego.

Wielka Orkiestra zagrała z przytupem

Wojciech Szczepański
Region

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wolontariusze nie szczędzili sił, żeby zebrać jak najwięcej pieniędzy. W sumie na konto Orkiestry trafi 1 347 877, 05 złotego z całego regionu radomskiego.

W niedzielę 25 stycznia w Białobrzegach i powiecie kwestowało 58 wolontariuszy. W sumie zebrano 70039,76 złotego. W stolicy powiatu największą atrakcją był koncert finałowy, który odbył się w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego.

W powiecie grójeckim działały cztery sztaby - Grójec, Mogielnica, Warka i Chynów. Razem zebrały 369657,08 złotego. Zupełnym ewenementem okazała się zbiórka w Warce, gdzie uzyskano niebagatelną kwotę 193 629 złotych. To najwięcej ze wszystkich miast poza dużo większym Radomiem.

W powiecie kozienickim działały dwa sztaby w Kozienicach i Garbatce-Letnisku. W sumie zebrały 86 267,3 złotego. W Kozienicach poza kwestą, koncertami i licytacjami na uwagę zasługiwała oryginalna oprawa. Niedzielny, 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kozienicach zaczął się od efektownego tańca. Na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego mieszkańcy razem z wolontariuszami zatańczyli poloneza i utworzyli wielkie serce dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Jurka Owsiaka.

Pięknie zagrała w Lipsku podczas 34.Finału. Był koncert w Lipskim Centrum Kultury, licytacje , honorowa zbiórka krwi. Zebrano ponad 86 tysięcy!

Szydłowiec kolejny raz włączył się w granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Udało się zebrać 86 909,86 złotego.

Podczas 34 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przysuski sztab zebrał 60 224 złote i 24 grosze. Tu imprezy odbywały się w centrum miasta i nad zalewem w Toporni.

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie zwoleńskim także był bardzo udany. Tamtejszy sztab poinformował, że w tym roku udało się zebrać 4 568,38 złotego.

Dodajmy, że radomski sztab zebrał w niedzielę 392158,91 złotego, a w powiecie radomskim wszystkie sztaby zebrały w sumie 121940 złotych. ©℗

IK, JS, SW, PC, JP

Czytaj na stronach 2, 3 i 6 - 10

eprasa.pl a7eca140e6

Białobrzegi mają ponad 70 tysięcy



FOT. WOŚP BIAŁOBRZEGI/FACEBOOK

Wolontariusze WOŚP w Białobrzegach kwestowali przez całą finałową niedzielę.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W niedzielę 25 stycznia podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białobrzegach i powiecie kwestowało 58 wolontariuszy. W sumie zebrano 70039,76 złotego.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy grał dla zdrowych brzuszków najmłodszych. Pieniądze były zbierane na zakup sprzętu dla gastroenterologii, która zajmuje się leczeniem przewodu pokarmowego małych pacjentów.

Wielkie granie w niedzielę, 25 stycznia odbywało się także w powiecie białobrzeskim. Jedyny sztab tradycyjnie zorganizowało Liceum Ogólnokształcące imienia Armii Krajowej w Białobrzegach. Pieniądze do puszek zbierało w tym roku 58 wolontariuszy, to byli uczniowie szkół z powiatu białobrzeskiego.

Koncert i pokazy

Koncert finałowy odbył się w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Reymonta w Białobrzegach. Wystąpili wystąpią młodzi artyści ze szkół i uczestnicy zajęć w Białobrzeskim Centrum Kultury, można było podziwiać popisy przedszkolaków. Zagrała też Gminna Orkiestra Dęta ze Starej Błotnicy. Byli tancerze ze szkoły kosmos w Białobrzegach. Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach dali pokaz ratownictwa.

Poczęstunek dla uczestników 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białobrzegach przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskiej Szlacheckie Susanki z Suchej. Do wielkiego grania włączyły się też restauracje z powiatu białobrzeskiego.

Licytacje i morsowanie

W przerwach między występami na scenie odbywały się licytacje. Pod młotek poszły między innymi gadżety z logo WOŚP, ale też gadżety i przedmioty przekazane przez darczyńców. Motocykliści z WBR BIKERS przekazali na przykład przejazd jako pasażer motocyklem na lody/obiad z grupą WBR Bikers. Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi przekazał na licytację obraz. Zespół Haust oddał na aukcję między innymi płyty z autografami.

Z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy zagrały też Białobrzeskie Morsy. Nad Pilicą w niedzielę, 25 stycznia członkowie grupy wrzucali pieniądze do puszki wolontariuszy.

Na finał 34. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Białobrzegach było światełko do nieba. Kolejny rok z rzędu nie było głośnych pokazów pirotechnicznych. Białobrzegi nie strzelały, były ciche fajerwerki. przyjazne dla zwierząt,

W niedzielny wieczór białobrzeski sztab poinformował, że 34. Finał zakończył się wynikiem 70 039,76 złotego.

- Jesteśmy ogromnie wdzięczni za waszą obecność i wielkie serca, które pokazaliście podczas licytacji gadżetów, które zasiliły cel 34. Finału WOŚP. Razem gramy do końca świata i jeden dzień dłużej. A my? Dalej będziemy robić swoje! Widzimy się za rok! Siema – poinformowali przedstawiciele sztabu WOŚP w Białobrzegach. ©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Koncert kolęd dla Leonka Słomki

W niedzielę, 25 stycznia, w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Świętej Trójcy w Białobrzegach odbył się koncert kolęd, który wsparł zbiórkę funduszy na leczenie Leonka Słomki. Wydarzenie zgromadziło licznie publiczność, a jego gwiazdą była światowej sławy śpiewaczka operowa Alicja Węgorzewska. Koncert odbył się przy udziale Roberta Grudnia, producenta muzycznego i dyrektora wydarzenia oraz wirtuoza skrzypiec Bogdana Kierejszy. Występy artystów wsparli także najmłodsi: Przedszkolna Armia Leosia z Publicznego Przedszkola numer 1 w Białobrzegach, a także laureat konkursów recytatorskich Maksymilian Dawidowski. Podczas wydarzenia publiczność mogła wysłuchać polskich kolęd w filmowych i współczesnych aranżacjach oraz wziąć udział w rodzinnych atrakcjach przygotowanych z myślą o najmłodszych. Wstęp był wolny, a po koncercie każdy mógł wesprzeć zbiórkę na leczenie Leonka Słomki.
AM

GMINA WYŚMIERZYCE

Strażacy otrzymali nowy sprzęt

Gmina Wyśmierzyce wzbogaciła się o nowy sprzęt dla czterech jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Zakup wyposażenia możliwy był dzięki dofinansowaniu z programu „Mazowsze dla straży pożarnych", którego kwota wyniosła niemal trzydzieści tysięcy złotych. Przekazanie wyposażenia strażakom miało miejsce dzisiaj, 23 stycznia w Urzędzie Miasta w Wyśmierzycach. Wzięli w nim udział wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radna województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka. Sprzęt trafił do jednostek w Korzeniu, Kostrzynie, Witoszynie i Wyśmierzycach. Wśród elementów wyposażenia znalazły się między innymi: maski do aparatów powietrznych, komplety wyjściowych mundurów, ubrania ochronne, radiotelefony, wiertarko-wkrętarka i maszt z oświetleniem.
AM



FOT. DAWID OWCZAREK

Polonez rozpoczął studniówkę Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach.

STUDNIÓWKA BAL ZESPOŁU SZKÓŁ W BIAŁOBRZEGACH

Zatańczyli aż trzy piękne polonezy

I. Kozakiewicz, D. Owczarek
Białobrzegi

W piątkowy wieczór, 23 stycznia maturzyści z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach mieli studniówkę; jeden z najważniejszych wieczorów w swojej historii.

Studniówka maturzystów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych imienia Stanisława Staszica w Białobrzegach odbyła się w Hotelu Rubin w Kiełbowie Starym w gminie Stara Błotnica. Towarzyszyli im tego wieczoru wychowawcy i nauczyciele i przedstawiciele władz samorządowych ze starostą Sylwestrem Korgulem i wicestarostą Bartłomiejem Kowalczykiem oraz zaproszeni goście i przedstawiciele rodziców.

Podczas części oficjalnej głos zabrała między innymi Jolanta Babik, dyrektorka Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Białobrzegach. Na majowe egzaminy życzyła uczniom powodzenia oraz sukcesów w kolejnych etapach edukacji.

- Dziś jest wasz wieczór, cieszcie się, tańczcie, zatrzymajcie w pamięci te chwile. Za kilka lat będą pięknym wspomnieniem. Życzę wam wspaniałej zabawy – mówiła dyrektorka.

Jolanta Babik dała też sygnał do rozpoczęcia polonezów. Uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych zatańczyli ich aż trzy. Jako pierwsi na parkiecie zaprezentowali się sami uczniowie, zachwycając gości elegancją i doskonałym przygotowaniem. Następnie do tańca dołączyli nauczyciele, tworząc wspólnego poloneza uczniów z gronem pedagogicznym. Na zakończenie tej części maturzyści zatańczyli z osobami towarzyszącymi.

Jolanta Babik: - Dziś jest wasz wieczór, cieszcie się, tańczcie, zatrzymajcie w pamięci te chwile (...) będą pięknym wspomnieniem.

Podczas studniówki nie zabrakło momentów pełnych uśmiechu. Wręczono bowiem nagrody „Staśki" dla wyjątkowych uczniów, przyznawane w różnych, często humorystycznych kategoriach. Wyróżnienia te spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem. A później była już zabawa do samego rana. Parkiet był pełen, maturzyści bawili się fantastycznie.

Trwają wybory Miss i Mistera Studniówki 2026 Echa Dnia. Kandydatek i kandydatów szukamy na balach. Zgłoszenia do tytułu przyjmujemy do środy 18 lutego. Głosowanie na: echodnia.eu/radomskie. ©℗

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz,tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu BIURO REKLAMY: Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30. DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Zenon Nowak. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl a7eca140e6

Powiat grójecki ma 369 657 złotego



FOT. SZTAB WOŚP WARKA

W niedzielę wolontariusze z Warki zbierali pieniądze przez cały dzień. Uzbierali najwięcej w powiecie.

Julia Sosnowska
Powiat grójecki

Za nami 34.finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W powiecie grójeckim działały cztery sztaby - Grójec, Mogielnica, Warka i Chynów. Razem zebrały 369657,08 złotego.

Wielu mieszkańców Grójca wzięło w niedzielę udział w 34. Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Była kwesta uliczna, zabawy w Hali Spartakus, koncerty z licytacjami w Grójeckim Ośrodku Kultury i światełko do nieba.

„To był finał, którego długo nie zapomnimy. Dzięki Wam wszystkim - wolontariuszom, darczyńcom, licytującym, partnerom, artystom i każdej osobie, która dołożyła swoją cegiełkę, wspólnie udało nam się zebrać aż 116 000 złotych" - czytamy we wpisie zamieszczonym w mediach społecznościowych przez sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Grójcu. Jak podkreślono, „to efekt ogromnego zaangażowania, dobrej energii i serc otwartych na pomaganie", a „Grójec po raz kolejny pokazał, że potrafi grać razem i na całego".

Podczas niedzielnego Finału Wielkiej Pomocy Świątecznej Pomocy wolontariusze z Warki zbierali pieniądze przez cały dzień.

Wolontariusze z Warki przekazali, że pomimo trudnego czasu - sam środek ferii i nienajlepsza pogoda - udało się zebrać niesamowitą kwotę. Sztab z Warki zebrał 193 629 złotych!

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Warce działał przy Gminnej Instytucji Kultury „Dworek na Długiej".

Mogielnica ponownie włączyła się w ogólnopolską akcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wolontariusze z Mogielnicy zebrali 50 564 złotych. Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomoc wraz z Miejsko Gminnym Ośrodkiem Kultury i Biblioteką Samorządową zorganizował wyjątkowy koncert finałowy, który odbył się w sobotę, 24 stycznia, w sali widowiskowej ośrodka kultury przy Placu Poświętne 11. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 16. Na scenie wystąpili artyści dobrze znani lokalnej publiczności. Publiczność mogła zobaczyć: Gwiazdy Estrady - dzieci i młodzież z Miejsko Gminnego Ośrodkiem Kultury, wokalną grupę seniorek Fajne Ciocie, zespół Śpiewające Mamy, formację taneczną Trzpioty, Młodzieżową Orkiestrę Dętą w Mogielnicy. Podczas koncertu odbyły się również licytacje, w których można było zdobyć wyjątkowe przedmioty i usługi przekazane przez lokalnych darczyńców. Cały dochód zasilił tegoroczną zbiórkę WOŚP.

Dzień później, w niedzielę 25 stycznia, na ulicach Mogielnicy kwestowali wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z charakterystycznymi puszkami i czerwonymi serduszkami.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2026 w niedzielę, 25 stycznia zagrała także w Chynowie. Organizatorem zbiórki w Chynowie był sztab, który działał w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego. Wolontariusze przez cały dzień zbierali środki w całym mieście. Wolontariusze przez cały dzień zbierali na szlachetną zbiórkę. Sztab w Chynowie zebrał 9464,08 złotego.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbywał się pod hasłem :gramy dla zdrowych brzuszków najmłodszych". Pieniądze były zbierane na zakup sprzętu dla gastroenterologii, która zajmuje się leczeniem chorób przewodu pokarmowego małych pacjentów. ©℗

KRÓTKO

GRÓJEC

Nowa pani skarbnik gminy

Od lutego stanowisko skarbnika gminy Grójec obejmie Małgorzata Więckowska. Dotychczasowa skarbnik Mariola Komorowska zakończyła pracę po niemal trzech dekadach służby w samorządzie. Podczas sesji Rady Miejskiej 22 stycznia, radni zatwierdzili powołanie Małgorzaty Więckowskiej na stanowisko skarbnika gminy. Jednocześnie pożegnano Mariolę Komorowską, która przez wiele lat nadzorowała finanse gminy i była zaangażowana w realizację licznych inwestycji. Radni, burmistrz oraz przewodnicząca Rady Miejskiej dziękowali jej za wieloletnią pracę. Mariola Komorowska otrzymała kwiaty i gromkie brawa od uczestników sesji. Nowa skarbnik, Małgorzata Więckowska, to doświadczona księgowa z wieloletnim stażem w administracji publicznej. W swojej karierze pracowała: w Urzędzie Gminy Pniewy, Parku Kultury w Powsinie, Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego oraz Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego.
AM

BŁĘDÓW

17 par świętowało Złote Gody

W niedzielę, 18 stycznia Złote Gody w Błędowie świętowało 17 par. Na początek została odprawiona msza w intencji par świętujących 50 rocznice małżeństwa. Później odbyło się spotkanie w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Błędowie. Jubilatów oraz gości przywitał wójt Błędowa Mirosław Jakubczak wraz ze swoją zastępczynią Agnieszką Radecką. Jubilaci zostali odznaczeni medalami nadawanymi przez prezydenta Polski. Otrzymali je: Kazimiera i Kazimierz Bednarczyk, Halina i Benedykt Biedrzycki, Genowefa i Eugeniusz Chmielewscy, Hanna i Ryszard Dębowscy, Mieczysława i Wacław Górscy, Zofia i Stanisław Jabłońscy, Henryka i Henryk Jankowscy, Alicja i Ryszard Jankowscy, Janina i Kazimierz Jóźwiak, Krystyna i Ryszard Kępka, Janina i Zenon Kępka, Jadwiga i Sylwester Kołacz, Krystyna i Andrzej Krzemińscy, Irena i Władysław Majewscy, Stanisław i Gabriel Ryfczyńscy, Teodora i Kazimierz Szcześniak, Barbara i Czesław Wojtunik.
IK



FOT. DAWID ŁUKASIK

Tomasz Piasecki z miejscowości Palczew otrzymał tytuł Sadownika Roku 2025.

WYDARZENIE NAGRODA NA TARGACH SADOWNICTWA

Sadownik Roku to Tomasz Piasecki

Marcelina Różycka
Gmina Warka

Tomasz Piasecki z Palczewa został laureatem Nagrody Sadownik Roku 2025, przyznanej podczas 16. Targów Sadownictwa i Warzywnictwa w Kielcach.

Konkurs Sadownik Roku, organizowany został w ramach Targów Sadownictwa i Warzywnictwa po raz drugi. Jego celem jest docenianie i prezentowanie gospodarstw, które skutecznie łączą tradycję z nowoczesnością, osiągają wysoką jakość handlową owoców, wdrażają innowacyjne technologie oraz prowadzą produkcję w sposób odpowiedzialny środowiskowo i ekonomicznie. Targi największe wydarzenie branżowe sektora sadowniczo-warzywniczego w Europie Środkowo-Wschodniej, stanowią platformę do prezentacji liderów rynku i kierunków rozwoju nowoczesnego sadownictwa.

Rozstrzygnięcie drugiej edycji miało miejsce podczas otwarcia wydarzenia organizowanego w Targach Kielce.

Tytuł Sadownika Roku 2025 oraz statuetkę Złotego Jabłka, decyzją jury złożonego z ekspertów branży, otrzymał Tomasz Piasecki z miejscowości Palczew w gminie Warka.

- Jestem pod wielkim wrażeniem. Dziękuję jury za przyznanie mi tego tytułu, wdzięczny jestem także za wiele nagród. To dla mnie i mojej rodziny wyjątkowe przeżycie, nie spodziewałem się tylu gratulacji i tak znaczącego zainteresowania ze strony mediów i branży. Poczuliśmy się docenieni. Tytuł Sadownik Roku to znak, że gospodarstwo rozwijamy teraz w dobrym kierunku i motywacja, by wprowadzać kolejne rozwiązania - przyznał Tomasz Piasecki.

Zwycięzca jest przedstawicielem młodego pokolenia sadowników, które od dzieciństwa związane było z pracą w sadzie,

Tytuł Sadownika Roku 2025 oraz statuetkę Złotego Jabłka otrzymał Tomasz Piasecki z miejscowości Palczew w gminie Warka.

a dziś z pełną świadomością podejmuje kluczowe decyzje produkcyjne, inwestycyjne i technologiczne. Kapituła konkursu doceniła nie tylko bardzo wysokie plony, lecz przede wszystkim konsekwentne dążenie do produkcji owoców najwyższej jakości deserowej.

Na szczególne uznanie zasługują bardzo wysokie plony jabłek i gruszek, wdrożenie nowoczesnych systemów ochrony przeciwprzymrozkowej i przeciwgradowej oraz pełna kontrola nawadniania całej powierzchni upraw. Gospodarstwo wykorzystuje zaawansowane rozwiązania sadownictwa precyzyjnego, w tym fertygację, stacje meteorologiczne oraz zautomatyzowane systemy sortowania i nowoczesne przechowalnictwo.

Kapituła wysoko oceniła wdrażanie zasad integrowanej produkcji, ograniczanie chemicznych metod ochrony roślin na rzecz rozwiązań biologicznych, dbałość o glebę, bioróżnorodność i racjonalne gospodarowanie zasobami. To gospodarstwo, które skutecznie łączy intensywną produkcję z odpowiedzialnością środowiskową. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOZIENICE 0011462605

Echo Gminy Kozienice

Urząd Miejski w Kozienicach
ul. Parkowa 5 , 26-900 Kozienice
tel.: 48 611 71 00, fax: 48 614 20 48
e-mail: urzad@kozienice.pl
www.kozienice.pl

Echo Dnia

Urodziny Króla Zygmunta. II Gala Nagrody „Zygmunt"



W niedzielę 4 stycznia, w Centrum Kulturalno-Artystycznym w Kozienicach odbyła się II Gala Nagrody „Zygmunt". Wydarzenia ustanowionego ku pamięci narodzin w Kozienicach króla Zygmunta I Starego.

Celem Nagrody „Zygmunt", ustanowionej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej, jest honorowanie osób oraz instytucji szczególnie zasłużonych dla lokalnej społeczności. Nagroda przyznawana jest w dwóch kategoriach: osoby fizyczne oraz instytucje i podmioty gospodarcze.

Statuetkę Nagrody „Zygmunt" w kategorii *„Osoba szczególnie zasłużona w dziedzinie kultury, sztuki i nauki"* otrzymał Sławomir Zawadzki - artysta malarz oraz animator kultury, od lat aktywnie działający na rzecz rozwoju i promocji lokalnych inicjatyw artystycznych. Kapituła konkursowa doceniła jego twórczość, zaangażowanie i konsekwentną pracę na rzecz wspólnego dobra.

Z kolei Dyplom Honorowy w kategorii *„Mecenat na rzecz kultury, sztuki i nauki"* otrzymała Enea Wytwarzanie Sp. z o.o., która od lat wspiera przedsięwzięcia kulturalne i edukacyjne, przyczyniając się do wzmacniania życia społecznego i kulturalnego regionu.

W II edycji Nagrody „Zygmunt" w zaszczytnym gronie nominowanych znaleźli się: Witold Adamski, Józef Kondeja, Weronika Krekora, Wiktoria Krekora, Janina Kuśmierczyk, Ewelina Szyszkowska (Ewelina Matuszkiewicz), Michał Woźny „Mike Doubleu", Mirosława Wójcicka oraz Sławomir Zawadzki. Z kolei w kategorii „Mecenat nad kulturą, sztuką i nauką" nominowano: Bibliotekę Publiczną Gminy Kozienice im. ks. Franciszka Siarczyńskiego, Eneę Wytwarzanie Sp. z o.o., Kozienickie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych, Muzeum Regionalne w Kozienicach im. prof. Tomasza Mikockiego, Orkiestrę Dętą OSP w Kozienicach oraz firmę Wojtpol T. Wojtysiak sp.j.

Galę uświetniła oprawa muzyczna w wykonaniu Zespołu Muzyki i Tańca Dawnego Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej, która wprowadziła uczestników w historyczny klimat wydarzenia. Zwieńczeniem uroczystości był słodki tort z okazji 559. rocznicy urodzin Zygmunta I Starego, noworoczny toast oraz poczęstunek.

Jak podkreślają organizatorzy, kozienicka uroczystość rozpoczęła obchody ważnej, polskiej rocznicy historycznej. W 2026 roku mija 500 lat od włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego, wydarzenia o ogromnym znaczeniu dla dziejów kraju, które dokonało się za panowania i dzięki staraniom Króla Zygmunta I Starego.

Organizatorami i partnerami wydarzenia byli: Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej, Gmina Kozienice, Samorząd Województwa Mazowieckiego, Fundacja „Fundusz Współpracy" oraz Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka.

Wydarzenie dofinansowano ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego w ramach „Strategii rozwoju kultury w województwie mazowieckim na lata 2023–2027".

Inicjatywa realizowana w ramach Projektu ,,Inkubacja i Wsparcie Ekonomii Społecznej w podregionie radomskim - ,'IWES 5" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej realizowanego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

eprasa.pl a7eca140e6

0011462606

BEZPŁATNA KOMUNIKACJA GMINY KOZIENICE

W nowym roku zwiększył się zasięg i liczba połączeń bezpłatnej komunikacji na terenie Gminy Kozienice, z których mogą korzystać mieszkańcy. Od 1 stycznia system oparty jest na dwóch uzupełniających się filarach: Kozienickim Metrobusie oraz bezpłatnych liniach komunikacyjnych Gminy Kozienice.

W 2025 roku Kozienicki Metrobus funkcjonował na siedmiu liniach, a obecnie pojawiły się dodatkowe trzy linie w kierunku: Ryczywołu, Kociołek i Brzeźnicy. Dodatkowo uruchomionych zostało 14 bezpłatnych linii komunikacyjnych Gminy Kozienice opartych na trasach dowozu do szkół, dostępnych dla wszystkich mieszkańców. Wszystkie linie będą kursować przez cały rok, od poniedziałku do piątku, z wyłączeniem dni świątecznych. **Szczegółowe rozkłady jazdy będą dostępne na przystankach oraz na stronie internetowej kozienice.pl/metrobus.** Ponadto autobusy zostaną wyposażone w system lokalizacji kompatybilny z aplikacją KiedyPrzyjedzie.pl, umożliwiający śledzenie kursów w czasie rzeczywistym.

Z wszystkich wymienionych przejazdów można korzystać bezpłatnie, m.in. po okazaniu Kozienickiej Karty Mieszkańca. Wniosek o jej wydanie można złożyć w Infopunkcie Urzędu Miejskiego.

Bezpłatna komunikacja na terenie Gminy Kozienice została wsparta dofinansowaniem w kwocie ponad 442 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Umowę z Wojewodą Mazowieckim Mariuszem Frankowskim podpisał pod koniec zeszłego roku Burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda.



Razem zmieniamy Gminę Kozienice!

Trwa nabór projektów do Budżetu Obywatelskiego Gminy Kozienice – wyjątkowej inicjatywy, dzięki której mieszkańcy mają realny wpływ na rozwój swojego otoczenia. To rzeczywista szansa, aby pomysł stał się rzeczywistością! W budżecie gminy na ten cel zabezpieczono 250 000 zł.

INSTRUKCJA:
Masz pomysł na nową inwestycję, plac zabaw, ścieżkę rowerową, zieloną przestrzeń relaksu czy ciekawą inicjatywę edukacyjną? Nie czekaj – zgłoś swój projekt do 1 lutego 2026 roku!

- Każdy pomysł poddany zostanie weryfikacji formalnej i merytorycznej.
- Projekty, które zostaną zaakceptowane, trafią do głosowania – to Ty i Twoi sąsiedzi zdecydujecie, które inicjatywy zostaną zrealizowane.
- Koszt pojedynczego projektu może wynosić od 10 000 zł do 100 000 zł.

Szczegóły: **bo.kozienice.pl**



Spotkania z mieszkańcami

W poniedziałek, 2 lutego br., w Gminie Kozienice rozpoczyna się coroczny cykl zebrań w sołectwach i osiedlach.

Organizowane na początku roku spotkania są dla mieszkańców doskonałą okazją, aby wspólnie z burmistrzem, radnymi i przedstawicielami samorządu, porozmawiać o sprawach ważnych dla lokalnej społeczności, podzielić się pomysłami, potrzebami, spostrzeżeniami, a także aktywnie uczestniczyć w decyzjach, dotyczących miejsca zamieszkania. Spotkań będzie 42 (36 sołectw i 6 osiedli). Zebrania potrwają do 11 marca. Harmonogram dostępny jest m.in. na stronie www.kozienice.pl.

Przebudowa drogi w Rudzie – I etap prac zakończony

Zakończył się pierwszy etap inwestycji polegającej na przebudowie drogi gminnej w miejscowości Ruda. Umowa na przebudowę odcinka o długości 1077 metrów została zawarta 16 lipca 2025 r. z Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych i Montażowych Budomont i obejmowała m.in.: wymianę nawierzchni, wykonanie zjazdów, poboczy, odwodnienia i przepustów pod zjazdami, umocnienie dna oraz skarp rowów, a także wykonanie minironda na skrzyżowaniu drogi gminnej z drogą leśną.

Pierwsza część tej inwestycji obejmująca odcinek o długości 700 metrów została odebrana 29 grudnia 2025 roku. W odbiorze udział wzięli m.in.: Zastępca Burmistrza Gminy Kozienice ds. Technicznych Igor Czerwiński, dyrektor Wydziału Infrastruktury Urzędu Miejskiego Piotr Szafran, przedstawiciel wykonawcy – Bartłomiej Głowicki, inspektor nadzoru inwestorskiego Rafał Szewczyk, sekretarz Nadleśnictwa Zwoleń Łukasz Nowicki, a także radny rady miejskiej Grzegorz Wrona i sołtys Rudy Marcin Majewski.

Wartość wykonanych robót wyniosła 1,5 mln złotych. Zadanie zostało dofinansowane z Funduszu Leśnego Lasów Państwowych kwotą 750 tys. zł, pozostałe środki to wkład Gminy Kozienice. Druga część inwestycji ma zostać wykonana w I połowie br.



eprasa.pl a7eca140e6

Kozienice i Garbatka mają 86 267 złotych



FOT. SZTAB WOŚP GARBATKA-LETNISKO

Piotr Myśler to wolontariusz, który w Garbatce zebrał najwięcej do swojej puszki.

Wojciech Szczepański
Powiat kozienicki

Podczas 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie kozienickim działały dwa sztaby w Kozienicach i Garbatce-Letnisku. W sumie zebrały 86 267,3 złotego.

Niedzielny, 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kozienicach zaczął się od efektownego tańca. Na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego mieszkańcy razem z wolontariuszami zatańczyli poloneza i utworzyli wielkie serce dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Jurka Owsiaka.

Wielkie granie w Kozienicach

Kwestę na ulicach Kozienic już od rana prowadziło 50 wolontariuszy z puszkami.

Po południu odbywały się kolejne imprezy, między innymi koncert w Kozienickim Domu Kultury gdzie wystąpiły zespoły Renesans i ZDZ Top. Tam też odbywały się orkiestrowe licytacje i światełko do nieba.

34. Finał Orkiestry w Kozienicach okazał się udany. Nie pobito wprawdzie ubiegłorocznego rekordu - w tym roku finał wypadł w środku ferii - ale zebrane kwoty są i tak wysokie.

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kozienicach zebrał 68 744,80 złotego. Na tą kwotę złożyły się kwesta wolontariuszy, puszki stacjonarne i lokalne licytacje.

Dochody z eSkarbonek i aukcji na Allegro gadgetów WOŚP znane będą w późniejszym terminie.

- Liczymy że w sumie uda się przekroczyć 70 tysięcy, ale musimy poczekać na zakończenie internetowych zbiórek - podsumowuje Urszula Strzelczyk, szefowa kozienickiego sztabu.

Dochodami ze swojej puszki stacjonarnej - wliczonej już do ogólnej kwoty zbiórki - pochwalił się także Kozienicki Dom Kultury.

„Mamy już oficjalne podsumowanie zbiórki Kozienickiego Domu Kultury w ramach 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku do naszej puszki stacjonarnej wrzuciliście Państwo 3533,85 złotych, w tym 2611 złotych z licytacji voucherów przekazanych przez Gminę Kozienice i jednostki podległe. W naszej puszce była też obca waluta, która nie została wliczona do ostatecznej kwoty zbiórki. Dziękujemy za Wasze hojne serca!" - piszą na stronie facebookowej Kozienickiego Domu Kultury.

Garbatka dla Orkiestry

Sztab Wielkiej Orkiestry działał także w Garbatce-Letnisku. W tym roku grało w nim 14 wolontariuszy.

W Garbatce było też sześć Sztabowych Puszek Stacjonarnych w: Urzędzie Gminy, Zakładzie Gospodarki Komunalnej, Beauty Salon & Spa; Salonie Kosmetycznym „Kącik Piękna"; Salonie Trychofryzjerskim Madam i Zakładzie Karnym Żytkowice.

W niedzielę, 25 stycznia w sztabie, który mieścił się w świetlicy gminnej przy ulicy Kochanowskiego, odbywały się licytacje orkiestrowych gadżetów, oraz koncert dziecięcej grupy artystycznej Angel Music, pod opieką Angeliki Jezuity.

34. Finał Wielkiej Orkiestry w Garbatce-Letnisku okazał się udany.

- Zebraliśmy 17 522,50 złotego - powiedziała nam Beata Murat, szefowa sztabu WOŚP w Garbatce-Letnisku.

Pani Beata dodała, że Piotr Myśler uzbierał największą kwotę wśród miejscowych wolontariuszy. W jego puszce było 2 292,59 złotego i 10 euro. ©℗

KRÓTKO

GMINA GARBATKA-LETNISKO

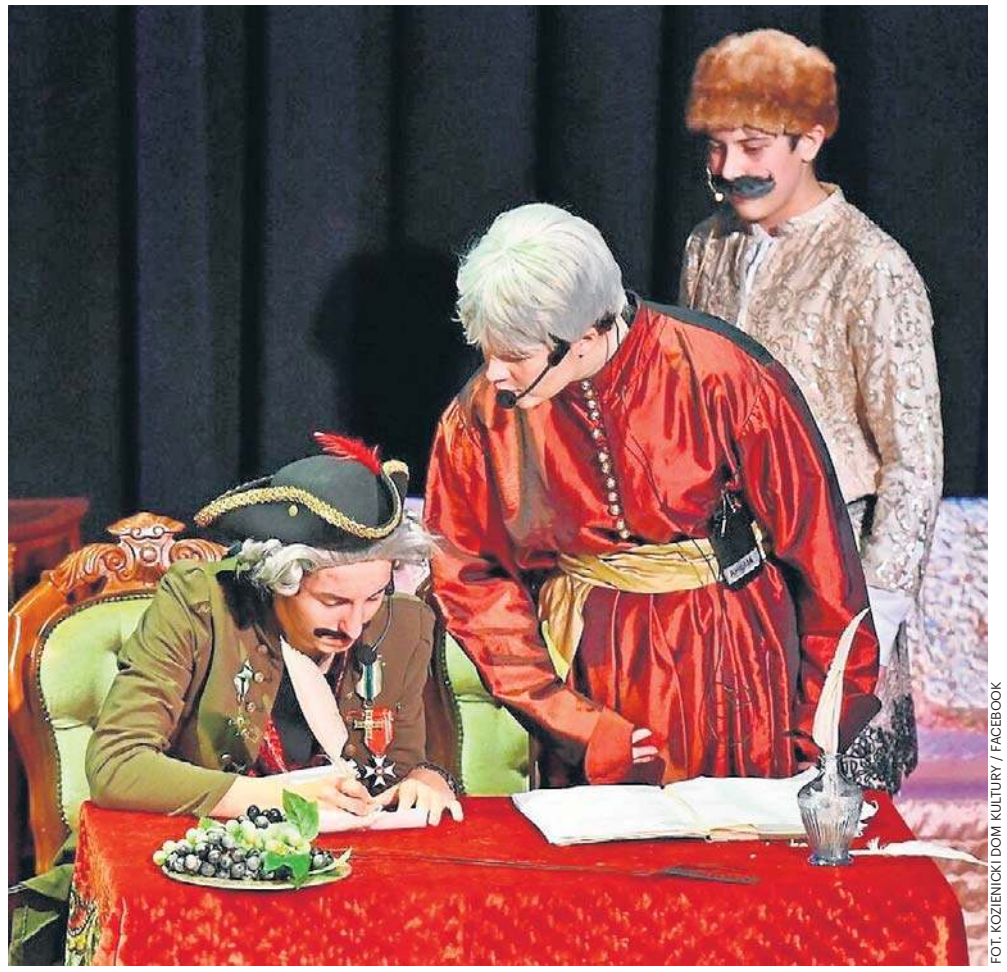
Stracił dach nad głową

W poniedziałek, 19 stycznia 2026 roku na terenie gminy Garbatka-Letnisko doszło do pożaru, w wyniku którego jeden z mieszkańców stracił dach nad głową. Ogień zniszczył dom oraz znajdujące się w nim wyposażenie, pozostawiając poszkodowanego bez podstawowych rzeczy potrzebnych do życia. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej apeluje o wsparcie i pomoc. Ruszyła zbiórka dla potrzebującego. Jak informuje Urząd Gminy Garbatka-Letnisko Gmina podjęła już niezbędne działania pomocowe, zapewniając poszkodowanemu wsparcie finansowe z budżetu gminy. Ruszyła też zbiórka społeczna. Poszkodowanemu bardzo potrzebne są rzeczy codziennego użytku takie jak: pościel, gruby koc, ręczniki, środki higieny osobistej i środki chemiczne, garnki na kuchnie gazową, patelnia, czajnik, talerze, sztućce, żywność z długim terminem ważności: makaron, kasze, mleko, herbata, woda butelkowana, buty zimowe rozmiar 46, bluzy - rozmiar 2xl, kurtka zimowa - rozmiar 2xl. Osoby chętne do udzielenia pomocy mogą dostarczyć rzeczy do siedziby Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Garbatce-Letnisku znajdującego się przy ulicy Spacerowej 2A. Informacje na temat pomocy można uzyskać pod numerem telefonu 486-210-314 lub mailowo gops@garbatkaletnisko.pl.
PC

KOZIENICE

Spotkanie Grupy Twórczej „Vena"

We wtorek, 20 stycznia, w Kozienickim Domu Kultury, członkowie Grupy Twórczej „Vena" mieli spotkanie noworoczne. Rozmawiano o planach na 2026 rok, nowych przedsięwzięciach i podsumowano dotychczasowe działania. Wydarzenie miało uroczysty, odświętny charakter i było też okazją do podziękowań za dotychczasową twórczą pracę. Członkom grupy przekazała je między innymi Elwira Kozłowska, dyrektorka Kozienickiego Domu Kultury. Podkreśliła rolę grupy i jej wkład w rozwój kultury lokalnej i zaznaczyła, że z przyjemnością będzie wspierać ich działania.
WS



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY / FACEBOOK

Młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego podczas premiery „Zemsty" Fredry.

KULTURA SPEKTAKL ZACHWYCIŁ PUBLICZNOŚĆ

Licealiści zagrali „Zemstę" Fredry

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

Grupa Teatralna „Ad Rem", z I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Czarnieckiego w Kozienicach, zaprezentowała premierę nowego spektaklu - „Zemstę" Aleksandra Fredry.

W czwartek, 15 stycznia, młodzi aktorzy wystąpili na scenie Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach, pokazując sztukę w nowoczesnej, a jednocześnie wiernej klasyce interpretacji.

Spektakl był efektem kilkumiesięcznych przygotowań, które rozpoczęły się we wrześniu 2025 roku. Młodzież pracowała pod kierunkiem nauczycielki Małgorzaty Kuśmierczyk-Balcerek, a próby odbywały się głównie w soboty, aby nie kolidować z nauką i codziennymi obowiązkami uczniów.

Jak podkreślała opiekunka grupy „Ad Rem", wybór sztuki nie był przypadkowy. O tym, że na scenie pojawi się właśnie „Zemsta", zdecydowali sami uczniowie w przeprowadzonym głosowaniu.

- Młodzi aktorzy chętnie sięgają po utwory kostiumowe, które pozwalają im zaprezentować się w barwnych strojach i przenieść widzów w klimat minionych epok - mówiła Małgorzata Kuśmierczyk-Balcerek.

Publiczność powitali dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego Ewa Malec oraz Małgorzata Kuśmierczyk-Balcerek. Finał spektaklu został nagrodzony owacjami na stojąco, co było najlepszym podsumowaniem pracy całego zespołu.

Jak co roku, premiera spektaklu miała również wymiar charytatywny. Tym razem Grupa Teatralna „Ad Rem" nawiązała współpracę z Towarzystwem Miłośników Ziemi Kozienickiej, wspierając inicjatywę budowy pomnika króla Zygmunta I Starego w Kozienicach. Podczas wydarzenia widzowie mogli nabyć cegiełki przeznaczone na ten cel.

Finał spektaklu został nagrodzony owacjami na stojąco, co było najlepszym podsumowaniem pracy całego zespołu.

Na scenie zaprezentowali się uczniowie klas I-IV I Liceum Ogólnokształcącego. W role wcielili się: Bartek Skiba jako Papkin, Amelka Mądrzak jako Cześnik, Bartek Żak jako Rejent, Maja Czerska jako Wacław, Julia Grzybowska jako Klara, Weronika Chołuj jako Podstolina, Maja Abramczyk jako Róża oraz Kacper Włodarczyk jako Dyndalski. W pozostałych rolach wystąpili także: Jakub Smolarczyk, Antek Konarski, Maciek Weronowicz, Maciek Sidorczuk oraz Robert Purchała.

W realizację spektaklu zaangażowani byli również uczniowie wspierający zespół od strony technicznej: Julia Czaplarska, Julia Gryszko, Jagoda Drapała i Janek Rogoski, a także przewodnicząca Rady Rodziców Małgorzata Skrzypczak.

Jednym z partnerów wydarzenia był Kozienicki Dom Kultury imienia Bogusława Klimczuka. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Echo Ziemi Przysuskiej

BORKOWICE
GIELNIÓW
KLWÓW
ODRZYWÓŁ
POTWORÓW
PRZYSUCHA
RUSINÓW
WIENIAWA

Miesięcznik powiatu przysuskiego

Nr 1 piątek, 30.01.2026 rok

Orszak Trzech Króli w Przysusze. Barwny korowód na ulicach miasta

Szczególną oprawę wydarzeniu nadała jazda konna w wykonaniu Stowarzyszenia Hubalczycy Rawicz 43



FOT. ZIERMIA PRZYSUCKA

Orszak Trzech Kroli w Przysusze.



FOT. ZIERMIA PRZYSUCKA

W Orszaku szło mnóstwo ludzi

We wtorek, 6 stycznia, ulicami Przysuchy przeszedł Orszak Trzech Króli. Barwny pochód zgromadził mieszkańców miasta oraz gości, którzy wspólnie celebrowali uroczystość Objawienia Pańskiego.

Orszak był zwieńczeniem obchodów Święta Trzech Króli, poprzedzonych uroczystą mszą świętą odprawioną o godzinie 12.30 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze. Podczas liturgii wierni tradycyjnie święcili kredę i kadzidło. Kredą oznaczano drzwi domów symbolami C+M+B oraz bieżącym rokiem, co oznacza zarówno imiona Trzech Króli, jak i łacińskie wezwanie Christus Mansionem Benedicat - „Niech Chrystus błogosławi temu domowi".

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy wyruszyli w orszaku ulicami miasta na plac Oskara Kolberga. Szczególną oprawę wydarzeniu nadała jazda konna w wykonaniu Stowarzyszenia Hubalczycy Rawicz 43, która wzbudzała duże zainteresowanie zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych. Przemarsz uświetnił śpiew scholki parafialnej z parafii pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze.

Finał Orszaku Trzech Króli odbył się przed Urzędem Gminy i Miasta Przysucha. Tam Ewangelię odczytał ksiądz Sławomir Adamczyk, proboszcz parafii, a następnie głos zabrał Adam Pałgan, burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Uroczystość dopełniła oprawa muzyczna przygotowana przez uczestników warsztatów wokalnych Domu Kultury w Przysusze. Kolędy wykonane przez Nikolę Stępień oraz Lenę Kędzierską stworzyły podniosłą i wspólnotową atmosferę, sprzyjającą wspólnemu świętowaniu.

Nad bezpieczeństwem uczestników oraz prawidłowym przebiegiem przemarszu czuwali funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Przysusze. Obsługę techniczną wydarzenia zapewnili pracownicy Przysuskiej Spółki Komunalnej oraz Domu Kultury w Przysusze.

Dzień Babci i Dziadka w gminnej bibliotece w Potworowie. Dzieci przygotowały tort

W Potworowie w w Gminnej Bibliotece Publicznej podbyła się wyjątkowa impreza Dzień Babci i Dziadka. Dzieci przygotowały pyszny tort

21 i 22 stycznia, obchodziliśmy jedne z najsympatyczniejszych świąt w roku - Dzień Babci i Dzień Dziadka.W tych dniach w szczególny sposób myślimy o swoich dziadkach, odwiedzamy ich i wręczamy prezenty. Dzieci szykują laurki i liczą na słodkie upominki, zaś starsi przychodzą z kwiatami, bombonierkami i życzeniami. Świetowano też w Potworowie.

W środę, 21 stycznia, Gminnej Bibliotece Publicznej w Potworowie odbyło się wyjątkowe spotkanie międzypokoleniowe, przygotowane w ramach feryjnego dyżuru bibliotecznego.

Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji Dnia Babci i Dziadka i zgromadziło zarówno dzieci, jak i seniorów.

Podczas spotkania najmłodsi uczestnicy zaprezentowali przygotowaną przez siebie niespodziankę, czyli własnoręcznie wykonany tort.

W programie uroczystości znalazła się również część artystyczna. Dzieci zaprezentowały piosenkę dedykowaną wszystkim babciom i dziadkom, w tym osobom, które nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu. Seniorzy w geście podziękowania obdarowali najmłodszych słodkimi upominkami.

W wydarzeniu wzięła udział Marta Kaczor - wójt gminy Potworów.

Przyjęło się, że Dzień Babci i Dzień Dziadka wnuki składają życzenia swoim dziadkom, a w przedszkolach, świetlicach i innych instytucjach opiekuńczo-wychowawczych organizowane są spotkania, pokazy artystyczne dzieci i poczęstunek. Zwykle towarzyszy temu wręczenie laurek.



FOT. AARCHIWUM

Wójt gminy Potworów Marta Kaczor z dziećmi pdczas Dnia Babci i Dzadka w fminie

eprasa.pl a7eca140e6

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Rusinowa na warsztatach i koncercie

Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rusinowie w ostatnim czasie uczestniczyła w wielu ważnych wydarzeniach.

W październiku wzięła udział w warsztatach pokazowych Orkiestry Wojskowej z Radomia.

Młodzi muzycy z Rusinowa mieli okazję poznać specyfikę pracy profesjonalnej orkiestry wojskowej. Podczas zajęć wysłuchali ciekawych opowieści o instrumentach, ich budowie i roli w orkiestrze. Wzięli również udział w krótkim koncercie przygotowanym specjalnie na tę okazję, który pozwolił im zobaczyć i usłyszeć pełne brzmienie zespołu wojskowego.

Najważniejszym punktem wyjazdu były jednak warsztaty prowadzone przez muzyków z poszczególnych sekcji instrumentalnych. Młodzi artyści ćwiczyli pod okiem doświadczonych instrumentalistów, którzy dzielili się wiedzą techniczną, wskazówkami dotyczącymi pracy nad brzmieniem oraz praktycznymi poradami ułatwiającymi rozwój muzyczny. Była to nie tylko cenna lekcja, ale także inspiracja do dalszego doskonalenia umiejętności.

Wyjazd został zorganizowany w ramach projektu „Pociąg do kultury", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultur.

Wcześniej Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rusinowie wyruszyła na muzyczne warsztaty terenowe nad polskim morzem.

Pierwszym przystankiem na trasie był Szymbark, znany z nietuzinkowych atrakcji i bogatej lekcji historii. Zwiedzili tamtejszy Skansen Centrum Edukacji i Promocji Regionu, w którym uczestnicy mogli zobaczyć najdłuższą deskę świata, Dom Sybiraka, replikę bunkra „Ptasia Wola", a także poznać regionalną kulturę Kaszub. Dużą atrakcją okazał się słynny Dom do Góry Nogami, który wywołał wiele emocji, śmiechu.

Następnie Młodzieżowa Orkiestra Dęta udała się na spacer po malowniczych Kartuzach, urokliwym miasteczku położonym w sercu Kaszub. Młodzież miała okazję zwiedzić imponującą, gotycką kolegiatę pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, z charakterystycznym dachem w kształcie trumny oraz bogatym, dobrze zachowanym, barokowym wnętrzem. Niemałą atrakcją była wizyta w Galerii Neubauer.

Po intensywnym i pełnym wrażeń dniu Młodzieżowa Orkiestra Dęta dotarła o hotelu w Warzenku. Jeszcze wieczorem odbyły się pierwsze warsztaty orkiestry. Zajęcia przebiegały w pełnej zaangażowania atmosferze, dając początek muzycznej przygodzie, która potrwa kilka kolejnych dni.

Wyjazd został zorganizowany w ramach projektu „Pociąg do Kultury", dofinansowanego z Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pochodzących z Funduszu Promocji Kultur.

W grudniu Orkiestra na zakończenie projektu „Pociąg do Kultury" wzięła udział w wyjątkowym koncercie kolęd, który dostarczył publiczności mnóstwa pięknego muzykowania, wzruszeń i świątecznej atmosfery. Było to wydarzenie pełne muzycznej radości i wspólnego kolędowania.

- Tym pięknym koncertem zakończyliśmy projekt „Pociąg do Kultury", w ramach którego systematycznie podnosiliśmy poziom orkiestry poprzez wyjazdy na warsztaty muzyczne oraz pracę z doświadczonymi instruktorami. Efekty tej pracy było słychać w każdym dźwięku - podsumowała Orkiestra.



FOT. ARCHIWUM

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Rusinowa na warsztatach w Orkiestrze Wojskowej w Radomiu

Orszak Trzech Króli 2026 w Borkowicach

Było kolędowanie, jasełka i wspólne świętowanie

Orszak Trzech Króli odbył się w 2026 roku w Borkowicach. Było kolędowanie, jasełka i wspólne świętowanie.

We wtorek, 6 stycznia, w Borkowicach odbył się Orszak Trzech Króli, który jak co roku przyciągnął mieszkańców gminy i okolic. Wydarzenie połączono z jasełkami oraz koncertem kolęd i pastorałek, tworząc wyjątkową, świąteczną atmosferę.



FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy Orszaku Trzech Króli, 6 stycznia 2026 roku w Boprkowicach idą prowadzeni przez gwiazdę betlejemską.

Historia

Obchody rozpoczęły się przy Gminnym Ośrodku Kultury w Borkowicach, gdzie grupa teatralna „Bez Bagażu", wraz z gwiazdą betlejemską, Trzema Królami oraz chórem „Canto Borki", przedstawiła historię i znaczenie święta Objawienia Pańskiego.

Orszak

Następnie uczestnicy, prowadzeni przez gwiazdę betlejemską, przy wspólnym śpiewie kolęd udali się do kościoła na Mszę Świętą, którą odprawili: proboszcz parafii ksiądz Marek Lurzyński oraz wikariusz ksiądz Łukasz Kutera. Trzej Królowie przy szopce złożyli pokłon Dzieciątku Jezus, ofiarowując złoto, kadzidło i mirrę, symbole królewskości, boskości i zapowiedzi męki.

Po zakończeniu liturgii orszak przeszedł do Szkoły Podstawowej w Borkowicach, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Przedstawienie

Dyrektor szkoły w Borkowicach Waldemar Cichawa powitał wszystkich zebranych i zaprosił na przedstawienie słowno-muzyczne przygotowane przez uczniów, harcerzy i nauczycieli. Występ młodzieży zachwycił publiczność starannie przygotowaną oprawą artystyczną oraz pełnym zaangażowania przekazem.

Piękne kolędy, poruszające sceny jasełkowe oraz wspólne kolędowanie stworzyły wyjątkowy klimat, nagrodzony gromkimi brawami. Na zakończenie wójt Gminy Borkowice Robert Fidos złożył wszystkim obecnym życzenia zdrowia, pomyślności oraz realizacji planów w 2026 roku.

Orszaki Trzech Króli to barwne, uliczne jasełka organizowane 6 stycznia w święto Objawienia Pańskiego. W 2026 roku odbyły się w ponad 940 miejscowościach w Polsce !

Uczestnicy, często w papierowych koronach, śpiewają kolędy i podążają za królami - symbolizującymi trzy kontynenty: Europę, Azję i Afrykę - do stajenki. Hasło roku 2026 to : „Nadzieją się cieszą!" – nawiązujące do kolędy „Mędrcy świata, monarchowie".

Piękny koncert w Skrzynnie. Kolędy zaśpiewały panie z miejscowego stowarzyszenia oraz dzieci z Wieniawy

W Skrzynnie odbył się koncert kolęd . Wystąpiło Lokalne Stowarzyszenie Kobiet oraz dzieci z Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie.

W niedzielę, 18 stycznia, odbył się Koncert Kolęd w Skrzynnie w gminie Wieniawa.

Organizatorem było Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna we współpracy z Centrum Usług Społecznych w Wieniawie oraz Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie..

Piękny Koncert Kolęd odbył się w Skrzynnie. Wystąpiło Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna, dzieci i młodzież uczęszczających na zajęcia w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie. Uczestnicy wzięli udział we wspólnym kolędowaniu.



FOT. ARCHIWUM

Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna podczas koncertu w Skrzynnie

W wydarzeniu wziął udział wójt gminy Wieniawa, Krzysztof Sobczak.

Wóh dziękuje

- Dziękujemy Lokalnemu Stowarzyszeniu Kobiet ze Skrzynna za wspólne kolędowanie i piękny niedzielny wieczór w rodzinnej, miłej atmosferze. Bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie wszystkim przemiłym paniom ze Stowarzyszenia! Gratuluję młodym artystom wspaniałych występów, pod czujnym okiem pana Dariusza Motyla - napisał wójt Wieniawy, Krzysztof Sobczak.

Tradycja

W tradycji ludowej kolędy śpiewa się zwyczajowo do Święta Ofiarowania Pańskiego , czyli do 2 lutego, Matki Boskiej Gromnicznej, kiedy to zamyka się cały okres bożonarodzeniowy. Lokalne Stowarzyszenie Kobiet ze Skrzynna kultywując tradycję wspólnie z Gminnym Centrum kultury i Sportu i Centrum Usług Społecznych w Wieniawie zaprosiły więc w niedzielę 18 stycznia na koncert kolęd. Koncert udał się znakomicie. Zabrzmiały najpiękniejsze kolędy, publiczność była zachwycona.

eprasa.pl a7eca140e6

Strażacy z Wieniawy mają nowy zarząd

Konrad Adamczyk prezesem, Paweł Kalita naczelnikiem

W Wieniawie odbyło się Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej.

Druhowie podsumowali działalność za 2025 rok i udzielili Zarządowi absolutorium. Wybrano nowe władze jednostki, a w dalszej części spotkania omówiono plany szkoleniowe, potrzeby sprzętowe i działania Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej na rok 2026.



FOT. ARCHIWUM

Nowo wybrany Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie podziękował członkom jednostki za zaufanie oraz zapowiedział dalsze działania

Zebranie

W sobotę, 17 stycznia, w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Wieniawie odbyło się Zebranie Sprawozdawczo Wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie. W spotkaniu uczestniczyli druhowie jednostki, przedstawiciele Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, zaproszeni goście oraz reprezentanci władz samorządowych.

Obrady otworzył dotychczasowy Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Konrad Adamczyk, który przywitał wszystkich obecnych i przedstawił porządek zebrania.

Po wyborze komisji mandatowej i skrutacyjnej zaprezentowano najważniejsze sprawozdania za rok 2025, w tym: sprawozdanie z działalności bojowej, sprawozdanie finansowe, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W 2025 roku przeprowadzono 168 akcji bojowych na terenie gminy Wieniawa. Po wysłuchaniu przedstawionych raportów członkowie jednogłośnie przyjęli wniosek o udzielenie absolutorium Zarządowi.

Nowe władze

Zakończyła się również kadencja, więc przeprowadzono wybory do nowych władz jednostki. W głosowaniu wyłoniono skład Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej Ochotniczej Straży Pożarnej Wieniawa na kolejną kadencję. Oto nowy Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej Wieniawa: prezes - Konrad Adamczyk; naczelnik: Paweł Kalita; wiceprezes: Piotr Zasada; skarbnik: Michał Cyrański; sekretarz: Marcin Orzechowski. Komisja Rewizyjna/ Przewodniczący: Adam Hebda, sekretarz: Patryk Tarka, bzłonek: Daniel Żurek. Pozostał na stanowisku prezesa Konrad Adamczyk oraz jako skarbmik - Michał Cyrański. Paweł Kalita wcześniej był sekretarzem, obecnie jest naczelnikiem, Piotr Zasada był członkiem komisji rewizyjnej, obecnie jest wiceprezesem. Do Komisji Rewizyjnej dołączyli Adam Hebda, Patryk Tarka, Daniel Żurek. Jak informuje Ochotnicza Straż Pożarna w Wieniawie, nowo wybrany zarząd podziękował druhom za okazane zaufanie i zapowiedział dalszą intensywną pracę na rzecz rozwoju jednostki. Wśród priorytetów wymieniono szkolenia, podnoszenie gotowości bojowej, rozwój sprzętu oraz wspieranie aktywnej działalności młodzieży z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej.

Orszak Trzech Króli 2026 w Rusinowie. Barwny korowód

We wtorek, 6 stycznia, ulicami Rusinowa przeszedł Orszak Trzech Króli. Barwny pochód zgromadził mieszkańców miasta oraz gości, którzy wspólnie celebrowali uroczystość Objawienia Pańskiego.

W parafii Rusinów odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Objawienia Pańskiego. Punktualnie o godzinie 11 barwny orszak wyruszył w kierunku kościoła, gdzie odprawiono uroczystą mszę świętą. Podczas liturgii wierni tradycyjnie święcili kredę i kadzidło. Kredą oznaczano drzwi domów symbolami C+M+B oraz bieżącym rokiem, co oznacza zarówno imiona Trzech Króli, jak i łacińskie wezwanie Christus Mansionem Benedicat - „Niech Chrystus błogosławi temu domowi".

Podczas mszy świętej, odprawionej przez proboszcza księdza Edwarda Swata, wszyscy mieli okazję wysłuchać występu chóru działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury, który nadał uroczystości wyjątkowego, podniosłego charakteru.

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu organizatorów, zarówno z parafii, jak i miejscowej szkoły - mieszkańcy mogli wspólnie przeżyć piękno tego dnia. - podkreśla Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie.

W wydarzenie włączyli się uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Kochanowskiego w Rusinowie, absolwenci oraz dzieci z Samorządowego Przedszkola w Gałkach, a także członkowie Akcji Katolickiej.

Nad bezpieczeństwem uczestników czuwała lokalna straż pożarna.



FOT.ARCHIWUM

Kolorowy Orszak Trech Króli przeszedł ulicami miasta

Nowy plac zabaw w Długiem. Nowoczesny obiekt znajduje się przy Samorządowym Klubie Dziecięcym

Nowy plac zabaw powstał w Długiem w gminie Potworów. Został zbudowany przy Samorządowym Klubie Dziecięcym.

Gmina Potworów zakończyła realizację projektu, który z pewnością ucieszy najmłodszych mieszkańców. Przy Samorządowym Klubie Dziecięcym w Długiem powstał nowoczesny, w pełni wyposażony plac zabaw.

Stary, niewielki plac zabaw przeszedł prawdziwą rewolucję. Zamontowano szereg nowych, atrakcyjnych urządzeń, które zapewnią dzieciom bezpieczną i kreatywną zabawę na świeżym powietrzu.



FOT. ARCHIWUM

Tak prezentuje się nowy plac zabaw w Długiem w gminie Potworów

Wśród nowych urządzeń, które pojawiły się na [placu w Długiem znalazły się: zestaw zabawowy z wieżami i dwoma zjeżdżalniami, zestaw czterech ścianek edukacyjnyc huśtawka typu „bocianie gniazdo", urządzenie zabawowe w formie wagonu/domu, domek z elementami sensorycznymi, dwie ławki drewniane oraz kosz na śmieci.

Dzięki temu projektowi najmłodsi mieszkańcy gminy zyskali bezpieczne, kolorowe i inspirujące miejsce, które sprzyja zarówno zabawie, jak i nauce poprzez aktywność. To kolejny krok w budowaniu przyjaznej przestrzeni publicznej, odpowiadającej na potrzeby lokalnej społeczności.

- Plac zabaw to miejsce integracji, aktywności fizycznej i radości. Jesteśmy dumni, że możemy oferować naszym dzieciom tak wysokie standardy przestrzeni do zabawy - napisała Marta Kaczor, wójt gminy Potworów.

Inwestycja w Długiem została zrealizowana dzięki pieniądzom pozyskanym z rządowego programu „Aktywne Place Zabaw". Gmina Potworów otrzymała z Funduszu Pracy dofinansowanie w wysokości 172 tysięcy złotych, bez obciążania budżetu gminy.

W Przysusze świętowano 50-lecie naszego muzeum

W sobotę, 24 stycznia w Sali widowiskowej Domu Kultury w Przysusze odbył się Jubileuszowy Koncert Noworoczny z okazji 50 – lecia Muzeum Wsi Radomskiej, który skupił licznych gości związanych z działalnością muzeum w tym przedstawicieli samorządu, kultury, duchowieństwa, instytucji oraz sympatyków muzeum.

Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej Ilony Jaroszek, która przywitała zaproszonych gości oraz podsumowała działalność muzeum przy wieloletniej współpracy z lokalnym samorządem, instytucjami oraz lokalnymi twórcami kultury.

Wieloletnią współpracę samorządową z muzeum docenił także burmistrz Przysuchy Adam Pałgan dziękując za wszelkie inicjatywy, które integrują mieszkańców wzmacniając tym samym tożsamość lokalnej społeczności.

Podczas gali 50 - lecia Muzeum Wsi Radomskiej zostały wręczone pamiątkowe tabliczki i medale za działalność na rzecz kultury i tradycji ludowej dla twórców ludowych, instytucji, przedstawicieli samorządów, służb, duchowieństwa, środowisk twórczych i osób wspierających działalność muzeum.

Odznaczeni Medalem Pamiątkowym „Pro Masovia": Teresa Bieńkowska - śpiewaczka ludowa, Wiesława Gromadzka - harmonistka, Barbara Kietlińska - kierownik zespołu „Zakukała Kukułeczka", Jan Kmita - skrzypek. Piotr Sikora - wyrób instrumentów, Maria Siwiec - śpiewaczka ludowa.

eprasa.pl a7eca140e6

Ukończono budowę pomnika żołnierzy września 1939 roku

Ukończono budowę pomnika żołnierzy września 1939 roku w Dobrej Woli w gminie Klwów.

Ukończono budowę pomnika, w miejscu upamiętnienia bitwy oraz jej uczestników, która rozegrała się 8 września 1939 roku w miejscowości Dobra Wola pomiędzy 13 niemiecką dywizją zmotoryzowaną a 29 Dywizją Piechoty Wojska Polskiego.

W jej wyniku został rozbity sztab 29 Dywizji Piechoty.

Jak informuje Urząd Gminy w Klwowie, inwestycja ta stanowić będzie materialny symbol pamięci, mający przypominać o przeszłości i przekazywać ją kolejnym pokoleniom.

Miejsce upamiętnienia dotyczy bitwy oraz jej uczestników, która rozegrała się 8 września 1939 roku w miejscowości Przystałowice Duże Kolonia - przysiółek Dobra Wola - dawniej Dobra Wola. Bitwę stoczyła 13 niemiecka .

Pomnik to materialny symbol pamięci, mający przypominać o przeszłości i przekazywać ją kolejnym pokoleniom.

Renowacja kapliczek i pomników, a także utworzenie nowych miejsc pamięci - na takie inwestycje samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył milion złotych w ramach programu „Mazowsze dla miejsc pamięci". W tym 2025 roku wsparcie trafi do 24 miast i gmin. W subregionie radomskim prawie 271 tysięcy złotych wsparcia pozwoli na renowację 7 miejsc pamięci.

Gmina Klwów otrzymałą wsparcie wysokości 57 000 złotych.

Bitwa pod Dobrą Wolą, która miała miejsce 8 września 1939 roku, była starciem pomiędzy 13 Dywizją Zmotoryzowaną Wehrmachtu a 29 Dywizją Piechoty Wojska Polskiego. Walki toczyły się podczas kampanii wrześniowej, a ich celem było opanowanie strategicznego terenu. Bitwa zakończyła się niemieckim sukcesem, co pozwoliło im na dalsze natarcie w kierunku Warszawy. Bitwa pod Dobrą Wolą była jednym z wielu starć toczących się w ramach kampanii wrześniowej, rozpoczętej agresją Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku.

Wojsko Polskie, pomimo heroicznej obrony, musiało zmierzyć się z przeważającymi siłami niemieckimi, dysponującymi lepszym uzbrojeniem i większą mobilnością. 13 Dywizja Zmotoryzowana Niemiec odgrywała kluczową rolę w natarciu na Polskę, a jej działania pod Dobrą Wolą były częścią szerszej operacji mającej na celu przełamanie polskiej obrony. Bitwa zakończyła się zwycięstwem Niemców, co otworzyło im drogę do dalszych działań w kierunku Warszawy.

Budżet Przysuchy na 2026.Jakie inwestycje?

Radni Przysuchy jednogłośnie uchwalili budżet na 2026 rok

Radni Przysuchy jednogłośnie uchwalili budżet na 2026 rok. Zobaczcie jakie zaplanowano inwestycje.



FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Przysuchy Adam Pałgan podziękował radnym za wytrwałą pracę i wspólne wypracowanie budżetu.

Prawie 70 milionów złotych - tyle mają wynieść dochody gminy Przysucha na ten rok. Natomiast wydatki zaplanowano na poziomie 72 739 518,14 złotych. Deficyt wyniesie 5 987 635,64 zł, złotych. Na ostatniej sesji 30 grudnia Rady Gminy i Miasta Przysucha radni jednogłośnie przyjęli budżet gminy na 2026 rok.

Jak twierdzili samorządowcy, był to dobrze przygotowany projekt budżetu Przysuchy. Co istotne, finansowy plan na ten rok został jednogłośnie przyjęty w głosowaniu, co oznacza, że wcześniej ustalono wszelkie kompromisy w dochodach i wydatkach.

Burmistrz Przysuchy Adam Pałgan podziękował radnym za wytrwałą pracę i wspólne wypracowanie budżetu. - Podczas dzisiejszej sesji, został przyjęty przyszłoroczny budżet, obejmujący zarówno kontynuację rozpoczętych już zadań, tych wieloletnich, jak i nowe inwestycje. Nowy budżet wyznacza najważniejsze kierunki działań w nadchodzącym roku. To wyraz odpowiedzialnego planowania, przy zachowaniu stabilnej sytuacji finansowej naszego samorządu - czytamy we wpisie burmistrza Adama Pałgana na jego profilu społecznościowym.

Rada Gminy i Miasta Przysucha przyjęła uchwałę budżetową na 2026 rok. Planowane wydatki wyniosą 72,7 milionów złotych, z czego ponad 13,1 milionów złotych przeznaczono na inwestycje. Największe pieniądze trafią do działu „Oświata i wychowanie" - 27 milionów złotych. Wydatki obejmują między innymi wynagrodzenia nauczycieli, dowóz uczniów, utrzymanie szkół oraz budowę placu zabaw przy Samorządowym Przedszkolu numer 3 w Przysusze.

Drugim kluczowym obszarem są inwestycje w gospodarkę wodno-kanalizacyjną, na które zaplanowano 6,9 milionów złotych. W ramach tych środków przewidziano modernizację stacji uzdatniania wody, rozbudowę sieci kanalizacyjnej oraz opracowanie dokumentacji projektowych.

Znaczące nakłady przeznaczono również na infrastrukturę drogową - 2,65 milionów złotych, obejmującą budowę i przebudowę dróg gminnych oraz chodników. W budżecie znalazły się także pieniądze na kulturę i sport - łącznie ponad 5 milionów złotych, w tym budowę boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Dębiny oraz inwestycje w domy kultury.

Na wydatki bieżące zaplanowano 59,5 milionów złotych, z czego największą część stanowią wynagrodzenia i pochodne - 32,9 milionów złotych. Obsługa długu publicznego pochłonie 229 tysięcy złotych, co oznacza niewielkie obciążenie finansowe.

Ruszył transport publiczny na terenie gminy Przysucha

Od początku stycznia mieszkańcy Gminy i Miasta Przysucha mogą korzystać z nowego transportu publicznego, który obejmuje nie tylko teren gminy, ale także sąsiednie miejscowości.

Dzięki temu codzienne podróże do pracy, szkoły, placówek zdrowia czy instytucji kultury stały się łatwiejsze i bardziej dostępne dla wszystkich.

Gmina Przysucha po raz kolejny otrzymała dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej na realizację gminnych przewozów autobusowych w 2026 roku. Dofinansowanie wyniosło 2 miliony złotych.

Od stycznia działają cztery nowe linie autobusowe:

Linia 34: Przysucha - Kolonia Szczerbacka. Trasa przebiega przez: Przysucha, Skrzyńsko, Janów, Kuźnica, Januchta, Ruski Bród, Długa Brzezina, Hucisko, Głęboka Droga, Kolonia Szczerbacka.

Linia 35: Przysucha - Przysucha , przez Lipno i Gaj. Trasa obejmuje: Przysucha, Lipno, Kozłowiec, Pomyków, Zawada, Goździków, Marysin, Gaj, Krzesławice, Smogorzów.

Linia 36: Przysucha - Przysucha przez Janików i Dębiny Kolonia. Trasa przebiega przez: Przysucha, Skrzyńsko, Janików, Gliniec, Wola Więcierzowa, Sady, Rdzuchów, Beźnik, Dębiny, Wistka.

Linia 37: Przysucha - Przysucha przez Potworów. Trasa obejmuje: Przysucha, Skrzyńsko, Janików, Gliniec, Wola Więcierzowa, Sady, Rdzuchów, Rdzów, Potworów, Mokrzec, Marysin, Wir, Jamki, Beźnik.

Tężnia solankowa powstała we Władysławowie. To pierwszy taki obiekt w gminie Rusinów

Pierwsza tężnia solankowa powstała w gminie Rusinów. Znajduje się w Władysławowie, przy ulicy Żeromskiego.



FOT. ARCHIWUM

Tężnia solankowa powstała w Władysławowie hest już gotowa. Od wiosny będzie służyń mieszkańcom.

W poniedziałek, 15 grudnia, odbył się oficjalny odbiórtężni solankowej w Władysławowie. Tężnia będzie działała od kwietnia do października 2026 roku.

Inwestycja powstała dzięki dofinansowaniu w wysokości 139 600 złotych z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla klimatu". Budowa tężni kosztowała 232 716 złotych.

Pierwsza tężnia w gminie Rusinów już jest - cieszy się wójt Gminy Rusinów Tomasz Neubauer.

Inwestycja obejmowała: przygotowanie terenu, doprowadzenie energii elektrycznej od przyłącza energetycznego znajdującego się na granicy działki, budowa tężni solankowej (konstrukcja drewniana wypełniona tarniną, na betonowym fundamencie, ze zbiornikiem na solankę) o wymiarach około 1,50 metrów szerokości, około 4 metrów długości, około 3 metrów wysokości, z oświetleniem solarnym lub typu LED, otoczonej nawierzchnią przepuszczalną, która umożliwia swobodny przepływ wody opadowej do gruntu, szerokość całkowita z konstrukcji drewnianej około 4 metrów, montaż 4 ławek z oparciem oraz nasadzenia roślin wieloletnich.

Wykonawcą była firma POL-TRANS Jadwiga Gruszczyńska ze Skaryszewa.

Tężnia solanokowa to miejsce to jest wypełnione aerozolem solnym i wpływa pozytywnie nie tylko na układ oddechowy, ale i na ciało.

Tężnia solankowa dostarcza aerozol bogaty w minerały, który działa leczniczo na drogi oddechowe - astma, alergie, zatoki, Wzmacnia odporność i działa relaksacyjnie, poprawiając samopoczucie, jakość snu i wspierając skórę, co jest korzystne po infekcjach i przy przewlekłych schorzeniach.

eprasa.pl a7eca140e6

W Lipsku zebrali 86111,52 złotego



FOT. SZTAB WOŚP W LIPSKU

Sztab w Lipsku podczas liczenia pieniędzy z puszek wolontariuszy.

Stanisław Wróbel
Lipsko

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy pięknie zagrała w Lipsku podczas 34.Finału. Był koncert w Lipskim Centrum Kultury, licytacje , honorowa zbiórka krwi. Zebrano ponad 86 tysięcy!

W niedzielę, 25 stycznia, już od rana nad ulicach Lipska i w całym powiecie było wielu wolontariuszy.

Lipski sztab działał w Komendzie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Rynku.

Szefową sztabu od wielu lat jest Katarzyna Furmanek.

„Gramy całym powiatem (jak zawsze). Przygotowaliśmy identyfikatory dla 150 wolontariuszy, pobraliśmy rzeczy niezbędne dla przeprowadzenia 34 Finału WOŚP. Materiały przywiezione przez nas, od dzisiaj ruszyły w teren do wszystkich środowisk, które będą grały w niedzielę 25 stycznia." - informował lipski sztab na swojej stronie facebookowej.

Kwesta i zbiórka krwi

Wolontariusze sztabu w Lipsku kwestowali też w innych miejscowościach - w Rzeczniowie, Ciepielowie, Pasztowej Woli, Kochanówki.

Od godziny 11.00 przed Lipskim Centrum Kultury rozpoczęła się zbiórka krwi w ambulansie na Rynku. Na szlachetny cel można było oddać krew do godziny 15.00. Akcja krwiodawstwa pokazała, jak wielką moc ma pomaganie. Do punktu zgłosiły się 32 osoby, a 28 z nich oddało krew, dzieląc się tym, co najcenniejsze. „Ogromne podziękowania dla wszystkich krwiodawców, zarówno tych, którzy oddają krew regularnie, jak i tych, dla których był to pierwszy raz. Wasz gest to realna pomoc, która ratuje zdrowie i życie. To piękny dowód na to, że finał WOŚP to nie tylko muzyka i wydarzenia, ale przede wszystkim ludzie o wielkich sercach. Dziękujemy, że gracie razem z nami do końca świata i jeden dzień dłużej!" - podziękował lipski sztab WOŚP na swojej stronie facebookowej.

Koncert i tort

Z okazji 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się też koncert w Lipskim Centrum Kultury, który wystartował o godzinie 16.00. Były występy artystyczne solistów oraz świetne licytacje. Impreza trwała do godziny 19.

Na zakończenie Finału był słodki moment z okazji 34. Finału WOŚP w Lipsku. Dzięki anonimowemu darczyńcy uczestnicy mogli wspólnie cieszyć się wyjątkową chwilą. Tort został rozdzielony między uczestników finału.

Główne wydarzenia odbywały się w Lipskim Centrum Kultury, ale finałowe atrakcje były również w Ciepielowie oraz innych miejscowościach. W Siennie odbywał się kiermasz, a w Ciepielowie w Publicznej Szkole Podstawowej również można było licytować przedmioty.

W niedzielę o godzinie 21 lipski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podał zebraną kwotę - 71 432,77 złotego i zapowiedział że to jeszcze nie koniec. I słowa dotrzymał! We wtorek 27 stycznia na swojej stronie facebookowej lipski sztab podał rozliczenie.

„86.111,52 złotego - to wynik zbiórki podczas 34 Finału WOŚP w Sztabie #2101 Lipsko. Do tego ponad 12,5 litra krwi oddanej przez krwiodawców do RCKiK w Radomiu. Na podsumowanie wydarzenia przyjdzie jeszcze czas. Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu." napisała Katarzyna Furmanek, szefowa Sztabu 2101 w Lipsku. ©℗

KRÓTKO

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Szykują trzeci Bal Seniora

W niedzielę 1 lutego w miejscowości Zaciecze odbędzie się III Bal Seniora w Solcu nad Wisłą, skierowany do mieszkańców miasta i gminy w wieku 60+. Warto się spieszyć z zapisami, ponieważ liczba miejsc jest ograniczona. Organizatorzy podkreślają, że każda z dotychczasowych edycji przyciągała pełną salę uczestników, co potwierdziło potrzebę tworzenia wydarzeń integrujących starszych mieszkańców gminy. Duże zainteresowanie poprzednimi balami sprawiło, że ta stosunkowo młoda tradycja jest konsekwentnie kontynuowana i na stałe wpisała się w kalendarz lokalnych wydarzeń. Wydarzenie zaplanowano w godzinach 17:00-24:00. Bal adresowany jest do seniorów zamieszkałych na terenie miasta i gminy Solec nad Wisłą. Ze względów organizacyjnych ustalono limit 100 miejsc.
PAT

LIPSKO

Oddali hołd powstańcom

W przeddzień 163. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego, 20 stycznia, odbyły się w powiecie lipskim uroczystości upamiętniające bohaterów tego zrywu narodowego. W wydarzeniu uczestniczyli starosta lipski Jakub Ochyński; prezes fundacji Wicemarszałka Sejmu II RP Wacława Ezechiela Długosza, Wojciech Długosz; dyrektor Zespołu Szkół w Jaworze Soleckim Paweł Niedziela. Harcerze Hufca Lipsko Związku Harcerstwa Polskiego, złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem Dionizego Czachowskiego, legendarnego dowódcy oddziałów powstańczych z 1863 roku. Drugą częścią uroczystości była wizyta na cmentarzu w Lipsku, gdzie delegacja pod przewodnictwem starosty złożyła wiązanki kwiatów przy pomniku Macieja Krężelewskiego, lipskiego aptekarza aktywnie zaangażowanego w działalność powstańczą. W tej części wydarzenia uczestniczyli również burmistrz Miasta i Gminy Lipsko Jacek Wielorański, przewodniczący Rady Powiatu Artur Dygas oraz przedstawiciele służb mundurowych: Policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz harcerze.
JS



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W LIPSKU

Starszy brygadier Łukasz Maciejewski (z prawej) i brygadier Artur Kucharski.

WYDARZENIE ŁUKASZ MACIEJEWSKI NA EMERYTURZE

Zmiana szefa Straży Pożarnej

Patryk Samborski
Lipsko

W stan spoczynku przeszedł dotychczasowy komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku starszy brygadier Łukasz Maciejewski. Zastąpił go brygadier Artur Kucharski.

Uroczystość odbyła się w siedzibie lipskiej komendy i zgromadziła wielu gości. W wydarzeniu wziął udział nadbrygadier Artur Gonera – Mazowiecki Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, a także komendanci powiatowi i miejscy Państwowej Straży Pożarnej z innych jednostek, przedstawiciele lokalnych samorządów oraz strażacy i pracownicy cywilni komendy w Lipsku. Obecny był również między innymi Jakub Ochyński – starosta lipski, Mariusz Strąk – burmistrz Sienna, Karol Burek – wójt Rzeczniowa, Janusz Witczak – wójt Chotczy.

Zbiórka rozpoczęła się zgodnie z pożarniczym ceremoniałem. Meldunek nadbrygadierowi Arturowi Gonerze złożył dowódca uroczystości, młodszy kapitan Dominik Kominek. Chwilę później wprowadzony został sztandar Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, a następnie odegrano hymn Rzeczypospolitej Polskiej.

Po oficjalnym powitaniu zaproszonych gości przyszedł czas na najważniejszy moment uroczystości. Brygadier Karol Ziętala odczytał decyzje dotyczące zmian na stanowisku komendanta. Poinformowano w nim o odwołaniu starszego brygadiera Łukasza Maciejewskiego oraz o powierzeniu obowiązków komendanta brygadierowi Arturowi Kucharskiemu.

Następnie odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego szefa lipskich strażaków ze sztandarem i symboliczne przekazanie obowiązków.

Komendant Wojewódzki Artur Gonera podziękował Łukaszowi Maciejewskiemu za blisko 30 lat służby w garnizonie.

Artur Gonera podziękował Łukaszowi Maciejewskiemu za blisko 30 lat służby w garnizonie mazowieckim. Podkreślał jego ogromne doświadczenie, zaangażowanie oraz realny wpływ na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców regionu. Zwrócił uwagę, że przez lata był to człowiek, na którego zawsze można było liczyć. Następnie pogratulował Arturowi Kucharskiemu, wręczył mu akt powierzenia obowiązków Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku i życzył powodzenia w nowej roli.

Łukasz Maciejewski, który przeszedł w stan spoczynku, w swoim wystąpieniu podziękował wszystkim za wspólne lata służby. Dziękował strażakom, pracownikom cywilnym oraz samorządowcom za wsparcie i dobrą współpracę. Podkreślał, że największą siłą lipskiej komendy są ludzie, a więc zespół, który przez lata udało się stworzyć i z którego jest naprawdę dumny. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Przysucha zagrała na 60 224 złote



FOT. WOŚP PRZYSUCHA

Do akcji WOŚP przyłączyły się Przysuskie Morsy na zalewie w Toporni.

Janusz Petz
Przysucha

Podczas niedzielnego, 34 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przysuski sztab zebrał 60 224 złote i 24 grosze.

Tegoroczna kwota to mniej niż w ubiegłym roku, kiedy to zebrano około 72 tysiące złotych, ale atmosfera była fantastyczna, przy wielkiej frekwencji udały się wszystkie orkiestrowe wydarzenia.

Przez ferie mniej wolontariuszy

W niedzielę, 25 stycznia przysuski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy był tradycyjnie jak co roku w Domu Kultury w Przysusze, ale imprezy towarzyszące odbywały się w różnych miejscach.

Zebrano 60 224 złote i 24 groszy, o około 12 tysięcy mniej niż w ubiegłym roku, ale tak jak na całym Mazowszu usprawiedliwieniem była mniejsza liczba wolontariuszy spowodowana szkolnymi feriami. W Przysusze w porównaniu z ubiegłym rokiem było o połowę mniej puszek. W sumie w tym roku pieniądze można było wrzucać do 40 puszek.

Najlepsze efekty zbiórek mieli miłośnicy motoryzacji. Na targowisku miejskim odbywały się różne imprezy motoryzacyjne. Grupa driftowa „Bmw Przysucha" wraz z przyjaciółmi zebrała 4705,37 złotych. Do puszek „4X4 of Route" trafiło 4224,62 złotego, a grupa motocyklowa Rolgaz zebrała 1563,52 złotego.

Piękny koncert i licytacje

W Domu Kultury w Przysusze odbywał się koncert finałowy. Wystąpili lokalni artyści, zagrał między innymi zespół Torsje z liceum w Przysusze. Wystąpiły też Dziarskie Babki i dzieci z grupy gitarowej Domu Kultury. W przerwach między występami odbywały się licytacje dla WOŚP.

Pod młotek poszły między innymi zaproszenia dla dwóch osób na kolację w Pałacu Domaniowskim z Agustinem Egurrolą, choreografem, osobowością telewizyjną, jurorem programów talent show, w Pałacu Domaniowskim.

Strażackie pokazy, morsowanie i polonez na targowisku

Tradycyjnie strażacy z Komendy powiatowej państwowej Straży Pożarnej, ale też ochotniczej Straży Pożarnej przygotowali wielki pokaz. To był kulminacyjny moment wieczoru 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Przysusze. Pokaz odbył się na parkingu przy dworcu autobusowym vis a vis Domu Kultury. Było widowiskowo. Można było zobaczyć między innymi wybuch poduszki powietrznej w samochodzie.

Do akcji przyłączyli się też Przysuskie Morsy. Nie zabrakło chętnych, którzy w ramach wsparcia orkiestry weszli do lodowatej wody w zalewie w Toporni.

Jak zwykle na wysokości zadania stanęły kobiety z kół gospodyń wiejskich, które przygotowały poczęstunki.

W ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na targowisku miejskim odtańczono też poloneza.

Za zebrane w tym roku pieniądze Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy chce kupić innowacyjny sprzęt dla chirurgii przewodu pokarmowego, w tym między innymi: konsolę chirurgiczną da Vinci Xi, retraktor chirurgiczny samostabilizujący LoneStar, zestaw retraktorów Nathansona z ramieniem mocującym do stołu operacyjnego, śródoperacyjny endoskop pediatryczny. ©℗

KRÓTKO

ODRZYWÓŁ

Druhowie mają nowy wóz

W niedzielę, 11 stycznia, przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Odrzywole odbyło się uroczyste powitanie nowo pozyskanego samochodu ratowniczo-gaśniczego Star 266, zakupionego dla jednostki przez Urząd Miasta i Gminy Odrzywół. Pozyskany pojazd, mimo że jest samochodem używanym, znajduje się w bardzo dobrym stanie technicznym i w istotny sposób wzmocni potencjał operacyjny jednostki. Będzie on wykorzystywany przede wszystkim podczas pożarów lasów, nieużytków, łąk i traw, a także w innych działaniach prowadzonych w trudnych warunkach terenowych. Zastąpi on wysłużonego, 43-letniego Stara 244, który przez wiele lat służył mieszkańcom gminy podczas licznych akcji ratowniczo-gaśniczych. „Życzymy druhnom i druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej Odrzywół, aby nowy samochód zawsze bezpiecznie wyjeżdżał do akcji i jeszcze bezpieczniej wracał do remizy, skutecznie służąc ochronie życia, zdrowia i mienia mieszkańców naszej gminy" - informuje Miasto i Gmina Odrzywół.
PC

GMINA KLWÓW

Wyjątkowy Dzień Babci i Dziadka

W Publicznej Szkole Podstawowej w Kłudnie odbył się wyjątkowy Dzień Babci i Dziadka. Uczniowie szkoły po raz pierwszy mogli zaprezentować swoje występy z okazji Dnia Babci i Dziadka w nowo oddanej do użytku hali sportowej. Tego dnia hala zamieniła się w profesjonalną scenę, na której młodzi artyści z dumą prezentowali swoje talenty, dostarczając licznie zgromadzonym gościom wielu wzruszeń i radości. Na scenie zaprezentowali się wszyscy uczniowie: od najmłodszych przedszkolaków, przez klasy edukacji wczesnoszkolnej, aż po młodzież z klas 4-8. Program artystyczny był bogaty i różnorodny. „Dziękujemy szanownym gościom za ciepłe słowa skierowane do naszych seniorów, a wszystkim Babciom i Dziadkom za ich obecność, wsparcie i każde dobre słowo. To był dzień pełen międzypokoleniowej radości" - podziękowała szkoła w Kłudnie na stronie facebookowej.
JS



FOT. ZIEMIA PRZYSUSKA

Brygadier Paweł Wiktorowicz (z lewej) i starszy brygadier Marcin Sokół.

WYDARZENIE PAWEŁ WIKTOROWICZ ZA MARCINA SOKOŁA

Strażacy z nowym komendantem

Stanisław Wróbel
Przysucha

Brygadier Paweł Wiktorowicz został Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze po przejściu starszego brygadiera Marcina Sokoła w stan spoczynku.

W piątek 23 stycznia w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze odbyła się wyjątkowa uroczystość - pożegnanie dotychczasowego Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej , starszego brygadiera Marcina Sokoła oraz zaprzysiężenie nowego komendanta brygadiera Pawła Wiktorowicza.

Uroczysta zbiórka

Zbiórka rozpoczęła się od złożenia meldunku starszemu brygadierowi Piotrowi Gąsce - zastępcy Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej przez kapitana Jakuba Wrzoska, dowódcę uroczystości, po czym wprowadzono sztandar i odśpiewano hymn państwowy. Następnie komendant Marcin Sokół powitał zgromadzonych gości, dziękując im za obecność w tym ważnym dla jednostki dniu.

Przekazanie obowiązków

Kolejnym punktem wydarzenia było oficjalne przekazanie obowiązków komendanta. Jako pierwszy głos zabrał Zastępca Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej starszy brygadier Piotr Gąska.

Starszy brygadier Piotr Gąska podziękował starszemu brygadierowi Marcinowi Sokołowi za prawie 29 lat nienagannej służby oraz znaczący wkład w zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu przysuskiego oraz województwa mazowieckiego.

Starszy brygadier Marcin Sokół przeszedł w stan spoczynku. Nowym komendantem został brygadier Paweł Wiktorowicz.

Podziękowania i gratulacje

Odchodzący ze stanowiska komendant Marcin Sokół podsumował lata służby, dziękując za współpracę oraz zaangażowanie strażaków i instytucji wspierających jednostkę.

Słowa podziękowania skierował też nowy komendant Paweł Wiktorowicz, wyrażając wdzięczność poprzednikowi za przekazaną wiedzę, doświadczenie i umiejętności, które na trwałe pozostaną w codziennej pracy całej komendy.

Następnie głos zabrał starosta przysuski Marian Niemirski, który odczytał dwa listy okolicznościowe skierowane do obu komendantów. W dalszej części przemawiał również prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Szymon Niemirski. Ostatnim mówcą był kapelan diecezjalny strażaków ksiądz Leszek Sokół, który podkreślił wagę służby strażackiej. Na zakończenie uroczystości nie zabrakło gratulacji, podziękowań oraz serdecznych słów skierowanych do obu komendantów od zaproszonych gości. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Zebrali ponad 86 tysięcy złotych



FOT. WOŚP SZYDŁOWIEC/ FACEBOOK

Szydłowieccy wolontariusze Wielkiej Orkiestry pracowicie spędzili minioną niedzielę.

Patryk Chruślak
Szydłowiec

W niedzielę, 25 stycznia Szydłowiec kolejny raz włączył się w granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Udało się zebrać 86 909,86 złotego.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy miał miejsce w niedzielę, 25 stycznia i był dedykowany zdrowym brzuszkom najmłodszych. W tym roku Orkiestra zagrała dla gastroenterologii, która zajmuje się leczeniem przewodu pokarmowego małych pacjentów. Jak co roku, w ramach wydarzenia w Szydłowcu odbyło się wiele atrakcji.

Uliczna zbiórka i sportowe atrakcje

Tegoroczny Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Szydłowcu i regionie zorganizowano z prawdziwym przytupem. W tym roku na uczestników czekały między innymi: marsz nordic walking, IV edycja turnieju FC26, bieganie, morsowanie, turniej sprawnościowy, turniej darta, a także koncert finałowy, podczas którego przygotowano ogromną dawkę muzyki, licytacje, a także tradycyjne Światełko do Nieba.

Od samego rana ulicę Szydłowca wypełniły się pracowitymi wolontariuszami. Wśród nich był też taki w stroju bohatera z filmu Deadpool. To amerykański fantastycznonaukowy film akcji z 2016 roku na podstawie serii komiksów o antybohaterze o tej samej nazwie wydawnictwa Marvel Comics.

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Szydłowcu był dniem pełnym sportu, muzyki, emocji i pomagania. Nad zalewem w Szydłowcu od 9:30 do 13 Orkiestra grała na sportowo. Zorganizowano tu Szydłowiecki Bieg WOŚP 2026. Został on przeprowadzony w kategoriach dzieci oraz bieg główny. Był też Szydłowiecki Marsz Nordic Walking i Orkiestrowe Morsowanie.

Udane licytacje i koncert na zamku

34.Finał w Szydłowcu relacjonowaliśmy na bieżąco. Licytacje, jak co roku, przyciągały dużą publiczność i były jednym z ważniejszych elementów zbiórki, pokazując ogromne zaangażowanie lokalnej społeczności.

Wieczorem odbył się Koncert 34. Finału. W Szydłowieckim Centrum Kultury – Zamek, gdzie zagrali: Krata P., Komercja i Lights Out. Po koncercie odbyło się wspólne światełko do nieba.

Liczenie zebranych pieniędzy odbywało się w dniu finału na Zamku w Szydłowcu.

Dla małych brzuszków

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy chce kupić innowacyjny sprzęt dla chirurgii przewodu pokarmowego (dla 2-3 ośrodków wiodących w Polsce), w tym konsolę chirurgiczną da Vinci Xi, retraktor chirurgiczny samostabilizujący LoneStar, zestaw retraktorów Nathansona z ramieniem mocującym do stołu operacyjnego, śródoperacyjny endoskop pediatryczny, mobilny cyfrowy aparat RTG czy nowoczesne stoły operacyjne.

Planowany jest też zakup sprzętu dla gastrologii endoskopowej (np. zestaw do endoskopowej ultrasonografii, zestaw do planimetrii przełyku, zestaw do endoskopii kapsułkowej, aparat CT do kolonoskopii wirtualnej) czy ośrodków prowadzących żywienie pozajelitowe i dojelitowe (m.in. pomp do żywienia pozajelitowego i enteralnego) oraz sprzęt do endoskopii przewodu pokarmowego. ©℗

KRÓTKO

GMINA CHLEWISKA

Potrzebna pomoc po pożarze

W sobotę, 17 styczni w miejscowości Majdanki w domu zapalił się komin, ogień rozprzestrzenił się na mieszkanie. Przez 3 godziny z żywiołem walczyły 4 zastępy straży pożarnej, nieustannie ryzykując, by ocalić to, co jeszcze dało się uratować. Rodzina straciła dach nad głową i prosi o wsparcie. - Niestety, komin został całkowicie zniszczony, a mieszkanie zalane wodą, która była jedyną szansą na zatrzymanie ognia. Straty materialne są ogromne, ale najboleśniejsze jest to, że to wydarzenie odebrało dach nad głową w środku mroźnej zimy Ewelinie i jej dwóm synom – Alanowi oraz niepełnosprawnemu Olkowi, których wychowuje samotnie - czytamy na stronie zbiórki. Rodzina tymczasowe schronienie znalazła u taty Eweliny, ale to tylko przystanek – nie dom. Dom, który wymaga teraz remontu, odbudowy, ogromnych nakładów i serc otwartych na pomoc. Ta zbiórka ma jeden cel – przywrócić Ewelinie, Alanowi i Olkowi nadzieję. Zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup materiałów potrzebnych do remontu i odbudowy zniszczonego domu, by znów mogli wrócić do swojego miejsca, do normalności i spokoju. Organizatorzy proszą wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc. Każda złotówka, każde udostępnienie, każde dobre słowo to krok bliżej do odbudowania nie tylko murów, ale i poczucia bezpieczeństwa tej rodziny. Link do zbiórki jest na stronie pomagam.pl.
PC

GMINA CHLEWISKA

Nocna kąpiel Ekipy Lodowcowej

W środę, 21 stycznia w późnych godzinach wieczornych Ekipa Lodowcowa Chlewiska wybrała się na nocne morsowanie w zalewie w Koszorowie. Tej nocy termometry wskazywały, kilkanaście stopni poniżej zera, a temperatura, jaką można było odczuć, przebywając na zewnątrz, to prawie minus dwadzieścia stopni Celsjusza! Ekipie Lodowcowej Chlewiska kąpiel przy takiej temperaturze nie wydała się straszna. Nasze morsy udowodniły, że zimowa aura i niska temperatura sprawiają, że czują się wtedy jak ryby w wodzie.
PC



FOT. ANDRZEJ BRACHA/FACEBOOK

Lodowisko ma powierzchnię 300 metrów kwadratowych i cieszy się popularnością.

WYDARZENIE WSPÓLNA INICJATYWA MIESZKAŃCÓW

W Jastrzębiu urządzili lodowisko

Patryk Chruślak
Jastrząb

Przy zalewie w Jastrzębiu można już korzystać z lodowiska! To efekt wspólnego wysiłku osób, którym zależało na stworzeniu czegoś wartościowego dla najmłodszych mieszkańców.

Lodowisko prezentuje się wspaniale i przyciąga wielu mieszkańców, nie tylko tych najmłodszych.

Inicjatywa wielu osób

Na parkingu przy zalewie w Jastrzębiu powstało naturalne lodowisko, którego powierzchnia wynosi ponad 300 metrów kwadratowych. Lodowisko jest efektem oddolnej inicjatywy, za którą stoją zaangażowani mieszkańcy oraz członkowie Stowarzyszenia Rozwój i Innowacje Gminy Jastrząb przy wsparciu burmistrza Jastrzębia.

- Chciałbym szczerze podziękować każdemu, kto dołożył swoją cegiełkę do tego projektu. Słowa uznania należą się Hubertowi Madejowi, który zainicjował całe przedsięwzięcie i skutecznie zmobilizował nas do działania. Dziękuję pani Justynie Grzmil, prezes Stowarzyszenia Rozwój i Innowacje Gminy Jastrząb, za jej zaangażowanie i pomoc w sprawach organizacyjnych - mówi Andrzej Bracha, burmistrz Jastrzębia.

Powstanie lodowiska to ciężki wysiłek wielu zaangażowanych mieszkańców, którzy pracowali w wodzie oraz na mrozie, sięgającym do minus 17 stopni. Mimo początkowych trudności spowodowanych przez nocne zniszczenia, dzięki determinacji tych osób lodowisko jest już gotowe.

- Wymagało to konkretnej, fizycznej pracy. Bardzo dziękuję panom: Kamilowi Czerwiakowi, Jackowi Ralcewiczowi, Arturowi Sasalowi, Mateuszowi Książkowi, Robertowi Drabikowi oraz Tomaszowi Dwojakowi za wykonanie wszystkich niezbędnych prac technicznych. Dziękuję również Michałowi i Annie Kupidurom za pomoc przy nalewaniu wody, co było kluczowym etapem tworzenia tafli. Wyrazy wdzięczności kieruję także do Wojciecha Warso, który wskazał nam tę świetną lokalizację i służył pomocą - dodaje Andrzej Bracha.

Na lodowisku każdy mały łyżwiarz powinien mieć odpowiedni sprzęt, w tym łyżwy oraz kaski i ochraniacze.

Na lód pod opieką

Organizatorom i pomysłodawcom lodowiska zależy aby zabawa była przede wszystkim bezpieczna, dlatego apelują, aby każdy mały łyżwiarz był wyposażony w odpowiedni sprzęt, w tym łyżwy oraz kaski i ochraniacze. Przypominają także, że ze względu na naturalny charakter lodowiska, dzieci muszą przebywać na tafli pod stałą i czujną opieką osób dorosłych.

Przy lodowisku jest również zamieszczony regulamin, z którym powinien zapoznać się każdy, kto zamierza z niego korzystać. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Zwoleń dla Orkiestry - 74568,38 złotego



FOT. ARKADIUSZ SULIMA BURMISTRZ ZWOLENIA/ FB

Uczestnicy orkiestrowych licytacji w Zwoleniu z burmistrzem Arkadiuszem Sulimą.

S. Wróbel, P. Chruślak
Zwoleń

34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w powiecie zwoleńskim był bardzo udany. Tamtejszy sztab poinformował, że w tym roku udało się zebrać 4 568,38 złotego .

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Zwoleniu odbył się w niedzielę 25 stycznia w Kinie Świt w Zwoleniu. To właśnie tam zaplanowano koncert, podczas którego na scenie pojawiły się solistki, duety oraz wokalistki związane z Domem Kultury w Zwoleniu. Głównym organizatorem finału w powiecie zwoleńskim jest Starostwo Powiatowe w Zwoleniu. Był też licytacje i świetna zabawa.

Od wczesnych godzin porannych na ulice miast i miejscowości powiatu zwoleńskiego wyszło 115 wolontariuszy z charakterystycznymi puszkami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dla kwestujących przygotowano zaplecze w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej przy ulicy Lubelskiej w Zwoleniu, gdzie mogli ogrzać się i napić herbaty.

Datki można było wrzucać również do puszek stacjonarnych, które znajdowały się w sklepie Lewiatan w Kazanowie, a w Zwoleniu w Urzędzie Miejskim, w sklepie Jutrzenka oraz w Gabinecie Weterynaryjnym Dr Dzik.

Centralnym punktem dnia był koncert finałowy w Kinie Świt w Zwoleniu, który rozpoczął się o godzinie 16 i trwał do 19. Na scenie zaprezentowali się artyści związani z Domem Kultury w Zwoleniu, tancerki i wokalistki, a występom towarzyszyły licytacje fantów i usług przekazanych przez mieszkańców, przedsiębiorców i instytucje.

Licytacje, jak co roku, przyciągały dużą publiczność i były jednym z ważniejszych elementów zbiórki, pokazując ogromne zaangażowanie lokalnej społeczności. Jak co roku, oprócz różnych przedmiotów i usług był też licytowany tort, który podzielono pomiędzy uczestników koncertu.

W organizację finału aktywnie włączyły się służby mundurowe. Komenda Powiatowa Policji w Zwoleniu dbała o bezpieczeństwo uczestników, natomiast Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu przygotowała pokaz pierwszej pomocy, który cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności i miał również wymiar edukacyjny.

Liczenie zebranych pieniędzy odbywało się w dniu finału w Starostwie Powiatowym w Zwoleniu w godzinach od 14 do 19. Łącznie w powiecie zwoleńskim zebrano kwotę: 74 568,38 złotego.

Warto zwrócić uwagę na jedną z wolontariuszek, Monikę Krzysztoszek, uczestniczkę Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wilczowoli, która zbierała datki nie tylko w Polsce, ale też na świecie, a do jej puszki trafiło 2250 złotych.

Organizatorami tegorocznego finału WOŚP byli: Starostwo Powiatowe w Zwoleniu, Urząd Miejski w Zwoleniu oraz Dom Kultury w Zwoleniu.

Powiatowy sztab w Zwoleniu po raz kolejny stanął na wysokości zadania, organizując w kinie Świt w Zwoleniu koncert finałowy, podczas którego licytowanych było wiele wyjątkowych gadżetów i usług.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima pisał w mediach społecznościowych: „Jestem też głęboko przekonany, że zebrane pieniądze przełożą się na realną pomoc dla najmłodszych pacjentów. Z całego serca dziękuję wszystkim darczyńcom i licytującym, a także członkom sztabu oraz wolontariuszom.” ©℗

KRÓTKO

GMINA POLICZNA

Zderzył się trzy samochody

W poniedziałek, 26 stycznia w miejscowości Wojciechówka w gminie Policzna w powiecie zwoleńskim na drodze krajowej numer 79 doszło zderzył się trzy pojazdy. Jeden z kierujących trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło około godziny 11. Jak ustali pracujący na miejscu policjanci 51-letni mieszkaniec gminy Zwoleń, kierujący mercedesem zasygnalizował zamiar skrętu w lewo, a następnie oczekiwał na jezdni chcąc ustąpić pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z na przeciwka pojazdowi. W tym momencie jadący za nim 43-letni mieszkaniec gminy Policzna - kierujący oplem astra nie dostosował prędkości do warunków w wyniku czego nie wyhamował na śliskiej nawierzchni i uderzył w tylny lewy róg mercedesa. Następnie wypadł na przeciwległy pas i doprowadził do zderzenia z oplem meriva, kierowanym przez 20-letniego mieszkańca Warszawy, który po zderzeniu wpadł do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia do szpitala został zabrany 43-latek. Wszyscy kierujący byli trzeźwi. Droga krajowa numer 79 w tym miejscu była całkowicie zablokowana, a dla kierowców wyznaczono objazdy.
JP

POWIAT ZWOLEŃSKI

Kierowca jechał bez uprawnień

W czwartek, 22 stycznia, policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Radomiu, zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Volkswagen, który jechał bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Okazało się, że za kierownicą siedział 32-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego. Mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania pojazdami, a samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnego badania technicznego. Kierujący był trzeźwy. W trakcie interwencji policjanci zwrócili uwagę na jego nerwowe zachowanie. Funkcjonariusze podjęli decyzję o przeszukaniu mężczyzny oraz pojazdu. W samochodzie ujawniono paczkę papierosów, w której znajdował się susz roślinny, najprawdopodobniej jest to marihuana. Zabezpieczona substancja trafi do dalszych badań laboratoryjnych.
PC



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W ZWOLENIU

Na scenie Kina Świt zaprezentowali się artyści z warsztatów terapii zajęciowej.

WYDARZENIE ARTYŚCI Z WARSZTATÓW TERAPII

Piękne występy w Zwoleniu

Patryk Samborski
Zwoleń

Świąteczny Przegląd Twórczości Osób z Niepełnosprawnościami odbył się w Zwoleniu. Na scenie zaprezentowali się artyści z warsztatów terapii zajęciowej.

W czwartek, 15 stycznia w Kinie Świt w Zwoleniu odbył się Świąteczny Przegląd Twórczości Osób z Niepełnosprawnościami. Wydarzenie zgromadziło uczestników warsztatów terapii zajęciowej, opiekunów, wolontariuszy oraz licznie przybyłą publiczność. Spotkanie miało charakter artystycznej prezentacji i wspólnego świętowania, a jego celem było pokazanie twórczości osób z niepełnosprawnościami.

Uroczystego otwarcia przeglądu dokonali Waldemar Urbański, przewodniczący Stowarzyszenia na Rzecz Pomocy Rodzinom i Poszkodowanym w Wypadkach Komunikacyjnych, oraz Bożena Potrząsaj, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Wilczowoli. W swoich wystąpieniach zwracali uwagę na znaczenie działalności artystycznej w procesie rehabilitacji społecznej oraz na potrzebę tworzenia przestrzeni, w której osoby z niepełnosprawnościami mogą prezentować swoje umiejętności. Do uczestników wydarzenia zwróciła się również Iwona Paszkiewicz, prezeska Fundacji Follow Me, podkreślając społeczną wagę tego typu inicjatyw.

Świąteczny Przegląd Twórczości Osób z Niepełnosprawnościami odbył się pod honorowym patronatem Starosty Zwoleńskiego Andrzeja Skorka oraz Burmistrza Zwolenia Arkadiusza Sulimy. Nad organizacją i przebiegiem wydarzenia czuwali pracownicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Wilczowoli, Domu Kultury w Zwoleniu oraz wolontariusze z Liceum Ogólnokształcącego w Zwoleniu.

Andrzej Skorek: - Przegląd pokazuje, jak ogromny potencjał artystyczny drzemie w osobach z niepełnosprawnościami.

Na scenie Kina Świt zaprezentowali się wokaliści i zespoły z warsztatów terapii zajęciowej z regionu. Publiczność mogła usłyszeć kolędy, piosenki świąteczne oraz utwory o tematyce wspólnoty i nadziei. Występy spotykały się z ciepłym przyjęciem i gromkimi brawami.

Organizatorzy podkreślali, że przegląd nie miał charakteru konkursowego. Każdy z uczestników otrzymał nagrodę rzeczową, dyplom oraz pamiątkową statuetkę ufundowaną przez Starostwo Powiatowe w Zwoleniu.

- Dzisiejszy przegląd pokazuje, jak ogromny potencjał artystyczny drzemie w osobach z niepełnosprawnościami. To nie tylko występy - to prawdziwe świadectwo odwagi, pracy i pasji. Jako samorząd jesteśmy dumni, że możemy wspierać inicjatywy, które integrują społeczność i uczą nas wrażliwości oraz otwartości na drugiego człowieka - mówił Andrzej Skorek, starosta zwoleński. ©℗

eprasa.pl a7eca140e6

Komedię „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" zobaczymy w Kozienicach

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Komedię „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" zobaczymy w Kozienicach 1 lutego. Będą dwa spektakle o godzinach. 15.00 i 17.30.



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY

Świetni aktorzy wystąpią w spektaklu „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza".

Agencja artystyczna Adria Art sp. z o.o. zaprasza na spektakl komediowy „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza", który odbędzie się w niedzielę, 1 lutego o godzinach 15.00 i 17.30 w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach przy ulicy Warszawskiej 29.

Jest to spektakl dla widzów w wieku powyżej 16. roku życia.

Bilety w cenie od 119 złotych do nabycia w adria-art.pl. Informacje i zamówienia grupowe u organizatora, telefon 698-629-745. Organizator: Adria Art sp. z o.o.

Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza. Organizatorzy zapraszają na komedię teatralną, która przez śmiech, absurdy i szalone zwroty akcji przeniesie Cię w świat gorącego romansu i... intrygujących kuracjuszy!

Mariusz, nauczyciel z dobrymi intencjami, odkrywa, że sanatorium to nie tylko miejsce, w którym leczy się ciało, ale często także złamane serce. Wkrótce na scenę wkracza jego „wujek" Witek - typowy podrywacz, który wprowadza zamieszanie i roznieca emocje swoją nietypową charyzmą. Dwie kuracjuszki - Karolina i Magda - nie pozostaną obojętne na to, co się dzieje, wzbogacając szaloną atmosferę nutą pikanterii. A jak na to wszystko zareaguje matka Mariusza, Edyta?

Komedia „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to spektakl pełen zwrotów akcji, komicznych sytuacji i humoru, który gwarantuje beztroski czas i wesoły finał. Poznaj niezwykłą historię, w której bohaterowie walczą o miłość, przyjaźń i zdrowie. Sanatorium czeka na Ciebie!

Obsada: Viola Arlak, Emilia Komarnicka, Bogdan Kalus, Beata Olga Kowalska, Piotr Ligienza.

Reżyseria: Wojciech Adamczyk. Autorzy: Robert Górski i Doman Nowakowski. Scenografia: Wojtek Stefaniak. Kostiumy: Sylwester Krupiński. Producent: Wydział Produkcji. ©℗

Zatańczą Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Spektakl muzyczno-taneczny „Kto ma Klucz. Emilia Komarnicka & Stefano Terrazzino - Miłość w rytmie zmian", będzie w czwartek, 19 lutego o godzinie 18.00 w Kozienickim Domu Kultury.

W skrócie spektakl można opisać jako „Miłość, która tańczy i emocje, które poruszają." Spektakl przeznaczony jest dla osób powyżej 16. roku życia.

„Kto ma Klucz. Emilia Komarnicka & Stefano Terrazzino - Miłość w rytmie zmian" to muzyczno-taneczna opowieść o bliskości, kryzysie i odwadze do rozpoczęcia wszystkiego od nowa. To piękne i emocjonalne widowisko, które zostaje z człowiekiem na długo po wybrzmieniu ostatniej nuty.

- To spektakl, który w niezwykle wrażliwy sposób porusza temat bliskości i zmian zachodzących w relacjach. Cieszymy się, że kozienicka publiczność będzie mogła go zobaczyć - mówi Elwira Kozłowska, dyrektorka Domu Kultury.

Na scenie Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach wystąpią Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino. To duet pełen emocji, charakteryzujący się aktorską precyzją, taneczną wirtuozerią i południowym temperamentem. Ich opowieść, czasem delikatna, czasem dynamiczna, staje się czułym komentarzem do tego, czym jest partnerstwo i jak trudno czasem odnaleźć „klucz" do drugiej osoby.

- Emilia Komarnicka i Stefano Terrazzino nie tylko tworzą widowisko, ale zapraszają też do rozmowy o tym, co w życiu najważniejsze. Nie udzielają prostych odpowiedzi, ale zachęcają do refleksji nad miłością, partnerstwem, codziennością i tym, jak bardzo potrzebujemy siebie nawzajem - podkreśla Elwira Kozłowska.

Bilety w cenie 130 złotych są na stronie organizatora: adria-art.pl. Zamówienia grupowe i informacje pod numerem telefonu: 698-629-745. ©℗

Skolim, Topky i Miły Pan na koncercie w Warce

Julia Sosnowska
Warka

W sobotę, 31 stycznia w hali Centrum Sportu i Rekreacji w Warce odbędzie się koncert disco. Start o godzinie 17. Wystąpią Skolim, Topky i Miły Pan. Bilety na wydarzenie wciąż w sprzedaży.

Podczas koncertu wystąpi Skolim, Topky oraz Miły Pan w Centrum Sportu i Rekreacji w Warce. Bilety w cenie od 115 złotych można nabyć na stronie stage24.pl.

Na scenie usłyszymy największe hity Skolima, takie jak: „Wyglądasz idealnie" ale również inne, którymi wokalista rozkochał w sobie rzeszę fanek w tym: „Moja dama", „ Dawaj królowo" czy „Cały płonę".

Skolim czyli Konrad Skolimowski to wokalista disco-polo i aktor. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia". Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" oraz w „Drugiej szansie". Jego piosenki zyskały uznanie fanów. To jeden z najpopularniejszych piosenkarzy disco.

Na scenie zobaczymy również Topky oraz Miłego Pana.

Topky to duet który zachwyca, na swoim koncie złote i diamentowe płyty, duety z takimi artystami jak Defis, Łobuzy, Miły Pan czy Ronnie Ferrai, Twórczyni takich hitów jak ,,Szpile" czy też ,,Jeden taniec jedna noc".

Miły Pan jego hit ,,Małolatki" bił rekordy popularności jest cenionym i jednym z najbardziej rozpoznawalnych artystów sceny disco-polo. ©℗



FOT. ARCHIWUM

Skolim wystąpi w Warce w sobotę, 31 stycznia.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Kewin sam w Nowym Jorku

Spektakl „Kewin sam w Nowym Jorku" w wykonaniu aktorów z Białobrzeskiej Grupy Teatralnej będzie można ponownie zobaczyć na scenie Białobrzeskiego centrum Kultury Białe Brzegi. „Kewin sam w Nowym Jorku" to kolejne przedstawienie Białobrzeskiej Grupy Teatralnej. Premiera odbyła się w grudniu 2025 roku. Spektakl bardzo podobał się widzom. Po raz kolejny aktorzy wystawią spektakl w sobotę, 7 lutego o godzinie 17 w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Kolejna odsłona spektaklu to doskonała okazja dla tych, którzy nie mieli jeszcze szansy go zobaczyć, a także dla wiernych fanów, którzy chcą ponownie przeżyć tę pełną humoru i niespodzianek historię. Bilety w cenie 30 złotych do nabycia na stronie https://blb.systembiletowy.pl/ lub w kasie Białobrzeskiego Centrum Kultury Biblioteka od poniedziałku do piątku w godzinach 8 - 16.
IK

BIAŁOBRZEGI

Julita Kożuszek na Walentynki

W sobotę, 14 lutego w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi odbędzie się koncert walentynkowy „Jesteś moją miłością" w wykonaniu Julity Kożuszek z zespołem. Już można rezerwować bilety. Na koncert walentynkowy „Jesteś moja miłością" zapraszają Białobrzeskie Centrum Kultury „Białe Brzegi" oraz Urząd Miasta i Gminy Białobrzegi. Zaśpiewa Julita Kożuszek oraz Marek Kwarta – fortepian, Bartłomiej Brzózda – gitara basowa oraz Maxym Dziedziewicz – perkusja. W programie są niezapomniane utwory Anny German, Zbigniewa Wodeckiego, Ireny Santor oraz Violetty Villas. Posłuchamy piosenek, które poruszają serca, przywołują wspomnienia i pozwalają na chwilę prawdziwego wzruszenia. Koncert walentynkowy „Jesteś moją miłością" odbędzie się w sobotę, 14 lutego, o godzinie 18.00, w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Bilety w cenie 20 złotych można kupić w kasie Białobrzeskiego Centrum Kultury Biblioteka od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 - 16.00 oraz za pośrednictwem strony https://blb.systembiletowy.pl/.
IK

SZYDŁOWIEC

Bal Karnawałowy na Zamku

Bal Karnawałowy na Zamku w Szydłowcu odbędzie się w niedzielę, 1 lutego w godzinach 14.00 - 18.00 w Sali Kameralnej. Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc bezdomnym zwierzętom. Na bal zaprasza Stowarzyszenie Bezdomne z Szydłowca. - Załóżcie swoje najpiękniejsze kostiumy i przyjdźcie! Każdy mały uczestnik stanie się wielkim bohaterem dla czworonożnych przyjaciół - informuje Szydłowieckie Centrum Kultury - Zamek. W programie między innymi: zabawy i tańce przy muzyce; konkurs na najciekawsze przebranie. Animacje i niespodzianki dla dzieci, zapewni Przedszkole Samorządowe numer 1 - imienia Tęczowego Misia w Szydłowcu. Cel balu jest ważny - cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na pomoc bezdomnym zwierzętom znajdującym się pod opieką Stowarzyszenia Bezdomne z Szydłowca.
PC

GRÓJEC

Wielki targ roślin doniczkowych

W sobotę i niedzielę, 14 i 15 lutego Grójec stanie się zielonym centrum Polski, odbędzie się tam Festiwal Roślin. To największy ogólnopolski targ roślin doniczkowych, który przyciąga zarówno pasjonatów botaniki, jak i osoby poszukujące ciekawych dekoracji do domu. Festiwal Roślin będzie odbywał się w hali sportowej Spartakus w Grójcu. Wstęp bezpłatny. Festiwal będzie się odbywał w sobotę, 14 lutego w godzinach 8.00 - 20.00 oraz w niedzielę, 15 lutego w godzinach 10.00 - 18.00. Organizatorzy zapowiadają, że tegoroczna edycja będzie szczególnie bogata w nowości. W sprzedaży pojawią się setki gatunków i odmian roślin – od tych najpopularniejszych po niezwykle rzadkie odmiany kolekcjonerskie. - Przez zimę odwiedziliśmy wielu ogrodników i zrobiliśmy wszystko, by rosnące koszty nie przełożyły się na ceny roślin. Na uczestników czeka mnóstwo nowości i odmiany, których do tej pory nie prezentowaliśmy - zapowiadają organizatorzy Festiwalu Roślin. Rośliny dostępne podczas wydarzenia będą pochodzić bezpośrednio z profesjonalnych hodowli, jak zapewniają organizatorzy, gwarantuje ich wysoką jakość i konkurencyjne ceny.
JS

eprasa.pl a7eca140e6

Liga okręgowa już trenuje i gra



FOT. ARCHIWUM

Sparingowy nevz Szydłowianka Szydłowiec - Granat Skarżysko

Olha Ilkevych
Nasz region

Drużyny Keeza Ligi Okregowej rozpoczęły już treningi i gry kontrolne.

Część zespołów tylko trenuje, część hyż rozegrała sparingi.

Szydłowianka Szydłowiec

Wicelider - Szydłowianka Szydłowiec rozpoczęła przygotowania do rundy wiosennej. W pierwszym sparingu z Granatem Skarżysko padł remis 2:2. Bramki dla zespołu z Szydłowca zdobyli zawodnik testowany, który popisał się indywidualną akcją, oraz Jakub Niewola, który pewnie wykończył dośrodkowanie z rzutu rożnego, uderzeniem głową.

Trener Mortka miał okazję przetestować dwóch nowych zawodników oraz dać szansę juniorom, którzy pojawili się na boisku w drugiej połowie spotkania. W pierwszym sparingu w składzie zespołu znaleźli się: Wieczorek, Czarnota, Niewola, Bodo, Wojciechowski, Sadza, Nowocien, zawodnik testowany, Mazurkiewicz, Kucharczyk, Makowski, Yakhymczuk, zawodnik testowany, Bieniek, Kosowski oraz Sorsa. Zabrakło kilku zawodników, którzy w tym dniu byli niedysponowani - wśród nich Cezary Zieliński, Hubert Zamkowski, Bartosz Kozicki, Tomasz Zagórski, Dominik Wajs, Piotr Kiełbasa oraz Dawid Pawelec. Kolejny sparing drużyna rozegra już w sobotę, 31 stycznia, z drużyną Drogowiec Jedlińsk.

Zodiak Sucha

Zodiak Sucha przegrał z LZS Promna aż 1:8. 5-ligowa Promna zagrała solidne spotkanie, tworząc wiele okazji pod bramką drużyny z Suchej. Choć to rywale zdobyli pierwszą bramkę, później trafiali już tylko gospodarze.

Sokół Przytyk - Powała Taczów 8:0. Bramki: Wachnicki, Bełzowski, Janik, Testowany 1(2), Bełzowski, Sadownik,Kiełbasa. Sokół: 1 połowa: Szymański- Kot, Rychlicki, Czyżykowski, Imiołek- Janik, Bełzowski, Soliński Mariusz, Sadownik, Wachnicki- Testowany1. Skład 2 połowa: Szymański- Kowalczyk Kacper, Rychlicki(70'Imiołek), Czyżykowski (60'Mierzyński), Wójtowicz- Kowalczyk Kamil, Siwek, Bełzowski(70'Soliński Mariusz), Janik (70'Sadownik), Kiełbasa- Testowany1.

Mazowsze Grójec

We wtorek 13 stycznia zawodnicy grójeckiego Mazowsza rozpoczęli przygotowania do rundy rewanżowej. W okresie przygotowawczym będą trenować trzy razy w tygodniu. Pierwszy soparing 31 stycznia.

Oronka Orońsko

Trenują juz piłkarze Oronki Orońsko. Pierwszy sparing 31 stycznia z Sokołem Przytyk.

MKS Wyśmierzyce

Zespół zaczął trenowac 16 stycznia. Terminy sparingów dopiero są dopinane.

KS Stara Błotnica

Piłkarze ze Starej Błotnicy juz trenują i rozegrali pierwszy sparin z Bronią Radom rocznik 2009. Basz zespół przegrał 3:5. Bramki zdobyli Sebastian Kiełbasa - dwie i Karol Rogoliński. Na boisku zobaczyliśmy wracających Mateusza Praska i Karola Rogolińskiego, a także dwóch zawodników testowanych. Łącznie wystąpiło 9 młodzieżowców, a każdy z piłkarzy rozegrał 45 minut. Klub ze Starej Błotnicy podsumował: Starcie z młodzieżową drużyną Broni Radom było bardzo wartościowym sprawdzianem. Mimo trudnych warunków mecz stał na wysokiej intensywności i dał dużo materiału do pracy.

©℗

KRÓTKO

PRZYSUCHA

Oskar przegrał z Bronią Radom

W sobotę 24 stycznia, w samo południe, piłkarze trzecioligowej Broni Radom, podejmowali w towarzyskim spotkaniu ekipę Oskara Przysucha i wygrali 3:1. Bramka d;la Oskara Janiszewski 75. Oskar grał w skłądzie : Majos - Cheba, Machajek, Banaszkiewicz, Janik, Nogaj, Świątek, Buda, Pankowski, Vogtman, Śliwiński oraz Stanek, Grudzień, Bojanowicz, Moskwa, Imiołek, Dorożyński, Głogowski, testowany, Janiszewski. Dla Oskara był to przedostatni mecz towarzyski przed wyjazdem na zgrupowanie do Turcji. W środę zespół zagra jeszcze z Neptunem w Końskich, a w sobotę wyleci na zagraniczny obóz do Turcji.

SSZ

NASZ REGION

Sparingi naszych drużyn z 5.ligi

Oto wyniki ostatnich sparingów naszych zespołów w 5.ligi.

KS Warka - LKS Magnuszew 9:0. Duda 2, Jasnoch 2, Śliwa 2, Bondar, zawodnik testowany , samobójcza.

LKS Promna - Zodiak Sucha 8:1. Bramki: Kołtunowicz 3, Szymański 2, Grudziński, Kozyra, Grzywaczewski - dla Promnej.

Energia Kozienice - MKS Ruch Ryki 4:0 . Bramki:Tomasz, Nowak, Gajownik, Książek. OI

RUSINÓW

Turniej o Puchar Wójta

W niedzielę, 25 stycznia, na hali sportowej w Rusinowie odbył się 2. Noworoczny turniej piłki halowej o Puchar Wójta Gminy Rusinów. W sportowej rywalizacji wzięło udział 14 drużyn. Wygrała drużyna z Przystałowic Małych. Po kilku godzinach sportowych emocji wyłoniono zwycięzców. Tak wygląda klasyfikacja końcowa: 1.Sprzęgło Przystałowice Małe, 2.Galakticos 67, 3. Nieznamierowice i Spółka, 4. Fuzja Team. Na zakończenie turnieju drużyny otrzymały puchary, medale, dyplomy oraz piłki, które wręczyli: wójt gminy Rusinów doktor Tomasz Neubauer, Radni Gminy Andrzej Dybalski i Andrzej Snopek oraz sołtysi Krzysztof Więcław i Tadeusz Papis.

JS



FOT. ARCHIWUM

Mateusz Małkiewicz z koszulką KS Warka

MAŁKIEWICZ I TSVYK PIŁKARZAMI WARKI

Warka pozyskała kolejnych graczy

Olha Ilkevych
Nasz region

KS Warka ma kolejnych nowych zawodników! Mateusz Małkiewicz wzmocnił środek pola, Mykola Tsvyk linie defensywne.

W czwartek, 22 stycznia, KS Warka poinformowała o pozyskaniu Mateusza Małkiewicza. Ofensywny pomocnik dołącza do zespołu jako wzmocnienie środka pola przed nadchodzącą rundą rozgrywek.

Mateusz Małkiewicz został nowym zawodnikiem KS Warka. Ofensywny pomocnik zasilił drużynę przed startem rundy, wzmacniając środek pola zespołu i dodając mu kreatywności w grze ofensywnej. Zawodnik znany jest z dobrej techniki użytkowej, odwagi w grze do przodu oraz umiejętności podejmowania szybkich decyzji pod presją.

Mateusz Małkiewicz to piłkarz, który lubi mieć piłkę przy nodze i potrafi nadać tempo rozegraniu. Cechuje go dobra wizja gry oraz umiejętność odnajdywania się między liniami rywala.

Jak mawiał Zinedine Zidane, kluczem w piłce jest wiedzieć, co zrobić z piłką, zanim się ją otrzyma i właśnie ten element często wyróżnia nowego pomocnika KS Warka. - czytamy na stronie internetowej klubu.

W swojej dotychczasowej karierze Mateusz Małkiewicz reprezentował barwy kilku klubów zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Wśród jego poprzednich drużyn znalazły się SF Seligenstadt, FV Bad Vilbel, Hessen Dreieich, Viktoria Urberach, a także Narew Ostrołęka i Znicz Pruszków do lat 19.

26-letni pomocnik zdobywał doświadczenie na różnych poziomach rozgrywkowych, co pozwoliło mu rozwinąć wszechstronność i pewność w grze w środku pola. Teraz rozpoczyna kolejny etap, który ma być ważnym krokiem w jego rozwoju sportowym.

Przed tygodniem informowaliśy. że Michał Bondara, były król strzelców 4. ligi, przenosi się do KS Warka

- Liczymy na jakość w środku pola, dobre tempo gry i kilka momentów, po których kibice powiedzą: „No to pograne" . Witamy w KS Warka, Małki! - oficjalna storna klubu.

W środę 28 stycznia klub z Warki poinformował, że pozyskał nowego graca - to Mykola Tsvyk. To lewonożny boczny obrońca. Klub z Warki tak go przedtsawia: „Uniwersalny, dynamiczny i z dobrą lewą nogą – zestaw, który zawsze się przydaje. Przez ostatnie dwa lata reprezentował czwartoligowy MKS Piaseczno , a teraz czas na nowy etap w barwach KS Warka. Witamy w drużynie Mykola i czekamy na pierwsze występy."

Przed tygodniem informowaliśy. że Michał Bondara, były król strzelców 4. ligi, przenosi się do KS Warka.

©℗

eprasa.pl a7eca140e6